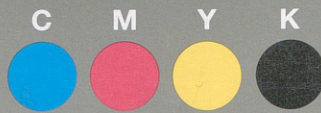
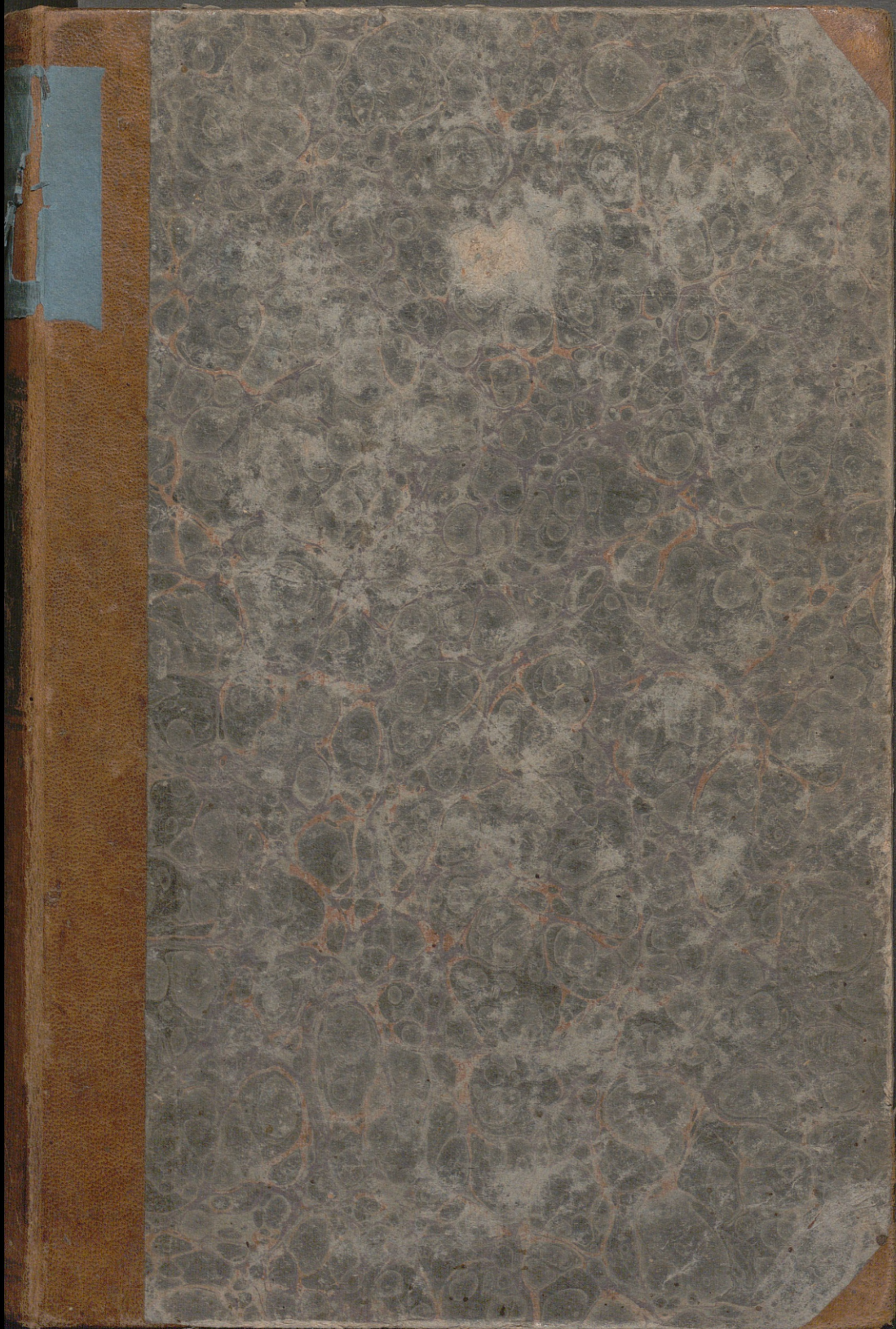


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

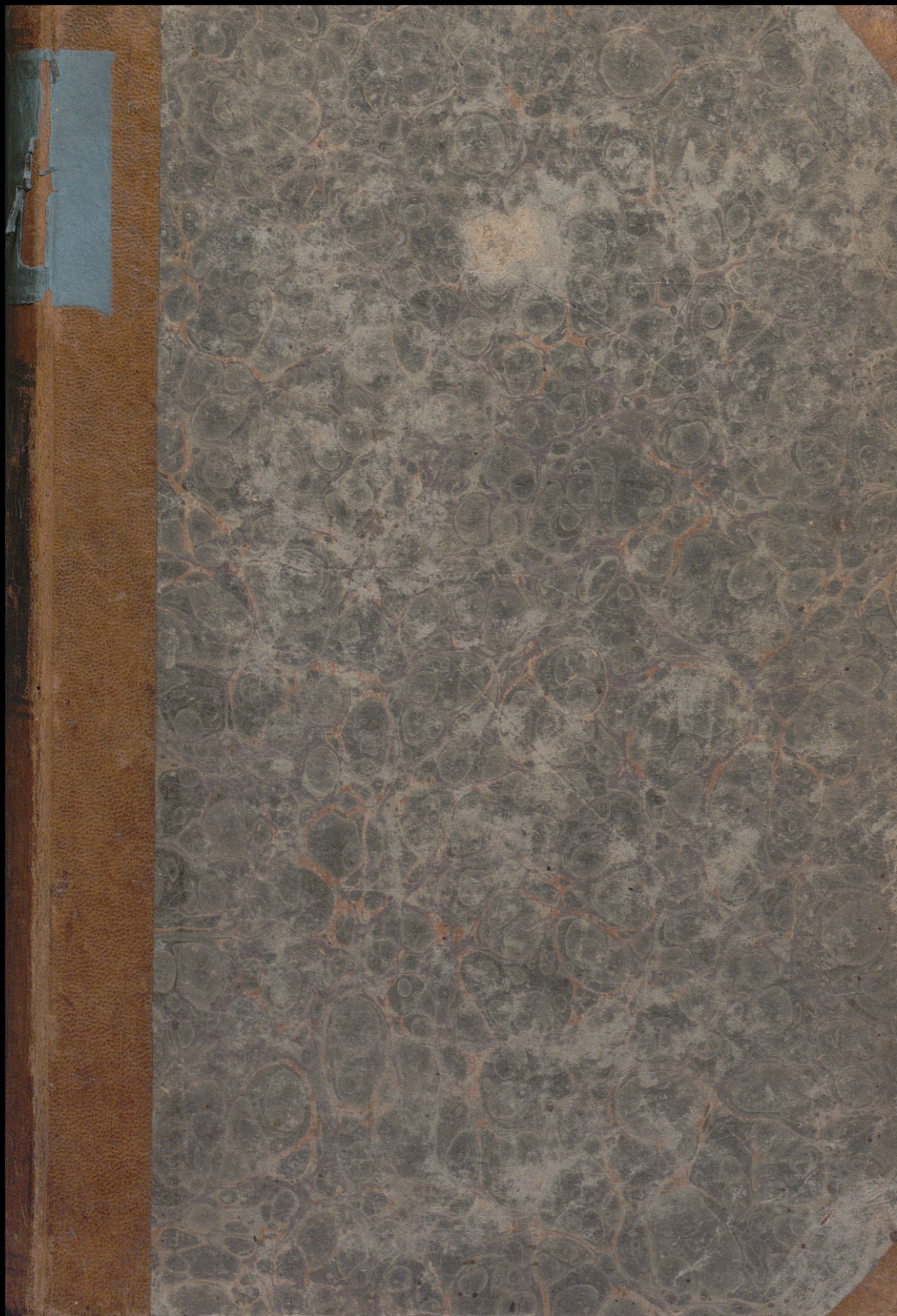


Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8  
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





**ZRZÓDŁA**

**DO DZIEJÓW POLSKICH.**

WARSZAWA

W DZIĘKI WYDAWCA



# ZRZÓDŁA

DO

DZIEJÓW POLSKICH,

WYDAWANE

PRZEZ

Mikołaja Malinowskiego

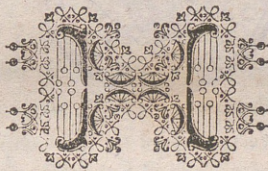
i

Alexandra Przezdzieckiego.

141 F.



TOM DRUGI.



Wydanie Adama Zawadzkiego.



WILNO.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.



1844.

93/438)C

ZRYNÓDŁA

DO

BIBLIOTEK POLSKICH

WYDAWA

WILNO

Nikolaja Malinowskiego

Pozwolono drukować, pod warunkiem, aby po wydrukowaniu, złożone były w Komitecie Cenzury, egzemplarze prawem przepisane. Wilno, 25 Października 1843 roku.

Sprawujący obowiązek Cenzora J. Fok.



32517/2

WILNO

WILNO, dnia 25 października 1843 roku.

2 - Sułtano  
1 181  
Σ 1945

---

## PRZEDMOWA.

---

**P**RZYPADEK zrządził, że zostałem spółwydawcą niniejszego dzieła. Przed kilkunastu miesiącami Michał Grabowski i Aleksander Przedziecki przysłali Adamowi Zawadzkiemu pomniki historyczne umieszczone w pierwszym jego tomie; nieobecność ich w Wilnie, a więc niemożność osobistego dopilnowania, aby zgromadzone zabytki należycie i dokładnie na jaw wyszły, zdawała się na samym wstępie tamować przedsięwzięcie, mogące z czasem przynieść rzetelne dla dziejów korzyści. Skorom się o tém dowiedział, lubo nieznanym wydawcom, oświadczyłem gotowość wyręczenia ich w tej pracy w miarę naukowej zdolności, długoletniego oswojenia się z rękopismami i sposobu pojmowania jak podobnego rodzaju zbiory ogłaszane być powinny. Znaczna część pierwszego tomu już była wydrukowana; niemogłem ściśle zastosować tych prawideł, których zdaniem mojem trzymać się należało, wypadło ograniczyć się krótkimi objaśnieniami służącemi ku lepszemu zrozumieniu tych szczytków przeszłości, albo ku łatwiejszemu ich użyciu. Po wyjściu pierwszego tomu, Michał Grabowski, zapowiadawszy pomoc swoją w dostarczaniu źródeł, co zawsze z winną a rzetelną wdzięcznością przyjętém będzie, z niewiadomych mi pobudek usunął się od dalszego uczestnictwa; Aleks. Przedziecki, podczas bytności swojej w Wilnie, złożył nakładzcy rękopism obejmujący niemal to wszystko, co w tym drugim tomie na jaw wychodzi. Ziszczając dane przyrzeczenie, zająłem się przygotowaniem go do druku. Nieunikam odpowiedzialności, jaka za poprawność wydania i stosowność przyłączonych objaśnień spadać na mnie musi, lecz mam pra-

wo oczekiwać słusznego zdania i być sądzonym jedynie za wykonanie tego, czegom się podjął.

Rozmaitość źródeł historycznych zostawia dowolny między niemi wybór; bo czy to jak Nakielski w Miechovii a Szczygielski w Tyneccji, wydawca zechce zgromadzić dyplomata odnoszące się do jednego klasztoru, czy jak Raczyński w kodexie wielkopolskim, do jednej prowincji, czy jak Dogiel do całego kraju, czy jak nakoniec zbieracz Pamiętników o dawnej Polsce do ogółu życia narodowego w rozlicznych jego stosunkach, niekępując się ani czasem, ani miejscem, zawsze idzie o to: aby piśmienne zabytki rzadkie lub nieznanne, zdolne rzucić światło na dzieje, oddać w ręce czytających w takim stanie, aby natychmiast s korzyścią użytymi być mogły. Pierwszym zapewne obowiązkiem jest wierne powtórzenie pierwotnego pisma, ale gdy to i od wielu podrzędnych warunków zawisło i gdy często same autentyki, są albo niedostępne, albo wcale nieistnieją, byłoby nierozważnym odrzucać to co s powodzi wieków ocalało, dla tej jednej przyczyny, iż naocznie przeświadczyć się o ich tożsamości niemożemy.

Jedna jest tylko niemylna droga w tym względzie. Otworzyli ją pierwsi wskrzesiciele światła w Europie pod koniec XV. wieku, a utorowali niezmordowani i uczeni ich następcy wydając na jaw dzieła Greków i Rzymian. Tryb ich postępowania był równie rozsądny jak prosty. Oswojeni z językiem, z dziejami, prawodawstwem i obyczajami obudwóch ludów, zajęli się upowszechnieniem przez druk kodexów. Naprzód przyznawali je lub odsądzali pisarzom, których imie na sobie nosily. Że w tém mogły zachodzić i zachodziły błędy, jużto s podstępu uczonych oszustów, już z niedostatku prac pomocniczych wynikające, to jest powszechnie wiadome, że w drobiazgowém roztrząsaniu, częstokroć za daleko posunięte badania, również do fałszywych doprowadziły wniosków, tego i w świeższych czasach widzieliśmy rażące przykłady, ale w ogólności ta krytyka sprawiedliwie wyższą nazwana, stanęła już na stopniu wielkiej pewności. Po uprzątnieniu tej pierwszej pracy, potrzeba było sam text ustalić, ku czemu posłużyły rękopisma im starsze tym noszące na sobie dowodniejsze cechy pewności. Z ich porównania między sobą, nadstarczając i prostując jedne drugimi

wynikła ta osnowa dzieł starożytnych, która jest zasadą wszystkich wydań; ale ponieważ niektórzy zadaleko posuwali wolność popraw, znaleźli się uczeni równie sumienni jak pracownicy, którzy z chwalebna troskliwością spisali nawet lekkie różnice, i stądto powstały te zbiory variantów, z nowo odkrywanych pergaminów albo trafniej odgadniętych pojedynczych głosek i skrótów, może już za nadto mnożone. Niedostatek słowników wskazał potrzebę spisania wszystkich wyrazów w danej księdze natrafionych, a odszukane w ulamkach, lub w całości wykłady (*scholia*) nastęrczyły myśl uzupełnień, lub dokładniejszych objaśnień nie tylko pod względem języka ale i samego przedmiotu. Gdy często s tego powodu, wypadło jednego pisarza tłumaczyć drugim, bądź o tym samym przedmiocie piszącym, bądź używającym tychże obrotów mowy, gdy poprawiając jednego, zdarzało się leczyć zepsute miejsce w innym i to, dla wygody czytelników, w osobnym zebraniu wskazywano. Tym porządkiem powstały wydania, w których zwykle znajdujemy na czele wiadomość o życiu pisarza, o kolejach jakimi jego dzieło aż do naszych czasów przechodziło, text poprawny, nie podług pisowni pojedynczych kodexów, ale podług tej, jaką na analogji oparli filologowie; pod nim ciągle objaśnienia i osób i rzeczy i wyrazów, a nakoniec zupełne indexa odnoszące się do słów, do miejsc i osób. Jeżeli gdzie załączone są ryciny napisów, budowli, posągów, grobowców, pieniędzy, masek, ubiorów, narzędzi, sprzętów albo *fac-similia* dawnych kodexów, są to tylko ozdoby wydań zbytkowych do prawdziwego zrozumienia książki mniej istotne. Pierwiastkowe wydania były wiernym powtórzeniem kodexów, nie tylko co do postaci głosek, co do skrótów, przestanków, ale niekiedy nawet co do ilości wierszy i liter, i jeżeli te *incunabula* mają swoją wartość pod względem nauki textu, jeżeli są szacowne dla historii drukarstwa, jeżeli upędzają się za nimi miłośnicy książek rzadkich, to przynajmniej wyznać należy, że ich nikt nieużywa bądź do potocznego czytania, bądź do dorywczych sprawdzeń.

Urok otaczający arcydzieła Greków i Rzymian, nieogarnął swym blaskiem piśmiennych zabytków wieków średnich. Pierwsze, uważane za powszechną puściznę rodu ludzkiego w każdym kraju mnożono lub troskliwie przechowywano, tymczasem ostatnie nieprze-

kroczyły granic tej ziemi, której dzieje opowiadały. Stąd też w szczupłej liczbie rękopismów, w zapomnieniu na które były skazane, niewywołały tych licznych i sumiennych prac nad sobą, jakie po wszystkich narodach, gdzie tylko światło nauk sięgało, poświęcono kodexom starożytnym, a jeżeli je przez druk upowszechniano, działo się to niedbale, bo zajmowali się tém ludzie mniej w naukach biegli i do wyższych prac niezdatni. Rzecz dziwna! najdrobniejsze ułamki marmurów, blaszki wół-startych pieniędzy, rzucone kilka wierszy na brzegu rękopisma Platona lub Sofoklesa, chwymano skwapliwie aby je do potomnej przesłać pamięci, a bulle papieżkie, nadania książąt i królów, uchwały i przymierza ludów, ślady ostatniej woli spółczesnych znakomitych mężów zanedbywano z obojętnością i lekceważeniem; jeżeli się zdarzyło, że je kto powtórzył, niezadał sobie trudu przepisać w sposób dla dokładniejszego wyrozumienia dogodny, znając nawet dostatecznie pisownią już powszechnie przyjętą i za właściwą uznaną, wołał ślepo szanować wszelkie skrócenia, niedostatek głosek w jedném, zbytek niepotrzebnych w innych miejscach, opuszczać przestanki, słowem stawał się dobrowolnym nieukiem chcąc niejako zostawić niestarte piętno wieku, który barbarzyńskim nazywał. Zwyczaj ten wkorzenił się tak głęboko, że aż dotąd ludzie rozległej nauki, gruntownie posiadający język łaciński, dla niezbadanej jakiejś przyczyny, jak nietykalną świętość szanują tę pisownią, którejby żakom nawet nieprzebaczyli. Próżno utrzymywać, że to czynią dla zachowania sumiennej ścisłości. Cóż jest wyższego dla wyznawcy prawej wiary jak księgi święte? co dokładniej wydaném być powinno jak ustawy społeczne? a jednak widzimy, że Ewangielje, że Institucje Justinjana, lubo i w kodexach i w pierwotnych edycjach, - takąż ortografją, takimiz krotkami, jak kroniki i dyplomata pisane, drukują się teraz również dokładnie i poprawnie, jak wszystkie dzieła, których się ręka prawdziwej nauki dotknęła. Wyznam, że daremnie szukałem zasady tego zwyczaju, nieznalazłem żadnej przyczyny, któraby mię przekonać mogła; niewidzę też dla czego bym w wydawaniu pism łacińskich, albo polskich, mogąc zachować poprawność, miał koniecznie szpecić je ortograficznymi błędami, bo jeżeliby kto chciał utrzymywać: że

niewolnicze przepisanie autentyku zamyka większą rękojmnię dokładności wydawcy, jakież źródło przekonania się: że całych wyrazów źle niewyczytał, lub nieprzepisał? Zdaje się, że właściwiej polegać na przypuszczeniu: iż kto się zabiera do ogłaszania dawnych zabytków, uzbrojony jest w potrzebną cierpliwość i naukę, nabył dostatecznej wprawy, w przypadku potrafi szukać rady bieglejszych od siebie, a jeżeli mimo to wszystko znajdzie miejsca, o które przenikliwość jego rostrącić się będzie musiała, wówczas powinien mieć dosyć szczerości i bez wstydu niewiadomość swoją wyznać.

Wszakże com dotąd powiedział ściąga się do rzadkich zdarzeń, w których wydawca z autentykami ma do czynienia. W tym tomie, który właśnie pod sąd czytelników oddajemy, zaledwie tylko w dwóch razach co do dyplomatów, a w kilkunastu co do aktów i listów miało to miejsce, bo wszystkie inne pamiątki, są wzięte z odpisów, których dokładność, zwłaszcza niemając ich pod ręką ocenić trudno; to atoli pewna: że z treści swojej zasługiwały na rychłe ogłoszenie, że są rzetelnym wzbogaceniem dziejów, że na pełne znaczenia chwile narodowego życia jasne rzucają światło, że drobniejsze, nawet dorywcze listy nabrały pewnej wagi przez ścisły związek s pismami obszerniejszej treści. Ale ponieważ są trojakiego rodzaju, jedne pisane pierwotnie gloskami cyrylicznymi, drugie społecznie tłumaczone, trzecie nakoniec pisane po polsku, ale do tego stopnia przeplatane łaciną, iż możnaby je uważać za należące do obudwu języków, należy o każdym z nich s kolei wspomnieć.

Ktokolwiek wczytał się, czy to w poselstwa, czy nadania, czy wyroki, czy listy z XV i XVI wieku pisane gloskami cyrylicznymi, wie dostatecznie, że prócz zakończeń przypadkowania i odmian czasowania, prócz niewielu wyrazów językowi polskiemu obcych, wszystkie inne co do znaczenia i toku mowy zupełnie są z nim zgodne do tego stopnia, że przepisując tak ściśle naszymi gloskami, aby ani jednego słowa z miejsca nieruszyć, ujrzymy przed sobą szczeropolskie pismo zygmunrowskiego wieku, s tą samą przezięczką powagą, s tą słodyczą s prostoty płynącą i s tą obfitością, która się niekiedy aż w gadatliwość wyradza, jakie

znamionują plody tamtych nazawsze pamiętnych czasów. Jeślibym zatem szedł za mojem własnem przekonaniem i mógł się otrząsnąć s przesadu niedozwalającego mi zmieniać pisma, które i bez tego jest zrozumiałem, wyznam, że wolalbym wszystkie podobne za-  
bytki po polsku wydawać i stąd też szczerze rad jestem skoro mi się nadarzy dawny odpis polski, gdzie już to uskutecznił, co-  
bym sam tak chętnie uczynił.

Najdłużej wahałem się co począć s pismami polskimi gwarem łacińskich przytoczeń aż do ekliwości przepelnionemi. Któż nie-  
wie, że znajomość, że spoufalenie się s poetami, mówcami i hi-  
storykami dawnego Rzymu, że już o Grekach niewspomnę, bę-  
dzie zawsze świadectwem wyższego ukształcenia, i siłą pomocą  
w nabytej zdolności wyrażania własnych myśli. Któż niewie, że  
przez szczęśliwe powtórzenie tych zdań głębokich i trafnych w któ-  
re starożytni pisarze obfitują, jest źródłem najpiękniejszych ozdób,  
tak sprawiedliwie *światłami mowy* nazwanych. Ale nasi przodko-  
wie XVII. zwłaszcza wieku już w tych wiecznie czystych zdrojach  
nierzeźwili swej myśli. Ludzie zimnego serca i stępionego poję-  
cia świętokradzką ręką poobrywali świeże i wonne zwoje bujnego  
kwiatu, zwarzyli je swem technieniem i tak bezbarwne i żwierz-  
ła, porządkiem głosek pozszywali w wiązki, a nużąc niemi w swych  
szkolach pamięć obalamuconych uczniów, wmówili im nakoniec,  
że to jest najkrótsza droga oswojenia się s tém wszystkiem co ro-  
zum ludzki najnadobniejszego utworzył! Odtąd każdy wtoczywszy  
w głowę kilka secin ulamków, którychby sam w źródle odszukać  
niepotrafił, pstrzył niemi swoje rozmowy i pisma i rozumiał, że  
im częściej to powtarzać będzie, tym świetniejszą sławę nauki osią-  
gnie, wkrótce do tego doszło, iż wstydem było inaczey się ode-  
zwać, nawet nieoswojeni z łacina (1), i potoczne mowy i listy swo-  
je podobnym sposobem kazili, a pisma czysto-polskie poczęły  
należć do największych rzadkości owego wieku. Na tém nie-  
dosyć, najważniejsze podług mnie zabytki z owej epoki: *Zda-  
nia sprawy z poselstw i pamiętniki domowe*, nieuniknęły tej za-  
razy; jeszczeż pierwsze przeznaczone do odczytania w senacie,

---

(1) Ob. w rejestrze na końcu tomu pod Ogińskim Marejanem.

do rozsypania w licznych odpisach po rękę narodu, musiały być krzywione do zwichniętego powszechnie smaku, ale tak nazwane *diarjusze*, w których zapisywano dla potomków ważniejsze osobiste wypadki, w których często wynurzano tajemnice przekonania, które nie miały się wychylić za domowe ściany podobnie psuło to gorączkowe bredzenie. Wiem, że każdy musi dźwigać ciężar swoich zbroczeń, kto więc wzięwszy rozbrat ze zdrowym rozsądkiem, przyglusza jak szalenie obcemi dźwiękami czysty głos rodzinnej mowy, ten nie powinien w potomności uchodzić za człowieka nad swój czas wyższego, ale o niego wcale tu niechodzi, nie dla tego czytamy jego pisma, aby doznać tej umysłowej rozkoszy, jaką nas piękne twory rozumu ludzkiego napawają, jeżeli się nimi dręczymy, to jedynie dla rozwikłania osnowy zdarzeń i zbadania ich przyczyn; żadne przekształcenie niezmąje głęboko nasięklej plamy, bo odstrychnąć się bezkarnie od prostych zasad myślenia i tłumaczenia swych myśli niepodobna; chociaż się więc te obce przydatki odetną, czyli raczej polskimi zastąpią, chociaż pozornie sposób pisania się odmienił, zawsze zostanie jakaś odrębna i wstrętna cecha, która mu osobne miejsce wskazuje, tak, iż każdy od razu zgadnie, jakiej nauki, jakiego towarzystwa to pismo jest znamieniem. Zwyczaj wtrącania łaciny jeszcze za Zygmunatów wkładać się począł, lecz wówczas równie gruntownie znano pisarzy rzymskich, jak czysto mówiono i pisano po polsku; owoż rzadkim przykładem trudno rozstrzygnąć w jakiej mowie piękniejsze są poezje Kochanowskiego i Symonowicza, bo jeżeli ostateń- go polskie mianowicie sielanki mają więcej wdzięku, tedy jego ody znamionuje nieścisły polot natchnionego wieszca. Piszący mową wolną często używali pojedynczych zdań i wyrazów łacińskich i to psuło tę przyjemność, jaką nam ich dzieła sprawiają. Aby tę przeszkodę usunąć, niewahał się wielki znawca i sprawiedliwy naukowy sędzia Józ. Max. Ossoliński strącać na dół kart wybornego swego dzieła tych mniemanych ozdób, a klasę na ich miejscu dosłowne tłumaczenia (1). Nigdyby się na to nieodważył, jeśliby to miało zacierać, lub do niepoznania skazić właściwość historyczne-

---

(1) Tom II. 307. dd.

go pomniku, niełudził się też myślą: aby poważna jego książka mogła być kiedy potoczną, nie miał więc na względzie czytelników dla których znajomość łaciny jest obcą, obrażała tylko jego ucho niesforna mieszanina dwóch języków, której ścierpieć niemogąc zrobił to, na coby niewątpliwie sam pisarz przyzwolił, gdyby mu to w swoim czasie doradzono. Świeżo poszedł za jego przykładem dostojny hrabia Edward Raczyński w wydaniu panowania Augusta II., dawszy przedsmak na pierwszych stronicach tej cierpkości, jakiejby czytelnicy doświadczyli, gdyby w samym tekście uwaga ich ciągle przerywaną była brzmieniem obcego języka. Słusznie więc w dalszych łacinę zupełnie zastąpił tłumaczeniem, z wielką dogodnością dla czytających, bez żadnej szkody dla dzieła, a jednak nikogo w błąd nie wprowadził względem czasu, w którym książka była pisana. Właściwiej jeszcze da się to zastosować do pisowni. Mimo usiłowań Stanisł. Zaborowskiego już w 1515. r., mimo rad Kochanowskiego i Górnickiego niemielśmy stałych prawideł w tym względzie. Węgierski Tomasz (1) w końcu XVII. trzymał się zupełnie takiej pisowni, jaką wprowadził Feliński, tymczasem każdy pisał, jak się mu podobało, a w oficynach również rozmaicie drukowano. Górnicki, który dziwaczną ortografią ułożył i nawet do własnych pism urzędowych ją wprowadzał, miał tej pocięchy aby za życia swoje Trojanki, lub Dworzanina podług niej wydrukowane widział (2). W autografach podobnaż niestateczność, jeden i tenże sam człowiek, też same wyrazy rozlicznie pisze. Jakże ma sobie poradzić wydawca? skąd spływa na niego obowiązek aby z błędzącymi błędził? co na tém zyszcze literatura? jaki osiągnie pożytek z niewolniczego ich przepisywania? Wszakże każdy z naukami filologicznymi oswojony wie dobrze, że ani form grammatycznych choćby chwiejących się odmieniać, ani archaizmów odświeżać nienależy, ale żeby koniecznie słowa zbytecznymi głoskami nastrzępiał, żeby tam gdzie powinny być początkowe, obchodzić się małemi, gdzie znowu małe wielkimi, żeby przyimki i spójniki łączyć z wyrazami, w tém wszystkiem niewidzę nic tak głębokiego (3), a więc wolnym się być sędzę od wszel-

(1) Ob. *Dzien. wil.* rok 1818. II. 494. (2) *Bibl. warsz.* 1843. lipiec, str. 32.

(3) *P. L. R.* w bibliotece warsz. 1843. grudzień, str. 718. tłumaczenie łac.

kiego zarzutu, że i łacinę pod text polski odesłał i pisownią powszechnie teraz używaną zachował; wyznam nawet co do łaciny, że chętniebym, mianowicie w pojedynczych wyrazach, całkowiec ją opuścił, zachowując tylko zupełne zdania dla dowodu, że należycie przetłumaczone zostały, co do ortografji, tém większe miałem prawo tak postąpić, że przyszło mi być wydawcą pomników historycznych nie z autografów, ale z dostarczonych już kopji.

Nikt niezaprzeczy, że byłoby areyipożądaniem mieć autografy, jeżeli to są listy, a oryginały lub transsumpta, jeżeli dyplomata lub pisma rządowe; wówczas przepisawszy je starannie, poprawiwszy ortografją łacińską lub polską, zamieniwszy krotki na całe wyrazy, oznaczywszy daty, potłumaczywszy przytoczenia z obcego języka, wskazawszy gdzie i w jakim zewnętrznym kształcie są zachowane, należałoby jeszcze dodać stosowne objaśnienia, ściągające się i do języka i do osób i do rzeczy; ale ponieważ autografy i oryginały, albo są niezmiernie rzadkie, albo właściciele niełatwo ich użyczają, nawet wówczas, gdy niebronią przepisania na miejscu, czyż dla tego już wyrzekać się całego pożytku, jaki z ogłoszenia pomników historycznych wypływa? Jedno z dzieł, które w XVIII. wieku najwięcej zaszczytu Polsce przyniosło, które z jej dawniejszemi dziejami Europę oswoiło, które we wszystkich zagranicznych bibliotekach poważne zajmuje miejsce: *Kodex dyplomatyczny Dogiela* w wielkiej części nie z oryginałów, ale s kopji został wydany (1). Łatwo by mi było wskazać liczne i na pierwszy rzut oka rażące omyłki, które tę wspaniałą księgę szpecą, a jednak czyż nie należy niewygasła wdzięczność Dogielowi, że mając na widoku główny cel swojej pracy, upowszechnienie źródeł historycznych, niewahał się używać nawet omyłkowych odpisów, skoro miał przekonanie, że w swém nastaniu były prawdziwe, a w ciągu niesfałszowane. Tak każdy postępować powinien, bo upędzając się za

---

cińskich sentencji lub pojedynczych wyrazów i wprowadzenie poprawnej pisowni do dawniejszych zabytków, ma za pewnego rodzaju *Wandalizm* mówiąc: *przerabianie jakiego pomnika w celu poprawności na formę współczesną, tak w literaturze jak w sztukach, będzie to dowodem fałszywego rzeczy pojmowania.* I to wszystko s powodu: *Diarju-sza drogi do wojska Zaporoskiego!* gdzie się ta miłość sztuki nieoczekła?

- (1) Mam pod ręką część rękopismu, s którego tom pierwszy był drukowany, i widocznie przekonałem się o tém co mówię.

zbyteczną, częstokroć urojoną dokładnością pozwolimy albo wkurzawie spoczywać, albo kolejno ginąć najszacowniejszym zabytkom, które niedbalstwo, czas i wieloliczne kłeski codzien niemal wśród nas wytepiają. Lękać się nienależy aby tą drogą weisnęły się rzeczy fałszywe, bo piśmiennictwo nasze od oszustwa, prócz jednego wyjątku z Dyamentowskim, było zawsze wolne, a jeżeli zdarzy się jaki przywilej wątpliwy, lub podsunięty, to bynajmniej niezgmatwa osnowy dziejów krajowych, gdyż wylęły przez pychę lub cheiwość pojedynczej osoby, obcym jest dla ogólnych spraw narodu.

Tak więc niegardźmy kopjami zwłaszcza w pismach ogólniejszej treści, nieczekajmy czy nam przypadek da odkryć większą ich liczbę, abyśmy s porównania kilku rękopismów między sobą wiarogodniejszy text ustalili; często i rzecz niewarta zachodu i potrzebaby posiadać jakąś cudowną przenikliwość, aby zgadnąć że gdzieś znajduje się kopja tego samego pisma, które nam się wygrzebać zdarzyło (1). U nas nieprzyszło do tego, jak w środkowej Europie, gdzie wszystkie biblioteki i zbiory manuskryptów skatalogowano, u nas każdy mileży, lub nieznając wartości tego co posiada, lub ceniąc nad miarę rzecz z siebie często blabą, ale skoro się co na jaw ukaże, wnet wynurzają się z głębi kopje tych samych pomników i szērzy się odgłos że weale nie są rzadkami.

Jak tylko wątpić niemożna, że przy miernej nawet znajomości dziejów, wydawca rzeczy fałszywych za prawdziwe niepoda, więcęj na tém zależy aby co najprędzej i najobfitsze źródła historyczne otworzyć, niż aby niezbitęmi wywodami ich autentyczność okazać; rozumiem więc że za rzecz główną poczytanym być powinien sposób w jaki wydawca zgromadzone czy oryginały czy kopje dla użytku czytelników przygotował. Porządek w którym jedne po drugich następują, jest rzeczą zupełnie obojętną, dobrze jest jeżeli

(1) P. L. R. ma za złe dla czego wydawcy pierwszego tomu źródeł nieporównali swojego rękopismu Olkieniickiej potyczki z kopją p. Michala Balińskiego; odpowiedź bardzo łatwa, że p. Baliński nigdzie nieogłosił, że podobną kopją posiada, i bez wydrukowania tej rymowanej kroniki w źródłach, może i dotąd nikthby o tém niewiedział. Ciekawa rzecz co by się na czekaniu zyskało, i w czém tu *pośpiech jest niekorzystny*. Snać niebardzo się śpieszono, kiedy ledwo w 100. lat od napisania *potyczki Olkieniickiej* pierwszy raz na jaw wysła. Mam listy Onufrego Korytyńskiego, który już w 1754. roku był szalonym i z rozkazu ks. Hieronyma Florjana Radziwilla trzymany w fortecy słuckiej, a więc musiał wczesniej te wiersze pisać.

można trzymać się kolei czasu, dobrze skupić jednorodne przedmioty razem, ale ponieważ ani wydawca sobie zamierzać, ani powszechność po nim wymagać nie może, aby dany przedmiot w całej rozległości objął lub wyczerpnął, ponieważ w ciągu nawet pracy zdarza się otrzymywać rzeczy ważne s poprzedzającymi w związku będące, czyż powinien je odrzucać, lękając się zepsuć mniemanej sztywności w budowie swojego zbioru. Słusznie w dawniejszych czasach te księgi w które wpisywano ważne pamiętniki, mowy, listy i t. p. zwano *lasem*. Wzrastały one s każdym rokiem, mnożyły się z mnożącą się liczbą wypadków, dodana na końcu abecadłowa skazówka, cały ten nieład wprawiała w pewny porządek, owoż i w niniejszym zbiorze, załączony chronologiczny poczet przedmiotów a szczegółowy wykaz wspomnianych w nim osób zaradzi niedogodności i ułatwi jego użycie. Było zamiarem moim tak całe to wydanie urządzić, aby tych którzy niem posługiwać się będą u wolnić już od dalszych poszukiwań, dla tego starałem się wszędzie objaśnić lata, uzupełnić nazwiska osób imionami, gdzie znajdowały się tylko wzmianki urzędów dodać kto je piastował (1), a kiedy w piśmie dotknięto jakiego szczegółowego zdarzenia, zwróciłem uwagę na źródła w których obszerniej dowiedzieć się o niem można, nakoniec, w dodanym rejestrze nietylko umieściłem wszyst-

(1) P. L. R. str. 725., gorszy się że do zebrania wiadomości o osobach użyłem Niesieckiego i Voll. Legg. utrzymując, rzecz zapewne nową, że każdy to samo co ja, wyczytałby w tych księgach. Zwracam jego uwagę, że pilnie czytać potrzeba, aby, zwłaszcza w zbiorze praw, do którego jak wiadomo niema załączonego indexu osób, odszukać nazwisko którego potrzebujemy, jak np., kiedy należało odgadnąć kto był łowczy chelmski posłany razem z Mazeppą do Tetery; ob T. I. str. 34 i 212. A że o Mazeppie wzmianka, niemogę pominąć tej szczegółniejszej przestrogi, str. 719., że *biografie historycznych osob, są jeszcze u nas przedczesne, bo dotąd nie są wydane systematycznie źródła*. A więc w tym przedmiocie tak potrzebnym i ważnym, lepiej nie robić, nawet porządnie niezbierać tego, co gdzie indziej, ale rozpieczęlił istniejące, bo kto wie? znajdzie się niegdys jaki dokument s którego nieznany szczegół odkryć się może, jakiz później wstyd dla piszącego, że o nim niewiedział! Na tej samej stronie w nocie P. L. R. dał objaśnienie wyrazu *rozkuczenił sia wojska naszy protiv wam* P. Przeczdziecki w nawiasie położył, *rozgniewali się* i bardzo właściwie, tylko że w tekście jest omyłka, bo być powinno: *rozkuczenił sia*. Pamwo Berinda autor słownika słowiańskiego w monasterze kutejskim 1653. drukowanego, następnie ten wyraz tłumaczy: *krucziniąjusia, nadymajusia, dmusia, puchnu, gniewajusia*. Słusznie więc P. L. R. uważa: że w objaśnianiu wyrazów cudzoziemskich należy mieć się na ostrożności, ale byłoby jeszcze słuszniej dodać co o ostrożności w etymologii, zwłaszcza kiedy się narzuca tak dziwne pochodzenie jak *rozkuczeniłsia* od *rozkuć, rozkować*.

kie osoby o których była mowa w obudwu tomach, lecz nadto jeżeli przyszło mi dołączyć jaką uwagę lub wiadomość, niewahałem się wcisnąć weń tych popraw. Przy ludziach znakomitych zapisałem lata ich urodzenia i śmierci, bo i to pomaga do łatwiejszego uszykowania zdarzeń. Zapewne sporządzenie takiego rejestru będąc pracą mechaniczną, niewartaloby nawet wspomnienia, ale ponieważ w największej liczbie pism historycznych, na podobnym ułatwieniu zbywa, sądzą że czytelnicy wdzięczni będą za tę dogodność. Że tak często Niesieckiego przywodzę dziwić się nienależy, bo chciałem zwrócić bacność na te mianowicie miejsca, w których ten zacny i wielki miłośnik rzeczy polskich, albo obszerniej jaki szczegół, mający związek z opowiedzianym w niniejszym zbiorze, wyłożył, albo w takim ogromie rzeczy co opuścił, albo przez innych w błąd wprowadzony, sam się omylił. Gdy Niesiecki jest dla nas Konradem Gessnerem, Piererem, Michaud'em, godna zaiste, aby mu więcej uwagi wydawcy pism historycznych byli poświęcili i troskliwie wybierali jego opuszczenie i usterki. Często to miało miejsce, lecz ponieważ książki nasze wychodzą bez rejestrów, przeto i te sprostowania tonąc w texcie, niemogły być ani przez świętego wydawcę herbarza, ani przez pracującego gdzie może w ukryciu dopełniacza użytymi. Komu jak mnie zdarza się mieć codziennie do czynienia z naszymi historykami, ten zapewne niepoczytał za rzecz błahą indexów, które słusznie kiedyś kluczami nazywano.

Nakoniec pozwoliłem sobie włączyć do tego tomu oprócz krótszych przypisów, trzy obszerniejsze biograficzne wiadomości, jedną wziętą z Albertrandego o Brühlu, dwie zaś własne o Grzymultowski i Filonie Kmiecie. Wiem że wyrządził krzywdę nakładcy, który nieprzewidział że te dodatki podwoją niemal obfitość książki, ale sądziłem że i w związku z ogłoszonymi pomnikami tych dwóch znakomitych mężów i odrębnie wzięte, te wiadomości mogły być pożyteczne. Wszyscy czujemy niedostatek historycznego słownika, siły jednego człowieka na to niewystarczają, potrzeba koniecznie przy danej zręczności takie monografie ogłaszać, te niebędą od razu ani dokładne, ani zupełne, ale gdy jest wrodzonym człowiekowi rozstrząsać i poprawiać to co inni zrobili, godzi się spodziewać, że wnet ukażą się sprostowania lub uzupełnienia i moich

zyciopisarskich wiadomości. Nieprzyznaję sobie stąd zasługi; wybierałem tylko to wszystko, co w szczupłym zapasie moich ksiązek znaleźć mogłem, czego zaś rękopisma dostarczyły, wyraziłem z wdzięcznością dla tych co mi z nich korzystać dozwolili.

Jeżeli, jak sobie pochlebiam, czytelnicy znajdą, że nieszczęśliwie działo się pracy, aby złożone w rękę moim przez zanego współwzawcę, materiały ogłosić starannie i poprawnie, niech za całą nagrodę raczą s pobłażaniem przyjąć tom następny, który przyszłej jesieni zamierzam oddać do druku. Może to wczesne zapowiedzenie posłuży, że posiadacze dawnych pomników udzielić mi zechcą, albo zupełnie nieznanymi, albo mającymi związek s temi które już zgromadziłem i w trzecim tomie źródeł umieszczę. Nie podobna wszystko wypisywać, wspomnę tylko o przedmiotach glówniejszych.

Między pamiętnikami znaczne zajmie miejsce: *Poselstwo do Turków Jana Gnińskiego w 1679. r.*, z wiadomością o jego życiu i sprawach. *Poselstwo Adama Kisiele do Moskwy*, które mam obiecać od j. w. Konstantego Swidzińskiego, poprzedzone biografją tego znakomitego męża, ku czemu z rzadką uczynnością udzielił mi źródeł j. w. Jan Modzelewski prezyd. izby cyw. kijowskiej. Między dyplomatami: przywileje na piastowane dostojenstwa przez Stanisława Żolkiewskiego, nietylko godne powszechnej wiadomości, dla nieśmiertelnej sławy bohatera, ale pamiętne jako wzór złotej rzymskiej wymowy, pod względem myśli i języka, mogących stać obok najpiękniejszych zabytków starożytności; wyżej zaś umieszczę przywileje w XIV. XV i XVI. wieku wielkiemu ks. lit. i duchowieństwu służące, a z niskąd jeszcze nieznanne. Między listami, przeszło XXX. listów do Zygmunta III, z własnoręcznymi podpisami Rudolfa II. cesarza, dwa listy Krzysztofa Arciszewskiego, niektóre Lwa Sapiehy i t. p. W oddziale rozmaitości, testamenta: z autentyków Andrzeja Wassilona pierwszego biskupa wileńskiego, Stanisława Żolkiewskiego i jego małżonki Reginy Herburtówny, tudzież z transsumptu Olbrachta Gasztolda i t. p. Ten oddział również jak i inne da się wzbogacić pismami, których mi użyć dozwolił j. w. Adam Littawor Chreptowicz. Wszystko cobym powiedział o przychylności dla nauk, o względach jakimi pożytecznie pracu-

jących w jakiegokolwiek gałęzi wiadomości ludzkich, ten dostojny pan litewski otacza, byłoby słabem na godne uwielbienie jego niezrównanej uczynności. Miło mi po tak świetnym imieniu bezpośrednio wspomnieć p. Ignacego Łopacińskiego, który otworzył dla mnie piękny zbiór książek i rękopismów we wzorowym porządku w Kojraunach blisko Wilna utrzymywany; niezaniecham umieścić ważne pomniki, które stamtąd zaczerpnałem. Co większa, może i to niebędzie obojętnem, że pisma które w następnym tomie ogłoszę wszystkie prawie wzięte są z oryginałów, autografów lub urzędowych kopji, a więc i pod tym względem stanie się zadość, choćby za daleko posuniętym wymaganiom. *Tenues conamur grandia*, aby właściciele zwłaszcza pamiętników domowych chcieli wesprzeć wydawców udzieleniem ich do ogłoszenia. Znakomitsze rodziny litewskie, jeszcze znaczną ich ilość i ważnych i szczegółowych w dziedzictwie po przodkach wzięły i dochowały, między innemi trzy diariusze Obuchowiczów sam niedawno oglądałem, a wieleż ich jeszcze przysutych pyłem po archiwach spoczywa! Zapewnić mogę, że przysłane przez pośrednictwo księgarń Zawadzkich, z wdzięcznością przyjęte, troskliwie oszczędzane i rzetelnie wrócone będą.

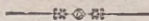
Może ci którym jest wiadomo, że najlepsze lata życia spędziłem na dozorze archiwum i wyprowadzeniu z zamętu Radziwillowskiej fortuny, zda się dziwnem, dla czego nic prawie z tego bogatego źródła nieczerpam, winienem to wyjaśnić. Mam zamiar, jeżeli życia i sił starczy, napisać historją xiążącego Radziwillowskiego domu, lecz chociażby i do ziszeczenia tego nieprzyszło, Archiwum nieświskie wiernie przechowa nieocenione skarby, które się w niem mieszczą; prawa ordynacji zaręczają trwałość książęcej dzielnicy a światło i osobista zaerność jej przedstawiciela jest rękojmią że każdemu chcącemu korzystać i wstęp i potrzebne do tego środki ułatwione będą:

*At genus immortale manet, multosque per annos,  
Stat fortuna domus, et avi numerantur avorum (1)*

MIKOŁAJ MALINOWSKI.

Dnia 10. czewca 1844. w Wilnie.

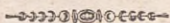
(1) Virgil. Georg. IV. 208.



---

## I.

Zdanie sprawy przed królem Janem III. s poselstwa do Moskwy, zaczętego w roku 1685. a skończonego dnia trzeciego maja 1686. przez **Krzysztofa Grzymułtowskiego**, wojewodę poznańskiego.



**K**TÓREGO dawne pragnęły wieki (1), do czego wielu monarchów chrześcijańskich dążyły prace (2) i gorące starania, to na ten czas Boska wszechmoć wystawiła dzieło (3), gdy pod przewodem (4) w. kr. m. p. m. m. tak wielkie na przelamanie hiszpańskiej potęgi złączone są siły. Starali się o to pierwsze kościoła rzymskiego głowy; czego pełne dziejów kościelnych historje, budowali tę fabrykę cesarze niemieccy (5), hiszpański i francuski królowie, i wielu książąt włoskich. Zaczynali lecz niedokonali (6). Śnać że tę chwałę (7) i u całego chrześcijaństwa zasługę (8) chowały nieba, i przytrzymywały, dla wielkiego imienia (9) w. kr. m. p. m. m. chcąc pokazać: że nie w każdym wieku rodzi się fenix, i nie każdemu królowi dany jest zwiastun głębokiej mądrości (10). Omylił się Gramundus (11), wielki dziejów francuskich historyk, wyniosłem piórem (12) swoje

(1) Saccula. (2) Concurrabant studia. (3) Opus. (4) Sub auspiciis. (5) Imperatores Romani. (6) Inceperunt sed non perfecerunt. (7) Hanc gloriam. (8) Meritum. (9) Magno nomini. (10) Non omni aevō nascitur phoenix, nec omni regi datus est magui consilii angelus. (11) Grammont lub Gramond (Gabriel de Barthélemi pan de) po łac. nie Gramundus kontynuator historji prezidenta *de Thou*, umarł w podeszłym wieku r. 1654; pisarz małej wartości. *Ob: Biogr. Universelle de Michaud T. XVIII. str. 279.* (12) Superbo calamo.

opisując ojczyznę: że Turcy wszystkimi bez wyjątku panującymi jako trwożliwymi gardzą; jeno francuskiego króla lękają się i szanują, bo są od dawna przekonani, że otto-mańska potęga byłaby wiecznie trwała, gdyby jej oręż francuski kiedyś nie obalił (1), omylił się mówię, bo inaczej tę rzecz niebo kieruje; bo jeżeli w niebieskim protokule, zapisana tamtego narodu zguba; a przynajmniej duże nachylenie, nie pod francuzów (2) ale pod hasłem wielkiego imienia (3) w. kr. mości p. m. m. polskiej szabli (4) tę chrześcijaństwa niebo naznaczyło fortunę. Nie jesteś w. kr. m. p. m. m. s tych monarchów katalogu, w którymto trwożliwych (5) pomieniony kładzie historyk, bo zaledwieś wziął na ramiona swoje barzo skolatane ojczyzny naszej do dźwigania brzemie (6); zaraz wszystkie swoje do tego obróciłeś myśli i starania, jakobyś był wydarte antecessorowi swemu, od pogaństwa odzyskawszy prowincyje, nie tylko powierzone sobie w opiekę od Boga państwa, ale też i całe chrześcijaństwo od dalszych napaści zaszczycił pogańskich; a przytém jęczące pod jarzmem bisurmańskiem oswołodziwszy narody, prawdziwą chwałę Bożą po tych narodach, które imienia Chrystusowego nieznają rozszerzył, i na ten koniec postanowiłeś (7) traktować to święte (8) przeciwko nieprzyjacielowi krzyża świętego przymierze (9), które tak wiele posyłając poselstw zacząłeś i dokonałeś (10) szczęśliwie i chwalebnie (11). Aleć niemogę dalej pozwolić pełne sławy (12) w. kr. m. przewagi (13) rachować językowi memu, którego znam niedoskonałość. Zostawuję to wymowniejszym ustom i szczęśliwшему pióru (14), bo niezbędzie (15) pewnie na świetnych dowcipach (16), które

---

(1) Turca caeteros principes tanquam nihil ausuros contemnit, venerat et timet Gallum, veteri opinione: futurum immortale imperium otthomanicum, nisi Gallorum armis subverteretur. (2) Gallorum. (3) Sub auspiciis magni nominis. (4) Polonorum armis. (5) Nihil ausuros. (6) Molem. (7) Et in hunc finem ausus. (8) Sacrum. (9) Focdus. (10) Incepisti et perfecisti. (11) Et gloriose. (12) Gloriosissimas. (13) Actiones. (14) Facundiori lingua et calamo feliciori. (15) Non deerunt. (16) Decora ingenia.

podadzą je potomnej pamięci aby i przyszłość hołd swój złożyła (1) wielkiemu w. kr. m. p. m. m. imieniowi. To tylko króciusińko, że najsprawiedliwiej (2) godzi nam się przemówić (3) do w. kr. m. p. m. m. historyka francuskiego uwielbieniem (4), które wielkiemu swojego wieku wodzowi (5) przyznał, zowiąc go: ojczyzny swojej opiekunem, bóstwem, przybytkiem ocalenia, biczem (6) pogaństwa, prawej wiary obrońcą (7).

A po tém do relacji negocjacji naszej przystępuję s którą szerzyć się niebędę, bo w. kr. m. p. m. m. miewales od nas obszérne rozhowory w diariuszu; dla informacji przecież przytomnego w. kr. m. p. m. m. senatu, barzo krótko zebrawszy treść (8) to co się na stolicy działo opiewam, gdyż nauczyłem się z doświadczenia (9); że zawsze niemile są długie mowy (10).

Muszę przecież przede wszystkiém (11) podziękować w. kr. m. p. m. m. że wzięwszy na sejmie przeszłym pod własne staranie (12) tak potrzebnego wyprawę poselstwa, żadnego nieopuszciles punktu, cokolwiek do poparcia jego należało; wyprawiles na stolicę p. Żembockiego (13) jeszcze pod sejm, obwiesciles nas, których królewskiém swoim zdaniem (14) do tej funkcji przeznaczales (15), przez listy, abyśmy byli gotowi do wyjazdu za pierwszym w. kr. m. p. m. m. obwieszczeniem. Wzięwszy tedy od p. Żembockiego wiadomość dales nam o tém wiedzieć przez listy, które ja odebrałem dnia 28 września (1685), i zaraz tak pospieszałem, że dnia 18 października wyjechałem z domu i do Żółkwi wyboczyłem, chcąc w mądrości (16) w. kr. m. p. m. m. wziąć naukę (17), jako tam sobie postępować miałbym.

(1) Ut suum decus rependat posteritas. (2) Justissime. (3) Compellare. (4) Elogiis. (5) Magno sui saeculi imperatori. (6) Tutelarem deum, aram salutis, flagellum. (7) Orthodoxae fidei assertorem. (8) Synopsis. (9) Experiendo didici. (10) Odiosi sunt longi sermones. (11) Ante omnia. (12) Sub curam suam. (13) Jan Żembocki łowczy mścisławski później na sejmie 1690. naznaczony sędzią granicznym między Litwą i Moskwą. *Nies. T. IV. str. 752.* (14) Regio suo iudicio. (15) Destinaveras. (16) A prudentia. (17) Informari.

Jakoż odebrałem barzo potrzebne przestrogi, a potem tak troskliwie (1) około wyprawy naszej staranie (2) w. kr. m. znalazłem, że niedostatek (3) skarbu publicznego, z własnej swojej zastąpić raczyłeś szkatuły, na wyprawę naszą. Będąc tedy od w. k. m. p. m. ze wszystkiem expedito, 17 listopada, pożegnawszy i pańskie błogosławieństwo w tak daleką i ciężką odebrawszy drogę, 19 listopada równo z świtem ruszyłem się z Żółkwi, i wielkimi drogami (4) pośpieszałem ku granicy, i lubo w tak złe drogi 13 grudnia stanąłem w Mobilowie. Skąd potem w Horkach, dziesięć mil za Dnieprem a od granicy moskiewskiej barzo lekkie cztery, gdzie przez ostatek grudnia i cały styczeń (5) na przybycie ich mość pp. kolegów w. ks. lit. z j. m. p. podstolim koronnym (6) czekałem; ze szkodą (7) rzeczypospolitej, bo gdybyśmy byli w grudniu (8), albo przynajmniej pierwszych dni stycznia (9) stanęli na stolicy, skończyłby się traktat przed marcem, bez odstąpienia granic (10) u Dniepru, i znaczniejszą summę miałyby była rzeczpospolita i ei którym należało wynagrodzenie (11) i wszystkie siły moskiewskie jużby były Krym znosiły, niżeli poczęli z nimi Turcy przez Tatarów traktować, gdyż dopiero w połowie marca (12) przybył na stolicę poseł tatarski. Co wszystko przewidywałem (13), i pisałem to waszej królewskiej mości panu memu miłościwemu w kilku listach z Mobilowa i z Horek, ale to precz! bo co minęło łatwiej ganić niż poprawić (14).

Wyjechaliśmy nakoniec dnia 31. stycznia (15) z Radzyńa, posuwając się niezmiernie powoli (16). W Smoleń-

---

(1) Sollicitam. (2) Curam. (3) Egestatem. (4) Magnis itineribus. (5) Per residuum Decembris et integrum Januarium. (6) Aleksander Przyjemski podstoli koronny, starosta ostrzyżski. Porówn. Niesieckiego T. III. str. 770. (7) Malo. (8) In Decembri. (9) Primis Januarii. (10) Ante Martium, sine recessu limitum. (11) Et praetendentes, zapewne szlachta, która tracąc dobra w odstąpionych powiatach, dopominają się wynagrodzenia u stanów. (12) In medio Martii. (13) Praevidebam. (14) Praeterita magis reprehendi, quam corrigi possunt. (15) Tandem die 31. Januarii. (16) Progrediebamur lentissimis passibus.

sku strawiliśmy dni dwa, w Wiaźmie dzień, w Możajsku dzień czekając na przybycie j. m. pana miecznika w. ks. lit. (1), co być musiało, bo w plenipotencji nie dołożono, że nieobecność którego z posłów tamować czynności nie miała (2), czemu barzo dziwowałem się, bo gdyby był z nas który umarł, nowa urościłaby się była trudność (3).

Stanęliśmy 19 lutego na stolicy, gdzie nas przyjmowano nierównie z większą apparencją, niż wszystkich inszych dawniejszych (4) posłów od monarchów, czemu się holenderski i szwedzki resident dziwował barzo, i gdy się Szwed pytał, o przyczynę czemu z większą wystawą (5) przyjmowano polskich niżeli szwedzkich posłów? odpowiadano: że to nie takie poselstwo, jakie bywały przedtém. Wielkich bojarów i kaiaziów synowie wprowadzali nas konno; zgoła cokolwiek mogło być honorów, wszystkie czyniono. Po wjeździe, zaraz nazajutrz, na drugi dzień naznaczono audiencją i to wbrew zwyczajowi (6), że tak prędko. Zaraz po audiencji, bankiet dosyć wspaniały według ich zwyczaju. Potém na trzeci dzień naznaczono rozhowor. Wszystkie karessy i uprzejme wstępy (7) czyniły nadzieję poumyślnego powodzenia i szczęśliwego końca (8). Jam przecież zawsze mówił: lękam się i darów danajskich (9) i miałem przed oczyma włoskie o zbytłych karessach przysłowie.

21. lutego przyjechali po nas przystawowie, przyszły karęty dwie carskie i zwyczajna ze stolników carskich assistencja; wszyscy na białych koniach; tak nas do Kieymborodu prowadzone, potykano zwyczajnemi streczami (10), za któremi przyszlśmy przed oblicze (11) carów, dość z ozdobną magnificencją na srebrnym tronie siedzących. Po zwyczaj-

(1) *Mikołaj książę Ogiński. Ob. Golikowa Dzieje Piotra IV. T. 1, str. 105. wydanie 1857. w Moskwie; porówn. Nicsieckiego T. III. str. 421.*

(2) Absentia non obstante. (3) Difficultas. (4) Anteaetis saeculis. (5) Majori apparatu. (6) Ultra solitum. (7) Et lacta principia. (8) Spem felicitis ulterioris successus et conclusionis. (9) Timeo Danaos et dona ferentes. *Virgilius Aeneidos lib. 11. v. 49.* (10) Stricze, zaszczytne spotkanie. (11) In conspectum.

nych ceremoniach, opowiedzieliśmy okazją przyjazdu naszego, z winnym i należytym wielkiemu imieniowi (1) w. kr. m. p. m. m. honorem. Dzieła (2) w. kr. m. fatygi i koszty wspomniawszy, które dla dobra chrześcijańskiego ponosisz,łożysz, oddaliśmy hramotę w. k. m. p. m. m.; szły za tém zwyczajne ceremoneje w oddawaniu upominków od w. kr. m., od nas posłów, od dworzan, naostatku dumny diak opowiedział, że nas czeka pożalowanie bankietowe ich carskich wielczestw.

23<sup>go</sup> Nastąpił pierwszy rozhowor, przed którym znowu nas przed oblicze (3) carów s takimiz jako i do powitania prowadzono ceremonjami. Spytał dumny diak imieniem carów, jako nam się powodzi, i jakie mamy wygody? Kilką słów podziękowałem za pożalowanie bankietowe. Powiedział potém, że carowie mile przyjęli hramotę w. kr. m., ochotnie do traktatów przystąpić chcą i zaraz przeczytał deputowanych bojarów imiona do traktata, i do osobnej na to naznaczonej inwitowano izby. Gdzie zasiadłszy książ Galieyn na przeciw (4) mnie przed stołem, spytałszy o powodzenie nasze i insze odprawiwszy komplementa, żądał wiedzieć (5) z jakim przyjechaliśmy dziełem? Odpowiedziałem krótko: doniosłem caróm ich mościóm przy powitaniu w mowie mojej z jakim, którą że dałem na piśmie powtarzać nie będę. Treść (6) rzeczy, że król jego mość carów ich mościów zaprasza do świątobliwego i wszystkiemu chrześcijaństwu požądanego sojuszu, który aby tém zręczniejsz dojść mógł, i aby był szczéry i skuteczny nie tak jako pierwszy, i o wieczny pokój mamy moc traktować. Spytał zatém: którzy monarchowie weszli w ten sojusz? Odpowiedziałem: Najwyższa kościoła rzymskiego głowa ze wszystkimi kardynałami, cesarz jego mość rzymski s całą rzeszą niemiecką, polski, hiszpański, szwedzki królowie, rzecz pospolita wenecka, maltańscy kawalerowie i książę-

---

(1) Magno nomini. (2) Actiones. (3) In conspectum. (4) Ex opposito. (5) Requirit. (6) Summa.

ta włoskie. Na co on: A król francuski czy wszedł w ten sojusz? Na co ja: dnia wczorajszego wzięliśmy list od króla jego mości naszego, w którym oznajmuje, że j. m. p. kanclerz (1), który s paryskiego poselstwa powraca, wiezie list od króla j. m. francuskiego do carów ich mościów perswadujący, aby z chrześcijaństwem przeciwko pogaństwu łączyć siły swoje chcieli, toć snać i sam ma tę intencję; co godzina spodziewamy się tego listu. Na co Galicyn: bardzo dobrze. Tu postrzegłem (2), że książę Galicya i syn jego, mieli na sobie u kontuszów na lewym boku portrety króla j. m. francuskiego diamentami rznieżtemi, ojeiec dużemi, syn trochę drobniejszemi kameryzowane, skąd i z wielu inszych rzeczy znać że króla j. m. francuskiego, wielkie jest u tamtego narodu mianowicie u pierwszych ministrów uszanowanie (3). Produkowano tymczasem (4) plenipotencje, które bez żadnego zarzutu (5) akceptowano. Spytał zatém Galicyn: Cóż za treść (6) poselstwa waszego? Odpowiedziałem: Sojusz i wieczny pokój, co oboje trzeba wraz traktować, bo widzimy, że jako bez wiecznego pokoju sojusz nie byłby szczéry, tak pokój bez sojuszu. Stopień zaś do pokoju najpierwszy, to co zajechano przeciwko wyrażonym paktóm, powrócić, i tego wszytkiego w czém niedosyć się stało andruszowskim paktóm dopełnić. Na co uśmiechnąwszy się Galicyn: To o to idzie? Odpowiedziałem: tak jest; i nie jest to rzecz mała, bo tam wielki trakt s kilkaset wsi i miasteczek kilką wzięty; przez co prywatni w intratach, rzeczpospolita w podatkach wielką poniosła szkodę. On na to: To nas niezatrudni: snadno to przy wiecznym uspokoinym pokoju, byleście ceremonie porzuciwszy szczérze przystąpili do traktatu. Na co ja: Nieprzyjechałiśmy tu dla ceremonji, ale szczérze rzeczy traktować, dla

---

(1) Jan Wielopolski szwagier królowej Marji Kazimiry. *Op. Niesieckiego T. II. str. 303.*, który o tém poselstwie przemilczał. (2) Notandum. (3) *Apud primos ministros respectus.* (4) *Interim.* (5) *Sine ullo scrupulo.* (6) *Essentia.*

tego objawiliśmy wasz mościóm treść (1) instrukcji naszej prosimy chciejcie w. m. szczerze także i bez ceremonji przystępować do traktatu i z nim pośpieszać, bo nam tu niełza bawić gdyż król j. m. na wiosnę s piérwszą trawą stawać będzie w obozie, gdzie onemu powinniśmy towarzyszyć (2), a co większa, trzeba królowi j. m. wiedzieć prędko co tu się stanie, żeby stąd miarkował, jako dalsze wojenne dysponować operacje. Protestowawszy się zatém przed Bogiem, że szczerze chcą traktować, tém zakończył, że to wszystko doniesiemy ich carskim wieliczestwóm. Zatém zamknięte posiedzenie (3).

Tegoż dnia expirowała ich masłnica, nazajutrz następowal nasz zapust, a ich piérwszy tydzień postu, który oni tak pobożnie (4) obserwują, że wszystkie na stronę położysz prace, dni i noey (5) w cerkwiach przepędzać (6) zwykli, najściślejszy (7) trzymając post (8). W milczeniu (9) tedy zostawało wszystko przez zupełny ten czas.

Aż 4. marca na drugi zjachawszy rozhovor, zaczął kniaź Galieyn i temi niemal zakończył, wyraźnemi oświadczeniami (10): że ich carskie wieliczestwa deklarują przez nas, że szczerze chcą traktować o pokój i o sojusz przeciwko bisurmanóm, tak jednak aby dzieła te były znośne i carskiemu wieliczestwu pożyteczne. Ucieszyła nas ta deklaracja stańowcza (11), że o sojusz chcą traktować, na którą w Andruszowie (12) nigdyśmy ich wyciągnąć nie mogli. Podziękowawszy tedy za nią, mówmyż teraz o sposobach sojuszu i wiecznego pokoju rzekliśmy. Tu urosła długa barzo rosprowa (13), kto miał piérwszy podawać śródki (14) do

---

(1) Essentiam. (2) Comitari. (3) Soluta sessio. (4) Religiose. (5) Negotia, dies noctesque. (6) Consumere. (7) Strictissimum. (8) Jeium. (9) In silentio. (10) Formalibus. (11) Positiva. (12) Andrussowski rozejm postanowiony w r. 1667. na lat 13. i 6. miesięcy przez Jana Karola Chlebowicza później wojewodę wileńskiego ostatniego ze swego rodu i Atanazego Ławrentjewicza Ordyn — Naszczokina. Ob. *Sobranje gosudarstwiennych gramot i dogoworow T. III. str. 186.* (13) Disceptatio. (14) Media.

tego obojga, aż nakoniec rozstrzygnąłem tę sprzeczkę tym sposobem (1). Wam należy na wiecznym pokoju więcej, nam zaś i chrześcijaństwu całemu na sojuszu; podawajcież wy tedy sposoby do pokoju, a my do sojuszu podawać będziemy, s tym przecie dokładem: że nim do tych sposobów przystąpimy, trzeba ten pień odwalić względem Zasoża i powrócić naprzód co przeciwko doczesnym paktom odebrano. Sposób ten (2) zaraz z obiedwóch stron przyjęty (3), koło oddania zaś Zasoża długa dysputa. Naprzód walili winę (4) zajęcia Zasoża na w. kr. m. żeś niewysadził sędziów do rozgraniczenia, potem chcieli osobnej na to kommissji i tym podobnych (5) szukali wybiegów (6). Tu chcieli wypadać na morze dyskursów przypominając różne minione rzeczy (7), bezceści, przejęte listy, pojmany na buntach czernców, alem im przerwał ten dyskurs, w który byli głęboko zabrnęli, temi słowy (8): Dajmy temu pokój, nagadaliśmy się o tém do uprzykrzenia na kommissjach andruszowskich i na różnych poselstwach, gdzie na wszystkie zarzuty dostatecznie odpowiedziano, a teraz do samej rzeczy przystępujemy raczej. Naostatek przyszło deklarować stanowczo (9), że bez powrócenia tego niemożemy dalej postąpić, dołożywszy, że przywrócenie tego, bez dysputy miał to być znak szczeręgo traktatu, teraz powątpiewamy, kiedy w tak jasnej rzeczy trudność czynicie (10), która nam sprawiedliwie (11) należy, bo ten trakt przeciwko wyraźnym paktom gwałtownie zajechany, pod ten czas kiedy król j. m. z bisurmany tak świętą prowadzi wojnę, co barzo pogorszyło wszystko chrześcijaństwo. Pójrzawszy tedy po wszystkich Galicyń rzekł: Nu, nu, doniesiemy to caróm, rozumiem że to niezatrudni, a tymczasem pomysłmy o sposobach, które i do pokoju i do sojuszu podawać sobie mamy. I na tém skończono posiedzenie (12).

---

(1) Tandem hanc litem diremi hoc medio. (2) Medium. (3) Ab utrinque acceptatum. (4) Culpam. (5) Et his similia. (6) Diffugia. (7) Praeterita. (8) His formalibus. (9) Positive. (10) Diffikultujecie. (11) Ex iustitia. (12) Soluta sessio.

5<sup>ego</sup>. Wzięliśmy listy od w. kr. m. p. m. m. trzy, jeden po drugim w godzinę. Pierwsze dwa s poczty, trzeci przez posłannika do Persji idącego, i list króla francuskiego do carów, oraz dołączone wiadomości tajemnym piśmem (1) od w. kr. m., w których wypisałeś nam doskonale, w jakim stanie (2) zostawały rzeczy wszystkie ojczyzny naszej, a państw w. kr. m. i z nich kazałeś brać miarę, do czego kierować traktat, dołożywszy tych słów wyraźnych (3): Żadnej się od nas spodziewać niemożecie rezolucji, chyba wtenczas, gdyby co osobliwego extraordinaryjnego szezęcie na naszą stronę (4) przynieść miało, to byśmy dopiero przestrzegli, że rzeczy nasze dobre i t. d. i t. d.

6<sup>ego</sup>. Witał carów j. m. p. miecznik w. ks. lit. potem poszliśmy na rozhovor. Zaczął tedy Galicyń względem oddania Zasoża. Dosyć z siebie uczynili carowie ich mość, gdy wysadzili dworzan do rozgraniczenia według żądania p. Żembockiego. Pokazali pismo rozjezdne ręką jego podpisane. Odpowiedziałem: p. Żembocki nie miał plenipotencji żadnej, dziwuję się żeście w. m. zasiadali z nim na rozhowory; zaczęm pismo rozjezdne niema żadnej wagi, bo on tylko miał pozwolenie uskarżać się na swywołą siewierskich ludzi, żądać powrócenia niesłusznie zajechanej włości i uczynienia sprawiedliwości i nagrody szkód, że tedy więcej sobie pozwolił, będzie miał o to naganę na sejmie; nas ten błąd (5) jego niech niebawi. Po kilkorgu zatém rozmowach (6) deklarował stanowezo (7): będzie w tém dosyć uczyniono, byleście do szczerého przystąpili traktatu. My na to: kontenciśmy s tej deklaracji a list króla j. m. francuskiego oddajemy obiecany, który odebrawszy książ Galicyń upomniał się sposobów do sojuszu. My na to króciusienko: Takie niech będą jakie są w andruszowskich postanowieniach i w poselskich dohovorach opisane. On

---

(1) Annexa occultiori caractere. (2) In quo statu. (3) Formalia. (4) Fata in rem nostram. (5) Error. (6) Interlocutoria. (7) Positive.

na to: te sposoby i dohowory już naruszone dawno. Chciał znowu rachować jako się to działo z naszój strony, ale mu przerwałem: jużeśmy się nasłuchali i z waszmościów strony, i waszmość z naszej tak wiele razy racji, porzuciwszy tedy dysputy pódźmy do sposobu, niech będą takie jakieśmy stanowić chcieli w Grodnie za poselstwa j. m. pana Buturlina albo też za poselstwa j. m. p. Żelabuskiego, s którym traktat niedoszedł dla tego, żeście z nami sojusz traktując s Turkami pokój zawarli; to jest: wojujcie Krym, przez co będzie diversia, i pewną część wojska, osobliwie piechot dajcie nam przeciwko Turkóm. Odpowiedział kniaz Galicyń: Te poselstwa były podezas wielkiej naszej potrzeby, teraz insza pora, mamy mir a ledwo nie wieczny z bisurmany. Dawały się przekonywające odpowiedzi (1), daliśmy przyczyny (2), co dla czego się działo, żeśmy na ów czas nie mogli wojować z Turkami, bo niebyły takie, jako teraz konjunktury i kolligacje. Ale tém niezatrudniam, bo wiadomo (3) wszystko w. kr. m. z posłanych od nas każdego rozhoworu diariuszów: tego się przecie opuścić niegodzi, że s tych dyskursów, podała się okazja powiedzieć im: że w. kr. m. masz wielkie do pokoju z bisurmany powaby i jako han ofiaruje medjacją. Ażebyście widzieli szczerą naszą do traktatu skłonność, prezentujemy wam nie kopje, ale same listów hańskich oryginały, wszak znacie znak tatarski, przy tém list pana Proskiego (4) rezydenta króla j. m. w Stambule. Co oboje kazali sobie czytać, podziękowali za konfidencją i o powierzenie tych listów na pokazanie caróm prosili. Dołożyliśmy że król j. m. tego nie akceptuje, bo woli z pogaństwem, niż z chrześcijaństwem wojować. Tu się począł wynurzać (5), jako niechcieli wojną zaczepiać, kiedyś w. kr. m. był pod Wiedniem, lubo ich o to Tatarowie gorąco solicitowali (6). Wróciliśmy się po-

(1) *Adequata responsa.* (2) *Rationes.* (3) *Patuit.* (4) *Samuel Proski kawaler maltański. Ob. Niesieckiego T. III. str. 734.* (5) *Sincerizować.*

(6) *Namawiali.*

tém do zaczętej materji, gdzie wszystko jedne powtarzali wniesienia (1): pokażcie nam pożytki s tej wojny za tak wielkie koszty, ktore na nią łożyć musimy. Która tautologia (2) uprzykrzyła się, aż solwować sessją na niej przyszło.

7<sup>to</sup>. Stałem do Galicyna o pass (3) gońcowi do Persji; dano go, zaraz przy nim ukaz na podwody i prowiant aż do granicy. Wszystko nam się to barzo podobało, bośmy to brali za znak, że sobie życzyli dobrze kończyć ten z nami traktat. Jakoż, kiedy, a to za łaską Bożą doszedł, możemy s tego co poprzedziło wnosić (4): że nam będą chcieli szczerze do wojny i do dobrego dopomagać traktatu. I to był znak niezły, że tak przyspieszali pakta, kiedy trzy w jednym tygodniu odprawiły się rozhowory, czego nigdy przedtém nie bywało.

11<sup>to</sup>. Wzięliśmy list w. kr. m. dnia 21. lutego, w którym zagrzewać nas miłościwie raczyłeś do przyspieszenia s traktatem; mieliśmy potém i innych kilka pod różnemi datami, s których wszystkich jawna (5) nam była niezmierna (6) w. kr. m. p. m. około tego traktatu troskliwość (7), gdyś nas obwieszczał, o wszystkich prawie konjunkturach i okkurencjach, s których braliśmy światło (8) jako sobie dalej postępować mieliśmy, ale osobliwie z ostatniego, który nas w największej ochocie (9) do kończenia traktatu doszedł; o którym niżej przy dokończeniu relacji.

12<sup>to</sup>. Rozhovor czwarty, na którym zaczął książ Galicyn: Donieśliśmy caróm ich mościóm, cośmy z sobą mówili; przyjmują to: aby stanął wieczny pokój i sojusz, byle im był pożyteczny. Zacząłem temi słowy (10): I z natury to mam, że mało mówię i zdrowie moje słabe mówić siła niepozwała, i rzecz ta którą traktujemy słów niewiele potrzebuje, zaczęm tego tylko ponawiam, a krotko, co się już nieraz obszerniej mówiło: że jego kr. m. p. m. u. z ich

---

(1) *Illacje.* (2) *Powtarzanie tych samych wyrazów.* (3) *Toż samo co passport.* (4) *Ex istis praecedentibus argumentować.* (5) *Patuit.* (6) *Lugens.* (7) *Sollicitudo.* (8) *Lumen.* (9) *In ipso fervore.* (10) *His formalibus.*

carskiem wieliczestwem szczerze zyczy sojuszu i wiecznego pokoju, woli bowiem krew bisurmańską, niżby strzeż Boże chrześcijańską mieć przed oczyma przelaną, woli żeby państwa te, w których obrzydliwości plużą mahometańskiego zakonu, niż te, w których prawdziwa kwitnie *blahoczestja*, obracały się w pustynie; woli z chrześcijany przeciwko pogaństwu, niż s pogany przeciwko chrześcijaństwu wchodzić w ligi i w sojusze, i dla tego spuściwszy nieco s powagi królewskiej, że nieszukając pośredniego miejsca, tu o to w dom ich carskiego wieliczestwa zesłał nas posłów swoich pełnomocnych, i nieczekając mediatorów, nam samym tak wielkie dzieło traktować zlecił i pozwolił; propozycji hańskich, nietylko nieakceptował, ale nawet wszystkie prawdziwie (cośmy już i uczynili) ich carskiemu wieliczestwu objawić roszkazał. Niewiem tedy coby mógł więcej uczynić nad to, co dla chrześcijaństwa czyni, nieraczej w. m. gardzić tą jego kr. m. p. m. szczérością, której jeżeli przyjmować niezechcecie, pewnie nie co inszego nastąpić musi, tylko opuściwszy wszystkie, które Bóg podaje pogody, pokój z bisurmany postanowić przyszloby; częścią, że nam tak długa wojna ciężka, częścią, że na prędkie wyjście lat przymiernych (1) z ich carskiem wieliczestwem oglądać się trzeba; zwłaszcza kiedy lubo sześć lat jeszcze do wyjścia ich, a Kozacy państwa jego kr. mości tak znacznie zaczepili. To pewna że Soliman pasza, który teraz barzo świeżo kreowany wezyrem, z wielką potęgą gotuje się na przyszłą wiosnę w pole, ale też i to pewna: że wszystkim kolligatóm, w jednej ręce szablę a w drugiej gałązkę oliwną pokazować będzie. Jeżeli tedy zjedziemy stąd bez sojuszu, a zatém bez wiecznego pokoju, musiałby król jego mość jako teraz przeszkadza traktatóm s pogaństwem, radzić do nich wszystkim kolligatóm, do czego gdyby przyszło, na kogożby wołały od Boga pomsty narody chrześcijańskie pod turecką niewolą jęczące? pewnieć nie na nas, bo świat, a co większa

---

(1) Lat przymiernych t. j. lat rozejmu, czyli zawieszenia broni.

Bóg szczeróść serc naszych widzi i z nich życzliwość dobra chrześcijańskiego; prosimy tedy, nieraczie w. m. przywoździ króla jego m. i z nim wszystkich kolligatów do tej desperacji; nie opuszczajcie tak dobrej okazji, którą Bóg podaje; pomóżcie oswobodzić narody waszego wyznania (1) s tak ciężkiego jarzma, umocnijcie przez to państwa wasze od nas wiecznym pokojem, od pogaństwa zaś potężną kolligacją, pokażecie światu wielkich monarchów waszych, dla wiary św., do wojny ochotę i do sławy chciwość! To rzekłszy więcej mówić nie będę; proszę tylko niechciejcie nas w. m. bawić; macie-li wolą stanowić dobre dzieło? stanówcie, my gotowi; niemacie-li? powiedzcie w klar, a niebawcie nas; nam nielza tu mieszkać; pora wojenna następuje, niechcielibyśmy omieszkać okazji wojennych, oraz i rozwódź barzo blisko, któraby nas przytrzymać musiała. Prosił ktoś Jana Austrjaka namiestnika króla hiszpańskiego w Belgium o rzecz jakąś znaczną, odmówił, a on mu za to barzo podziękował; pyta za co dziękujesz? nie nieotrzymałeś; odpowiedział: za to żeś mię prędko expediował. Toż i my w. m. uczynimy. Jeśli co zechcecie stanowić dla dobra chrześcijańskiego, gotowiśmy; jeżeli nie, podziękujemy za prędką rezolucją i pojedziem. Na co kniaź Galicyn: Jużeśmy na przeszłych zjazdach o tém zawsze mówili, że chcemy sojuszu i wiecznego pokoju tylko aby w samej rzeczy był, nie na papierze; że zaś s Turkami uczynić chcecie pokój, ich potęgą nam grożąc, nigdy nam niebyła straszna z bisurmany wojna, ani z żadnym nieprzyjacielem; żeście zaś potrzebowali od nas: abyśmy Krym utrzymywali i ich potęgę na się wzięli, dobrze, tylko nam za to opowiedzcie nagrodę; że zaś chrześcijanie w niewoli będący, narzekać będą; nie my ale wy tego przyczyną i sam pan Bóg widzi i sądzić będzie, s kogo okazja. A teraz oddajemy listy hana i p. Proskiego od was nam powierzone. Respons: Już sojusz i pokój wieczny że wzajem traktować

---

(1) Ritus.

będziemy, między sobą umówiliśmy, waszność zaś że pożytków chcecie z sojuszu, te wielkie bardzo. Naprzód sława, potem wyswobodzenie narodów tak wielu chrześcijańskich z niewoli pogańskiej, potrzebie dobro całego chrześcijaństwa, poczwarte opanowanie Krymu, Nohajów i Czerkasów, którzy waszych Tatarów do buntów przywodzą, aby się z waszej wybili niewoli i już podobno zaczęli was w Sibirzu; popiąte wieczny pokój. Odpowiedział kniaź Galicyn: Wiemy my to, że bisurmani pod nami będący radzi by wyszli z niewoli, ale wysoka ich carskiego wieliczestwa ręka utrzyma ich w tém; więc że pogani poganów przeciwko nam buntują znośniejsza. Cięższa i bardziej to dolega ich carskie wieliczestwa, że jego kr. m. niepisawszy do carów pisał do poddanych naszych aby na wojnę z wami poszli, i pomogli nieprzyjaciół waszych wojować, co jest przeciwko wszystkim postanowieniom. I tu produkowali listów waszej królewskiej mości cztery, które przejrawszy, odpowiedziałem: że w tych listach niemasz żadnego słowa, któreby miało poddanych ich carskiego wieliczestwa do buntu jakiego przywozić, tylko żeby ze spólnym wojowali nieprzyjacielem, ale i tego nieczyniłby był jego kr. m. gdyby ze strony ich carskiego wieliczestwa punktowi o sojuszu dosyć uczyniono było. Cóż jednak gorszego? czy prosić o pomoc przeciwko Turkóm, czy poddanych rebellizujących w swoje przyjąć protekcją, jakoście wy kozaków przyjęli i z nimi tak wielkie prowincje nam odebrali. Odpowiedział Galicyn: Kozaków nie od was ale od Turków mamy. Były koło tego dłuższe dyskursy, aż ja: Dajmy tym dysputóm pokój, o którychśmy się już dosyć namówili, raczej przystąpmy do samej rzeczy; w czém jeżeli nam pan Bóg niepobłogosławi, toć będziemy o doczesnym pokoju musieli mówić, ale to wiedzcie: że pogodniejszego niemożecie mieć z nami do traktatu czasu nad terazniejszy, w którym między innemi pożytkami pokój wasz za wielki pokładamy pożytek i tę wasznościów illacją, śmiechem zacenioną, o Witebsk i Połock, śmiechem także przyjmujemy, gdyż mamy

nadzieję, że waszmość dla tém trwalszego pokoju wiecznego, tego co trzymacie naszego, ustąpicie. Na co oni: Nie tylko mówić abyśmy tego co teraz trzymamy ustąpić mieli, ale i myśleć o tém szkoda. Respons: Niemówimy o tém jeszcze, ale naprzód trzeba nam to wrócić, coście tak siła traktatów oddać obiecali; to jest Kijow. Na co oni: Świadczymy się przed Bogiem, że szczerze chcemy do traktatu i do sojuszu z wami przystępować i już niby do samej rzeczy przystępujemy, która że dobrej potrzebuje uwagi, prosimy o czas, w którymbyśmy się między sobą znieść mogli, abyśmy już waszmościóm rzetelną dali deklaracją.—Cieszymy się że siły swe z chrześcijaństwem całym przeciwko pogaństwu szczerze łączyć chcecie, i na to jużście kilka razy brali na reflexją, ale i teraz niech tak będzie.—Prosimy przytém o powierzenie traktatu, i pakt z cesarzem jego mością chrześcijańskim, obiecaliśmy i rozwiązano posiedzenie (1).

146°. Piąty rozhovor, na którym upomnieli się deklaracji naszych względem wiecznego pokoju. Przyszło tedy przystąpić do pierwszego rozdziału (2) instrukcji. Stąd zagaiwszy: że ciężki o oderwane (3) prowincje traktat, a mianowicie z waszmościami, którzy zaraz bierzecie za załatwione (4) gdy się cokolwiek namieni choć s kondycją, zaczęć cokolwiek się teraz namieni: niemiejcie tego za rzecz pozwołoną chyba wtenczas, kiedy gruntowny i pewny sojusz stanie; bo się wszystko na tym fundamencie buduje. Tu około przedmiotów instrukcji (5) były długie z obiedwóch stron rozprawy (6), któremi niechęć zatrudniać w. kr. m. p. m. m. w tych ta treść rzeczy (7) tylko: że nam to trzeba sowito nagrodzić, że pokój który, ledwo nie wieczny, mamy z bisurmany (tych słów (8) często zażywali) i tak wielkiej wojny bierzemy na się ciężar, która może być długa, a zatém wielkie koszty i t. d. i t. d. Na to wszystko

---

(1) Et soluta sessio. (2) Ad primum gradum. (3) Avulsae. (4) Pro concessio.  
 (5) Circa gradus. (6) Ab utrinque discursus. (7) Summa rei. (8) Hanc phrasim.

dawaliśmy, jako nam się zdało, przekonywające odpowiedzi (1), wywodząc: jakie pożytki mieć mogą z zawojowania Krymu i Czerkiesów, do czego przy tak wielkich koniunkturach snadno przyjść mogliby; znowu że się spodziewać trzeba przedniego pokoju, bo Turcy po tak wielkich, które odnieśli pod Chocinem, pod Wiedniem, pod Strygonią, pod Budą i na innych siła miejscach klęskach, wojnie wytrwać niezdolni (2); chrześcijaństwu też pokój potrzebny, zaczęm i pożyteczne i nie tak bardzo ciężkie, jako sobie imaginują, bierać na się wojny brzemień (3). Między rozmowami (4) rzekłem do Galicya, z umysłu ich dotykając (5), gdyby był ten zwyczaj u waszmościów, który jest u wszystkich narodów, że z posłami konwersują ludzie ci, którzy do rady należą, pokazałbym waszej książęcej mości listy jego kr. m. prywatne, s którychbyś widział, jako się stara o dobro chrześcijaństwa, dla którego życzy z ich carskiem wielczestwem lubwi, i wiecznego chce pokoju. Ugodła ta uwaga (6) Galicya, i zaraz na to odpowiedział: i nam tego z łaski swej ich carskie wielczestwo niebroni; ja proszę do siebie i u waszmościów będę bywał. Wzięli potem dla doniesienia (7) do carów i posiedzenie rozwiązano (8). Ale w tej sessji stanowczo (9) deklarowali, że Kijowa nieustąpią i wojska dać niemogą, co wszystko doskonale donieśliśmy w. kr. m. p. m. i to że po tym rozhovorze, zaraz officieróm przypowiedzieli służbę i na rękę żołd dali tym, których tam tylko na okazją trzymają; kontribucje znaczne na wojnę nakazali i tym podobnie; zgola (10) wszystko to do dobrego zakończenia były appearance.

1560. Tknięty moja przymówką książę Galicyn posłał do nas przystawa, inwitując na dzień jutrzejszy do wsi Bohorodicy, mil dwie za stolicą a pół mile za pałacem carskim, w którym, lecie ze wszystkim dworem i carównami mieszka-

(1) Aduaequata responsa. (2) Impares. (3) Belli molem. (4) Interlocuterie. (5) Consulta exprobrando. (6) Pupugit haec exprobratio. (7) Ad referendum. (8) Soluta sessio. (9) Positive. (10) Et his similia, alias.

ją carowie. Korzystając skwapliwie s tej zręczności (1), zjechałiśmy tedy do niego sankami po dwóch wzięwszy pokojowych. O przyjemności tego miejsca (2), o apparencji jego, o bankiecie, byłoby wiele ciekawych rzeczy do doniesienia (3) w. kr. m.; ale że to obce jest sprawom rządowym (4), inszego czasu nieomieszkać (5) donieść w. kr. m. p. m. m., teraz tylko namieniam, że wszystka stolica wytrzęszechyła na to zdarzenie (6) oczy; bo jako stolica stanęła i państwo moskiewskie, nikt tego niewidział, żeby który bojarzyn prywatnie s cudzoziemcami (7) a osobliwie s posłami konwersował. Po tém wszystkiem pauzowaliśmy kilka dni, tylko przez Ławreckiego znosili się z nami. Tymczasem (8) wzięli wiadomość, że poseł tatarski stanął na ich granicy, którego uczciwie (9) przyjąć kazali i prowadzić ze wszystkiemi wygodami aż do stolice, ogłosiwszy aby nas to doszło, że poseł hański idzie.

20<sup>o</sup>. Nastąpił szósty rozhovor już bardzo twardy, bo za tą wiadomością bardzo Moskwa zhardziła i srożyć się (10) poczęła. Badbym ten rozhovor zebrał, w jako najmniejszą tresć (11); ale że należy niektóre szczegóły (12) wiedzieć rzeczypospolitej, proszę pokornie niech niebędzie tęskno (13) w. kr. m. przesłuchać go. Zaczęli go od zwyczajnej deklaracji, że gotowi przyjąć sojusz, pokój s Turczynem złamać, wojnę zacząć, tylko nam ukazać pożytki jakie s tego mieć będziemy. Nastąpiły zatém długie okolo tych pożytków dyskursy, wszystkie na przeszłych rozhovorach powtarzali rozmowy (14), przyszło i nam to czynić, aż ku ostatkowi nakoniec (15) przywiedli mię do tych słów (16) niemal: przez wszystkie przeszłe rozhowory mieliśmy nadzieję szczęśliwego dzieła dokończenia, teraz gdy tę od waszmościów sły-

---

(1) Arripiimus hanc occasione. (2) De amoenitate loci. (3) Multa curiosa ad referendum. (4) Non pertinet ad negotia status. (5) Non gravabor. (6) Hunc casum. (7) In privato cum exteris. (8) Interim. (9) Honorifice. (10) Fervere. (11) Sinopsim. (12) Particularitates. (13) Non sit taediosum. (14) Repetehant dicta. (15) Tandem. (16) Ad haec formalia.

szymy deklaracją, powątpiewamy całe, i widzimy, że cokolwiek było apparencji, któraście waszmość pokazywali w ochocie do sojuszu, była tylko napozór, nie w samej rzeczy, abyście nas wyciągnęli na takie deklaracje, jakieśmy objawili, nad które już inszych waszmość nieusłyszycie, bośmy pozwolili sobie dla dobra chrześcijaństwa więcej niż mamy w instrukcji, wiedząc intencją króla j. m. jako tego sojuszu życzę; ale kiedy waszmość nieakceptujecie tego, toć nam przyjdzie szukać inszych sposobów i o pokoju s Turkami pomyśleć; co nie dla tego mówię abym miał w. m. straszyć, bo wiem, że tak wielcy monarchowie i waszmość tak wielcy ludzie, nie dacie się ustraszyć, i nie dla tego abyśmy mieli grozić wojną, bo my lat przymiernych dotrzymamy pewnie, nie tak jako nam uczyniono, kiedy zabawnym wojną turecką tak wielkie grunty po Soz zajęto, ale rzeecz samę powiadamy, wszakeśmy waszmościóm powierzyli oryginału listu hańskiego, teraz zaś co mam w liście od kolegi mego kanclerza królowej jejmości (1), który odebrałem przed samym rozhoworem, czytam waszmościóm; te tedy słowa (2) czytałem z listu j. m. księdza biskupa kijowskiego: Czekaliśmy przeszłego tygodnia na pocztę włoską i wiedeńską od sprzymierzeńców (3), która dla złych dróg uwięzła była, onegdą nadeszła. Tak Wenetowie jako i cesarscy zbyć się nie mogą nasłannikow i napaści tureckiej, o pokój niegdys odrzucony, którego teraz tak pragną (4). Cesarza przez książęcia siedmigródzkiego, Wenetów przez umyślnych skłaniać (5) do pokoju nieprzestają, lubo im już nieraz odpowiedziano. Aleć i do nas znowu perswazuje przez multanskiego i wołoskiego gospodarów latają, a co większa han medjatorem się być deklaruje, obiecując prędko wyraźnego swego posła. Prosił kniaź Galieyn o ten list. Odpowiedziałem: są w nim insze prywaty, ale ten punkt

(1) Andrzej Zaluski biskup kijowski, kanclerz królowej. (2) Formalia.

(3) A colligatis. (4) Hanc quam semper respuebant nunc eupiunt pacem.

(5) Sollicitować.

każę wyterminować, i wnet (1) u osobnego stolika wypisem (2) wyjęty i oddany. Tu znowu nastąpiło powtarzanie (3) wszystkiego tego, co się już mówiło, aby oddali zajęte od województwa witebskiego grunty, które jeszcze trzymają (4), i tak szliśmy stopniami (5), na ostatek najmocniej (6) zacięliśmy się przy województwie kijowskiem, a dopiero przy samym Kijowie, około którego długa była koncertacja. Na ostatek deklarował książę Galicyń stanowczo (7), że ani piędzi ziemi, którą posiadają (8), nieustąpią carowie, dołożywszy: choćbyśmy wam (czego nieuczynimy) odstąpili Kijowa, nieutrzymalibyście Kozaków, byłoby i wam i nam ciężiej, byłby z nich Krym drugi, gdyby się udali do Turków. Odpowiedziało się (9): Jako przedtém snadnobyśmy ich byli utrzymali, gdyby ich carska niezaszczycała potęga, tak i teraz utrzymalibyśmy. Tu znowu nastąpiła długa dysputa, po której zniósłszy się z sobą, a widząc że inaczej być niemogło, deklarowaliśmy Kijowa ustąpić, byleśmy widzieli, że sojusz będzie szczery i że rzeczywiście (10) Krym wojować będziecie i nam w nagrodę straconych prowincji do nabycia inszych od nieprzyjaciela pomogą. Deklarował j. m. p. kanclerz (11) i j. m. p. podstoli (12), że swoich pretensji względem dóbr zawojowanych dla całości chrześcijaństwa ustąpią. Na co książę Galicyń: jakom deklarował, tak deklaruję, że więcej carskie wieliczestwa uczynić nie mogą nad to, że Krym na się biorą, czém jeśli się niekontentujecie, mówmyż o rozjezdneń piśmie. Na co my: więc tedy, kiedy do rozjezdnego pisma przystępujemy, potrzebujemy naprzód zajechanych po Soż gruntów; powtóre, oddania Kijowa tak siłą traktatów nam należącego; potrzebie armat restytucji, więźniów uwolnienia, i w inszych siła niedopelnionych punktach satysfakcji. Tu skoczyli do zwyczajnych racji, względem Ki-

---

(1) In instanti. (2) Per excerptum. (3) Repetitio. (4) Possident. (5) Per gradus. (6) Fortissime. (7) Positive. (8) Possident. (9) Replicatum. (10) Realiter. (11) *Marcjan książę Ogiński kanclerz w. lit.* (12) *Aleksander Przyjemski podstoli koronny.*

jowa: żebyście go nieutrzymali, Zasoże do komissji odłożyc, w niedopefnionych punktach, jużesmy dosyc uczynili i mamy to w ostatnich rozhovorach na stolicy. Na wszystkosmy odpowiedzieli, tém zakończywszy: niewidzimy abyście waszmość szczerze do sojuszu przystępować ebcieli, pisalismsy do króla j. m. oznajmując o wielkiej apparencji, którąście waszmość pokazowali do dobrego dzieła, prosząc oraz aby nieprzyjmował, wołoskiego i mułtańskiego gospodarów propozycji, ani bańskiej medjacji; ale teraz musimy oznajmić, że się to odmieniło i co inszego radzić. Udali się zatem do skarg (1) na ukrzywdzenia różne, wielką kupę prezentowali supplik mieszczan smoleńskich i innych. Wetował (2) j. m. p. kanclerz takąż drugą kupą, mieszczan mohylewskich i innych. Zgodzono się (3) zatem reassumować punkt o sędziach pogranicznych, i na tém rozwiązane posiadzenie; tymczasem (4) stanął na stolicy poseł tatarski.

23<sup>o</sup>. Siódmy rozhovor, który bardzo hardo zaczął książę Galicyń temi niemal słowy (5): Jeżeli waszmość macie co nam powiedzieć sposobów inszych niż przeszłe, deklarujecie, słuchamy; jeżeli nie, już nam czas o rozjezdneń piśmie mówić. Zatem nastąpiły z obiedwóch stron (6) protestacje, że nie z nas okazja, że się to dzieło tak potrzebne chrześcijaństwu rozwodzi; potem nastąpiły dyskursy, też co w przeszłym rozhovorze i dawniejszym, tylko że innemi słowami (7). Po długich dyskursach na ostatek (8) deklarowali przecież: że na tę kampanją uczyniwszy z wami sojusz, bierzemy na się ciężar zależności passów (9), żeby do was Tatarowie iść nie mogli, ale wojsk żadanych i pieniędzy dać niemyslimy i przez Dońców dywersją czynić będziemy; na przyszłą zaś kampanją wszystkiemi siłami pójdziemy znośić Krym, coby i na tę wiosnę było, gdybyście wcześniej przy-

---

(1) Ad quaerelas. (2) *Retaliował, od wyrazu: talio, odwet.* (3) *Conclusum.* (4) *Soluta sessio. Interim.* (5) *Formalibus.* (6) *Ab utrinque.* (7) *Aliis verbis.* (8) *Pro finali.* (9) *Zależenia passów, t. j. pitość po szlakach i przeprawach, aby Tatarzy do Polski wtargnąć niemogli.*

jechali; ale teraz niemasz czasu wojsk zaciągać; atoli co możemy na ten rok uczynimy, chociaż już tak późno. Na com ja odpowiedział: Jużesmy doznali tych posiłków waszmościów przeszłych lat, przy których tak nas przycisnęli Turcy, żeśmy musieli z nimi tak niesłusznemi straktować kondycjami, które jeśliby takie być miały, nietylko prowincjami tak obszernemi, ale arszynem ziemie niechcielibyśmy ich tak kupować. Na co Galicyn: A toż tedy postawimy wojska nasze w Siezy, skąd inszych przepraw wszystkich do was bronić, i fortece na Dnieprze, które Turcy postawili, atakować tego roku będziemy. Potrzebne i te rzeczy zdały nam się; chcieliśmy przecięż sumnę jaką wytargować, bo w instrukeji położono tę kondycję za konieczną (1); na co żadną miarą pociągnąć się niedali, ani najmniejszego kawalka gruntu, który trzymają, ustąpić chcieli. Przecięż deklarował, że mogą dać carowie ich mość tyle, co wam dał cesarz rzymski. Przyszło tedy rezolwować się, czytać pismo rozjezdne, które z obu stron (2) było gotowe; a że w naszym piśmie była wzmianka oddania Kijowa i powrócenia Zasoża, deklarowali Zasoże powrócić, i pismo na to dać osobne, niekładąc tego w rozjezdne, Kijow zaś i insze niedopełnione punkta, do przyszłej odłożyć kommissji. Uskarżyłem się potem na Samojłowicza (3), który posłańca jego mość pana wojewody ruskiego (4) zabić kazał; obiecali inkwizycją, uczyniwszy wszelaką satysfakcją, o której przez osobliwą hramotę mają dać znać jego mość panu wojewodzie.

27<sup>go</sup>. Na ósmy zjechaliśmy się rozhowor. Zasiadłszy książ Galicyn bez żadnej wzmianki o piśmie rozjezdném żądał, abyśmy deklarowali insze sposoby mimo przeszłe do tak dobrego dzieła dokończenia. Odpowiedziałem: zdaliście nam się waszmość dotąd skłonnii do dobrego dzieła dokończenia;

---

(1) Sine qua non. (2) Ab utrinque. (3) Samojłowicz Iwan wybrany hetmanem kozackim dnia 17 lipca 1672, stracił dowództwo dnia 22 lipca 1687 i skazany na wygnanie na Syberją. *Ob. Historia Małorossji Bantysza Kamieńskiego—T. II. str. 153—200.* (4) Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski.

chcąc je tedy postanowić, jużesmy naszą instrukcją tak wysnowali, że więcej nad to do pozwolenia w niej niemamy. Na co książę Galicyński: Na przeszłym zjeździe jużescie waszmość ustąpili tego, co jest w dzierzeniu carskiego wieliczestwa, teraz deklarujeć jaką się summą kontentować będziecie? Na com ja: Niech tego nikt nierozumie, abyśmy mieli dla tego ustępować prowincji, abyśmy od waszmościów pieniądze za nie wzięli, bo tego nigdy niebyło w intencji naszej, aleśmy ich ustąpili temi kondycjami: naprzód, abyśmy mieli szczery sojusz przeciwko pogaństwu i dla tego z listu króla jego mości powierzyłem punktów panu Ławreckiemu, w których pisze: abyśmy obwarowali dobrze pewność sojuszu, bo jeżeliby był taki, jako przedtem na papierze, tedyby go nieapprobował; powtóre: ukontentowanie exulantów; potrzecie: abyście nam waszmość w nagrodę ustąpionych prowincji, pomogli wojskami swými do pozyskania przyległych nam od państw tureckich krajów i ziem, czego że waszmość na terazniejszą uczynić niemożecie kampanją, trzeba abyście nam waszmość na zaciąg ludzi pieniędzy dali. Mimo to, przez Kozaków i insze wejśka, tak utrzymali Tatarów, żeby nam szkodzić niemogli, jakoście waszmość obiecali. On na to: Cośmy raz na terazniejsze i przyszłe deklarowali lato, toż i teraz trzymamy; cò się zaś tknie summy, możemy cokolwiek nad wczorajszą postąpić, byleście waszmość ustąpili też. Na co ja: Deklaracja waszmości jako wczoraj tak i dziś bierzemy sobie za żart jeden, i z żalem przyjmujemy i wolelibyśmy gdyby to można raczej nie niebrać, niżeli na wstyd tak małą kontentować się summą, bo jego kr. mość p. m. m. szlachcicowi jednemu więcej z łaski swojej daje, niżeli waszmość całej rzeczy oспoіiej ofiarujecie; mnie jednemu dał król j. m. starostwa takie, za które wzięłem 400,000, a jeszcze jedno mam. Jest w diarjuszku koło tego więcej dyskursów, ale niemi niezatrudniam. Na ostatek (1) deklarował imie-

---

(1) Pro finał.

niem carskiem: dwa kroć sto tysięcy talarów bitych. Zniósłszy się tedy między sobą, stanęliśmy na dwóch miljonach, mimo to, warując wynagrodzenie (1) tym, którzy dobra swoje potracili, osobliwie kościół kijowski; j. m. p. regenta successoróm, j. m. p. Gosiewskiego, j. m. p. kanclerza. I koło tego długie dyskursy za i przeciw (2) opuszczam. Po których książę Galicyn: Ponieważ i my więcej deklarować niemożemy i waszmość kontentować się tém niechęcią, więc czytać pismo rozjezdne jako poprawione. Przeczytano i konfrontowano. Gdy wziął pióro do podpisu, wziął mię za rękę książę Galicyn dołożywszy: Możemy tego jeszcze niepodpisywać, snadno podpiszemy i pieczęci przyłożymy, gdy się przy pożegnaniu carów pomieniać będziemy pismami. Uczyniła się z tego nadzieja (3) niemiała, że przyszła sessja miała być szczęśliwsza. Jakoż byłaby była pewnie, gdyby nieprzeszkodziło (4) niechętnie jakieś rzeczypospolitej przeznaczenie (5).

Przez 28 i 29ty częścią przez Ławreckiego, częścią przez przystawa dawali się nam wyrozumić, że półtora miliona pozwolić mieli, co znać jego m. p. kanclerzowi wyraźnie deklarował Ławrecki, czego się potem zaparł, gdy mu to jego m. p. kanclerz w sessji wymawiał przy nas wszystkich, i mnie namieniał: że na sto i drugie tysięcy daliby się osiągnąć na ukontentowanie kościoła kijowskiego, successorów j. m. p. Gosiewskiego, j. m. p. kanclerza za Porubiankę, j. m. p. regenta, bo tych tylko trzymałem interesa, lubo nikogo s tych ich mościów nie było specyfikowanego w tej instrukcji, tylko szerokie okienko na pretendentów, o których że niebyło wzmianki na deputacji, a byłby ich był niemały regestr, dla tego instrukcji niepodpisałem. Znam się do tego żećm chciałem się kontentować, toż (6) ze mną rozumieli (7) ich mość panowie kollegowie koronni, bośmy widzieli potrzebę (8) tego traktatu, i dałem zdanie moje w tej

---

(1) *Salva recompensa.* (2) *Pro et contra.* (3) *Spes.* (4) *Non impedivisset.*  
 (5) *Fatum.* (6) *Idem.* (7) *Sentiebant.* (8) *Necessitatem.*

mierze na piśmie (1), które i do dworu w. kr. mości na ręce j. m. księdza podkanclerzego (2) posłałem, i kopją jego trzymam w ręku między papierami (3) terażniejszej negocjacji. Na samym Kijowie, jako był w posesji, stańło bez Rzyszczowa, Stajek i Wasilkowa.

30go. Nastąpił dziewiąty rozhovor, już tylko do podpisania pisma rozjezdnego i przyłożenia pieczęci i pożegnania carów, przecież Galicyń zagaił bez wstępu (4) temi słowy: Żebyśmy pokazali, że carowie szczerze chcą to dzieło postanowić, my postąpimy, wy ustąpcie, to napomykając (5), co przez Ławreckiego i przystawa traktował. Zamileżałem na to, bom się obawiał żeby na mnie nie padła nagana (6), i życzyłem też, widząc ubóstwo kraju (7), jako największą na rzeczpospolitą wytargować sumnę; ale postrzegłszy, że nad te summy, które prywatnie (8) pozwolono, wytargować więcej niebyło podobna (9), chciałem koniecznie (10) zakończyć natenczas traktat i prosiłem j. m. pana podstołego i j. m. p. kasztelanica (11), aby perswadowali ich mość panóm kollegóm w. ks. lit. Jego mość pan podstoli, niechciał, jego mość pan kasztelanica perswadował ale bezskutecznie (12), bo chwalebna o dobro pospolite gorliwość (13) ich mość panów kollegów w. ks. lit. trzymała ichmościów w tém rozumieniu, że lepiej (14) s piśmie odjechać niż dwóch miljonów na skarb (15) niewytargowawszy. Podpisaliśmy tedy pismo rozjezdne. Poszli panowie kommisarze moskiewscy s tém do carów, nas z przystawami zostawiwszy. Pokazali natenczas wielką chęć (16) tego traktatu dokończenia, bo Ławrecki kilka razy chodził do jego mość pana podstołego koronnego, do mnie zaś przystaw znaczny w tamtym narodzie stołnik

---

(1) In scripto. (2) *Jerzy Dönhof biskup przemyślski*. (3) Inter acta. (4) Sine proemio. (5) Innuendo. (6) Invidia. (7) Egestatem publicam. (8) Privatim. (9) Possibile. (10) Omnino. (11) Aleksander *Jan Potocki* później wojewoda smoleński. *Ob. Niesieckiego T. III. str. 704.* (12) Irrito conatu. (13) Laudabilis circa utilitatem publicam zelus. (14) Satius. (15) In publicum. (16) Ingens desiderium.

bliższy i postrzemiennego carskiego pólkownik regimentu, perswadując abyśmy posłali do bojarzyna, że ustąpimy cokolwiek, oni też niech postąpią. Perswadował znowu im pan kasztelaniec. Taż chwalebna (1) trzymała ich mościów gorliwość (2), czekano dłużej niż półtóry godziny na reflexją naszą, naostatek (3) wezwano do ręki carskiej. Poszliśmy, oddano hramotę do w. kr. m. i pożegnaliśmy carów.

Tu wyznać (4) muszę wielki mój błąd (5), że pismo rozjezdne podpisał, nicodebrawszy pisma na Soż, o którym wzmianki w piśmie rozjezdném niebyło, ale to tём się stało, że m był bardzo pomieszany zerwaniem tak potrzebnego, jako mi się zdało, traktatu, a do tego mniejszą miałem reflexją na interesa księstwa litewskiego, luboć powinienem był mieć zarówno, gdyż (6) to jest jedno rzeczywospolitéj (7) s koroną ciało (8; i to między innymi było powodem (9), że na nas tak siła wytargowano, że zawsze gdyśmy im czego pozwolić niechcieli przy czém się zasadzili, tём grozili: I pisma na oddanie Zasoża niedamy, i s Turkami na was straktujemy.

To sprawiwszy (10) ofiarowali nam przystawowie na dzień jutrzejszy (11) bankiet carski, którego chcieliśmy wszystkimi siłami uniknąć; ale nam powiedziano, że by to była wielka becześć carska; reflektowawszy się przytém, że pisma na oddanie Zasoża niemamy i na insze okoliczności (12), przyszło akceptować bankiet. Przysłali nam potem pożałowanie, i za upominki dary (13) lada-jakie, i potem niepoprawili, chociaż traktat stanął, mimo osobne podarki (14), które jakie nam dano, szczerze, pod słowem senatorskiém (15) powiem przy konkluzji, żeby zaś kto nierozumiał, że s tego traktatu co skorzystałem (16),

---

(1) Idem laudabilis. (2) Zelus. (3) Tandem. (4) Fateri. (5) Error. (6) Ex quo. (7) Unum reipublicae. (8) Corpus. (9) Inter caetera causavit. (10) His peractis. (11) Pro crastino. (12) Circumstantiae. (13) Honorarium. (14) Honorarium. (15) Genuine, sub fide senatoria. (16) Lucratus sum.

gdyż nieumiałem nigdy osobistego zysku pilnować zaniechawszy dobro powszechnie (1).

Już tedy całe byliśmy tego rozumienia, że tym nie-szczęśliwem rozwiązaniem (2) skończona negocjacja nasza, rzeźwie zabieraliśmy się w drogę, wozy zataczać kazaliśmy, i szczerze, choć w samą rozcięcz, wyjechać chcieliśmy, bo się nam zdało nieprzyzwoicie (3) siedzieć tam w oczach tatarskich posłów. Posyłaliśmy prosząc o podwozy, obiecowali; wszakże przez trzy piérwsze dni kwietnia milczeli (4) całe i podwód niedawali, aż w ostatku (5) powiedział mi przystaw, jakby (6) sam od siebie (7), żeby to było nieludzko (8) puścić was w tak złe drogi; życzyłbym poczekać tu aż podesechną. Nakoniec przez posłańców (9) pokazał książę Galicyń appearancem do reasumowania traktatu; my też wzajemnie niechęć skwapliwie nie poczynać (10), spodziewając się przytém tymczasem (11) jakiegokolwiek od w. kr. m. o dobrych dla Rzeczypospolitej (12) konjunkturach wiadomości, s tym niedrożyliśmy się; przez tych tedy postanowiono (13) reasumować traktat, ale niejeżdżać się do Krymhorodu pokądby wszystko gruntownie na miejscu pośredniem (14) umówiono niebyło. I w tym był podstęp (15) ich, bo tymczasem (16) u tatarskiego posła macali pulsów, jako im udać się mógłby traktat, powiadając: że lubo posłowie polscy pożegnali carów, przecię z nami traktują i siła obiecują za sojusz przeciwko wam. Ale i my niepróżnowaliśmy, coraz pod pretextem kupowania burek, łuków, strzał, posyłaliśmy do posła tatarskiego, chcąc wyczerpnąć cokolwiek, a mieliśmy p. Podolskiego (17), i ze mną był Turczyn urodzo-

---

(1) *Privatas res agitare sine publica cura.* (2) *Hoc infelici exitu.* (3) *Indecorum.* (4) *Nihilominus per primam, secundam et tertiam Aprilis siluerunt.* (5) *Tandem.* (6) *Quasi.* (7) *Proprio motu.* (8) *Inhumanum.* (9) *Tandem per interauntios.* (10) *Præcipitare negotium.* (11) *Interim.* (12) *In republicam.* (13) *Conclusum.* (14) *In loco intermedio.* (15) *Ars.* (16) *Interim.* (17) *Podolski herbu Nalecz, może Adam, o którym wspomina konstytuca 1683. Niesiecki wymienia Aleksandra, który jeździł*

ny, człowiek rozumny, sługa pana starosty Ujskiego, którzy zmówić się z nimi mogli. Bardzo przed nimi lżył naród moskiewski, com ja wszystko potem, upatrzyszy porę (1), onym powiadał, aby wiedzieli z jakimi to swymi traktują przyjaciół. Między innemi (2) gdy się o pomienionych pytali towarach, rzekł Tatar: gdybym był do was posłem, przywiózłbym tego siła, boście żołnierze, ale tym ludziom na co? I to panu Podolskiemu powiedział: Moskwa posyłają do mnie, że się wasz król z państwami wszystkimi poddaje caróm, tak jako Kozacy z hetmanem; potem śmiejąc się z tego dolozył: źle nam król polski oddaje nasze przyjaźni, które uznał pod Chocimem i pod Wiedniem.

Tymczasem (3) przecież znosiliśmy się przez pośredników (4) do czego oni Ławreckiego tłumacza zawsze zażywali; ale nam już po pożegnaniu carów, po wziętej zupełnie (5) odprawie wszystko szło jak z ciężarem pod górę, oporem, coraz to ciężej, a prawie nieznośne podawali nam kondycje, o których najmniejszej przedtém wzmianki nie było. Między inszemi, ta najcięższa, abysmy im, począwszy od rzeki Irpeni, której ujście pół mile za Kijowem powyż, brzeg Dniepru ze wszystkimi nad nim miastami i Czehrynem puścili z gruntami wszérz na mil eżtery od Dniepru aż do Czarnego morza. Przeraziliśmy się (6) na tę propozycję i bez wszelkiej deliberaeji deklarowaliśmy z góry bez ogródki (7), że s tego niebędzie nic, dolożywszy żeście się kontentowali Kijowem s tą circumferencją jako jest w possessji waszej. Gdy o tém mówimy, oddają mi listy s poczty, między któremi w liście j. m. księdza biskupa kijowskiego były te słowa (8):

---

*s Trzebieńskim wujem swoim jako sekretarz poselstwa do porty otomańskiej; mogła znajomość języków wschodnich być dziedziczną w tym domu, jak to się w wielu innych postrzegać daje. Ob. Nies. T. III. str. 628. (1) Arrepta occasione. (2) Inter caetera. (3) Interca. (4) Per internumtios. (5) In toto. (6) Exhorruimus. (7) In instanti categorice. (8) Formalia.*

Widząc cesarz jego mość, że się lepiej nadaje, kiedy się wojska nasze z jego łączą, traktuje (1) z królem jego mością o zbrojnym przymierzu (2) i bez mała nieda się skłonić król j. m., zostawiwszy znaczną część wojska dla obrony granic (3) pójść z wojskami do Węgier, i tam sprobowałszy losu wojny (4), pokój zawrzeć się może, którego Turcy u wszystkich kolligatów szukają. Prosił aby to mógł mieć, dałem mu ochotnie przekopjowany tego punktu excerpt.

Nastąpił zatem wielki tydzień (5), który razem przypadł (6) ich z naszym; s powodu nabożeństwa (7) suspendowali wszystką negocjacją aż po świętach. Tymczasem (8) też przysłał na ręce moje jego mość pan kanclerz list elektora j. m. brandeburskiego do carów ostróżnie, rostopnie i ozdobnie (9) napisany, jako widzieć (10) z kopji, którą mam przetłumaczoną, który zaraz odesłałem na ręce kniazia Galicyna, kazawszy nadmienić, żebyśmy sobie życzyli w miejscu pośrednim (11) z nim rozmówić się. Tak skuteczny (12) był ten list, który bardzo wesołą twarzą (13) przyjął, że zaraz i reassumpcją traktatu deklarował i o miejscu pośrednim (14) do konferencji, carów się dołożywszy, pomyslić obiecał. We wtorek święteczny miałem u siebie ich mość panów kolegów i przystawów wszystkich, gdy zbierać miano ostatki ze stołu, przyjechał kniaz Galicyn s kilką bojarzynów do bojarzyna Szejna, którego dworu wrota naprzeciw (15) poselskiego, posłał po jednego z przystawów, który obiecawszy powrócić poszedł; powróciwszy namienił, żebym posłał prosić go, bez mała by nie wstąpił. Ze spólnej narady znaleźliśmy, że ludzkością nikt niegrzeszy (16).

---

(1) Agit. (2) De coniunctione armorum. (3) Ad defendendos limites. (4) Alcam belli. (5) Hebdomada sancta. (6) Conciderat. (7) Sub prae-textu religionis. (8) Interca. (9) Circumspecte, prudenter et eleganter. (10) Patet. (11) In loco intermedio. (12) Tantae efficaciae. (13) Hilari fronte. (14) De loco intermedio. (15) E diametro. (16) Ex communi consilio conclusum humanitate neminem peccare.

Posłałem, przyjął to bardzo wdzięcznie i najgrzeczniej (1) odpowiedział: Uczyniłbym to chętnie, ale bez wiadomości carów być to nie może; wpadłbym w suspicję, inszego czasu sownie nagrodzić to obiecując, i zaraz przez tegoż przystawa prosił (2), żebyśmy nazajutrz (3) po południu pod pretekstem hulania wyjechali w pole, mało ludzi z sobą wzięwszy. Łatwośmy się na to zgodzili (4).

17<sup>o</sup> kwietnia, sprowadził nas przystaw w pole na miejsce uprzednio (5) umówione, gdzie kilka godzin na konferencji strawiwszy, umówiliśmy wszystkie punkta traktatu, między którymi był ten, że się kontentowali Rijowem s przydaniem tylko Wasilkowa, o który usilnie (6) prosił, gdyż (7) to monasteru pieczarskiego dobra; daliśmy sobie ręce: że nie do umówionych punktów tak my, jako i oni dodawać (8) ani ujmować (9) nie mieliśmy. Tak mile to zakończenie przyjęli, że na tém miejscu cerkiew postawić obiecowali. Nastąpiły braterskie uściśnienia (10) szasz kilka wypiwszy wina, które z sobą mieliśmy, i odebrawszy słowo, że dumny diak miał zjechać nazajutrz (11) do poselskiego dworu dla skorrygowania przy nas wszystkich punktów traktatu, których umówionych uczynilem rekapitulacją w obecności (12) dumnego diaka, i rozjechaliśmy się. Zaczęli téj nocy zaraz dumę, którą zrana skończywszy, przed południem (13) posłali do nas, odkładając wszystką negocjacją do sóboty, upewniając przecięż, że się wszystko co się umówiło ostoi (14). Nie bez ressentimentu przecięż, bo ta zwłoka była nam podejrzana (15), i wróżyliśmy że miała wyrodzić nowy (16) jakiś potwór (17). Przyszła sóbota, znowu odłożyli do poniedziałku; pokazaliśmy większy ressentiment; w poniedziałek

---

(1) Civilissime. (2) Requisivit. (3) In crastinum. (4) Facili negotio praebui-mus assensum. (5) In antecessum. (6) Sollicite. (7) Ex quo. (8) Addere. (9) Diminuere. (10) Fraternali amplexu. (11) In crastino. (12) In praesentia. (13) In crastino. (14) Subsistet. (15) Suspecta. (16) Parturire novum. (17) Monstrum.

znowu do środy. Już też tu pokazaliśmy wielki nasz żal i wzięliśmy tę illuzją za wielką bezczesć, prosiliśmy o podwojny, deklarowawszy że s tём odjedziemy co stanęło, prosiliśmy o pismo na oddanie Zasoża; obiecowali jako zawsze, a przecież niedawali, i gdyby traktat nie stanął, pewnieby byli ani pisma ani Zasoża nieoddali, co kilka razy przede mną Ławrecki deklarował.

Przyszła środa, która była nazajutrz (1) po Wojciechu św. patronie korony polskiej, a 24. kwietnia, w którą zesłali już nie dumnego diaka, ale dwóch inszych diaków, ludzi przecież znacznych, którzy między deputatami (2) zasiadali z nami. Ci przynieśli z sobą już skoncypowane punkta traktatu wprost (3) przeciwne tym, któreśmy umówili; włożyli te wszystkie zabory (4), których przedtém pretendowali, a w polu ich ustąpili. Napełnili cały traktat takimi punktami, które były przeciwko wszelkiej słuszności, przeciwko honorowi w. kr. m. p. m. m. i wieczną na naród nasz zaciągały hańbę, nakładli wyrazów (5) tak dwóznaczych (6), że ledwo nie każde słowo mogli tłumaczyć według swego widzimisie. Zdumieliśmy się (7) na te rzeczy i rzekliśmy: Nie takeśmy mówili z księciem j. m. Oni na to: Co w polu stanęło, nie wiemy; ale tak stanęło w radzie przy carach, inaczej niebędzie. Poruszony gniewem (8) na to przyznam się i rzekłem: Gdyby cesarz turecki stanął z wojskami między Lublinem a Warszawą, takich paktów niestanowilibyśmy z wami.

A najpiérwszy kamień obrazy (9) był tytuł. Swoim caróm kazali pisać: *prześwietlejszych i dzierzawniejszych*, czego przedtém (10) niepisywano, tylko *wielkich gospodarow*, a w. kr. m. tylko *najjasnićszego*, niekładąc: *najpotężniejszego*, utrzymując (11), że to wyższy nad *dzierzawniejszy* tytuł.

---

(1) Crastinum. (2) Inter deputatos. (3) E diametro. (4) Avulsiones. (5) Phrases. (6) Ambiguas. (7) Obstupuimus. (8) Excandui. (9) Lapis offensiois. (10) Antehac. (11) Potentissimum praetendendo.

Pokazowaliśmy im pakta z cesarzem, z Szwedami i inszych siła drukowanych, w których zawsze dawano królóm polskim *najpotężniejszy* (1); żadnego to u tego narodu (2) nie znalazło respektu: aż po długich kontrowersjach naleźliśmy ten szrodek (3), żeby i waszój królewskiej mości i onym pisać po rusku *dzierżawniejszemu*, i na tém stanęło. Kiedy potem przyszło do inszych punktów, w których zacięcie (4) stawali, zawsze tém konkludując: jeśli carów ich mość nie akceptujecie przyjaźni, niemiejcie za złe, że inszych szukać będą, dając do zrozumienia (5) tatarskiego posła, i ledwo tego niemówili: iż traktujem s Tatarami na was, a wiedzieliśmy przytém, że czyli posła, czyli rezydenta mieli swego w Stambule. Koło trzech punktów największa była trudność (6): koło tytułów, rozgraniczenia za Dnieprem i o artykuł dwónasty (7), tak dalece, że te trzy punkta umawiając, strawiliśmy dni całe dziesięć. Po trzykroć zrywały się układy (8), w czém takie miałem obrzydzenie (9), że niemogąc znieść tej niestateczności (10), radziłem już s tém odjechać, z czémeśmy carów pożegnali; koło czego dałem na pismie (11) zdanie moje ich mość panóm kollegóm, które potem na ręce, p. regenta posłałem tym końcem (12) aby je był doniósł w. kr. mości p. m., ale przy tém zdaniu niestawałem upornie (13), bo mię przekonywały (14) te dowody (15), które w liście od całego poselstwa naszego (16) w. kr. m. wyraziłem.

Naprzód (17), żeśmy uważali pełne znaczenia przestrogi (18) względem konjunktur, któreś nam tajemném kluczem (19) wypisać rozkazał. Powtóre: negocjacją j. m. p. kanclerza w Paryżu, potrzecie, w Berlinie, poczwarte, obecność (20) tam tatarskiego posła, a zatém obawa (21),

---

(1) Potentissimi. (2) Apud istam gentem. (3) Hoc medium. (4) Pertinacissime. (5) Indigitando. (6) Difficultas. (7) Et circa articulum duodecesimum. (8) Abrumpebatur tractatus. (9) Abominationem. (10) Ferre hanc inconstantiam. (11) In scripto. (12) Hoc sine. (13) Pertinaciter. (14) Convicerunt. (15) Rationes. (16) A collegio nostro. (17) Primo. (18) Ponderosissimas considerationes. (19) Occultiori caractere. (20) Praesentia. (21) Metus.

żeby z nim na nas nieuczynili konjunktji, bo nam wyraźnie (1) deklarowali temi słowy (2): Nie miejcie nam za złe, że s Tatarami będziemy szukać przyjaźni. A przedtém w ciągu (3) traktatu powiedzieli, że nas han tэм częstował, abyśmy zażyli okazji na giaurów, kiedy z bisurmany mają wojnę; popiąte, że nam pogrozili nicoddaniem Zasoża, co oboje już było nieomylnym znakiem (4), że myśleli na przypadek (5) niedójsia tego traktatu przedsięwziąć (6) coś nieprzyjacielskiego (7) z nami, a zażyć wyżej mianowanėj okazji; poszoste, że nam się przecież zdała być pożyteczną (8) ta dla chrześcijaństwa (9) dywersja, która już odtąd (10) będzie przez Dońców i przez załężenie przepraw Tataróm krymskim i czerkaskim, aby chrześcijaństwu szkodzić (11) niemogli; snadnie zatém będzie utrzymać budziackie i bilohorodzkie ordy; posiódme, że ten traktat nieprzeszkodzi (12) traktatu, jeśli się widziało (13) w. kř. m. s Turkami, bo lubo bez nich być nie powinien, przecież nie bardziej (14) u tamtego narodu požadanego (15), jako prędko wojnę skończyć z dobrem swoim i naszym. Odgłos (16) o tėj konjunktji zdał nam się przy tэм straszny, być Turkóm i ordzie.

Trzeciego tedy maja w sam dzień znalezienia najświętszego krzyża (17) znaleźliśmy te śródki (18), któremi traktat zakończony, jakośmy kopją posłali w. kr. m. p. m. m. Jeszcześmy przecież nie mieli tego za rzecz pewną (19), pokąd nie nastąpiła ratyfikacja, która dnia 6<sup>go</sup> maja z wielkimi uroczystościami (20) doszła. My wprzód kommissarze i posłowie podpisawszy pakta, na świętą Ewangelią one poprzysięgliśmy w tėj gdzie się odprawował traktat izbie, potém w obec (21) całego moskiewskiego senatu

---

(1) *Expresse.* (2) *His formalibus.* (3) *In cursu.* (4) *Signum.* (5) *In casum.* (6) *Tentare.* (7) *Hostile.* (8) *Proficua.* (9) *Christianitati.* (10) *Ex nunc.* (11) *Christianitati nocere.* (12) *Impediat.* (13) *In quantum videbitur.* (14) *Nihil magis.* (15) *Volivum.* (16) *Fama.* (17) *Inventionis Sanctissimae crucis.* (18) *Media.* (19) *Pro certo.* (20) *Cum magnis solennitatibus.* (21) *In conspectu.*

i cara imeretynskiego, w przytomności (1) siła bardzo co najprzedniejszych familji tamtego narodu ludzi, wysłuchaliśmy (powinszowawszy krótkimi słowy chwały z dokonanej czynności (2) i szczęśliwych na przyszłą wojnę successow) obudwu carów ich mość przysięgi, którą, ze wspaniałym majestatem (3) i z wielkiem nabożeństwem złożywszy z głów korony, wykonali. Pakta oryginalne i bramotę do w. kr. m. z rąk swoich oddali, co oboje kiedy przed karetami wieziono, znać było w pospółstwie niezmierną radość (4), co i w senacie widzieliśmy, bo gdyśmy wychodzili, rzucali się do uściśnień naszych (5) bojarowie.

Posłali potem do nas carowie ich mość dostateczne przyczyny (6) dla czego nas niemogli bankietem żalować, które akceptować przyszło, ale nam to sowitą nagrodzili ludzkością, kiedy nas w swoich przyjmowali pokojach. Taką ludzkość pokazała nam carówna jój mość Zofja, której przyznać muszę, że jest mądra niewiasta (7), co znać było z mowy jej, kiedy wywodziła, jako to wielkie stanęło dzieło, jako wielkie złączyły się mocarstwa (8), które jeśli będą stateczne i trwałe, nigdy nie przełomie ich nieprzyjacieli. Prosiła zatem, pijąc za zdrowie w. kr. m. do nas, abyśmy donieśli w. kr. m. jej koło tego traktatu troskliwość (9) i abyśmy promowowali: żeby to wszystko, co się tu postanowiło, było trwałe i nienaruszone. Króciusięńko obiecałem to donieść w. kr. m., upewniłem, że to będzie trwałe i nienaruszenie dotrzymano, byle tylko w samej rzeczy tak się działo, jako w paktach względem sojuszu opisano; prosiłem przytém, aby to carowna jej mość promowowała, żeby jak najprędsze i najskuteczniejsze były dywersje Tataróm, żeby prędki s tego naszego traktatu całe chrześcijaństwo odnosiło pożytek.

To wszystko dokonawszy (10), urodziła się nowa tru-

---

(1) In praesentia. (2) Paucissimis verbis de peracto negotio gloriam. (3) Cum ingenti maiestate. (4) In populo iugens solatium. (5) Ruebant in amplexus nostros. (6) Aequalas rationes. (7) Prudens virgo. (8) Potentiae. (9) Sollicitudinem. (10) His omnibus peractis.

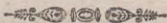
dność (1) około wyliczenia summy, której żadną miarą na stolicy liczyć niecheieli, tylko w Smoleńsku; była koło tego kilka dni dysputa; bardzo temu byli przeciwni (2) ich mość panowie litewsey, jako wiadomi spraw tamtego narodu; jam wyperswadował, aby pozwolić na liczenie w Smoleńsku, czegoś potem serdecznie (3) żałował, bo w Smoleńsku kilkanaście tysięcy zjadłem, własnym swoim kosztem na doliczenie tej summy czekając, w czem spodziewam się w. kr. m. i rzeczypospolitej respektu.

Przysłano nam po tej wszystkiej transakcji upominki (4), o które Bóg świadkiem (5) nietargowałem się, i podobno też ta zaszkoziła dyskreeja (6), po dwunastu set i pięćdziesiąt czerwonych złotych senatoróm i po cztery soroki soboli, posłóm ze stanu rycerskiego (7) po dziesięć tysięcy i trzy soroki soboli; pod przysięgą senatorską (8) powiadam, że mimo to nie więcej nie wziąłem.

Doniosłszy to wszystko w. kr. m. p. m. m. pokornie supplikuję, abys tę pracowitą i kosztowną, szczerą przytém i życzliwą usługę naszą miłościwie do ojcowskiego (9) przygarnąć raczył serca (10). A my modły (11) do Boskiego zanosimy (12) majestatu, abys w. kr. m. i całe z nim chrześcijaństwo s tej siejby naszej zbierał najobfitsze żniwo (13).

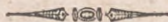
- 
- (1) Difficultas. (2) Contrarii. (3) Ex corde. (4) Honorarium. (5) Deum testor. (6) Obfuit discretio. (7) Ex equestri ordine. (8) Sub iuramento Senatorio. (9) In paternum. (10) Sinum. (11) Vota. (12) Fundimus. (13) Uberimam messem.

Tę ciekawą relacją przepisałem z domowego rękopisu familji Radziszewskich w Litwie. *A. P.*



## II.

Mowa Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego, marszałka królowej jej mości, starosty kościańskiego przy powitaniu carów moskiewskich na stolicy r. 1686., lutego 21 dnia.



**T**RZYNASTY to już rok niebo łaskawe toczyć poczyna, jako na warszawskich polach, najjaśniejszy Jan III., wprzód łaską Bożą, a potem wolnemi głosami wielu narodów, które daleko od siebie niebieskie rozdzieliły obroty, wielkim hospodarem i królem obrany i wspaniałym na cały świat: *niech żyje król! niech żyje król!* ogłoszony okrzykiem. Przez ten wszystek czas, te szczególnie były j. k. m. pierwsze myśli, te najusilniejsze starania, żeby od najjaśniejszego nad majestatami majestatu, powierzone sobie państwa, a w nich całe chrześcijaństwo, nietylko herbowną domu swego tarczą, ale też i własnemi od bisurmańskiej potęgi zaszczycał piersiami; żeby obszérne pod bisurmańskim tyranstwem jęczące narody, s tak ciężkiego wyswobodził jarzma; a przytém, żeby nietylko po tych częściach Europy, które sobie ich przywłaszczyła potęga, ale też i po Azji i dalej, a osobliwie przecież po tych królestwach i państwach, które Zbawiciela naszego poświęciły stopy, łacińskie i sławiańskie: *Tebe Boha chwalim, tebe Hospoda ispoweđujem,*

i przeczystej matki jego miłe pozdrowienie, nie poszeptem jako teraz, ale ogromnemi w świątnicach pańskich brzmiało głosami. A że tak jest azaż nie dowód? że po szczęśliwém zaraz obraniu swojém, wołał wprzód żelazny nosić na głowie szyszak, niż złotą zdobić skronie koroną; wołał szablę dla obrony chrześcijaństwa w ręku królewskich piasować, we krwi bisurmańskiej umoczoną, niż złoty wielkiego znak wieliczeństwa; wołał letnie upały, jesienne płuski, zimowe cierpieć przykrości, niżeli wygod i wezasów w ozdobnych królewskich zażywać pokojach. Azaż nie dowód? że po szczęśliwej koronacji, nie wprzód do rządów posunął się królewskich, aż wszystkich panów chrześcijańskich do sił bisurmańskich przelamania, przez różne wzywał i zapraszał poselstwa; sam zaś przeciwko nim, niepytając jak wielkie, jeno kędy są, odważnie poszedł i pewnieby był żadnego pod Zóravnem niestanowił pokoju, gdyby był wiedział to, które teraz wszechmocna i sercami Monarchów władająca *hospodnia* sprawiła *desnica*, panów chrześcijańskich, zjednoczenie. Azaż nie dowód? że za powodem najjaśniejszej kościola rzymskiego głowy i do chwalebego z cesarzem j. m. rzymskim ochotnie poszedł przymierza i do niego rzeczpospolitą, królewską przyprowadził, powagą. Azaż nie dowód? że na piérwszy zaraz odgłos ścieśnienia Wiednia, nieczekając ażby był wszystkie koronne i w. ks. lit. zgromadził siły, bieżał tłumić zajmujące się pożary i ugasił szczęśliwie; kiedy przy złączonych polskich z wojskami rzeszy niemieckiej siłach, jedyną chrześcijaństwa od tamtej strony zasłonę, s tak ciężkiego, na które cała drżała Europa, wyrwał i wyswobodził niebezpieczeństwa, wydartą nieprzyjacielowi, na potomne wieki umocnił, a sam tam pysznemu i na zgubę chrześcijaństwa zawziętemu, kark przydeptał, wezryrowi; odbiczaniem w okopach i do stroju i do boju ozdobnemi, wojska chrześcijańskie napoił, zdobyczami. Strygonium kilkadziesiąt nad sto lat, w ręku bisurmańskich zostające, s tak potężnej wyrwał szpony i własnemu oddał dziedzicowi; a co większa, mahometańskie obrzydliwości,

z Boskich świątń, od tyluż lat obróconych w meczety, wyrzuciwszy, krzyże święte i przeczystej matki obrazy, i prawdziwą chwałę Boską do nich wprowadził. Aż nie dowód? że po tych wszystkich pracach, mało co strudzonemu wypocząwszy wojsku, osobą swoją liczne ordy tatarskie przy tureckim ogniu wsparł odważnie, i dalszych w państwa swoje niedopuszczył zabiegów, potężne zaś do Węgier idące ordy dzielnością wojsk swoich od państw chrześcijańskich odwrócił.

Aleć na tém wszystkiém com wyrachował nie ma dosyć mężne i odważne, sławy ciche, i pomnożenia chwały Bożej pragnące jego królewskiej mości serce. Widzi, że lubo siły otomańskie wielkimi klęskami zmniejszone i obciążone, przecież jeszcze nie tak obalone, żeby chrześcijaństwu ciężkie być i chwale Boskiej przeszkadzać niemogły, życzy usilnie tej, którą Bóg wszechmocny podaje, zażyć pogody, pragnie oraz za Herkulesowych słupów granice, potęgi chrześcijańskiej, i prawdziwej czei Boskiej, przenieść i przeprowadzić chwałę. Dla czego nieprzestawa wszystkich panów chrześcijańskich, którzy jeszcze w tak chwalebne niewieszli obowiązki, przez wielkie poselstwa do tak pięknej zagrzewać roboty.

A że waszego carskiego wielicestwa, wielkich Bożą miłością monarchów, gospodarów, carów i kniaziów sława, mądrość, przezorność, ku chwale Bożej i przeczystej matki jego gorliwość, mnogich gospodarstw waszych *wostocznych* i *zapadnych* potęga, w wielkiem jest u całego chrześcijaństwa poważeniu, przeto abyście tego wszystkiego na obronę chrześcijaństwa, na zgubę bisurmańską, i na przyczynienie sobie i narodóm swoim sławy zażyć chcieli, usilnie i bratersko, waszego carskiego, przez nas posłów swoich, zaprasza wielicestwa; ufając: że jako niegdy Iwan Wasilewicz, Sibiry, Astrachany, Kalmuki i Kazany, tak wasze carskie wielicestwo, Krymy, Czerkiesy i Nobaje pod swoje podbijecie moc i władzą, obficie ich krwią zafarbowały dziczyny. Do czego, tém snadniej przyjdzie, kiedy do tak mocnego związku, który, pierwszej kościoła rzym-

skiego głowy, s prześwietném kardynałskiem zgromadzeniem, cesarza jego maści rzymskiego, z najjaśniejszymi rzeszy niemieckiej książętami, polskiego, hiszpańskiego, szwedzkiego królów, najjaśniejszej rzeczypospolitej weneckiej, wszystkich książąt włoskich i kawalerów maltańskich skrupowała i duszami *zakreplila* zgoda, swoje też wasze carskie wielicestwo przyłączycie siły i potęgi, i niezechcecie na tak wielu, około spólnego zdrowia rzeczypospolitej chrześcijańskiej, pracujących monarchów, próżnującem poglądać okiem, ale raczej tak pięknego dzieła będziecie współrobotnikami, czém całe uweselicie chrześcijaństwo i przykładem swoim inszych, osobliwie króla jego mości francuskiego, który się na waszego carskiego wielicestwa zapatruje ochotę, nieomylnie do tak świętej pociągniecie społeczności. Odzyskanie chrześcijaństwu aleksandrijską, antiocheńską, hierozolimską, konstantynopolitańską, cztery wschodnich patriarchów, w których się beśpieczy i rosposciera bisurmańin, stolice; przydacie, do zrzucenia tak ciężkiego jarzma, ochoty, wszystkim greckiej religji ludzióm, których już wielka część z wojskami rzeczypospolitej weneckiej łączy się, przychęcicie książęcia siedmigródzkiego, który niemogąc cierpieć tak ciężkiego kawęczenia, łączy siły swoje s cesarzem j. m. rzymskim i dziesięć tysięcy wojska jego, przyjął na zimowanie swoje; zaś szeroko rozpostrzenicie gospodarstwo, gdy za Bożą wolą i pomocą, dzikie te narody, s tych koczowisk s których ustawicznie Bożej przeszkadzając chwale i lud chrześcijański w ciężką zabierając niewola, bisurmaństwo spędziwszy a ludźmi w *blahocestji*, które jest *wielkioje taiństwo*, zostającami osadziwszy, w długie wieki w swoim utrzymanie rękę i dzierzeniu, a utrzymacie przy łasce Bożej i przy tym, mocniejszym niż ów był Gordiuszow, który kiedyś wielkiego Aleksandra rosparała szabla, zwiąsku; mocniejszym mówię, bo go Bóg wszechmocny codziennie wzmacnia i utwierdza tak znaecznie chrześcijańskie pomnażając, a pogańskie zmniejszając siły; co jest nieomylnym znakiem że przychodzi czas w którym ten ła-

skawy ojciec różgą działki swoje ukarawszy, jako niegdys Atillów i Tamerlanów, którzy się *biczem Bożym* nazywali, w ogień wrzucić ma wolą.

Niechże tedy te cne i przesławne sławiańskie narody, tej tak sposobnej, którą Bóg podaje, zażyją pogody, niech za powodem wielkich swoich monarchów przy odwadze i dzielności pokażą światu, że lubo w niskich mieszkają chatach, wysokie i górne myśli w sercach i ostre na zaszczyt chrześcijaństwa, a na zgubę Bisurmanów noszą przy bokach szable; w osobach zaś wielkiego Jana III. króla Polski i w. ks. lit. i wielkich Joanna i Piota Aleksiejewiczów gospodarów, carów i kniazów, niech się odnawia Herakliuszów i Almeryków pobożna sława i dzielność. Niech zesze łaskawe niebo na Mahometa, przez waleczne ręce ich, niewinnej krwi Pałcologów, zemstę i ukaranie, niech liczne wojska pomienionych gospodarów i narodów Dnieprem i Dunajem Czarne napelniają morze i krzyże święte na brzegach ich stawiają! (1)

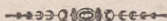
(1) Wypisałem tę mowę Grzymultowskiego z rękopismu pod lit. U. n. 22. należącego do biblioteki gimnazjalnej grodzieńskiej. Jestto zbiór rozmaitych mów, listów i wierszy politycznych od r. 1683 aż do 1766., składa się ze 328 stron *in folio* i zamyka wiele szczegółów ważnych do dziejów owego czasu. W r. 1765. był ten rękopism własnością Marcina Ignacego Czerniewicza horodniczego i sędziego grodzkiego kowieńskiego, później posiadał go Krzywobłocki i pomnożywszy pismami świeższych czasów, darował OO. Dominikanóm grodzieńskim. Dziwić się nie należy, że w wieku makaronizmów Grzymultowski tę mowę tak czysto po polsku napisał, bo sam na początku ostrzega: „*že ad genium gentis, accommodowana, bez żadnych derivatiw i łaciny.*” Mówiąc przed carówną Zofją, o której jeden autor współczesny (\*) wiadomia, że: „*Księżgi żywotów św. po polsku czyta, co Baranowicz wierszem wydał,*” przed bojarami, s których znakomitsi język sąsiedzkiego narodu znali, ale dla których łacina i znajomość autorów klasycznych były abce, musiał się stosować do swoich słuchaczy i mimowolnie być rozsądnym i rozumiałym. Szkoda że ówczesni pisarze czytelników własnego kraju nie mieli za podobnych nieuków, dzieła ich niebyłyby oszczędne tą arlekińską pstrociną, która ich czytanie, tak ekliwem i nużącym czyni. *M. M.*

(\*) *Dijarjusz wypadków zasłych w Moskwie w r. 1682.* Ciekawy ten zabytek wkrótce ogłosi drukiem, zacny i uczony młodzieniec Stanisław Aug. Lachowicz.



### III.

Wjazd jaśnie wielmożnych: Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego, marszałka królowej j. m., starosty kosińskiego; Marcjana Aleksandra s Kozielska Ogińskiego kanclerza w. ks. lit. hrabi na Dąbrownie, mściłowski, radozowski, dorsuńskiego, niemonojskiego starosty; Aleksandra Przyjemskiego podstolego koronnego, starosty ostrzyńskiego; Jana na Potoku Potockiego kasztelanica kamienieckiego, pułkownika j. kr. m., posłów pełnomocnych do Moskwy do **Jana Aleksiejewicza i Piotra Aleksiejewicza** braci rodzonych, carów rosyjskich, roku 1686. d. 19 lutego (1).



Ich mość panowie posłowie w jednej karęcie j. m. p. wojewody poznańskiego ku stolicy ruszyli się tym porządkiem: znaczek litewski, czeladzi niższej karmazynowej pod osmdziesiąt liczącej się, prowadził j. p. Bohdziewicz młodzian j. p. kanclerza w. ks. lit.; drugi znaczek koronnych ich mościów czeladzi w tuzinek pomarańczowy odzianej; za nim sannie ubrane sześciu wilczatami końmi, także karéty dwie ozdobne, w nich po sześciu skarogniadych szło dzianetow; szory złociste, bogate fręzle, kutasy ze srebrem i złotem jedwabno karmazynowe; trzydzieście janczarów po turecku

(1) Nie bez interesu będzie porównać z relacją posła Grzymułtowskiego opisanie tegoż poselstwa przez jednego s towarzyszących mu dworzan.

w karmazyn przybranych, po bokach z swym kiryśnym poręcznikiem; pojazdy s kapelanami; za niemi j. p. Fegeder rotmistrz j. kr. m., sto koni drabantów w kołety łosie, w płaszcze niebieskie z francuskiego sukna przybranych, mundurowanie jako należy z chorągwią rozpostartą i podjętą, z rapierami dobytými przez officjerów, prowadził. Tuż w tropy za j. p. Ignacym Tolokońskim koniuszym, w zawoju s kołezanem, z sahabdakiem w pancerzu dwóch góralów w karmazynie, atlasie przy koniu tureckim mającym, lokaje w karmazyn, niebieski atlas, srebrae kity u czapek tureckich, baranek z wierzchem tykający się, w łańcuchy srebrne, na nich tesaki oprawne suto, przez pleca wiszące przybrani, dwanaście strojne i główne prowadzili rumaki j. m. p. kanclerza w. ks. lit. pieszo liczbą (1) dziesięć; różnych koni koronnych i litewskich było 80. Za kalwakatą trębaczów 4 grali, potem karéta z ich m. pp. posłami czterema (piątego litewskiego posła niemasz) następowała, mająca w sobie siedzące po prawej ręce j. p. wojewodę poznańskiego, bez pokojowych barwianych, po lewej ręce j. p. kanclerza w. ks. lit. w purpurze, sobolami podszytej szacie, pas tabinowy bogato złoty, z dwunastą pokojowych w adamaszku, guzy, w pomaranczowych kontuszach popielicami podszytych, ogonkami s bolemi, bramowanymi; uskrzydła za karétą draganów szło 30 j. p. wojewody poznańskiego.

Takowym porządkiem ćwierć mili całkiem po śniegu z lasów po bokach będących wybrnąwszy, strażę to jest wojsko moskiewskie s proporcami zamiast chorągwi z mniczykami, kotłami, trąbami, surmaczami, od stolicy na milę jazdy, po prawej nam ręce koń przy koniu w jeden rząd uszykowaną, zastaliśmy.

Starszyna strojno, konno przejeżdżała się, muzyka wojskowa przy każdym proporeu gęsto i gromadnie stojąca nieustannie grała. Postąpiwszy naszej ćwierć mili dobrej, do-

---

(1) Numero.

piéro po lewej piechota z artylerją działami w liczbie siedmset na różne strony wyręchtowanými, a jazda po prawej nam ręce aż do stolicy stali. Uszedłszy trzy ćwierci mili pod miasto, trzymano nas aż do późnego wieczora, nim zadnie assystencje pomineły i w mieście uszykowały się.

Potém carów poszóstne dwie karéty, jedna większa karmazynowym aksamitem, konie wrone, frezy niezgrabne, chude, nogi kosmate, woźnicy brodaci, w szkarłatnym aksamicie, szory srebro, łańcuchy brząkliwe bogate; druga mniejsza szkarłatnym wybita aksamitem, konie szpakowate, kibicią i proporcją piérwszym podobne, woźnicy w karmazynie a w nich siedzący Roman Siergiejewicz Jęsimów pułkownik, Iwan Jakowicz Wołyński stolnikowie, a drudzy dwaj diakowie carscy w szatach materji bogatej, imieniem carów ich mościów spotkali, mówiąc: *Bożieju miłostiju wielikije hosudary cary i wielikije kniazja Joann Aleksiejewicz, Pietr Aleksiejewicz wsieja wielikija i małyja i bielyja Rossji samodierżcy i mnogich hosudarstw i ziemiel, wostocznych, zapadnych i siewiernych otczyey, diediczy, nasłedniki, hosudary i obladataeli, Bożieju miłostiju wielikoho hosudara Jana tretiaho korola polskaho, wielikaho kniazja litowskaho, ruskaho i innych, brata swojeho, was wielikich potnomocnych posłow wozom swoim żalujut.* Po ceremonji starsi dwaj posłowie do wielkiej, młodszy do mniejszej karét wsiedli, ruszyli się ku stolicy; koniuszy ich brodaty przed karétą carską jechał. Tam dumy przykazow pułkownik, po naszymu kawaler maltański, poprzedzał kalwakatę z dwumadobytymi, do! góry podniosłszy, mieczami. Tuż przy mieście o zmroku wyjechali i s kalwakatą z nami mieszać się poczęli carscy dworzanie młodszy, ozdobnie, strojno, perłowo, drogo-kamiennie, na koniach głównych tureckich zjadłych, złych, waśliwych, bijących na wszystkie strony, najświetniej przybranych, jako to: kniazziowie dumni: Chowańscy, Dolhorukowie, Odojewscy, Romadanowscy, Galicyn kniaz Aleksiej Wasilewicz, syn kanclerski, na szyi swej mający perły urjańskie, i inni; w liczbie ich było osob 15;

panięta w lamach złocistych. Za temi paniętami pieszo szło chłopców z batożkami ciąć konie pod panami do skakania subordynowanemi po dziesiątku. Chcieli nas odetrzeć od karęty carskiej, jednakeśmy lubo na koniach podróznym na dzień drogi po mil szesnastu ubiegłych, piérwszeństwo wzięli, aż do ich mość panow posłów perswadujących nam zgodliwe ustąpienie, a warujących im wet zawet, w Warszawie, oddanie.

Już bez sporu postępowaliśmy w ciemną noc ulicami, ludem rycerskim osadzonemi, czernią, gminem po oknach, dachach, wrotach, palisadach, w tłumie napelnionemi, przez chorod ziemlany, Bielyhorod, twerską ulicą do Kitajhoroda, dwie baszty wspaniale murowane, dwie bramy mającego; mimo Krymhorod carów rezydencją do poselskiego dworu na Kitajhorodzie murowanego wysiedli wszyscy, weszli na górę ukloniwszy się j. m. panu wojewodzie poznańskiemu. Nazad wrócił się j. m. p. kanclerz do monasteru swej stancji, niedaleko od poselskiego dworu będącego, stąd owi bojarowie przystawieni od carów rozjechali się.

Dnia 21. lutego. Dawszy zrejestrowane podarki do odniesienia w Krymhorod przy przystawach, piechocie carskiej około godziny 12 zrana, ruszyli się z dworu poselskiego ich mość panowie posłowie s Kitaj do Krymhoroda, w carskich dwóch zawczorajszych karętach, do ucałowania ręki carów ich mościów. Szły karęty wprzód s kapelanami, za niemij. m. p. Fegeder rotmistrz drabancki j. kr. m. ze stem drabantów na koniach z fuzjami i broniami, szpadami przez officjerów już niedobytnemi, jak wczoraj, kalwakata polska mieszana z Moskwą. Przed samą karętą poselską j. m. p. Bogusław Ogiński (1) wojewodzie mściślawski na koniu w rękach niósł expedycją jego kr. m. albo hramotę. Assystencji piechot carskich wszędy moc, patrzących ludzi, po dachach, domach, ulicach niemiara.

(1) Syn Jana później wojewody polockiego, hetmana polnego w. ks. lit., poprawić należy Niesieckiego w T. III. na str. 420., który tego Bogusława opuścił.

Przed carów rezydencją i stolicą sądową zsiadliśmy s koni, każdy z nas szablę przy koniu zostawiwszy bez oręża w ręku i u boku, tak posłowie jako i my szliśmy na górę. Tam idących ich mość panów posłów trzykroć bojarowie carscy ale nie Galicyń wielki minister stanu, potykali. W samych drzwiach ze czterma mieczami gołemi, a potem przez akt (1), przy tronie carów trzymającemi, zatem pokojowy carski książę Galicyń syn kancelerski bogato i drogo strojący się, przyjął z innymi. Weszliśmy dwóma wschodami na galerją bez dachu, sienią, alabartnikami w aksamitach z obu stron opatrzoną, do izby (2). Pisce po lewej stronie wielki, w posrodku kolumna spora, suknem szkarlatném dokoła obita, posadzka dywanami wzorzystými a przed majestatem dokoła ozdobnie wyniosłym, senatorami, pokojowymi carskimi obstąpionym, karmazynowym aksamitem, srebrem, złotem haftowanym szeroko, tak, iż nam wszystkim stać dostało się na nim, zasłany. Carów dwóch braci, starszego ośmnastu lat Jana, na oczy niskiego, s pod kółpaka sobolego niepozornie wyglądającego, ku ziemi patrzącego, młodszego Piotra Aleksiejewicza, mile bardzo na widok wdzięcznego, okiem czarném, brwi czarne, twarzą białą, postawą pokorną, właśnie jak magnesem do serca ciągnącego, gładkiego, urodą wyniosłego, piętnastoletniego wieku, z sceptrymi, w koronach złotych, obojęzycznych kamieni drogich, krzyże na pierśsiach wiszące; na jednym tronie, nie we środku izby dla kolumny émiącej, ale w bok prawej ręki pomknionym, wspólnie i zgodnie rządzących. Senatorów sędziwych, brodatych w złotogłowach w szatach materji bogatych przy ścianach dokoła izby tak sporej siedzących, w sobie mającej, gdzie poddiazcy jako u nas minister stanu (3) do stania pokazywał nam miejsca.

Stanęli ich mość panowie posłowie przed majestatem z ukłonem niedalej na dwa sążnie od carów. Zaczął diak

---

(1) Przez cale posłuchanie, t. j. przez cały ten akt audjencji. (2) Była to *Granowita Palata* w Moskie, pałac z jednej sali złożony. *A. P.* (3) Minister status.

dumny Emiljan Ichnatowicz Ukrainców z woli kniazia Galicyyna kanclerza rzecz w te słowa: *Bożieju miłostiju wielikije hosudary, cary i wielikije kniazja Joann Aleksiejewicz, Pietr Aleksiejewicz wsieja wielikija malyjja i bieljja Rossiji samodzierzcy i mnogich hosudarstw i ziemel wostocznych, zapadnych i siewiernych otezycy, diediczcy, nasledniki hosudary i obladateli, Bożieju miłostiju najjasniejszoho wielikoho hosudara Jana trictioho korola polskaho, wielikoho kniazja litowskoho, ruskoho i inych bratu swojeho, wam Krysztofu Grzymultowskiemu wojewodie poznańskomu, marszałku jeja wielieczestwa korolowej jeja miłosti, starostie kostiańskomu, Marejanu Aleksandru s Rozielska Ogińskomu hrabi na Dombrowie, kancleru wielikomu, wielikoho kniazstwa litowskoho, mścibowskiemu, radeszkowskiemu, dorusnińskomu, niemonojckomu, siedryczyńskomu starostie, Aleksandru Pryjjemskomu podstolemu koronnemu, starostie ostrzyńskomu, Janu Aleksandru na Potoku Potockomu kasztalanciu kamieniecckomu palkowniku korolewskoho wielieczestwa, wielikim polnomoenym posłom żalujut i goworyt' zwołat. Zaczął tedy jego m. p. wojewoda poznański w te słowa: *Najjasniejszy Jan III z Bożej laski król polski, wieliki książe litewski, ruski i innych, wam wielikim hospodaróm i caróm, wielkim kniaziom, Janu Aleksiejewiczu, Piotru Aleksiejewiczu wsiej wielikoj, maloj i bieloj Rusi samoderżcom, i mnogich hospodarstw i zemel wostocznych, zapadnych, siewiernych otezycom, diediczom, naslednikom, hospodarom i obladatelan, przez nas swych i rzeczypospolitej posłow, braterskie oddaje pozdrowienie. Tenże jego m. p. wojewoda poznański wziąwszy z rąk jego m. p. wojewodzica poznańskiego (1) hromotę albo expedycją jego kr. m. oddał caróm ich mościóm. Odpowiedź nastąpiła przez diaka po wyliczonych tytułach królewskich i carskich: *Żalujut was wielikich polnomoenych posłow i na żądanie jeho***

(1) Jan Grzymultowski syn posła, urodzony z Barbary Ossowskiej. Niesiecki T. II. str. 338.

*korolewskoho wielieczestwa do rozgoworu z wami bliznyje bojare ich carskich wielieczestw naznaczonyje budut.* Także ten sam diak po tytułach: *żalujut was pytaniem jak powodziło się w państwach ich carskich wielieczestw?* Odpowiedzieli ich mość panowie posłowie: *dobrześmy się mieli.* Mówił obszernie (1) jego mość pan wojewoda poznański na pochwałę j. kr. m. z monarchami postronnemi i całym chrześcijaństwem na bisurmanina nieprzyjaciela krzyża świętego, pod Chocimem, Wiedniem, Strygoniem, Kamieńcem, a teraz niedawno za Dniestrem, Bukowiną bijącym i razem złączonym. Do tej przeto chwalebnej intencji was, przez swych posłów stanowienia wiecznego moc mających, do pokoju bratersko wzywa. Mówił też j. m. p. kanclerz w. ks. lit., wywoził naród roxolański w państwa rozległe sybirskie, wostoczne, zapadne i inne, przez zgody z chrześcijany rozkrzewione, was wielkich gospodarów, carów ich nastędników i monarchów bracią swoją, jego kr. m. pan nasz miłościwy przez nas posłów swych pełnomocnych do podobnego pociągając dzieła; doma: pokoju, zdrowia, w zamysłach szczęścia, w polu: nad nieprzyjaciół krzyża świętego z sobą bratersko spólnego, życzy zwycięstwa. Na tak obszernie mowy polskie zamilczeli, tylko diak po tytułach wyraził: *żalujut was i do ruk całowania iti zwolat.* Całowali ich mość panowie posłowie starsi, a młodszy j. p. podstoli koronny z j. p. Potoekim nie niemówiwszy tylko jako posłowie stali. Tenże diak po tytułach dworzanom j. kr. m. obwieścił przystąpić; całowaliśmy ręce carów ich mościów bez przywoływania z rejestru; po tytułach tenże diak: *żalujut wielikich polnomocnych poslow i siediel' zwolat.* Siedzieli ich mość panowie posłowie do skończenia carskich rąk całowania. S koronnej assystencji j. p. Radomicki kasztelan kaliski (2), miał bardzo gęsto na

(1) Ta mowa umieszczona wyżej na str. 36.

(2) Syn Razimierza Władysława Radomickiego kasztelana kaliskiego szwagier Grzymultowski, gdyż miał za sobą siostrę jego żony Zofję Ossowską. Ob. *Niesiecki*. T. III. str. 796.

czole i na skroniach trąd, aż po same uszy od czupryny krótkiej, wyniosłej, wierzeh głowy tylko okrywającej; s przy- czyny tego trądu diak przyszedł do niego z perswazją aby się nie ważył do ręki carskiej, dla bojaźni jakiego wstydu, i musiał odstąpić z hańbą publiczną. Aż dopiero s tronu powstali carowie ich mość z nakrytymi głowami. Mówił tedy nie starszy *Jan* ale młodszy *Piotr* car do posłów; nie- słyhać było subtelnego i niskiego głosu, aż kanclerz kniaz Galicyń powtarzał mówiąc: *Carskoje wieliczestwo o zdoro- wiu jeho korolewskoho wieliczestwa brata swojego pytaje; opowiedziano: zdrów dobrze chwala panu Bogu. Tenże diak po tytułach: Żałujet was wielikich gospodarow jeho korolewskoje wieliczestwo podarkom. Tenże diak po tytu- łach: Dworanie jeho korolewskoho wieliczestwa wam wie- likim gospodarom bijut czołom i od siebie dajut podarki. Onże sam czytał rejestr, a tu strzelecy, najmniejszą sztukę srebrną w ostatku skrzydło jakiegoś dawnego ptaka z głów- ką przyprawioną od j. p. Ejsmonta Kazimierza podczaszego orszańskiego caróm ofiarowane, a przez diaka z rejestru pti- cą ogłoszone, we dwóch niesli w bok mimo carów ich mo- ściów. Myśmy dworzanie j. kr. m. i towarzystwo ussarskie, to jest: ich mość panowie Teofil *Szyrwiński* (1), Stefan *Rostrowski* (2), Jan *Krzywkowski* (3), Piotr *Rypiiński* (4), Władysław *Bilewicz* (5) dali fontannę złocistą od półtora tysiąca zł. polskich, a diak czytając nazwał *wodnicą*, rząd, uzda; po oddanych podarkach, tenże diak po tytułach: *Za- łujut was posłow wielikije hosudary swoim kuszaniem, obie- dom i procz iti zwolat. Odjechaliśmy do dworu poselskie- go, a przystawowie każdemu posłowi po jednym bojarzy- nie przydani. U j. p. kanclerza przystaw zowie się Roman Siergiejew *Jesimow* stolnik i pułkownik carski. Tamże nad staneją j. p. wojewody poznańskiego sala wielka wszérz**

---

(1) Ten dom opuszczony u *Niesieckiego*. (2) *Niesiecki* T. II. str. 670. (3) *Nie- siecki* T. II. str. 731. ale tego Jana niewymienił. (4) *Niesiecki* T. III. str. 925. podobnieć Piotra Rypiińskiego opuścił. (5) *Niesiecki*. T. I. str. 93.

kroków 30, a wzdłuż mająca kroków 120; zasłane stoły i ławy suknem szkarłatnym. Skoro weszli ich mość panowie posłowie do tej pałacej cieplej sali, zaraz kniaź Iwan Iwanowicz *Dolgoruki*, do traktamentu od carów naznaczony, mówić zaczął po tytułach zupełnych obydwu monarchów: *żalujut was wielikije hosudary skuszeniem wińca*; jak tylko krzyknie: *dajcie wińca*, harmider wielki, krzyk, hałas powstał od noszących srebra, dzbany, konwie, roztruchany, misy, talerze, noże, łyżki, każdemu wraz na suknie stoły obrusami pozaścielano; siedliśmy bez rejestru, tedy od najwyższych do najniższych osób. *Trabczy* czyli podczaszy dzbanem złocistym półtoragarncowym s czarą złocistą półkwaterekową chodząc do spełnienia pod karą wino podawał. Przynoszono na misach srebrnych postne, zimne od ryb nakształt tłuczeńców formą gęsi, indyków, leszczów, karpków robione potrawy, i zaraz za zdrowie monarchów w kolej piwo, u nich *romaniją* po naszymu *petersymentem*. Mało się niekażdemu ten trunk podobał; potem dali napój podobny do soku malinowego kwaśny, po upiciu krzepieniu się zgodny, potem piwo czarne *szwarzbir* niezgorszy, potem miód wszeteczny, sytę, do grochu kucyjnego zgodny z gorzalką prostą mieszany, śmierdzący; wołaliśmy na trabczych o *romaniją*, bądź piwo czarne, odpowiedzieli: *tot czas wsióho poluo bude*; miodem odbywali. Potrawy po owych zimnych gorące, bez soli, bez smaku, słodkie, rzadka missami na stół stawiano; tak godzin dwie do ciemnego wieczora przesiadziawszy, odeszliśmy i wstaliśmy ze czeczemi żołądkami.

*Dnia 22 lutego* (1) ich mość panowie posłowie w karetach carskich z kalwatą jechali do Krym-Horoda wspaniałością zawezorajszą. Carowie siedzieli na tronie, bojarowie zaś, już nie w złotych materjach, ale wszyscy w różnych aksamitach, tenże diak po tytułach powiedział: *Wam wielikim hosudaram jcho korolewskoho wieliczestwa posły bijut czolom z dworanami za obied*. Tenże od carów naznaczo-

(1) Wedle relacji Grzymułtowskiego było to 23 lutego.

nych do traktowania z ich mość panami posłami bojarów ogłosił: książę Wasil Wasiljewicz *Galicyn* kanclerz, bliźni bojaryn, Borys Piotrowicz *Szeremietjew*, Iwan Wasiljewicz *Buturlin*, okolniczy i namiestnik szacki, Iwan Iwanowicz *Czaadajew* okolniczy, Emiljan Ilnatowicz *Ukraincow*, diak dumny i inni. Wyszli od carów zwykłym sposobem, i od wschodków w prawą galerję udaliśmy się do izby kongresowej służącej, cieplej, malowanej, w końcu stała dziurawa ściana dla patrzania i słuchania układania i rozmowy poselskiej carownie (1), płótnem szczeliny podługowato wyrżnięte malowanym zakryte, mająca. Zasiedli ich mość panowie posłowie nasi za stół dywanem złotym nakryty; z owych szczelin płótnianych, rączek subtelných palce wąskości szczelin rozpościerające, ukazały się. Przyszli moskiewscy bojarowie, nasi ich mość powstali z za stoła. Nie otworzył żaden ust, aż ów diak dumny, po tytułach wyraził: *Żalujut hosudary, i naznaczonych do rozgoworu z wami posłami, bojarynow bliźnich swoich posyłajut*. Wyrażał od pierwszego do ostatniego siebie bojar carskich, a oni każdy z nich witali się ręką sobie podawaniem s każdym posłem naszym. Zasiedli miejsca swoje nasi za stołem, Moskwa przed stołem. *Galicyna* kanclerza Moskwa obsiadła z obu-stron, a na przykład ich, j. m. p. kanclerz w. ks. lit. przesiadł się na prawą rękę i obsiedli j. m. p. wojewodę poznańskiego, jako starszego kollegę. Kazali ustąpić wszystkim arbitromi prezentowali plenipotencją ich mość panowie posłowie od króla jego mości i rzeczypospolitej sobie daną; nieco podyskurowawszy wstali i rozjechali się.

*Dnia 49<sup>o</sup> marca.* Rozgówor z Moskwą ich mość panowie posłowie mieli. Naprzód nasi dopominali się o rzekę Soż zabranej przez kozaków moskiewskich granicy, odpowiedziano od Moskwy, że to rzecz mała, partykularna, mieścić jej nie mogą, aż po odprawionych główniejszych wiecznego pokoju materjach. Ustanowili podać na piśmie wszyst-

---

(1) Carówna Zofja, starsza siostra carów Joanna i Piotra. *A. P.*

kie punkta do ułożenia wiecznego pokoju a pozwolenia przez Moskwę; po tej umowie rozjechali się ich mość panowie posłowie.

*Dnia 67<sup>o</sup> marca.* Rozgovor z Moskwą, która zapytała: czego wy chcecie panowie Polacy? Jeśli pokoju wiecznego i traktatu, to powinniście z nami traktować delikatnie, kondyje aby się nam podobały, bo my s Turkiem mamy pokój, zrywać go niemożemy; jeśli wam Polacy, potrzeba naszej przyjaźni i sił przeciw komu, zapłaćcież nam tak, jak wam płaci cesarz Leopold, papież i inni, a jeśli żądacie, żebyśmy byli przeciwni Tataróm krymskim, to ustąpcie nam Połocka, Mścislawia, Witebska i Orszy; ale panowie posłowie polscy dobrze odpowiadali Moskwie, która zabrała przeciwko paktóm Smoleńsk, Starodub, Siewierz i Ukrainę. Moskwa też mówi: Czemuście wy panowie Polacy sprzeciwili się paktóm, gdy na rozgraniczenie komissarzów niewysłali; posłowie Polscy na to odpowiadają, że waszych nie było, a nasi byli komissarze na granicy. Wtém odezwał się Galicyń mówiąc: na co czas tracić, my więcej ani powiemy, ani uczynimy, cośmy piérwiej wyrazili; i odłożyli sessją do innego dnia.

*Dnia 129<sup>o</sup> marca.* Zjechali się wszyscy na sessją i zaczął kniaź Galicyń: żeśmy doniesli naszym wielikim hosudaróm waszą pretensją w otrzymaniu pokoju i traktatu; cóż wy Polacy dacie nam za nagrodę? bo traktat z wami uczyniwszy, z wami wojować nie możemy, ale będziemy musieli wojować s Turkiem, teraz nam przyjaznym, do nas jako i my do niego nie niemającym; ustąpić prowincji, wielkie hosudary, dawniej zawojowanych wam nie myślą, bo my trzymamy lat więcej jak dwadzieścia, a wy Polacy straciliście we dwóch leciech, jakoście zwykli niedotrzymywać granic. Odpowiedział na to j. m. p. wojewoda poznański, okazywał środki im nagrody, że s tego traktatu z całym chrześcijaństwem chwała będzie wieczna narodowi waszemu; powtóre, zwycięstwo i tryumf nad bisurmaninem i odebranie od niego kościołów, cerkwi Bożych i dusz chrześcijańskich

w niewoli pogańskiej jęczących; potrzebie, zabranie państwa turckiego; naostatek wewnętrzny i zewnętrzny wiecznemi czasy pokój w domach swoich mieć będziemy. Odpowiedziała na to Moskwa: *Dobro, charaszo, sztoż bolej gawaryte, sojuż z wami i pokoj nie nadobny. Co do Zasoża, to wolność tamecznych kozaków winna, i tę sprawę pogranieczni mają rozsądzić sędziowie, i że carowie większą mają pretensją do króla j. m. jako król j. m. do carów; na dowód tego macie Polacy dokument. I wyjął Galicyń z zanadrza uniwersał j. k. m. z pieczęcią do kozaków dońskich, zachęcając ich iść w pole pod Kamieniec, jako tych, którzy odezwali się wojować na stronę króla j. m. Wtém ich mość panowie posłowie protestowawszy się przed Bogiem, i wywiódłszy króla j. m. przyjaźń z Moskwą a nie s Turkiem, Galicyń odpowiada: *Bodaj wy zdorowi byli, miryte się z Turkami, my o to niedbamy; a koli niet diela, jedźcież w zdorowiu.**

*Dnia 13 marca.* Na téj sessji wniósł jęgomość pan wojewoda poznański s kolegami swymi o Smoleńsk, zowiąc go kamieniem we krwi chrześcijańskiej zatopionym z okazji monarchów; zgodźmy się tedy obustronnie na zniesienie onego z gruntu, rozwalenie i wykorzeniecie, na przystąpienie do rozdzielenia ziemi smoleńskiej, wszérz na mil sześćdziesiąt, wzdłuż na sto i dalej mil rozległój a do w. ks. lit. i korony polskiej, od kilkuset lat, należnej. Na to krzyknie *Galicyń* s swemi kolegami wielkim głosem, do włosów się mając rękami, wyraża że wielka niesława przez to spotkała carów od was, którzyście mieli traktować ze wszelką skromnością i na ten koniec zasiadamy z wami. Naszyje hosudary murowali, budowali, a teraz rozwalić chcecie; gdybyśmy o tém wiedzieli, anibyśmy przystępowali z wami do traktowania. Odpowiedział na to j. p. Przyjemski poseł: że większą król j. m. nasz odbiera od was krzywdę, kiedy przeciwko sprawiedliwości potrzebowaliście Połocka, Witebska, Mściławia, Orszy, aż po Berezynę, trzymając dotąd i nie

zwracając Kijowa. Perswadowali nasi jeszcze na mil cztery pod Smoleńsk po rzekę Jasionówkę nazwaną, granice postanowić. Moskwa odezwała się iż my najmniejszej bryłki ziemi nieustąpimy, zawojowanej nami.

*Dnia 14 marca.* Lubo była sessja, na której względem ustąpienia Smoleńska w murach, a ziemi po rzekę Jasionówkę dzielić, tę materją o Kijow do carów wzięli.

*Dnia 20 marca.* Galicyjn minister wniósł o woli carów, aby prędko kończyli traktat i pokój, bo już następuje wiosna i wojenne wyprawy, oraz deklarują carowie nie ustąpić ani Smoleńska, ani kawalka ziemi. Odezwali się panowie posłowie: ponieważ widzimy waszą zatwardziałość, dajcie nam listy rozjezdne, pojedziemy do siebie. I napróżno skończyła się sessja.

*Dnia 21 marca.* Przystawowie moskiewscy donieśli imieniem kniazia Galicyyna ich mość panóm posłóm naszym, że więcej rozgworow nie będzie i do gotowania się w drogę ostrzegli.

*Dnia 23 marca.* Kniaź Galicyjn proponował, że po tak długim czasie spędzonym nie dobrego nie uczynili, gdy ani traktatu ani wiecznego pokoju nie ułożyli i nie zawarli, bo z obu stron są kondycje trudne, lepiej odłożyć do lat kończących się w 1691. i aby komissja generalna na ten czas była, po której za nieuspokojeniem się monarchów, przez lat dwie do roku 1693. tak z naszej, jako i ich strony, zaczepka najmniejsza być niema, ale tylko w czasie lat dwóch traktować i armować się należy. Nasi ich mość panowie posłowie naklaniali ich do złączenia się z całym chrześcijaństwem, przeciwko poganinowi powstać, potem prosili ośm milionów na wojska polskie za Kijow, zaś Zasoże ustąpić, szlaków ord krymskich ku Polsce wstrzymywać. Odpowiedzieli na to, że z was samych Polaków wina późno z nami traktujących o pokój i traktat wieczny, a u nas i w naszych rękach i zawojowaniu będących krajów, na ustąpienie wieczne niezgadujących się, a tę macie jednak łatwość od ca-

rów, że wszystkie interesów układanie do końca lat zawieszonych odłożone na kommissją; szlaki ord krymskich zastąpimy, zasożskie dobra dla braterskiej przyjaźni wrócimy, ale zawojowanych krajów najmniejszej części, aż do krwi i głów położenia na placu nieustąpimy. Jednak panowie posłowie nasi podziękowali za zasożskie dobra przywrócone; a na pieniądze niedali rezolucji.

*Dnia 27 marca.* Gdy zasiedli panowie posłowie nasi, książę Galicyn odezwał się: *Czego chcecie osudary po carach naszych, prócz ziem zawojowanych, s których ani jednej niwy carowie wam nieustąpią i niemyślą, chyba co dadzą.* Nasi panowie posłowie protestowali się o taki upor i o taką ugode, naglili tedy o listy w drogę. Traktat bez wiecznego pokoju, Krym i ordę na się bierzemy, ziemię waszą od Turków odebrać pomożemy, a nadto na wojska i piechoty polskie pieniądze a nie ludzie damy, wieleż tedy panowie Polacy od nas potrzebujecie? Nasi ze wstydem o swoją rzecz własną umawiając się odpowiedzieli: że od trzech milionów nie ustąpimy. Moskwa na to postąpiła 200,000 talarów bitych; nasi uskarżali się na ich niedyskretny traktat, już się wzzięli do rozjezdnych listów, z naszej strony gotowych, popieczętowanych, jeszcze niepodpisanych. Moskwa swoje pieczęcie w sześciu chłopów przyniosła, i gdy podpisać już chcieli nasi, dopiero Galicyn perswadował wstrzymać się, i doniesie o tém carom deklarowali.

*Dnia 30 marca.* Zjechali się ich mość panowie posłowie do Krymhorodu na miejsce traktowania interessu. Zaczął książę Galicyn: *Czto nam skażete?*— Nie nowego nie powiemy, tylko to cośmy dawniej mówili.— Krzyknie głosem wielkim na swoich: *Totezas pieczatajcie listy i rozjeżdżajcie się w swoju storonu.* I posłał do carów z uwiadomieniem. Ich mość carowie na majestacie zasiedli z bojarami w bogatych sukniach ubranymi, i ową na początku wspaniałością. Tymczasem panowie posłowie listy rozjezdne popieczętowali, podpisali i między sobą ro-

zebrani. Nasi widząc ich upor wielki, oświadczyli się s tém: Niemiejcież wy za krzywdę, kiedy u nas waszych posłów, jak wy nas, przyjmować będą. Galiecy na to odpowiedział: Żadnego monarchy posłów niezwykli carowie ich mość przez swych stolników, albo pokojowych przyjmować, a wam oświadczyli takowy honor. Nasi mówili: Że stąd mamy za krzywdę, kiedy nas posłów pełnomocnych nigdy w karétach carskich niewozili; druga, carowie ich mość bez zdjecia kołpaków, jako król jego mość nasz czapką czyni, pozdrawiają naszego monarchę. Galiecy na to: Że to od wieków zachowanego zwyczaju łamać nie można, bo tych koron carowie ich mość w największą solenizaeją, albo w największej publice nigdy poruszać, a tém bardziej zdejmować niezwykli. Dumnych bojar w karétach posyłać niepowinni.

Nasi mówią: Dobra zasożskie umocnić, oprócz listu do kozaków, ukaz wrócenia tych dóbr. I dali dokument jego kr. m. i rzeczypospolitój z zabezpieczeniem. Na to Moskwa odpowiada: Dajcież nam wzajemny dokument na milczenie, wiecznego nieupominania się szkód w tych dobrach, jeśli jakie są; nasi tego wzbraniłi się. Ruszyli się tedy do carów na majestacie siedzących, tam diak dumay Ukraińców w te słowa zapytał: *Zalujut was wielikich posłów polnomocnych, jeśli zdrowi jesteście.* Nasi odpowiedzieli: że zdrowi jesteśmy. Gdy siedli posłowie, i po przeczytaniu przez tegoż diaka przyczyn, dla których traktat i pokój wieczny nie mógł przyjsć do swego skutku przez publiczne poselstwo, Galiecy listy oddał carom, carowie ich mość z rąk swych oddali j. m. p. wojewodzie poznańskiemu, królowi j. m. służące, a j. m. p. wojewoda poznański oddał j. m. panu wojewodzie mściłowskiemu. Carowie tedy wstali s tronu z głową nakrytą i zlecili ich mość panóm posłóm naszym, aby oświadczyli pozdrowienie królowi j. m. jako bratu swemu.

Diak dumny po oddanych listach oświadczył, iż przy-

mierze ich mość carowie do pięć u tat utrzymywać będą, jak najmocniej, i do pocałowania rąk carskich zostali przypuszczeni. Nazajutrz na obiad ich mość panowie posłowie byli zaproszeni, ale nasi kondycją zakładali, aby carowie ich mość u tego stołu siedzieli, inaczéj nieprzyjmiemy tego i tak odjechali do stancji, a j. m. p. wojewodzie mściłowski list carski w rękę na koniu siedząc trzymał. Ze niedoszedł traktat i pokój, z rady patriarchy (1) stało się.

Potém Galieyn przysylał duchem Zofji carówny, aby się ich mość panowie posłowie brali do pokoju s perswazją, ofiarując przywierze na lat dziesięć i milion na wojsko w. ks. lit. wzięli i za obiad carski niegniewali się; za to j. m. p. kanclerz w. ks. lit. dał czerwonych złotych 500 temu bojarowi, który przybył z doniesieniem.

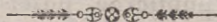
*Dnia 31 marca.* Ich mość panowie posłowie jedli obiad u carów w poselskim dworze, ale taki był obiad jako i przeszły, niedobry.

*Dnia 2 kwietnia.* Już drew, wody, zwoszczykom dolać zabronili do kuchni poselskiej (2).

(1) Siedział wówczas na stolicy patriarszój Joachim.

(2) Na tém przestał dworzanin, lubo we dni kilka rozpoczęły się nanowo układy, które skończyły się traktatem zawartym w dzień 3 maja, jakiesny z relacji Grzymultowskiego widzieli.

Ten drugi rękopism udzielony został przez p. Mieczysława Świętozreckiego. *A. P.*



---

## Wiadomość o Krzysztofie Grzymułtowskim.

---

**R**ozejm Andruszowski (1) na lat 13 i sześć miesięcy zawarty, dał powód do częstych układów między Rosją i Polską. W artykule XII. tej umowy wyraźnie zastrzeżono: że w ciągu rozejmu z obiedwóch stron mieli być wyprawieni wielcy posłowie z dostateczną mocą do postanowienia wiecznego pokoju. Pierwszy zjazd zapowiedziany w czerwcu roku 1669, gdyby zszedł bezskutecznie powinien być odnowiony po upływie lat pięciu, lecz jeśliby nad wszelkie spodziewanie i te powtórne układy do końca niedoprowadziły, wtedy obadwaj wielcy monarchowie udadzą się do pośrednictwa któregoś z książąt chrześcijańskich i bądź za spólną zgodą, bądź według zdania pośrednika naznaczą trzeci zjazd w r. 1678. Wszakże, jeśliby, czego Boże uchowaj, i wówczas do ustalenia pokoju nieprzyszło, niewszczynając wojny, ani tracąc nadziei sąsiedzkiego pojednania, po dwóch latach t. j. w r. 1680, albo raz jeszcze wznowią układy o pokój przez własnych posłów, albo rozejm do dalszych lat przedłużą.

Kiedy czas pierwszego zjazdu nastąpił Polska była za-

---

(1) Ob. *Chwałkowskiego Mikołaja: Jus publicum regni Poloniae*, gdzie ten cały rozejm obejmujący XXXI. artykułów, 30 stycznia 1667 roku zawarty, jest wydrukowany, str. 354—384.

jęta wyborem króla po złożeniu berła przez *Jana Kazimierza* i właśnie 19. czerwca 1669 wyniesiony był na tron *Michał Wiszniowiecki*. Przeszkoda tak sprawiedliwa, niemogła być poczytaną za nadwężenie umowy, tym bardziej: że wnet Rzeczpospolita wyznaczyła posłów *Jana Gnińskiego* wojewodę chełmińskiego i *Cypriana Pawła Brzostowskiego* referendarza w. ks. lit. którzy zjechawszy się s pełnomocnikami moskiewskimi w Kadzynie niedaleko Andruszowa, gdy niemogli wszystkich trudności ostatecznie załatwić podpisali na dniu 17. marca 1670 r. umowę tymczasową (1), zaręczając sobie wzajemną pomoc do odzyskania z rąk tureckich Ukrainy i do poskromienia zbuntowanych Kozaków. Po zerwaniu, 27 marca tegoż roku, sejmku przez *Aleksandra Zabokrzyckiego* cześnika bractawskiego, *Jan Gniński* na radzie senatu zdawał sprawę s poruczonej sobie czynności (2). Potrzeby kraju nagliły, król powtórny sejm w tymże 1670 roku na dzień 9. września złożył, a mając zamiar tychże samych posłów do Moskwy wyprawić, poruczył stanóm wyznaczenie deputatów do przepisania stosownej instrukcji. Jakoż pod przewodnictwem prymasa *Mikołaja Prażmowskiego* dziesięciu senatorów i dziewięciu posłów ziemskich otrzymali moc zupełną, natychmiast po skończeniu sejmku, instrukcją spisać, zawady które uprzednią kommissją trudniły uprzętnąć i nakład na wydatki poselstwa ze skarbu obojga narodów, według zwyczaju, obmyślić (3). Pod koniec następnego roku, udał się *Gniński* do Moskwy i na dniu 9. kwietnia 1672 podpisał traktat, mocą którego rozejm 1667 i umowa 1670. utrzymane w nienadwężonej mocy; nadto zobowiązano się pytania sporne przez osobnych posłów w r. 1674 załatwić, Kijów wrócić; w razie wojny s Turcją, car potężną dy-

(1) *Chwalkowski*. Puncta approbatae pacificationis Andrussoviensis inter Regnum Poloniae et Imperium Moschoviticum ex polonico in latinum translata in Actu Kadzini die 17. Martii Anno 1670., od str. 384—389. (2) *Zaluski Andr. Chrysost. Epistolae historico-familiares*. T. I. str. 239. (3) *Ob. Voll. Legg. T. V. str. 54.*

wersją przez Kałmuków, Tatarów Nohajskich i Kozaków Dońskich uczynić, oraz 20,000 wojska posiłkowego rzeczypospolitej dostarczyć, przyrzekał (1). Wojna która w tymże samym roku między Polską a Turcją wybuchnęła dała powód do wzajemnych zażaleń. Polacy obwiniali sprzymierzeńca o niedanie wojsk posiłkowych, ten znowu skarżył się, że zawierając pokój z Turcją pod Zórawnem, zupełnie o nim w traktacie przemilczeli. Dla uniknienia targów,znaczono nowe poselstwo do Moskwy, sejm zaś porучzył deputacji pod sprawą *Andrzeja Trzebieckiego* biskupa krakowskiego ułożenie instrukcji (2). Opisanie tego poselstwa na którego czele znajdował się *Michał* książę *Czartoryski* wojewoda wołyński, zostawił dworzania jego *Franciszek Tanner* (3), treść samego traktatu podpisanego 17 sierpnia 1678 r. ogłosił *Chwałkowski* (4). Przedłużono rozejm mający trwać do czerwca 1680 roku, jeszcze na lat trzynaście t. j. do 1693. *Newel*, *Siebież* i *Wieliz* Litwie oddano, a za zezwolenie rozejmu obowiązano się zaliczyć skarbowi polskiemu milion złotych, czyli według ówczesnej ewaluacji 200,000 rubli. Wkrótce atoli wojna rozpoczęta s Turcją ku obronie cesarza Leopolda wskazywała rzeczypospolitej potrzebę ściślejszego zjednoczenia się s Rossją. Myśl obalenia potęgi ottomańskiej i powiększenia, zdobyteimi na niej krajami, Polski uszczuplonej stratą Siewierza i Ukrainy zadnieprskiej, skłoniła króla Jana III. do zawarcia sojuszu s carami Janem i Piotrem Aleksiejewiczami; na sejmie więc rozpoczętym 27

---

(1) Dumont (Corpus diplomatieum. Tom IV. część I. str. 165.) ogłosił ten traktat w zupełności. Załuski, Epist. hist. famil. T. I. str. 356. podaje o nim wiadomość w skróceniu, a razem opisuje sprawozdanie *Gnińskiego* które z wybornego stylu uwielbia. Dotąd to pismo *Gnińskiego* zostaje w ukryciu. (2) Voll. Legg. T. V. str. 424. (3) Legatio Polono-Lithuanica in Moscoviam etc. a Bernardo, Leopoldo, Francisco Tanner. Norimbergae 1689. 4. (Rzadkie to dzieło znajduje się w bibliotece hrabiego Konstantego Platera w Daugieliszkach, dokładny wyciąg w *Zbiorze Pamiętnikow o dawnej Polsce* J. U. N. T. V. str. 113 do 161). (4) W dziele wyżej przywiedzionem od str. 389 do 393.

stycznia 1683. roku wyznaczono kommissarzów do traktowania o wieczny pokój. Pierwsze między nimi miejsce zajął *Krzysztof Grzymultowski* (1). Na schyłku dopiero roku, kommissarze polscy przybyli do Kadzynia, rossijscy do Andruszowa i na pograniczu rozpoczęli układy. Wszakże dla zaburzeń wewnętrznych które wówczas Moskwą miały wszystko szło oporem i listy pisane do króla s Kadzynia 5 stycznia i 16 lutego 1684 r. (2) zaledwo zostawiały nadzieję pomyslnego końca. Książ *Wasil Wasiliewicz Galicyn* powiernik carówny Zofji, troskliwy o utrzymanie rządów w jój ręku, albo ciągle do stolicy z Andruszowa odjeżdżał, albo widział się być zmuszonym zapowiadane dni przybycia swojego, do pogodniejszych chwil odkładać. Widoczném było, że jeżeli przymierze miało dójść do skutku, należało posłom polskim udać się do Moskwy. Na sejmie więc 1685. zapowiedział król *Krzysztofowi Grzymultowskiemu, Aleksandrowi kniaziowi Ogińskiemu* tudzież ich towarzyszącym, że wnet po ułożeniu dla nich instrukcji, przystąpić mieli do spełnienia tej ważnej posługi (3). *Grzymultowski* za powrotem zdał sprawę królowi s całego poselstwa, złożył w jego ręce podpisany traktat, który przecież dla niedochodzących sejmów dopiero pod panowaniem Augusta II. do księgi praw wniesiono (4).

Nie tu miejsce rostrząsania tego traktatu, ale niemożemy pominąć tej uwagi: że pracujący nad nim bojarowie *Galicyn, Szeremietjew, Buturlin, Skuratow, Czaudajew*

---

(1) Voll. Legg. T. V. str. 607. (2) Załuski Epist. hist. fam. T. I. str. 856 i 869. (3) Voll. Legg. T. V. str. 721. (4) Voll. Legg. T. VI. str. 146—164, przedrukowany w książce: *Traktaty między mocarstwami Europejskiemi od r. 1648 zasze, podług lat porządku s przyłączoną potrzebną historji wiadomością.* W Warszawie 1773. w Tomie I. od str. 224 do 265. Myli się zatem Krzysztof Wilhelm Koch (w dziele: *Abrégé de l'histoire des traités de paix.* T. I. str. 146, wyd. 1797) utrzymując że ten traktat nigdy w zupełności drukowanym nie był. Koch zrobił swój wyciąg s kopji udzielonej sobie przez Müllera dozorcę archiwum cesarskiego w Moskwie.

i dumny diak *Emilian Ukraincow* z niesłychaną szczodrobliwością wynagrodzeni byli przez carównę Zofję; wszyscy używani przy rokowaniach s posłami polskimi tak hojnie byli obdarzeni, że rozkazano w drukarni carskiej przygotować 600 przywilejów na rozmaite nagrody (1).

Sądzę że niemoże być obojętną wiadomość o życiu człowieka którego pracą stanęło dzieło takiego wpływu na późniejsze losy Polski, gdyż dotąd znajdujemy o nim krótkie tylko i niedostateczne wzmianki. Nieładzę się bynajmniej abym mógł opisać jego żywot, bo posługujące ku temu źródła znajdują się zapewne w Wielkiej-Polszcze w ręku jego potomków, między papierami rodowemi do których jeszcze pod względem ważności dla dziejów niezajrzano. Niejeden *Grzymultowski* doznaje tej krzywdy od swoich spadkobierców; tysiące zasłużonych imion osłania pomrok zapomnienia, bo wszystkie niemal znamienitsze rodziny nasze dopuszczają się nieprzebaczonego występku niewdzięczności względem swoich przodków. Chlubne imieniem które noszą, korzystając z dostatków zasługą ojców nabytych, przodkują między równymi, wymagają dla siebie pierwszeństwa a niepomną że cięży na nich dług usprawiedliwienia tych roszezeń. Gdyby choć raz poznać chciały swoją powinność, ileżby na tém historia zyskała? Czytając jakikolwiek okres dziejów Włoch, Francji, Anglii lub Niemiec natrafiamy na ludzi których wystąpienie na przód silniej nas uderza, osobistość przywiązuje lub odstręcza, stateczność postępowania szacunkiem, albo płochosć pogardą napełnia, często chwiejemy się w zdaniu, tęsknimy za dokładniejszą znajomością tych ludzi, pragnęlibyśmy przeniknąć pobudki ich działań i znaleźć słowo zagadki trzymającej sąd nasz w zawieszeniu, udajemy się więc do słowników historycznych, do biografji szczegółowych i tym sposobem dopełniamy dane

---

(1) *Sobranje gosudarstwicznych gramot i dogovorow*, wydanie kanclerza Rumiaucowa. Część IV. str. 519--530.

na których nam schodziło a bez których wyobrażenia nasze o rzeczach i ludziach muszą być cząstkowe, jednostronne a prawie zawsze fałszywe. Lecz czyż uczeni byliby w stanie zgromadzić na użytek powszechny te ogromne zbiory biograficzne, gdyby wdzięczność i dziecienna pobożność dostojnych rodzin włoskich, francuskich, angielskich i t. d., nieokazała się tak troskliwą o sławę swoich przodków? Dla nas jedyném dotąd źródłem jest, nigdy dosyć niewielbiony, *Niesiecki*, ale kiedy pomyślimy że, mimo olbrzymią pracę, objąć wszystko było niepodobieństwem, że, mimo gorącą miłość prawdy, niestarczyło mu odwagi wejść w zapasy z najdrażliwszą szlachtą pod słońcem, że mimo przemilczeń i pobłażania ostatnie lata życia przeleżał w frasunku i prześladowaniu, nieśmiemy powstawać na jego niedostatki i opuszczenia. Często zdarza się słyszeć utyskiwania, że czytanie historyków naszych jest nużące, same dzieje bezbarwne, opisy bitew i sejmów martwe, że na kilku tylko imionach, jak na wrzeciądzach obracają się całe okresy narodowego życia! Uwolnić historję od tego zarzutu, nawet najszcześliwsze zdolności pisarskie niepotrafią. Potrzeba koniecznie poruszyć archiwa domowe, wynieść na jaw przywileje i nadania królów, bo w nich są opisane przewagi pojedynczych rycerzy i te cuda męstwa, które blaskiem swoim uświetniają całe wojny; potrzeba wydobyć instrukcje posłów wyjeżdżających na sejmy i relacje wracających do domu bo w nich się zawiera nieklamany obraz rzeczypospolitej; potrzeba otrząsnąć s pyłu mowy sejmowe i mowy powracających posłów od dworów obcych, bo to tylko poda klucz do otworzenia skarbu praw naszych będących teraz podwójnie literą martwą; potrzeba nakoniec zerwać pieczęć z listów prywatnych, bo i w nich żyją jeszcze iskry, które umiejętną ręką roznieczone, błysną jasném światłem nad niejedną tajemnicą przeszłości! Dopóki to nienastąpi próżne nadzieje czekających na historje szczególnych panowań, możemy mieć mniej więcej dokładne *roczniki*, ale historji,

jak ją starożytni pojmowali, jak nad nią za dni naszych pracować poczęto, *nigdy!*

*Grzysztosf* na Grzymultowicach *Grzymultowski* herbu Nieczuja, urodził się w Wielkiej-Polsce z ojca *Stanisława* starosty szrodzkiego i *Katarzyny Leszczyńskiej* podkanclerzanki koronnej (1) po roku 1620. Nauki odbywał w Poznaniu i w r. 1636 gdy *Andrzej Szoldrski* z biskupiej stolicy przemyskiej przenosił się na poznańską, młody *Grzymultowski* powitał go drukowanym panegyrykiem łacińskim (2). We dwanaście lat później w r. 1648 dnia 17 listopada znajdujemy imię jego, bez żadnego jeszcze urzędu, na sejmie elekcyjnym Jana Kazimierza, podpisane w suffragjach województwa poznańskiego (3). W następnym roku jako poseł zasiadał w kommissji między województwami wielko-polskimi a Szląskiem do załatwienia sporów a granice i dla wejrzenia we wzajemne zatargi między mieszkańcami obudwóch krajów (4); akta tych pogranicznych kommissji byłyby ważnym dla dziejów nabytkiem i bez wątpienia nie w jednym archiwum odszukałby się jeszcze dały. Musiał *Grzymultowski* zalecić się spółobywatelóm i na posłudze poselskiej i w tym obowiązku kommissarza, bo we trzy lata później już ukazuje się w liczbie posłów na sejmie 1652. r. w urzędzie podkomorzego kaliskiego. Gdy właśnie wtenczas zagajone układy w Lubece spelzły na niczém, król ze stanami wyznaczył deputatów do traktowania o wieczny pokój ze Szwecją a w ich liczbie z izby poselskiej i *Grzymultowskiego* (5), lecz praca jego w tym razie niemogła być pożyteczną krajowi, bo Karol Gustaw podżegany do wojny przez zdrajcę *Radziejowskiego* odrzucał wszelkie sposoby pojed-

---

(1) Niesiecki T. II. str. 338. (2) Echo virtutum *Andree Szoldrski* episcopi Posnaniensis per *Christophorum Grzymultowski*. Posnaniac in officina Alberti Reguli 1636. in 4. Z przytoczenia *Bandtkiego* J. S. w historii drukarń T. II. str. 75. (3) Voll. Legg. Tom IV. str. 206.

(4) *Tamże* str. 295. (5) *Tamże* str. 362.

nawcze. Na sejmie następnym 1654. *Grzymultowski* pisał łaskę marszałkowską; był to rok najniezwyklejszy dla Polski, *Chmielnicki* s Kozactwem poddaje się carowi Alexemu Michajłowiczowi, Smoleńsk wpada w ręce zwycięzców, dwa potężne wojska pod Chowańskim i Buturlinem wkraczają do Litwy i na Ukrainę, Szwedzi przybrawszy do ligi Siedmiogrodzian i Brandeburczyków grożą pochłonięciem ostatka. Niewiadomo czy, kiedy województwa poznańskie i kaliskie dnia 25 lipca 1655 roku pod Ujściem poddawały się Szwedom (1), *Grzymultowski* razem z innymi odstąpił Jana Kazimierza, zdaje się wszakże że musiał wytrwać w wierności bo już w r. 1656 widzimy go kasztelanem poznańskim. Gdy Karol Gustaw ze Szwedami posunął się w głąb kraju a wszystkie twierdze wielko-polskie osadzili Brandeburczycy; konfederacja tyszowiecka (29 grudnia 1655) obudziła umysły z odrętwienia, wówczas *Piotr Opaliński* wojewoda podlaski i *Grzymultowski* kasztelan poznański stanęli na czele pospolitego ruszenia wielko-polanów, lecz aby nieniszczyć własnego kraju, już tylu klęskami obarczonego, postanowili wtargnąć do Marchji brandeburskiej i wojując ziemię nieprzyjacielską wywalczyć oswojone własnej. Napadłszy więc niegotowych do obrony, zmusili hrabiego *Sain-Wiltgenstein* wielkorządcę murgrabstwa do zawarcia umowy następującej treści:

1) Wojska elektorsko-brandeburskie ustąpią w przyszły czwartek z Międzyrzécza, a w przyszły wtorek ze Zbąszyna. Przeprowadzi je aż do granic Marchji straż polska, broń i własność zabrać mogą, nawet jeżeli w tych twierdzach znajdą się działa brandeburskie wolno je będzie wywieźć.

2) Wojsko wielko-polskie, które gdziekolwiek wtargnęło w granice Marchji wystąpi co najrychlej spokojnie, nieczyniąc żadnych krzywd mieszkańcom.

3) Do dalszych wojsk polskich stojących nad granicą-

---

(1) Pufendorf Sam. Rerum a Carolo Gustavo gestarum Historia. str. 64.

mi Nowej-Marchji wydane będą rozkazy aby się do tej umowy zastosowały.

4) Co się ściąga do innych twierdz wielkopolskich przez wojska brandeburskie zajętych a mianowicie Poznania i Kościan, niżej podpisani kommissarze obowiązują się najpokorniej wyjednać u najjaśn. Elektora: aby w przeciągu dwóch miesięcy załogi były sprowadzone, zostawując w całości księgi spraw publicznych, sprzęty kościelne, składy obywatelskie, towary kupieckie i działa miejscowe. Broń i prochy elektorskie wolno będzie zabrać.

5) Przyniekają kommissarze: że przez ten dwumiesięczny rozejm, żadne wycieczki s twierdz czynione niebędą, wzajemnie Polacy, po przyjacielsku potrzebną żywność dostarczą.

6) W rzeczonych dwóch miesiącach wojsko wielkopolskie tych twierdz ani oblegać ani zdobywać niepowinno.

7) Żadne wojsko brandeburskie odtąd niewęjdzie do krajów polskich, jak równie Polacy szanować mają granice Marchji. Obustronne najazdy wnet ustaną.

8) Nadto, księstwo krosneńskie i obwód sternbergski, uniwersalami najjaśn. Jana Kazimierza króla polskiego i szwedzkiego, pana naszego najmiłościwszego, i wielmożnych senatorów koronnych uznane za neutralne, wolne być mają od wszelkich ciężarów, najazdów i zniszczeń wojennych, pod tym wszakże warunkiem, że również ze wspomnianego księstwa i obwodu żadne kroki niaprzyjacielskie ani najazdy na Wielko-Polskę czynione niebędą.

9) Dobra szlacheckie duchowne i świeckie, oraz mieszkańców polskich czy to w depozyt złożone, czy wywiezione, jakie tylko się w Marchji znajdują, prawdziwym właścicielóm powrócone będą.

10) W długach obustronna sprawiedliwość ma być domierzona.

11) Poddani z dóbr królewskich, szlacheckich i duchownych zbiegli s Polski do Marchji i z Marchji do Polski wzajemnie wydani będą.

Powyższa umowa we wszystkich szczegółach i zastrzeżeniach, ma być w całej rozciągłości dochowana, gdyż obie strony pewne są jej ratyfikacji tak przez najjaśn. Jana Kazimierza pana naszego najmiłościwszego, jako też najjaśn. Wilhelma margrabię i elektora brandeburskiego. Dla większej wiary, my niżej wymienieni kommissarze obecni, umowę niniejszą własnoręcznie podpisujemy i przyłożeniem pieczęci stwierdzamy. Działo się w Żelentkach dnia  $\frac{2}{12}$  grudnia roku 1656 (1).

Krzysztof z Grzymultowic Grzymultowski  
kasztelan poznański.  
Władysław Kłodziński.

Jan Fryderyk baron de  
Loben.  
Wolfgang Erasm de Born-  
stet.

Rudawski s którego wzięliśmy powyższą umowę sprawiedliwie uważa: że gdyby *Opaliński* rzucił się był w głąb Marchji i zagroził Berlinowi, bez wątpienia byłby natychmiast otrzymał rozkaz wrócenia Poznania; tymczasem skoro s pierwszej trwogi Brandeburezycy ochłonęli, wnet pod różnemi pozorami poczęli zwlekać wykonanie ugody, tak że w sześć miesięcy później *Opaliński* i *Grzymultowski*, musieli oblegać Poznań i po krwawej obronie, po zburzeniu części miasta, ledwo na d. 28 sierpnia 1657 zmusili Brandeburezyków ustąpić s tej twierdzy. Kurnik i Kościany trochę wcześniej odzyskano (2).

Skoro nieco kraj odetchnął wnet zwołano sejm w 1658 r. i *Grzymultowskiego* wyznaczono do kommissji dla uspokojenia wzajemnych skarg województw wielkopolskich oraz mieszkańców Szląska i margrabstwa brandeburskiego (3). W następnym 1659 r. peruczono mu rewizją skarbu koronnego, rozstrząśnienie czynności różnych kommissji sejmo-

(1) *Rudawski* (Laurent. Joan.) *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislai IV. ad pacem Oliviensem usque libri IX.* Varsaviae 1755 fol. p. 285—287. *Wojciecki* (Raż. Wł.) w Bibliotece starożytnej pisarzy polskich T. I. str. 188 do 246. umieścił bezimienny artykuł: *Szwedzi do Polski za króla Gustawa*, w którym na str. 221. czytamy: że *Opaliński* wtargnąwszy do Marchji pisał do matki Elektora (*Elżbiety-Karoliny*) aby syna skłoniła do pogodzenia się s Polską, co też za jej radą później nastąpiło. (2) *Łukaszewicz Józ.* *Obraz historyczno-statyst. miasta Poznania.* T. II. str. 335. (3) *Voll. Legg.* T. IV. str. 540.

wych, i ponieważ teść jego *Bogusław Leszczyński* podkanclerzy koronny i jenerał wielkopolski, z urzędu pieczętarskiego, nieodstępnie przy boku królewskim zostając, niemógł osobiście sądzić spraw do jurydyceji starościńskiej należnych, przeto mocą uchwały sejmowej poruczono zastępstwo w województwie poznańskim *Grzymultowskiemu* (1). Zdaje się że niepokonane trudności musiały zachodzić w załatwieniu pogranicznych sporów, bo znowu na sejmie 1661 ponowiono kommissje do Szląska, Marchji i Pomorza pod przewodnictwem *Grzymultowskiego*. Na tymże sejmie wezwany był do zasiadania w radzie królewskiej (2), i wchodził do deputacji która ratyfikowała traktat Oliwski (3).

Rok 1665 był dla *Grzymultowskiego* nieszczęśliwy. Rzeczpospolita zawichrzona rokoszem *Lubomirskiego* rozpadła się na stronictwa. Wojska królewskie niszczyły bez względu dobra ziemskie, szlachta gwałt gwałtem odeprzeć postanowiła i *Grzymultowski* stanął na czele pospolitego ruszenia swojego województwa. Później przyłączył się zupełnie do strony *Lubomirskiego* (4), lecz ugoda palityńska położyła koniec zaburzeniom i *Grzymultowski* do powinności wrócił. Być może, że pragnąc w umyśle królewskim zatrząść pamięć winy, zmienił dawniejsze przekonanie i przeszedł na stronę dworu usiłującego zapewnić koronę dla księżęcia *de Condé*. Na sejmie 1667. jako dowód względów królewskich otrzymał przywileje na założenie miasteczek *Freisztatu* i *Laskówki* (5), tudzież mianowany kommissarzem do uspokojenia pogranicznych trudności ze Szląskiem; na czele tej nowej kommissji zasiadał wielki obywatel *Stanisław Warszycki* kasztelan krakowski (6). Około tego czasu musiał *Grzymultowski* mieć sobie nadane starostwo *Ujskie*, bo na konfederacji po złożeniu korony przez Jana Kazimierza podpisał się s tym nowym urzędem (7).

(1) Voll. Legg. T. IV. str. 597. (2) *Tamże*. T. IV. str. 712 i 714. (3) *Tamże*. T. IV. str. 760. (4) *Mitzler* (Laurent) *Additamenta ad Historiam Rudawscii*. p. 512. (5) Voll. Legg. T. IV. str. 937. (6) *Tamże*. T. IV. str. 941. (7) *Tamże*. T. IV. str. 1059.

Zgromadzona szlachta na elekcję króla, jątrzona podejrzzeniami że senatorowie chcą jej narzucić księcia francuskiego, puściła wodze najwyuzdańszej gwałtowności. Wszystkich zaszczyconych w ostatnich czasach względami Jana Kazimierza okrzyknęła za jawnych zdrajców; dopominała się aby każdy z senatorów listy otrzymywane od książąt zagranicznych składał w kole dla wiadomości powszechnej; wymożono na podkanclerzym *Olszowskim* oddanie pisanego doń listu przez księcia Nejburskiego, posłano do prymana po podobny list księcia lotaryńskiego, a gdy niektórzy stronnicy senatu upatrywali w tém ujęmę jego powagi i niedopuszczali marszałkowi koła rycerskiego głośniego tych listów czytania, bliżej stojące chorągwie podniosły strasliwą wrzawę, poczęły strzelać z rusznic grożąc śmiercią każdemu przeciwnikowi woli szlacheckiej. Napróżno cnotliwy biskup kujawski *Florjan Czartoryski* starał się łagodzić wzburzone umysły, ledwo sam uniknął świętokradzkiej ręki; w jednej chwili kilka tysięcy wystrzałów rozległo się na elekcijnem polu, szrodek jego, zajęty przez senat i posłów, zewsząd otoczono, wściekła szlachta z orężem w ręku wdzierać się za wały poczęła. Biskup płocki *Gębicki*, wojewodowie: łęczycki *Leszczyński*, kujawski *Żegocki* i kasztelan poznański *Grzymultowski* dopadłszy w ucieczce bramy, powaleni o ziemię, zdeptani, obelgami okryci, przykładaniem rusznic do piersi straszeni, wparci nazad gwałtownie na swoje miejsca (1). Tak uniknąwszy oczywistej śmierci *Grzymultowski* dał się unieść powodzi i choć nie bez oporu, przyzwolił na nieszczęśliwy wybór *Wisniowieckiego*. Widzimy jego podpisy na przysiędze wykonanej przez króla dnia 7. lipca 1669. i na potwierdzeniu praw i swobód rzeczypospolitej (2). Nim jednak do tego przyszło rozumiał że wrzuciwszy niezgodę między najmożniejsze wówczas domy litewskie, jeszcze odwróci od kraju klęskę którą w e-

(1) *Zawadzki* (Casimiri) Historia arcana, seu annalium polonicorum libri VII etc. n. 35. sqq. (2) Voll. Legg. T. V. str. 36 i 46.

lekcji Michała ujątrywał, oskarżył więc podkanclerzego litewskiego *Radziwiłła*, że zupełnie umysłem królewskim owładnął, że mu wskazuje co s *paktów-konwentów* przyjąć, co odrzucić należało, że hetmana w. lit. Michała *Paca* krzywdzi i znieważa, że oderwawszy część dóbr, do urzędu wojewody wileńskiego przywiązanych, wracać ich niechce. Zdawało się że dokonanie elekcji spekać się musi, już Litwini zabierali się do oddzielnych narad, gdy szczęściem biskup kujawski *Czartoryski*, wpływem swoim na umysły panów litewskich, potrafił pojednać *Radziwiłła* z *Pacem* i zajmujący się pożar w samym początku ugasił (1).

Lecz *Grzymułtowski* ciągle niechętny *Michałowi*, nie był obeym zerwaniu sejmu w marcu 1670 roku. *Zaluski* narzeka: że ten który tak panować nad sobą umiał, w tym razie stał się niewolnikiem zapędnej nienawiści, że niechciał się zgodzić na wysłanie do *Zabokrzyckiego* deputatów z senatu, których prośby niezawodnieby go skłoniły do przywrócenia Izbie czynności, że uporowi jego wszysey uledez musieli, że zamknawszy wstęp do serea wszelkim względóm na dobro powszechne cieszył się z ogólnego nieszczęścia (2). Jakiegokolwiek miał pobudki *Grzymułtowski*, ciężko je wkrótce przyplacił, bo glos powszechny który go oskarżał o trzymanie się stronnictwa francuskiego tak silnie oburzył przeciw niemu szlachtę, że na sejmiku szrzedzkim w czerwcu tegoż roku odbytym, gdy wszród sporów do dobycia szabiel przyszło, *Grzymułtowski* okrutnie porąbany, za umarłego s tumultu wyniesiony, ledwo po długiej chorobie z sześciustu ran zadanych, życie ocalić zdołał (3). Nieprzestali na tém polityczni jego nieprzyjaciele, na zjeździe województw poznańskiego i kaliskiego uchwalono: dopraszać się u króla, aby go jak zdrajcę kraju pozwać przed sąd sejmowy. Podkanclerzy koronny *Olszowski* w liście pisanym do

---

(1) *Zawadzki* str. 59. (2) *Epistolae histor. fam.* T. I. str. 237. (3) *Leugnich* (Gottfried) *Geschichte der Preussischen Laude Polnischen Antheils.* T. VIII. str. 34.

*Andrzeja Morsztyna* podskarbiego w. dnia 18 lipca 1670. usprawiedliwia się: że niemógł odmówić przyciśnienia pieczęci do pozwu, bo i senat na to zezwolił i krewni Grzymultowskiego się niesprzeciwiali, i sam oskarżony listownie o to prosił, sprawiedliwie trwając się aby w razie odmówienia pozwu, szlachta oburzywszy się na senat, niepomysliła o nowym kształcie sejmików i sądów, że nakoniec póki jawnie nieoczyści się z zarzutów, stan jego jest nieznośny i pełen niebezpieczeństwa (1). *Olszowski* dla tego w tej rzeczy pisał do *Morsztyna*, że *Grzymultowski* był podejrzewany o znoszenie się z nim przez cyfry i o wspólne dążenie do strącenia króla s tronu, aby osadzić na nim *Kondeusza*. Kilka dni przedtém (11. lipca) pisał podkanclerzy i do *Grzymultowskiego*, nie tail przed nim, że lubo obrażony, lubo nieraz przezeń na sławie dotknięty, boleje nad jego nieszczęściem, że długo zwlekał pieczętowanie pozwu, który właściwie przez marszałka koronnego powinienby być wyniesiony, że i nieobecność Instygatora służyła mu za wymówkę do uchylenia się od tego przykrego obowiązku, że w ostatniej tylko potrzebie użyje pieczęci, którą wolałby przyłożyć na wzrost zaszczytów takiego męża (2). Gdy ten pozew obejmuje czynione Grzymultowskiemu zarzuty i na sprawę, mniej z siebie jasną, rzuca pewne światło, przytaczam go tu w skróceniu:

„*Krzysztofowi Grzymultowskiemu* kasztelanowi poznańskiemu, staroście ujskiemu z urzędu, osoby i dóbr ogólnie wszystkich roskazujemy: abyś wierność twoja przed nami i blisko przyszłym walnym sejmem królestwa w Warszawie odbyć się mającym, stawił się osobiście i zawito, na powództwo ur. Instygatora koronnego i jego delatora ur. *Macieja Zabożyńskiego*, uchwałą województw poznańskiego i kaliskiego obranego, aby imieniem tychże województw z wiernością twoją prawem czynił. Gdy więc ten, z mocy prawa popolitego ustaw i konstytucji koronnych, pozywa wierność

(1) *Zaluski*. Epist. hist. fam. T. I. str. 247. (2) *Tamże* str. 248.

twoję: iż niepomny wykonanej przysięgi, wybór nasz na króla polskiego wolnemi głosami wszystkich stanów, zuchwale i swawolnie burzyć i tajemnemi praktykami obalać, swobody wywracać i na majestat nasz królewski nastawać ośmieliłeś się, że listy nowym pisania trybem i znakami nikomu nieświadomymi od podskarbiego koronnego odbierałeś, co wierność twoję przed nami i całą Rzeczpospolitą o wiadomość i uczestnictwo w zbrodniczych zamachach w podejrzenie wprawilo, że pieniądze z zagranicy dla zawichrzenia ojczyzny, dla zburzenia jej pomysłowości niegodziwym umysłem przyjmowałeś, a tym sposobem niejednokrotnie kraj zdradzałeś, że po odkryciu nakoniec na sejmiku osobliwych twoich knowań, ujechałeś do Gdańska dla tém swobodniejszego zamiarów swoich skutecznienia, s tych więc i innych powodów, które szerzej na załobie dowiedzione będą, masz stanąwszy osobiście bronić się s tych wszystkich zarzutów ściągających za sobą karę odsądzenia czci i urzędów, utraty życia i konfiskaty majątku. Dan w Warszawie 15. lipca 1670<sup>66</sup> (1).

Zapewne choroba, albo obawa ostatniego niebezpieczeństwa niepozwoiliła *Grzymułtowskiemu* stanąć na sejmie rozpoczętym w tymże 1670 r. dnia 9. września. Zresztą termin pozwu, od dnia jego doręczenia, jeszcze upłynąć nie mógł, gdy zaś sejm nowy zebrał się w Warszawie dopiero 1673 dnia 4 stycznia, przybył nań *Grzymułtowski*, snąc rozumiejąc, że zawziętość szlachty samą długością czasu ukoić się musiała. Ale załedwo z wyboru braci *Stanisław Lubomirski* podstoli koronny objął łaskę marszałkowską i króla powitał, wnet posłowie wróciwszy do Izby z niesłychanym wrzaskiem powstawać przeciw niemu i podskarbiemu *Morsztynowi* poczęli, domagając się rozpoczęcia sprawy (2). Długo się senat naradzał nad złożeniem sądu; zabierali w tej mierze głosy: biskup krakowski *Andrzej Trzebicki*, podkanclerzy koronny *Olszowski*, kasztelan krakow-

(1) *Zaluski* Epist. hist. fam. T. I. p. 272. (2) *Tamże* str. 320.

ski *Warszycki*, nakoniec biskup kujawski *Czartoryski* mąż, jak mówi *Zaluski* (1) *najenotliwszy ze wszystkich jacy są, lub byli, rozróżnione zdania pojednał i sprawił: że senat do grona swojego przybrał 12. posłów dla zasiadania na sądzie o zdradę stanu.*

W kilkanaście dni później, 15. października, w obecności króla, senatu, deputowanych z rycerstwa i ledwo nie całej Izby poselskiej, zabrał Instygator głos przeciw *Grzymultowskiemu*. Oskarżał go o wzięcie 60,000 złotych od ministra francuskiego hrabiego *Hugona de Lionne*, twierdził, że ziemianin województwa poznańskiego ur. *Kaczkowski* jawnie go o tę zbrodnię pomawiał na powszechnym zjeździe wielkopolskim, powziąwszy pierwszą o tém wiadomość s przejętego listu wojewody kujawskiego *Zygmunta Działyńskiego*; że *Dobrogost Madaliński* pisarz skarbu koronnego w poufalej rozmowie toż zeznaniem swoim stwierdził, że gdy *Kaczkowski* w obec wszystkich czasu bezkrólewia na sejmiku szrodzkim o to go obwinił, *Grzymultowski* chociaż s początku manifest o potwarz w grodzie radziejowskim zaniósł, później jednak nietylko sprawy niepopierał, lecz zagodziwszy stronę sam ją przytłumić usiłował, że po okazaniu mu przejętych listów od podskarbiego koronnego, usprawiedliwić ich treści niezdolał, że niebo samo już winowajcę osądziło zapalwszy serca spółbraci taką zawziętością, że na życie jego jawnie nastawając, tak go nielitościwie zrabali. A gdy oczywiście winnym jest przekupstwa, obrazy majestatu i zdrady kraju, sprawiedliwie zatém kary, za podobne zbrodnie przez ustawy przepisane, rościagnąć na niego należy.

Stanął w obronie *Grzymultowskiego* *Sebastian Gilbaszewski*, później instygator koronny. Zbijał kolejno wszystkie zarzuty, jako niczém dowodném niewsparte. Obwiniony jest, mówił, kasztelan poznański o wzięcie pieniędzy od ministra francuskiego, ale gdzież są świadkowie tej zbrodni? Odwołano się do słów *Madalińskiego*, ale ten w liście pisanym

---

(1) *Tamże* str. 328. *Eximius inter homines, qui sunt atque fuere.*

do kasztelana, który oto składam, błaga go o przebaczenie, że nierozważnie powtórzywszy wieść bezzasadną dał powód do tak krzywdzącej potwarzy, że gdyby s podobnych pogłosek o sławie wyrokować przyszło, któżby mógł być pewnym poczciwego imienia? Manifestu przeciw *Kaczkowskiemu*, *Zbijewskiemu* i *Cikowskiemu* zaniesionego, do akt kapturowych, niepoparł? bo uczynił to na usilne prośby pierwszych mężów w Rzeczypospolitej, aby niewszczyłał sprawy mogącej rzucić ohydę na najznakomitsze imiona w kraju. List bezimienny przez podskarbiego pisany, cóż obejmuje za coby obadwa rumienić się mieli? Był on prostą odpowiedzią na uprzednie pismo *Grzymultowskiego* w którym go prosił aby przez przyjaźń jaką ma z hetmanem w. kor. wyjednał uwolnienie dóbr od postojów żołnierskich, podskarbi zaś odpisując, zapytywał go o zdanie o małżeństwie królewskiem (*Michała Wiszniowieckiego z Eleonorą* austriacką), i innych ówczesnych sprawach rządowych, że niechcąc aby to wszystkim było wiadomem, użył w kilku miejscach listu cyfer; że *Radoliński* wkradłszy się w ufność *Grzymultowskiego*, najhanielniej go zdradził, bo zgwałciwszy nietykalność cudzego pisma, i list podskarbiego s poczty przejąwszy wniósł go na sejmik szrodzki, gdzie jedne wyrazy opuszczając, inne przekręcając oburzył przeciw niemu uprzedzone umysły, naraził na szwank zdrowia i niebezpieczeństwo życia; a gdy porąbany i prawie bez duszy do Gdańska dla pomocy lekarskiej zawieziony został, nowa stąd potwarz urosła, jakoby dla zamachów s postronniemi tę podróż przedsięwziął. Ku zamknięciu obrony, *Gilbaszewski* odczytał *usprawiedliwienie* własną ręką *Grzymultowskiego* pisane w którym dostateczniej jeszcze niewinność swoją wywodził (1). Poczem usilnie nalegał aby dla błahości zarzutów i niedostatku do wodów, sąd wyrokiem swoim *Grzymultowskiego* nawet od wszelkiego podejrzenia uwolnił. Ale Instygator z delatorem niczem niezrażeni, zawzięcie doma-

(1) *Zaluski Epist. hist. fam.* T. I. str. 329—331.

gali się potępienia, w tém powstał z miejsca swojego podkanclerzy i wniósł aby dla dojrzałszej rozwagi sędziów, sprawę po dnia następnego odłożyć. Nazajutrz Instygator oświadczył że znalazł lice przeciw *Grzymultowskiemu*, że złożono mu list hrabiego de *Lionne* pisany cyframi do pana de *Baluze*, s którego wyraźnie okazuje się zbrodnia przekupstwa; jakoż i klucz dołączał do odgadnienia prawdziwej treści pisma, na którym oskarżenie swoje opierał. Gdy na to *Gilbaszewski* żądał trzydniowego czasu, dla dokładnego ocenienia tak niespodzianie wrzuconego dowodu, biskup kujawski *Czartoryski* w zabranym głosie, mniemał to być tém mniej potrzebném, że tego listu za żaden dowód przeciw *Grzymultowskiemu* nieuznawał, a to tém bardziej, że gdy klucz do pism tego rodzaju od dowolności tworzącego cyfry zależał, podłożenie go pod pismo może dowodzić większej lub mniejszej bystrości umysłu oskarżyciela, ale nie winy oskarżonego. Wszakże gdy niebyło na to powszechnej zgody sądu, król przez marszałka nadwornego rozkazał: aby po dwóch senatorów koronnych i litewskich, tudzież po dwóch posłów obojga narodów, zasiadłszy nad decyfrowaniem rzezonego listu, dozwolili go później przejrzeć stronie oskarżonej końcem przygotowania odpowiedzi. Co gdy w czasie zakreślonym spełniono, biskup *Czartoryski* oświadczył: że list ten z obecną sprawą zdaje się niemieć związku, że nie zawiera żadnego nazwiska, że treść jego tak jest ciemna iż właściwego znaczenia przeniknąć niepodobna, to tylko widać że minister francuski trzech rzeczy domagał się od sprzysiężonych: *wydania sobie jakiej obronnej twierdzy do której mógłby załogę wprowadzić, zerwania sejmu i namówienia wojska do związku*. Wnet Instygator treść tego listu ku zgubie *Grzymultowskiego* zwrócił, czém życzliwych mu tak dalece obraził, że poczeli domagać się kary odwetu na delatora, i gdy marszałek nadworny uciszyć się nakazał, biskup krakowski *Andrzej Trzebicki* w zabranym głosie s taką żwawością go bronił, że gdy, już przyszło do zbierania zdań sądowych, (o godzinie jedynastej w nocy,) i

gdy postrzegł że deputowani litewscy, pamiętni niechęci które między nimi na sejmie elekcyjnym był zasiał, zawziętością swoją sprawili: iż obwiniony ledwo trzema króskami głowę ocalił, w żalu i gniewie zawołał: *Litwini w tym sądzie sumienia się zgola wyrzekli!* Wszczęta stąd wrzawa ledwo sam król przez podkanclerzego uśmierzył, a później naradziwszy się z sądem przez usta marszałka nadwornego, wyrok w następnej treści ogłosił: *Jego królewska mość, w obecnej sprawie nieznajdując jawnych i przekonujących dowodów, bliższym przysięgi kasztelana poznańskiego być uznaje i dla tego: w przeciągu trzech tygodni, z sześciu świadkami urodzeniem i majątkiem sobie równemi, w obec deputatów z senatu i kola poselskiego ku temu wyznaczonych, przed sądem ziemskim warszawskim, według rotaj mającej się przepisać, odprzysiędz się mu dozwala (1).*

Tak się zakończyła ta ciężka sprawa dla *Grzymultowski*go, popierana z największym wysileniem przez jego nieprzyjaciół, mających po sobie znaczną liczbę sędziów a mianowicie na ich czele, może i słusznie, zagniewanego króla!

Zrażony doznaniem prześladowaniem *Grzymultowski* nie musiał znajdować się na sejmie 1673, bo w czynnościach jego żadnej o nim wzmianki niewidzimy; może jużby nazawsze zawód publiczny opuścił gdyby panowanie Michała dłużej potrwało, ale gdy pod koniec tegoż roku 10 listopada, król zstąpił do grobu, nadzieja ujrzenia na tronie życzliwego mu *Jana Sobieskiego*, znowu go powołała do stolicy. W r. 1674 podpisał porządek elekcji (2), dnia 5 czerwca był świadkiem wykonanej przysięgi przez króla Jana III (3), tak jak już pierwaj położył imie swoje w suffragiach województwa poznańskiego wymieniając urzędy które piastował: kasztelana poznańskiego, storosty ujskiego, piłskiego, oraz półkownika królewskiego. Do tych zaszczytów przybył wkrótce nowy: marszałka królowej Marji-Razimiry, który wymienił podpi-

(1) *Zabuski* Epist. hist. fam. T. I. str. 270. (2) Voll. Legg. T. V. str. 276. (3) *Tamże* str. 280.

sując akt potwierdzenia praw i swobód Rzeczypospolitej na sejmie 1676 (1). Że z doświadczenia i zdolności jego chciał król Jan III. korzystać, okazuje to: iż na tymże sejmie pomieszczony był w liczbie kommissarzów do zapłaty wojsku (2) tudzież wezwany do rezydowania jako senator przy boku królewskim (3). Prace jego nagrodzone starostwem sztumskim; lecz gdy to starostwo znajdowało się w Prussach królewskich, a według przywilejów służących tej prowincji tylko rodowici Prussacy, lub zaszczytzeni indygiematem urzędy, dobra i królewszczyzny posiadać mogli, wojewodowie więc: chełmiński, *Jan Gniński* i pomorski *Jan Ignacy Bakowski*, w obecności samego *Grzymultowskiego* żalili się przed królem na nadwężenie praw swoich. Król łagodząc umysły oświadczył: że telnąc szczególną życzliwością dla zacnej prowincji pruskiej i chowając we wdzięcznej pamięci iż go niegdyś do grona swego przyjęła, dalekim był od tej myśli aby jej prerogatywy uszczuplał i owszem pragnie je pomnażać i rozszerzać; wszakże gdy wszystko, co w minionych latach skarbów wyszło, od razu naprawić się nieda, musi w tém uważnie i stopniami postępować. Co do starostwa sztumskiego, dawszy je raz *Grzymultowskiemu*, już mu go odjąć nie może, ale zachowuje sobie opatrzeć go inném z najpierwej wakujących w Polsce, po nim zaś żąda aby tej zamianie w swoim czasie, nieopierał się, dla zaspokojenia zaś stanów pruskich na piśmie do tego się zobowiązał (4). Skłonił się do woli królewskiej *Grzymultowski*, przyrzeczenie podpisał, lecz wnet na zjeździe prowincjonalnym pruskim dnia 28 czerwca 1677. rozpoczętym, prosił o indygiemat, czego jednak dla niewiadomych przyczyn nieotrzymał (5).

W następnym roku na sejmie 1677 bardzo był czynnym *Grzymultowski*, nie tylko bowiem naznaczono go z senatu do roztrząśnienia konstytucji sejmowych (6), nie tyl-

(1) Voll. Legg. T. V. str. 335. (2) *Tamże* str. 345. (3) *Tamże* str. 352,

(4) *Lengnich* w dziele wyżej przywiedzioném. Tom VIII. str. 130.

(5) *Tamże* str. 159. (6) Voll. Legg. T. V. str. 546.

ko wnet po zamknięciu sejmu (27 kwietnia) powinien był udać się do Sandomierza na kommissją mającą opłacić za-  
ległość wojsku (1) a później na uspokojenie krzywd mieszkań-  
ców pogranicza szląskiego (2), ale nadto porucił mu król  
razem z *Janem Szomowskim* podskarbis nadwornym ko-  
ronnym (3) oprzysiądz jego imieniem traktat welauski i  
bydgoski s kurfirszttem brandeburskim. Umowa ta wzięła  
początek dnia 19. grudnia 1657. wówczas, kiedy za po-  
średnictwem *Franciszka de Lisola* posła cesarskiego ele-  
ktor Fryderyk Wilhelm, odstąpiwszy Karola Gustawa za-  
warł był z Janem Kazimierzem przymierze zaczepne i od-  
porne (4), a lubo na sejmie warszawskim 1658. (5) sta-  
ny koronne potwierdziły tę umowę i akt potwierdze-  
nia wydany został elektorowi 1660 r. dnia 26 czerw-  
ca, s podpisami senatorów w których liczbie był i *Grzy-  
multowski*, tudzież delegowanych szkoła rycerskiego, wszakże  
do oprzysiężenia ratyfikacji z różnych przyczyn nieprzy-  
szło, aż do dnia 17 maja 1677 roku (6). Nieuprzątnęło  
to wszystkich trudności które umowa welauska na rzecz-  
pospolitą zaciągnęła, *Zaluski* obszernie i dokładnie wyło-  
żył je w liście do kardynała *Barbarini*'ego (13 listopada  
1698 r.) (7), lecz ten przedmiot tu nie należy. Na następnym  
sejmie widzimy *Grzymultowskiego* jednostajnie czynnym,  
nowe dostojenstwo wojewody poznańskiego którem go po  
śmierci *Andrzeja Karola Grudzińskiego* król zaszczycił, jest  
świadcstwem że zasługi jego wysoko były cenione. W r.  
1678, s pierwszego sejmu grodzieńskiego, był deputowanym  
z senatu na trybunał skarbowy (8), objęty w liczbie se-  
natorów mających rezydować przy boku królewskim (9)  
i nakoniec przewodniczyć miał w kommissji z margrab-  
stwem brandeburskiem (10). Sejm warszawski 1681. pod

(1) *Tamże* str. 450. (2) *Tamże* str. 466 (3) *Ob. Niesieckiego* T. IV. str. 283.

(4) *Ob. Dogiela Codex diplomaticus* Tom IV. od str. 492—520. (5) *Voll. Legg.* T. IV. str. 516. (6) *Lengnich* jak wyżej, T. VIII. str. 154.

(7) *Zaluski Epistolae hist. famil.* T. II. str. 642—675. (8) *Voll. Legg.* T. V. str. 548. (9) *Tamże* str. 551. (10) *Tamże* str. 559.

laską *Hieronyma* Lubomirskiego chorążego kor. zerwał z błałego powodu *Andrzej Przyjemski* (1), dopiero więc w r. 1683. ukazuje się znowu *Grzymultowski*; potwierdzony nadal prezydującym w kommissji z margrabstwem (2), naznaczony do zasiadania w radzie królewskiej (3) i wezwany do składu kommissji, która imię jego w historii państw europejskich nazawsze zachować miała, t. j. do traktatów moskiewskich. Udał się w jesieni r. 1683 do Kadzynia razem z senatorami litewskimi *Marcinem* kniazim *Ogińskim* trockim i *Janem Antonim Chrapowichim* witebskim wojewodami, oraz dalszymi towarzyszami wymienionymi w konstytucji (4). W pierwszych dniach roku 1684. 5. stycznia uwiadomił króla, że odgłos zwycięstwa wiedeńskiego odwrócił nieuchronną klęskę od Rzeczypospolitej, bo już zgromadzano nad granicą znaczne siły z rozkazem wtargnięcia do Litwy, skoroby Polaków na przedsięwziętej wyprawie szczęście zdradziło. Niemamy dokładnych wiadomości o rokowaniu w Kadzynie. Wyсланemu przez *Grzymultowskiego* do obozu *Reutowi*, poleciono ustnie o wszystkim króla uwiadomić, krótkie zaś pismo, które mu wręczono, niedaje jasnego wyobrażenia o układach (5). W późniejszym liście do kanclerza koronnego *Jana Wielopolskiego* pisany dnia 16. lutego (6) przez wracającego do stolicy *Jana Stanisława Korzenińskiego* regenta kancelarji koronnej, pisze *Grzymultowski*: że posyła mu relacją o postępie prac swoich; dopóki więc ta relacja odszukaną niebędzie, niejesteśmy w stanie osądzić ani zasługi *Grzymultowskiego*, ani możemy wiedzieć co skłoniło umawiające się strony do przyzwolenia na wysłanie wielkiego poselstwa do Moskwy końcem zawarcia wiecznego pokoju, jak utrzymuje autor historii traktatów między mocarstwami europejskimi (7).

(1) *Zaluski* Epist. hist. fam. T. I. str. 710. (2) *Voll. Legg.* T. V. str. 669. (3) *Tamże* str. 674. (4) *Tamże* str. 687. (5) *Zaluski* Epistolae hist. famil. T. I. str. 856. (6) *Tamże* str. 869. (7) *Roch* Abrégé de l'histoire des traités de paix. T. III. str. 145.

Zdaje się wszakże że wówczas, jeszcze się na to ostatecznie nie zgodzono, gdyż na sejmie 1685. r. król wyraźnie zapowiedział: że *ponieważ kommissje publiczne s państwa pogranicznymi niedoszły, tedy one wszystkie w swojej mocy zatrzymujemy, instrumenta s kancelarji naszej wydać rozkażemy i na miejscu pomarłych kommissarzów, ileby tego potrzeba była, inszych naznaczymy* (1). Do roku 1690 sejmu nie było; zwołane, raz do Grodna, drugi raz do Warszawy zerwano, dla tego też *Grzymultowski* który w tym przeciągu czasu poselstwo odbył powróciwszy do kraju nie na sejmie, ale przed królem i rezydującymi przy boku jego senatorami uczynił to piękne, ważne i dokładne zdanie sprawy któreśmy tu w zupełności umieścili.

Nadzieja opanowania Krymu przez Rossjan a księstw naddunajskich przez Polskę spelzła na niczém, przez winę Galicyjna (2). Skutki zawartego pokoju nieodpowiedziały oczekiwanióm, dobre imie *Grzymultowskiego* ucierpiało, a król potwierdzając na radzie senatu we Lwowie dnia 19. grudnia 1686. roku jego traktat, (3) w obec wszystkich zalał się izami (4). Nieprzeżył *Grzymultowski* ciężkiego zmartwienia i chociaż czas jego zgonu dokładnie niejest nam wiadomy, musiał umrzeć na początku 1687., bo już w tym roku na krzesle województwa poznańskiego zasiadał *Rafał Leszczyński*. Dwa razy *Grzymultowski* ponawiał śluby małżeńskie, naprzód z *Barbarą Ossowską* s którą miał syna *Jana*, powtóre s *Cecylją Leszczyńską* krewną swoją, podkancelerzanką koronną. Córkę jego: *Katarzyna* pierwiej za *Andrzejem Gębickim* podkomorzym poznańskim, później za *Adamem Naramowskim* kasztelanem szremskim,

(1) Voll. Legg. T. V. str. 721. (2) *Buntysz-Kamiński* Słowa' dostopamiatnych ludziej ruskiej zieni. T. II. str. 65. (3) *Dalrac*. Les Anecdotes de Pologne ou Memoires secrets du regne de Jean Sobieski T. II. str. 209. Wybito jednak s tego zdarzenia medal: na stronie głównej, popiersie *Jana III.* w koronie, we zbroi i płaszczu gronostajowym, w okolo napis. *Jo. III. Dacicus. Turc. Tart. Polon. Rex. Max.*; na odwrocie: król Polski i wielki książę Rossyjski trzymając się za ręce, nogami depeą półkiszczę napis w okolo: *Pax fundata cum Moschis*. W odcinku: *Bicennalia Aug.* Albertrandi w rękopismie: *Explication des médailles polonoises*. (4) *Zaluski* Epist. hist. fam. T. I. str. 1135.

druga niewiadomego imienia za *Władysławem Czarnkowskim*. Niesiecki zapewnia, że dzieło jego pod tytułem *Mowy na sejmie miane*, wyszło 1685 r. z druku in 4to, żaden z bibliografów ich niewymienił, a jednak byłoby rzeczą arcypożądaną odszukać pracę tego męża stanu, którego życie upływało na polu bitew, w izbie poselskiej, na obradach senatu i w rokowaniach s państwami ościennymi. Niemając bliższych wiadomości, nieumiemy położyć zdania o jego charakterze. *Zaluski* w listach swoich nieraz go drasnął, ale to mogło być skutkiem tej nieprzyjaźni która go różniła z wujem jego *Andrzejem Olszowskim*. Oskarża go głównie o zbyt wygórowaną miłość własną, o nieprzebaczanie cudzej sławie, o skłonność ponizania wszystkiego do czego sam niewpływał (1). Wszakże naznaczony po śmierci *Grzymultowskiego* do przejrzania rachunków summ przywiezionych z Moskwy, w obszerném zdaniu sprawy przed królem domierza zupełną sprawiedliwość jego zasłudze i uczciwości w zawiadywaniu groszem publicznym (2). *Niesiecki* przywodzi tegoż *Zaluskiego* odzywającego się chlabnie o dwóch jego stryjach, s których jeden poległ w pierwszej wojnie *chocimskiej*, drugi siła fortuny łóżył na ratunek ojezyny podczas *szwedzkiej burzy* i cytuje jego mowy różne, dzieło znajome, ale którego w tej chwili niemam pod ręką. Oto wszystko co z rozpieczętych wiadomości zgromadzić o *Grzymultowskim* potrafiłem, powtarzam atoli, że na potomków jego, którzy jeszcze w *Wielkiej-Polsce* znajdować się muszą, spada nieodzowny obowiązek opisanja jego życia tak obfitego w zasługi i miotanego tyłu przeciwnościami.

M. M.

(1) *Grzymultowski cum sit ex illis, quibus nihil prius aut antiquius esse videtur, quam aliorum Thyaesteo more, quaesito colore, actiones traducere, innocios laedere, et vexare et qui, nisi quod ipsi faciunt nihil rectum putant. Epistolae hist. fam. T. I. p. 994.* (2) *Zaluskiego Andrzejja Chryzostoma Mowy sejmowe, w Kaliszu 1718. 8. str. 200—216.*

Dziarsz tego co się działo w Warszawie podczas sejm  
roku 1762 za króla Augusta III.



*Dnia 19<sup>o</sup> października.* Dziś województwo wileńskie jest oddane j. o. księcia Karolowi *Radziwillowi* miecznikowi lit. z nieznosnym ksiąząt *Czartoryskich* umartwieniem. Książę jego mość miecznik starostwo lwowskie ustąpił j. m. p. *Potockiemu* Eustachemu generałowi artylerji w. ks. lit.

Miał wprawdzie przyrzeczenie tego wakansu j. m. p. *Ogiński* Michał pisarz polny w. ks. lit., atoli między książciem j. m. kanclerzem lit. i grafem *Brühlem* (Henrykiem) ministrem saskim wzniczyła się odkazanka, i s tego impetu uczynił graf *Brühl* w Litwie rozdwojenie sił (1), przez podpiśanie natychmiast (2) przywileju na województwo książciu j. m. miecznikowi. Zgodnie powiadają wszyscy, że za wyliczeniem gotowizną (3) miliona złotych i ustąpieniem ekonomji szawelskiej to wysokie osiadł krzesło książe j. m. miecznik; po części zaś twierdzą, iż tylko grafowi *Brühlowi* przyrzekł rękojmnią (4) honoru, fortun, i osób samych; tego bowiem dnia zaczęto szemrzeć i przemawiać o rugowaniu j. m. p. *Brühla* (Aloizego Fryderyka) cześnika koronnego starosty warszawskiego z izby poselskiej. W takowym razie użyto siły zbrojnej (5) książęcia j. m. miecznika, w któ-

(1) Divisum imperium. (2) Instancee. (3) Parato asse. (4) Manutentiam.

(5) Forte brachium.

rego protekcją udali się *Brühlowie*. Jakoż to poznano z ujęcia samego i zagajenia sejmu pod starą łaską; gdy albowiem j. m. p. Małachowski krajezy koronny, marszałek koła poselskiego dawny, głos krakowskiemu województwu dał, do obrania marszałka nowego, j. m. p. Poniatowski (Stanisław August) stolnik w. ks. lit. poseł, przed głosowaniem s kolei (1) dopominał się głosu, któremu przeskadzał książę j. m. Stanisław *Radziwill* podkomorzy w. ks. lit. poseł, ale sam się domagał, o któren też dopraszali się j. m. p. *Lubomirski* (Stanisław) strażnik w. koronny sandomirski, Pocięj (Leonard) strażnik lit. i innych bardzo wielu posłów, lecz nastawał (2) przed wszystkimi książę podkomorzy lit. i onemu nie pozwolili, ale to rzecz była umyślnie (3) namówiona kiedy przewidzieli co miał wymówić stolnik lit. poseł podłaski, i inni też popierać, którzy sobie głosy zastrzegali (4), i dla tego niepozwolali na głos księciu j. m. podkomorzemu lit., ażeby gdy im pozwolony nie będzie, już i drugim, to jest j. p. stolnikowi lit., i innym jedno z nim rozumiejącym głosy pozwolone nie były. Gdzie koniecznie usiłowała partja Czartoryskich, aby wymówili swoje zażalenia (5), na co dworsey niepozwolili, i na tém spelzła sessja, którą do jutra solwowano. Obserwowano nocne potém bieganie karét faworytów dworskich po panaach i posłach, a w tym razie nieodmienna zaszła deklaracja i nominacja j. o. księżęcia j. m. miecznika lit. na województwo wileńskie. Jego m. p. Aleksander *Sapieha* wojewoda połocki, acz nieco zwątpił o buławie polnej i za przepadłe miał 13000 czerw. zł. dworowi ofiarowanych, jednakże j. m. p. *Branicki* (Jan Klemens) kasztelan krakowski, hetman w. kor. swoją mocą i staraniem przemógł j. m. p. *Potockiego* generała artylerji w. ks. lit., oświadczywszy wprzód zaliczyć (6) 4,000 czerw. złotych.

*Dnia 59<sup>o</sup> października.* O samej ledwie dwunastej zjechano się do izby poselskiej, j. m. p. *Brühl* starosta war-

---

(1) Ante turnum. (2) Urgebat. (3) Consulto. (4) Praecustodiebant. (5) Suas sensibilitates. (6) Praevia declarata exsolutione.

szawski główny przedmiot (1) nienawiści, w kompanji bardzo licznej księcia j. m. miecznika lit. otaczających faworytów, przybył do izby, osadziwszy się poufale swymi, jako to (2): j. m. p. *Pacem* podstolim litewskim, Jerzym *Abramowiczem* podwojewodzym wileńsk., i Janem *Sylwestrowiczem* obecnymi na sejmie (3) Bohuszem (Ignacym) miecznikiem wileńsk., Brzostowskim (Michałem) starostą bystrzyckim i ksiądzciem podkomorzym lit. posłami, wielu ichmościom na ucho szeptał, prosząc ó ratunek w czasie przeciwności. Po zagajeniu sessji przez marszałka starego, książę j. m. miecznik ze swymi stronnikami (4) nie pozwolił na głosy ani za koleją wotowania (5), wtém j. m. p. stolnik lit. pomiarkował, że mu niepozwoła długo mówić, i wszystkiego jak się nagotował wymówić, odezwał się z ostatnią śmiałością i to powiedział: że i głosu pretendowanego odstępuje, i na wołanie porządkiem (6) do elekcji marszałka przystąpił gotów, aby tylko j. m. p. *Brühl* starosta warszawski i poseł tejże ziemi nieznajdował się między posłami, i do wołania przypuszczony nie był, jako cudzoziemiec, równością (7) z nami zaszczycać się niemogący. Na co zaraz podkomorzy koronny (Kazimierz) *Poniatowski* brat jego, książę *Lubomirski*, (Stanisław), strażnik koronny i pisarz koron., j. m. p. Leonard *Pociej* strażnik lit., książę (Adam) *Czartoryski*, jenerał ziem podolskich, *Branicki* kasztelan braclawski i innych wielu posłów odezwało się, idąc za zdaniem (8) j. m. p. stolnika w. ks. lit. Wtém przeciwko j. m. p. *Poniatowskiemu*, do był najpiérwszy, jak mówią, ze strony księcia miecznika lit. szabli przyjaciel. Niewiele wytrzymawszy książę Adam s Potockimi, *Lubomirskimi* i innymi przyjacielmi więcej kilkadziesiąt szabel dobyli w sposobie obrony (9) j. m. p. *Poniatowskiego*, i ostatniemi słowami (10) łajali *Brühla*. Książę miecznik niedobytając szabli, miał się na pogotowiu; gdzie za wpadnięciem marszałka z laską i jenerała (*Andrzeja*)

(1) Obiectum immediatum. (2) Idque. (3) Arbitris. (4) Cum suis asseclis. (5) Pro turno. (6) In ordine. (7) Extraneus, aequalitate. (8) In sensum. (9) Modo defensivo. (10) Et extremis verbis.

*Mokronowskiego*, najbardziej podobno za daniem znaku od tych, od których była subordynacja, pochowano szablę, co i z drugiej strony wzajemnie uczyniono, a tak się uspokoił ten bałas. Jenerał *Mokronowski* jednając (1), od kogoś nieszkodliwie dostał w rękę, a j. m. p. Pocięj strażnik ocalając (2) j. p. *Rzcwuskiego* posła w tumulcie upadającego, tylko co zaciśnionym niezostał. Brühl niebezpieczeństwo swoje postrzegłszy uciekać zamyślał, aż go *Opacki* poseł i podstoli *Pac* utrzymali; najwięcej łajania dostał p. Jan *Sylwestrowicz* po kole z szablą uwijający się. Za dobyciem szabel i szpad wielu pokaleczonych zostało ludzi, z drugiego piętra na bruk przez okno uciekających, bo we drzwiach tłum ludzi pass wolny zatamował. To gdy się dzieje w izbie poselskiej książę *Czartoryski* (Fryderyk Michał) kanclerz lit. i graf Brühl stary, w przytomności wszystkich ministrów cudzoziemskich u j. m. p. Branickiego hetmana w. kor. obiaduje, i o wszystkiém się dowiaduje, zmieniwszy cerę rzekł po francusku: biorą mi honor, niech i życie odbierają, wskazując na księcia kanclerza; w tym punkcie księżna *Lubomirska* owa pani, co pocztę trzyma u j. m. p. hetmana w. kor. wspierając rzekła: Wszak, mości książę, dekretem trybunalskim koronnym za szlachtę ich mość panowie *Brühlowie* są poczytani z promocji samegoż waszej ks. mości dobrodzieja. Odebrała na to krótką odpowiedź: iż książę kanclerz z familją swoją, żeby chciał uczynić szlachcicem *Brühla*, niemoże, chyba cała rzeczpospolita. Nakoniec (3) pani hetmanowa w. koronna oburzyła się na Brühla za nierozumne wakansów rozdanie i dysponowanie, i do reszty go zdysfawowawszy w oczach ministrów cudzoziemskich, s pokojów przepędzili hetmańskich.

Nacisnął się tłum ludzi jak do wstępnego boju z obu stron na sejm, każdy swoich przyjaciół broniąc (4). *Czartoryskich* przyjaciele oddzieleni zostawszy od dworskich, wołali: *rozsiekać Brühla*. I ledwo trzecia część dworskich mo-

(1) Mediando. (2) Salvando. (3) Ac tandem. (4) Suam salvando partem.

gła się znajdować liczba przyjaciół. A tak zmocniona zobustron (1) partja domawiając się, przed rozpoczęciem czynności sejmu (2), o sąd mówić poczeli, z pierwszego do szabli porywającego się. Wielu posłów było tego zdania, ażeby, oddaliwszy świadków, w zamkniętej izbie (3) rozsądzili się sami posłowie, lub niechby winnego wydali blisko siedzący. Podał środek j. p. (Mikołaj) *Piaskowski* poseł wołyński, gdyby j. m. p. stołnik w. ks. lit. powtórzył swój głos, a kto się pierwszy przeciwnie odezwie, ten musiał być powodem wypadku (4), i sam się przez to wyda. Lecz dworscy ich mość a mianowicie (5) książę j. m. miecznik lit. żadną miarą niepozwolali na sąd bez obecności świadków (6), bo miał za sobą ze 60 szabel, zważywszy kreskę większość, dworowi przeciwnych, niechciał sądu przez ustęp arbitrow. Wszyscy głoszą, że od księcia j. m. miecznika sabordynowani do szabel porwali się. Widzieć to było, że j. p. Muiszech marszałek nadworny koronny w izbie senatorskiej naprzykrzał się (7) wielu, o ocalenie grafa *Brühla*, ustawiennością różnych orderowych stał do izby posełskiej, którzy na szerek (8) szabel, pokilkakrotnie z pochow dobywanych na łeb uciekali. Stało na tém, po długim certamencie, aby j. p. marszałek chciał udać się do króla (9), i o sąd prosić surowy z arbitrami ten tumult wszczynającymi. Solwowana została sessja do jutra, a j. p. Muiszech marszałek, j. p. *Brühla* posła z sobą do karęty wzięwszy, zawiozł do pałacu. Po której solwowanej sessji do jutra j. p. *Szymanowski* poseł ziemi ciechanowskiej do ksiąg (10) grodu warszawskiego o południu jawnie (11) zaniósł w tymże grodzie manifest, gdzie sam wraz wyjechał z Warszawy, wykładając w manifestcie bezprawne sejmowanie, gwałt wolności, porywanie się do szabel przeciwko wolnemu głosowi. Kolacją walną dawał książę biskup krakowski, przeciwny ze

(1) Ab utrinque. (2) Interlocutorie et in passivitate. (3) Semotis arbitris in oclusa stuba. (4) Causa causati. (5) Praccipue. (6) Semotis arbitris. (7) Molestas. (8) Ad sonitum. (9) Adire Maicstatem. (10) Ad acta. (11) Vidende.

dworem teraz będąc, a najbardziej *Brühlowi* w rozdysponowaniu wakansów. Książę j. m. miecznik lit. we trzysta koni wizyty odbywał w nocy różnym panóm i posłom.

*D. 6. października.* Po zagajeniu około pierwszej (1) z południa sessji, doniósł izbie poselskiej j. p. marszałek starej laski, że król j. m. w sądach marszałkowskich bez kolei (2) sądzić kazał arbitrów ten zgilek wzniecających, a s posłami pod nową laską posłom samym pozwolił (3). Na tę sessją daleko większa kupa do izby poselskiej zebrała się z obu stron z potajemną bronią, a osobliwie z ludzi księcia miecznika lit. Tymczasem Król j. m. konwokował do siebie księcia prymasa (Władysł. Aleks. Łubińskiego), hetmanów, księcia wojewodę ruskiego i innych panów, radząc o środkach uspokojenia tumultu owego, którego się jeszcze bardziej obawiano, gdyż wszystkie górne ławki osadzili posłowie swoją assystencją, ale ta spokojnie zeszła sessja. J. p. marszałek zaraz uczynił relacją, że już jest manifest przeciwko sejmowi, który mając u siebie przez ekstrakt, dał j. p. sekretarzowi do przeczytania, i po przeczytaniu delegowawszy po jednemu z prowincji szukać i prosić o powrót j. p. Szymanowskiego posła ciechanowskiego, aby przywrócił czynność (4) izbie. Do tychezas dworscy przyjaciele i książę j. m. miecznik, co karétami przyjeżdżali na sejm, dziś już konno, zbrojno i w pancerzach sami przybyli posłowie do izby poselskiej. Książę j. m. miecznik we 300 koni i j. p. *Brühla* posła w kompanji z sobą przyprowadził, wczorajszą osadziwszy strażą, na swoim usiadł miejscu. Czasu sessji j. p. (Stani-ław) *Rzewuski* chorąży lit. w dyskursie z starostą oszmiańskim (Andrzejem) *Ogińskim* za *Brühlami* się umawiał, i coś dotkliwego na j. p. stolnika lit. powiedział; j. p. *Ronikier* jenerał, poseł koronny, obok siedzący i to słyszający, ujawszy się za j. p. stolnika lit. *szel-*

---

(1) Circa primam. (2) Termino tacto. (3) Permissit. (4) Restituit activitatem.

mq j. p. chorążego lit. nazwał i o parol upraszał na pistolety lub szpady, które podawawszy sobie, czasu i miejsca nieznaczyli; w sekundę j. p. *Ronikierowi* j. p. *Ogiński* Michał pisarz polny lit.; książe Adam wojewódzie ruski, *Poniatowscy*, *Potocy*, *Lubomirscy*, a j. p. Rzewuskiemu chorążemu lit. książe j. m. miecznik lit., j. p. generał artylerji w. ks. lit. (Eustachy Połocki,) j. p. *Pac* podstoł lit., j. p. *Brzostowski* starosta bystrzycki, j. p. *Pac* starosta ziołowski i inni ich mosć dworscy.

J. p. Mniszech marszałek nadworny koronny, przybył do zamku w kalwakacie do 50 i więcej koni, j. p. graf Brühl stary z j. p. Sapiębą wojewodą połockim, hetmanem polnym litewskim również (1) gromadnie do izby jeneralskiej przybyli. Stoły w zamku otwarte, kosztem j. p. Brühla ministra dla posłów i arbitrów, kto tylko chciał siadał, i wino dobre dawali.

Czasu sessji poczynając się, książe j. m. prymas i j. p. Branicki hetman w. koronny udali się do króla (2) s przełożeniem wogącego na przyszłość wyniknąć nieszczęścia (3) z oddania województwa wileńskiego księciu j. m. miecznikowi lit., którego faulje znieść nie będą mogły, a zatem przymuszona Litwa musi wsiadać na koń przeciwko mu w tym razie, i po sessji zjechali. Złożona rada u dworu z najbliższych (4) króla powierników (5), z której stanęło postanowienie (6), jakoby województwo wileńskie (dać) j. p. *Ogińskiemu* (Michałowi) pisarzowi polnemu lit., księcią zaś mieznika baławą kontentować polną, a j. p. hetman w. koronny przedsięwziął ułagodzić i wyperswadować j. p. Sapięcie wojewodzie połockiemu, gdyby dla miłości dobra powszechnego (7) ustąpił, co go na potém nie minie, a do tego zaliczeniem z góry (8) 4,000 czerwonych zlot. za baławę, dóbr swoich nieobciążał, i na tej robocie zanocowano.

(1) Pariter. (2) Adibant Maiestatem. (3) Futuri mali emergentis. (4) Ex intimis. (5) Consiliariis. (6) Resultatum. (7) Amore boni publici. (8) Prævia exsolutione.

*Dnia 79<sup>o</sup> października.* Nic nie zrobiono całą noc pracując. J. p. graf minister *Brühl* trwa (1) w zawziętości na dom i familją całą książąt Czartoryskich, i stąd przywilej na województwo z podpisem wydany ma książę miecznik; tylko jest trudność onemu przystąpić do pieczęci, bo książę kanclerz dał się słyszeć: *niepieczętować*. Po dwónastej zjechano na sessją i tłum arbitrów największy za wszystkie inne dni nacisnął się, osobliwie partje poprowadzały ludzi i przyjaciół swoich jak do uderzenia się. J. p. Marszałek sejmowy nieczekając między rozróżnionymi jakiej tranzakcji, po uczynionej relacji, że niemasz już w Warszawie j. p. Szymanowskiego, pożegnał izbę poselską, i wraz ruszyli się wszyscy partjami do siebie.

Jest odgłos, że książę kanclerz lit. jeżeli (2) pieczętować niezechee na województwo wileńskie przywileju, na radzie senatu (3) zapieczętują, pieczęć zaś koronną i litewską rozdadzą; jakoż wkrótce listy wyjaśniające powód do zgromadzenia rady senatu (4) uprzedzające wyjdą.

To uważać (5), że na dniu wtorkowym piérwsi (6) j. p. *Romanowicz* z grodzieńskiego i drugi p. *Sylwestrowicz* Jan, do szabel porwali się. O tém wiedzą doskonale, i chociaż król j. m. w sądach marszałkowskich nakazał sądzić, j. p. graf *Brühl* minister w to potrafią, że się śmiało na pokojach prezentują i chwałę w mieście przypisują sobie. Szymanowski poseł, co sejm zerwał, dworski a raczej Brühlowski jest przyjaciel; niechciano słuchać pięknej rzeczy posłów, wielu się na niego gotujących, nierównie w większej części (7) skonfederowanych.

*Dnia 8. października.* Zerwany sejm dnia wczorajszego dozwolił książęciu j. m. kanclerzowi zasięść sądy as-

---

(1) Perseverat. (2) In quantum. (3) Per senatus consilium. (4) Deliberatorie in senatus consilium. (5) Notandum. (6) Primi. (7) In potiori parte.

sessorskie, i kilka spraw rano przewołać. Około dziesiątej j. p. *Bohusz* (Ignacy) miecznik wileński i poseł przysłany z przywilejem do księcia kanclerza. Książę j. m. sądy sądzący, kazał wnet (1) j. m. p. Dołębie sekretarzowi zapieczętować, mówiąc to wyraźnie (2) miecznikowi wileń.: *ażebym kancelarystowie byli ukontentowani, a sam ja nie od pieczęci nie pretenduję, choćby dawano i nie pragnę*. Ledwie że sześć spraw tylko odwołał książę j. m. kanclerz, alic przyjeżdża książę j. m. miecznik, a teraz wojewoda wileński, z wizytą do księcia kanclerza, bez żadnej kalwakaty, tylko z nim książę podkomorzy lit., j. p. *Pac* podstoli lit., j. p. *Pac* starosta ziołowski i j. p. *Bohusz* miecznik wileń.; złożył podziękę za zapieczętowanie przywileju, a w samym dyskursie z umiarkowaniem (3) obeszli się. Książę j. m. kanclerz deklarował rewizytować w Białej księcia wojewodę wileńskiego. Po nim miecznikostwo lit. jest oddane j. p. *Ogińskiemu* (Andrzejowi) staroście oszmiańskiemu.

Na początku trybunału piotrkowskiego wymaszerowało wczoraj Sassów około tysiąca jazdy, którego marsz przed pożegnaniem izby poselskiej nastąpił; w całej Warszawie gadania siła pomnożyło się, iż na sukurs j. p. Brühlowi cześnikowi koronnemu dla spadnienia s poselstwa (4) krzywdę młjącemu, wymaszerowali w pole. Sam j. p. cześnik koronny w osobie wielu przyjaciół otoczony tam dzisiaj wyjeżdża, doład książę miecznik lit. teraz już (5) wojewoda wileński swoją ofiarował usługę z liczną nader gromadą i hussarów dziś wysłał.

J. p. Szymanowskiemu posłowi, co sejm zerwał, wójtostwo dało od 50 chłopca i 1000 czerwonych zł. od j. p. grafa *Brühla*. Wszystkich nas w Warszawie na to patrzących pojęcie przechodzi (6), że j. p. *Oganowski* obożny wileński nienawistny (7) j. p. *Bohuszowi* dotych-

---

(1) *Eo instanti.* (2) *Haec formalia.* (3) *Mediocriter.* (4) *Ob casum.* (5) *Ad praescus.* (6) *Captum excedit.* (7) *Inimicissimus.*

czas, w respekt jego wpadł, bo kapitulacją roczną 2000 ma podpisaną od księcia wojewody wileń. J. p. *Wyssogierd* podobnież (1) odciągniony na stronę (2) książąt ich mość *Radziwiłłów*.

*Dnia 9 października.* J. p. chorążego lit. z *Ronikiem* pogodzone; król żadnym sposobem pojedynkować nie pozwolił. Książę terażniejszy wojewoda wileński był wprawdzie w chęci (3) jechać do Piotrkowa na ufundowanie trybunału, ale zaniechał zachowawszy liczbę przyjaciół *Czartoryskich* więcej 40 przewyższających a dworskich siedmiu tylko. Wątpię gdyby i j. p. *Brühl* pojechał, ponieważ j. m. p. *Siemiński* referendarz koronny, do łaski konkurent nieodbity z tysiąc poprowadził za sobą szlachty nieodstępnej.

Czasu poobiednich sądów j. w. j. m. p. wojewoda polocki (*Sapieha*) terażniejszy hetman polny lit. wizytował księcia j. m. kanclerza lit. i przywilej dał do zapieczętowania, milej (4) nierównie był przyjęty niżeli wczoraj książę j. m. wojewoda wileński; kazał książę wnet (5) zapieczętować. Z nim w kalwakacie więcej 60, j. p. *Pac* pisarz w. ks. lit. towarzysz nieoddzielny wizyt i stał się domowym przyjacielem.

Książę j. m. wojewoda wileński z obiecanych sekretarzowi pieczęci, 1500 czerw. zł. ledwie tylko 100 wyliczył, j. p. hetman polny lit. 120 oddał.

*Dnia 10 października.* Obiad solenny na przepych dawał książę wojewoda wileński dla dworskich przyjaciół i faworytów, na którym żaden s książąt *Czartoryskich* nie znajdował się ani s przyjaciół ich.

Do Piotrkowa księcia Adama generała i ich mość panów *Poniatowskich* wyprawiono w assistencji najmniej (6) 1000 ludzi.

Do podpisania manifestu nikogo nieprzypuszczano, ale

---

(1) Similiter. (2) Pro parte. (3) Intentus. (4) Gratus. (5) Eo instanti. (6) Ad minimum.

gdy j. p. stolnik w. ks. lit. przeczytał w przytomności posłów, natenczas przy książęciu j. m. kanclerzu lit. (rzekł): *jeżeli ww. mn. panowie czujecie krzywdę publiczną i sprawiedliwe tego manifestu napisanie uznawajecie, czyja wola raczcie go podpisać, nie będzie wola ja i sam z mojej osoby* (1) *gotowem uczynić to.* Gdzie zaraz wszyscy ochotnie zezwolili na to, niektórzy jednak od podpisu cofnęli się dla promocji i faworów dworskich. Jak tedy doniesiono (2) drugiej stronie o tym manifestcie, dopieroż udawali się na rady (3) co s tём robić; częste przez kilka dni po klasztorach i pałacach bywały konferencje proszono, obligowano posłów, którzy ten manifest podpisali, i nie dziwować się że ich więcej było, bo się w to wdawali j. p. graf *Brühl*, j. p. marszałek nadworny koronny, książę *Soltyk* biskup krakowski, j. p. (Teodor) *Wessel* podskarbi koronny, książę *Krasński* (Adam) biskup kamieniecki, książę wojewoda wileński, ich mość pp. *Branicki* i (Wacław) *Rzewuski* hetmani wielki i polny koronni, j. p. *Sapieha* polny lit. hetman, prócz innych partykularnych osób, mających swoich przyjaciół. Zamówili byli miejsce w księgach (4) w grodzie do podania tego remanifestu, trzeciego dnia po sejmie zerwanym, bo w sobotę, ale ciężko było ludzi pozbierać do podpisu, osobliwie razem trudno ich było zgromadzić, aż po pałacach i stancjach dniem i nocą jeżdżono, gdzie kogo złapać mogli, i dla tego w tydzień po skończonym sejmie podali go do metryki koronnej, i tylko przez trzech posłów do wniesienia (5) dany do metryki koronnej, że ściągnąć wszystkich nie mogli do osobistego stawienia się (6), jako się stało przy pierwszym manifestcie, że wszyscy osobiście stanęli w dzień skończonego sejmu pod księgami metryk (7) w. ks. lit.

W remanifestcie bez porządku (8) podpisywali się posłowie, i podolski nad oświęcimskiego, sandomirsey i in-

---

(1) Ex personali. (2) Innotuit. (3) Ad consilia. (4) Spatium. (5) Ad oblatam. (6) Ad personalem comparitionem. (7) Coram actis metricis. (8) Disordine.

flantsey nad wileńskiego i innych tak wielu. Dziwne podpisy księcia j. m. *Radziwiłła* miecznika w. ks. lit. i j. p. *Bohusza* posła wileńskiego, ten podpisał się już pisarzem grodzkim wileńskim; toć tego dnia samego książe j. m. miecznik, musiał już być wojewodą, toć j. p. *Bohusz* nie mógł się podpisać pisarzem.

J. panowie posłowie *Zieliński* i *Ciemniewski* cześnik rożański, są podpisani na tym remanifeście, a sam j. p. *Ciemniewski* w Rożanie uczynił manifest o nieważność (1) obrania posłów tejże ziemi. Cały remanifest na pięciu punktach zawiśł 1<sup>o</sup> że przeciwko prawu 1690 i 1736 o obieraniu marszałka napisanemu, dopominano się głosów. 2<sup>o</sup> Ze cessją starostwa warszawskiego uczynił książe wojewoda ruski, a juramentu słuchał s. p. j. p. *Poniatowski* wojewoda mazowiecki natenczas, a potem kasztelan krakowski. 3<sup>o</sup> Co do dekretu trybunału 1749. 4<sup>o</sup> Ze w izbie poselskiej porwano się do szabli. 5<sup>o</sup> Ze ten tumult był powodem j. p. Szymanowskiemu do zepsucia sejmu. Nastąpił potem i manifest od j. p. starosty warszawskiego uczyniony swoim i ojca swojego imieniem. Konsens wyszedł j. p. Szymanowskiemu, który ten sejm zerwał, na osoby (2) *Rzeczkowski* małżonków na wójtostwo. Ten konsens dnia 9 października, a 7 tegoż miesiąca sejm pożegnany.

*Dnia 25 października.* We trzech zaiste punktach rada senatu naznaczona, dziś o dziewiątej się zrana zaczęła. Wszyscy duchowni na dniu pierwszym wota swoje zakończyli. Książe j. m. *Soltyk* biskup krakowski, zapobiegając następnemu (3) izby poselskiej bezpieczeństwu (4), osobliwą do izby poselskiej sądził kondygnacją aby wystawiono dla arbitrów, dawniejsze miejsce zostawiwszy (5) dla posłów samych, a s tego powodu (6) j. m. p. *Antoniego* architekta względóm polecił królewskim, na co się

(1) De nullitate. (2) In personas. (3) Praevideudo futuram. (4) Securitate. (5) Antiquiori loco relicto. (6) Et eo respectu.

wszyscy duchowni zgodzili, jeden tylko ksiądz (Antoni) *Ostrowski* biskup inflancki we wszystkiem przeczył (1) i dworowi jawnie (2) wystawiał także (3) sejmów skutki (4), jakie miał dotychczas, kiedy nie zabieży scyssjom wzrastającym między domami wielkimi a onych niepogodzi, i stąd wnosil niepotrzebny sejm extraordinarijny bez pojednania domów zakłóconych. J. m. ks. *Łopaciński* (Jan Józef) biskup żmudzki niepośpieszył na radę senatu (5), aż jutro w ciągu (6) wotowania świeckich, dla tego też przeciw kolei (7) zasiadać krzesła niemógł i podziękowania w senacie nieuczynił, chyba partykularnie. Ich mość panowie Józef *Wotłodkiewicz* pułkownik miński i Snarski starosta, listy żelazne wyprawili dla siebie u dworu, ale nie śmieją w kancelarji z onemi się pokazywać bo-by odebrano i nie zapieczętowali. J. m. p. Siemiński referendarz koronny, marszałek nowo (8) ufundowanego trybunału koronnego piotrkowskiego z prezydentem swoim książęciem *Czartoryskim* deputatem i drugimi kolegami, zabawiwszy trzy dni w Warszawie, do Piotrkowa powrócił, bo i to uważać (9), że za rozdaniem 30,000 tynfów na trybunał, zrobiono większość (10) dworu i grafa *Brühla*; niewiem jeśli dokaże (11) co za swoim przybyciem do Piotrkowa j. m. marszałek.

*Dnia 26 października.* Za województwo wileńskie książę j. m. *Radziwiłł* wojewoda wileński dziękując, dotknął trochę partji *Czartoryskich*, powiedział niezłą mowę. Nakoniec (12) j. p. *Zamojski* (Andrzój) wojewoda inowrocławski bez wszelkiego względu i respektu exortował rządzenie się cudzoziemców w narodzie wolnym i wnosil nie pojednokrotnie, że póty składanie sejmów napróżno (13) używane będzie, póki usunięty (14) graf *Brühl* nie będzie, wdający się wbrew prawom ojczystym (15) w in-

---

(1) Contrariabatur. (2) Falam. (3) Eisdem. (4) Eventus. (5) Senatus consilium. (6) In tractu. (7) Extra ordinem. (8) Neo. (9) Notandum. (10) Pluralitas. (11) Efficiet. (12) Tandem. (13) Incassum. (14) Relegatus. (15) Contra iura patriae.

teresa wolnego narodu, póty będą musieli cudzych używać bogów za wolnością gorliwi (1) patrijotowie, i absolutne władanie jednego zagranicznego ministra obmierziwszy, o lepsze starać się (2) zechcą. Zdumiewali się z oburzeniem (3) dworscy partyzanci, na tak śmiała jednego senatora adhortacją i wymiatanie publicznego nierzędu; j. p. graf *Brühl* minister przy tronie stojąc (4) jak ługiem zmyty gryzł paznogie u palców, sam król twarz zaspioną ukazał; s tych tedy miar zawczasu solwowano sessją do jutra (5), póki odpowiedź nagotowaną być miała przez senatorów na to namówionych; jakoż tym końcem (6) zaprosiwszy senatorów ś. p. Mniszech marszałek nadworny koronny i książe j. m. kanclerz lit. do siebie niektórych, hojnie (7) częstowali jeden drugiemu na przekór.

*Dnia 27 października.* Za połą buławę dzięki czyniąc j. p. Sapicha wojewoda połocki, dyskretnie przecież przeciwnej stronie niejako przymówił, zbijając (8) głos j. p. *Zamojskiego* wczorajszy w terminach i słowach objętych.

J. m. p. (Kazimierz) *Granowski* wojewoda rawski, sejm konny radził złożyć, dla większego bezpieczeństwa tak wewnętrznego jak zewnętrznego (9). Zdała się rada jego na stronę (10) dworu obmyślaną (11), w istocie samej jednak przeciwna. J. m. p. (Ignacy) *Twardowski*, kasztelan poznański, (Roch) *Zbijewski* kasztelan gnieźnieński dworu przyjaciele od ich mość panów *Mniszcha* marszałka i grafy *Brühla* snać namówieni, zbijali (12) głos (13) j. p. *Zamojskiego* wojewody. Wywodzili starożytność familji *Brühlów* i w wielkiej Polsce znakomitą, po obszernych pochwałach, łasce królewskiej i protekcji ich mość panów *Brühlów* polecili; cudze zaś bogi w mowie

---

(1) Zelantes. (2) In melius eluctari. (3) Cum indignatione. (4) Adstans  
(5) Ad cras. (6) Eo fine. (7) Laute. (8) Retorquendo. (9) Pro maiori  
securitate tam ab intra, quam ab extra. (10) Pro parte. (11) De-  
prompta. (12) Retorquabant. (13) Votum.

j. p. Zamojskiego powiedziane, za obrazę kraju (1) i majestatu sądzili, ofiarowali życie i fortuny na szaniec ponieść, nie szukając bogów cudzych. Cera już lepsza ukazała się na twarzy jak wczoraj u graffa *Brühla*.

J. p. Hilzen wojewoda miński chcąc dla przypodobania (2) dworowi wotować, dawał radę niewczas (3), zachęcając do obrony Rzeczypospolitej i księstwa kurlandzkiego; co się i marszałkowi nadwornemu nieupodobało, że nienależytą do senatu wniósł materją. Wszyscy niemal jednomyślnie zgodzili się (4) senatorowie, aby Toruń i Elbląg, mając prawo bicia pieniędzy (5), dobrą mogły bić monetę za wiadomością i dozorem podskarbieh obójga narodów i pojednym senatorze s każdej prowincji, z rycerskiego (6) zaś stanu (7) po jednym, podobnież pilność (8) nad mennicą mieć powinni pod odpowiedzialnością z własnego majątku (9) Rzeczypospolitej, na przypadek (10) złej monety stamtąd wychodzić mogącej. Przeciwni temu z duchowieństwa j. m. ksiądz *Ostrowski* biskup inflantski, ze świeckich zaś (11) kasztelan krakowski *Braniecki*, j. p. *Massalski* hetman w. lit., j. p. wojewoda inowrocławski *Zamojski*, j. p. Granowski wojewoda rawski i książę j. m. kanclerz lit.

*Dnia 28 października.* J. w. ksiądz biskup żmudzki, mając u króla j. m. prywatną audjencją. podziękował za biskupstwo sobie konferowane, dla tego (12), że nieprzybył na dzień wotowania duchownych, i wykonał przysięgę senatorstą. Na kilka stołów traktowani senatorowie, jedni od j. p. *Mniszcha* marszałka, drudzy od j. p. *Brühla* cześnika koronnego, mało zaś znajdowało się u księcia j. m. kanclerza, bo dwór całą obrócił forszę przeciw adherentóm jego.

*Dnia 29 października.* J. P. *Burzyński* (Tomasz) kasztelan smoleński, za stroną (13) książąt *Czartoryskich* wotował; na

---

(1) Pro crimine Status. (2) Placentine. (3) Extra rem. (4) Uno labio consentiunt. (5) Jus cudendae monetae. (6) Ex equestri. (7) Ordine. (8) Similiter inspectionem. (9) Cum responsione de proprio. (10) Ob casum. (11) Vero. (12) Ex quo. (13) Pro parte.

wstępie (1) wywodził potrzebę a bezskuteczność (2) sejmów dopóki zatargi nieukoją się (3) między familjami, pomnożenie zaś onych na samych składał senatorów, blisko majestatu i łask pańskich zostających, którzy zamiast ugłaskania rozniecają, chcąc ogniem zatłumić i uśmierzyć; dość to zręcznie (4) wywodził; konkludował próżnym być (5) składanie sejmów jeśli niepoprzedzi (6) familji pojednaniem. Ciekawie słuchał senat jego zdania dworowi przeciwnego, w terminach obojętnych i niedotkliwych z obowiązku (7) senatora wymówionego. J. p. *Lipski* (Tadeusz) kasztelan brzeziński, z największą stronnością (8) refutował zdania przeciwnie dworowi i najdotkliwiej za wszystkich książętom *Czartoryskim* mówił; dzwonił na to minister królewski (9); dom *Brühlowski* wychwalał i ganił książąt *Czartoryskich*, na wzór pijawki dokuczającej; znosił w głosie swoim wolność (10), zgrzewając króla, ażeby w uniwersałach przedsejmowych większość (11) stanóm przełożył, aby na sejmikach przysięgą posłów obowiązały ziemie i powiaty do kończenia sejmów większością (12); w tym względzie książkę ks. (Stanisława) *Konarskiego* pijara w tej materji napisaną zalecał i królowi do pamięci i łask jego księdza pomienionego rekomendował i długo dobrze mówił, tylko republikantom szkodliwie, j. p. grafowi *Brühlowi* przyjemnie (13), dworowi nieużytecznie. J. p. *Soltysk* (Maciej) kasztelan warszawski mówił w jego myśl (14), przecież uważnie (15) w dotknięciu. Tego dnia wszyscy zakończyli senatorowie swoje wotowania.

*Dnia 30 października.* Mnóstwo ludu napłynęło (16) do senatorskiej izby, że senatoróm samym późniącym się na sessją trudno było wejść do senatu, a to zdjęci ciekawością wotowania książęcia j. m. kanclerza, i zgromadzonych arbitrów tłum z natężonymi uszami (17) w ucieszeniu słuchali

---

(1) In prologo. (2) Et nullitatem. (3) Donec scissiones sopientur. (4) Plausibiliter. (5) In frustra. (6) Nisi praeceudet. (7) Ex debito. (8) Partialisissime. (9) Subsonante ministro regio. (10) Libertatem. (11) Pluralitatem. (12) Pluralitate. (13) Placentim. (14) Sensum. (15) Discrete. (16) Confluxit. (17) Arrectis auribus.

mówiącego księcia j. m. kanclerza, gorliwie za wolnością, jawnie (1) dworowi, pod ogródką (2) *Brühlowi*. Nieprzepomniał w swojej mowie wesprzeć j. p. *Zamojskiego* wojewodę inowrocławskiego. Który głos i zdanie, narobiło wrzawy niemało w izbie i refutacji: dziwując się iż lat 40 minęło jak w senacie zasiada, a nigdy jeszcze nie słyszał, ażeby senatora o głos wolny drudzy poniżej mówiący strofować mieli; zadziwiwszy się nad nowością i zdarzeniem (3), zakończył mowę równając refutujących do kiznodziei o grzechy strofującego lud, a samego w też same grzechy wpadającego. Ganił zdanie księcia j. m. biskupa krakowskiego o osobności izby poselskiej od arbitrów, wnosząc (4) przez to niedopuszczenie na rugi protestantów z zarzutami (5), przez warty stojące około drzwi izby poselskiej, ażatém głosu wolnego, a przez to złotej wolności sądził nadwerczenie. Na otwarciu mennicy w Toruniu żadnym niezgadzał się terminem, gdyż ta materja do trzech stanów należąca przez senat być rozstrzygnioną (6) niemoże, i tylko w tém książę kanclerz za sobą miał naśladowców j. m. ks. *Ostrowskiego* biskupa inflanckiego, j. p. *Branickiego* kasztelana krakowskiego, j. p. *Zamojskiego* wojewodę inowrocławskiego, księcia j. m. wojewodę ruskiego *Czartoryskiego*, j. p. *Granowskiego* wojewodę rawskiego, j. p. *Burzyńskiego* kasztelana smoleńskiego, j. m. ks. *Wodzickiego* (Michała) podkanclerzego koronnego biskupa przemyskiego. I wraz po jego mówieniu przestronniej stanęło w izbie: bo wychodzić poczeli pod koniec (7) rekomendacji księcia j. m. kanclerza, że książę j. m. kanclerz od j. p. marszałka łaskę wzięwszy bić zaczął o podłogę na uciszenie. J. p. Mniszech marszałek nadworny koronny zbijający (8) głos miał około kwadransu lecz nie trafnie (9), bo teścia swego j. p. grafa *Brühla* ministra chwalił i utrzymywał, objeekcją zaś onemu sądził być zbrodnią

---

(1) Palam. (2) Aenigmatica. (3) Novitatem ac casum. (4) Inferendo. (5) Cum contradictione. (6) Decidi. (7) Ad finem. (8) Refutative. (9) Non ad casum.

stanu (1). Czasu mówienia kanclerskiego z oburzeniem się (2) majestat patrzył, j. p. graff *Brühl* jak pryskiem osypany, a gdy j. p. Mniszech marszałek zaczął, twarz w królu (3) łaskawsza, u j. p. grafa ministra piękniejsza znalazła się, przecież j. p. marszałek nadworny chociaż zięć, jednak nie tak ostro przymawiał książętom ich mościom *Czartoryskim*.

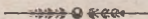
Rekomendowani majestatowi ich mość panowie *Małachowscy*, kanclerzycowie koronni, podczaszy koronny i krajczy tegoż nazwiska (4), j. p. *Mokronowski* generał, j. p. *Siemiński* referendarz koronny i *Rogaliński*; księzca zaś *Konarskiego* pijara, co książkę wydał o stanowieniu większości (5) na sejmach i sejmikach, sami dworscy zalecali przyjaciele, bo druga strona potępia (6) książkę pomienioną, wolności przeciwną, dworowi pożyteczną.

J. m. p. marszałek litewski *Ogiński* (Ignacy) nie sam wotum swoje czytał, ale plenipotent jego j. p. *Stankiewicz* z cichością głosu, a j. p. marszałkowi w. koronnemu *Bielińskiemu* (Franciszkowi) synowiec jego. Wieść jest pewna, że wojsko obce wejdzie w kraj polski przez książąt ich mościów *Czartoryskich*, i to pewna, że król j. m. pruski ofiaruje pomoc książętom *Czartoryskim* w każdym czasie, jeśli będą potrzebowali. O ukaranie dobywających oręża w izbie poselskiej wszyscy senatorowie odesłali do obojga narodu marszałków, aby poścignawszy sędzili (7).

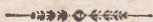
---

(1) Pro crimine status. (2) Cum indignatione. (3) In regnante. (4) Nominis eiusdem. (5) De pluralitate. (6) Condemnat.

(7) Udzielono przez P. Mieczysława Świętorzeckiego.



## Wiadomość o Henryku hrabi Brühl.



*Henryk* hrabia *Brühl* był najmłodszym z synów *Jana Maurycego* von *Brühl*, radcy tajnego i marszałka dworu, księcia Sasko-wejssenfelskiego matka jego *Erdmuth-Zofja* pochodziła ze znakomitego w Misuji domu *von der Heide*, nie sięgającego jednak wyżej nad wiek XVI. Po mieczu, przodkowie wstawili się w dziejach swojego kraju; odwieczne gniazdo rodowe *Gangloff-Sommern* w Turynngji, znajdowało się ciągle w ich ręku aż dopóki ojciec hrabiego *Henryka* podupadłszy na majątku nie został zmuszonym sprzedać tego zamku ostatniemu księżciu Sasko-weissenfelskiemu; ale gdy posiadłości tej dzielnicy w r. 1746. przeszły na dziedzictwo linji elektorskiej, syn nie tylko otrzymał od króla *Augusta III.* w darze puściznę przodków, lecz potrafił jeszcze ją pomnożyć państwem *Weissensee* i innemi dobrami znacznej obszerności, tak że liczono go w rzędzie najmłodniejszych właścicieli ziemskich w Saxonji. *Henryk Brühl* urodził się 13 sierpnia 1700 r. w *Gangloff-Sommern*; wychowanie jego było zaniedbane, w wieku młodzieńczym nieprzykładał się ani do umiejętności, ani do sztuk pięknych, ani do polityki, ani do prawa publicznego, zgoła nie oswojono go z żadną z tych nauk, które są nieodbitie potrzebne dla męża stanu; uczył się tylko tego, czego niegodzi się nieumieć bez hańby. Niemiał czasu nagrodzić później pierwotnego

zaniedbania, bo oddany pacholęciem za pazia do księcia wejssenfelskiego, wówczas, kiedy nikt się nietroszczył o naukę paziów, przeszedł w tym samym obowiązku na dwór Augusta II. Odznaczał się tu szczególnie największą dokładnością w służbie, i niesłychaną szybkością w wykonywaniu otrzymywanych rozkazów. Król umieścił go w rzędzie paziów pokojowych co go zbliżyło do osoby panującego; od tej chwili zaczął używać jego względów i zachował je temiż środkami których się trzymał w ciągu całego życia, to jest: starając się w każdej chwili być gotowym na każde zawołanie. Czuwał nad tem s taką bacznością, że dość było królowi go zażądać, aby się wnet stawił, dane poruczenia spełniał z zadziwiającą bystrością; ścisły aż do drabiazgów w obowiązkach swojego miejsca, ochoczy do wyręczania drugich w ich powinności skoro król na to zezwolił, dla tronu okazywał cześć niemal boską, co było dlań tem łatwiejszem że wszystkim, nawet niższym od siebie przywykł był okazywać najwyższą grzeczność. Tą drogą, w niewielu latach przebiegł wszystkie szczeble dostojęstw, które inni za ledwo usiłowaniem całego życia przejść mogą. Ze stopnia pazia, został dworzaninem pokojowym, wkrótce potem szambelanem; a przy śmierci Augusta II. (1733 lutego 1.) jak wielki podkomorzy, pełen powagi w gabinecie, używany w ważnych sprawach, zaszczycony osobistą życzliwością panującego, posiadał stopień i władzę ministra. Oswojeni s tajemnicami dworu, sądzili że nieutrzyma się w tem samem położeniu przy jego następcy, uważali bowiem że wyłącznie zajęty służbą przy królu, nie miał czasu zjednać sobie względów królewica. Zdawało się też że przystęp do jego osoby zamknięty mu był przez *Sułkowskiego* (*Alex. Józefa*), wówczas dopiero kapitana i szambelana, ale który z dzieciństwa dodany za pazia do królewicza będącego w równym z nim wieku, razem wychowany, posiadał całą jego przychylność, gdy tymczasem powtarzano że królewic *Brühla* nie lubił. Znajdował się on w Polsce,

kiedy August II. żyć przestał, jakkolwiek to nieszczęście było wielkiem; niezapomniał, jednak dla niego, o widokach osobistych. Wszakże fałszem jest co w owym czasie powtarzano, że *Brühl* dla przysłużenia się królewicowi, który przez zgon ojca został elektorem, uwiózł z Polski koronę i dalsze znaki dostojności królewskiej, do Saxonji. I owszem te klejnoty nieznajdowały się wtenczas w Warszawie, lecz w Krakowie, August III. nigdy ich nieużywał, nie miał nawet zrzeczności oglądania, gdyż na koronację swoją rozkazał robić umyślnie ozdoby królewskie; będące zaś własnością Rzeczypospolitej, podskarbi w. koronny *Franc. Maxim. Ossoliński*, przywiozłszy s Krakowa do Warszawy dał był do przechowania księży Missjonarzóm, co potrafiiono ukryć przed wiadomością powszechną. (1) Uchylając więc tę błędną powieść sądzić należy, że *Brühl* niepotrzebował innej zasługi przed nowym elektorem, prócz dokładnej znajomości wszystkich tajemnic zmarłego króla i mniemania: że będąc złączony przyjaźnią s pierwszymi możnowładzcami polskimi, potrafi ich pociągnąć na stronę saską przy blisko nastąpić mającej elekcji. Wszakże *Brühl* z właściwą sobie przenikliwością widział, iż póty zostanie na dworze, dopóki będzie potrzebnym, że *Sulkowski* posiadał całą życzliwość elektora, że jeśli mu nieuda się pozyskać jego przyjaźni, niewyjdzie s położenia wątpliwego i prędzej, lub później będzie musiał ustąpić ze dworu. Dla tego właśnie starał się najusilniej zbliżyć z *Sulkowskim*; zdarzenie, które sam zrzecznie nakierował szczególnie mu w tém usłużyło. *Sulkowski* znał dobrze że droga do ministerium w Saxonji była dlań zamknięta s powodu wiary; bo August II. wyrzekając się wyznania panującego w swoim kraju, dał uroczyste zapewnienie stanóm saskim że wszystkie urzędy tylko protestantami osadzać będzie. Lubo *Sulkowski* posiadał nieogranieczoną

(1) Widzieć: Manifest *Teodora i Jerzego Lubomirskich krakowskiego i saudomirskiego*, tudzież *Józefa Ogińskiego trockiego wojewodów*, i Bemanifest 3. lipca 1735. *Fr. Max. Ossolińskiego* podskarbiego i *Wacława Hieron. Sierakowskiego* kustosza kor.

ufność i przywiązanie młodego elektora, widział atoli, że niemógł zająć żadnego s pierwszych stopni, któryby wpływ jego na dworze drezdeńskim wyłącznie ustalił. W tym kłopotcie *Brühl*, nieproszony oświadcza: że rzecze się dla niego miejsca wielkiego podkomorzego, byleby go wynagrodzono innym urzędem. *Sulkowski* skwapliwie skorzystał s tej powolności tym miłszej, im mniej spodziewanej, przyjął ją jako dowód rzetelnej przyjaźni i wyjednał mu w zamian prezydecją izby najwyższej dochodów państwa. Tym sposobem *Brühl* utrwalił położenie swoje na nowym dworze, nie tylko nielekając się zawiści *Sulkowskiego*, lecz przeciwnie, pewien czynnej jego pomocy. Jakoż wkrótce król chcąc mu dać dowód swej przychylności, wyjednał dlań u cesarza Karola VI. dostojność hrabiego św. państwa rzymskiego (27 maja 1737) udzieloną nie tylko dla potomków, lecz i dla trzech jego braci, *Fryderyka Wilhelma*, *Jana Adolfa* i *Jana Maurycyego*, których umiał opatrzyć korzystnymi godnościami.

Od tego czasu zdawało się że *Sulkowski* podzielał z *Brühlem* względy elektora, który już został królem polskim, do tego stopnia, iż powszechnie rozumiano że August III. żadnej między nimi nieczyni różnicy, ale ci który bliżej znali obudwóch, sądzili że jeden był *Hefestionem* drugi *Kraterem*, ten przyjacielem panującego, tamten ulubieńcem Aleksandra, przenikliwsi zaś wiedzieli że *Sulkowski* miał nieskończoną wyższość w przywiązaniu i ufności królewskiej, że wpływ jego był nierównie pewniejszy, że wszystkie jego przyrzeczenia zawsze się ziszczały, gdy tymczasem *Brühl* i sam często mylił się w nadziejach i zawodził tych co polegali na jego obietnicy. W rzeczy samej gdyby *Sulkowskiego* niekrępowała wrodzona wspańiałość umysłu i rzadka między dworakami prawosć, nieraz mógłby wyzuć *Brühla* z całego znaczenia i nazawsze oddalić od osoby królewskiej; nigdy jednak niestarał się mu szkodzić, wyjąwszy tylko, gdy go jawnie pochwycił w knowaniach dążących ku swojej zgubie. *Brühl* któ-

rego przebiegłość i zręczność przewyższała najchytrzejsze obróty dworskie, którego duma niezdolna była znieść równego a dopieroż wyższego od siebie, dawno już pracował nad sposobami zwalenia Sulkowskiego. Jednym s pierwszych jego starań było pozyskać osoby najbliżej otaczające króla, królową i samegoż *Sulkowskiego*; potrafił tego dokazać nadzwyczajną hojnością, że był wiernie uwiadamiany o wszystkiem, nawet o zdarzeniach na pozór zupełnie bliahych. S tego źródła dowiedział się że królowa kochana i szanowana przez swojego małzonka, żaliła się niekiedy iż *Sulkowski*, sam oszczędny i lubiący porządek, a przytém niezachwiany w zdaniu często opierał się jej życzeniom; że otwarcie odkrywając przed królem stan Polski i Saxonji powściągał zbytnią powolność na jej prośby; że s tych przyczyn królowa była niechętna *Sulkowskiemu*. *Brühl* niezaniebdał żadnej sposobności jeszcze więcej jątrzyć jej umysł, dając do zrozumienia przez upatrzone osoby, że gdyby to zależało od niego, byłby daleko uleglejszym, jakoż ile razy przypadek dozwolił mu okazać jaką usługę, spełniał ją z największą skwapliwością. Prócz tego, udało mu się wejść w przyjaźń z ojcem *Guarinum* jezuitą, spowiednikiem królewskim, którego rady chętnie August III. słuchał, zwłaszcza w rzeczach tyczących się kościoła. Król był mu podwójnie obowiązany, raz: że skłonił teologów rzymskich ogłosić zdanie: iż Polacy mogą bez ujmy sumienia odstąpić od przysięgi wykonanej na sejmie konwokacyjnym, powtóre: że pierwszy podał myśl wydania królowny polskiej *Marji-Amelji* za króla *Obojga-Sycylji* *Karola VII.* (1738). S tym to człowiekiem posiadającym więcej zręczności i znajomości świata niż nauki, wszedł *Brühl* w najściślejsze związki; pozyskał go zupełnie dla siebie zwierzając się swoich zamiarów rozszerzenia religji katolickiej, może nawet przyrzekł sam ją przyjąć, z resztą przez szrodki i obietnice mniej wiadome, potrafił go ująć i omamić do tego stopnia, że *Guarini* niemiął słów na uwielbienie *Brühla*

przed królem i królową, wynosił pod obloki, jego postęпки, oświadczał że to był człowiek jedyny, wybrany przez Opatrzność do przywrócenia prawdziwej wiary w Saxonji. Około tegoż czasu *Sulkowski* sam podał nieprzyjaciółom swoim oręż ku własnemu upadkowi. Naprzód, począł sobie bardzo nie przeczornie przyjmując dowództwo w Węgrzech nad oddziałem wojska posiłkowego, które Saxonja wyprawiła w pomoc Cesarzowi przeciw Turkóm w 1737. r., gdyż oddalając się na czas dłuższy od dworu, przyzwyczaił króla do swojej nieobecności, oswoił s tą myślą, że nie był mu nieodbycie potrzebnym, że bieg spraw rządowych nie na tém niecierpiał, że znajdzie się dosyć ludzi zdalnych do spełniania zajmowanych przezeń obowiązków. Nadto oskarżano go i nie bez przyczyny, że starał się zerwać ułożone już małżeństwo między królowną Amelją i królem Obojga-Sycylji. Był to krok zaporywczy, ale zgodny s prawym sposobem myślenia *Sulkowskiego*, rozumiejącego być krzywdzącém wydanie królowny za księżęcia co wydarł dwie kwitnące korony cesarzowi Karolowi VI. któremu August III. winien był że został królem polskim. Wiadomo bowiem iż przez traktat wiedeński (16 marca 1731) Filipp V. król hiszpański zrzekł się był na dóm austriacki wszystkich krajów włoskich, lecz gdy cesarz zawarł przymierze z Augustem III. (d. 16. lipca 1733 r.) i rozkazał wojskóm swoim wystąpić przeciw *Leszczyńskiemu*, wówczas Ludwik XV. wszedłszy w podobnyż związek z Hiszpanją i Sardynją (26. września 1733 r.) wypowiedział Cesarzowi wojnę, której skutkiem było zajęcie tronu neapolitańskiego przez Don Karlosa syna Filipa V. i niepowrótna utrata tych królestw dla austriackiego domu. Lecz wracając do *Sulkowskiego*, utrzymywano jeszcze, że nie mogąc otwarcie zerwać małżeństwa, szukał środków ubocznych aby zrazić królownę od tego związku i na ten koniec skłonił malarzów do wystawienia Don Karlosa w portretach, jeszcze szpetniejszym niż był w istocie i do nadania mu rysów śmiesznych; nadto około

tegoż czasu nowa porywczosć *Sulkowskiego*, mocno wpływ jego zachwiała; przywykły tłumaczyć się z otwartością wrodzoną Polakóm, niewiadomo przy jakim zdarzeniu, ciężko upokorzył córkę Augusta II. podskarbinę w. kor. *Moszyńską* (1), która zalana łzami rzuciła się ze skargą do nóg króla, tego króla, który wymagał nieograniczonego uszanowania dla wszystkich co jakkolwiek drogą do krwi jego należeli. Ale ostateczny cios zadała królowa, gorzko żaląc się na *Sulkowskiego*, że nie tylko sprzeciwiał się jej woli w urzędzeniu zabaw, mających się odbyć z powodu zaślubin jej córki, lecz wychodząc s pokoju królowej zatrzasnął drzwi s taką gwałtownością, że szyba z okna wyleciała. Tyle wstrząśnień w skłonnościach króla, tyle skarg na *Sulkowskiego*, tyle pochwał dla *Brühla*, wzniecających podziwienie jego talentów, niechybiło swego skutku na sercu Augusta III. łatwém, do najwyższego stopnia łagodném, czule do królowej przywiązaném, i niczego się tak nielekąjącém jak niesnasek domowych, któreby mogły zachmurzyć wewnętrzną jego spokojność. Sądził więc iż winien był uleźć królowej i choć z żalem rozstać się z *Sulkowskim*, który także opuszczał Augusta z niewymówną boleścią. Powszechnie mniemano że jednym z warunków które *Brühl* wówczas przyjął za oddalenie *Sulkowskiego*, była uroczysta obietnica pojednania się z kościołem, i że wiernie dotrzymał słowa, lubo do końca życia nawrócenie swoje tań. Niejesteśmy w stanie ani utrzymywać, ani zaprzeczyć tego szczegółu, ale to pewna że aż do ostatniego tchnienia *Brühl* statecznie wykonywał

(1) Matka jej *Elżbieta von Brocksdorf*, w zamęściu za ministrem dworu saskiego von *Hoymb*, była jedną z najulubieńszych kochanek Augusta II., na którego prośbę, cesarz nadal jej dostojność hrabiny św. państwa rzymsk. pod nazwiskiem *de Cosel*; zbyteczna zazdrość pozbawiła ją miłości królewskiej, a wyrzeczone w gniewie przechwalki na jego życie, dały powód do osadzenia w zamku *Stolpen*, gdzie po 45cioletnim więzieniu umarła roku 1759. w 80tym roku życia. Miała s królem syna i dwie córki s których ta właśnie o której mowa wydana za Jana Kantego Moszyńskiego zmarłego w 1737.

obowiązki wyznania w którym się wychował i że corok święcił wielki piątek według zwyczaju protestanckiego.

*Brühl* oddaliwszy swojego spółzawodnika, zupełnie dwórgo opanał. S początku przypuszczał *Guariniego* do uczestnictwa w rządach, w razie różnicy zdań poddawano je rozstrzygnięciu królowej, lecz to niedługo trwało; zgon *Guariniego* rozwiązał tę spółkę, a przebiegłość *Brühla* potrafiła zupełnie zubożnić znaczenie królowej; *Brühl* stanął u celu swych zabiegów osiągnąwszy urząd pierwszego ministra. August III. okazał jawnie tym postępkim, że władzę najwyższą w Saxonji puścił w ręce służebne i że sam chciał zupełnie uwolnić się od trudów rządowych.

Doszedłszy kresu swych życzeń, użył *Brühl* wszelkich sposobów do utrwalenia swojego wpływu, do otoczenia go dostateczną powagą i bezpieczeństwem, przeciwko wszelkim usiłowanióm nieprzyjaciół, i podstępóm zawistnych. Dowiódł na nowo prawdy tego zdania, że mierność najwięcej na dworach popłaca. Pierwszém jego staraniem było urządzić dóm królewski w taki sposób, aby od pierwszego do ostatniego, wszyscy bezwarunkowo od niego zależeli, aby król bez jego pozwolenia nie ani widzieć ani słyszeć niemógł; stąd wynikło, że gdy otaczający króla, albo najściślej byli z *Brühlem* złączeni, albo zostawali w zupełnej od niego zawisłości, tak że za najmniejszym zboczeniem ze wskazanej drogi, mógł im zamknąć przystęp do dworu, ile więc razy czy s przypadku, czy z umysłu wszczęła się o nim rozmowa, wynoszono pod niebo jego mądrość, zdolności, wierność, niezrównane przywiązanie do osoby królewskiej, czułość o dobro kraju, przeczorność, umiarkowanie, nakoniec porządek i oszczędność zaprowadzone w skarbie państwa. Taka jednomyślność, albo raczej taki spisek chwalców był w przekonaniu króla, oczywistym dowodem wysokich zasług tego, na którego przelał niemal całą swoją władzę.

Wiadome kłeski które ten stan rzeczy sprowadził na Saxonją. Przypominano sobie z dawniejszych czasów *Flem-*

*ming'a, Witzthum'a, Wackerbarth'a*, ministrów Augusta II. których głos powszechny oskarżał o wzbogacenie się zniszczeniem kraju, chociaż byli to ludzie po większej części znani z miłości ojczyzny, rozległego rozumu i słuszenie nabytej sławy uczciwości. Uważano jak rzecz gorsząca że *Flemming*, po śmierci, zostawił w gotowiznię milion dwakroć sto tysięcy talarów; zarzucano *Sulkowskiemu* że przez pięć lat tak z pensji przywiązanej do urzędów, jako też z dochodów przypadkowych, mógł nabyć majątki wartujące dwa miliony talarów, chociaż wiele był winien własnej oszczędności, a najwięcej szcudroblowości króla, który nabywszy dobra dziedziczne Stanisława Leszczyńskiego, znaczną ich część darował swojemu polubińcowi. Ale wkrótce umiarkowanie poprzedników *Brühla* stało się przedmiotem uwielbień powszechnych, ich nadużycia wydały się dobrodziejstwami w porównaniu zdzierstw obecnych. Dochody państwa trwoniono tak niebacznie, że ci którzy powierzyli skarbowi pieniądze nie tylko doznali zawodu w pobieraniu procentów, lecz musieli się lękać o iścieżnę. Dla odwrócenia tej klęski pomnożono podatki gruntowe i osobiste, tak że zwiększyły się w dwójnasób w miarę wnoszonych za Augusta II., lubo i wówczas Saxonja jęczała pod ciężarem opłat rządowych; wojsko króre za przeszłego panowania na stopie pokoju, liczyło 30,000 żołnierza, zwinięto do połowy, a jednak trzeba było chwycić się nadzwyczajnych środków dla zaradzenia niedostatkowi wycieńczonego skarbu; narzucano, pod różnemi nazwiskami, opłaty chwilowe, które później zmieniły się w podatki stałe, obarczono kraj długami wewnętrznymi, pożyczki zaciągnięte u obcych były jeszcze daleko większe, oparto je na dobrach rządowych i na poborach najpewniejszych. Za Augusta II. dochody wynosiły 6 milionów talarów, utrzymywano s tego jeden z najwspanialszych dworów Europy, i s pozostałości zaspakajano procenta od długów wynoszących 20 milionów, za rządów *Brühla* dochody zwyczajne doszły do 8 milionów, ale długi wzro-

sły do ogromnej ilości 100 milionów talarów. Tymczasem ten niesłychany ucisk ludu, to nielitościwe zdzierstwo nie miało innej przyczyny, prócz nienasyconej chciwości wzbogacenia się i marnotrawstwa bez granic. *Brühl* zagarnął dla siebie wszystkie znakomitsze urzęda, do których była przywiązana wysoka opłata. Dobra jego nieruchome w Saxonji i Polsce ceniono na 30 milionów talarów, prócz tego niezmierne pieniądze leżały na bankach weneckim, hamburskim i amsterdamskim, jak pewny ratunek w razie nieprzewidzianej zmiany szczęścia; utrzymywano, lubo to przechodzi wszelkie podobieństwo do prawdy, że w gotowiznie posiadał około 90 milionów talarów. Częstka tych zdumiewających bogactw użytą była na wzbogacenia braci, ale głównie obracał je na bezprzykładowy przepych. Dwór jego przechodził 200 osób; stopniowanie obowiązków było w nim toż same jak na dworach książąt panujących, trzydziestu kuchmistrzów, tyluż cukierników i kredencarzy, stu lokajów, laufrów, hajduków, stangretów i t. p., stół codziennie zastawiony z najwyszukańszą wykwintnością, jakiej nie jeden z monarchów nie zyczylby nawet dorównać. Dodajmy do tego ogromny zbiór najbogatszych sprzętów tak w pałacu jego drezdeńskim, jak i w tych mieszkaniach w których przypadkiem tylko i chwilowie przebywał, pyszna biblioteka złożona z dzieł najdroższych i najrzadszych, zbiory malowideł, rycin; rzadkości sztuk i przyrodzenia niezliczone. Byłoby śmiesznością powtarzać te gorszące opisy jego sukien i klejnotów które Prusacy po wzięciu Drezna w gazetach umieścili, dosyć będzie powtórzyć słowa Fryderyka w. że: *Brühl* był człowiekiem XVIII. wieku który miał najwięcej sukien, zegarków, koronek, butów, trzewików i pantofli. Wszakże nie na jeden tylko zbytek osobisty marnotrawił dochody państwa, obracał je w znacznej części na wzbogacenie tych co mu byli pomocą w utrzymaniu się na miejscu, lub tych, co znajdując się przy nim w tém samym położeniu, jakie zajmował przy królu, pracowali z największym pośpiechem nad własnym majątkiem.

Takimi byli *Hennicke*, *Globig*, *Stummer*, *Essenius* i *Saul*, chociaż ten ostatni przez rzetelne zalety, stanowi wyjątek. Ludzie nawet używani przezeń do najniższych posług, po upływie pewnych lat, równie jak słudzy obcych domów będący z ramienia jego szpiegami, mogli mieć nadzieję dostąpienia wysokich urzędów, tak np. widziano jak jeden z jego laufrów został głównym dozorcą aktów w sądzie najwyższym z pensją 1500 talarów na rok, a pisarz kuchenny zajął miejsce prezydenta w Izbie podatków państwa w Dreźnie. Ta chęć uszczęśliwiania swoich służalców, złączona z nadzwyczajną hojnością sprawiła, iż niebyło prawie nikogo, coby niewolał być sługą *Brühla* niż królewskim.

Tak August III. otoczony ludźmi wylanymi dla *Brühl'a*, niewidział przepaści otwierającej się pod swemi nogami. Niewiadomość zasad zdrowej polityki, nieumiejętność rządzenia, brak przenikania związków najważniejszych dla kraju, wtrąciła Saxonję wé wszystkie okropności siedmioletniej wojny, a jednak niebyło prawie nikogo coby śmiał królowi otworzyć oczy na to co się działo. Wprawdzie królowa kilkakrotnie, bądź wprost, bądź ubocznie starała się oświecić swego małżonka, lecz znalazła go tak uprzedzonym, tak trwałym w postanowieniu utrzymania *Brühla* przy władzy, że lękając się zachmurzyć spokojności domowej, odstąpiła od swego przedsięwzięcia. Później nieco, *Wackerbarth* nauczyciel następcy tronu (Fryderyka-Chrystiana, ojca Fryderyka Augusta księcia warszawskiego), znany równie s prawości, jak z głębokiej nauki, postanowił ostrzedz króla, lecz *Brühl* właściwemi sobie sposobami potrafił odwrócić burzę. Najniebezpieczniejszą dla niego była królewicowa arcyksiężniczka Marja Antonina, która śmiało wyjawiała przed królem i nieszczęśliwy stan Saxonji i nadużycia *Brühla*, ale własna jej skłonność do rozrzutności, nieumiarkowana żądza zabaw, przewaga nad umysłem małżonka, a więcej niż to wszystko, natrącona z ręcznie uwaga, iż niecierpliwa chwili w którejby sama rządzić mogła, już teraz pragnie wszystkiem zawiązać, zwątlila całą skuteczność jej oskarżeń.

*Brühl* ostał się przy swoim wpływie; myliłby się wszakże ktoby rozumiał, że August III. miał go zupełnie za niewinnego; i owszem nietajne mu były jego błędy i wykroczenia, niebrakło królowi ani światła, ani przenikliwości, ale wpadłszy w niewymówną ociężałość, lękał się najlżejszej pracy, tęsknił do zupełnego spoczynku, unikał wszelkich powodów do zmartwienia, tak iż ta zbyt uczynna żądza spokoju, przytłumiała w nim najzacniejsze przymioty duszy.

Dotąd uważaliśmy *Brühla* jak ministra saskiego, czas zastanowić się nad jego położeniem w Koronie. Od chwili ustalenia swojej władzy w Deźnie było najgorętszym jego życzeniem dostąpić podobnej przewagi w Polsce, lecz prawa tego kraju oddalające cudzoziemców od uczestnictwa w rządzie, stawiały dlań nieprzełamana tamę. Ustawy określiły granicę władzy wskazując za czyjśm pośrednictwem mógł jej król używać; nie mu więc niepozostawało, tylko korzystać z osobistej wziętości króla, czuwać nad szafunkiem łask o które dobijano się s taką zapamiętałością, i obracać je na własną korzyść. On to upowszechnił to haniebne przekupstwo, którego ślady widzimy, w ogłoszonym wyżej *diarjusz*u, dwór stał się targowiskiem publicznym, zaśługa poszła w poniewierkę, złoto o wszystkiem stanowiło. Niekiedy wśród ścierania się stronnictw, odważał się występować jawnie, ale wnet niechęć ogólna strącała go do pierwszego położenia. Długo ludziła go nadzieja, że podobnie jak *Flemming*, otrzymawszy indygenat wedrze się do pierwszych w kraju urzędów, ale gdy sejmy ciągle zrywano, rzucił się na dziwny środek osiągnięcia, czego tak namiętnie pragnął. W r. 1748. nasadził jakiegoś *Gronowskiego* szlachcica podupadłego na majątku i mało komu znanego, który go pozwał na trybunał piotrkowski: iż s krzywdą narodu i pogardą klejnotu szlacheckiego, wyrzeka się urodzenia i nazwiska przodków, gdy tymczasem z dowodów okaże się najjawniej że w prostej linii pochodził od Jana *Brühla* podkomorzego poznańskiego, dziedzica dóbr Sowiny, Turów, O-

cieszyno, Kuczyny i innych, że syn jego Jan dworzanin Barbary Jagiellonki poślubionej w r. 1496. Jerzemu księżęciu Saskiemu, udał się z nią do Saxonji i otrzymawszy lennością dobra *Gangloff-Sommern*, rozrodził się tam w potomkach, brat zaś jego Uriel otrzymawszy z działu po ojcu majątność Ocieszyn i począwszy się zwać *Ocieskim* dał początek temu zacnemu domowi, którego później był ozdobą Jan kanclerz w. kor.; niemógł o tym wszystkiém hrabia *Henryk Brühl*, niewiedząc, gdy jednak urągając się narodowi polskiemu i wynosząc nad równość braterską, nieczywa żadnych prerogatyw stanowi szlacheckiemu służących, wyrokiem przeto sądowym zmuszonym być powinien, aby do tejże braterskiej równości powrócił. Znaleźli się wnet uczeni fałszerze *Dyamentowski* i *Dwiczewski*, którzy ten wymysł *Gronowskiego* wsparli mniemaniami historycznymi wywodami. Dom *Czartoryskich* przychylny wówczas *Brühlowi*, ujął sędziów składających trybunał, a ci tém mniej wahali się zamknąć oczy na błahość dowodów, im mocniej byli przekonani, że przyznanie *Brühlowi* szlachectwa nikomu najmniejszej szkody nieprzyniesie. Zapadł więc wyrok w Piotrkowie r. 1749. lutego 20. pod laską Kazimierza *Rudzińskiego* kasztelana czerskiego, marszałka trybunału koronnego. Niebaczni sędziowie skazując *Brühla* być szlachcicem polskim, uczynili go zdolnym do posiadania dóbr i piastowania urzędów. Podał się ich wyrokowi bez szemrania i aby dowiódł jak go szanował, wnet wziął dla siebie urząd generała artylerji koronnej, starostwa Piackie, Bolimowskie, Lipnickie, a dla dwónastoletniego wówczas syna swojego *Aloizego Fryderyka Józefa* ważne starostwo warszawskie a później cześnikowstwo koronne. Odtąd już począł wdawać się jawnie w rządy królestwa, dobrał sobie ku temu dwóch pomocników, jednego w osobie *Jerzego Wandalina Mniszcha* marszałka nadwornego koronnego który poślubił jego córkę *Marją-Amelją Fryderykę*, drugiego w osobie *Kajetana Soltyka* biskupa krakowskiego. Pierwszy z nich liczył ogromną liczbę przyjaciół, których zjednał sobie wzorową rzetelnością, drugi u-

posażony ogromnemi dobrami kościelnemi, rozrzutny bez granic, popędliwy bez hamulca, miał wielki szereg stronników, gotowych na każde skinienie; w jednym więc znalazł *Brühl* tarczę którą się osłaniał od pocisków, w drugim oręż zaczepny, do nastawiania na nieprzyjaciół. Jeszcze wówczas Sołtyk niejaśniał tym blaskiem świętości i obywatelstwa którym go później doznane nieszczęścia okryły; sarkano na jego dumę, dziwiono się nieunoszonej gwałtowności i już zdawano się dostrzegać ślady tego oblakania w którym tak smutnie życie zakończył. On to przyczynił się najwięcej do pojątrzenia umysłów przeciw *Brühlowi*, do tego stopnia, że nawet najszczerzej przywiązani do króla możnowładcy, odstrychnąć się od dworu musieli. Niewspominając o *Czartoryskich*, których rozleglejsze widoki poprawy rządu, do otwartej walki wywołały, znajdujemy s tego czasu ważny memoriał *Jana Klemensa Branickiego* hetmana w. kor., podany Augustowi III. w którym *Brühla* o kłócenie rzeczypospolitej, o przedajność wszystkich urzędów duchownych i świeckich, o czernienie najenotliwszych obywateli, o zagarnienie dla swoich stronników wszystkich łask tronu, oskarża. Krok ten któremu głośna a sprawiedliwie nabyła sława wielkości duszy *Branickiego*, nadawała potężne znaczenie, rozwiązał usta wszystkim przeciwnikom *Brühla*; posiedzenia senatu napelnione były żałobami trującymi jego spokojność. *W* *diarjusz*u wyżej umieszczonym widzieliśmy, jak nawet obecność króla niemogła powściągnąć powszechnego oburzenia, ale ostatni cios zadali mu *Poniatowscy* na tymże sejmie 1762 r., nieprzeżył tak dotkliwej zniewagi; powróciwszy do Drezna zapadł na zdrowiu skołataniem tyłu zmartwieniami, niechciał wszakże mimo sił widocznie niknących, ani na chwilę zaniechać nużającej służby przy królu; to wpędziło go w nieuleczoną chorobę, która położyła koniec jego życiu, w rok właśnie po burzliwym sejmie warszawskim, dnia 23 października 1763. *Brühl* był wzrostu więcej niż miernego; rysy twarzy w starości jeszcze świadczyły że musiał być nadzwyczaj pięknym. W całym układzie

tak był zręcznym, zachowywał grzeczność tak ujmującą, że zniewalał tych nawet, którzy najmocniej nad sobą czuwali. W ubiorze posuwał wykwintność niedarowaną i niewieście. Szukając między współczesnymi s kimby go porównać, znajdziemy uderzające podobieństwo między nim a kardynałem *Mikołajem Coscia*, (ur. 1682 † 1755) jak równie trudno wystawić sobie większe nad to, które zachodziło między papieżem Benedyktem XIII. a Augustem III., prócz tej jednej chyba różnicy: że Benedykt XIII. oczarowany przez swego polubięca kochał go i szacował, przeciwnie August III. więcej przywykł, niż przywiązał się do *Brühla* i zdaje się być pewnym że go lekcewał. Wiadomo że mówiąc z nim używał zawsze wyrazu *ty*, którego sobie niepozwał, wyjąwszy do najniższych służalców; i nieraz kazał mu czekać na rozkazy w przedpokoju, w którym zwykle przebywali błazny. Starszy syn *Brühla* (*Fryderyk Alojzy Józef*), któremu s takim uporem *Stanisław August Poniatowski* wzbraniał wstępu do Izby poselskiej, urodził się 31 lipca 1739 r. w Dreźnie z *Marji, Anny, Teresy* hrabianki *Kollowrath*; za jej staraniem otrzymał najtroskliwsze wychowanie naukowe w Lipsku i Lejdzie. Po śmierci Augusta III. stracił wszystkie urzędy w Polsce i Saxonji, lecz później przez *Szczęsnego Potockiego*, który miał za sobą jego siostrzenicę *Józefę Mniszchównę*, i s którego siostrą *Marją* sam był żonaty, pojednany s królem *Stanisławem Augustem*, otrzymał powrót, nadanych sobie za życia ojca, starostw. Szczęśliwe zdolności wrodzone, obszerna nauka, okazane na polu bitew mężstwo i znajomość życia sprawiły, iż słusznie uchodził za najwyższy wzór światowego ukształcenia; rozmowa jego tchnęła niezrównanym wdziękiem, główniejszemi językami europejskimi mówił i pisał z łatwością, dzieła jego teatralne z upodobaniem widywano na scenie niemieckiej; umarł w Berlinie 1793. roku. To co się z nim w Warszawie działo, jest uderzającym, dowodem zaślepienia i niesprawiedliwości stronniectw. Młodzieniec takich zalet, takiego światła, takich zasobów majątkowych, stał się ofiarą zemsty i

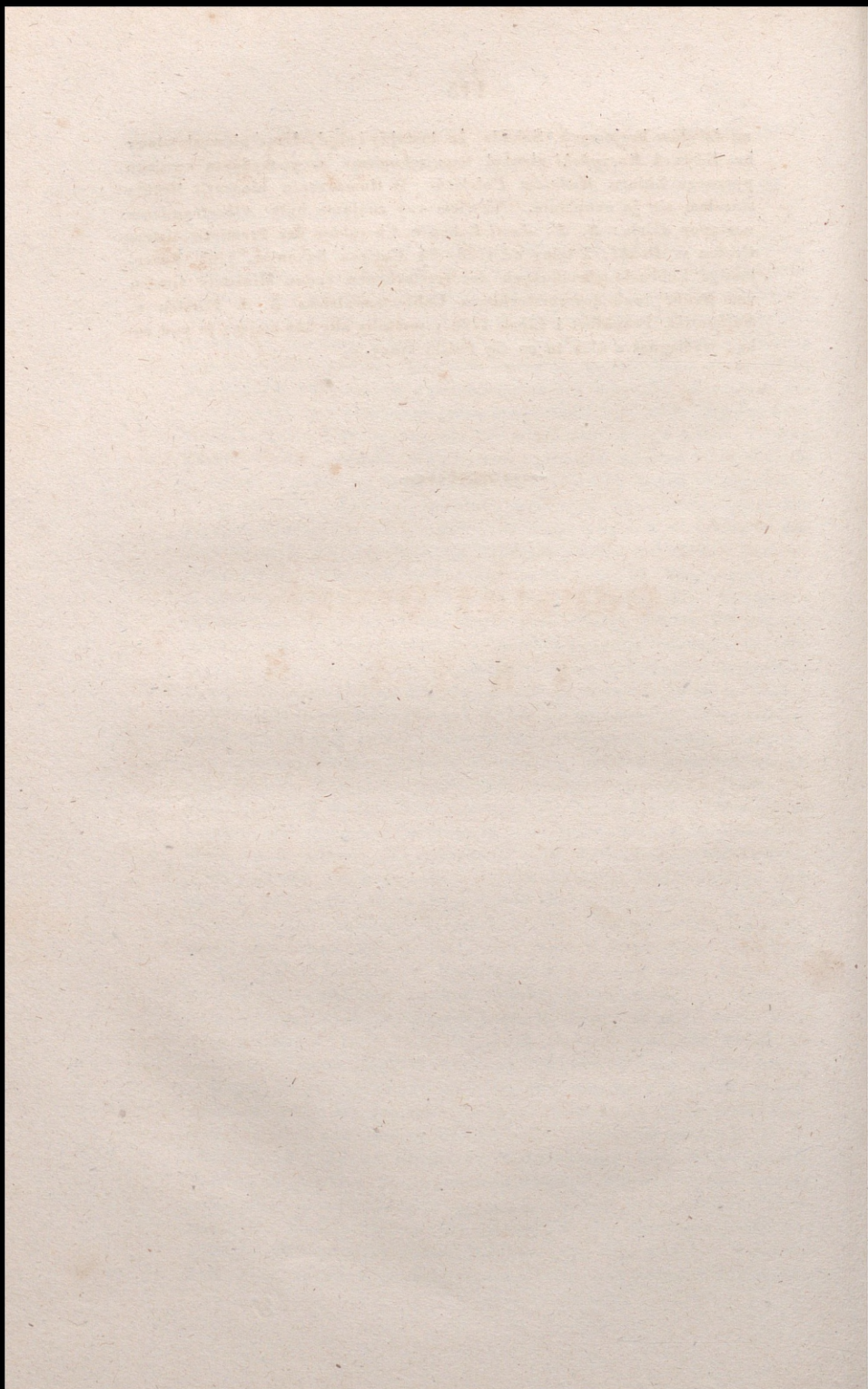
nienawiści, musiał nazawsze opuścić Polskę, której może usługi jego byłyby przydatne! (1)

M. M.

- (1) Wiadomość ta wyjęta jest z rękopismu *Jana Albertrandego* biskupa Zeno-politańskiego pod tytułem: *Explication historique des medailles polonaises*, obejmującego historyczny wykład medalów polskich począwszy od ZYGMUNTA AUGUSTA aż do r. 1771. *Albertrandy* naprzód wymienia numizmata na cześć panujących, opisuje krótko ich żywot i tłumaczy powód wybicia medalu, po czem następują medale ludzi znakomych pod każdym panowaniem z przyłączeniem ich biografji. Z czasów ZYGMUNTA AUGUSTA wymieniony jeden tylko medal tego króla, i jeden *Jana Gdanczamina* bisk. warm. ale bez wiadomości o jego życiu. STEFANA BATOROEGO cztery medale, z obszernym opisaniem zdarzeń które dały im początek, i jeden na cześć Zamojskiego s królką o nim wiadomością. ZYGMUNTA III. *jedynaście* medalów, o każdym objaśnienie historyczne zupełne; z ludzi którzy to panowanie wslawili wymienil *Albertrandy* medale Mikołaja *Firleja*, Mikołaja *Zebrzydowskiego* wojewodów krakowskich, i Krzysztofa *Radziwilla* (syna) hetm. poln. lit. WŁADYSEAWA IV. *siedmnaście* medalów, dla osób prywatnych żadnego. JANA KAZIMIERZA *dziemnaście*, i dwa medale brata królewskiego Karola Ferdynanda biskupa wrocławskiego i plockiego, z dokładną o nim wiadomością. MICHAŁA KORYBUTA *jedynaście*, i żyjącego pod jego panowaniem Bogusława *Radziwilla*, cztery. JANA III. *trzy* medale przed wstąpieniem na tron, i *dwadzieścia siedm* kiedy już był królem z obszernym opisaniem zdarzeń które dały do nich powód. Henryka kardynała *de la Grange d'Arquien* ojca królowej *jeden*, Andrzeja *Trzebieckiego* biskupa krakowskiego *jeden*, Michała Kazimierza *Radziwilla* szwagra królewskiego *jeden*. Ludwika Karoliny *Radziwillówny* margrabiny brandeburskiej *dwa*, Jana Andrzeja *Morsztyna* podskarbiego w. kor., *jeden*, Jana *Heveliusa* astronoma *jeden*. AUGUSTA II. *czterdzieści dwa*, Liviusa *Odeschalci* pretendenta do tronu polskiego *jeden*, Mickała księcia *Lubomirskiego* podstolego kor. *jeden*, Jana Boguchwała *Roesnera* świętego 1724. *dwa* Stanisława Leszczyńskiego *dziemć*. AUGUSTA III. *dwadzieścia jeden*, Andrzeja *Zaluskiego*, biskupa krak. *dwa*, Jana *Malachowskiego* kanclerza w. kor. *jeden*. Henryka hr. *Brühl'a jeden* (Popiersie, głowa okryta peruką starannie trefioną, na zbroi ozdobionej gwiazdami św. Andrzeja i orla białego, wrzucony płaszcz podszyty futrem, w okolo napis: *Henricus a Brühl S. R. J. Com. Reg. Pol. et Elect. Sax. Min. Prim.*, na odwrocie: *Rlio albo Kalliope* siedząca, w prawym ręku trzyma tarczę, w lewym księżę, za nią na skałe budowa okrągła z wystawą, w promieniach, zdaje się oznaczać świątynią chwały. Na górze napis *Mausura Claritas*, pod spodem MDCCXLIX., i nazwisko rzeźbiarza C. S. *Wermuth F.*) Adama Stanisława *Grabowskiego* bisk. warm. *jeden*. STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO *dziesięć*. Stanisława *Konarskiego jeden*, Stanisława *Lubomirskiego* marsz. w. kor. *jeden*, Adama *Naruszewicza* i Macieja *Sarbiewskiego jeden*, Marcina *Poczobuta jeden*, Augusta hr. *Moszyńskiego jeden*. Opisanie tych 205. medalów w języku francuskim, odznacza się znajomością sztuki, i obszernymi wiadomością.

mi dziejów krajowych. Szkoda, że dostojny i nigdy dosyć niewysławiony hr. Edward *Raczyński* nieużył tego rękopismu przy wydaniu swojego pysznego Zbioru *Medalów Polskich*. W tłumaczeniu biografji Brühla starałem się ją uzupełnić. Niewiem czy znajome były *Albertrandemu* następne dzieła: *S. V. Justi* Leben u. Charakter des Premierministers Grafen v. *Brühl*, 3 tomy od 1760—64. *Curiosa Saxoniae*. 1763. *Zuverlässige Lebensbeschreibungen des verstorbenen ersten Ministers Grafen von Brühl, und des verstorbenen Cabinetsministers A. J. Fürsten v. Sułkowski*. Frankfurt i Lipsk 1766.; wartoby aby kto mający je pod ręką, wyciągnął z nich to co się Polski tyczy.





**Oddział Drugi.**

**A K T A.**

OFFICIAL DIRECT

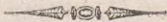
J. K. T. A.

## I.

## Zdanie sprawy królowi Zygmuntovi I. o zamku kijowskim i ziemi kijowskiej, około roku 1520.

A pośle poselstwa te wypisy podaliśmy gospodaru ode  
wszystkiewy ziemie.

Którzy horodniczy gospodarsey byli, kiedy zamek Kijow  
robili i oprawiali.



**Z**A pana Iwana *Chodkiewicza* wojewody kijowskiego (1) gospodar Kazimierz król przyselał wszystkie włości swoje pod-  
dnieprskie zamek Kijow oprawiać, a horodniczym gospodar-  
skim nad tymi ludźmi był dworzanin gospodarski na imie  
*Szepiel*.

A gdy pod panem Iwanem *Chodkiewiczem* car *Menkirej*  
(Mengli-Gierej) perekopski kijow zszegł i posle pana Iwa-  
na *Chodkiewicza* gospodar Kazimierz król, przysłał pana  
*Bohdana Andrzejewicza* wojewodę trockiego (2) marszałka

(1) Już Niesiecki wspominał, że Iwan Chodkiewicz (wedle genealogii tego domu) był wojewodą kijowskim. Musiał nim być przed Marcinem Gastoldem i 1471 rokiem. (2) Niewiadomo z jakiego domu był ten pan Bohdan Andrzejewicz. Niesiecki nie umieścił go w spisie wojewodów trockich. W przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka, którym fundował uniwersarz za duszę syna swojego później świętego, w 1484. wymieniony między świadkami ten Bohdan Andrzejewicz jako marszałek ziemski w. ks. lit. i starosta połocki.

wielkiego ze wszystkiem wielkiem księstwem litewskiem, tedy i z panem *Bohdanem* w Kijowie byli, książę *Mstislawski* a książę *Odojewski*, a książę *Worotyński*, a książę *Wiazemski* książę *Trubiecki* a książę *Kozielski* a książę *Drucki*, a wszystka ziemia smoleńska, a wszystka ziemia witebska, a wszystka ziemia połocka, i wszyscy Nowogrodecy z Litwy, i wszyscy Bialanie i wszyscy Dorobyczanie i wszyscy Brześcianie i książę *Kobieżynski* i wszystka ziemia wołyńska i Podolanie, książę *Możajski* książę *Oszematycz*; tedy byli ze wszystką siewierską ziemią w Kijowie. Wszystkiego tego wojska konnego, tedy z panem *Bohdanem* w Kijowie było więcej czterdzięci tysięcy. A na robotę kijowską, tedy przychodziło więcej dwadzieścia tysięcy toporów podnieprskich włości, i zadwinskiich włości, i toropeckich włości, i z wielkich Łuk, i ze Rżawy wielkiej. Pan *Bohdan* tedy tymi ludźmi tak dobrze Kijowa niezarobił i na mierze jego niepostawił tak, jakoby miało być; a horodniczym tedy nad wszystkimi temi włościami był pan *Bohdan* j. m. wojewoda trocki. A za pana *Jurja Puczewicz* (1) wojewody kijowskiego, posła pana *Bohdanowej* roboty, gospodar *Kazimierz* król téż włościami Kijow wyżej podnosił i dobrze zarobił i na mierze jego postawił, a horodniczym tedy był nad tymi ludźmi dworzania gospodarski pan *Bohdan Szepielewicz*. A za księcia *Dmitrowego* dzierżenia wojewody kijowskiego, (2) gospodar *Aleksander* król po temuż, wszystkimi włościami podnieprskimi zamek Kijow oprował; a horodniczym tedy był *Sienko Kozinski*. A za waszego, gospodarza naszego, panowania, za księcia *Jurja Aleksandrowicza* wojewody kijowskiego (3) dzierżenia, wasza miłość gospodar nasz, wszystkimi włościami podnieprskimi zamek Kijow oprował. Horodniczym tedy, od waszej miłości gospodarza naszego, był wasz gospodarski dworzania na imię *Mitko Postknebtalo*

(1) Jerzy Pac wojewoda kijowski przy końcu XV. wieku; lat niewymieniał Niesiecki. (2) Dymitr książę Puciatycz wojewoda kijowski; umarł 1503 r.

(3) Ten sam zapewne co Jurji Montowtowicz w Niesieckim.

Smolnianin. A za waszej miłości hospodara naszego pańowania, za pana *Jurja* j. m. *Mikołajowicza* (1) dzierżenia, wasza miłość hospodar nasz, po temuż wszystkimi włościami poddnieprskimi zamek Kijow oprawił, a horodniczym tedy był pan *Michał Chalecki*; a posłał był wasza miłość hospodar nasz, pana *Niemierę Grzymalica* starostę mielnickiego i przykazał był wasza miłość hospodar nasz, temi włościami Kijow zamek znowu zarobić a horodniczym tedy nad tymi ludźmi taki miał być pan *Michał Chalecki*.

*Iuszy ziemski członek kijowskiego powiatu.*

Wasz hospodarski nieprzyjaciel moskiewski posiadał Putywl, kijowskie dzierżenie (2) a k'Putywlu było czternaście włości waszych hospodarskich; te włości od waszych hospodarskich przodków, słudzy waszej miłości kniazi i panowie i ziemianie ziemie kijowskiej po roku dzierżywali, i z tych włości sługi waszej miłości przodkowie i ojcowie naszy koni . . . . . jeźdzowali i szuby ciepłe kuny dziewali, i z roku na rok temi włościami wszystkimi waszej miłości słudzy od przodków i od ojca waszej miłości, hospodara naszego, zawždy odziani i obuci byli, my sami i słudzy nasi; a k'temu w Putywluz biskupi i kniazkie i pańskie włości tenże wasz hospodarski nieprzyjaciel moskiewski ku swej ręce posiadał.

*T r z e c i c z ł o n e k .*

Kto w kijowskiej ziemi imienia dzierży? Książ *Konstantyn* (3) j. m. kijowskich trzy zamki dzierży: Cudnow a Zwiabel a Winnicę; a pan *Gastolt* j. m. w Kijowie imienie dzierży; pan *Iwan Sapicha* w Kijowie imienie dzierży; pana Piotrowe kuchmistrzowe dzieci w Kijowie imienia dzierżą; a panowie *Łodziaty* w Kijowie imienia dzierżą; a pan *Ratomski* w Kijowie imienia dzierży; pan *Chalecki* w Kijowie imienia dzierży; knielinia *Korecka* w Kijowie imienia dzier-

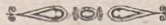
---

(1) Jerzy Radziwill wojewoda kijowski. (2) W r. 1500. (3) Książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski.

ży, kniehinia Kapuscina w Kijowie imienia dzierży; pan Piotr *Epimachowicz* w Kijowie imienia dzierży; pana *Lwowski* dzieci *Tyszkiewicza* w Kijowie imienia dzierżę; pan *Iwan Horszki* w Kijowie imienie dzierży; pan *Tysko Rozinski* w Kijowie imienia dzierży; pan *Tomko Babiński* w Kijowie imienia dzierży; *Hrycko* a brat jego *Bohdan* w Kijowie imienia dzierżę; *Kierdej Czyżewicz* w Kijowie imienie dzierży; *Suprunowicz* w Kijowie imienia dzierży; *Wasko Petryczyc* w Kijowie imienia dzierży; *Skobejko Kordeszowicz* w Kijowie imienia dzierży; Chursowa w Kijowie imienia dzierży; *Wasilewski* w Kijowie imienia dzierży, *Iwaszkowa Turowa* imienia w Kijowie dzierży; *Szalowicz* w Kijowie imienia dzierży; *Krzywonog* w Kijowie imienia dzierży; *Matwiej Skuńbinda* w Kijowie imienia dzierży; *Woszczanka* w Kijowie imienia dzierży. Ci gospodaru wszysey w tym regestrze wyżej pisani w ziemi kijowskiej z nami społem waszej hospodarskiej służby ziemskiej nigdy nieśluzę (1).

---

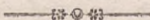
(1) Ciekawy ten akt udzielił uczony bibliograf Konstanty Swidziński.



## II.

Rewizja zamku kijowskiego za króla Zygmunta I. między  
rokiem 1543 a 1548 uczyniona (1).

*Wypis s ksiąg grodzkich województwa kijowskiego.  
Lata Bożego narodzenia 1616. miesiąca stycznia 21. dnia.*



Na rokach sądowych grodzkich kijowskich od dnia 13 miesiąca stycznia w roku wyż mienionym przypadłych, i sądownie odprawowanych przed pany *Michałem Myszką Choleńwieskim* podwojewodzim, a *Łukaszem Witowskim* sędzią, urzędnikami sądowymi grodzkimi kijowskimi, stawszy o czywisto u sądu ślachtetny *Jan z Kozuchowa Pokoszczewski* imieniem jaśnie wielmożnego j. m. pana wojewody kijowskiego, hetmana połnego koronnego (2) podał *per oblatam* dla wpisania do ksiąg niniejszych grodzkich kijowskich re wizją zamku kr. j. m. kijowskiego, opisania w niej różnych majątności w tuteczném województwie kijowskiém leżących,

(1) Za czasów kniazia *Fryderyka Pröńskiego* wojewody kijowskiego, który wstąpił na województwo r. 1543, a za życia Jana Hornostaja wojewody nowogródzkiego, który umarł 1549. A więc rewizja ta miała miejsce przy końcu panowania Zygmunta I, albo w pierwszym roku panowania Zygmunta Augusta. (2) Stanisława Żolkiewskiego.

a osobliwie co do zamku króla j. m. kijowskiego należało, z pieczęcią większą wielkiego księstwa litewskiego, s podpisem ręki wielmożnego j. m. p. *Lwa Sapiehi* kanclerza wielkiego księstwa litewskiego; prosząc aby była przyjęta i do ksiąg grodzkich województwa kijowskiego wpisana; którą rewizją: my sąd dla wpisania do ksiąg przyjmując czytać ją kazali, która słowo w słowo tak się w sobie ma.

ZYGMUNT *Trzeci* Bożą miłością król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki inflantski, szweccki, gocki, wandalski dziedziczny król. Oznajmujem tym naszym listem: Żądał nas wielmożny j. m. pan *Stanisław Żółkiewski* wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski i t. d. starosta; abyśmy z metryk kancelarzej naszej wielkiego księstwa litewskiego *vidimus* z rewizji opisanego zamku ukraińskiego Kijowa, wydać kazali; która słowo do słowa tak się w sobie ma: *Kijow za dzierżenia kniazia Frydrycha Prońskiego* (1).

Zamek kijowski znowu wszytek od dziesięci lat, sprawą horodniczego tamecznego pana *Iwana Słuszki* z drzewa sosnowego ciosanego urobion; grodzień 133 wzdłuż, niektóre z nich po cztery sążni, insze mniejsze, wsi (wszystkie) z blankowaniem dobrém i dranicami nie cienkimi pobity, s pomosty, s pobiciem, z drzwiami a stolbami gdzie ich potrzeba; wież 15 rubionych, wieże z sowitemi ścianami i na sześć węglów okrągło; niższa jedna z nich na 4 węgły; wszystkie wieże s podwsiebiciem a pobiciem dobrém, s pomosty, z stolbami, z strzelbami ziemnymi, średniemi, wierzchniemi i wywiedzionemi nad dachy; ściany powyższone, ściany z nadworza polepione wszystkie gliną aż do blankowania tylko na dwie piędzi, a od ziemie mięszszego budowania. W zamku w ścienie zamkowej od miasta, na podrubach sieni i świetlica i komora, po trzy sążnie; z komory tej świetlica, druga po-bolsza, przeciw tej świetlicy sieni, a podle sieni tej świetlica

---

(1) Frydryk książę Proński, wojewoda kijowski od r. 1543 do 1555.

półpięta sążnia, sieni przed nią; takoważ podle sieni tej komora pomniejsza; jeszcze przy ziemi świetlica i sieni po pięć sążeń, także podle świetlicy jeszcze komora; szpichlerz gdzie prochy a saletry chowają trzech sążeń, w sieredynie oblepion gliną wszytek; szopa gdzie działa stoją wzdłuż 10 sążeń, wpoprzek cztery, nakryta, dobra, niżli nachyliły się ściany na stronę, podeprzeć brusem mocnym; kleci spiżarnych cztery dobrych, piąta wiotcha; kuźnia, łaźnia. Cerkwi w zamku 3 ruskich, czwarta łacińska; zégar w zamku na wieży z koły i ze wszystkimi przyprawami wybija 24. (godzin). Zégarmistrz który poprawia zégara, *Jakub Puszkarz*, bierze od zégara osobno z skarbu hospodarskiego pięć kop, a sukna lunskiego pięć lokiet'. Kołodeż (studnia) w zamku głębiny 30 sążni robion, s kołowrotem na krest i zamczyt, wody w nim z sążeń. Domy cerkiewne w zamku: monastérza pieczarskiego dom, a pustynski dom; domy ziemiańskie: dom w zamku panów *Hornostajów* zdawna, a teraz pana *Iwana Hornostajowa* wojewody nowogródzkiego (1); dom rotmistrzów, a dziesiątnicznych domów trzydzieście. Na dole pod zamkiem zamkowegoż budowania stajnia a browar z świetlicą; brony do zamku dwie z basztami pod wieżami, jedna w mocy wojewodzinej, a druga w rotmistrzowej, za kluczami ich; fórtka ku miastu za kluczem horodniczego, a zamkniona zawždy tak w dzień jako i w nocy. Młyn pod zamkiem na rzece Kudrawce, stawek i młyn miele na zamek tylko; most przed bramą drabską dobry z zwodem na łańcuchach dwóch, a robią most ten lud metropolitski i spaskie z pieczarskimi po połowinie; góra zamkowa wysoka dosyć i przykra niżli przeległe blisko insze góry także wysokie od północnej strony; za bramą wojewodziną przyległa góra na imie *Sczykowica* z której widno wszytko pośród zamku przez ścianę, bō góra zamkowa z tej strony pochyła na dół, a w sieredynie wyższa niżli po krajem; a tak potrzeba by tam wpoprzek zamku tarasu, któryby szczycił od góry

(1) Jan Hornostaj wojewoda nowogródzki umarł 1549 r.

onej *Sczykowicy*, a z drugiej strony od południa, za drabską bramą, tylko przez rów gdzie może człowiek kamieniem z ręki dokonać po koniec mostu, przyległa góra na imie *Kliniec* równa z zamkową, a druga tamże podalej większa na imie *Wzdychalna*, ale ta ostra może być zwieziona kopaniem; a jeszcze s trzeciej strony od zachodu słońca od cerkwi św. Spasa góra wysoka także jako zamkowa. A poczęła góra zamkowa rysować się na trzech miejscach, a zwłaszcza na jedném miejscu od pola, jama nie mała wryta płynieniem piasku z wodą dżdżową, a tak potrzebuje tam góra hamowania bez mieszkania. Po górze tej zamkowej trawę s tej strony co od miasta, skoszywają, i drogę od miasta do bramy wojewodzinej zimie, stąpienie wyrabuwając, naprawują mieszczanie. *Broń zamkowa*: działo spiżane wzdłuż jednaście piędzi, kula około na piędź i na trzy palce, łoża i koła pod nióm okowane; dobre działo spiżane wzdłuż półcztérnaście piędzi, kula do niego takoważ jako i do pierwszego, herby na nióm pogonia a orzeł, cisło (liczba) na nióm po łacinie 1506., łoża, koła okowane dobre; działo spiżane wzdłuż półdziesiąty piędzi, kula do niego około półtrzeci piędzi, herb na nióm orzeł, cisło 1506., łoża, koła okowane; dobre działo spiżane wzdłuż trzynaście piędzi, kula do niego około na piędź, herby na nióm pogonia i orzeł, cisło po łacinie 1529., łoża i koła okowane dobre; działo spiżane takoweż wzdłuż trzynaście piędzi, kula około piędzi, herby pogonia a orzeł, cisło po łacinie 1529., łoża, koła okowane dobre; działo spiżane wzdłuż dwanaście piędzi, kula do niego z gęsie jaje, herb orzeł, cisło łaciną 1525., łoża, koła okowane dobre; działo spiżane wzdłuż półtrzynaście piędzi, kula z gęsie jaje, herb orzeł, cisło łaciną 1524., łoża i koła okowane; działo spiżane wzdłuż trzynaście piędzi, kula do niego większa gęsiego jaja, herb pogonia a orzeł, cisło łaciną 1529., łoża i koła okowane; dobre działo spiżane wzdłuż półtrzynaście piędzi, kula do niego większa gęsiego jaja, herb orzeł, cisło łaciną 1525., łoża, koła okowane; dobre działo spiżane półdwanaście piędzi wzdłuż, ku-

ła większa gęsiego jaja, herb orzeł, cisko łaciną 1525., łoża, koła okowane; dobre działo takoweż jako wyżej jednej formy półdwanastcie piędzi, kula większa gęsiego jaja, herb orzeł, cisko łaciną 1525., łoża i koła okowane; dobre działo śpizane półsiódmy piędzi, kula około na dwie piędzi i na trzy palce, pod niém łoża okowane, na kołach niekowanych; działo śpizane wzdłuż półtrzynasty piędzi, kula z jaje gęsie, herb orzeł, cisko łaciną 1524., łoża, koła okowane; dobre działo śpizane wzdłuż trzynastcie piędzi, kula z gęsie jaje, herby pogonia i orzeł, cisko łaciną 1529., łoża, koła okowane; dobre działa dwoje śpizanych starych, wzdłuż oboje po siedmi piędzi, kula do obuch jednej miary około na dwie piędzi i na trzy palce; dział dwoje śpizanych, oboje jednej formy wzdłuż po półtrzynastcie piędzi, kula z jaje gęsie, herb orzeł, cisko łaciną 1524., łoża, koła okowane dobre; dział żelaznych serpentynów jedynastcie, długich po półdziewięci piędzi, krom form, kula do nich z kulak, łoża okowane, na kołach prostych, a insze na stolbiech, a jeden z tych serpentynów opuszczon, formy do niego niet; kijów żelaznych z których strzelają ośm, hakownic ośmdziesiąt dwie; prochu działnego, abo pusznego trzy beczki i pięć fasek; prochu hakowniczego trzy beczki i półtrzeci faski; prochu ruszniczego półpięty faski; saletry dwie beczki pełnych, a trzeciej trzecia część niepełna; siarki dwie beczki pełnych, a trzeciej beczki trzecia część. Do dział wyżej pisanych, kul żelaznych ołowiem oblanych 680, a nieoblanych 20, kamiennych kul sto bez jednej, kul serpentynowych kamiennych 17, kul hakowniczych żelaznych świńcem (ołowiem) oblanych 240. Śrztu żelaznego na kule, nieoblewanego pułtorasta. Świńciu półczwarta świńca, a każda z nich czterem młodecom wzdymek, a małych sztuk półswinków trzy; żelaz szyn 240, globy dwa, przesieki cztery zołobkowatych; piły dwie, swidrów pięć, dłóto jedno, żelaza od dział sześć sztuk, raf sześć, serdeczniki (sworznie) cztery, kolec pięć, kruków pięć, goździ gontowych trzy zasocki, łańcuch do kołodzieża sążeń trzydzieści

dwa, moździerzy śpiżanych cztery, tołkacze do nich żelazne trzy kamienie na blankach, a kłodziny ku obronie na blankach i wieżach i wodę dzierżec tam powinni mieszczanie wszyscy jako gospodarscy tak cerkiewni i ziemianskie. Puszkarze: *Stanisław Słosarczyk*, puszkarz bierze na rok 12 kop gr. sukna lunskiego pięć łokiet', a osobno dla opravowania ryn albo łotoków zamkowych bierał ten *Stanisław puszkarz* na rok po trzy kopy gr. gdy pilnował łotoków tych; *Jakub Zégarmistrz* i puszkarz bierze na puszkarstwo 15 kop gr. a sukna lunskiego pięć łokiet', a na zégar jako wyżej napisano; *Walenty* bierze 15 kop gr., sukna lunskiego pięć łokiet'; łakownice oprawne żelazem zamkowym; *Paweł Rusin* bierze 15 kop gr., sukna lunskiego siedm łokci, daje na rok 15 kamieni prochu z salétry i siarki zamkowej; *Paweł Niemiec* bierze 15 kop gr. na rok sukna lunskiego siedm łokci strzelby tylko pilnuje.

*Żywność w świrnie*: Żyta beczek solanek 204, mięsa świnięgo gniłego co i sobaki niejedzą, pokruszyło się, w gromadzie leży z wóz na jeden koń. Cegły na potrzebę zamkową zgotowanej, wypalanej przed miastem, podle ostrowa blisko Dniepra, nakładziona szopa pełna, wzdłuż szopa ta 19 sążeń, a wszérz półczwarta sążnia, a wwyż człowieka stojącego i dwóch piędzi; a w drugim miejscu tamże podle tej szopy, w cegielniej nakładzionej cegły niewypalonejże wzdłuż cegelnice 14 sążeń, a wszérz cegielnica taż 8 sążeń, a wwyż dwóch sążeń, a to i z tą cegłą summując, która w piecu wypalona już a niewybrana; a niepalonej cegły suchej jedynaście gromad, abo stért pod dachem tamże w cegielni.

*Stróża zamkowa*: U wrót zamkowych wojewodzinych strzegą stróże dwa, zajmują ich mieszczanie, dają im na rok sześć kop gr.; a u drugich wrót zamkowych rotmistrzowych, strzegą drabi po 10 człowieków ustawicznie, w dzień w kramie stojąc, a w nocy po blankach chodząc i krzycząc. Stróża miejska u wrót ostrowowych, zajmują stróżów mieszczanie z dochodów miejskich; stróża polna, stróża od pola na wale u wrót złotych, powinni dzierżec mieszczanie, a te-

raz tej stróże u wrót złotych niet, a dają mieszczenie stró-zowszczyzny tej na rok wojewodzie po 15 kop gr.

*Przysąd miejski:* Sprawują się mieszczenie prawem nie-mieckim, majdeburskim, przed urzędem swoim miejskim.

*Służba i powinność miejska:* Powinni mieszczenie na służbę wojenną jeździć zbrojno przy wojewodzie, i jako wy-żej pisano jest, straż zamkowa u wrót wojewodzinych, a miejska u wrót ostrogowych, a od pola na wału u złotych wrót; a kładzie i kamienie w zamku na blankach ku obro-nie, i wodę dla potrzeby zamkowej dzierżeć, i drogę z mia-sta do zamku do wrót wojewodzinych, po górze stąpienie powinni rąbiąc, naprawować, i trawę, po górze tej przeciw swo-ich obłamków gdzie osiadają, kosić, ostrog koło miasta ro-bić. A dochody miejskie biorą mieszczenie na ratusz: od szynkowania gorzałki, od woskoboju i od wiaderka którym miód praśny mierzą, zawsze to na rok po 60 kop gr.; je-szcze przychodzi im na rok po 3 kop gr., a czasem więcej z rzadownic; a kto na miejskiej ziemi czy człowiek podda-ny siedzi daje każdy na ratusz po 4 albo po 5 groszy, to u-czyni czasem i 2 kopie gr. Wydają mieszczenie dochody te na straż, na klikuna, i na mistrza. Pomierne od zboża idzie na klasztor tameczny kościoła świętej Trójcy.

*A dochody wojewodzine:* Myto, kupey przyjezni w Ki-jowie dają wojewodzie myto główne od kopy po dwa gr., a którzy na Wyszgrod chodzą ziemią abo wodą, dają od kopy po 4 gr. Karawan, gdy kupey cudzoziemcy idą w karawa-niech z Turek, z Hordy abo z Moskwy, dają wojewodzie my-to główne od kopy po 2 gr., a k' temu poklonu, po dobrej woli, dają z Turków idąc, rzeczami jadwabnemi, a z Moskwy sobolmi i inszemi towary tamecznemi. Myto od rzeźników; rzeźnicy dają na zamek od każdej jałowice po groszu; myto rybne uchodniki mozyrscy, mohiłowscy, robaczewscy, Re-czycanie i insi cudzowółscy, którą rybę łowią nizej Kijowa, ci wsi idąc nazad w wierzch dają w Kijowie wojewodzie my-ta dziesiątą rybę, abo niechcąc przeliczywania i przykido-

wania ryb jeno dają z komiegi (1) każdej za to po 6. po 7., abo po osmi a insi po 10. kop groszy, abo jako w jedno bywa komieg o kilkadziesiąt jednej jesieni; a na targu od ryb świeżych i wszelakich, myto na wojewodę także dziesiąta ryba; a od solonych ryb od beczki po 3. grosze, od jesiotrów dziesiąty jesiotr, a gdy dziesięci jesiotrów niebędzie tedy spina każdego, od beczki jesietryny po 6. groszy, a bieluha na wojewodę idzie wsia.

*Podużne i obwiestka i powietszczina:* Gdy którzy cudzowłosecy z Zapola, abo odkadkolwiek przywożą na targ mąkę, sól, żyto, abo jakiekolwiek zboże, dają na zamek podużnego od woza po półtora grosza, a obwiestki po groszu; od miodu od kadzi każdej od wieka powiestnicy po groszu, myto solne gdy sól idzie z Nizu, dają z każdego czelna myta na zamek po kamieniu soli; a białej soli, która przy Padole przychodzi, z woza wielkiego i małego po 300. tołpy.

*Obwiestka od Kozaków:* Kozak albo jaki człowiek gość do Kijowa z wierzchu, z Nizu, abo z Zapola przyjedzie, powinien dać każdy obwiestki namiestniku wojewodzinemu grosz.

*Bobrowe gony:* Którekolwiek uchodniki chodzą na bobrowe gony po Dniepru, a po Rosi i po Uden i po innych rzeczках, dzielą bobry ulowu swego z wojewodą na poły.

*Podaczki i służba od rzemieślników:* Rzemieślniki w mieście dają wojewodzie każdy z nich na rok o Bożem-Narodzeniu koladki po 2 grosze, a k'temu łuczники po łuku dobremu; czobotarze po parze bótów; kowale po siekierze; strzelniki po dziesięci strzał; rymarze, kusznierze, krawcy robią wojewodzie darem co roskaże.

*Kapszczyna.* Z karczem idzie płat na wojewodę; w której karczmie szynkują piwo jedno abo miód, abo oboje piwo i miód, z każdej jednako po dwie kopie gro-

---

(1) *Komiega* statek czworograniasty.

szy i po 40 groszy, i po dwa pieniądza; osobliwie od waru każdego po groszu; tego roku było karczem 58 a tych ośm wolnych.

*Mieszczanie którzy podmiejskiem prawem siedzą domy swojemi:* Safon Stepanowicz, Jasko Czerewczyjewicz, Zanko Jaczynicz, Waśko Czerewczyjewicz, Fedko Artemowicz, Iwan Bezkowicz, Jaśko Cywulicz, Fedko Czerewczyjewicz, Stefan Piwow, Serhiej Stepanowicz Czubinoj, Bohdan Tolkaecz, Dymitr Panahranowicz, Karp Żołnirowicz Mniejszy, Joskinicz Jermak Woskobochnik, Pron Chronny, Iwan Czorny, Opanas Jenpowicz, Waśko Chodkiewicz, Matusz Kałacznik, Kasprowej Jakow Mieszczkowiec Marcinowny, Olexiej Czetwertnyk, Andrzej Krzywy, Iwan Kurnik, Supranowa Stróżow, Stefan Raczulnik, Gastolt Hawryło Sezohły, Misko Chrypkowicz, Pańko Iwanowicz, Iwan Kowezenek, Wasil Tolsty, Choma Stomin, Nahum Czernihowicz, Sankinej Bohdan Panasukawicz Owdocia, Iwan Stadnik, Fedko Synonosowicz Skahow, Andrzej Turezynowicz Małania, Wasil Krzywy, Fedko Sapował, Ułasz Kot, Nieypor Hawryło Ostaszkowicz, Jacko Rutowicz, Iwan Biejow, Wasilissa Kulowa, Piotrek Litsin, Misko Polocko, Stepan Pozniakowicz, Mojszej Braźnik, Charlan Bohdan Lewejezyk, Mały Chodkiewicz, Milko Ułasowicz, Iwan Szukul, Wasil Krzywy, Zulca Miśkowicz, Hryszko Mieszczkowiec, Iwan Krulinowicz, Malian Ostaszkowicz, Nawisko Kaniewicz, Siemion Mieszczkowiec Poplesinieja, Maria Woroncowa ja pisarza miejskiego, Semien Bobrykowicz Daszkowa, Małaszk Kulawy Cerkas, Jacko Rozkol Dejenko, Kalenik Pleszkanow, Stepan Mieszczkowiec, Jaśko Syrytyk, Andrzej Mozyranin, Fedor Dormalej, Tyszk Ruprenek, Siemien Swirżkowicz Kuźmin Dolhi, Siemien Ihnatowicz, Chwis Mikulicz, Bohdan Potopowicz, Jewehym Ułasowicz, Onoprej Ułasowicz, Chwica Kobyzowicz, Kaletnik Płotnikowicz, Nowicka, Olexiej Opałyehin, Maxim Kobakownik, Iwan Litfinej, Danił Swider, Fedko Kusznicz, Chodyk Kobyzewicz Czornowik, Łukian Bukiewicz, Ułasz Cobotar,

Paweł Macochyn, Iwan Bury, Iwan Turczynowicz, Onoprej Łopkowiec, Jaśko Matuszkowicz, Waśko Jewtuchowicz, Mitko Zyłowin, Waśko Strylewicz, Siemien Nawryko, Iwan Horbolity, Iwan Tlustonowicz, Roman Horbolityn, Iwan Macochyn, Olexiej Matfiej Poleszko Symonowa, Jaśko Połuszkowicz, Hawryło Humen, Prokop Łyżnik, Iwan Koszkodaw, Pietrok Knichinin, Iwan Krzywy, Jaśko Kul Sobakin, Fedko Filatow Ziemieniec, Sysoja Chodorowa, Jesko Niemierkin, Iwasko Sysojenkowicz, Siemien Konaszkowicz, Doroszko Krośnik, Dymitr Paszko Łanikij, Wasil Klimowicz, Dawid Perskowicz, Maxim Wójt, Jurko Klimowicz, Mitko Sokal, Hryeko Paekiewicz, Semen Bojarczewicz, Hryszko Restenowicz, Bohdan Mielikowicz, Sysoj Chrony, Terechno Borysowicz, Rydko Parosin, Żanko Worobiewicz Waśko Szezurow, Bohdan Toupikij, Hawryło Row, Trychon Paszkowny Owsianicz, Kondrat Topikin, Chrul Matysienek, Kobytka Ubohi, Paszko Wertohłow, Onisko Prosilkow Majkowny, Fedko Kaleczen, Mitko Iwasiej, Jemyniej Malejkowicza, Mitka Pileckiego, Chodor Winnik, Bohdan Paszkiewicz, Taras Czarny Proscna Matfiejewicz, Wacor Popowicz, Ilja Ormianin, Rirkor Odyrkowicz, Fedko Sirkizec, Olbij Ormianin, Morodej Ormianin.

*Mieszczanie Zankowe:* Jakow Kusnierz Pilip Cobotar, Wasil Wilniewicz, Daniło Kortawy, Maxim Miłoszecenek, Misica Kusnierz, dom pana Tyszyn, dom Struszki, Jakow Zamecznik Olexiej Krawiec, Malina Barzak, Misko Koziel Worona, Jesko Postrzygacz, Miłocha Wdowa, Olexiej Czobotar, Bielicz Sokolnik, Iwan Kołacznik, Makar Borysienek Miedelewaja, Matfiej Pastuch Łusionowa, Marja, Harasim Siepolenek, Denis Pasny, Rużma Zacharczenek Tyszkowa, Suprenko Licowski, Onisko Bondarz, Opanas Moskal, Mitroszko Pasiejko Łuczniak, Hryszynej dom, Jan Pankowicz, Paweł Siedelnik, Malian Maśko Mazutyecz, Iwan Płotnik, Jaśko Krywopust Owsieta, Iwan Moskal Szczyło, Ihnat rybołow, Wasil krawiec, Iwan Sy-

dor Cobotar, Żajko Cobotar, Tyszko Warochowicz, Chodor Warochowicz, Nasahajów dom, jescze dom jest, Ostap Żywie, Sapron Mielechow Towstochowaja, Kuźma rybołow, Sulhincj dom, Siemien Nabilski, Hryszko Rajkiewicz, Płotnickaja, Daniło Pomieło, Hryszko Koleśnik, Hlebko Rudnik, Mojsiejec Tyszko, Bobko Omelian rybołow, Bohdan Mosklan, Ułas Cobotar, Marko Żaskowiej, Nastia Skryplaczyna, Waśko Chromy, Ostaśkow dom, Kalenik Sewruk, Ostrojeczanka rybołow, Odoria Chrypkowicz rybołow, Chomica Sewruk, Miedwiedowicza dom, Tyszkowa Klepcowa, Zdan Cobotar, Piotr Cobotar, Denis Siedelnik, Skobow dom, Fedko rymarz, Romaniec krawiec, Obyszko płotnik, Siemien Konstko, Hryszko Kuźniec, Iwan Nos, Jesko Szostak postrzygacz, Bohdan Chmielewicz, Hrydko hobrownik, Piotr Tolstogłow, Ilnatowien dom, Sawulicz dom, Cyrkasow dom, Stepan Postrzygacz, popadia Opanasowska, Opalichynej dom, Fedor Pieczuk, Jakub Władyszow dom, Jacko Rozaczenek, Paweł Bałyka, Ochemia Łuczniak, Kiryło Trybusznik, Wasilej Łuczniak, Misko Łuczniak, Miki ciej dom, Czyżowej dom, Iwan Maczulko Braźnik, Jesko Choroszenko, Dmitrek Kuznicow, Misko Arestenek, Fanas Łuczniak, Piotr Lewkowicz Łuczniak, Lewoszka hobrownik, Jermolin Kuznicow dom, Tyszko Łuczniak, Siemien Zdanowicz Łuczniak, Fedko Iwanowicz Łuczniak, Pasiecko Łuczniak, Pilip Oplatnik, Hryszko Strzelec, Tomiło Sewruk, Ochmat Sewruk, Onania Stajski, Liska Sewruk, Ochrym Sewruk, Iwan Motynie Sewruk, Szleda Sewruk, Iwan Sebestianowicz Sewruk, Naroj Sewruk i Tomiło Sewruk, Iwan Demidkow dom, Podskarbiego karczma, Mikdaj Dobotowka, Jewsiej Krzywopust, Szezastnego Pieszczika dom, Pozłotarz, Hryszko kuszniierz, Jesko krawiec, Hryn kuszniierz, Ijewa Tomaszow dom, Siemien Chylicz, Iwanisa Armeninow dom, Ołbiejow dom, Bohdan Tomojłowny zięć, Armenin Lubiejow dom, Kirkōra dom, Stachow dom, Raszprow Ormianin Hryszkonosow dom, Bohdanowcj Tolkaczowej dom, Makarowej Tolkaczowej dwa domy, Or-

miańskiego popa dom, Hryszkow Mielnikow Ormianinow dom, Piatnica Cuchystynej muž.

*Mieszczanie biskupskie:* Stepan Woskobochnik, Paszko Mielnikowicz, Hryszko Olexiejowicz worotny, Miško Perkowicz, Małyszko Woskobochnik Siemieniec, Rary Lapielow brat Konopezewski, Iwan Korobniewski Korniejec rybołow, Czepkatowaja, Stepan Bulijnek, Hawryłowa, Nikon rybołow, Oleszko Haprom.

*Mieszczanie manastyrskie a sofjskie.* Dom św. Nikoły Pustyńskiego, dom *pieczarskiego monastera*, Wasil-Hawryło, Wasil Chilko, Desko Stepan Usudko, Hryn Ulasik, Onisko Ołowiaka; *Sofjskiego:* Siemien Wasil rybołow, Atemko Chromiej, Choma Nikolski Copka, Misko Sewruk Ruzmina.

*Mieszczanie ziemianskie:* Paniej Kataszowej dóm, człowieka jej Oleksieja dom, Jakow Maxidonowej muž, Kondrat Dankowicz Siemion Łarionienek; przy paniej Kataszowej pana horodniczego krawcow dom, też kniazia Sieńskiego, Hryć Sieńskiego, Łochwin Sieńskiego, Mitko Skurenec; bojarские: Jewchym Tyszyn człowiek, Kuźma Czetwertap, Omelian Łopsiej Olexiej pana Tyszyn, Supron bojarский, Otrohim bojarский, Hryn Rudy; Dublańskiej dóm; Lewon pana Hornostajow, Wasil Hrecennik bojarский, dóm Andrzejow, człowieka bojarского; dóm namiesnika terazniejszego kijowskiego Semienow, Paszko Mozyranin, Miško pana Tyszy, Łukijaniec Łochwinow syn; paņa Iwana Wasilewicza dom, Stepaniec Kuc Surynowicza, Iwan Czarny Surynowicza, paņa Tymochin dóm, paniej Proskurzynej dóm, Tereszkowa wdowa Pawszycza Jarmenika Pilipowicza.

*Żołnierskie domy w mieście:* Lacha Stasiow dóm, Jana Lacha dóm, Dziesiętnikow Przyhyślńskiego dóm, Kłopockiego dóm, Antoniewicza dóm, Tchorzewskiego dóm, rotmistrzów dóm, organistów dóm, karczma przeorowa, Lacha Suarczów dóm, Lacha Terlikowskiego dóm, Noska krawca dóm, dziesiątnika Lawryna domy dwa, Lucow

dóm, Żuka Mutryny dóm, Szuszkow dóm, Marcina Sładow dóm, Krysia dóm, Szymka Lacha dóm, Kaspra rotmistrzów strzelec, Oliana Swieczennica dóm, Janow Słuczaniów dóm, Jaroszew dóm, Sprafena dóm, Jakubow zegarmistrzów dóm, Bartosz Lach, Jan stolarz, Walentego dóm, Kamińskiego dóm, Maćko Nosakownik, Jurko Litwin, Jurko Wilkowny, Jakuba Grzymały dóm, Andrzeja Zahorowskiego dóm, Łukusza dóm, Jakuba Piłbora dóm, Piekowskiego dziesiątnika dóm, Krezinskiego porucznego dóm, Platnerz Kryszko, rotmistrzów dóm, Staszowskiego dóm, Zarzeckiego dóm.

*Popowskie domy w mieście:* Preczysteńskiego dóm, Nikolskiego dóm, Demidowskiego woskresieńskiego, Nikolskiego Nabereskiego, Spaskiego Borysoblebskiego, Bielickiego rozestwińskiego, Opanasiewińskiego domów w mieście krom cerkwie, a szpitalów ruskich, łeckich i ormiańskich półpiętnasta i winnic dwie, jedna przed zamkiem na górze *Sczykawicy*, druga na górze *Wyżgrodzie*; uprawuje te, na *Wyżgrodzie* winogrądnik z siola *Piotrowiec Lewon Miłosz*, ale pożytku z tych winnic mało, niewyciskają wina, jagody tam bywają.

*Siola zamkowe:* Sielo *Demidowcy*, cztery mile od zamku, ludzi 16 człowiekow, *Siemion Mitkowiec* powinien na zamek dawać każdego roku kolasę siana, a orać trzy dni, *Chwedor Choroszkwicz* a *Iwan Koneczakowicz* ci służą konno, jeżdżą na wojnę i na wszelką drogę przy wojwodzie i przy urzędniku jego; *Jakow Choroszkwicz* orze na zamek na lato trzy dni, a daje na cerkiew tameczną pół stoga siana; *Wasilej Iwanowicz* daje na zamek wiadro miodu, a orze trzy dni; *Alexy Siemienowicz*, orze na zamek trzy dni, a daje na cerkiew tameczną trzy wiadercy miodu, *Stepanowa Koneczakowica* orze trzy dni a daje miodu kadź; *Kalenik Miedwedowicz* orze trzy dni, a daje pół stoga siana to jest 5 wozów; *Michał Choroszkwicz* orze trzy dni, a na cerkiew tameczną daje dwa wiadercy miodu, a tych wiadercy piętnaście w kadź; *Michalec Mi-*

kitycz orze trzy dni a daje stóg siana, to jest 10 wozów daje na zamek, a na cerkiew tameczną kadź miodu. Siolo Piotrowce na Dnieprze od zamku w wierzech dwie mile: Ataman Mikita Weremij daje na zamek miodu półtrzecia wiaderca których w kadź 15. wchodzi, a groszmi po 4. grosze, stóg siana to jest 10. wozów, 5. wozów drzew a cztery dni orze a 10. kop żyta albo jarzyce na zamek żnie a na cerkiew Wozdżwienie czesnego chresta 12 wiaderce miodu, lód na zamek praczet; Misko Moruszkiewicz daje i służy po temuż jako i ataman; Opanas Sieniebokowicz daje na zamek 5. wiaderce miodu, 40 groszy, stóg siana, 5. wozow drzew, a cztery dni orze a 10. kop żyta albo jarzyce na zamek żnie, lod prząta a na cerkiew Wozdżwienia czesnego chresta 10. wiaderce miodu a na św. Mikołę Miedzyorskiego w Piotrowcach 4. wiaderca miodu daje; Mitko Niekrasowicz daje na zamek pół kadzi miodu a dwa grosze na jałowice, a pół trzecia wozów drzew, dwa dni na zamek orze, lód prząta a 5. kop żyta albo jarzyce na zamek żnie, siana pół stoga; Hawryło Małyszkiwicz daje na zamek pół stoga siana to jest 5. wozów, w łowy idzie ze wszystkimi tymi ludźmi co w wierzech napisano gdzie wojewoda pojedzie, a na pieczarski manasterz daje 3. wiaderca miodu, 50. groszy, a tywonu pieczarskiemu który dań wybiera dwa wiaderca miodu a na Mikołę św. Miedzyhorskiego w Piotrowcach dwa wiaderca miodu, a na św. Michała Wydubickiego dwa wiaderca miodu; Chodor daje na zamek stóg siana, 5. woz drzew, a 4. dni orze a 10. kop żyta albo jarzyce na zamek żnie, lod prząta, 5. groszy na jałowice, a na manasterz św. Borysa i Hleba daje kadź miodu. Omelianowsczyzna pustowszczyzna: z tej po temuż przychodziło jak i od Chodora; Wasil Chodorowicz wziął pustowszczyznę na imie Onipejowszczyznę a ma siedzieć na slobodzie jeszcze rok, a gdy wynidzie sloboda ma dawać na zamek po 12 groszy albo półtrzecia wiaderca miodu, albo półtrzecia grosza na jałowice, a po trzy wo-

zy drew, a po pół stoga siana, a po 2. dni orze, a 5. kop żyta żąć, lód przątać, a na św. Mikołę Miedzyorskiego w Piotrowcach 4. wiaderca miodu, a na manasterz ezecznego chresta 4. wiaderca miodu; Mitko Dejecek na woli siedzi i jeszcze do roku siedzieć ma, i gdy wysiedzi ma dawać na zamek po pół kadzi miodu, po półtrzecia wozów drew i po pół stoga siana a na jałowicę po półtrzecia grosza, lód na zamek przątać, dwa dni orać a żyta 5. kop zboża. Lewon Miłan winogradnik zawiada winograd w Piotrowcach na zamek, a daje w Piotrowcach na cerkiew św. Spasa 5. wiaderec miodu, na łowy chodzi; Przychodzy: Iwan Ułas, Hryszko Bohdanowicz, Kościok Omelian, Karp Milanowicz, Siemien Oleniewicz, Chodor: ci nie niedają. Ci w wierzchu pisani ludzie winni niewól wojewodzie ciągnąć na jeziorze zamkowym w Piotrowcach, na które łowy w swojej ojczyźnie w Piotrowcach i wojewodzinskie tamże i pohrebem za Desną w łowyż przy wojewodzie i przy jego namieśniku dochodzić powinni, też podwodę konną i wodzianą dawać, a wojewoda ustawił im nową: każe im młócić zboże, płacąc im po półgroszku od kopy, a przygania ich żąć i orać bolsz niż ich powinność, i za to ich grabi, bydło swoje i świny każe im pasć i karmić sianem ich, a nadto poczał, tak trzeci rok, brać od nich z dymu po kurycy i po 10. jajec, czego przedtém niebywało. Sieło Lutawa w dziesiąci milach od Kijowa, a od Ostrza z werstę, na rzece Deśnie domów 12. na imie: Ułas Raczmenek, Lew Dikowicz, Moisiej Rydkowicz, Siemion Denisowicz, Kallenik Syzonowicz, Michał Kuzminiu, Mikita Misczenek, Ostapko Supranowicz, Mikita Sabestianowicz, Ostap Olsiejowicz, Fedko Iwanowicz dają na zamek kijowski miodu półpięty kadzi, kunice dwie, po półósma grosza; gony bobrowe na wojewodę, ozero w stępie z Desny włóczą oni wojewodzież niewodem jego i rybę jemu, z jeziora tego ulowiwszy, odwożą do Kijowa, jaz tam na Desnie kto zabije, daje na zamek bieluhę każdą, jesiotra dziesiątego, a biała ryba wszytka temu kto jaz bije; powinni też na

rok dzień jeden zimą chodzić na artach w łowy wojewodzie. Siola na Dnieprze Niezwodyczy, pogrzeby Miłostawcy, w Owruckiej włości za Uszami a za Dnieprem na trzebieży Barszczowcy, Iwankowcy z Ostrej-łuki.

*Siola manasterza pieczarskiego:* Siolo Nawoz człowieków 44: dani z nich 11. kop groszy i 13. groszy, miodu wiaderec 130. Siolo Mniewo człowieków 6: dani 4. kopy i 6. groszy. Siolo Gdan człowieków 3: dani 36. groszy. Siolo Sorokowice człowieków 10: dani 2. kopie 52. grosze, miodu 20. wiaderec i półdziewiąta wiaderca. Siolo Hlubewo człowieków 11: dani 5. kop groszy i 6. groszy, miodu 20. i półpięta wiaderca. Siolo Ostepkowice człowieków 7: dani 3. kopy groszy i 6. groszy i 6. pieńędzy, miodu 35. wiaderec. Siolo Nowosiolki: człowieków 2: dani półtory kopy groszy: półtrzecia grosza, miodu 15. wiaderec. Siolo Tarasowice człowieków 6: dani 3. kopy groszy i 40. groszy, miodu wiaderec 14. Siolo Swaremle człowieków 4: dani 2. kopie groszy 24. gr., miodu wiaderec 22. Siolo Derażnice człowieków 8. dani miodowej 16. wiaderec. Siolo Serki człowieków 2: dani miodowej 6. wiaderec. Siolo Osorycy człowieków 2: miodu dają 8. wiaderec. Siola po Teterewi Wyszewicy, imienie Szybienne, Zabudeczy, zprosowane tych czasów od Tatar. Siolo Słobodka na Deśnie człowieków 14: dani miodowej 79. wiaderec. Siolo Dubiecna człowieków 7: dani miodowej 49. wiaderec. Siolo Pogrzeby człowieków 4: dają kunice 27. groszy i Mohilowskiej włości dwa wiaderca na imie pieczarskie; a Barsukowice: tam ogrodników 10. robią pasznią ogrodnikami tymi a najmitami. Podle manasterza 18. człowieków, którzy na kunicy siedzą, dają na rok wszysey 30 kunie za każdą kunicę po dwanaście groszy, a na tłokę chodzą po dobrej woli na manasterskiej strawie. Tamże podle manasterza ludzi służebnych 14. człowiek, którzy dają drwa, barszcz, łyka. Jeszcze tamże podle manasterza dziesięć sług, którzy na wojnę przy wojewodzie jeżdżą.

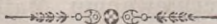
Dochody metropolitowe: miodu przychodzi 19. kadzi groszy 9. kop i piętnaście gr. Zubin siolo gospodar-  
skie na Deśnie na metropolita 6. wiader miodu z niego  
chodziwało, ale teraz przywrócono ku Ostrzu. Siolo mitro-  
polskie, siolo Bahrynów w tém siele było 15. służeb,  
teraz pusto leży. Siola z których wychodziwało sług pan-  
cernych na służbę gospodarską. Siolo Kulanów, siolo  
Jankowice, siolo Popadyce, siolo Jariewicze, siolo Ruło-  
wice, siolo Niewesiołowo, Niemila, siolo Iwankowice:  
z tych siol wychodziwało ludu pancernego na służbę ho-  
spodarską 246. a teraz te siola puste wsie. Z siol pol-  
nych, z Krzywego z Chodorków a Istoley dani chodziwa-  
ło trzy kadzi miodu niżli zapuścili od dawnych lat. Co  
na manasterzu jeziora i sianożęci bywały, niżli od Tatar za-  
puścili, a gony bobrowe. Z tej pustolini wyjeżdża słu-  
ga pancerny jednokoń na służbę gospodarską. Manasterz  
sływie zarubski św. Przechyściej, k'temu manasterzu by-  
wała także pasznia bartna, ziemia jezioro i bobrowe go-  
ny, teraz wsi pusto, tylko jeden czerniec strzeże dla  
pożaru. Manasterz sływie Wydubicki św. Michała co się  
trocha pożytku czerńcóm, a mitropolitowi niet. W Ri-  
jowie horodyszczu starém którzy ludzie metropolicy sie-  
dzą, ci służbę ziemską gospodarską j. m. służą jako któ-  
ry może, bo od Tatar zwojowani, a w grodzie z tymi  
sługami cerkiewnymi którzy w starém horodyszczu siedzą,  
powinowactwo ich na wartę horodców swoich w zamku  
dla obrony, kłody, kole, kamienie na horodniach mieć  
i wodę stawić a krutą górę okoszywać około horodców  
swoich; tychże ludzi powinowactwo zamkowy most mościć,  
po połowinie i z archimandrytowymi ludźmi. Siedieca  
i Stebeckiego pustocinę Rachowską Wasilowi Pankiewicz-  
owi na służbę metropolit dał. Siolo Michalezycey, służba  
jedna dana słudze cerkiewnemu Matfiejowi Milkowiu z da-  
nią w Zawcochach, w témże siele człowiek przychodzi  
dan temuż Matfiejowi na służbę, iż był pusty na posłuzen-  
stwo urzędnikowe.

A dostateczne popisanie miasta i powiatu kijowskiego a majątności ziemiańskich, i cerkiewnych, i dochodów wojewodzinych nie mogło być natenczas, bo niedopuszczono tego w niebytności wojewodziny, namieśnik jego odkazał. Trzynaćście ludzi nieposłuszni jego, ani pod jego mocą ale pod horodniczego jako sprawcy natenczas wojewodziny gospodarskiej ustawionego, a horodniczy odkazał potem iż ludzie nieposłuszni jego, ale namieśnik wojewodziny imi sprawuje. A tak cośmy sami sobą wywiedzieć się mogli, tośmy tego popisali tak jako wyżej.

Po którym wpisaniu tej rewizji ten list nasz nazwany *vidimus* pomienionemu j. m. panu wojewodzie kijowskiemu z pieczęcią naszą wielkiego księstwa litewskiego wydacieśmy kazali. Pisan w Warszawie lata Bożego narodzenia 1609. miesiąca kwietnia 12. dnia. U tej rewizji zamku kijowskiego, pieczęć większa wielkiego księstwa litewskiego jest przyczepiona; a podpis ręki j. m. p. kanclerza litewskiego w te słowa: *Lew Sapieha Kanclerz Wielkiego Xięstwa Litewskiego*; a podpis ręki pisarskiej w te słowa: *Jan Radycz Secretarz*. Któraż to rewizja, za podaniem pomienionego pana Pokoszewskiego, a za przyjęciem naszym sądowym, wszystka słowo w słowo do ksiąg grodzkich kijowskich jest wpisana, z których i ten wypis pod pieczęciami urzędu terazniejszego w roku niniejszym 1628. miesiąca stycznia 9. dnia jest wydan. Pisan w Kijowie (1).

---

(1) Udzielono przez p. Konstantego Świdzińskiego. Jako dopelnienie do historii Kijowa służyć może przywilej nadany miastu przez Zygmunta I. a potwierdzony przez następnych królów aż do Zygmunta III., który umieściliśmy w oddziale: *Dyplomata*.



## I.

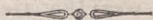
## Poselstwo moskiewskie, po śmierci Stefana Baterego w 1587 r. (1).



*List kniazia wielkiego moskiewskiego; przez posła jego, dworzana i namieśnika możajskiego Elzara Leonowicza Rzewskiego i diaka Zachara Hryhorowego syna Swizajewa przyniesiony; na którym napis na wierzchu tego listu:*

**Panom Radam korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego świeckim, duchownym, arcybiskupom, i biskupom, wojewodom, kasztelanom, starostom i wszytkiej radzie pospolitej korony polskiej, i w. ks. lit.**

### A TO SAMY LIST:



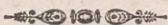
**T**RÓJCA najświętsza i przenajslawniejsza chrześcijanom dająca mądrość, postaw nas na sprawiedliwość twą, i naucz nas woli twój, abyśmy mówili o ludziach twych pokój i postanowienie. Tegoż tedy w Trójcy mianującego i chwającego bóstwa Ojca i Syna i Ducha świętego teraz zawsze i na wieki wieków amen, miłosierdzie chowając i władzą, trzymając sceptrum chrześcijańskiego carstwa: my wielki gospodar panom Radam korony polskiej i wielkie-

(1) Akta te napisane były na okładkach rękopismu *Statutu Litewskiego* zwanego *drugim* lub *wotyńskim* za *Zygmunta Augusta* (1564 r.), a przepisane 1595 r., w posiadaniu p. Konstantego Świdzińskiego.

go księstwa lit. świeckim i duchownym arcybiskupóm i biskupóm, wojewodam, kasztelanóm, starostom i wszystkiej radzie pospolitój polskiej, i wielkiego księstwa litewskiego:

Doszła nas wiadomość iż hospodara waszego STEFANA króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego niestało, a wy bez pana zostali: a tak my będąc hospodarem chrześcijańskim, starając się o chrześcijaństwie waszém, a wam miłosierdzie swe i łaskę okazując, posłaliśmy do wszystkich panów Rad korony polskiej, i wielkiego ks. lit. posłańców swych, dworzanina naszego, namięśnika możajskiego *Elizara Leonowicza Rzewskiego*, i diaka swego *Zacharja Swizajewa* w waszych niezgodach was nawiedzić, i nasze miłosierdzie i łaskę wam objawić: że my będąc prawie hospodarem chrześcijańskim, krwi rozlicia chrześcijańskiej niezyczymy, obojogo państwa, jako swemu państwu, tak też i waszemu wszystkiego dobrego chcemy, żeby chrześcijaństwo zawsze w zgodzie i w pokoju było i byłoby mogło oboim gospodarstwom, pod jedną naszą ręką carską; i przeciw wszystkich waszych nieprzyjaciół stać zawsze za jeden. A wy panowie Rady duchowne i świeckie wszytcy spółnie, korony polskiej i w. ks. lit., namówiwszy się z sobą, wszystką ziemią o dobrém chrześcijańskiem radzili, naszego miłosierdzia i sobie nas za hospodara na królestwo polskie, i w. ks. lit. wziąć chcieli, żeby tym oboim państwóm być pod naszą carską ręką w społeczności i w miłości zawsze, w zjednoczeniu ode wszystkich nieprzyjaciół za jeden. A namby wielikomu hospodarowi waszą dobrą radą do tych państw przysporzenia szukać przystało za jedno ku któremu państwu gdzie co przynależało, a my waszych państw i wszystkiego rycerstwa, i wszystkiej ziemi korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego, prawa, wolności niwczém ruszać niechcemy, i jeszcze więcej waszego pierwszego, co za wami teraz jest, we wszelakich prawach i w ojezyznach przybawiać, i z swej łaski przymnażać chcemy. Wy-

by o tém dobrze radzili, i nasze staranie ku wszemu dobremu chrześcijańskiemu, i nasze miłosierdzie i łaskę do siebie widząc, rozsądziłi, że my będąc chrześcijańskim hospodarem, nie dla czego, jedno dla chrześcijańskiego pokoju i dla gospodarstwa tak naszego, jak korony polskiej, i w. ks. lit. przybawienia i rozszerzenia, u was hospodarem być chcemy, i żeby naszym hospodarskiem obmyślaniem i waszemi panow Rad i wszystkiego rycerstwa dobrymi radami, chrześcijaństwo rozszerzyło się i zawsze w cichości i w pokoju było, a bisurmańska ręka nad chrześcijaństwem nie rościagała; i naradziwszy się w tém jednostajnie wszyscy spólnie, ślilibyście do nas od siebie o wszystkich tych sprawach, o dobrém chrześcijańskiem, posłów swych, oboich Rad korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego, unysliwszy tak ze wszystką ziemią, jako którym sprawóm być przystoi. Pisan w państwie naszym, w horodzie zamku Moskwy, Roku od stworzenia świata: 7095. (1587) stycznia.



## II.

List od bojar dumnych moskiewskich; do ich miłości panów Rad przez tychże posłańców pisany, na którym napis tytułu tym sposobem: Panom Radom braci naszej korony polskiej, wielkiego księstwa litewskiego, świeckim i duchownym i t. d.

### A TO LIST SAMY.

Bożą miłością wielkiego hospodara cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza*, od bojarzyna i namiestnika włodymirskiego, od kniazia *Fiedora Iwanowicza Mścislawskiego*; od bojarzyna i namiestnika pskowskiego, od kniazia *Fiedora Michajłowicza Trubeckiego*; od bojarzyna i namiestnika nowogródzkiego od *Dymitra Iwanowicza Hodunowa*; od bojarzyna i koniuszego i namiestnika kazańskiego, od *Borysa Fiedorowicza*

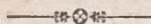
*Hodunowa*; od bojarzyna i namiestnika kostromskiego, od *Stefana Wasilewicza Hodunowa*: Panom Radom, braci naszej korony polskiej wielkiego księstwa litewskiego, świeckim i duchownym: księdzu Stanisławowi *Karnkowskiemu* arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, pierwszej Radzie korony polskiej; księdzu Albrychtowi *Baranowskiemu* biskupowi przemyskiemu, podkanclerzemu korony polskiej i t. d. Krysztofowi *Radziwilowi*: księżęciu na Birzach i Dubinkach, wojewodzie wileńskiemu, hetmanowi wielkiego księstwa lit., staroście soleckiemu, borysowskiemu i urzędowskiemu; Ostafiejowi *Wolowiczu*: Wprzód tego, niedawno przysłał do wielkiego kniazia, naszego cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* i wsieja Rusi, wielki gospodar wasz STEFAN król, posła swego *Michała Haraburdę*: aby panowie Rada bracia naszy s tymże posłem *Michałem* przysłali do was wszystkich bojar Rady hospodarskiej list; a w liście swoim pisał, i rzeczą od was panów Rad *Michajło* nam mówił: że gospodar wasz, z hospodarem naszym w zgodzie i w miłości żyć chce, wszystkim ziemiom naszym, jako i swym państwom wszystkiego dobra chce; a namby bojarom, wszystkim dumnym ludziom i dziełem hospodara swego, i mądrą radą ze wszystką ziemią, do tego przywodzić żeby gospodar nasz, z hospodarem waszym w zjednoczenie złączył się, i państwu z państwem być w miłości i dokończeniu, w zjednoczeniu przeciw wszystkim nieprzyjaciołom za jednego, a toby nam rozsądzić jakoweby wielkie i dobre pożycie z tego wam i nam być mogło, gdyby za miłosierdziem Bożem te państwa w wieczną i nierozdzielną przyjaźń i w zjednoczenie przyszły i złączyły się, żeby wam z nami nietylko na jeden czas w braterskiej miłości i w dobrej przyjaźni być, ale w zjednoczeniu wicznie z sobą będąc, w wielkiejby radości i sławie, hospodary naszy i hospodawstwa naszy na obie stronie używali; i którażby siła nieprzyjacielska przeciw takim wielkim hospodarstwom stać mogła? A o inszych wielkich sprawach poruczyliście posłowi *Michałowi* ustnie, i poseł *Michajło Haraburda*, nam bojaróm którzy byli z responsem: boja-

rzynu i namiestniku rezańskiemu *Iwanu Wasiljewiczu Hodunowi*, bojarzynu i namiestniku rzewskomu kniaziu *Iwanu Wasiljewiczu Szujskomu*, jarosławskiemu i dziakom bliźnim, *Andrzeju Wasilju Szczolkałowu*, Elizaru: mówił żeby hospodary między sobą byli w dokończeniu; gospodarstwaby: korona polska, i wielkie księstwo litewskie z gospodarstwem moskiewskiem także byli w dokończeniu i w zjednoczeniu, na wieki, nieporuszono. A Pan Bóg po duszę poszle (*posławszy*) hospodara waszego *Stefana* króla, że go w żywocie niestało; tedy wam panom Radam, według swych praw obierać na te gospodarstwa na koronę polską i wielkie księstwo litewskie hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszytkiej Rusi. I byęby tym oboim państwom pod jednego hospodara ręką za jednego, i staęby tym wszytkim państwom, na wszelakiego nieprzyjaciela za jedno. A praw i wolności hospodarowi naszemu u was panow Rad korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego, niwczem nienaruszać. My i na on czas tę naszą myśl i radzenie do wszytkiego chrześcijańskiego przybytku pochwalili, że wy bracia nasza o chrześcijaństwie staracie się i do nas swoją myśl i radzenie o wszytkiem dobrem obmawiacie i nas namawiacie. I my wszysey bojarzy, i wszyscy dumni ludzie i dziaki, wszytką Radę pospolitą, także hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszytkiej Rusi mówili i na to hospodara nawodzili: żeby hospodar nasz z bratem swoim *Stefanem* królem chciał być w brackiej miłości i w zjednoczeniu przeciw wszytkim nieprzyjaciół społecznie. I hospodar nasz, wielki hospodar, car i wielki kniaz *Fiedor Iwanowicz* wszytkiej Rusi, według swego miłosiernego chrześcijańskiego obyczaju, starając się o chrześcijaństwie, za prośbą nas bojar wszytkich, z bratem swym *Stefanem* królem w braterskiej miłości i w zjednoczeniu być chciałby, jako przystoi. A teraz Bożym sądem hospodara waszego *Stefana* króla w żywocie niestało, a potomków po nim niezostało, a wy bez pana ostaliście, i my to słysząc, serdecznie

tego żalowali, że gospodar wasz STEFAN król Bożym sądem z tego świata zszedł, a potomka po sobie nie zostawił, a wy, w takich wielkich gospodarstwach bez pana ostaliście. I zmówiwszy się my wszyscy spólnie bojarzy i wszyscy dumni ludzie i dzięki biliśmy czołem gospodarowi naszemu, wielkiemu gospodarowi, caru wielkiemu kniaziowi *Fiedoru Iwanowiczu* wszytkiej Rusi, żeby gospodar nasz, według swego gospodarzkiego miłosierdzia, na wasze niezgody nie uważył, i waszy panów Rad korony polskiej, wielkiego ks. lit. w waszych niezgodach nawiedzić posłał, i ze swego miłosierdzia, złączywszyby te obie państwa w dokończeniu cheiałby hospodarem u was być, hospodarom na tych oboich państwach za waszém obraniem, jako u was z prawa we wszytkiem zwykło bywać. I gospodar nasz, wielki gospodar, car i wielki kniaź *Fiedor Iwanowicz* wszytkiej Rusi, prawie chrześcijański hospodar, za prośbą nas bojar swych, starannie czyniąc o chrześcijaństwie i na wasze niezgody nie goniąc, jako godzi się czynić hospodarom chrześcijańskim, i wam miłosierdzie i łaskę swą objawiając, posłał do was posłów swych: dworzanina swego, i namiestnika możajskiego *Elizara Leonowicza Rzewskiego*, i dziaka swego *Zacharja Switajowa*, was panów Rad i wszytko rycerstwo wszytkiej ziemi pospolitej korony polskiej i wielkiego ks. lit. w frasunkach waszych was pocieszyć, swoje miłosierdzie i łaskę wam objawić: że on hospodar nasz, prawie hospodar chrześcijański, krwie rozlania chrześcijańskiej niepragnie, i oboim państwom, jako swemu hospodarstwu, tak i waszym wszytkiem ziemianom wszytkiego dobra chce i przysporzenia; żeby chrześcijaństwo zawsze w cichości i w pokoju było, i wtwierdziłoby się według zastanowienia w dokończeniu, będąc pod jednym hospodarom, żeby wam i nam, obum hospodarstwowom przybytków sobie szukać, a samym żyć w wielkiej łasce i w miłości, żeby (było) wszytkiemu chrześcijaństwu ku przysporzeniu, a bisurmańska ręka aby się nie podnosiła. Wyby panowie Rada bracia naszymy rozsądziłi to sobie statecznie, hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara, i

wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, do wszystkiego dobrego chrześcijańskiego, staranie i ku wam wszystkim, jego hospodarskie miłosierdzie i łaskę; że w waszych niezgodach, takim swém miłosierdziem hospodarskiem i taką łaską was pociesza, i na wasze niezgody niegoniąc, raczy wszelakiemu chrześcijaństwu dobrze wam swém miłosierdziem czynić. Wyby panowie radzili statecznie o wszystkiém dobrém chrześcijańskiem, z żalością serdeczną, o tych wielkich sprawach żeby dał Bóg z obu stron, z naszej i z waszej, naszym i waszém obmyślaniem, takie wielkie sprawy stwierdzić, żeby były te wielkie oba hospodarstwa pod hospodara naszego carską ręką, a złączeniu takowym wielkim sprawom w wielu lat niebędzie. Wy panowie Rady sami mądrzy ludzie, swoją mądrą radą obmyśliwszy ze wszystką ziemią pospolitą, sami o tych wielkich sprawach możecie rozsądzić, jakowy ten przybytek między wszystkie chrześcijaństwo teraz należy; wspomnielibyście swoje poselstwo do nas bojar i do wszystkich dumnych ludzi, przez posła *Michala Haraburdę* chcąc ku sobie hospodara naszego miłosierdzia; i na hospodarstwa swe: korony polskiej i w. ks. lit., hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia, *Fiedora Iwanowicza*, wszystkiej Rusi chcieli, żeby dał Bóg naszym i waszemi dobrými radami, tym oboim państwom być pod jednego hospodara naszego carską ręką, w takiej nieporuszanej rzeczy za jedno. A hospodar nasz, wielki hospodar car, i wielki kniaz waszych pańskich i wszego rycerstwa, wszystkiej ziemie korony polskiej i wielkiego ks. lit., praw i wolności naruszywać niwczém niechce, jeszcze wzwyż waszego pierwszego, co za wami teraz jest, wam panom Radom we wszelakich wolnościach i prawach przysparzać i swą łaską nadawać chce. I wamby braci naszej rozrządzić to, jakoście sami do nas w swym liście przez *Michala Haraburdę* pisali. Jakoweby radości i sławy w takich hospodarstwach były, gdyby Bożem miłosierdziem, takie wielkie hospodarstwa w wieczną a nierozdzielną przyjaźń i zjednoczenie zesły i złączyły się, pod jednego

hospodara naszego carską ręką, według waszych praw i wolności. I którażby nieprzyjacielska siła przeciw takiego wielkiego hospodara naszego i przeciw tak wielkich gospodarstw stać mogła. I naradziwszy się o tém jednostajnie, stali byście do hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara i w. kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, od siebie wszystkich tych państw, o dobrém chrześcijańskim, posłów swych wielkich od oboich Rad korony polskiej i w. ks. lit., a namysliwszy się statecznie ze wszystką ziemią jako którym sprawom być przystoi, a stali byście do hospodara naszego posłów swoich w rychle tej zimy, żeby dał Bóg o tych wielkich sprawach w rychle zastanowienie uczynić. Pisan na Moskwie Roku 7095, stycznia.



## II.

### Do szlachty wielkiego księstwa litewskiego.

Trójco Bóstwa przenajświętszego, dawczyni chrześcijańskiej mądrości naucz nas prawdy Twojej i naucz nas rozkazów Twoich, a ogłosimy między ludźmi Twoimi pokój i prawo po całym świecie wielbionego Bóstwa, Ojca i Syna i Ducha św. teraz i zawsze i na wieki wieków Amen. Miłością, życzliwością i własnością dzierzónego herła carskiego (1), *My wielki hospodar, car i wielki kniaz FIEDOR IWANOWICZ* *wszystkiej Rusi, włodzimirski, moskiewski, nowgorodzki;*

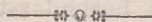
(1) Pisma urzędowe rosyjskie, zwykle poczynały się od wezwania Trójcy św., w tłumaczeniach polskich, tak zawsze te modlitwy przekręcano, że niepodobna dojść ich znaczenia; w kopji listu, który tu umieszczamy, początek był następujący: „Trójco przenajświętsza i prebożestwienna „chrześcijanom dacielu mądrości, nastaw nas na prawdę twą, i naucz nas na powiolenje twoje, da wozhlaholem w ludziach twoich mir „i zakou wsiego ubo przeczislennoho sławimoho Bożestwa Ojca i Syna „i św. Ducha ninie i potém i na wiek wielkow amen. Miłością, chętnością i własnością w dzierzącym słowie (*skiptrie?*) carstwa.” Wyrazy rosyjskie uważając za makaronizmy, potłumaczyliśmy po polsku, w notach umieszczając je w tym kształcie, w jakim znajdują się w rękopiśmie.

car kazański, car astoroचाński, hospodar pskowski i wielki kniaź smoleński, twerski, juhorski, permski, wiatski, botharski i innych; hospodar i wielki kniaź Nowahoroda, nizowskiej ziemi, czernichowski, rezański, rostowski, jarostawski, bielozierski, udorski, obdorski, kondinski i całej sybirskiej ziemi i północnej strony rozkazodawca i innych mnogich gospodarstw hospodar i samodzierżec. Naszego carskiego rozkazu (1) słowo: kniażatom, paniętom i szlachcicom i wszystkiemu rycerstwu wielkiego księstwa litewskiego: Słuch nas doszedł że, Bożym sądem, hospodara waszego STEFANA króla polskiego i wielkiego kniazia litewskiego w żywocie niestało, a wy bez hospodara zostali się, i my, będąc hospodarem chrześcijańskim, żałujemy o chrześcijaństwie, a wam miłosierdzie i łaskę swą objawiając, posłali ich mość panom Radom w. ks. lit., posłańców swoich: dworzanina swojego i namiestnika możajskiego *Elizara Leonowicza Rzewskiego* i diaka swego *Zachara Hrehorowego* syna *Swizajewa*, w waszych niezgodach was nawiedzić i nasze miłosierdzie i żalowanie wam objawić, że my jako będąc (2) własny chrześcijański hospodar, na rozlicie krwi chrześcijańskiej nie godzimy (3), i obudwóm gospodarstwom, jako swemu gospodarstwu, tak i waszym ziemiom (4) dobra wszelakiego chcemy, żeby chrześcijaństwo wszystko zawsze w cichości i pokoju było, i byćby tym oboim chrześcijańskim gospodarstwom w trwałej zgodzie (5) zawsze, pod naszą carską ręką i przeciw wszystkich nieprzyjaciół stać za jedno. I wyby książęta, panięta, szlachta i wszystko rycerstwo pospolite, wszyscy urzędnicy (6) w. ks. lit. zmówiwszy się między sobą o dobro chrześcijańskie poradzili i panów Rad w. ks. lit. namawiali: coby oni i wy, wszystkie rycerstwo, szlachta, wszyscy urzędnicy (do) naszego wyboru (7) k' sobie hospodarów nas na koronę polską i wielkie księstwo litewskie (*przychylili się*); żeby tym oboim gospodarstwom być pod naszą

(1) Powielenia. (2) Szto my jako jeśm. (3) Nieżelajemy. (4) Ziemiom.

(5) W twierdosti. (6) Służale ludie. (7) Żalowania.

carską ręką w szczytliwej datności, lubości i w zjednoczeniu i w przymierzu (1), na wszystkich nieprzyjaciół za jedno. A my panów Rad i waszych rycerskich, szlachty wszystkiej ziemie korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego, praw i wolności naruszywać niwczém nie chcemy, i jeszcze i nad wasze, prócz tego co za wami jest, we wszelakich prawach i w ojczyznach przybawiać i naddawać chcemy ze swojej hojności (2), i wyby widząc takie nasze staranie (3) ku wszelakiemu dobremu chrześcijańskiemu, i u siebie nasze miłosierdzie i łaskę rozsądzili statecznie; k' temu też jesteśmy chrześcijańskim gospodarzem, ani też dla czego innego, jedno dla chrześcijańskiego pokoju i dla rozszerzenia i pomnożenia (4) tych gospodarstw, tak waszemu koronie polskiej i wielkiemu księstwu litewskiemu, u was gospodarzem być chcemy, żeby naszym gospodarskim opatrzeniem, panów Rad i was wszystkiego rycerstwa dobrymi radami, chrześcijaństwo rozszerzyło się i zawsze w cichości i pokoju było, a bisurmańska ręka niewywyższała się. Pisan w gospodarstwie naszego dworu, miasta (5) Moskwy, od stworzenia świata (6) 7096, miesiąca stycznia (7).



#### IV.

##### A to ustne mówienie poselstwa tych posłańców.

*Pierwszy poseł mówił:*

Boga w Trójcy sławionego miłością wielki gospodar, car i wielki książę *Niedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi i t. d. (8), od święto-carskiej wielmożności wam panom Radom korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego świeckim i duchownym wszystkim wspólnie, rozkazał się pokłonić, i rozkazał was panów Rad o zdrowie spytać?

---

(1) W dokończeniu. (2) Żalowania. (3) Przyrzeczenie (4) Przybawienia. (5) Hrada. (6) Ot sozdanja mira. (7) Henwara. (8) Powtórzenie całego tytułu jak w liście poprzednim.

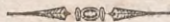
*A to drugi posłaniec mówi:*

Bożą miłością wielki gospodar, car i wielki książę *Fiedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi, rozkazał wam panom Radom mówić: Bożym sądem (1) brata naszego, gospodarą waszego *STEFANA* króla niestało i my słysząc (2) brata swego zejście (3), serdecznie tego żałujemy, że brat nasz *STEFAN* król Bożą wolą s tego świata zszedł, a potomka po sobie niezostawił, a wy w tak wielkich gospodarstwach bez pana ostali się. Co wszystko stawa się za grzechy chrześcijańskie, że takowe niezgody w chrześcijaństwie wszczynają się, a bisurmańska ręka w te czasy podwyższa się. I chociażcie nam do tych czasów o brata naszego zejściu wiadomości niedali, ale my wedle swego carskiego, miłosiernego obyczaju o was starając się, na wasze niezgody nieskwapiając się, jako się godzi czynić gospodarom chrześcijańskim, staranie czyniąc o chrześcijaństwie i wam miłosierdzie i łaskę swoją objawiając, posłaliśmy do was posłańców swoich, dworzanina swego i t. d., was panów Rad i wszystkę ziemię pospolitą korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego w smutku waszym pocieszyć i nasze miłosierdzie i łaskę wam objawić. Co my, jako gospodar chrześcijański, na krwie rozlanie chrześcijańskie niepragniem, obojemu państwu, jako swojemu gospodarstwu, tak koronie polskiej, wielkiego księstwa litewskiego dobra wszelakiego chemy, żeby chrześcijaństwo zawsze w cichości i pokoju było, a bisurmańska ręka niewywyższała się. A o innych niektórych sprawach rozkazaliśmy posłańcom swoim z wami pany Radami ustne mówienie, co by potrzebóm (4) *(było)* wszemu chrześcijaństwu, jako naszemu gospodarstwu, tak waszemu gospodarstwu. Wyby panowie Rady, od naszych posłańców rzeczy naszej wysłuchali i o chrześcijaństwiebyście (5) radzili i naszego miłosierdzia sobie chcąc, wszelakiego sobie przy mnożenia pragnąc, słałbyście do nas od siebie, o wszystkich sprawach, o dobrém

---

(1) Sudom. (2) Słyszaczy. (3) Zajste. (4) Sztoby potrzebno. (5) By jestie.

chrześcijańskiem posłów swych wielkich od oboich państw, wskazawszy przez nich o wszystkiem dostatecznie, jako którym sprawam być przystoi, a ślalibyście do nas, wszystkich swoich posłów niemieszkając, żeby dał Bóg o tych wszystkich sprawach w rychle postanowienie uczynić.



## V.

### Ustno poselstwo od bojar dumnych do ich miłości panów Rad.

BOGA w Trójcy sławionego miłością, wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, włodymirskiego, moskiewskiego, nowogrodzkiego i innych mnogich ziem hospodara; jego hospódarskiej, carskiej pospolitej rady: bojary i diaki blisey (1), roskazali wam braci swej panom Radom korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego wszystkim spólnie pokłonić się i zdrowia pytać.

Bożą miłością wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, bojarze i wszystka rada hospodarska roskazali wam braci swej panom Radom mówić: Bożym sądem hospodara waszego *STEFANA* króla niestało, a wy bez pana zostaliście, i my to słysząc serdecznie tego żalowali, że wy w takich wielkich hospodarstwach bez pana ostali się, i zmówiwszy się wszyscy spólnie bojarze i wszyscy dumniki i diaki blisey, biliśmy ezolem hospodaru naszemu, wielkiemu hospodarowi, carowi *Fiedoru Iwanowiczu* wszystkiej Rusi: żeby hospodar nasz, w waszych niezgodach nawiedzić posłał swoim miłosierdziem. I hospodar nasz, wielki hospodar car i wielki kniaź *Fiedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi, na prośbę nas bojar swych, i starając się o chrześcijaństwie, a wam miłosierdzie swe i łaskę objawiając, posłał do was posłańców swych dworzanina i t. d., was panów Rad w smutkach waszych pocieszyć i swe miło-

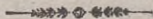
---

(1) Bliźniże.

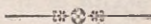
sierdziej i łaskę objawić wam; a gospodar nasz prawie chrześcijaski na krwie rozlicie chrześcijańskiej niepragnąc; obojgu państwu, jako swemu gospodarstwu tak i waszym ziemiom (1) wszystkiego dobra przysporzenia chce, żeby chrześcijaństwo zawsze w cichości i w pokoju było i stwierdzone zastanowieniem (2) było, pod jednym (3) hospodarem naszym w społeczności, w miłości i zjednoczeniu. Wyby panowie Rady, hospodara naszego przychylność ku wszystkiemu dobremu chrześcijańskiemu, i do was jego hospodarskie miłosierdzie i łaskę sobie rozsądzi, i radzi o tém statecznie, o wszystkim dobrém chrześcijańskiem, żeby dał Bóg takie wielkie sprawy stwierdzić, i byłyby te obadwa wielkie gospodarstwa utwierdzone w przymierzu (4) pod hospodara naszego carską ręką. A statecznie o wszystkim do was braci swej, pisali bojarze w swoim liście (5).

- (1) Ziemiom. (2) Umowami. (3) Odnym. (4) Dokonczanju. (5) *Karamzyn* w historii Państwa Rossijsk. Tom X. wyd. 1834 na str. 76. opisuje to poselstwo; według niego *Rzewski* wyjechał z Moskwy 20 stycznia 1587. a powrócił w maju; wiadomość o zamiarze osiągnięcia tronu polskiego przez cara *Fiedora Iwanowicza* po większej części wyjął *Karamzyn* z dzieła *Fletchera* (Gilles) + 1610, który około tego czasu był posłem do Moskwy królowej angielskiej *Elizbery* i powróciwszy do kraju wydał opisanie swojej podróży, pod tytułem: *Of the Russe common wealth* etc. w Londynie 1590. 8vo. Wszakże ponieważ cudzoziemcy zwykle błędnie sądzą o tém co się ściera do dziejów Rossji i Polski, dla tego, zgromadzanie źródeł miejscowych jest koniecznie potrzebem. Myśl połączenia obiedwóch koron urodziła się jeszcze za panowania ojca cara *Teodora* t. j. pod *Iwanem* Wasilewiczem Groźnym, wnet po śmierci *Zygmunta* Augusta; ciekawy w tym względzie zażytek ogłosiła kommissja archeograficzna w T. I. zbioru: *Historica Russiae monumenta* str. 229. a mianowicie: *Słowa wielkiego księdza moskiewskiego przy odprawie Fedora Zienkowieza Wropanja*, w których wyraźnie słuhania panów polskich i litewskich aby go sobie za króla wzięli. Ze niektórzy Litwini byli wówczas i później słuhanii do tego zjednoczenia, pokazuje się z wierszów puszczonych między ludzic w ciągu trwania sejmku elekcyjnego 1587. r. Wiersze te przez *Albertrandego* zachowane są następnie:

Mądrzy dawni Polacy w to zawsze wglądali,  
Od północnych, by pana, krajów, obierali.  
Słyszałem i *Zygmunta* też radę starego,  
Króla wielce mądrego senatorom jego.  
Wydana; gdy potomstwa jegoby niestało.  
Iżby z inąd im szukać pana nieprzystało.  
Czas pokazał, nużcz pon! azaby to mało.  
Złączyć tak wielkie państwo, a zaczby dostało?  
Jągiella też dla tego wszak byli obrali,  
Nasi starszy by Litwy ze *Zmudzią* dostali.



Instrukcja województwa wołyńskiego, posłom  
na sejm 1595.



**I**NSTRUKCJA ich miłości panom posłom województwa wołyńskiego na sejm blisko przszy na deń szesty febrala w roku teperisznim dewetdesiat piatom w Krakowie złożony, z sejmiku, kotoryj, za listy jeho korolewskoje miłości, przypadajet u wojewodstwe wołyńskom w Lucku na deń desiatyj miesiaca henwaria, dana: ich miłości panu *Jurju* kniażati *Zbaraskomu* staroste piaskomu, panu *Janu Charlińskomu* łuckomu, a panu *Ławrynu Pesoczyńskomu* brasławskomu podkomoriu, panu *Iwanu Chrepnickomu* podsudku łuckomu, panu *Aleksandru Zahorowskomu* a panu *Andrejewi Hulewiczowi*.

Ich miłost pańowe posłowe przyechawszi na sejm uniżonyje służby i podanstwa naszi, jeho korolewskoje miłości zalecyt majut, teszytyse z dobroho zdrowia i fortunnoho przyechania jeho korolewskoje miłości do korony. Majut też pańowe posłowe uczyniti podiakowanie jeho korolewskoje miłości: iż jeho korolewskaja miłost pilnoje a miłostiwoje staranie k'dobrom i spokojnom reczi nasze-

je pospolitaje czyniti raczit. Szto se też dotyczet podania jeho korolewskoje milosti na sejmik niniesznij k'myszlewania, k'cielosti vse reczy naszoje pospolitaje, k'zabehaniu nebezpiecznosti jeje, ktoraja se s przypadkow inszych panstw chrestianskich k'neprzyjateliu basurmanu zachodit; tohdy k'tomu dajem moc zubopolnuju ich milosti panom poslom: żeby z inszymy posly koronnymy k' tomu spolne namawiali, i wszelakim nebezpieczstwam zabehali, szto by było ku dobromu i pożytecznomu reczy pospolitaje z ostrożeniem praw i swobod naszich. A z sterony nebespečenstwa i swowolenstwa ukrajinneho to dostatoczne preložyli, i k'semu zabehaty, karati i do uspokojenia na potomnyje czasy priwoditi, takujuż moc zubopolnuju ich milosti panom poslom dajem. Tumultom khdanskim, kotorym k'sobi jeho korolewskoje milosti jako i wsia reczpospolitaja jest obrażona, dajem też moc zubopolnuju panom poslom, pospolu z inszymy pany posly koronnymy o tom obmyszliwat: żeby se to jeho korolewskoje milosti i reczpospolitaje jako nalepi vse nahorodit mohło... Ku otraczeniu semu, widem na tet czas, jakije nebespecznosti reczpospolitaju zachodiat, ktorii otwoloky neterpiat, i w tom poruczily jesmo panom poslom, z inny my posly koronnymy namawiaty, otložaty... A iż pri sem sprawowaniu potrzeb reczpospolitaje i swoje własnoje, prawo pospolitaje pozwolilo na sejm donositi; preto zalecyli jesmo panom poslom: żeby tyje reczy na sejm donesły. Khdyż za żodaniem jeho korolewskoje milosti, i też s chuti naszoje, naczelo na tet czas byty nebespečenstwo reczpospolitaje, ruszylisia jesmo byli w roku proszłym, dewetdesiat czetwertom, na wojnu; majut toho ich milost panowe poslowe naszi, na tom teperisznem sejmie, postereczy jakby to nam warowane było: żeby to nam na potom u zwyczaj ne poszło, zhotujeczyse z druhimi posly. Majut też panowe poslowe naszi, u jeho korolewskoje milosti starati, jakby pozwy zadwornyje zneseny i myty, protiwo prawu z kancleryje wydannyje,

danyny i prawa zaczętyje i skonczoneje aby kasowany byli, poriadkom konstytucji koronacji jeho korolewskoje milosti, wojewodstwu podlaskiemu uczinenoje (1). A szto se dotyczet myt starych wołyńskich, o to majut panowe posłowe staraty: jakby onyje myta wodłub przywileju wołyńskoho (2) zneseny, a iżby na opatrenie zamków łuckich, wołodimer-skoho i kremianeckoho sbereny byli do osma let, to jest: na Łucko let czetyry, na Wołodimir let dwie, a na Kremianec let dwie; a potom wolnost iz tych myt na weki. Na szto majut prosyt jeho korolewskoje milosti o złożenie zjazdu w Łucku zaraz po sejmie, na kotoryj zjechawszi, na to osob pewnych mezi sobe obraty i to im w szafunok porucziti majut. A prikomorki z majetnostej szlachetskich aby zaraz zneseny byli.

Komisarom w konstytucji, sojmu blisko proszloho, na rozhraniczenie mezi wojewodstwy: ruskym, wołyńskim, belzskim i podolskim naznaczennym (3), aby czas pewnyj, to jest po świetom Martine w perwyj ponedelok, w roku tepereszнем dewetdesiat piatom złożonyj; na kotoryi: aby pod winoju dwemasti hriwen, zjechali i toje rozhraniczenie w każdym powecie, u hrani-cach sobie prelehtëlych, uczynili, tak zhodnych, kopcami i znakami utwerdili, jako i tych, hdeby zhody nebyło, prawne mezi storonami skonczyli; czomu dawnost zadnaja pereskażati ne majet, odnakże z welkoju apelacyeju na trebunały.

(1) Ob. Voll. Legg. T. II. str. 1232. Na sejmie koronacyjnym Zygmunta III. w r. 1588. uchwalone dwie konstytucje: *Myt podlaskich zniesienie i Podniesienie pozwów o majetności ziemskie województwa podlaskiego.*

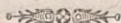
(2) Tamże na str. 735. w r. 1569. *Zygmunt August* w przywileju przywrócenia ziemie wołyńskiej do królestwa polskiego zastrzegł: Obywatele tej ziemie od wszystkich podatków w których przedtém i teraz byli, także od placy wszelakich poborów, myt abo cel, także robienia i poprawowania zamków i mostów naszych — wolnemi czynimy.

(3) Tamże str. 1409. Naznaczona na sejmie r. 1593. kommissarzów do rozgraniczenia powyższych województw.

A iż wodle konstytucyi roku osmdesiat dewiatoho (1), chtëby se menił szlachtyczom nebuduczym, oselyj: połowycu majetnosti do skarbu korola jeho miłosti, a połowycu do delatora tratit, a neoselyj: u wezi półroka sedieti majet; a sprawa i zwyczaju pospolitoho, tomu dowod skazywan bywajet komuby to zadano, khdyż zatym konstytucyja wyszepomenennaja do skutku swojeho neprichodyt, proto majut ich miłost panowe posłowe o to se staraty, jakoby ne tolko odnomu wywod szlachetstwa ale też i protiwo nemu dowod delatorow był nakazywan, czoho uznanie na sejmie byt majet, khdyż jeho korolewskaja miłost, sam jest sudeju ucztiwosti, ne ubliżajuczi odnak tym szlachtyczom starożytnym, i też wodle toje konstytucyi tym: kotoryjesa ot prodkowkorola jeho miłosti, pered tym i teper kreowany. Prozby tie sudow khrodskich, w roku proszłom dewetdesiat czetwertom, miesiaca aprila czetwertohonadcat dnia, sużonych, czerez paniat *Andreja Khlowackoho* s pomocznikami towarystwa swojeho żołnerow i otpowed uczynenuju, nepravnuju panu podsudku łuckomu staratise majut panowe posłowe jakby na tim sejmie sprawiedliwost z neho uczinena, i taja odpowed czerez paniat hetmanów znesenaja i zaaprobowana. A iż roczki khrodskije łuckije i wołodimerskije pod czasom izjechania protiwo toho neprijatela, w roku proszłem dewetdesiat czetwertom, miesiaca dekabra dwadcat wtorocho dnia, sużeny byli, staratse majut panowe posłowe aby zneseny byli. Ku tomu iż sud khrodskij łucki, sprawy sudowyje z roczkow odnych do druhych nesudenyh, nad prawo, obyczajem nowym limitowati ważyłse i za toju limitaczej suđił i mnohich ludej otdawał i otsuđił aby to było skasowano. Także aby sud żaden upisowania akcji po trech dnejszej, do rejestru i stryżenia woznych, też obyczajem nowym, nad prawo, neważyłse. Ot toho czasu aby mambrany i listy rucznyje na dołhy dawany nebyli, ale zapysy ura-

(1) Tamże, str. 1272. konstytucja pod tytułem: *O Szlachectwie*.

dowuje, tym sposobom: aby był list s tremi swiedkami oselými sprawlen, a na uriade zemskom, abo khrodskom oczewisto soznan, a tyje zapisy kotoryje chto majet rucznyje na dolhy, majet najdalej do roku, ot daty konstytucji, do knih zemskich abo khrodskich dawaty zapysaty. To tež panowe posłowe na sejmie warowati majut: aby po sejmie w szest nedel na mestcu w Łucku, panowe posłowe brati dali sprawu iz poselstwa swojeho, a sam poseł żadnyj aby poborcem ne był, ale na tom zjezdzie łuckom poborca tak na pobor łanow jako i o powest obrany (byt) majet.



### P r o z b y .

O potrzebach kniażat ich miłosti *Wisznieweckich*. Začnyje zasłuchi z starodawnobo weku ich miłosti kniażat *Wisznieweckich* w toj reczi pospolitoj sut dobre, znacznyje a zwłaszcza świežo neboszczika pana kijewskoho (1); kniazia *Aleksandra* starosty czerkaskoho, mimo to że krow swoju rozliwali, majetnost utraczali, ale jeszcze ku požitku reczipospolitoje, a zasłone na Ukraine, kosztom swoim zamki pobudowali jako *Korsuń*, *Czibirin*, *Hejewu-horu*, a wsi wrady, znaki zasłuh domu ich miłosti, skoro po smerti brata ich miłosti, pana starosty czerkaskoho, obrany, ani nakładow neotłożeno wodle obetnicy jeho korolewskoje miłosti; pro to majut jeho korolewskoje miłosti i reczipospolitoje (*prositi*) żeby tot koszt ich miłosti był otłożon, a na začnyje zasłuchi prodkow ich miłosti i ich samych baczenie było, khdyż to uže i oni w mołodosti swojej dobre reczipospolitaj zasłuhujut.

Za panom podkomorim brasławskim (2) majut przicziniti se do jeho korolewskoje miłosti i reczipospolitoje; kotoryj

---

(1) Michal ks. Wisniowiecki kaszt. kijowski. (2) Ławrynom Piaseczyńskim.

z młodych liet, poczawszy od korola Awhusta, po wsi czasy aż do seho korola, ich milosti i reczizopolitoj słužiti w reczach rycerskich i u dworu jeho korolewskoje milosti, a opatrenia żadnoho nemajet, aby jemu dobra za Rijewom pod ostrowom Wypolzow, szto teper do żywota, jemu deržat wecznostiu byli dany, na znak zasłuh jeho, kładź i teper na majetnosti swojej jest ne pomału zubožen. O potrebe jeho milosti pana starosty kameneckoho, z storony opatrenie Kamenca, także nahorody zasłuh, kosztow i nakładow na zabudowanie zamku Leticzewskoho, onże i za bratom jeho milostiu panom Jakubom (1) kotoryj na majetnosti swojej ot Tatar jest zniszczonyj, majut ich milost panowe posłowe do jeho korolewskoje milosti i reczizopolitoje prozbu ucziniti. Za panom Hrihorem Hulanicom, z storony nahorody za słužby jeho reczizopolitoj pokazywanyje majut teź ich milost panowe posłowe do jeho korolewskoje milosti i reczizopolitoje prozbu donesti, aby se potrebam ludzkim tim neomezkiwalo. Majut se ich milost panowe posłowe toho domowiti: aby leżenie knih w powetech toho wojewodstwa, na czas rokov naznaczonyj, chotiaby koli i roki nedochodili, było tyj deń całyj, pri czem sudia abo podsudok s pisarem byt majut. O sprawach poborowych, tak o czopowoje, jako i o łanowyj pobor, aby pozwy rokomi słužnym, to jest: nabliže dve nedeli pered rokami kładeny byli; także teź pozwy wszelakije u dworach szlachetskich, kotoryje sut pri zamkach, albo w mestech jeho korolewskoje milosti aby kładeny nebyli, a te na majetnostiach zemskich inszych, s kotorych se krywda dejet o to se panowe posłowe starati majut. O potrebie pana *Tomasza Żorawnickoho*, o prewernenie ucziwosti jeho, majut panowe posłowe do jeho korolewskoje milosti i reczizopolitoje preczynity i prosit: aby to zneseno

---

(1) Jan i Jakób Potoccy później wojewodowie braclawscy jeden po drugim.

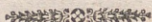
było. Pisan w Łucku roku po narożeniu ISUSA CHRISTA  
Syna Bożoho 1595. miesiaca henwaria 10 dnia.

*Bernardus Ep. Luceoriensis. Alexander Xze Ostrogski ręką  
swą. Alexander Siemiaszko K. Braslawski, Starosta Luc-  
ki. Hreory Sanguszko. Fedor Czaplje Szpanowski. Haw-  
ryło Hoski ręk. sw. Ławryn Drzewiński. Wasili Siemiaszko.  
Waclaw Wielhorski r. Mikołaj Jelowicki sw. r. M. B.  
Lieduchowski Pisarz Ziemski (1).*

---

(1) Reszty podpisów po większej części po rusku trudno było wyczytać.  
Oryginał w posiadaniu P. Walentego Rościszewskiego.

A. P.



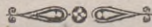
## I.

Pisma dotyczące się poselstwa Wawrzyń-  
ca Piaseczyńskiego do Krymu  
od r. 1601 do 1630.



Wszem wobec komu to wiedzieć należy wiadomo czynię: iż *Dziań Achmet Cielebiej*, poseł wielki cara krymskiego, idąc w poselstwie do króla j. m., posła przed sobą gońca swego *Bej Tymira Pietyboszcza*, przy którym i ślachetny *Wacław Piaseczyński*, więc i *Koszaj* tłumacz jadą. Proszę ww. mm. wzech: aby ten goniec i s tymi którzy przy nim są, wolno był przepuszczony, podwodami i stacjami wedle zwyczaju i powinności opatrowany, i jako poseł cudzoziemski godnie był szanowany. Na co ten list w niebytności j. m. pana starosty kamienieckiego s podpisem ręki mojej dawam. Dan w Kamieńcu Podolskim, dnia dwudziestego czwartego miesiąca października, roku Pańskiego tysiąc sześćsetnego pierwszego.

*Piotr Borzisa z Mielkowiez Podstaro. Kamienieczki.*



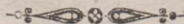
## II.

Zygmunt III. z Bożej łaski król polski, wielkie książe litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflant-skie, i szwedzki gotski, wandalski, dziedziczny król.

Wszem wobec, i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, a osobliwie starostom i dzierżawcom dóbr naszych, także wójtom, burmistrzom w miastach, miasteczkach, dzierżawach, i wsiach, na wszelakich miejscach, w państwach naszych, gdziekolwiek niniejszy list nasz okazan będzie; a w niebytności, ich namiestnikom, uprzejmie i wiernie nam miłym: łaskę naszą królewską. Uprzejmie i wiernie nam mili. Oznajmujemy uprzejmościom i wiernościom waszym, iż odprawivszy od nas posła cara przekopskiego *Dzian Achmet Cielebicja*, do tegoż cara znowu posyłamy urodzonego *Ławryna Piaszczyńskiego* podkomorzego braclawskiego, sekretarza naszego, posłem wielkim, w wielkich a ważnych naszych i Rzeczypospolitej sprawach przezeń zaczętych, dla dokończenia ich, i z upominkami. Którego s towarzystwem roskazujemy, aby uprzejmości i wierności wasze wszędzie we wszelakich dobrach, w królestwie naszym przyjmowali, podwoły, stacje, i straży dzienne i nocne, według potrzeby zwykłego obyczaju onemu dawali; także gdzie tego potrzeba ukaże, na rzekach, przewozie, i wszędzie na miejscach niebezpiecznych i na pograniczu przeprowadzać, i wodzów dawać, wedle starodawnej zwykłej powinności roskazali, tak do Ordy teraz jadącemu jako i nazad do nas wracającemu się. Co uczynią uprzejmości i wierności wasze, z wiary i powinności swej i dla łaski naszej królewskiej. Dan z Wilna, dnia wtórego miesiąca marca, roku Pańskiego MDCII, (1602), panowania królestw naszych: polskiego XV, szwedzkiego roku ósmego.

**Sigismundus Rex.**

*Albertus Kochlewski.*

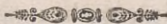


## III.

**Zygmunt III. z Bożej łaski król polski w. ks. lit. i t. d. i t. d.**

Urodzony wiernie nam miły (1). Acz rozumiemy że już do tego czasu oddane są od wierności waszej upominki posłowi cara tatarskiego, według zlecenia i informacji naszej, jednak na to o coś się nas przez list swój z strony *kwitów* dokładał, tak wierności waszej odpisujemy. Dawno się już ta sprawa wlecze, a jeszcze dłużejby wleczona być musiała, gdyby do cara dla *kwitów*, tam gdzie jest na ten czas, posyłać przyszło; przeto za zleceniem które ma poseł jego a *kwitami* tegoż posła dostatecznemi, rozumiemy że te upominki mogą być oddane, i abyś w tém jako najrzadniej, według zlecenia naszego, wierność wasza postąpił, napominamy wierność waszą. Dan s Krakowa dnia XIII (13) miesiąca lutego, roku Pańskiego MDCIII (1603), panowania królestw naszych: polskiego XVI, szwedzkiego roku IX.

**Sigismundus Rex.**



## IV.

**Zygmunt III. z łaski Bożej król polski w. ks. lit. i t. d. i t. d.**

Sławetnym, *Walentemu Tkaczowi* burmistrzowi i też rajeóm, ławnikóm i wszystkiemu urzędowi miasteczka naszego *Bochnie*, wiernym nam miłym, łaskę naszą królewską: Sławetni wierni nam mili, doniesiona jest nam skarga od urodzonego *Ławryna Piaseczyńskiego* podkomorzego braclawskiego, sekretarza naszego: iż temi czasy, gdy on jadąc od cara przekopskiego, i z *Wołoch* posłów wołoskich i *multanskich*, także pewną summę pieniędzy i insze rzeczy do nas

(1) Do *Ławryna Piaseczyńskiego* podkomorzego braclawskiego.

prowadził, a tam w *Bochni*, dnia dwudziestego szóstego, miesiąca lutego, w niniejszym roku nocował, w domu *Jana Kóprka* malarza, gdzie jemu od was panie burmistrzu gospodę z urzędu było dano spokojną, a dla lepszego bezpieczeństwa tych rzeczy naszych, i strażą, według listów naszych, opatrzoną; ale ten gospodarz *Jan Koprak* malarz, w nocy swawolnie ważył się, bez wiadomości tego sekretarza i posła naszego, i sług jego, dóm odemknąć, a furmanów, hajduków i innych gości pełno, których on sam lepiej wie i zna, w gospodę pokojem obwarowaną napuścić, i rozruch uczynić; zaczęł niemało samego *Piaseczyńskiego* i sług jego rzeczy poginęło tam, czego na pięćdziesiąt talerów szacuje; i dobrze, że pieniądze i inne rzeczy nasze, w całe, za jego samego wielką trudnością i pilną strażą, zostały. Coby się tak swawolnie od poddanych, przeciwko posłom naszym dzieć nie miało. A tak napominamy i roskazujemy wam, koniecznie to mieć chcąc: abyście podkomorzemu bractwowskiemu i sługom jego o ten exces i o poginięcie mianowanych rzeczy, s przereczonego *Jana Kóprka* malarza, i straży waszej, albo komu w tém wina będzie dana, sprawiedliwość skuteczną prawem gościnnym bez wszelakich zwłok i odkładów uczynili, i zarazem, jako w pilnych sprawach naszych jadącego odprawili, inaczej nieczyniąc, dla łaski naszej królewskiej, i s powinności swej, koniecznie. Dan w Krakowie dnia XX (20) miesiąca marca. Roku Bożego MDCIII (1603), a panowania królestw naszych: polskiego XVI, a szwedzkiego IX roku.

**Sigismundus Rex.**

*Johannes Jełowicki secr.*

Mandat o uczynieniu sprawiedliwości panu *Piaseczyńskiemu*.

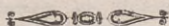


## V.

Zygmunt III. z łaski Bożej król polski w. ks. lit. it. d. it. d.

Starostom, podstarościom, i wszystkich dóbr naszych dzierżawcom, albo ich namieśnikom, burmistrzom, rajcom, wojtom, ławnikom, w miastach i miasteczkach naszych, do których wiadomości ten list nasz przyjdzie, wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską. Wiernie nam mili, rozkazujemy wam, koniecznie to chcąc mieć: aby zaraz ujrzawszy ten list nasz, urodzonemu *Ławrynowi Piaseczyńskiemu*, podkomorzemu braclawskiemu, sekretarzowi naszemu, i posłowi wielkiemu do Tatar, w pilnych sprawach naszych, i rzeczypospolitej jadącemu, albo temu posłańcowi, który ten list pokaże, tam jadącemu i zaś nazad wracającemu się, końmi podwodnemi ile mu będzie potrzeba opatrzyli, i one bez wszelkiej zapłaty, tak w nocy, jako we dnie wydawali, i inszym którzy są powinni, wydawać rozkazali, dla łaski naszej i s powinności swej, żebyście inaczej nieuczynili. Dan w Krakowie dnia XXV (25) miesiąca maja, roku Pańskiego MDCIII (1603), panowania królestw naszych: polskiego XVI, szwedzkiego VIII.

**Sigismundus Rex.**



## Pisma ściągające się do uśmierzenia Kozaków po klęsce kuru-kowskiej w r. 1625 (1).

### I.

**Deklaracja wolej jego królewskiej mości pana naszego miłościwego i Rzeczypospolitej, wojsku zaporoskiemu, przez ich mość pany kommissarzy (2).**

**N**IETYLKO panowie mołojcy zaporoscy przyznać to muszą, ale wszytka korona tego wiadoma, jako za wierne wojska zaporoskiego przeciwko Rzeczypospolitej posługi, traktowani od królów ich mość i od jego królewskiej mości szczęśliwie nam panującego zawsze byli; jako lubo większa ich część ludźmi niebędąc stanu szlacheckiego, nie-

---

(1) Kozacy swawolnëm wdawaniem się w wewnętrzne zaburzenia Krymu, nieraz ściągali na siebie gniew Rzeczypospolitej, bo narażali ją na zatargi s Turcją i na tatarskie najazdy. Właśnie i w r. 1624, gdy Murad IV. stracił z chaństwa *Mohammedgiraja*, brat jego *Szakingiraj* postanowiwszy orężem utrzymać go przy władzy, uzbroił na prędcę Orde i wezwał pomocy kozackiej dla odparcia Kapudanapasy *Redżeb'a* który z rozkazu sultana prowadził na chaństwo *Dżanibekgiraja*. Przyszło do walnej bitwy, Tatarzy s Kozakami pokonali Turków na głowę i zmusili *Redżebpaszę* do uznania chanem *Mohammedgiraja*. Kozacy zapłaćeni wrócili do domów, lecz nowy car krymski począwszy mścić się nad swoimi przeciwnikami, dał początek buntowi, dla którego

tylko wolnością życia i używaniem majątności swoich, s tym najprzedniejszym rzeczypospolitej stanem porównani byli. Wszystek świat na to patrzył i dziwował się jako się im w zawzięciach ich długo folgowało, często przeba-

przytlumienia powtóre (w 1625) Kozaków użył. Przybyli niezwłocznie, ale wnet postrzegli, że skoro minęła potrzeba ich usług, chan począł godzić na ich zgubę, bo jeden z ich półków w wawozach od przemagających sił oskoczony, po upartym boju, w którym poległ jego dowódzca *Doroszenko*, z niesłychaną trudnością, wśród ustawicznego ścierania się w odwrocie s tatarską pogonią, utrzymawszy szyki i obozowe ciężary, mało niedoliczywszy się swoich, do kraju się przebil. Zapaleni Kozacy zemstą przeciw Tatarom, zgromadzili w koncu października 1625 r. około 30,000. dobrze uzbrojonego wojska pod *Krytowem*, końcem wtargnięcia do Krymu; ale tymczasem nadeszły do króla s Carogrodu skargi na Kozaków, o złamanie przez nich świętego zawartego pokoju, wraz z domaganiem się przykładowego ich ukarania. Gdy niepodobna było odmówić tak słusznemu żądaniu; poruczył Zygmunt III. Stanisławowi *Konieczpolskiemu* hetmanowi pol. kor. aby tę swawolą skarcił, oraz dawniejsze występki kozackie, rozboje po miastach królewskich, podżeganie chłopstwa do buntu, powiększanie wojska nad wszelką potrzebę i t. p., poskromił. Hetman z wojskiem kwarcianem i ściągawszy ku pomocy chorągwie nadworne znaczniejszych właścicieli dóbr ukraiunnych, stanął pod *Krytowem* i nakazał bron złożyć, po hardej ze strony Kozaków odpowiedzi, wnet z nimi bitwę stoczył i zadana klęską tak ich przeraził, że już drugi raz z taborów wywabić się niedałi. dla większego nawet bezpieczeństwa obóz przenieśli w lasy na uto czysko zwane *Niektwiedzie-Łozy* nad jezioro *Kurukowo*. Hetman i tam ich poścignął i po często odnawianych krwawych szturmach, w których od dział kozackich wiele piechoty niemieckiej poległo, a jazda w koniach niemalą stratę poniosła; w których Tomasz *Zamojski* i Marcin *Kazanowski* dali dowody świetnej odwagi, zmusił ich nakoniec do pokory i przyjęcia przepisanych sobie warunków.—O powyższych wypadkach *Niemcewicz* w dziejach Zygmunta III. i Stanisław *Przylecki* w Pamiętnikach o Konieczpolskich, zamieścili; *Bantysz-Kamieński* w historii Malejrossji, podobnież ani jednem słowem ich nie dotknął, ostani dziejopis Ukrainy *Mikołaj Markiewicz* lubo w T. III. swojego dzieła od str. 21 do 30 umieścił (w błędnym przekładzie) *Ordynację Kozaków* przez kommissarzów królewskich uczynioną, wszakże prawdziwej przyczyny tego nowego urzędzenia niewskazał. Pisma więc które teraz ogłaszamy są ważnym, bo prawie nieznanym dodatkiem do dziejów kozackich; wiadomość o ich uczestnictwie w wojnie *Mohammedgiraja* s Sultanem, wyjęta z dzieła: *Geschichte des Osmanischen Reiches durch Joseph von Hammer* T. III. od str. 36—40 wyd. 1835., późniejsze zaś szczegóły s *chroniki Pawła Piaseckiego* str. 455. wyd. 1646. Na sejmie 1626. r. osobną konstytucją pod napisem: *Approbacja Ordynacji Kozaków Zaporuskich*, król ze stanami czynność hetmana i kommissarzów potwierdził. Ob. *Voll. Legg.* T. III. str. 493.

czalo to, o co i największej godności i starożytności ludzi, prawo popospolite karałoby było. Świadkiem tego jest tak wiele kommissiej bez wszelakiej przykrości i krwie przelania odprawionych, tak wiele razy tyle ludzi znacznych do nich zesłanych, tym końcem: aby raczej powagą ich, i rozsądkiem, niż ostrością, to które się pokazywało nieposłuszeństwo, ujęte bywało. Do których środków i teraz przywiodło jego królewską mość kilka postępków przeciwko wolej jego kr. m. i rzeczypospolitej popelnionych:

1. Chodzenie na morze tak częste, które i wojnę turecką na nas obaliło, i ich nieposłuszeństwo przeciwko rzeczypospolitej, właśnie podtenczas, gdy człowiek wielki pan koniuszy koronny (1) za pokój od nich cesarzowi tureckiemu ślubował, jawnie odkryło.

2. Iz stanowienia pokoju i wojny bez stanów koronnych sam jego królewską mość z nikim nieczyni, obchodzi to wszystkie rzeczpospolitą: że zsyłania rozmaite z Moskwą, (s którą pewnego przymierza niemasz, jedno rozejm (2) do czasu krótkiego, a co większa z przyznaniem tytułu carstwa moskiewskiego), czyni wojsko zaporoskie, (3) także z *Szahingirajem* nad wszelką rzeczpospolitą wiadomość, ligę i przymierze postanowili, s czym się sami chwaliłi, i ludzi na posługę jego posyłali.

3. Uważać to jego królewską mość musi: że ludzie rozmaite duchowne, (jako on był co się zwał patriarchą jerozolimskim) (4) jako i rozmaite impostory, którzy się ca-

(1) Zbaraski Krzysztof książę. (2) Induciae. (3) Że tak było świadczy pismo pochwalne *Michała Friedorowicza* do Sahajdacznego *Piotra Konaszewicza*, w którym car dziękuje Kozakom za najazdy na Tatarów Krymskich, posyla im 300 rubli nagrody, i zapowiada, aby na ten czas względem Tatarów spokojnie się zachowali, gdyż ci teraz żadnych krzywd nieczynią. Data pisma z Moskwy r. 7128 (1620) kwietnia 21. Ob. *Historja Małorossji Markiewicza* T. III. str. 21. (4) *Theophanes* patriarcha jerozolimski, o którym dostateczną wiadomość mieć można z dzieła *Melecjusza Smotrzyckiego*: Weryfikacja niewinności. *Teofan* tém mianowicie pamiętny że kiedy biskupi ruscy z metropolitą kijowskim *Michałem Rahożą* ogłosili unję, wyzawcy kościoła wschodniego pozostali bez pasterczy, owoż *Teofan* mimo wiedzy królewskiej, bawiąc jaki gość w Kijowie, wyswięcił na metropolitę *Jowa Boreckiego*. Ob. *Opisanje Kijewosolijskoho Sobora*. Kijow 1825. 4. str. 154.

rykami rozmaitymi tureckimi, moskiewskimi, gospodarzykami nazywają, przyjmują i ludzie rozmaite, a może być że rzeczypospolitej szkodliwe, tajemnie przez granice, niemając do tego żadnego prawa, przemykają.

4. I to że przeciwko władzej jego królewskiej mości i podawaniu za żywota tych, którzy w dawném używaniu prawa swego byli, drugie metropolity i władzyki nasadzają; ponieważ jego królewska mość tego nieczyni, co i teraz świeżo po zmarciu archimandryty, drugiego z tegoż właśnie tam monasteru podawszy, oświadczyć raczył.

5. Porusza jego królewską mość ustawiczna skarga ludzi stanu szlacheckiego i dzierżawców o to: że poddani ich z posłuszeństwa ich wyłamawszy się, potęgą wojska, nad nimi dokazują, najeżdżają i na zdrowie następują, sromotnie jako na złoczyńce; grunty jako sobie chcą zajężdżają, przywłaczają, pożytki i prowenta ludziom zasłużonym odejmują; co czynią nie jako poddani szlacheccy dzierżawców panów swoich, ale prawie wbrew prawom rzeczypospolitej.

6. Boli niemniej jego królewską mość, zniewaga własna jego kr. m. i rzeczypospolitej, w osobach tak pana wojewody kijowskiego (1), jako inszych panów starostów ukraiunych, mianowicie ten świeży w Kijowie exces: gdy, częstokroć to przedtém czyniąc, niedawnego czasu miasto jego kr. m. Kijow najechali, wójta człowieka dobrego i popa swej religiej niewinnie i katowsko zamordowali, i inszych w więzienie i za poręki pobrali, zbor połupili, klasztor kijowski nieprzyjacielskie naszli i kapłana zbyli, grunta odjawszy, futor na nim osadzili, namiestnika podwojewódzkiego znieważyli, i nań samego się przechwalali, na miasta ciężary, stacje, składki narzucają; gwałty, mordy czynią, jurisdikcjami (2) nierząd i swawolą mnożą, pożytki miastom odejmują; toż i inszym różnych stanów ludziom duchownym, świeckim, miejskim, i żydom z niesłychaném okrucieństwem i zbyteczném poczynili. Do cze-

(1) Tomasz Zamojski. (2) Własnymi sądami.

go jakie prawo, jaką zwierzchność, jaką przyczynę mieli, i jeśli się im to godziło? pytają ich mość panowie kommissarze.

Lubo tedy każdy z tych punktów i wedle pana Boga i prawa pospolitego wyciąga na jego królewskiej mości i rzeczypospolitej słuszny żal i po tylu napominaniach ostre na nich nastąpienie, jednak chcąc spróbować dobrych wszelakich wprzód środków, a względ na dawne i krwawe zasługi przodków ich i ich samych mając, woła tak sobie postąpić: aby jako najmniej ich powinno karanie, a wszyscy wiernie łaskę jego kr. mości uznali. Do czego te środki ich mość z woli jego kr. mości podają:

1. Naprzód żeby hersztów wszystkich którzy po choimskiej wojnie, i poselstwie księcia pana koniuszego koronnego, na morzu regimentowali, także i tych którzy byli autorami mordów tych kijowskich, bohusławskich, korsuńskich i innych wiele, także najazdów na domy szlacheckie, na słuszne karanie wydali. Czego, by była stateczna w nich przeciwko rzeczypospolitej wiara, i słuszny między nimi porządek, dopuszczać niemieli i takich karać między sobą powinni byli.

2. Aby tych którzy w legacjach do Moskwy jeździli (1) stawili, aby pod przysięgą zeznali: z jakimi poselstwy tam posyłani byli i listy które mieli od moskiewskiego aby do rąk ich mości panów kommissarzów oddali.

3. Caryka Izaja gdzie podzieli? aby się sprawili; gdyż, albo przyjmować go niemieli, albo przyjąwszy dotrzymać byli powinni.

4. Czólny przy tych, których ich mość panowie kommissarze zesła, aby popalili.

5. Tego nadewszystko ich mość potrzebują: aby, od tego czasu, żaden z Kozaków zaporoskich ani Dnieprem, ani Donem na morze niechodzili.

---

(1) Nazwisko jednego z nich *Piotra Odyńca* wiadome z wyżej przywiedzonego pisma cara Michała Fiedorowicza.

6. A iż dla swejwoli samej, coraz to ich większa liczba przybywa, poddani od panów swoich, rzemieślnicy od rzemiosła do nich uciekają, którzy i sławę ich dawną mają, zasługi ich starożytne w rzeczypospolitej tłumia i takich zbrodni i swejwoli przyczyną są, tedy chce tego jego kr. mość: aby liczba ich umniejszona znacznie była, wedle dawnej woli i określenia rzeczypospolitej, i żeby ich więcej niewpisywano, i jeśliby się kto znalazł, któryby, nad wolą jego kr. mości i hetmanów, na ochotnika wołał, aby tego bronili; a tych co na służbie rzeczypospolitej zostaną, żołd pod Chocimem umówiony dochodzić co rok będzie, z taką kondycją: aby w posłuszeństwie i w rządzie dobrym byli, i zwyczajem dawnych przodków swoich, na tej Ukrainie, wiernie przeciwko każdemu nieprzyjacielowi rzeczypospolitej służyli, przepraw nieprzyjacielowi, jako mogą, bronili, wiadomości potrzebne z Dniepru o nieprzyjacielu, według zwykłej powinności swej, jego mości panu hetmanowi dawali, i miejsca tego: *Zaporoża*, na którym rzeczypospolitej siła należy, dotrzymali. Ta tedy ich liczba którą rzeczpospolita mieć chce, będzie zażywała dawnych praw i wolności i przywilejów swoich i jurisdyciey swej w miastach mianowicie jego kr. mości, gdyż dobra szlacheckie i duchowne podlegać temu niemają, ani mogą. Imiona także wszystkich i domy, gdzie w którym miejscu mieszkają, na jednym regestrze spisane, i ręką starszego ich podpisane, a potem do skarbu jego kr. mości odesłane być mają, a stamtąd do ukraińnych grodów i do samych panów starostów będą ich rozsyłać, i w inwentarzach starostom kolejno (1) podawać.

7. Iż w każdym rządzie najwięcej na zwierzchności należy, potrzebujem tego po nich: aby starszego tego, którego im z pośrodku ichże samych, z ramienia jego kr. m. podamy, przyjęli i onemu posłuszni byli, i następnie jedno tych starszych miewali, których hetman jego

(1) Successive.

kr. mości według woli jego kr. mości z nich poda, a jeśliby się którzy starszym swym niekontentowali, (*prosić powinni*) o postanowienie inszego; toż mają czynić, gdy który s tych starszych umrze.

8. Starszy ich asawułowie i pułkownicy, taką przysięgę oddać mają, jaka niżej przepisana (1); także kilka starszych oni sami wybiorą którzy imieniem wojska wszystkiego przysięgną; a insze wojsko zwyczajnym sposobem: że dotrzymają kondiciej tych, od nas podanych, królowi j. m. i rzeczypospolitej, którym starszym, względem urzędów ich, jurgielty osobne naznaczymy.

9. A iż ichmość panowie starostowie o ujmę gruntów, które według woli sobie przywłaszczają, uskarżają się, i zażywając ich jakoby się gdziekolwiek komu podobało, wyciskają i poddanych jego kr. mości z nich, tedy aby to powracali, na coby niemiał kto utwierdzenia od przeszłych starostów, i dalej nieważyli się więcej tego czynić, ale aby tak w mieszkaniu swém w dobrach jego kr. m. zachowali się, żeby się w żadne rządy i przeszkody jurisdikciej starostów, namniejszem podobieństwem niewdawali, samą wolnością, w narodzie swoim z łaski jego kr. m. i rzeczypospolitej otrzymaną, niech się kontentują.

10. Na Niżu pewna liczba strażej océrkłowana będzie, do czego pewna liczba także statków się im naznaczy, żeby tak wiele żywności sobie spuszczały, jakoby się liczba naznaczona wychować mogła, a żadna okazja do spuszczenia statków wojennych im się niepodala; ostatek zaś ich, aby za włością, według czasu i potrzeby, stał i za oznajmieniem panów hetmanów do wojska kwarciannego, albo gdzie potrzeba pokaże na służbę rzeczypospolitej przybywali.

11. Ktoby z ludzi duchownego, świeckiego i szlacheckiego stanu o krzywdy, gwałty, zbrodnie i morderstwa skargę swą wniósł, z takich obwinionych słuszna i skuteczna sprawiedliwość, nieodwłocznie uczyniona być ma.

---

(1) Ut in forma.

12. Iż w odnoszeniu sprawiedliwości wielką, różnych stanów ludzie, od wojska zaporoskiego krzywdę mieć się skarża, tedy takiego w tém porządku przestrzegać mają: aby o wszelakie krzywdy, gruntowe, cielesne, gwałty, zbrodnie, gdy sprawę poddany jego kr. m. i szlacheckiej kondiciej, przeciwko nim podnosić będzie, od setnikow przy bytności podstarościego był sądzony; a jeśliby który z wojska zaporoskiego po poddanym jego kr. mości sprawiedliwości żądał, taki od samego podstarościego ma być sądzon; a sami między sobą, przed sobą się sądzić mają.

13. A nadewszystko jest ta jego kr. mości i rzeczypospolitej wszytkiej wola: aby oni z żadnemi postronnými państwa i pany przymierza stanowić, przez poselstwa się znosić, bez rozkazania rzeczypospolitej, nieważyli ani śmieli, ani na służby panów obcych się niezaciągali, ani posłów żadnych do siebie nieprzypuszczali; inaczej musiałaby ich rzeczpospolita nie za wierne swe poddane, ale za nieprzyjacioły mieć, którzyby sobie coś osobnego przeciwko poddaństwu i wierze panu swemu, nad insze rzeczypospolitej członki, przywłaszczali, i nie kommissjami, ponieważ tej łaski jego kr. mości i pracej ludzi wielkich, niewdzięczni, ale jawną i ostrą surowością bez znośzenia się z nimi dalszego, musieliby być karani.

#### *Forma przysięgi.*

*Ja N. przysięgam panu Bogu w Trójcy jedynemu: iż najjaśniejszemu królowi polskiemu Zygmuntowi Trzeciemu i jego potomkom i rzeczypospolitej koronie polskiej, na tym urzędzie moim, do woli i łaski jego kr. mości, będąc, we wszystkiém całą wiarę i posłuszeństwo zachowywać będę, przestrzegając we wszystkiém rozkazania jego kr. mości i postanowienia tego terażniejszego, hamując wszelaką swawolę i nieposłuszeństwo, a mianowicie: że ani sam, ani przez insze jakie osoby, przeciwko cesarzowi tureckiemu ziemią, ani morzem, oprócz rozkazania jego królewskiej mości i rzeczypospolitej chodzić, ani wojować niemam, owszem jeśliby*

*to kto chciał z wojska mnie zwierzonego uczynić, a ja-  
był o tém wiedział, jego kr. mość i helmanów przestrzegać  
mam, i sam się przeciwko takim zastawiać będę powinien; na  
żadne też kupy, ani ochotnika wolać, ani kupić bez wolej  
jego kr. mości niebędę, i owszem takich karać według powin-  
ności mojej powinien będę.*

Na takowąż formę mają przysiądz pulkownicy, a wojsko  
wszystko, pospolitym sposobem, jako zwyczaj.

---

## II.

**Respons na deklaracją, jego królewskiej mości, pana na-  
szego miłościwego przez ich mość pany kommissarze  
roku 1625, w kole wojska wszystkiego zaporoskiego, nam  
podaną.**

PRYZNAWAMY to i od przodków swoich wzięliśmy: że za  
wierne posługi wojska naszego, które, w odwadze zdro-  
wia i chudob, nieoglądając się na nagrody jakiegokolwiek, na  
wielu miejscach przeciwko każdego nieprzyjaciela koronne-  
go czyniło, nie inszego to niesprawowało, tylko łaskę kró-  
lów ich mościów, świętej pamięci, i jego kr. m. p. n. m.  
szczęśliwie nam panującego, jednając. Za co też przodko-  
wie nasi i my sami, jako od przodków jego kr. m. tak i od  
jego kr. m. p. n. m. wolnością życia, w używaniu majątno-  
ści swych, w sądziech rycerskim ludziom należnych, sąśmy  
opatrzeni i używając tych swiebod, o tém staranie nasze  
zawždy, aby: jakośmy od przodków swych wzięli, też prawa  
i wolności, po nas będącym, cale i nienaruszenie z przy-  
mnożeniem sławy zostawili, żeby też oni, takowymże spo-  
sobem, jeden po drugim biorąc, w potomne czasy, jako  
wiernym poddanym przeciwko królom ich mościom panom  
naszym miłościwym należy podawali, a na nielaskę jego kr.  
m. p. n. m., i jakiegokolwiek za nieposłuszeństwo karanie,  
gdyż w wierném poddaństwie trwamy i trwać jesteśmy po-

winni, nigdy niezarabiali i niezarabiamy. Co się tknie przestępstw nam podanych:

1. Naprzód, o chodzenie na morze; tedyśmy tych hersztów, którzy podczas bycia księżęcia j. m. p. koniuszego koronnego, u cesarza tureckiego na morze chodzili, czego j. m. p. podwojewodzy kijowski dobrze wiadom, do grodu wydali i są do jego kr. m. p. n. m. na pokaranie na sejm odesłani, a potem iż nam według umowy na przeszłych kommissjach obiecany żold od jego kr. m. p. n. m. niedochodził, musieliśmy zgoła o sobie przemysławać.

2. Strony zaś poselania do Moskwy; tedy nie w sposób jaki stanowienia przymierza czyniło się to, ale zwyczaj dawnego postrzegając aby w przesyłaniu kazny nieustawał. A z *Szahingirajem* przymierze stąd się stało: Towarzyszów naszych, jako wiadomość od nichże wzięliśmy, wyszedłszy z domu dla zdobyczy, podtenczas gdy z Galgą *Szahingiraj* zajście mieli, w Krym do brzegu ich fala przyniosła. Tych jako nędznych ludzi i głodnych, czemu snadź na on czas i radzi byli, *Szahingiraj* na swą służbę zaciągnął, a że mu cnotliwie usłużyli w jego potrzebie, odesławszy ich do nas ze wszytkiem chrześcijaństwem, ile ich na on czas odgromili, pokazując miłość przeciwko koronie polskiej. Za temi snadź zasługami towarzystwa naszego, w osobie swej posłańców za porohi przysłał, żądając po nas: abyśmy żadnych w Krym utarczek nieczynili, czegośmy się wprawdzie zbranieli czynić bez wolej jego kr. m. p. n. m., lecz że *Szahingiraj* obligował się pokój poprzysiądz, od wszytkiej ordy państwow jego kr. m., zdało się nam za słuszną bez odwłoki, bo czas odkładania wiele może, przysięgami pokój taki zawrzeć.

3 i 4. A o patriarchę najświętszego i innych duchownych, o tém jego kr. m. pan n. m. dawno wiedzieć raczy, i oczywiście przed jego królewską mością p. n. m. my i duchowni nasi sprawili się. Caryków tureckich, moskiewskich, wołoskich gospodarzyków jakobyśmy przyjmować mieli i innych ludzi niezajomych przez granice przesyłać, w tém się

winnymi być nieczujem, gdyż z wieków wolny jest, jakimkolwiek ludziom rozmaicie tytułującym się, za porośli przyjazd i odjazd.

5. Najazdy któreby się dziać miały stanu szlacheckiego ludziom, o gruntów przywłaszczanie, kto się winnym być pokaze, sprawiedliwość z obżałowanych winniśmy czynić.

6. W sprawie kijowskiej, strony popa i wójta i inszych, widząc co się w księstwie litewskim, na Białej Rusi, na Wołyniu i Podgórzu dzieją oppressje cerkwiom Bożym starożytnej religijej naszej greckiej, duchownym naszym wolnego nabożeństwa w nich odprawować niedopuszczają, owych od parafiej odganiając, unitom w moc podają; za czém się chrześcijanom braciej naszej, wielkie w sumieniach bezprawie dzieje; przestrzegając aby się nam toż niestało, bacząc że za powodem tego popa wójt mianowany, obok nas, w Kijowie nietylko cerkwie pieczętować, dochody do parafiej należące, zdawna nadane, odejmować, ale i słowy uszczypliwými na Metropolita naszego kijowskiego, i na nas samych, sławie dobrej szkodzącými, targać się ważył, czemu nie tak my ale i nanniejzej kondiciej człowiek wytrwałiby, gdy mu o sumienie i zmacę sławy dobrej idzie? na mądry rozsądek samych waszych miłości naszych mościwych panów puszczaemy. O najście na klasztor, zbicie mnicha i zniewagę namiestnika j. m. p. podwojewodzego kijowskiego, o tém w wojsku słyhać niebyło, aż teraz; pewnie żeby tacy swawolni karanie słuszne odnieśli byli; ale o grunt który, żeby od klasztoru odjęty miał być, tedy zdawna nie do klasztoru, ale do cerkwie św. Wasila należał, o czém panowie obywatele kijowscy dostateczniej sprawę dadzą ich mościom jesliby tego potrzeba ukazowała (1).

1. Żeby hersztów wszytkich którzy po chocimskiej wojnie podczas poselstwa ksiąźęcia jego mości pana koniuszego koronnego na morze chodzili, ci, jako się wyżej wspomniało,

---

(1) Te 6. punktów są odpowiedzią na *deklarację woli królewskiej*, następuje usprawiedliwienie się z zarzutów czynionych przez kommissarzów.

już są wydani, a autorów korsuńskich bohusławskich spraw, gdzie szło o chrześcijańskiej, tyrańsko krwie rozlanie pomstę, ten ich postępek sam dokonał. O najazdy domów szlacheckich kto się winnym pokazał, w terażniejszym roku na gardle kilku karano, a inszych do kilkunastu instigatorom na karanie wydano.

2. Poselstwo moskiewskie, iż zwyczaj z wieku ten był kniaziom moskiewskim wojsku naszemu dary słać, gubić tego niechcąc, co nam przodkowie podali, posyłałiśmy wprawdzie swego się upominając, ale żeby co miało być z obrazą majestatu jego kr. m. p. n. m. albo przeciwko rzeczypospolitej, o tém w myśli naszej nie jest i panie Boże tego niedaj.

3. Caryka *Izaja*, jako przyszedł niewiemy skąd, odszedł niewiemy też dokąd.

4. 5. A iż nadewszystko ich gościom idzie: abyśmy chadzek na morze tak Dnieprem, jako i Donem poniechali; gdy będziemy doznawać miłościwej łaski jego kr. m. p. n. m. w opatrowaniu nas obiecanyim żołdem dorocznym z podwyższeniem, o czémbyśmy mogli mieć słuszne wychowanie, poniechać takich chadzek na morze u Dniepra obiecujem i czólny, skoro nam nagroda za nie słuszna będzie, przy tych kogo tam ich gość zesłać raczą, popalić kazać gotowi.

6. Wypisu znacznego którego po nas ich gość potrzebują, acz nie my tak dalece poddanych rzeczypospolitej jako duchownych i szlacheckich do siebie zaciągali, ale panowie urzędowie biorąc od niektórych podarki towarzystwa nam pomagać pozwalali, zaczęm też i inszych rzemioś do nas siła przybyło; jednak ugadzając woli i roskazaniu jego kr. m. p. n. m., chcąc słuszny porządek między sobą uczynić, z pilnością tego dójrzym: aby niepotrzebni i do wojny niesposobni od nas odłączeni byli.

7. Starszy któryby zawsze miał być z ramienia jego kr. m. p. n. m. albo ich gościów panów hetmanów koronnych; iż człowiek każdy rozmaitym przypadkom, a osobliwie czasów wojennych śmiertelnym, jest podległy, niżliby do jego

kr. m. lub do pana hetmana za przypadkiem śmierci pierwszego, o innego starszego posłano, nierządby się wielki i rozruch w wojsku wsząć mógł, s tych przyczyn przy starodawnym zwyczaju, w obieraniu samym sobie starszego chcemy zostawać.

8. Przysięgi której ich mość po starszych naszych potrzebują. Dawnośmy wszyscy przysięgli i poddaństwo wierne jego kr. m. p. n. m. oświadczyli, i póki wieku i nas stawać będzie, nieodmiennie się w wierném poddaństwie jego kr. mości panu naszemu miłościwemu i potomkom j. kr. m. zachować ślubujemy.

9. O uskarżanie się jakoby niektórzy z naszych mieli sąsiadów swych poddanych ich mość panów dzierzawców ukraińczych z gruntu wyciskać a sobie przywłaszczać; tego nie wiemy, jeśli by s takich sprawiedliwość żądana była, skuteczna i nieodwłoczna każdemu ukrzywdzonemu z winnego uczyniona będzie.

10. Na Nizu aby pewna liczba przemieszkiała. Heby ich tam miało być trudno nam postanowić, orszak mały poganinowi niewytrzyma, wielki żeby się niemiał na nieprzyjaciela dla samej żywności targnąć nieścierpi, chybaby dostatecznie w żywność, odzież i jurgielt opatrzony był.

11. Sprawiedliwość wszelakiego stanu ludziom, według zasług z obwinionych zawsze bywała i jest gotowa.

12. W sprawach mieszczanów s towarzystwem naszym o grunty, mordy, gwałty: aby starsi z ich mościami pany podstarościami, albo urzędnikami, gdzieby się exces stał, zarówno sędzili; zdawna to na Ukrainie jest, i tak się na dalej zachować chcemy.

13. Wola jego kr. m. p. n. m., iż na tém jest: abyśmy z żadnymi pany i państwem pakt jakichkolwiek stanowić sami przez się albo przez poselstwa jakie się znosić nieważyli, ani się na posługi obcym niezaciągali, i posłów do siebie żadnych nieprzypuszczali. Jako tego król j. m. pan n. m. i rzeczpospolita po nas niepoznali, tak i do końca, jako wierni poddani króla j. m. pana n. m. przestrzegać chcemy i

będziemy, w ostatku na miłościwą łaskę i baczny rozsądek ich mość panów kommissarzów panów n. m. podkładamy, a uniżenie i pokornie ich mościów prosim: aby przy zdawna przez przodki nasze i nas samych zagarłowanych prawach i wolnościach zachowawszy, o poprawę ich do jego kr. m. pana naszego miłościwego i rzeczypospolitej przyczynić i nagrodę tym, którym się szkoda stała w krwawie nabytych ubóstwach, pod czas nastąpienia ich mościów z wojski, skądby mieć mogli, obmyślić raczyli.

14. Tych którzyby od nas, za podaniem w artykule od ich mość panów kommissarzów, i z rzemieślników, i z innych loźnych ludzi, odłączeni byli, nielaski żadnej za to od ich mość panów urzędów ukraińnych, ani kary aby nieponosili.

15. Życie nasze tak w dobrach króla j. m. p. n. m., jako w duchownych i szlacheckich wolne żeby było, a jeżeliby który do miast króla j. m. przenieść się chciał, iżby wolno dóm i rozrobek swój, gdzieby miał, wprzód spieniężyć i sprzedać.

16. A nadto o uspokojenie religiej starożytnej naszej greckiej; który pokój i król j. m. p. n. m. poprzyściągł wcale zachować. Aby zachowana do końca była, o przyczynę powtóre pilnie prosim, jakobyśmy uznawszy miłościwą łaskę j. kr. m. p. n. m. ochotniej i mężniej przeciw nieprzyjacielowi koronnemu, za całość ojczyzny, skądby tego potrzeba ukazowała, stawali.

17. Żoldem dorocznym według zastanowienia ich mość panów kommissarzów na Rossawie i pod Chocimem: *pięćdziesiąt tysięcy złotych*, wojsku naszemu pomienionemu nie tylko wychowania, kto swego niema obejścia, jako takich siła między nami jest, albo oręża z czémby ku służbom j. kr. m. p. n. m. sposobniejszy był, mieć, ale prochu i ołowiu na cały rok ledwie wystarczy. Prosić pokornie ich mościów panów kommissarzów panowie posłowie nasi mają iżby ich mość do j. kr. m. pana n. m. i rzeczypospolitej w to się włożywszy przyczynić raczyli: o podwyższenie tego żoł-

du, jakobyśmy tém dostateczniej i sposobniej ku służbom jego kr. m. zejść się mogli.

18. Żony, dziatki, bydło i insze chudoby, które teraz za nastąpieniem ich mościów z wojski na Ukrainę, pobrane są, iżby pilne staranie, o przywrócenie onych czynione było, gdyż tego cierpieć niezasłużyliśmy, prosim.

19. Armata, bez której wojsko nasze na żadną służbę jego kr. m. pana n. m. i rzeczypospolitej chodzić niezwykle; ponieważ za obrazę jakąś ich mość, (gdy potrzeb do niej z miast ukraińnych, jako: prochu, ołowiu, koni, szorów na służbę jego kr. m. idąc zasięgamy, jako i dla woźnic odzieży i obuwia), poczytują, o opatrzenie takimi potrzebami pilnie prosim, jako też i o żywność i słuszne obeście tym, którzy na *Zaporożu* mieszkając, strażą odprawować i przepraw nieprzyjacielowi do państw koronnych bronić będą, skąd zasięgać, iżbyśmy wiedzieli.



### III.

**Instrukcja panom posłom naszym na umowę do ich mość panów kommissarzów, od jego królewskiej mości pana n. m. zesłanych, wyprawionym roku 1625.**

1. Naprzód iż j. kr. m. p. n. m., w deklaracji swej, po nas potrzebować raczy: abyśmy hersztów wszystkich, którzy po chocimskiej wojnie na morzu regimentowali, na karanie wydali, tedy ponieważ król j. m. p. n. m. występki chodzenia na morze, wszystkiemu wojsku, gdy się od tego pohamują przebaczać i mimo się puszczać raczy; o przyczynę do j. kr. m. p. n. m. ich mościów panów kommissarzów posłowie nasi prosić mają: iżby król j. m. p. n. m. onym przebaczyć raczył, a strony autorów mordów kijowskich, korsuńskich i bohusławskich, za co i jakim się sposobem stały, w pierwszym pisaniu naszym ich mość panom kommissarzom oznajmiłiśmy.

2. O chodzenie na morze z Dniepra, jako i w pierwszych komisjach olszańskiej, uzienskiej i chocimskiej, zastanowiło się, lubo się co nad to, z pewnych przyczyn, wykroczyło, jednak teraz posłowie nasi, imieniem wszystkiego wojska, przyrzec mają: że od tego czasu, niepójdziemy na morze i czółny przy posłach ich mości, kogo tam zesłać raczą popalimy.

3. O umniejszenie się nas, tedy aczby tego mało już po nas ich mość potrzebować raczyli, gdyż pod czas nastąpienia ich mości na Ukrainę z wojski, jednych wybito, drudzy też sami obawiając się tego wypisu, od nas odstąpiwszy, dobrowolnie się panom urzędowi ukraińnym poddali; jednak dogadzając rozkazaniu ich mość panów kommissarzów i uczynieniu porządku między sobą, gdy nas pan Bóg ku domom przywrócić raczy, żeby się nienależny człowiek dziełem rycerskim nieszczyił.

4. O starszego naszego aby z ramienia jego królewskiej mości, albo ich mość panów hetmanów koronnych nam był podawany. Gdyż na Ukrainie albo za porohami mieszkając, wszelakim przypadkom zwłaszcza śmiertelnym, ile odnieprzyjaciela, człowiek podległy, za ustąpieniem jednego daleki-by przejazd o drugiego prosić króla j. m. albo j. m. p. hetmana, i mógłby się podówczas w wojsku jaki rozruch stać, jednak, na wolą ich mość panów kommissarzów puszczając, prosić panowie posłowie nasi mają: abyśmy przy starodawnym zwyczaju zachowani byli.

5. O przysięgę starszych naszych i nas samych. Dawnośmy królowi j. m. panu n. m. i rzeczypospoliej wszyscy przysięgli, przy czém i teraz nieodmiennie stoim, jednak jeśli by po nas usilnie ich mość panowie kommissarze potrzebowali, tedy przysięgi, acz niepotrzebnój zbraniać się niebędziemy.

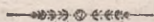
6. O stanowieniu przymierza z postronnymi paną. Acz tego wprawdzie u nas niebyło i król j. m. po nas niedoznał byśmy mieli takowe rzeczy ku szkodzie rzeczypospolitej i z obrazą majestatu j. kr. m. czynić; od tego czasu już wię-

cej znosić się nieważymy i niebędziemy z żadnym postronnym panem.

Co wszystko, jako się wyżej wspomniało, imieniem wszystkiego wojska naszego posłowie nasi ich mościom panom kommissarzom wypełnić przyrzekli, prosić będą iżby ich mość wejrzawszy na powolność naszą, a chcąc nas ochotniejszymi do usługowania Rzeczypospolitej mieć, do j. kr. m. pana naszego miłościwego przyczynę zanieść: aby król j. m. p. n. m. starożytną religją naszą grecką uspokoiwszy, nas przy wolnościach naszych od przodków ich mość królów naszych polskich św. pamięci zeszyłych i terażniejszego króla j. m. p. n. m., za wierne posługi nasze, nadanych, z poprawą onych całe i nienaruszenie zachować raczył. <sup>1</sup>

W inszych petitach panowie posłowie nasi ich mościów panów kommissarzów żądać mają, jako: o jurgielt na starszych, krom żołdu wojsku wszystkiemu należącego, o pożywienie się jako czém kto umie w łowieniu zwierza, ryb i handlami pocziwemi, o wolne pomieszkanie w dobrach szlacheckich i insze rzeczy, jako się w pierwszych kommissiach zastanawiało, panowie posłowie nasi starać się mają.

*Sawa Buczewski Pisarz wojska Zaporoskiego.*



## IV.

### Ordynacja Kozaków Zaporoskich.

My **Stanisław** na **Konieczpolu Konieczpolski** sandomirski, hetman polny koronny, wieluński, barski, kowelski; **Tomasz z Zamojscia Zamojski**, kijowski knyszyński; **Jan z Żurowa Daniłowicz** ziem ruskich, buski korsuński, wojewodowie; **Hawryło Hoscki** kijowski, **Maciej Leśniowolski** bełski, kaniowski, raciborski; **Marcin Kazanowski** halicki, bohusławski, kasztelanowie; **Stanisław z Potoka Potocki** podolski, **Stefan Niemirycz** kijowski, podkomorzowie; **Jakób Sobieski**

krasnostawski; *Aleksander Bataban* trembowelski, rohatyński; *Adam Kalinowski* braclawski, winnicki; *Konstanty Korybut Wiszniowiecki*, *Jerzy z Ostroga Zaslawski* książe; *Janusz Tyszkiewicz*, *Mikołaj z Potoka Potocki* wojewodzie braclawski, *Tomasz Szklinski* zygwalski, *Teodor Jelec chorąży*, *Filon Strybil* cześnik kijowscy; *Jan Bielecki*, starostwie od jego kr. mości i Rzeczypospolitej do wprawienia w przystojny porządek wojska zaporoskiego i do opowiedzenia im woli jego królewskiej mości i Rzeczypospolitej, komissarze naznaczeni.

Oznajmujemy iż czyniąc dosyć poruczeniu Rzeczypospolitej i powinności którąśmy na się wzięli, szukaliśmy wszystkich sposobów które nam czas i okazja podawała, aby się było intenciej i wolej jego królewskiej mości, i Rzeczypospolitej potrzebie, jako nabardziej dogodzić mogło, z jak najmniejszym Rzeczypospolitej zawodem i krwie przelaniem. Do czego z miłości naszej i wiary powinnej ku Rzeczypospolitej nie tylko prace, ale i odwagi zdrowia niezałowaliśmy i za Bożą pomocą i zgodą nas wszystkich, do takiego rządu i posłuszeństwa wojsko jego królewskiej mości zaporoskie przywiedliśmy.

Naprzód, iż nabardziej Rzeczpospolitą obchodziko i obchodzić słusznie miało chodzenie ich z państw Rzeczypospolitej na morze nad wyraźny Rzeczypospolitej zakaz, także zbrodnie w miastach jego królewskiej mości pewnych popełnione, te iż przez szable, za nastąpieniem wojska koronnego znacznie są pokarane, tym których szczęście i wola Boża, od tej kaźnie zastłoniła, ostatek krwie swojej przy której Rzeczpospolita ich ostawiła na odwagi i usługi Rzeczypospolitej ofiarują i obowiązują, cale imieniem jego królewskiej mości i Rzeczypospolitej odpuszczamy; tak że ani tym, którzy w służbie jego królewskiej mości zostaną, ani tym którzy do obejścia swego według woli jego królewskiej mości wróca się spokojnie, szkodzić to na potem niema, byle jedno starostóm i urzędom swym, napotém powinne poszowanie i posłuszeństwo oddawali i w żadne jurisdikcje, po-

żytki i rządy się niewdawali. Widząc przytém rzecz przy stojną: żeby wojsko zaporoskie z poddanych j. kr. m. zebrane będąc, głowę, albo starszego swego, jako dawnych czasów bywało, z ramienia j. kr. m. albo ich mość panów hetmanów koronnych za wiadomością jego królewskiej mości miewało, tedy mając moc od j. kr. m. i Rzeczypospolitej sobie zleconą j. w. j. m. pan wojewoda sandomirski, hetman polny koronny, wieluński, barski, kowelski starosta, za wiadomością nas wszystkich, za obraniem ich z pośrodku ichże samych, podał im za starszego pana *Michala Doroszenka*, i napotém: temu tylko starszemu którego jego królewska mość i następujący królowie polscy panowie nasi, przez hetmanów koronnych z pośrodku ichże samych obranego podawać będą, posłuszni być mają; a jeżeliby powinności swej dosyć nieczytał, tedy skargę nań przed jego królewską mością i hetmany koronnymi przelożyć, i o inszego z pośrodku ich podanie pokornie prosić mają; toż i po zejściu każdego uczynić będą powinni. Jesliby jednak w wielkiej odległości wojsko było od jego kr. m. i od hetmanów koronnych, tedy mogą obrać po śmierci między sobą starszego, dla zatrzymania rządu wojskowego do tego czasu, aż im król j. m. przez hetmana koronnego z pośrodku ich obranego poda. Przysięgę jaką ten terażniejszy starszy j. m. panu hetmanowi przy bytności ich mm. pp. kommissarzów oddał, i insi na potém będący takowąż przed zesłanymi od panów hetmanów koronnych osobami, wykonać mają:

*Ja Michal Doroszenko przysięgam panu Bogu w Trójcy jedynemu: iż najjaśniejszemu królowi polskiemu ZYGMUNTOWI Trzeciemu i jego następcom i Rzeczypospolitej koronie polskiej na tym urzędzie moim, do woli i łaski jego kr. mości będąc, we wszystkiém taką wiarę i posłuszeństwo zachowywać będę, przestrzegać we wszystkiém rozkazania jego kr. mości i Rzeczypospolitej, hamując wszelaką swą wolą i nieposłuszeństwo, a mianowicie: że ani sam, ani przez insze jakie osoby przeciwko cesarzowi tureckiemu ziemią, ani mo-*

rzem oprócz roskazania jego królewskiej mości i rzeczypospolitej chodzić, ani wojować niemam; owszem jeżeliby kto chciał z wojska mnie zwierzonego, lub kłokolwiek inшы uczynić, a jabym o tém wiedział, tedy króla jego mości i hetmanów ostrzegać mam i sam się przeciwko takim zastawiać będę powinien; na żadne też kupy, ani ochotnika, ani tych wypisanych wolać i kupić bez woli jego niebędę i owszem takich karać według powinności mojej powinien będę; także też wszystkim kondicjom w najmniejszym punkcie, które w piśmie na Niedźwiedzich Łozach od ich mość panów kommissarzów są mianowane, ze wszystkiém towarzystwem mojm będę dosyć czynił.

A iż jego królewska mość dla lepszego porządku, o liczbie ich wiedzieć chce, i jako największy plac zasłużonym w wojsku uczynić i do służb rzeczypospolitej sposobniejszym, zlecił to: aby spisek porządny wojska wszystkiego i wiele w którym mieście j. kr. m. ma ich przemieszkiwać, był uczyniony, tedy aby tém łacniej i sposobniej w domach swych to uczynili; do czego nam łatwiejsze śródki, niżby się to tu na tém miejscu stać mogło, pokazali: od dnia szóstego listopada aż do dnia ośmnastego grudnia w terażniejszym roku, wedle kalendarza nowego, to jest: w sześci niedzielach zupełnych, czas im naznaczamy; aby się wszyscy w liczbie sześci tysięcy zawarli, spisawszy porządnie w registra, jako wiele w którym starostwie mieszkać ich będzie, które registra lub j. m. panu hetmanowi, lub panom kommissarzom do tej sprawy naznaczonym oddadzą, a stamtąd do skarbu koronnego oddane, ze skarbu zaś od panów starostów ekstraktem wyjmowane, a na potém każdemu staroście s kolei przy inwentarzach oddawane będą, a tym którzy zostaną wypisani, szkodzić to nie będzie i karać ich podstarościewie niemają, że w wojsku zaporoskim byli. Którą liczbę sześć tysięcy wojska, powagą jego królewskiej mości i rzeczypospolitej na każdą usługę rzeczypospolitej zachowujemy i służbę im imieniem rzeczypospolitej przypowiadamy, tak iż licz-

ba ta sześci tysięcy, którzy będą w rejestra wpisani, wszyscy ogółem i każdy z osobna wolności, praw od królów ich mości polskich i od króla jego mości szczęśliwie nam panującego nadanych, tak jako przedtém zażywali, zażywać będą. Także wolno im będzie zażywać przystojnego pożywienia, jako handlów, łowienia ryb i zwierza, tym jednak sposobem: aby żadnej pożytkom starościennym nieczynili przeszkody i jazów i uchodów, do starostw zdawna należących, zaniechali. Na które wojsko żołdu dorocznego na świętego *Ilia* ruskiego złotych szesędziesiąt tysięcy polskich, które w Rujowie mieście króla j. m. odbierać będą; a osobno przychęcując ich do służby jego królewskiej mości i rzeczypospolitej, izby tém pilniej urzędów i powinności swoich przestrzegali, starszym jurgielty takie naznaczamy: starszemu nad wszystkiém wojskiem jurgieltu rocznego sześćset złotych, oboźnemu złotych sto; asawułam dwiema każdemu po złotych pultoraset, pisarzowi złotych sto; pułkownikom sześciom po złotych stu; asawułam pułkowniczym sześciom po pięćdziesiąt złotych; setnikom sześciomdziesiąt po złotych pięćdziesiąt, a sędziemu wojskowemu złotych sto. S tej liczby sześci tysięcy, po tysiącu, albo jako wiele j. m. p. hetman za wiadomością od starszego ich, według czasu i okazji będzie rozumiał potrzebę, na Nizu, za progami mieszkać i powinności zwykle w dawaniu wiadomości o nieprzyjacielu, bronieniu jemu przepraw, i zatrzymywaniu miejsca tamtego oddawać rzeczypospolitej będą powinni; ostatek ich zaś za włością stojąc, za oznajmieniem hetmanów koronnych do wojska kwarcianego, albo gdzie potrzeba ukaze na służbę rzeczypospolitej ciągnąć; przestrzegać w ciągnieniu wszelkiego uciążenia ludzkiego i gdzie będą zawsze przebywali. Jeśliby się też samemu starszemu trafiło odejść na Zaporozie, tedy tu na włości zostawić ma na miejscu swoim człowieka dobrego i rozsądnego, któryby wszelkiego porządku a osobliwie ludziom ukrzywdzonym skutecznej i nieodwłocznej sprawiedliwości pilno przestrzegał, ażeby się od nich nikomu krzywda niedziała, tedy niemają się w żadne jurisdikcje zamkowe,

duchowne, ani miejskie wdawać, sprawiedliwość zaś każdemu ukrzywdzonemu przez nich od atamana i starszych ich, przy obecności podstarościów, a im zaś przez samych podstarościów, wedle opisania prawa pospolitego czyniona być ma, a sami między sobą sądzić się mają. Na morze ani Dnieprem, ani żadnemi państwom Rzeczypospolitej przyległemi rzekami, chodzić niemają, ani pakt z cesarzem tureckim rwać, ani lądem, ani wodą żadnej wojny z sąsiady Rzeczypospolitej, bez woli i rozkazania jego królewskiej mości i Rzeczypospolitej, wszczynać niebędą. Czólny morskie zaraz przy widzach których j. m. p. hetman zesze na to, popałą, i innych pod srogiem karaniem robić niebędą, ani czólnów morskich ani lip spuszać Dnieprem, ani inszemi rzekami niebędą, czego starsi ich pod łaską jego królewskiej mości i srogiem karaniem doglądać będą, także panowie starostowie temu zabiegać, i bronić mają. W dobrach ziemskich szlacheckich i duchownych tym tylko mieszkać wolno będzie, którzy będą panom swoim posłuszni i których oni cierpieć zechcą, także chcemy mieć: aby żaden kto niezechce być panu swemu posłuszny, dalej dwunastu niedziel, od daty tego pisania niemieszkał w dobrach szlacheckich, ani duchownych. Wsi także, uchody, jazy, grunty i insze dobra które sobie po te czasy niesłusznie uzurpowali, zarazem bez wszelakiej odwłoki starostom dzierzawcom i panom dziedzicznym puścić mają, na któreby prawa żadnego, przed pany kommissarzami, których do spisania wojaska naznaczymy, niepokazali. A ktoby niechciał być posłusznym panu swemu, a zatem niemógłby też w dobrach dziedzicznych szlacheckich i duchownych mieszkać, tedy przed wyjściem tych dwunastu niedziel, wolno mu będzie dom i rozrobek jego przedać takiemu człowiekowi, któryby panu swemu powinność i poddaństwo zwykle oddawał, osiewki jednak ich ozime i jare, starostowie i panowie spokojnie mają im pozwolić. Ażeby się wojsko w żadne rzeczy sobie nienależne niewdawało, za wołą jego kr. mości i Rzeczypospolitej pilno to zachowywać mają aby się przymie-

rza z żadnemi sąsiedzkiemi państwami zawierać, ani żadnych posłów od postronnych panów przyjmować, ani się przez poselstwa znosić, ani na służby panów obcych zaciągać nieważyli; inaczej musiałaby ich Rzeczpospolita nie za wierne poddane swe, ale za nieprzyjacioły mieć, którzyby sobie coś osobnego nad insze Rzeczypospolitej członki przywłaszczali i nie kommissjami (ponieważ tej łaski jego królewskiej mości i pracy ludzi wielkich, niewdzięcznymi by się pokazali), ale jawną i ostrą surowością, bez znoszenia się z nimi dalszego, musieliby być pokarani, także iż za powolnością ich Rzeczypospolitej, przy znacznem upokorzeniu, nietylko występki przeciwko Rzeczypospolitej popełnione odpuszczamy, ale też w silu punktach łaskę im imieniem jego kr. m. i Rzeczypospolitej okazaliśmy, warujemy tedy to sobie i wszystkiej Rzeczypospolitej: że jeśli by się niewdzięcznymi tej łaski jego kr. mości pokazali, a niedotrzymali słowa i przysięgi swojej, lub we wszystkich punktach, lub w którymkolwiek z nich, wtedy jako prawa i wolności im nadane, jako Rzeczypospolitej nieposłusznym pomagać nie będą, tak ani ta łaskawość nasza i odpuszczenie zbrodni i to cokolwiek się gwoli nim teraz uczyniło, żadnej wagi mieć nie będzie, i owszem nie oglądając się na to Rzeczpospolita, jako przeciwko przestępcom woli jego królewskiej mości postępować będzie. A iż te wszystkie punkta i kondicje wojsko zaporoskie poczuwając się w powinności swojej jako wierni j. kr. mości i Rzeczypospolitej poddani przyjęli, i że onym dosyć czynić na potomne czasy będą, przysięgami potwierdzili, tedy na znak tego, pieczęć wojskową tu przycisnąwszy, kilka starszych rękami własnemi podpisali, a nadto, nietylko starsi ale i czerń wszystka, podniesionym głosem, w te słowa przysięgę oddali.

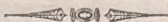
My atamani czerń wszystka i wszystko wojsko jego królewskiej mości pana naszego miłościwego zaporoskie, wszyscy jednostajnie i każdy z nas z osobna, przysięgamy panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy jedynemu: iż czyniąc dosyć woli jego kr. m. p. n. m., od terazniejszego czasu wierność pod-

daństwa królowi j. m. zachować, posłuszeństwo wszelakie starszym naszym oddawać, na morze z Dniepra nie chodźć, państw cesarza tureckiego nienajeżdzać, czólny morskie wszystkie popalić, przymierza s postronnymi pany, krom wiadomości jego kr. m. zawierać i nie takowego, coby z obrazą majestatu jego kr. m. i rzeczypospoliej być miało, czynić niemamy, owszem temu wszystkiemu, co dnia dzisiejszego z ich mościami pany kommissarzami zastanowilo się, dosyć czynić mamy. Działo się w obozie u Kurukowa na Niedźwiedzich Łozach roku 1625 (6. listopada).

○ A do spisania liczby wojska, także rewidowania praw na grunty z pośrzodka siebie: j. m. pana halickiego (1), i j. m. pana podkomorzego kijowskiego (2) j. m. pana chorążego kijowskiego (3), j. m. pana starosty żygwalskiego (4) użyliśmy (5).

---

(1) Marcin Kazanowski. (2) Stefan Nicmirzyc. (3) Teodor Jelce. (4) Tomasz Szkliński. (5) Udzielono przez P. Romualda *Podbereskiego*; autor Historji Malorossji w Moskwie w latach 1842 i 43 w pięciu tomach wydanej, P. *Mikolaj Markiewicz*, umieścił ten sam dokument, w tłumaczeniu rossijskiem, wypisany, jak twierdzi, z warszawskiego królewskiego archiwum, i dodaje że przy pieczęci wojska zaporoskiego znajdują się następcne słowa: W imieniu pana *Michala Doroszenki* wojskowego starszego jego królewskiej mości zaporoskiego i za jego prośbą, jako nieumniejętne go pisma, *Jan Raczynski* własną ręką podpisał się; w imieniu całego zaporoskiego wojska w obecności wszystkich starszych podpisał się *Sawwuj Bureczwski*.



---

Instrukcja urodzonemu Aleksandrowi Piaseczyńskiemu dworzaniowi i posłańcowi króla j. m. do Amurata cesarza tureckiego, dana w Warszawie dnia 3 miesiąca maja roku Pańskiego 1630.

---

**W**PRZÓD posłaniec króla j. m. pomieniony, ma się jako naprędzej w drogę tę wybrać i bez wszelakich zwłok prosto, nigdzie się nie bawiąc, do Konstantinopola jachać; nie czyniąc zbytniego w tę drogę przygotowania (1), tak względem assistencji jako i innych niepotrzebnych splendorów i kosztów, ale się skromnie i przystojnie według kondiciej posłanika, nie posła wielkiego wyprawując, przestrzegając i tego: aby się ani w drodze, ani u porty za wielkiego posła nie udawał, i nieważyl się imieniem naszym żadnych upominków cesarzowi tureckiemu, abo wezyrowi i innym oddawać, ani w co takiego wdawać, co by było mimo opisanie terazniejszej Instrukcjej i powinność jego, i co by przykład i następstwo (2) szkodliwe za sobą pociągać mogło.

Potém przybywszy do porty i audiencją, według zwyczaju, otrzymawszy, ma imieniem króla j. m. cesarza tureckiego pozdrowić i przy ofiarowaniu sąsiedztwa dobrego i chęci przyjacielskich, szczęśliwego powodzenia powinszować i opowie-

---

(1) Apparatum. (2) Sequelam.

dzieć krótkimi słowy samemu cesarzowi, a dostateczniej lubo wezyrowi wielkiemu, lubo . . . . . : że jako król j. m. przy pokoju chocimskim przez posła wielkiego z cesarzem *Mustafą* (1) stryjem terażniejszego cesarza pakta, według starodawnego przymierza, przez posła swego zawarł i odnowił i potem przez urodzonego Krzysztofa *Kieleziewskiego* (2) dworzanina i posłańca swego, za nastąpieniem terażniejszego cesarza ozwał mu się z winszowaniem i przyjaźnią swoją, i też pakta i przymierze z nim potwierdził, i onych rewersał, od cesarza tureckiego przy czauszu posłanym, przyniósł, tak jego natenczas, do porty cesarza tureckiego wyprawić raczył: aby światu wszystkiemu oświadczył, że w przyjaźni domu ottomańskiego korzysta, i przykładem najjaśniejszych przodków swych chce statecznie i szczerze pokój, zgodę, i przyjaźń z nim trzymać, jako ją z *Amuratem* (3) naddziadem jego, z *Mehmetem* (4) dziadem, z *Achmetem* (5) ojcem, i z *Mustafą* stryjem przez czterdzieści cztery lata nienaruszenie chował, i z *Osmanem* (6) bratem jego trzymać był gotów, kiedyby go była przewrotna złych ludzi (*rada*) do nawątlenia przymierza s królem j. m. a zatém do pomieszania rzeczy, nieprzywiodła. Czego oni dawni domu ottomańskiego przodkowie przestrzegali, a mianowicie sultan *Soliman* (7) cesarz, pan mądry, sławny i waleczny, który lubo z innymi panami chrześcijańskimi wojny szczęśliwie prowadził, i okkaziej dosyć miał do wojny s królami polskimi, nigdy jednak broni niechciał podnieść przeciwko nim, ale ich chciał mieć za przyjaciół i świątobliwemi paktami z nimi zawartemi, to swierdził, i następcom swoim przykład dał, jako królów polskich szanować i przyjaźń ich poważać sobie mają, co mu

(1) *Mustafa* ur. 1591. umarł 1639. (2) Porówn. Niesieckiego T. II. str. 507. (3) *Muradem III.* urodzonym 1546. zmarłym 16 stycznia 1595. (4) *Mohammedem* ur. 1566, zm. 22. grudnia 1603. (5) *Ahmedem* ur. 1590. zm. 22. listopada 1617. (6) *Osmanem II.* ur. 4 listopada 1604. zabitym 20 maja 1622. Murad IV. do którego to poselstwo *Piaszczyński* sprawował urodził się 27. lipca 1612. umarł 8. lutego 1640. Ob. *Hammer's Geschichte des Osmanischen Reiches* T. II. str. 845. (7) *Sulejman I.* wielkim zwany umarł z 5. na 6. września 1566.

też i jego potomkom cesarzom tureckim, królowie polscy wzajem oddawali, pokoju..... szczerze i statecznie dotrzymując ..... łączyć kiedy główną przeciwko domowi otomańskiemu expedycją uczynić chcieli. A były i na tenczas do wzruszenia pokoju i przymierza przyczyny z obu stron, tak z Tatarów, jako i swejwoli kozackiej, jednak mądrzy panowie uważali: że między pany i państwa wielkimi, a zwłaszcza sąsiedzkimi nietrudno o przyczynę do zwady, i dla tego woleli w zgodzie i miłości wszelakie niesnaski uspokajać, a swawolą tatarską i kozacką hamować, aniż się o łotrówstwo wadzić i w wojnę trudną i niebezpieczną zawodzić. Pewien jest tego j. kr. m., że i cesarz terażniejszy ojca, dziadów, naddziadów i dawniejszych przodków swych naśladowając, zechce być przyjacielem i sąsiadem dobrym królowi i królestwu polskiemu, nie dając uszu i wiary udawaniu płonne mu i radzie przewrótej, ale raczej tego się mnożono trzymając, co mu nieśmiertelnej sławy godni przodkowie jego na przykład i naukę przez tak wiele lat zostawili. Czém samém sławę swoją i domu ottomańskiego rozszerzy i przeciwko nieprzyjaciółom pan Bóg mu szczęście będzie, kiedy przyjaciółom przyjacielem się stawi i s królem j. m. i królestwem polskiem starożytny pokój i przymierze, zobopólną przysięgą stwierdzone, statecznie i nienaruszenie zachowa, Tatary osobliwie na wodzy trzymając, którzy inkursjami swémi, jako przedtém, tak i jesieni przeszłej w państwa koronne wtargnąwszy, niemałe szkody poczynili, lubo i sami z pociechą nie uszli, ale nad sobą zemstę Bożą i sprawiedliwą karę uczuli. Król j. m. ze swej strony, przyczyny żadnej do rozerwania przymierza pewnie nieda, Kozaki wzajem zatrzymawając, ani, ile rozum ludzi podolać (*może, zabronić nieomieszką*) na morze chodzić i państwa tureckie infestować. Jakoż snadnieby się ich poskromić i pohamować mogło, kiedyby od Tatarów przeszkody nie było, którzy ich swémi inkursjami irritują i ludzié ukraiinne, domy ich spaliwszy i zniósłszy, miasto roli do kozaczyzny i swowolnego życia niewolą, hetmanom króla j. m. przeszkadzają: że ich do końca poskromić wojskiem nie mogą, po-

nieważ granie raczej pilnować, i od Tatarów bronić muszą, aniż Kozaków gromić i do posłuszeństwa przywozić. Poskromiono ich jednak przed pięcią lat (1), wielką ich liczbę pobiwszy, czółny popaliwszy, i w porządek i posłuszeństwo po wielkiej części wprawiwszy. Wszakże iż podtenczas Tatarowie nastąpili, i tak potrzebną sprawę przerwali, i hetmanów króla j. m., inkursją swą, od Kozaków odwabili, zaczęm też zostać niemają tych swowolników, rozproszonych i rozgromionych, w jamach swych musiało, którzy raz albo dwa na morze wyszli. Teraz jednak hetmanowi swemu (*Ronick-polskiemu*) król j. m. z wojskiem ruszyć się przeciwko nim kazał, i już ich znosi i gromi i za pomocą Bożą tak poskromi, że więcej, jeśli Tatarowie przyczyny nie dadzą, i tego kącółu i swejwoli inkursjami swými znouwu nienarodzą, najeżdzać państw cesarza tureckiego nie będą.

Upominać się potém będzie sprawiedliwości z *Galgi* (2) i *Kantymira*, którzy jesieni przeszłej w państwa koronne pod ten czas wtargnęli, kiedy król j. m. z wojskami swými przeciwko nieprzyjaciółom innym w Prusiech wojował, czém samém zły ich umysł, i nieprzyjacielski znaczy się, że pogody przeciwko nam i okkaziej zażyć checieli, gdy wtenczas wtargnęli, kiedy inną wojną jego królewska mość i pan hetman koronny zabawny i od krajów ruskich i podolskich oddalony był. Czego im jednak Pan Bóg, który się taką zdradą brzydzi.... Wszakże już przecię szkodę nie małą w państwach j. kr. m. uczynili, sprawiedliwości z nich, i nagrody szkod i wypuszczenia bez okupu więźniów, według pakt upominać się będzie.

Jeśli wezyr (3) wniesie to: że Tatarowie dla tego w państwa koronne wpadają że im upominków zwyczajnych nieplacą, powie: że lubo placono, nie jednak nie pomogło i ufać

(1) W roku 1625. jak to s poprzedzających Aktów widać. (2) *Galga* był synem hana krymskiego, a *Kantymir*, murzą czyli książęciem tatarskim.

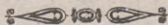
(3) Wezyrem wielkim był wówczas *Chosrewpasza*, stracony z urzędu 16 października 1631, później święty.

im, kiedy tak często wiarę złamali, trudno, i nieprzystojna rzecz tym upominki dawać, którzy takie szkody czynią i którzy nie na łaskę króla j. m. i rzeczypospolitej jakoby powinni, ale na nieprzyjaźń i zemstę zarabiają; bo i po wojnie chocimskiej, lubo im upominki posłano, ledwie je jednak wzięli, zarażem w państwa jego kr. m. wtargnęli, i drugie takie upominki nie jedne sobie wzięli, gdyż kiedyby się szkody przez nich, w przeszle lata, uczynione porachowały, wiele upominków takich jakie się zwykły dawać... które szkody kiedy nagrodzą, albo kiedy statecznie (*wiary*) dotrzymywać królowi j. m. i rzeczypospolitej będą, tedy też upominki zwyczajne co rok brać i łaskę króla j. m. uznawać będą; lecz jeśli państwa rzeczypospolitej infestować i najeżdzać nie zaniechają, tedy miasto upominków zemstę uznają. Jeśli też wezyr przypomni *Sahingiraja*, że mu Kozacy pomagali i na państwo krymskie jego z bratem prowadzili, tedy odpowiedź: że o tém król jego mość nie wiedział, i kiedy się dowiedział, bronil tego i Kozaki karał, i lubo *Sahingiraj* pomocy od króla jego mości przez posła i listy żądał, nie jednak nie odniósł, gdyż sobie król jego mość więcej przyjaźń z cesarzem tureckim i pakta, a niż okazje do zemszczenia się z Tatarów ważył; i dla tego iż pomocy *Sahingiraj* od króla j. m. wojskami żadnej nie miał, ale się bez dozwolenia jego królewskiej mości... nie sprawił i brata swego przez Kozaki zgubił. Nie tylko tedy ta sprawa niema urażać cesarza tureckiego i do nieprzyjaźni jakiej z królem j. m. przywozić, ale owszem, tém bardziej go utwierdzić w dobrém rozumieniu o stateczności króla j. m. w dotrzymaniu przyjaźni, i miałby za to być słusznie powinien królowi j. m.: że lubo się okazja dobra podawała, niechciał jej jednak zażyć, ale raczej wolał przy przymierzu z cesarzem tureckim zawartém stać, i z nieprzyjaciołami się jego nie mieszać, ani im pomagać. Jeśli wezyr na Kozaki utyskować będzie, opisanemi wyżej racjami zbywać go będzie, kładąc winę na Tatary i okazując: że jako ich przedtém przez miecz poskromiono, tak i teraz krew się ich leje. Z strony siedmiogródzkiej i wo-

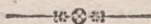
łoskiej ziemi, powie to: że król jego mość zachowa się we wszytkiem według opisania pakt i nietylko sam ..... przez państwa swe wojska cudzego przepuszczać; tego tylko jego kr. m. życzy: aby cesarz turecki na państwa te, a mianowicie wołoskie, bez porozumienia się s królem j. m., pana niepodawał, gdyż to za przodków jego bywało, i należy to do zatrzymania zobopólnego pokoju, ponieważ kiedy ludzie niespokojni, abo nierozsądni na tém państwie, niechęc abo nieumiejąc zatrzymywać pokoju i zabiegać wzajemnym nieszczęściom, tedy stąd łączno złe wszystko urosć może. Będzie też z wezyrem mówił: aby jako w innych rzeczach pakta zachowane były, tak też i z strony bezpieczeństwa i ochrony kupców, żeby wolne i bezpieczne przejazdy i handle mieli, i nie na nich nad zwyczaj starodawny niewyciągano, i bezpieczeństwo dróg w państwach tureckich opatrzone było, gdyż ..... kupców to jest i może być z wielką szkodą obojej strony. Przełoży też wezyrowi: że więźniów którzy mahometańskiej wiary nieprzyjęli, niemają wedle pakt przymiernych bronić i powinni je za oddaniem pieniędzy na kupno ich wydanych wracać, w czem że się paktom dosyć niedzieje; będzie wezyra rekwirował żeby odebrania więźniów takowego nie broniono, i tych którzy wolni są (1)....

---

(1) Ten fragment oryginalnej instrukcji królewskiej uszkodzony, udzielił P. Walenty Rościszewski; umieściliśmy go dla tego: że prostuje omyłkę historyka Pawła Piaseckiego. (Ob. niniejszego dzieła T. I. str. 210) i że uzupełnia wiadomości o bucie kozackim, którego *Akta* poprzedzają tę *Instrukcję*. Porównać prócz tego: *Postanowienie komisji*, złożonej: z Tomasza Zamojskiego, Jana Daniłowicza, Stanisława Żolkiewskiego, Stanisława Koniecpolskiego i t. d., uczynione w r. 1619. października 8, które wydrukował Alex. *Przedziecki* w *Athenaeum* wydawanem przez J. I. Kraszewskiego, rok 1841. T. IV. od str. 62 do 68.



Instrukcja dana w Gdańsku, w grudniu 1634 r. posłom do Moskwy: Aleksandrowi Piaseczyńskiemu kasztelanowi kamienieckiemu, Kazimierzowi - Leonowi Sapieżę pisarzowi w. ks. lit. i Piotrowi - Kazimierzowi Wiażewiczowi stolnikowi mściślawskiemu, mającym być obecnymi przy wykonaniu, przez cara Michała Fiedorowicza, przysięgi na traktat polanowski (1).



*.....*  
*i wielkomu kniazin Nowahoroda, nizowskiej ziemi, rezan-  
 skiemu, rostowskiemu, jarosławskiemu, bielozierskiemu, udor-  
 skiemu obdorskiemu kondyńskiemu i wsieja siewiernyja strony  
 powielitielu i hosudarin, iwierskiej ziemi, kartalińskich i  
 hruzynskich cariej i kabardyńskiej ziemi, czerkaskich i hor-  
 skich kniaziej i innych mnohich hosudarstw Hospodaru i ob-  
 tadatielu, waszemu carskomu wielieczestwu pokloniti sia i  
 zdorowie twoje wielkim posłom swoim wiedzieć i nawiedzić*

- (1) W Pamiętnikach Albrychta Radziwiłła, niema daty wyprawienia posłów, gdyż to się stało w Gdańsku, jak się z samej Instrukcji okazuje, a Radziwiłł był natenczas u siebie w Olyce. Kwiatkowski w Panowaniu Władysława IV. str. 122. mylnie napisał: że w marcu wysłani posłowic, gdy z samej Instrukcji widzimy, że mieli stanąć w Moskwie na 20 lutego. A. P. Kazimierz Rognowicki w dziele: *Życia Sapiehów i listy od monarchów, księząt i różnych panujących do tychże pisane*, w tomie III. od str. 23 do 60., umieścił: Relacja poselstwa moskiewskiego, z rękopismu Karola Michala Butlera S. B., nas Aleksandra Piaseczyńskiego, kasztelana kamienieckiego, ulanowskiego starosty, Kazimierza Leona Sapiehy pisarza w. w. ks. lit., grodzieskiego, wolpińskiego, luboszańskiego starosty i Piotra Wiażewicza stolnika mściślawskiego, dworzaniina i pisarza

przykazał, i oddać list króla j. m. do ręką kanclerza, który przed carem pocichu przeczyła tymczasem car . . . i pytać się o zdrowiu króla j. m. Na te słowa ma j. m. pan kamieniecki powiedzieć: zechmy najjaśniejszego króla j. m. pana naszego (za łaską) Bożą w dobrém zdrowiu, i fortunnie na przesławnych hosudarstwach (swoich) panującego, odjachali w horodzie Gdańsku. Potém gdy kanclerz imieniem hosudara swego da audiencją poselstwo sprawować, j. m. pan kamieniecki ma mówić w te słowa:

Najjaśniejszy i wielki hospodar nasz Władysław Czwarty Bożą miłością król polski i wielki kniaź litewski, ruski, smoleński, czernichowski i innych, a szwedzki dziedziczny król i innych, Tobie Bożą miłością wielkiemu hospodarowi, carowi i wielkiemu kniaziowi *Michajłowi Fiedorowiczowi* wsieja Rusi samoderzcu i mnohich hosudarstw hosudara i obładatielcu mówiti wiele: Przeszłych lat między koroną polską i wiel-

---

natenczas j. k. m.; posłów wielkich od najjaśniejszego króla j. m. polskiego i w. ks. lit. Władysława IV. do wielkiego hospodara cara moskiewskiego Michala Fiedorowicza, odprawowanego r. P. 1633. na sejmie dwuniedzielnym warszawskim miesiąca listopada. Ale ta Instrukcja pierwszokroć wydająca się teraz z rękopismu, nierównie dokładniej objaśnia ówczesne stosunki między dwoma państwami, aniżeli Relacja posłów. Piaseczyński z towarzyszymi swoimi stanęli w ostatnich dniach stycznia w Smoleńsku; dnia 15. tegoż miesiąca odbyli wjazd do Moskwy i po kłopotliwém rokowaniu doczekali się nakoniec zaprzysiężenia wieczystego pokoju w dniu 29 marca 1635 r. Nazajutrz znajdowali się na bankiecie carskim, a we dwa dni później t. j. 1. kwietnia udali się na powrót do Polski. Sporównania instrukcji ze zdaniem sprawy Piaseczyńskiego okazuje się, że o wielu szczegółach poruczonych posłom do traktowania, wzmiarki nawet w rozmowach z bojarami niechyło, śnać roztropność radziła posłom: niewspominać o tém czego osiągnąć nie mogli. Szkoda że tak ważny zabytek historyczny jakim jest właśnie Instrukcja tak znacznie uszkodzony został, starano się o ile można, zapłacić przerwę z relacji poselskiej, to co z niej wzięto, umieszczono w nawiasach odmiennemi głoskami, aby na pierwszy rzut oka rozcznać dodatki od tekstu; zostało jednak kilka miejsc tak zepsutych, że ich, dla zwięzłości z jana Piaseczyńskiego rozmowy swoje z bojarami opisuje, a więcej jeszcze dla wspomnianych już przemylezeń, dopełnić było niepodobna, te miejsca oznaczono krapkami. Ponieważ niekażdy ma pod ręką dzieło Rogowickiego, w którym znajduje się Relacja, dla wygody więc czytelnika umieszczono z niej w notach wyjątki zawierające rozstrzygnięcie szczegółów, które posłowie rozstrząsali z bojarami.

kiem kniaźstwem litewskim, wielkimi gospodarstw królewskiego wieliczestwa, a między carstwem moskiewskim, wielkimi gospodarstw waszemi, była wielka wojna, rozlanie krwi chrześcijańskiej; i jak z listów przez *Artiema Agibatowa* posłanych, ich miłość panowie rada korony polskiej i w. ks. lit. przy boku jego królewskiej miłości na wojnie będący, wyrozumiawszy skłonność waszę do pokoju, zesłali się z bojarmi waszymi, i waszy bojare dumnyje wysłali do panów rad j. kr. m. w oboz królewskiego wieliczestwa, pod Smoleńsk na Bohdanową okolicę, dworzanina *Hryhorja Iwanowicza Horychwostowa* (1), i poddaczoho *Piatoho Spirydonowa*: o dobrém dziele, o ujęciu krwi chrześcijańskiej, i ich mość panowie rada bili czołem królewskiemu wieliczestwu, sztoby zjazd mieć im z bojary moskiewskiego gospodarstwa przyzwolił. I jego królewskie wieliczestwo będąc gospodarzem chrześcijańskim i żałujezy krwi chrześcijańskiej, na to przyzwolił i panowie rada, wradniki i wielikije posły korony polskiej i wielkiego kniaźstwa litewskiego, wielebny w Bozie kniaź *Jakub Żadzik* biskup chełmski, (wielki) kanclerz korony polskiej s towarzyszymi s przyzwolenia j. kr. mości zjeżdżali się na rubieżu dorohobużskom i wiazieskom u rzeczki Polanowki z bojary i wielikimi posły moskowsko gospodarstwa, z bojarynom i namiestnikom pskowskim z *Fiedorom Iwanowiczom Szeremietjewym* s towarzyszymi, i tam między sobą po długich sporach i umowach, z woli i błogosławieństwa Bożego, namówili i postanowili między wami samymi wielkimi obiema gospodarzami, po was będącymi potomkami waszymi, i między przesławnymi gospodarstw waszemi mir i wieczne dokończanie, zapisami i krestném całowaniem swoim poselskiem, na obie strony to dobroje dzieło zakrzepili i umocnili (2).

(1) Gdy już posłowie przybyli pod Moskwę tenże sam Hrehor Horychwostów s kniaziem Michalem Rozłowskim i pięciu dworzanami carskimi wyjechali przeciw nim jako mający być przystawami przez czas pobytu ich w stolicy.

(2) Piaseczyński od razu nie mógł tej mowy powiedzieć, gdy bowiem włożywszy czapkę mówić zaczynał, przerwał mu pieczętarsz Iwan Ta-

*Drugi poseł j. m. pan pisarz w. ks. lit. ma mówić w te słowa (1).*

Najjaśniejszy i wielki gospodar Władysław czwarty Boży miłością król polski i wielki książę litewski, ruski smoleński, czernichowski i innych; a szwedzki dziedziczny król i innych, tobie wielkiemu gospodarzu caru i wielkiemu księciu Michajłowi Fiedorowiczowi wsieja Rusi samoderżcu i mnogich gospodarstw gospodarzu i obwładacielu, mówici wiele: wiadomo to jest nie tylko wielkiemu moskowskiemu gospodarstwu, ale i przyblehłym mnogim gospodarstwom, jako bojare i wsiakich czynow ludzie duchowni i świeccy, w tym gospodarstwie moskowskim, wielkiego gospodarza wonezas korolewicz a te pieresznieho króla pana naszego, wybrali byli na moskowskoje gospodarstwo carem gospodarzem i wielkim księciem. A nynie z do-

---

rasowicz Hramoty. temi słowami: Wielkije posty, godzi się abyście czapki złożywszy przed gospodarzem mówili. Gdy mu się powiedziało, że dosyć na tym iż osobę jego królewskiej mości na sobie mając, przy wliczeniu tytułów j. k. m. i jego carskiego wieliczeństwa, czapkiśmy w rękę trzymali, pieczętarz po kilka razy dokładając się w tym cara persadował mówiąc: Iż u nas cześć jest stać przed gospodarzem zdjawszy czapki, zaczem nieczęść czynicie niezdjawszy jej przed carskim wieliczeństwem. Rzekło się na to: Jeśli to u was cześć zdjawszy czapki stać przed pań waszymi, dla czegoż ci, których izba pełna jest, nakrywszy głowy siedzą i stoją, (wszedłszy) i do niego (cara), kędy też senat iu copia zebrany siedział i sam car w szacie w wicnieu albo koronie cesarskiej na majestacie był, a pobok jego z obu stron według zwyczajn w białych szatach i szłykach cztery osoby przybrane custodes corporis, z berłami stały. (str. 31) Allegowali zatem przykładem wielu pastw, którzy od przodków w. kr. m. bywali do państwa jego posłami i drugich panów chrześcijańskich i bisurmańskich, którzy bez czapek legacje odprawowali; ale i to się zbilo: że w większym dziele to terazniejsze poselstwo od króla j. m. jest do carskiego wieliczeństwa, aniżeli kiedy przed tym bywało, zaczem nicch nieżyczy gospodar nieczęści w tym królowi j. m. panu naszemu bratu swemu, abyśmy posłowie jego odkryte głowy mając, tak mile, po wielkim krwie przelaniu, przed carskim wieliczeństwem przynosili poselstwo. A iż się to nam z ubliżeniem godności w. kr. m. zdało, tak począwszy niekończyć, przyszło się ostatecznie przy tym stanowczo przec, jakoż i przewiodło się to, iż pozwolił car mówić jakośmy chcieli, a tu już każdy z nas kontent, instrukcji w. kr. m. bez przerwy odprawował. (str. 32).

(1) Razimierz Lew Sapieha ur. 1609, lipca 15. um. 1656, kwietnia 11.

goworu oboich wielikich posłów, król j. m. dla pokoju krześcijańskiego, odstąpiwszy dobrowolnie tego prawa swego do wszystkiego carstwa moskiewskiego, i jako gospodar słowa swego gospodarskiego obierehajuczij i wiarę wszystkim sąsiadom swoim chowający, za co go też pan Bóg przeciwko wszystkim niedrugom, nieprzyjaciołom jego, błogosławi i pomoc swoju świetuju dajeć, ma to na dobrém baczeniu, żeby się temu wiecznemu dokoneczanju i pokojiu z strony króla j. m. we wszystkiém dosyć dziejało. A jako zaś i rozumiejąc o was wielkim gospodaru i potomkach waszych, że toje co się (przez) posłów postanowilo i sowierszyło, ziście i cale chować budzicie chocieli, tak i sam z osoby swojeje korolewskoje, nasłedniki jego kr. m., także wsia rzeczpospolita korona polska i wielikoje kniaztwo litowskoje chociać w wsiem prawici i sowierszać po dogoworu i wiecznemu dokoneczanju oboich wielikich posłów. Acz na proszłom posolskom zjeździe u rzeczki Polanowki s obieich storon, oboi wielikije posły namówiwszy i postanowiwszy mieży wami wielikimi hosudarami i waszemi wielikimi hosudarstwy lubow, zходу i wiecznoje dokoneczanje, przyhoworyli i to zhodnie i w zapisach dokończalnych napisali, żeby wy obadwa wielikije hosudary toje ich postanowienie i wiecznoje dokończanie, sami krestném całowaniem ukrzepili, na odzin dzień miesiaca siewrała dwatecatoho dnia, w hodu ciepiersznim 1635, wodłuh rzymskoho kalendarza. A o niekotoryje inyje stacyi, dla pomnożenia lubwi, bractwa i wiernoho pokoju, mieży wami wielikimi hosudarami i hosudarstwy waszemi, wziali waszy wielikije posły w dokład, do was wielikoho hosudara, na ciepiersznij czas krestnoho całowania waszoho, i wieliki hosudar nasz, korol i wieliki kniaź, czynieczy dosyć tomu posolskomu dohoworu i wiecznemu dokończanju, przysłał nas posłów swoich, do was wielikoho hosudara cara i wielikoho kniazia, *Michajła Fiedorowicza* wsieja Rusi dla sowierszenja toho dobroho i naczalnoho dziecia.

*Trzeci poseł p. stolnik (1) ma mówić:*

Najjaśniejszy i wielki hospodar WŁADYSŁAW czwarty, Bożą miłością korol polski i wielki kniaź litewski, ruski, smoleński, czernichowski i innych; a szwedzki dziedziczny król i innych: tobie wielikomu hosudaru caru i wielikomu kniaziu *Michajłu Fiedorowiczu* wsieja Rusi samodierzcu i mnohich hosudarstw hosudaru i obwładacielu mowici wiele: i wamby wielikomu hospodarowi, caru i wielikomu kniaziu *Michajłu Fiedorowiczu* wsieja Rusi, wielec bojarom swoim z nami, korola jeho wieliczestwa wielikimi posły, dohoworyci się o tych stacjach (*ktoryje było*) odłożono w dokład do was wielikich hosudarej, a do (*rady ibojar i toju*) swoju hosudarskuju zapis posolskuju, dokoneczalnu (*ju, wieleliby*) do słowa wpisać i to szto ciepier zhodnie umowim, wypisać i pieczać przyłożyć i swoim hosudarskiem krestném całowaniem przed nami wielikimi posły ukrzepić. A korol j. m. takowoż pered waszymi wielikimi posły uczynić i wo wsiem po tomu, kak w dokoneczalnych zapisach napisano jest i budzie sprawić choczeć.

A po odprawieniu poselstwa do ręki carskiej i syna jęgo, jeśli by był przy nim, ich m. panom posłom iść każą, i przyjąwszy swoję rękę rękę carską pocałować, lubo czołem do ręki jęgo dotknąć się. A gdy już przywitają dadzą ich miłościom ławkę i każą siedzieć; na której ich mość ukłoniwszy się przed carem mają usieść, a tymczasem dworzanie króla jęgo miłości mają porządkiem iść do ręki carskiej; pozwalają i kilku osobom z sług poselskich znaczniejszych do witania cara. Po przywitaniu wszystkich, ma się pytać car i syn jęgo, będzili tam przy nim, o zdrowiu ich miłości panów posłów, i jako się mieli w gospodarstwie ich? Odpowiedzą ich miłość: że z łaski Bożej zdrowi i mieli się dobrze z łaski waszej carskiej miłości. Zatem podarki będa oddawać według rejestru, a rejestr przedtęm jeszcze z gospody panowie posłowie oddają, i nauczy się go na pamięć okólniczy lubo djak, komu car ka-

(1) Wiazewicz (Razimierz-Piotr) stolnik mściśławski.

że; jako wiele podarków i od którego co posła, i będzie to wyliczał: że Władysława króla poseł ten a ten, twemu carskiemu wielicestwu bije czołem takim a takim podarkiem. Po oddaniu podarków kanclerz, okólniczy, lubo też djak którykolwiek z nich, będzie mówił ich mościom panom posłom: że poselstwo wasze któreście sprawowali dobrze hosudar car nasz wysłuchał i wyrozumiał, na które inszym czasem przez bojar dumnych otwiew, to jest, respons będziecie mieli. A potem powie: że gospodar załuje was swoim obiadem. Jeśli zdrowy, to tam na obiad (*czekać w pałacu carskim będą*) posłowie z przystawami, nim (*car którego z dworzszan przyszłe dając znać*). Jeśliby się też (*za*) niesposobnym zdrowiem carskim (*to omieszkało*), to do gospody obiad i napitki a przy nich krajczego (*aby posłom*) częstował, poszła (1).

Stół ten, gdzie posłowie polscy i litewscy siadają, wszedłszy do pałaców po prawej ręce, a jako car siedzi, tedy po lewej ręce, a po drugiej stronie bojarowie. Panowie posłowie usiądą za stołem, a przystawowie przed stołem. U tegoż stołu dworzanie króla j. m. i słudzy znaczniejsze poselscy zasiadają; niżej dworzanie moskiewscy siadają.

W pół obiadu car powstawszy pije do panów posłów za zdrowie króla j. m. Jeśli do jednego i pełna jedna będzie nagotowana, tedy jeden idzie do cara i też czasę s której sam car pił, ma, wzięwszy z ręku jego, przed nim wypić i tę czasę jego cześnikowi oddać; jeśli do wszystkich trzech pije, i trzy pełne będą nagotowane, tedy wszyscy mają iść i wzięwszy, do niego wypić i znowu na swoje miejsca odejść.

Bywa też to czasem, że car rozdając swoim bojarom, jako oni nazywają *czasę żalowaną*, posyła i do posłów: aby *czasę żalowaną* przyjęli, w tém mają być panowie posłowie ostrożni i takiej czaszy nieprzymować a powiedzieć: „że my żalowanej czaszy niepotrzebujemy, niechaj ją daje car jego

---

(1) Car obesłał posłów obiadem, skoro wrócili s pałacu, wnet za nimi stolnik Kurakin, krewny carski, przybył, a za nim potrawy i napoje niesiono. (str. 33).

mość swoim bojarom poddanym, ale jeśli będzie pił powstawszy za zdrowie króla j. m. pana naszego, tak jako zwyczaj tego jest, jako przodkowie jego czynili, tedy my powstawszy pójdziemy i przyjmiemy takowe czaszy.

I to się na przestrozę ich mościów panów posłów przypomina: że gdy car wysłał (*dworzan swoich, którzy*) potykają posłów, tedy zjachawszy się każą aby zsiadał (*poseł, dla wysłuchania*) słowa carskiego. Na to mają panowie posłowie (*odpowiedzieć: że kiedy wy zsiądziecie*), i my gotowi to uczynić. Potém mówią: (*że należałoby aby nie-*) siedząc, a czapki zdjawszy słuchali słowa carskiego, na to odpowiedzieć: jeśli wy to uczynicie i my uczynim. Od cara mówią oni: że wysłał, że kazał was spotkać o zdrowiu pytać i do gospody zaprowadzić. Za co panowie posłowie zwykli dziękować (1).

Z dworu poselkiego gdy przystawowie poprowadzą panów posłów do zamku do cara, tedy pacholikowie, czeladź pieszo mają iść, a dworzanie króla j. mości i słudzy poselscy mają wprzód przed ich mościami jechać, a za ichmościami komornicy, młodź, we dwa rzędy mają jechać, między któremi, podarki które panowie posłowie od siebie zwykli dawać, poniosą. Jednak o podarki bywa to, że czasem na przedzie przed pany posłami, czasem na zadzie niosą, a iż na tej ceremonji, że bądź wprzód, bądź na zadzie poniosą podarki, mniej należy, mogą się w tém znieść ich mość panowie posłowie z przystawami (2).

---

(1) Książ Michał Rozłowski i Hrehory Gorychwestów wyjechawszy na przeciw posłów przed Moskwą, zbliżywszy się do nich potrzebowali tego aby z wozu wysiadłszy słów carskich słuchali. „Gdzie postrzegając na pierwszym wstępie, skąd i dalsze nasze postępowanie zależało, dostojenstwa w. kr. m. wysiadacieśmy niechcieli ażby byli oni wprzód s koni zsiadłszy do wozu naszego przyszli. O czém rzecz przez przystawy pierwsze z największym uporem toczyła się z obu stron, czasu godzin ze dwie, sząc coraz po ukaz do cara, to wzięło, nakoniec stanęło na tém, że na skrzydło, skądśmy wysiadać mieli, zajecbać i wprzód s koni zsiść musieli, taki przystąpiwszy do nas, opowiedzieli potkanie i witanie carskiem imieniem,” (str. 28). (2) Podarki na pierwszym posłuchaniu (25 lutego) złożyli posłowie; ale dnia 3. marca z rozkazu car-

Co się tycze od jego królewskiej mości podarków carowi moskiewskiemu, tedy w tém mają się panowie posłowie pilno wywiadować, jeśli ich też posłowie wiozą one królowi j. m. co jest rzeczą trudną u tego skrytego narodu wywieźć; lecz jeśli przyszło oddawać, tedy po odprawieniu poselstwa nazajutrz wskazać przez przystawow, aby mogli mieć prywatną audiencją u cara i tam one prywatnie oddać na pokój, jeśli do tego przyszło.

Wszakże luboby to on przez posłów królowi j. m. nieposłał, oddarować tego on niezaniecha, gdyż zwyczaj takowy w tym narodzie jest, że gdy podarek jaki weźmie, zaraz wzajem oddarować powinność swoją być rozumie.

A gdy od cara moskiewskiego będą bojarowie wysadzeni na rozmowę (1), tedy panowie posłowie mają im naprzód to proponować, co na osobnym piśmie czasu traktatów między się wiele kommissarze dali, to jest: aby czasu krestnego całowania samego hospodara, zaraz też całowali krest co naprzędniejszych czterech bojarów dumnych; że powinni przestrzegać (*aby wzajemnym zaczepkom*) przez ludźmi swawolne i niesprawiedliwe (*droga do nadwężenia traktatów nie była dawana*), ale na wieczne czasy trzymane były (*umowy i to*) dokonczanie; aby z zamków ukraińnych mianowani byli z moskiewskiej strony, ze Pskowa i z przygodków pskowskich dwie osoby, także z Łuk wielkich z Toropca, ze Rżowy włodymierzowej, Wiaźmy, z Możajska, jeśli nie-

---

skiego nazad im je odniesiono, był bowiem car na nich urażony, iż mając wyznaczony dla siebie dzień 2. marca, który że był dżdżysty, wybrali się byli do pałacu nie konno, ale w karetce, na co przystawowie żadną miarą zezwolić niechcieli, car zaś poczytał za ubliżenie swojej godności, zresztą niema wzmianki jakie te dary były, jak też niewiadomo czém król obesłał cara Michała. (str. 36).

- (1) Wyznaczeni byli do układów: Fiodor Iwanowicz Szeremetjew namiestnik pskowski, książę Dymitr Michałowicz Pożarski starodubowski bojarzyn i namiestnik koliniński, Fiodor Fiodorowicz Wołkoński okolniczy i namiestnik kaluski, Iwan Tarasowicz Hramotyn pieczętarsz, Iwan Ofanasowicz Ganieniów dumny diak. (str. 37).

dadzą zamiany za ten (*ostrożek*) dorohobużski, który wszedł między zamki moskiewskie, s Kiaługi, z Sierpiejska, z Brańska, z Siewska; a z naszej strony z Lucyna inflanckiej granicy, z Brasławia, Połocka, z Witepska i s przygrodków ich, także z Białej, z Dorohobuża, z Smoleńska, z Buclawia, ze Mścistawia, z Poczepia, z Trubczeska, z Staroduba, z Nowogródka - Siwierskiego i z Czernichowa po dwie osoby całowali krest: że jeśli ludzie swowolni przechodząc granice zaczepki i szkody czynili i przyczyny wzruszenia wiecznego pokoju dawali, tedy aby moskiewscy swemu hosudarowi caru, a naszym swemu gospodarowi oznajmowali i starali się: żeby przez czynienie sprawiedliwości, swowolnych ludzi pokarać i temu wszystkiemu co by się do naruszenia wiecznego pokoju ściągać miało, w czas zabieżeć mogło, i żeby na te z horodów osoby termin i miejsce było złożono, aby zjachawszy się przysięgę wykonali (1).

Po zejściu s tego świata każdego króla polskiego, także cara moskiewskiego, ten który będzie królem polskim, także ten który będzie carem moskiewskim, uczyniwszy wprzód obwieszczenia o śmierci i obraniu nowego pana, mają te pakta pokoju wiecznego, król j. m. przed posłem moskiewskim a car moskiewski przed posłem króla j. m. potwierdzić krestnym całowaniem i ma to być na wieczne czasy: aby każdy nowy pan poprzysięgał ten (*wieczny zapis*) za się i za potomki swoje (2).

Czerwone złote, talary, orty, dzieńgi, żeby były jednakię ceny i wagi tak w koronie polskiej, jako i w carstwie moskiewskim. A iż ta rzecz trudna i niepodobna teraz do zgody zobopólnej, póki w państwach j. kr. m. mynca do

---

(1) Żadną miarą pozwolić niechcieli na to: aby po carskim krestnym całowaniu bojarowie s pogranicznymi starostami przysięgać mieli, loby to było ubliżeniem uszanowania dla monarchy. (str. 44). (2) Po zgonie któregokolwiek monarchy przyzwoita aby zapisy s pieczęciami gospodarstwiemi, przy dawaniu znać o zmarłym pierwszym, a obraniu drugiego gospodarów, ponowić, lecz całowania krestu niejezdzie się powtarzać, ponieważ już terazniejsza przysięga i następców obowiązuje. (str. 44).

pierwszej ceny i wagi przywiedziona niebędzie, bo u nas talar po złotych trzy, a u nich groszy pięćdziesiąt polskich, toż i w inszej monecie; tedy złożyłoby na to czas, na umowę, wysłać na granicę po dwie osobie za rok, w małej liczbie ludzi, z dostateczną informacją, i łatwa zgoda będzie, gdy u nas samych moneta do pierwszej ceny i wagi, akkomodując się postronnym państwom, przywiedziona i w swojej rezę wprawiona będzie; mają jednak panowie posłowie do naszego terażniejszego zwyczaju pociągać i wyrozumieć o talary, czerwone złote, orty po czémby je napotém, stosując się do naszej wagi i ceny, brać chcieli (1).

Kupcom ze wszystkiego państwa żeby wolne były handle, nietylko we wszystkich miastach moskiewskich ale i w samej stolicy, także i kupcom moskiewskim wolno handlować, nie tylko we wszystkich miastach koronnych i litewskich, ale też i w stołecznych, jako w Krakowie, w Poznaniu i w Wilnie. Ponieważ to teraz nową niebywałą rzecz posłowie moskiewscy do pakt wpisali, a przedtém nietylko podczas wiecznych ale i doczesnych pakt wolno było kupcom moskiewskim bywać w stolicy koronnej i w. ks. lit., a kupcom koronnym i litewskim w stolicy i w innych wszelakich miastach moskiewskich (2).

A iż odłożyło się to od panów kommissarzów do wspólnej z carem moskiewskim umowy, jakoby w tej już zawartej przyjaźni przeciwko nieprzyjaciołom którzyby na państwa którego następowali, mógł być jednemu od drugiego ratunek dawany i jakim sposobem (*należy*) spólnych znosić nieprzyjaciół; przeto podadzą (*na uwagę*) bojarom, ukazawszy że to ma (*być znakiem szczerzej przyjaźni i*) braterstwa, którego (*by*

---

(1) Moneta ponieważ wyżej w państwach rzeczypospolitej i niezawsze jednak idzie, w Moskwie zaś przeciwnie, porównanie zatem, którego też od wieku niebyło, dójsć niemoże. (str. 46). (2) Rozszerzenia handlu pozwolić niechęć. Zgadza się tylko aby według umowy z kommissarzami (na Polanowie) były wyznaczone miejsca dla targów zobopólnych. Na stołeczne i zastoleczne pozwolić niechęć, mieniać jakoby ludzie nasi oszukiwać zwykli. (str. 46).

car swoim przyjacielem) uczynił, być przyjacielem (i korony polskiej a nie-) przyjaciółom więc obójgu (państw, być jednym, tak): że żaden z nieprzyjaciół wiedząc o takim (postanowieniu nie) śmiałyby porywać się i zaczepiać państw jednego (z obudwu gospodarów, a jeśli) niesłusznie i niesprawiedliwie oderwałyby co od państw (którychkolwiek), prędko mu się, wielką tych panów obudwu (potęgą), odpór uczynić może, do czego chęć j. kr. m. (oświadczyć). Przypomną jako Tatarowie często państwa jako ich, (tako) i króla j. m. mieczem i ogniem pustoszą, mogłoby się to (zawścignąć) kiedyby spólna a szczerza około tego była namowa. W czém (wyzrozumieją) panowie posłowie intencją narodu tamtego. Należy i to do stwierdzenia także przyjaźni, co się między wszystkimi pany i państwa którzy pokój wieczny zawierają zachowują, aby jeden drugiemu, gdyby tego potrzeba była (zaciągać) ludzi w państwach swoich za pieniądze, bez szkody (przepuszczać), i za obwieszczeniem wprzód spólném dopuszczał (i przechodzić) niebronit. Przeto jako jego królewska mość niebyłby od tego za kondycjami namówionemi, tak i car moskiewski niemiałby słusznie być temu przeciwny, co obojej stronie jednakowo służyć może (1).

Podawały się też niektóre od panów kommissarzów do zjednoczenia i statecznej przyjaźni tych narodów sposoby, to jest: aby służba na dworach panów obudwu wolna była,

(1) Przyjacielowi królewskiemu być się przyjacielem car obowiązuje, nieprzyjaciół wspierać niechce, ale i na żadnego z nich broni dobywać nieżyczy, bo ze wszystkimi ma przymierza; zaciągać za pieniądze ludzi wojennych niezezwała, mieniać być państwa swoje bezpieczne, a jeśli się też co wznicilo, domowałyby potęgą ugasnąć łatwo mogło. (str. 45). Na to aby za namową spólną gospodarską dać się mógł wstręt zagonom tatarskim, s tych miar niezezwalają: iż, prawi, tatarski car za siebie, Gałgę i Muradyna już się moskiewskiemu panu s przeszłych najazdów sprawili i szerfet uczynili, niemając Ukrainy moskiewskiej trapić, ale wiecznie najazdów zaniechać; posłowie także moskiewscy słowo tatarskiemu dali panu; trudno więc odwołać, lecz gdyby niewstrzymał szerfet dopieroby się już królowi z carem znosić przyszło, jakoby tylekroć obrażeni pokazać to mogli, że są też wiarołomstwu swoje u Boga i u ludzi nagrody. Obesłachy się jednak wprzód w tém wzajemnie przyszło. (str. 52).

także i małżeństwa, wolne nabywania majątności; więc jako w państwach jego królewskiej mości mają wolności nabożeństwa swego i cerkwie ludzkie religiej greckiej, tak żeby też też wolność w państwach moskiewskich ludziom religiji katolickiej rzymskiej, gdyby tam osiadali albo przyjeżdżali, służyła. Które punkta przypomną też panowie posłowie, żeby ten tam naród baczyl, że my szczerzej przyjaźni z nimi sobie życzymy kiedy to, cokolwiek należy do stwierdzenia jej podawamy. Przechodza, przez państwa jeden drugiego, ludzi wojennych, (*jeśli*) któremu potrzeba ukazowała, niema być (*broniona*) . . . . przeciwko nieprzyjaciołom którejkolwiek strony, a zwłaszcza gdyby się wprzód o tém obwieściło i tego przestrzegło: żeby żadna szkoda przejściem tém, państwom któregośkolwiek niebyła czyniona (1).

Z tego punktu zrzeczenie (2) wyrozumiewać będą, jeśli do Szwecji przez państwa swoje przepuszczają niechcieli, gdzieby do wojny przyszło.

To też panowie posłowie mają pilno przełożyć, że po przysiędze kommissarskiej na wieczny pokój zobustron uczyniony, mieli kommissarze moskiewscy rozesłać do wszystkich zamków pogranicznych gramoty o zastanowieniu wiecznym pokoju oznajmując, i żeby już wszyscy od wojny się zatrzymali, i bezpiecznie z zamków na wsi i derewni wychodzili. Co gdy wiecy posłowie koronni i w. ks. lit. uczynili, zaraz już ludzie jego królewskiej mości bezpieczni byli, z zamków do derewni i w pola dla roboty wyszli; ludzie moskiewscy, dzieci bojarscy z wielkich Łuk i z Toropca

(1) Ruscy ludzie w państwach rzeczypospolitej, dla niewczesnego przez popów i cerkwi odprawowania greckiego nabożeństwa, przebywać niemożąc; żenić się, siedzieć i na dworach służyć gospodarstwach, kościoły i cerkwie wzajem budować, częścią dla różności wiar, w które Polskę obfitą być mienią, częścią dla innych przyczyn, które rzeczywście takowemu pokrewnieniu są na przeszkodzie, za rzecz niepodobną kładą. Kościołów też zatem budować w Moskwie, albo w państwach rzeczypospolitej budować cerkwie niechca, kiedy tych pierwszych żądań przyjąć niemożna, owszem ci wszyscy cudzoziemcy którzykolwiek na świeżą przeszłą ekspedycją zaciągnięni byli, albo się już do ojczyzny swej za rozkazaniem gospodarskim rozjechali, albo rozjechać mają. (str. 45). (2) Dextere.

wpadłszy za granicę, już po przysiędze kommissarskiej zabustron, we dwie niedziele, mianowicie roku 1634. miesiąca junii 28. dnia pod Wieliz, Suraz i Uświat siła ludzi, poddanych jego królewskiej mości, posiekli, w płon pobrali, domy popalili, i wielkie niezmierne szkody poczynili, i więźniów tych poddanych jego królewskiej mości i podziśdzien w turmach trzymają, a jako bydló jeden drugiemu sprzedają. Mają tedy ich mość panowie poslowie o tém z bojarami expostulować: aby tych którzy to uczynili skarano, szkody nagrodzono, i więźniów natychmiast (1) wypuścić kazańo i zaraz dla tego przy panach posłach do Łuk i Toropca wysłano. Tych szkod a zwłaszcza więźniów w płon pobranych, dają się regista ich m. panom posłom (2).

Jeśli też Moskwa będą się upominać armaty pod Smoleńskiem straconej, na to ich mość panowie poslowie mają powiedzieć: że lubo niebywało takiego zwyczaju między królmi i monarchami aby armatę w polu, w obozie wziętą jeden drugiemu wracać miał, (*a tém bardziej*) teraz kiedy (*zwycięstwa nie*) przyznawacie tego dispozycji (*Boskiej*); (*dla tego król jego mość*) chce temu przy sprawiedliwości (*zabieżeć: abyście słusznie*) wojewodom swoim *Szejnu . . .* (*niemogli zarzucac*) jakoby to zwycięstwo jego królewskiej mości od pana Boga (*dane*), nie za szczęściem jego kr. mości i męstwem, dzielnością (*wojsk koronnych*) i w. ks. lit., ale za zdradą i za zmianą waszych pomienionych (*wojewod otrzymane*). Co nigdy niebyło, i daj panie Boże, aby tak każdy hetman, wojewoda

---

(1) Ex nunc. (2) Co się tyczy lotrowstwa, które pod Uświat i inne miejsca dotąd bezkarnie jeszcze zabiegało, s poczynieniem szkod wielu i zabranie płonu nieprzyjacielskim trybem, jako o tém skargi żadnej namiestników królewskich niemieli, tak i wiadomości a pogotowiu dozwoleń takowemu swawoleństwu niebyło; owszem przeciwnie się dzieje, gdy hospodara naszego pograniczne zamki ustawicznie od ludzi królewskich są trąpione. Nietylko pod zdrowia utraceniem car poddanym swoim rozkazał aby ludzi polskich (jeńców) wypuszczali, ale też i na inkwizycją dworzanów i djaków swoich rozsyłał po gospodarstwie; zaczęm nierozumiemy, prawi, aby się taki naleść już mógł, któryby lekce ważąc tak surowe dekreta carskie, zdrowie na ezwanek zawodzić wolał str. 46. 47.

i poddany panu swemu wiernie służył, jako ci wojewodowie (*nędznie*) potraceni, wiernie waszemu carowi i hosudarstwu moskiewskiemu służyli i we wszystkiem, według nakazu, to jest instrukcji sobie od cara danej postępowali. A dopiero, kiedy już ściśnieni i od wojsk jego królewskiej mości jedni wybici, drudzy z głodu i niewczasu obozowego wymarli, i już w krótkim czasie widzieli ostatnią zgubę swoje i ludzi wszystkich cara waszego, dopiero o miłosierdzie króla j. m. prosili i uwolniwszy siebie, i ludzi niemale grono braci waszej, do stolicy carowi swemu odprowadzili. Za co, w miasto pochwały i podziękowania, mizernie życiem swém przyplącić musieli. O których my niemówimy i nam o nich dzieła niet, ale nam idzie o reputacją i sławę jego królewskiej mości pana naszego i narodów naszych, bo gdyby król jego mość pozwolił armatę waszemu carowi wrócić, toby takowe udanie wasze niesprawiedliwe, przez to samo się utwierdzało, i stałaby się przez to ujma prawdzie, sprawiedliwości i disposycji Bożej. Byłoby też z ujmą reputacji i sławy jego królewskiej mości i narodów naszych. Jednak jego królewska mość pan nasz miłościwy dla przyjaźni, lubwi i bractwa z carem Michajłem Fiedorowiczem na wieczne czasy postanowionego, żeby się od tego czasu, tém więcej lubow i przyjaźń między nimi wielkimi hosudarami pomnażała i utwierdzała, niebyłby od tego, zwłaszcza warowawszy pewnemi umowami i kondicjami żeby to sławie jego królewskiej mości najmniejszej ujmę nieczyniło, jednak bez pozwolenia wszystkich stanów na sejmie, którym już tę armatę oddał, niemoże tego uczynić, i chce na sejmie o tém z stany sejmowemi pomówić (*a jeśliby na to zgody*) sejmowej niebyło, ma jego królewska mość wiele innych (*armat, których dla okazania*) swego dobrego przeciw carowi moskiewskiemu (*umysłu, niepożaluje*) gdy też jego królewska mość wzajemny jego ku sobie uzna (*afekt*). Jeżeli będą allegować wróceniem zamków, na to łatwy respons: że wrócili nie swoje, ale nasze, które nietylko z dawnych wieków, do ojczyzny naszej należały i wiecznemi starodawnymi paktami ich, nie moskiew-

ską ale naszą ojezyzną przyznane są; nadto, teraz podczas pokoju doczesnego, poprzyjęzonego, niesprawiedliwie pobrali ich byli i ukazać to: że król jego mość więcej z swej strony dla pokoju i ujęcia krwi chrześcijańskiej uczynił, niż oni, bo nie tylko zamków siewierskich zdawna Rzeczypospolitej ojezyźnie naszej należących, ale i Sierpiejska świeżo, niesprawiedliwie podczas pokoju i przysięgi wziętego, na mil ełtérdzieści gruntu, a nadto i prawa swego do wszystkiego carstwa odstąpił.

A na ten punkt jeśli by oni upominali się osad, slobód, mianując na gruncie swym Putywlskim osadzonych lubo gdzie indziej, powiedzieć mają panowie postowie że wyraźnie w paktach o rozgraniczeniu napisano, i król j. m. czyniąc temu dosyć wysłał na pięć miejsc sędziów rozgranicznych, a jako oni zowią *mieżowych* i na wielu miejsc granice zgodnie położywszy, czego tego lata niedokończyli, to na przyszłe lato odłożyli, i z strony króla jego mości znowu wyjadą i kończyć będą.

A że od Wieliza sędziowie graniczni króla jego mości od rzeczki Markomli starodawnej granice, aż po rzekę Dźwinę dla pokoju chrześcijańskiego ustąpili, potrzebować po nich: by też oni tą rzeką (*Dźwiną*) w wierzch i dalej aż do granice (*rzeki Chołowicy*) między Białą i (*Toropcem*) granice mieć pozwolili, gdyż (*jeśli by miała*) granica tak (*być rzeką*) portową, swowolnym ludziom (*otworzyłaby się*) taką (*drogą łatwość*) chodzić i zaczepki czynić (*w państwach j. kr. m., tém bardziej że: ta*) granica, wyrażona w paktach (*dawnych postanowionych z carem jeszcze*) Iwanem Wasilewiczem. Za tą okazją (*panowie postowie żalić się mają na*) kniazia Piotra Wołkońskiego, że tam króla jego mości (*polskiego*) nie tak wspomina jako się godziło tak wielkiego i sławnego (*monarchę*), czego uradnikowi takiemu nietylko mówić, ale pomyśleć się niegodziło, za co żeby był karany i żeby go na przyszłe lato (*nieposyła*)-no tam, bo dobrze dzieło żadną miarą nie stanie się gdy tam (*on będzie*), ale żeby kogo innego wysłano. Na to rozgraniczenie (*ponieważ*) ich sędzia Nikifor Tałyzin nie przybył, z naszej też strony starszy sędzia pan Piotr

Mrowiński podstoli smoleński niemógł przybyć dla niesposobnego zdrowia, potem oba i nasz sędzia i moskiewski przybyli jednego dnia, naszy ich Talyzina przyjęli, a Wolkoński pana podstolego smoleńskiego przyjęć niechciał, i wrzili p. Żabę któremu król jego mość tego niezlecał i w kre-densie od króla jego miłości niejest on napisany, przetoż na przyszły rok, król jego mość tegoż pana podstolego, pana Ejdziatowicza pisarza i Borejszę wyszle (1).

Od Putywla, lubo skąd inąd, jeśli niepoczęli rozgraniczać, abo dla jakiej przyczyny niezgodzili się, tedy w paktach napisano: że król jego mość i car moskiewski, mają znowu kommissarzów wysłać i król jego mość z swej strony i temu gotów dosyć czynić, i na co się ci kommissarze, lubo sędziowie graniczni mieżowi zgodzą i zapisy między się graniczne zgodnie dadzą, na tém król jego mość i rzeczpospolita przestanie. Napisano w paktach iż Moskwa ze wszystkiém tém s czém od nas zamki pobrała, znowu nam wrócić mieli, których do odbierania gdy przyszło wielką nam ujmę w prowiancie uczynili, bo żywność tę s którą zamki pobrali (*na swoich*) strzelców i na inne rozchody rozdawali, a potem

(1) W dziele Dogiela *Limites regni Poloniae et magni Ducatus Lithvaniae ex originalibus et exemplis authenticis descripti et in lucem editi anno 1758.* Vilnae. 4. od str. 75. do 131. znajduje się: Kommissja rozgraniczenia z Moskwą Wielką i Białą za Władysława IV. W roku 1634. listopada 3go, zjechali się sędziowie graniczni: Jakub Żadzik biskup chełmiński, Krzysztof Ejdziatowicz pisarz grodzki smoleński, Paweł Fiedorowicz Borejsza dworzanin królewski podstarości bielski i Jan Żaba dworzanin królewski podstolic witebski ze strony polskiej; książ Piotr Fiedorowicz Wolkoński stolnik i namiestnik Ryski, Ofanas Hryborewicz Żelabuskoj dworzanin, Nikifor Talyzin Djak, ze strony rossijskiej, przystąpiwszy do rozgraniczenia gdy wielkie uderzyły mrozy i miedz orać niemożna było, zaczęli uczynili między sobą zapisy, że się mieli zjechać 11go sierpnia r. 1635. w toropeckim ujeździe u rzeki Dzwiny, jakoż lubo spóźniwszy się nieco zjazd doszedł i w dniu 3. września 1635. przystąpiono do rozsądzenia granic, ze strony rossijskiej byli ci sami urzędnicy co przedtém, ze strony zaś polskiej oprócz Ejdziatowicza, Borejszy i Żaby przydany został jeszcze nowy sędzia Jan Sawostanowicz Milewski sekretarz i dworzanin królewski, biskupa Żadzika już niebyło. Zakończyli zaś tę czynność w wiaziemskim ujeździe w pustosz Ofronossowej nad rzeczką Zamoszenką na przeciw pustosz Bredninei bielskiego ujeźdu roku 1636. listopada 2. dnia.

(*dopomnieć się: aby*) co wreszcie od rozchodów ich zostało, (*to przynajmniej oddali*), powiadając: że gdyby się do ich rege(*stru referować, toby*) i zamków na terminie złożonym, ustępować nie (*należało, ale jednak*) postrzegając, aby dla rzeczy mniejszych, hol(*szomu i*) dobremu dziełu poruchy nie było, niechętnie (1) uczynić to musieli, (*i ostrzedz*) wiele odbierają, a nie na tak wiele, jako się w zamkach dostało, i co nam wrócić powinni byli. A że nasze zboża, na swoje rozchody wydawszy, swoje przybawione weale zatrzymali, w registra napisali, chcąc się tego snać i potem upominać; aże są całownikowie mieszczenie, którzy tém zawiadowali, mają się panowie posłowie starać: aby bojarowie moskiewscy w to wejrzeć i za przysięgą tych całowników, lubo szafarzów, co czyjego jest wrócić roskazali. Na co, tymże ich miłości panom posłom, gdzie czego wiele było dowodne, prawdziwe dają się registra, które i przysięgą naszy utwierdzić gotowi. Mają i o tém ich m. panowie posłowie expostulować z bojarami moskiewskimi, co za przyczyna: że pana wojewodę smoleńskiego (2) wojewodą smoleńskim a jego m. pana kamienieckiego (3), starostą Nowogródka-Siewierskiego pisać niechcą? Ponieważ te zamki i przedtém zawsze należały i teraz z wiecznych pakt przy jego królewskiej mości i ojczyźnie naszej zostały, i lubo pan wojewoda i pan kamieniecki nie dbają o to, że Moskwa ich nie pisze temi tytułami, bo jako ich im niedali, tak u nich i odjąć niemogą, ale rzeczypolitej idzie o to: aby przez nieschodstwo i niezgodę taką, Moskwa pretextu sobie jakiego do tych zamków niezastosowali. Domawiać się mają ich m. panowie posłowie: aby tak terazniejszych, jako i napotém będących possesorów tych zamków opisywali ich tytułami, bo jeśli oni niebędą opisywać naszych, tedy też i naszy ukrainni ich bojar i wojewod, bojarami i wojewodami pisać niebędą i przez to rankor, niezgody, zaczepki zwykły się dziać na Ukrainie i do większego zatrudnienia dobre dzieło przywodzić. Przetoż takim (*różni-*

(1) Inviti. (2) Aleksandra Gołzewskiego. (3) Aleksandra Piasczyńskiego, jednego z posłów.

com) trzeba z obu stron w czas zabiegać i w tém (*postanowić*) należy (*aby nie przeciwnego słuszości*) nieczynić (1).

To się też osobliwie panom posłom (*porucza opowiedzieć bojarom*): Wysłał pan wojewoda ze Smoleńska (*pana Wilamowskiego*) i pana Szmurłowskiego, dwu szlacheiców dla uczynienia (*wiadomości*) do Sierpiejska, jeśliby tam worowstwa jakiego od ludzi króla jego mości, na pograniczu nie było, i o ludziach ruskich, którzy tam daniny swoje (*mają*) jeśli za nimi zmiany jakiej niemasz? Wtenczas kiedy ci przyjeżdżają już do Sierpiejska, Wołyński wojewoda wysławszy ludzie (*swoje*), na dobrowolnej drodze, bez żadnej przyczyny, pana Wilamowskiego, a przy nim Kalinowskiego ułapiwszy, w turmie w Mossalsku posadziwszy i długi czas trzymawszy, potem do stolice zastał, a na bramotyki, które ze Smoleńska z Sierpiejska i z Dorobobuża pisano o nich, wypuścić ich nie chcieli. Zaczem czasu stanowienia terażniejszych wiecznych pakt, mianowicie ten pan Wilamowski, Kalinowski i czeladnik pana Wojewódzkiego Danjel Osipowski, także burmistrzowie i mieszczanie dorobobużscy, Kopyłow, Klestow, Maciucin, i inszy (*aby nie*) byli przepominani, żeby tych napierwej wypuszczono; na co wielcy posłowie moskiewscy, nie po jeden raz słowem i duszami swými przyrzekali że ich zaraz wypuścić mieli. Teraz lubo p. Wilamowskiego wypuszczono, ale Kalinowskiego, Osipowskiego, także burmistrzów i mieszczan dorobobużskich i inszych więźniów wielu niewypuszczają, ale ich w dalsze zamki na ciężkie więzienie zasyłają, i inszych bojarowie i różni moskiewscy ludzie za niewolniki u siebie utaiwają. Mają tedy pilnie ich mość panowie posłowie sollicitować: aby mianowanych i innych wszystkich więźniów których brano, siłą po turmach i dworach bojarskich trzymają, czyniąc dosyć (*obietnicy*) swęj wypuścili. (*A co bojarowie*) pisali skarżąc się że ich więźniów (*sradze*

(1) Na wrócenie zboża, które przy borodziech pogranicznych niezupełna ludzie moskiewscy naszym podali, zezwolić zbraniają się, jako, prawi, nie było w namowieh tego aby zboża wracano wiele go wzięto było, tak i mówić nie grzeszy o podlém dziele. (str. 53).

*uciemniają*) mają na to powiedzieć ich mość panowie posłowie: że naród wolny nad więźniem się niepastwi. Stary . . . . . i siła ich pouciekało jeszcze przed zastanowieniem pakt. Król j. m. jednak rozesłał srogie uniwersały po wszystkich województwach i powiatach: aby więźniów wypuszczano. Jakoż na różne miejsca wypuszczają i wychodzi ich niemało, i dalej czyni jego królewska mość pilne staranie: aby żaden z narodu moskiewskiego poniewolnie w państwach jego królewskiej mości niezostawał, i będą wszyscy wypuszczeni, gdzieby się jeno o którym dowiedziano; i ten ktoby się ważył zatrzymywać będzie srogo karany, i oni jeśliby wiedzieli o więźniach swych u kogo zatrzymanych, niechaj dadzą na piśmie. Panowie posłowie też jadąc do Moskwy mają wziąć rejestra w Smoleńsku więźniów spisanych, o których pan wojewoda u tych więźniów, co z Moskwy wyszli wywiadował się i spisował, i tak o te, jako o inne wszelakie więźnie mają pilnego starania przyłożyć aby byli wyswobodzeni (1).

Aże też trzech posłów cesarza j. m. do Persji posłanych w Moskwie zatrzymano i już tam w więzieniu lat dwadzieścia kilka siedzą, mają ich m. panowie posłowie imieniem króla j. m. sollicitować cara, aby onych wypuścić kazał dla statecznej przyjaźni z cesarzem j. m. i królem j. m. panem naszym, ponieważ prawo wszystkich narodów takie jest aby posła w więzieniu nietrzymano (2).

Jest w terażniejszych paktach wiecznych napisano: że za te grunty króla jego m. które (*klinem*) w grunty moskiewskie, a moskiewskie w grunt króla j. m. (*wchodzą, aby wzajemna*) czasu rozgraniczenia (*zamiana była*) uczyniona. Aże grunta . . . . . mianowicie Stan nazwany . . . . . Stan

(1) Na ten punkt szeroco przelożywszy żebyśmy krzywd pierwszych, obelgi i nieprzyjaźni pamięci nieprzywodząc, jako w paktach dołożono jest, na nową, raczej zarabiać woleli, życzliwość obiecują skoroby się jedno kędy (więźniowie) pokazali, onych do nas odesłać. (str. 54). (2) Na to (car) odpowiedział: iż posłów cesarza chrześcijańskiego rozkaże stąd wypuścić. (str. 56).

Łuczynski weszła między Wiaźmą . . . . . Mo-  
salskiem i Kaługą aż pod Możajsk, po rzekę Sochnę, (*mil*)  
na kilka kosań wzdłuż, a na kilka wszere. Bywał przedni  
tam monastyr, bywały dwory bojarskie i nasiadłości wiele,  
w pierwszą wojnę, gdy król jego mość pod Smoleńskiem  
był, zapustosze . . . i ostatek chłopów już po zawarciu pakt  
doczesnych . . . . . najachawszy sprowadziła do Wiaźmy  
i na inne miejsca i lubo przyznawają ten grunt zdawna do  
Drohobuza należący, ale pożytki stamtąd zwłaszcza z sadów,  
stąd i zinał potajemnie wjeżdżając tam na się brali; czego  
naszy przez odległość miejsca bronie im niemogli. Do tych  
stanów przez grunt wiaziemski jachać mil dwie, i jeśli od-  
miany za to niedadzą, tedy tam osadzić się niemoże, azby  
twierdzę i miasto zalożyć i zbudować przyszło. Przeto mają  
się pilno ich mość panowie posłowie domawiać: aby za to od-  
mianę dano, gdyż wszedł i moskiewski grunt w grunt króla  
jego m. klinem; między Drohobuzem i Białą do granice smo-  
leńskiej stanu wielizkiego, żeby tego klinu nam ustąpili, abo  
od Sierpiejska przy granicy smoleńskiej. A jeśli im idzie o  
chłopy że u nich osiadło, tedy i chłopy pozwolić im znieść,  
jeno grunt i domy puste zostawić; prędzejby na tych przy-  
leglejszych i spokojniejszych miejscach naszy ludzie osadzić  
mogli i azaby się cokolwiek i tych . . . . . wy-  
sługi z Sierpiejskiem do Moskwy . . . . . Mają się  
ich mość panowie posłowie tak (*odezwać, że jeśli tej zamia-  
ny*) niebędą chcieli dać, tedy jego kr. mość każe (*na swoim  
klinie*) zamek przy granicy możajskiej postawić, dla przede-  
szo osadzenia tych miejsc i gruntów ludźmi, i będzie ich sto-  
lica miała bliskie sąsiedztwo z nami i t. d. Takiemi racja-  
mi ich mość panowie posłowie mogą na nich wymódz zamia-  
nę, co się pilnemu staraniu ich miłości od jego królewskiej  
mości porucza (1).

(1) Na zamianę gruntów królewskich Moskwie przyleglejszych, gruntami mo-  
skiewskimi w granice rzeczywospolitej klinem wszłych pozwalają, by-  
le na to ludzie wzajem zesłano, którzy upatrowaliby tej dogodności,  
aby żywą ziemię na żywą, a pustą na pustą odmienniali. (str. 54).

Te rzeczy wszystkie umocniwszy i popisawszy, i do tych pakt wiecznych które się na piśmie z obu stron przedtém dały przyczyniwszy, gdy już będzie hramota carska napisana i zapieczętowana, której mają dojrzeć panowie posłowie, aby ujmy i oszukania jakiego, niedołożeniem słów potrzebnych, nieuczyniono. Zwyczaj krestnego całowania, takim sposobem zwykł się odprawować: że wszystkę hramotę od słowa do słowa czytają przed carem, przy panach posłach, a po przeczytaniu położą na tej hramocie krzyż św. który car moskiewski wzięwszy ma mówić w te słowa: „Jaz car i wieliki kniaz Michajło Fiedorowicz wsieja Rusi samoderżec, (i ma wyliczyć tytuł swój wszystkie) całuju siej Hospodnij żywotworiaszezy krest wam wielkomu hosudaru Władysławu czetwiertomu, Bożą miłością królowi polskiemu i wielkiemu kniazium litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu żomojtskiemu, mazowieckiemu, kijewskiemu, wołyńskiemu, podolskiemu, smoleńskiemu, podlaskiemu, czernichowskemu, połockiemu, witepskiemu, mścislawskiemu, inflantskiemu, estońskiemu, i innych, a szwedzkiemu, gotskiemu, wandalskiemu dziedzicznemu królowi, księżęciu finlandskiemu i innych i potom buduczym królom polskim i wielkim kniazium litewskim ruskim smoleńskim, czernichowskim i wsiej rzeczypospolitej korony polskoje i w. kniazstwa litowskoho, na tom na wsiem . . . . . napisano szto mnie i moim . . . . . i wielkim kniazium wsieja . . . . . gospodarstwom wo wsiem po siej . . . . . i toje mirnoje wiecznoje dokoneczanie . . . . . a tolko s ktoroje storony toje mirnoje . . . . . dokoneczanie poruszyć się i nad nim niebudi miłość . . . . . i budziet on proklat wo wieki.” Pilno się panowie posłowie mają domagać aby takimi słowy przysięgę wykonał powiadając: że i król j. m. pan nasz takiemż słowy będzie krest całował. Jesliby też niemogło to być i niechciał takimi słowy przysięgać, tedy trudno co gwałtem wymódz, a przysięga ta, ma być w tenże zapis wieczysty wpisana przed da-

ta, a pakta te mają być na pergaminie i pieczęć carska ma być przywieszona. Jeśliby też s tych wyżej opisanych rzeczy nie pozwolić i bojar wysadzić niechciał, tedy dojrzeć aby te już jeno pakta wieczne na Polanówce postanowione w jego hramotę wpisane i krestném całowaniem jego stwierdzone były (1).

Na przeszłej kommissji umówiono tytuły panów obudwu, tak króla jego mości, jako i cara moskiewskiego i opisane są w paktach zobopólnych, chocia Moskwa swemi tytułami barzo nas przekabaciła. Za odjachaniem króla jego mości, i za spieszeniem się w drogę książęcia pana hetmana litewskiego (2) mieli na nas czas i pogodę, żechmy radzi nieradzi musieli pozwalać, jako oni chcieli; i tak od nas z zamków ukraińnych . . . . pisano z obiema zupełnemi tytułami, potem . . . . . i poczeli sami pisać krótkie tytuły: Hospodara Bożęju miłością wielikoho hosudara, cara i wielikoho kniazia Michajła Fiedorowicza wsieja Rusi samoderżca i mnohich hosudarstw hospodara . . . . . Bożą miłością króla polskiego i wielkiego kniazia litewskiego i innych, kapitanu dorohobużskomu i t. d. Pan kapitan Drohobużski pisząc do nich krótkie tytuły w miasto tego co by w tytule miał każdą prowincją specyfikować i do tego tytułu wielki kniaz litewski przyczynił smoleński czernichowski i innych wielu hosudarstw hospodar. Oni tego niechęą przyjmować i pisali aby tak niepisano od nas króla jego mości. W czym mają pilno ich mość panowie posłowie z bojarami moskiewskimi expostulować, dla czego niemają takich przyjmować tytułów z dołożeniem tych księstw ruskiego, smoleńskiego, czernichowskiego, co i w paktach jest wyrażono i ponieważ my niezbraniamy się nowych tytułów, których przedtém nigdy wprzód wasz nieprzyjmował, to jest: carem samoderżcem i mnohich hosudarstw hospodarem

---

(1) Na dołożenie przekłństwa takiego do carskiej przysięgi nieczwala hospodar, ani przyzwotém ani zwyczajném być to rozumie, ani pogotowiu wpisania przekłństwa tego w hramotę dokonczalną, niepotrzeba. (str. 55). (2) Krzysztof książe Radziwill wojewoda wileński.

i obwładacielem opisować, jako teraz nowo w przeszłej komisji pozwoliło się, dla czego też i oni pozwolwszy raz przybawionego tytułu: smoleńskiego i czernichowskiego w listach potocznych umykać mają? Jako oni się cieszą z nowo otrzymanego tytułu gospodarowi swemu, tak i my niech się też cieszymy z świeżo rekuperowanych i od nich już przyznanych tytułów panu naszemu (1).

(Końca niema) (2).

(1) Przyzwalają ochotnie na to aby się w krótkich tytułach królowi i carowi, nieinaczej, jakośmy podali onym, pisać; żądają przytém aby król po granicznym starostom i ludziom stanu wszelakiego rozesłać s tém raczył, gdyż gospodar toż po swoim państwie obwieszczać roskaze. str. 53.

(2) Ten ciekawy akt udzielił P. Stanisław Baron de Chaudoir.

Instrukcja posłowi na sejmik partykularny w Oszmianie dnia 27 stycznia r. 1638. przypadający dana, z Warszawy dnia XIV. miesiąca grudnia roku Pańskiego 1637.



**Z** CIĘŻAREM wprowadzić j. kr. m. do tak częstego sejmowania przychodzić musi, i dla kosztów które się wszystkim stanom nadprzykrzyły i dla częstej mieszaniny spraw rzeczypospolitej, któreby się sejmami łączyć miały, nierychłym panów senatorów i panów posłów ziemskich na sejm przyjazdem, różnemi od proposiciej i potrzeb rzeczypospolitej dyskursami i kwestjami, i nieostróżnym komputem z niepewnemi retentami, niewystarczającemi wielkim kosztem podatkami, niewiarą i suspicjami o przestrojach niebezpieczeństw rzeczypospolitej, nagłą i niewczesną nocną konkluzją, coraz tém bardziej się zatrudniają. A że taka jest jego kr. m. koło spraw rzeczypospolitej troskliwość (1), taka do pomnożenia szczęśliwości tej ojczyzny i obmyśławania dobra pospolitego chęć i opatrność, fatygi i koszty swe puściwszy na stronę, nie traci nadzieje: że za powodem swym pańskim, wszystkie stany gruntowną przed się kiedykolwiek radę wzięwszy, tak wewnątrz (2), jako i zewnątrz (3) całość i bezpieczeństwo swoje będą uważali, jakoby go, (czego w tym roku blisko było),

(1) Sollicitudo. (2) Ab intra. (3) Ab extra.

i nieprzyjaciółom na sztych i swoim w konfuzją i na łup (1) niepodali. Uważając tedy jego kr. m. co na prędkiej radzie i opatrności należy, sześćniedzielnym sejm zwyczajny składa, i to co zewsząd ojczyznę zachodzi, do gruntownej deliberacji, wczesnego zabiegania, na terażniejszym sejmiku waszym miłościom do rozważenia (2) podawać raczy.

*A naprzód:* proponuje ww. mm. jego kr. m. zapłatę wojska ukraińskiego, które tak s kwarty i podatków na dwuniedzielnym sejmie uchwalonych (3), jako i z retent trybunału radomskiego wzięwszy część żołdu na rachunek (4) siedmi ćwierci wysłużonych, iż wedle skryptu do archiwum podanego, niema i mieć nie mogło na pierwszy dzień grudnia (5) zupełnej zapłaty, długim borgiem i stanowiskiem obozowém, i przez nieurodzaj krajów tamecznych zniszczone, by się było pilném staraniem i powagą jego kr. m., a usilną pracą hetmanów, w skłonnych do szkodliwego związku zamysłach, na czas nieujęło, łącno osądzić, do jakiego znuędznienia przyszlaby była rzeczpospolita. Teraz z samej konieczności a niepodobieństwa (6) zupełnej zapłaty i dla konfederacji, od pierwszego grudnia (7) na ósmą ćwierć w służbę weszli, i dla wyuzdanej swejwolej kozackiej ku Dnieprowi na zimowe leże (8) obrócone, jeśli w takim głodzie zapłacone, i w następujących dalszych niebezpieczeństwach, winnym i zupełnym żołdem ukontentowane nie będzie, trudno sobie po niém uległości (9) i zatrzymania w powinném posłuszeństwie obcować.

Swawola kozacka tak wysoką górę wyniosła, że zebrawszy się ich do kilkudziesiąt tysięcy, chorągwie i armatę pobrawszy, szlachty siła znacznej na włości pamordowali, miasteczek, wsi, liczbę niemałą splondrowali, hetmana regestrowego i wielu pułkowników pościnali, rozstrzelali, i innych niemało zbrodni naczyniwszy, do wojska jego kr. m.

(1) Et in rapinam. (2) Ad librandum. (3) Na sejmie odbytym w listopadzie 1635 r. którego czynności ob. Voll. Legg. T. III. od str. 903 do 923.

(4) Ad rationem. (5) Pro prima decembris. (6) Ex ipsa necessitate et defectu. (7) A prima decembris. (8) Hiberna. (9) Obsequium.

iść niechcieli, ale upornie coraz na większą kupę wołając, ku *Zaporożu* obrócili (1); zaczęm, by nie ta garsć wojska, na którą się oglądali, snadno uważyc na jakie zuchwalstwa (2) potęgą ich zmierza, i jako na zimowych leżach (3) wojsku da spokojnie przezimować. Tém straszniejszy ten zapal swej-wolej kozackiej być rzeczywospolitej musi, że w tej bliskości wojsk tureckich, które tu z *Mehmet-paszą* nad Dunajem, pod multańską podobno i siedmigrodzką granicą zimując, jeśliby z wiosny (jakoż to niechybi, ponieważ forteca *Kudak* któraby im tego zabronić mogła, dotąd bez skończenia doskonałego zostaje) Kozacy na morze poszli, prędszego niebezpieczeństwa nam nie przynieśli. A to Pan Bóg z opatrności swej świętej, zawziętość pogańską, która się była na państwa koronne właśnie a nie gdzie indziej (jako płonne rumory różnym suspicje czyniły) obróciła, cudownie dzwignął (4). Bo ci Tatarowie, którzy *Galgę* i *Nuradyna* sultanów pod Oczakowem zabili, bojąc się o głowy swe, czerń budziacką zburzywszy, a u nas protekcje szukając, by niezastłonili byli Ukrainy, i pory wojskom tureckim nieprzerwali, a przytém i powietrze się w wojsku ich było niewszczęło, sam Pan Bóg wie, jako w takiej proporciej sił naszych, w niepłaconém wojsku w zburzeniu i odstąpieniu kozackiém, tak straszne wszystkiej rzeczywospolitej, wytrzymałibyśmy byli niebezpieczeństwo. Aże się Turkom nie nadało, Tatarzy tylko do chana przepraktykowawszy, iż sami koło Dunaju stanęli, a traktując z perskim posłem pilno, abo o wieczny pokój, abo o długi rozejm (5), na nas (jako zewsząd przestrogi) zęby ostrzą, a osadziwszy te prowincje paszami odkrytą z rzecząpospolitą wojnę zamysławają, pilnego na to oka i wielkiej ostrożności potrzeba. Co i Moskwa poczuwając kommissiej rozgraniczenia kończyć niechciała, od której żadna nie jest pewność (6), przez nieopatrzenie zamków pogranicznych, mianowicie Smoleńska, o którym (wiedząc

(1) Ob. *Przyłęcki* Stan. Pamiętniki o Koniciepskich str. 280. (2) Ausus.

(3) In hibernis. (4) Ob. *Hammer'a*: Geschichte des Osm. Reiches T. III. str. 164. (5) Inducias. (6) Securitas.

że w nim jedne ruiny nie naprawione, drugie się przyczyniają że w żywność ogołocoony i w załogę (1) nieopatrzony we dnie i w nocy przemysława; na co Tarasa Kozaka, który s kilką set Kozaków naszych do Moskwy zbiegł umyślnie mu przydawszy Kozaków Dońskich liczbę niemałą, czego są dowodne i prawdziwe przestrogi, obróciła. Aleć i od Szwedów i od Infantant zostają odkryte prawie wszystkie ściany rzeczypospolitej i żadnemi załogami nieuzbrojone (2) same podadzą okkaszą nieprzyjaciółom, i bez tego zguby naszej chcwym, aby się szkodliwych zamachów (3) w nieopatrzności naszej powazyli. Na wszystkie tedy ściany pilne oko mając, rzetelnie ich miłościom trzeba przemysławać i radzić, jakoby w tej bliskości nieprzyjaciół i zamysłach ich pewnych, lada jako bezpieczeństwo rzeczypospolitej nie było pokładane, bo uchowaj Boże z jednej strony nieopatrzonych zamków i prowincji straty, a z drugiej że pogaństwo zawarłszy z Per-sy pokój, tu na tę stronę do nas się obróci, jeśli wczesnej rady i zdolnego przygotowania (4) nie będzie, nagłej i ostatniej jakiej zguby, obawiać się i wyglądać bardzo potrzeba.

Aże się zawsze ani wojsko do niebezpieczeństwa, ani podatki do płacy wojska ostrożnie dotychczas niestosowały, a jako się o niebezpieczeństwach niewiara, i o podatkach niepewną kalkulacją radziło, obojga ten rok znacznym jest dokumentem, bo i od nawałności pogańskiej nie nasze siły nas zastąpiły, i podatki na sejmie przeszłym złożone, pilno i ostro z dawnemi retentami na trybunale radomskim inkwirowane, i likwidowane sądownie, dosyć płonne komputy sejmowe ukazały.

Z retent po pruskiej wojnie rachowało się na sejmie nad dwa kroć sto tysięcy złotych, jednak za approbacjami uchwał województw i powiatów, któremi się spólnie pokwitowały, ledwie się kilkadziesiąt tysięcy ze wszystkich i dawniejszych i świeżych surowością trybunalską wysmażyło; z księstwa pruskiego i ziem pruskich nic nieoddano; inne województwa przy sobie i szafunku swym podatki zatrzymały; te zaś

(1) Praesidia. (2) Nullis praesidiis firmatae. (3) Ausus. (4) Apparatum.

co do rąk wielmożnego podskarbiego przyszły, równo z kwarcianem i pieniędzmi na płacą wojskową do rachunku (1) obrócone, mogą ww. mm. i przyszły sejm nauczyć, aby się pilniej i z większą werifikacją komputy trutinowały, i na płonnych nadziejach niepewnych dochodów niezasadzały. Co ww. mm. pilnie uważając i oczywiście widząc, jako się, za częstemi podatkami, wszystkim stanom gęste, ale przecię potrzebom rzeczypospolitej (2) niewydolne poborowania, uprzykrzyły; a z konstytucyj na przeszłym sejmie o *clach morskich* (3) postanowionej obaczywszy: że takowy prowent bez przyłożenia się narodu (4) i największym trudnościami rzeczypospolitej, jakim i inni królowie chrześcijańscy potrzebom państw swoich zabiegają (5), bez pochyby zdolny, do skutku doskonałego się przywodzi: przyznawszy to jego kr. m. że z wielką akcessją intrat tej ojczyzny w rezę swą cła morskie wprawował i wojsko w niemały dług i borg zaciągnięte, tej jeszcze jesieni znacznym z morza prowentem, po większej części uspokoiłby był i rozprawił, ale że się znajdują tacy, którzy na krzywdę rzeczypospolitej (6), z ujmą dostojenstwa jego kr. m., wbrew prawa i słuszności (7) arrogując sobie panowanie na morzu (8) samej rzeczypospolitej i jego kr. m. należące, tak znaczny prowent zatrudniają, przystoi (9) wszystkim poczuć się, aby tak często do uprzykrzonego poborowania nieprzychodziło.

Potrzebują też tego i żądania (10) tak stanów koronnych, jako i w. ks. lit., aby w postulatach swych ukontentowane były; od czego jako jego kr. m. nie jest i niebędzie, tak chętnie to wszystko chce ułaczyć, coby możność sama i zwyczaj tej rzeczypospolitej z godnością (11) jej dopuścili.

A iż defekt gotowych pieniędzy (12) w drobnej monecie ciężki jest obywatelom wszystkim, należy o mynnicy, która

---

(1) Ad rationem. (2) Necessitatibus reipublicae. (3) O tym szczególe najlepszą podał wiadomość: Gottfr. *Lengnich* Geschichte der preussich Laude pohlischen Antheils T. VI. od str. 65 do 199. (4) Sine assensu populi. (5) Provident. (6) In iniuriam reipublicae. (7) Contra ius et fas. (8) Maris dominiium. (9) Interest. (10) Desideria. (11) Cum dignitate. (12) Rei nummariae.

dóład wakuje z nieznośną wszystkim niewygodą i uprzykrzeniem, ponieważ prowent ten na rzeczpospolitą ma przypadać (1), uczynić ordynacją.

Przypadłe, po śmierci księcia pomorskiego do korony, *Lemburski* i *bytowski* powiaty, i te ordynaczej potrzebują, o czym kiedy się stany namawiać będą, życzy jego kr. m. aby summa której na tych powiatach książę de *Croie* dopominał się (2), pospołu z żądaniami (3) jego uważana i ostatecznie (4) decydowana była; a niemniej margrabi brandeburskiego *Zygmunta* (5) affektacja, który mieniąc się w lennie księstwa pruskiego pomienionym, żeby do tegoż prawa był przypuszczonym, żąda i usiłuje. Lecz kiedy obcych (6) będzie się uważała affektacja, żąda jego kr. m.: aby wprzód na prośbę królewica j. m. *Kazimierza*, którą na przeszłym sejmie wnosil i na ten sejmik do ww. mm. wnosi, słuszcy względ był miany (7). I chęcią ku temu zacnemu narodowi i przymiotami (8) godzien jest tego: aby stanowi jego i krwi królewskiej (9) chętnie i skutecznie było od rzeczypo- politej w obojém żądaniu (10), które do ww. mm. wnosi królewic jego mość, zadosyc uczyniono (11). Nie wąpi i w tém jego kr. m., że i królewica j. m. *Karolusa* biskupa wrocławskiego affektaczej, którą w listach swych ww. mm. przeloży, zaniechać (12) ww. mm. niezachecie, bo urodziwszy się tu królewic j. m. na łonie (13) rzeczypo- politej, tu sobie szuka zaszczytów (14), s któremi spółne chce mieć z ww. mm. ozdoby (15), i affektem swym na wszelaką wdzięczność rzeczypo- politej zarabiać. Aleć przedewszystkiém (16) wspomniawszy samego j. go kr. m. prace, koszty i odwagi i z dokonanych dzieł zaletę (17), którą, z wysoką sławą narodu

(1) Reipublicae cedere (2) Praetenduit. (3) Cum desideris. (4) Finaliter. O tej lenności po Bogusławie XIV. księciu pomorskim w r. 1637., marca 10, bezpotomnie zmarłym, z której dopominał się jego siostrzan *Ernest Bogusław* książę de Croy summy 100 t. talarów, ob. Lengnich Jus publicum Regni Pol. T. I. str. 38. (5) Marchionis Brandenburgici Sigismundi. (6) Externorum. (7) Condigna habeatur ratio. (8) Meritis. (9) Regali sanguini. (10) In utroque desiderio. (11) Provisum. (12) Postponere. (13) In sinu reipublicae. (14) Decora. (15) Ornamenta. (16) Antea omnia. (17) Rerum gestarum gloriam.

naszego zacnego, państwa przyjacielskie i nieprzyjacielskie napelnił (1), powinna wdzięczność chętnie ww. mm. obmyślicie. Przymiłem najjaśniejszej królowej j. m. którą szczęśliwie, konformując się do życzeń senatu i ludu (2) obojga narodu, za towarzyszkę tronu (3) za Bożą wolą jego kr. m. i państw swych chciał mieć, obyczajem przodków, (4) skuteczną i dostateczną stanowi jej królewskiej mości reformacją namówicie i konstytucją obwarujecie. A jako co do spraw i osób publicznych (5) należy według godności rzeczypospolitej (6) we wszystkim obmyślać (7), tak i prywatnym, którzy za zasługi swoje błagają pomocnej ręki (8) niegodzi się ubliżać (9); (i należy) przystojną zaprawdę, szlachty i żołnierzyw smoleńskich affektacją, mieć w pilnej uwadze, aby to co krwawie wypracowali, a lennem prawem otrzymali, po ciężkiem oblężeniu, zdrowia i substancje odważywszy, jeżeli nie zupełnie (10), tedy w części (11), dziedzicnem prawem za zgodą stanów (12) odzierać mogli; do czego aby i ci: którzy z odwagą, zdrowiem i substancją swoją z wojskiem króla j. m. na odsiecz Smoleńskowi przyszli, przypuszczeni byli. Słuszna i szlacheie inflanckiej, którzy ojezynie wiary i cnoty dotrzymali, przystojnego wyżywienia ukazać sposób, i tych też, co na łonie (13) państw rzeczypospolitej szukają indigenatu i nobilitaciej, jako zasłużonych przeciwko ojezynie tej nieodpychać. Sława to i ozdoba rzeczypospolitej kiedy się do niej ci cisną co albo królowi (14), albo jej, chcą dobrze się zasłużyć (15). Zaleca do tego jego królewska mość żołnierów nie szlacheckiego urodzenia (16), którzy w oblężeniu smoleńskiem znacznie trwając, przystojnie na ten tytuł zarobili; zaleca i dawnego sługę *Wilama*, rozumiejąc że niebędzie temu indigenat denegowany, który cnotą i pilną służbą pańską być policzonym (17) między indigeny tej rzeczypospolitej affektuje. Przypomina także ww. mm. jego

(1) Implevit. (2) Ad vota senatus et populi. (3) Sociam sceptri. (4) More maiorum. (5) In publicis rebus et personis (6) Ex dignitate reipublicae. (7) Providere. (8) Implorant manum adiutricem. (9) Decesse. (10) In toto. (11) In parte. (12) Ex consensu ordinum. (13) In gremio. (14) De principe. (15) Bene mereri. (16) Plebeiae conditionis. (17) Censeri.

kr. m. nieraz już na przeszłych sejmach wniesioną o indigenat prośbę za *Kostenem* (1), człowiekiem znacznym w wołoskiej ziemi, a państwu jego kr. m. przychylnym i wygodnym, która tém prędzej miałaby słusznie wziąć pomyslny skutek, im bardziej przy wielkich i dawnych zasługach jego, jego królewskiej mości dobrze wiadomych, może się po nim Rzeczpospolita spodziewać większej i coraz znaczniejszej przysługi; na które obadwa indigenaty zgoda w izbie poselskiej sejmu przeszłego sześć niedzielnego, który niestanął, już była padła. Ale i na urodzonego *Forbesa* zasługi, mając jego kr. m. miłościwe oko, pilnie affektując aby indigenat otrzymał, zaleca, którego więzienie z bitwy cecorskiej podjęte i kajdany pogańskie zalecają, przy tém i legacje na usłudze króla j. m. odprawowane zdobią, słuszna aby w życzeniach swoich (2) za żądaniem króla j. m. został zaspokojonym (3). Przypomina i *Wolka* (4), który na kilku sejmach odnosił od pp. hetmauów i dzieła rycerskiego i odwagę w wielu potrzebach wojennych świadectwa i pochwały publiczne (5); słuszna aby za tak znaczne swoje odwagi, poniosł nagrodę szlachectwa (6). A nadewszystko, podawszy to jego kr. m. pod uważenie wszystkich stanów ochotą swą pańską i czulością ojcowską (7) zagrzewa ww. mm. abyście ww. mm. i na sejmikach i na sejmie tak płacą wojskową, jako i na nowe niebezpieczeństwa szrodki (8) sposabiając zarówno wszyscy przyciągali, i do porównania ciężarów (9) zgodnie się skłonili. Niesłuszna pod jedném niebezpieczeństwem i bezpieczeństwem siedzącym nierówno, ile w tej spółności stanu (10), pociągać; certować tu trzeba nie różnicą lub nierównością (11) rachunków, ale równą chęcią i spółnym rachunkiem dźwigać tę ojczyznę w którejście się porodzili.

Hyberna nad które nie potrzebniejszego i dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i dla wygody wojskowej i dla prze-

---

(1) Ob. Voll. Legg. T. III. str. 973. (2) Desiderii sui. (3) Compos. (4) Ob. Voll. Legg. T. III. str. 313. i 973. (5) Testimonia et elogia publica. (6) Proemium nobilitationis. (7) Sollicitudine paterna. (8) Nervum. (9) *Aequaciej.* (10) In hac aequalitate. (11) *Imparitate et inaequalitate.*

chodzenia się po majątnościach i stanowiskach chorągwi, co do niemałego zniszczenia ubogie poddane przywiodło, dawnie się potrzebnie rzeczypospolitej proponują; kiedykolwiek one dla publicznego i prywatnego samych ww. mm. dobra, koniecznie postanowić trzeba, bo, by się najsurowsze konstytucje pisały, szkodzi i ukrzywdzeniu ludzkiemu, jeżeli te hyberna niestaną, inaczej się niezabieży. Aleć do powszechnego wszystkich spraw rzeczypospolitej i pożądanego zawarcia, nie tak wielką niezostaje przeszkoda (1), jako sejmowe nocne konkluzje i na samy zgon, w ostatnią godzinę, wszystkich najważniejszych spraw zbiegłe materje. Co jako rzecz jest i u postronnych zelżywa (2) i u nieprzyjaciela pośmiewiska pełna, i dobremu pospolitemu przeciwna (3) i srodze niebezpieczna, snadno uważać. Stąd różne trudności (4), wielu rzeczy opuszczenie, a nowych przydawanie, co niebyły jawne (5), podejrzenia (6) i różne konstitucji zawikłanie: czemu jeżeli ww. mm. niezabieżycie, a weźśnie się na początek sejmu zjeżdżając, podług ducha (7) praw i konstitucji, sejmu zawierać nie będziecie, żadnego pożądanego końca obiecować sobie niemożecie. Przez nawalność spraw publicznych i sądów kryminalnych, często remissy i sprawy o kwartę na sejmach nie dochodzą, gwoli czemu i sprawiedliwości ludzie niecodnoszą i skarb rzeczypospolitej w ordynacyjnej zapłacie wojska szkodę ponosi: dla tego jego kr. m. życzy aby powagą (8) sejmu przysłego, za godą stanów rzeczypospolitej, pewna liczba pp. senatorów i pp. posłów przy królu j. m. byłaznaczona, którzyby po sejmie zaraz, przez dwie niedzieli ciągle (9) remissy i o kwarty sądy takowe, powagą sejmu, odprawowali; w czym i sprawiedliwości św. i skarbowi wygoda potrzebna i pożyteczna stanie. A że konstitucja sejmowa roku 1635.: *opoddanych zbiegłych do Smoleńska* wielką przyczynę dała, że włóści tameczne w poddane zostając ogołoczone s których pomocy za-

---

(1) *Impedimentem.* (2) *Probrosa.* (3) *Inimica.* (4) *Perplexitates.* (5) *In publico,* (6) *Suspice.* (7) *Secundum mentem.* (8) *Authoritate.* (9) *Continue.*

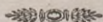
dnej dla tego do zamku niemasz, obywatele zaś tameczni w równej wolności tej Rzeczypospolitej żyjąc, odwagą swą Smoleńska fortece, tak potrzebnej ojczyźnie, dotrzymawszy, nieznośnych trudności i kosztów, z zgubą i siebie samych i dóbr swoich zażywali; życzy przeto jego kr. m. i żąda: aby takim rzeczom i okazjom, które niepocieszny za sobą skutek, w równej wolności, pociągać mogą, Rzeczypospolita napotém zabiegala, i ciężarów na bracią swoją, w jednej ojczyźnie pod jednakiem prawem żyjących, takich i podobnych niekłada. Uważając że bezpieczeństwo (1) tej fortecy, odwagą św. pamięci króla J. m. z rąk moskiewskich odzyskanej, a dzisiejszego króla jego m. szczęśliwie nam panującego, mężstwem, dzielnością a szczęściem od ścisłego i potężnego oblężenia uwolnionej, po wielkiej części na obywatelach tamecznych, przy inném gruntowném obmyśleniu od Rzeczypospolitej obrony, zawisła. Co wszystko na uwagę (2) ww. mm. podawszy, żąda jego kr. m.: abyście ww. mm. nauczeni przeszłemi nieszczęciami (3), więcej niewpadając w dawne błędy (4), gruntowne staranie o wszystko przedsiębrali; a widząc oczywiście: że nie o rękaw ale o całą suknię idzie, tę ojczyznę w której jest i wiary i narodu przybytek (5) w której i godność króla (6) i samych ww. mm. prawa, wolności, naostatek rękojmie powszechnego ocalenia (7) zawierają się, synowskiemi radami, pewnemi ratunkami, nieomylną (pomocą), a wczesném wszystkim sposobieniem opatrzyli.

*Albrycht Stanisław RADZIWIŁ  
kszę na Olyce, kanclerz.*

Na własne J. K. M. rozkazanie:  
*Franciszek Dołmat ISAJKOWSKI*  
Jego kr. m. sekretarz (8).

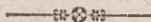
- (1) Securitas. (2) Ad debitam rationem. (3) Tandem anterioribus edocti malis. (4) Errores. (5) Decorum hominumque domicilium. (6) Dignitas principis. (7) Salutis communis, pignora.  
(8) Ob. Niesieckiego T. II. str. 445.; będąc biskupem smoleńskim znacznie przyczynił się do zbudowania ślicznego kościoła OO. Jezuitów w Grodnie, dzisiaj parafialnego, w którym dotąd widzieć można malowany olejno na płótnie spóczesny jego wizerunek.

Z mojego zbioru. *A. P.*



Uniwersał króla Stanisława Leszczyńskiego do województwa  
podolskiego, 1706 roku lipca 6. dnia.

**My Stanisław Pierwszy z Bożej łaski król polski  
wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki,  
źmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, in-  
flancki, smoleński, siewierski i czernihowski**



**W**SZEM w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, osobliwie jednak wielmożnym, urodzonym senatoróm, dignitarzóm, urzędnikóm i całemu rycerstwu województwa podolskiego uprzejmie i wiernie nam miłym łaskę naszą królewską. Wielmożni, urodzeni uprzejmie i wiernie nam mili. Wyszedszy z granic wielkiego księstwa litewskiego, za które nas wyprowadziła za sobą zwycięzonego i przegnanego nieprzyjaciela rozpaczliwa (1) fortuna, godzi się przy wkroczeniu do (2) tych zaenych województw małopolskich spytać: pókiż nakoniec uprzejmościom i wiernościom waszym ginąć będzie się podobało? Jeżeli na sprawy nasze spojrzycie jako chrześcijanie? a gdzież na świecie oczewiściej wyrażoną wolą Bożą obaczycie, jako w dziełach tych, które nam nad życzenia (3) i nad same nadzieje nasze, z miłosierdzia BOSKIEGO płużą (4)? Jeżeli wuwagę uprzejmości i wierności wasze weźmiecie jako politycy? Wszak przewidzenie

(1) Prostrati et profugi hostis, desperata. (2) In limine. (3) Ultra vota.

(4) Succedunt.

przyszłości (1) największej polityki fundament. Aż i przyszłym rzeczóm przewidzeniem naszym niezabiegamy (2)? Kiedy owe straszne potencje moskiewskie, saskie i kozackie, z Kserksesem emulujące wojska, jedne poniknęły, jak proch zmieciony burzą z obliczności ziemi (3), drugie pod zwyciężką ręką życie położyły, tak że przy łasce Bożej śmieje mówić możemy: iż w ojczyźnie nie masz nieprzyjaciela, tylko my sobie sami; gdyż o cudzoziemcach, wrogu przegnanym zwyciężonym, pojmanym sama wieść tylko zwiastuje (4). Jeżeli nakoniec uważać będziecie uprzejmości, i wierności wasze jako Polacy, tuć dopiero z żalem i wstydem przyznacie: że ani nikt tej zacnej rzeczypospolitej ani lepiej nie życzył, jako najjaśniejszy król j. m. szwedzki, który nieżądając (5) odmiany praw wiary i wolności naszej, niepragnąc (6) najmniejszej awulsji (7) (jako uroczyste przymierza (8) opiewają, pokoju i całości rzeczypospolitej polskiej, krwią i stratą prowincji swoich dobija się; ani nikt gorzej i ospalej sobie nie życzy jako my, którzy dotąd tak życzliwie ofiarowanej jego przyjaźni i assistencji nieprzyjmujemy; i obiera sobie (raczej) Polak z jakim narodem ma upaść (9), niż (*woli*) pod Polakiem królem i ze zwyciężkim ludem (10) powstać. Już tedy s tych wszystkich reflexji, które tak pewne, jako niezliczone znaleźć się mogą, otworzywszy (11) ojcowskiego serca tajniki (12) wołamy: *Dla czegoż milujecie próżność i szukacie kłamstwa* (13)? Pókiż cudzoziemców Polacy? póki gazetowej potencji, póki odstąpionego od Boga króla kontestacjom i postrachom zwodzić się dacie? Abyście tedy uprzejmości i wierności wasze sposobność do reflexji i rady mieć mogli, s królewskiej i ojcowskiej przychylności (14) sejmik w Kamieńcu, na miejscu zwyczajnym, na dzień 27

---

(1) Providentia futurorum. (2) Non providemus. (3) Velut pelvis quem proicit ventus a facie terrae. (4) Hostem profugum victum, captum vox nuntiat una. (5) Sine practio. (6) Sine premio. (7) Uszezebku. (8) Sacra pacta. (9) Cum qua gente cadat. (10) Et cum vietrici gente resurgat. (11) Aperitis. (12) Praecordiis. (13) Cur diligitis vanitatem et quaeritis mendacium? (14) Regiã et paternã benevolentia.

lipca (1) roku terazniejszego naznaczamy, na którym życzy-  
my: aby przykładem województwa wołyńskiego, uśpioną  
ledwie nie letargiem cnotę staropolską wzbudziwszy, na o-  
bronę wolności głowę niosącym assistować chcieli i tém  
chwalebném dziełem jedności (2) siebie samych ratowali i  
prawdziwym skutkiem pokazali: że cnota, nie słowami, ale  
czynami zarabia na sławę (3). Który to uniwersał aby jak naj-  
prędzej województw, ziem i powiatów dójść mógł, on po gro-  
dach i parafjach, tudzież miejscach zwyczajnych, publiko-  
wać roskazujemy. Dan w obozie pod Targowicą, dnia 6 mie-  
siąca lipca, roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego szó-  
stego, panowania naszego roku wtórego.

STANISŁAW KRÓL.

*Adam Radoński starosta inowłodzki, se-  
kretarz i pisarz pokojowy j. kr. m.*

*Do grodu kamienieckiego (4).*

---

(1) Pro die XXVII. julii. (2) Et hoc laudabili unionis opere. (3) Non dietis  
sed factis extendere famam hoc virtutis, opus. (4) Wyjęty ten uniwersał  
z akt sądu głównego podolskiego w Kamieńcu.



Uniwersał jenerałów rossijskich do województwa podolskiego  
roku 1706.

**J**EGO carskiego prześwietlejszego wieliczestwa, my Borys *Szeremetow* felt-marszałek i kawaler maltański (1), Aleksander S. P. R. książę de *Menszykoff* jenerał nad kawalerją i kawaler św. Andrzeja i Białego Orła (2), Gabrijel *Galowkin* wielki podkomorzy i kawaler św. Andrzeja (3), książę *Hrehory Dolhoruki* namiesnik rostowski (4), przytomni przy wojskach najjaśniejszego monarchy carskiego wieliczestwa ministrowie.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu by o tém wie-  
dzieć należało, osobliwie jednak: jj. oo. jj. ww. w Bogu  
przewielebnym, ww. ich mm. pp. senatorom, dygnitarzom,  
rycerstwu, szlachcie, obywatelom województwa podolskiego

(1) *Szeremetjew* graf Borys syn Piotra, ur. 25. kwietnia 1652 r. † 17. lutego 1719. dla tego podpisał się *kawalerem maltańskim* iż podróżując z rozkazu Piotra w. po Europie od 1647 do 1699 i znajdując się w Malcie, otrzymał dowództwo nad eskadrą maltańską i był przyjęty w poczet członków zakonu św. Jana jerozolimskiego. (2) *Mienszykow* książę Aleksander syn Daniela, ur. 1674. † w listopadzie 1729. (3) *Galowkin* graf Gabrijel syn Jana ur. 1660 † 20 stycznia 1734. (4) *Dolgorukij* książę Grzegorz syn Teodora, brat młodszy wielkopomnego obywatelstwem *Jakuba*, ur. około 1660 † 15 sierpnia 1723. Obszerniejsze wiadomości o wymienionych tu osobach znaleźć można w dziele: *Słownik dostopamiatnych ludziej ruskiej ziemi* przez Dymitra *Bantysz-Kamienskiego*. Moskwa 1836. r. w pięciu tomach.

i wszelkiego stanu ludziom koronnym i w. ks. lit. po zaleniu chęci naszych, do wiadomości podajemy: Wszak nietajno było i teraz musi nie być ww. mm. pp. wszystkim, jako najjaśniejszy car j. m. pan nasz miłościwy od stanów rzeczywospolitej koronnych i w. ks. lit. usilnie rekwirowany, po zawartej na fundamencie sejmu lubelskiego lidze przez j. w. j. m. p. Tomasza *Działyńskiego* wojewodę chełmińskiego, z wojskami swemi na pomoc w państwa tej rzeczywospolitej przeciwko królowi szwedzkiemu wszedł; naprzód (1) dla tego: żeby tyrannie zgwałconą wolną elekcją windikował i rzeczywospolitą od zawziętości tego nieprzyjaciela eliberował; powtóre (2): żeby króla j. m. *Augusta II.* prawnie (3) obranego na tronie utrzymał. Nicubliżył w tém należytego starania swego i owszem tak wielkimi stratami i wojskami swemi rzeczywospolitej assistując, czynił co tylko mógł, żeby nieprzyjaciela pokonawszy i otrzymawszy pożądane dla (4) rzeczywospolitej skutki, do pożytecznego i przystojnego pokoju naklonił. Jakoż gdy po zawojowanych tak szerokich krajach, podbitych tak wielu miastach i fortecach, w tym roku na sbełyku kampanji dosyć szczęśliwą i zupełną w obecności (5) pomienionego króla j. m. spólnie z wojskiem koronnem, walecznie i chwalebnie stawajacém, pozyskał wiktoryę (6); aliści slychać miasto należytego z niej profitu, i dalszych progresów przeciwna zmienności rzeczy (7) prezentuje się postać (8), że jakoby król szwedzki za wtargnieniem z wojskami swemi do Saxonji, przez skryte praktyki, przerzeczonego króla j. m. *Augusta*, nietylko do zerwania i odstąpienia zawartej w szczególności (9) z nami ligi, ale też do abdykacji królestwa polskiego, tudzież innych niedorzecznych i baniebných warunków (10) rzeczywospolitej i nam najszkodliwszych (11) przymusił, jako publiczny (12) przez niektórych

---

(1) Primario. (2) Secundario. (3) Legitime. (4) In favorem. (5) In presentia. (6) Ob. *Raczyńskiego* Edw. Pamiętniki anonimna do paowania *Augusta II.* Poznań 1838. str. 188: dd. (7) Contraria vicissitudinis rerum. (8) Facies. (9) In particulari. (10) Et alias absurdas et infames condiciones. (11) Praejudiciosissimas. (12) Publicum.

ministrów saskich, pod nazwaniem traktatu (1) opiewa instrument (2). Zaczem lubo jeszcze król j. m. *August*, przez żaden autentyczny instrument intencji i rezolucji swoich przed rzeczpospolitą i najjaśniejszym carem j. m. nieobjawił, i owszem mimo wiedzę i wolą stron sprzymierzonych, na szkodę trzeciego (3) konkludować i stanowić nie powinien był i nie mógł; jednak żebyśmy przez dłuższe milczenie i dyssymulacją spólnym interessom niezaszkodzili, oraz żebyśmy dobrze myślących (4) w posturze statecznej żarliwości, przy utrzymaniu wolnej elekcji, swobodach i prawach utwierdzili, wahającym się (5) zaś, do jakiej przeciwniej rezolucji, przez dłuższą zwłokę (6) nie dali okazji, a zatem do większego zamięszania, zguby i ostatniego zniszczenia rzeczpospolita nie przyszła, umyśliłiśmy: przez ten uniwersał nasz wszystkim ww. mm. pp. intencje i wszystkie zamysły najjaśniejszego cara j. m. p. n. m. ogłosić i publikować, żeby napotém kto niewiadomością i przeciwném rozumieniem nie składał się. Iż naprzód najjaśniejszy car j. m. p. n. m. bynajmniej ani uważając na odstąpienie króla j. m. *Augusta*, jeżeliby się ono odmienić nie miało, traktat zawarty z rzeczpospolitą zaczepny i odporny (7) statecznie i nienaruszenie przeciwko królowi szwedzkiemu, chociażby z największym kosztem siłami i wojskami swémi, aż do ostatniego punktu i pokonania nieprzyjaciela, utrzymywać będzie, i żadnym sposobem tej ligi nieopuści (8). Powtóre: iż całość i prerogatywę wolnej elekcji, na której podstawa (9) wolności wszystkiej rzeczypospolitej polega (10) i na której monarchom w sąsiedztwie będącym wiele należy, żeby król polski wolno od wszystkich według praw i ustaw polskich prawnie (11) pannał, i od żadnego postronnego monarchy niedependując, ani jego narzędziem (12), ale samych tylko Polaków będąc pa-

---

(1) Sub nomine tractatus. (2) Instrumentum. (3) Inscis et invitibus foederatis in praeiudicium tertii. (4) Bene intentionatos. (5) Nutantibus. (6) Per moram ulteriorem. (7) Offensivi et defensivi foederis. (8) Non deseret. (9) Cardo. (10) Vertitur. (11) Legitime. (12) Creatura.

nem z sąsiadami zachował się. Co do dawniejszego stanu i nienujaruszonej mocy (1), podług dawnych zwyczajów, przywrócić i doprowadzić (2), póty i tak długo będzie usiłował, póki prawdziwy król, za powszechną zgodą od wszystkich stanów rzeczypospolitej obrany, poddanym miły i kolligatorem niepodejrzany, bez żadnego gwałtu i przymusu na tronie polskim swobodnie (3) utwierdzony i spokojnie panować (4) niebędzie. Potrzebie; upewniamy i assekurujemy wszystkie stany rzeczypospolitej imieniem najjaśniejszego cara j. m. p. n. m. że za te wszystkie koszty, wydatki (5) i prace dla dobra powszechnego i sąsiedzkiej spokojności (6) przez całą tę wojnę łożone, i które jeszcze podjęte będą, żadnej najmniejszej nagrody i rekompensy, pod jakimkolwiek nazwaniem lub pozorem (7) pretendować, i w najmniejszym kawałku ziemi ubliżenia, albo krzywdy rzeczypospolitej czynić nie myśli i nie będzie myślił; a co nieżyczliwi i nieprzyjaciele nasi rozgłaszają: jakoby car jegomość pan nasz miłościwy *Białą-Cerkiew* miał w possessją swoją odebrać, i dla tego do tego czasu załogi (8) swojej z onej niewyprowadza, w tém się bardzo mylą, ponieważ jego carskie wieliczestwo p. n. m. jako życzliwy i szczerý kolligat, dla tego niewyprowadza załogi (9) z tej fortecy, ażeby podczas terażniejszego zamieszania w rzeczypospolitej, nowe jakie i szkodliwsze od pierwszych, od swywołnych ludzi nieszczęły się bunt. Z tém wszystkiém jednak, żeby pokazał szczerą przyjaźń rzeczypospolitej, każdego czasu, na żądanie onej ludzi swoich wyprowadzić przyrzeka i obiecuje. I owszem cokolwiek w Infląnciech i dalszych tamecznych krajach, przy pomocy Boskiej rekuperować może, według traktatu ostatniego do ciała rzeczypospolitej (10) przywróci nieomylnie. Co samo najjaśniejszy car j. m. wkrótce, za przybyciem tu swoim przez publiczny instrument stwierdzi. A przeto

---

(1) Quod ad pristinum statum et inuolabilem vigorem. (2) Vindicare et restituere. (3) Libere. (3) Pacifice regnaus. (5) Dispendia. (6) Pro communi bono et vicina tranquillitate. (7) Quocunqne titulo vel praetextu. (8) Praesidium. (9) Praesidium. (10) Ad corpus rei publicae.

wszystkich ww. mm. pp. w ogólności (1), którzy wolność i ojczyznę swoją prawdziwie kochacie i do których lub z urzędów, lub z honorów, główna troskliwość (2) utrzymania onej należy, osobliwie jednak jj. ww. ich mm. pp. hetmanów koronnych i w. ks. lit. z wojskami obojga narodów, ostrzegamy i zapraszamy: aby bynajmniej tą nową rewolucją i odmianą nie miesząc się, statecznie przy zawartej lidze z nami, i przy konserwacji praw i wolności swoich, które na utrzymaniu wolnej elekcji zawisły, nieodmiennie stawać, oraz spólnymi siłami nierozdzielnie króla szwedzkiego wojska i adherentów jego konać i rujnować starali się. Także wszystkich ich mm. pp. obywatelów koronnych i w. ks. lit. w domu siedzących, wczęście przestrzegamy. żeby partykularnemi interesami, albo passjami nie uwodząc się, do przeciwnej strony pod żadnym pretextem, tak publicznie jako i prywatnie niewiązali się, i onej nieassystowali, pogotowiu *Stanisława Leszczyńskiego* jako intruza, uzurpatora gwałtownego, klienta i kreaturę króla szwedzkiego, albo raczej w osobie jego, samego króla szwedzkiego, za króla polskiego mieć i przyznawać nieważyli się, (który pod pokrywką *Stanisława*, przykładem dziada swego i kształtniejszém tylko oszukaniem, ale tymże umysłem Polskę podbić i siebie samego monarchą dziedzicznym onej uczynić postanowił, według partykularnego traktatu sekretnie s tymże *Stanisławem Leszczyńskim* i adherentami swemi zawartego). Tym zaś wszystkim ich mm., którzy przy utrzymaniu wolnej elekcji, prawach i swobodach swoich i zawartej z nami lidze szczerze i nieporuszenie obstawać będą, nie udając się do tamtej strony, wszelkie bezpieczeństwo w dobrach, fortunach, domach i osobach przyrzekamy, oraz należyta skromność, porządek i sprawiedliwość w wojskach cara j. m., żeby wszędy zachowane były, surowo i skutecznie przykażemy, a respektem przeszłych exorbitancji, krzywdf i jeżeliby się na przyszłość (3) jakie dzieć miały, za słusznym dowodem i doniesieniem krzywdf zupełną satysfakcją obie-

(1) In genere. (2) Primaria cura. (3) In posterum.

cujemy; jakoż i niedawnemi czasy pod Kielcami i Sandomierzem za niektóre excessa, kilku żołnierzy natychmiast exekwowano. Teraz zaś, iż niektórzy zbiegowie od regimentów dragańskich i pieszych, wiele sobie pozwalają pod imieniem dobrych żołnierzy i komendy słuchających, dla tego prosimy ww. mm. panów: abyście takowych jeżeli się gdzie pokażą łapać kazali i do nas odsyłali, a my obiecujemy za najmniejszy popełniony exces surowie karać i exekwować. Który to uniwersał nasz aby wszędy po zwykłych miejscach ogłoszany i publikowany był, urzędy do tego należące pilno upraszamy.

Dan w Żółkwi, roku 1706. dnia 23. miesiąca grudnia.

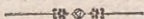
Borys Szeremietjew. Gawriło *Gołowkin*. Książ Grigorij *Dołgoruki*. Aleksander *Mienszikow* (1).

---

(1) Z akt sądu głównego podolskiego w Kamieńcu.



## Uniwersał Piotra Wielkiego 1707.



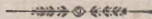
**P**IOTR PIERWSZY z Bożej łaski car wszytkiej Rusi i t. d. Wszem obec i każdemu z osobna, komuby o tém wiedzieć należało, osobliwie jednak jaśnie oświeconemu, jaśnie wielmożnym w Boću przewielebnym, wielmożnym ich mm. pp. senatorom, dignitarzom, urzędnikom, rycerstwu, szlachecie, obywatelom województw i wszelkiego stanu ludziom koronnym i w. ks. lit. do wiadomości podajemy. Żebyśmy tém prędzej i skuteczniej według zawartej ligi naszej z rzeczpospolitą polską spółnego nieprzyjaciela króla szwedzkiego z wojskami i adberentami jego, albo do pokoju pożytecznego i przystojnego przymusić, albo z granic polskich wyrugowac mogli, nietylko tak liczne, regularne i inne wojska nasze przed sobą ordynowaliśmy, ale też na pokazanie prawdziwej skłonności i affektu naszego ku stanom rzeczypospolitej statecznie przy prawach i wolnościach swoich stawającym, sami osobą naszą, pośpieszywszy, jak prędko przy wojskach naszych stanęliśmy, tak zaraz wszystkich ww. mm., tym uniwersałem naszym najpierwej, o przybyciu naszym obwieszamy, a potém potwierdzając uniwersał ministrów naszych, świeżo na odgłos króla j. m. *Augusta* odstąpienia od nas i rzeczypospolitej wydany, szczyrze nasze intencje ww. mm. donosimy, oraz w tém upewniamy, że cokolwiek pomieni ministrowie nasi w przerzeczonym uniwersale, imieniem

naszém donieśli i wyrazili ww. mm. i cokolwiek my w traktacie zawartym z rzeczępospolitą przyobiecaliśmy, tego wszystkiego świątobliwie i nicnaruszenie dotrzymamy, i we wszystkich punktach należycie obietnice i obowiązki nasze wypełnimy. Nakoniec oświadczamy się przed panem Bogiem i przed całym światem, że nie szukamy i niepretendujemy od stanów rzeczępospolitej koronnych i w. ks. lit., jako szczególnie utrzymania owych w dawnym stanie, przy prawach i wolnościach zwykłych, osobliwie przy wolnej elekcji, której z naszej strony rzeczępospolita zawsze może być pewna, ponieważ jako przedtém do niej nigdy nieinteressowaliśmy się, tak i teraz interessować się niebędziemy, i dla tego nic więcej nieżądamy: tylko żeby widzieć na tronie polskim, sposobem przyzwoitym, zgodnie i jednostajnie od wszystkich obywatelów króla polskiego osadzonego i szczęśliwie panującego, dla spokojnej sąsiedzkiej przyjaźni, oraz niemającego niewolniczej dependencji i gwałtownego przymuszenia od króla szwedzkiego, spólnego naszego i rzeczępospolitej nieprzyjaciela. Który uniwersał nasz aby tém prędzej do wiadomości wszystkich przyszedł, o rozesłanie i publikowanie tego należyte urzędy rekwirujemy. Dan w Żółkwi dnia miesiąca stycznia roku 1707 (1).

Piotr.

---

(1) Z akt sądu głównego podolskiego w Kamieńcu.



**Oddział Trzeci.**

**L I S T Y.**

Obituary

1871

Listy Filona Kmity do panów Rad wielkiego księstwa  
litewskiego.

**R**EJESTR spisany, kotoryje jeśmi listy, czerez posłańcy moi, dajuczi wiedat' o kniaziu welikom i o nowinach, o kotorych mnie szpiehi moi, z zemli jeha nieprijatelskoje moskowskoje wiedati dawali, po smerti jeha korolewskoj miłosti, sławnoje, światoje pamiati zeszłoho pana naszeho, do ich miłosti panow Rad welikoho kniażestwa litowskoho posyłał; poczawszy ot roku 1573, miesiaca dekabria 5 dnia, i teper do jeha korolewskoj miłosti pana naszoho prziszłoho, i do ich miłosti panow Rad, także dajuczi wiedat' o sprawie kniazia welikoho moskowskoho i o nowinach otsiul z Orszi pisał i posłańcow moich posyłał, to jest w roku 1574.

## L i s t I.

**Do Ostafieja Wołłowicza, kasztelana trockiego.**

**J**ASNE wielmożnyj miłostiwy pane trocki, pane a pane moj miłostiwyj.

Nowiny hodnyje wiadomości waszej panskiej miłosti panu mojemu miłostiwomu z sieho kraju daju wiadati. Dali mi sprawu szpiechi moi, iż kniaź wielki moskowski (1) sobrawszy wojska nie małyje, prosto tienuł do Kazani chotieczy dati ratunek, bo die Czeremisa luhowaja ot nieho sia otkinuwsi, dorohi ziemleju i wodieny swoi, do tych carstw jeha zasiehnula, i do Kazani niepropuskajut, szkodu wielikuju czyniat, i tych die czasow wojska jeha ośmi tysiecz na holowu porazili; także die Nabajcy i inszije bordy ot nieho sie otkinuli i Kazan die zapewne oblehli (2). Jakoż tych czasow, dekabria piatoho dnia w sobotu, u wiliju światoho Nikolaja, wyszoł połenennik z Moskwy, na imia *Iwanec*, poddany jeha miłosti, pana starosty żomoitskoho (3), z Szklowa, kotory był u wieszeniu, w Tatar moskowskich, za Moskwoju sto mil u Meszczersku, tot buduecy w menie na Orszi, dał mi takowujuz sprawu, wo wsiem zložajuczisia szpiehami moimi: wy-

---

(1) Iwan Wasilewicz Groźny nr. 1530 sierpnia 25. † 1584 marca 19. (2) Porówn. *Karamzyn*: Historia państwa rosyjsk. T. IX. str. 216. wyd. 1834.  
(3) Jana Chodkiewicza.

szoł jeśmi z Meszczerska przed Filipowymi zapusty, a szoł na Oleksandrowu slobodu, a z Oleksandrowy slobody na Moskwu, z Moskwy do Smolenska i z Smolenska, aż tut do Orszy, i o kniaziu welikom powiedział: że die sam kniaź welikij i z swoimi jest u Oleksandrowie slobodie z wojski welikimi sobrałsia, z ktorimi majet iti do Kazani. Tatarowie die Nahajcy, Czeremisa łuhowaja i inszije hordy tatarskije ot nieho sie otkinuli i Kazań obohnali, i sam die kniaź welikij, osoboju swojeju tam na ratunok tiahnet, i zapewne die z Oleksandrowy slobody wytiahnet na dzień światoho Nikolaja; a nieprespiecznosti państwa hosudaria naszego żadnoje niepowiedajet; i powiedział: iż ludiej wojennych, poczawszi z Moskwy aż do Smolenska, po tym horodam nihdie niet, i prostoje czereni mało, wsiech die z nim do Kazani wyhnano, a inszych iducezi po dorozie mnożoż ludiej tiahnucezi na wojnu do Oleksandrowy slobody potykał; dla czoho, z łaski Bożoj, pokoju, ot toho niepriyatela, na tot czas welikoho s'j odiwajem; jakoż totże połonnennik powiedajet iż słyszał w Smolensku, że od kniazia welikoho do wojewod smolenskich nakaz przszoł: aby w hraniach spokojnie sia zachowali i berehli pokoju nakrepeej, i kupcom tych państw aby obid żadnych nieczinili, i laskawesia zo wszelakoju wolnostju do nich zachowali i towary die dorohije, złotohlawy, aksamity i inszije dorohije rieczci do kazny swojeje roskazał brat<sup>2</sup> i platil<sup>2</sup> pocienno, a ot swoich die kupcow wsi towary moskowskije roskazał otbirat<sup>2</sup>, to jest: sukna, kozuchi, wszelakije i boroni i szłyki; toho die nie wiedati dla czoho? odnosia domyszłajut jako by miel chotiel<sup>2</sup> dary dawat Tatarom. Wasza miłost pan moj o wsiem tom raezi wiediet<sup>2</sup>. A protoż proszu pokornie pana swojeho miłostiwoho: abym moh, za miłostiwym przizwołenijem waszej miłosti panow Rad, dla pilnych dolehlóstiej moich, z sieho kraja starostwa mojeho, do jeho krolewskoj miłosti pana nam przszłoho (1) zjechał<sup>2</sup>, a za miłostiwymi przicznami, waszej panskój miłosti, opatrienijem kotorym hosu.

---

(1) Do króla Henryka Waleczjusza.

darskim, upadłost' moju poratowat', tak jak tobo, z samoję miłostiwoje ziczliwosti waszej miłosti hosudaria mojeho, rada i nauka mnie jest, i jako zasłużonoje w skarbie, tak i sielka tyje pod Howruczem, kotoryjem wże z miłostiwoho rozsudku waszej miłosti panow Rad i prawom perewel, żebych wże wsiecho toho skutkom dojtj mch. Jakoż miłostiwyyj hosudariu pane trockij, w nadzieju miłostiwyyje łaski waszej miłosti hosudaria mojeho, pri siem listie mojem posyłaju ku waszej panskoy miłosti mamran (1). Waszej miłosti hosudariu mojemu wiediel', jako o takowych nowinach, tak i około tobo zjechanja mojeho pisati do ich miłosti panow Rad korunných. Wasza miłost' moj miłostiwyyj hosudar', wedle miłostiwoho a najbolszoho baczenia waszej miłosti panskoho, racz roskazat', z miłostiwoye łaski swojeje, do ich mosti tot listok ot menie słuhi waszej miłosti, pisaru waszej panskoy miłosti sprawit', a ja za takowuju miłostiwuju łasku waszej miłosti pana hosudaria mojeho, pana Boha prosieczy za szczasliwoje panowanije waszej miłosti, wiecznie służbami moimi zasłużowat' powinien budu. S tem, życzeczi waszej panskiej wielmożnosti, mojemu miłostiwomu panu własc Bożej pri dobrom zdrowiu. Pisan u w' Orszi, miesiaca dekabria 5 dnia roku 1573.

Tymże obyczajem i do wsiech ich mosti panow Rad listy, kotorych die mało znaju; że jeśmi toho Martina (pytali) jestliby kniaź velikij nie miał kotoroho umysłu protiwnoho panstwam korola jeho miłosti pana naszoho, powediel: iż die toho nie słychat', tolko die tot na Moskwie howorit, szto z Litwoju mir wyjdiet, i weleno die horody osmotrywał'. Wasza miłost' moj miłostiwyyj pan o wsiem tom racji wiedał'. S tym życzeczi waszoy panskoy miłosti w łasce Bożoy pri dobrom zdrowiu. Pisan w Orszi dekabria 7. roku 1573.

Tymże obyczajem i do wsiech ich mosti panow Rad listy pisany.

(1) *Mamran*, membrana, pergamin, zapis ręczny, blankiét, jak w tém miej-scu. *Linde* s. v.

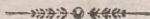
## L i s t II.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

OSWIECONYJE a jasne welmożnyje, litowskije panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje. Nowin z kraju tutoszniego nie mielom czoho waszej miłosti na tot czas pisat'; odnako z zemli neprijatelskoje słyszat': iż die wojewody wielikoho kniazia moskowskoho, kotoryje na Astrachani byli, i Astrachań niemohuczi wyderti mocy Tatar mahajskich i czeremiskoje, ot kotorych czrez dwa hody w obleženiju byli, i pro niedostatek żywnosti, porochow i kul, i sie już broniti neprijatielu swojemu czim niemieli, i pomocezi i ratunku ot hospodara swojeho mieti nie mohli, z Astrachani utiekli, i bronnoju rukoju aż do Kazani uwoszli; to pak die Tatarie i Czeremisa Astrachań osieli i w moc swoju wziali; a Kazań sie die boronit mocno, odno die tohoże żywnosti niedostawajet i drow nie majut czim sie hriet'; budowanje w zamku wnutr wsiu die popalili; a tako kotoroje wojsko kniaź welikij w piered do Kazani wysłał, jakom o tom pierwej do waszej panskój miłosti (pisał), o tych wojskach jeszcze niezcho niesłychat', ale pewno siebie tuszet', iż die Kazani dojdut i poratujut, bo die i druhije wojska s kotorymi do Inflant sia mieli wiernuti tamże posłał. S krolem die szwejskim (1) jakoby niejakoje doczesnoje peremirije wział i tych die czasow jest sam na Moskwie i jechati miel do Nowahorodu, wasza miłost panowe moi miłostiwyje o tom wiedati raczte. A sztoza był pierwej sieho do waszyje panskije miłosti pisał żedajuczi, s pokoroju mojeju, abym na korunacieju jeho kor. miłosti naszoho miłostiwoho pana, i w potrzebach zamku toho, i wo własnych dolehlnościach moich jechati moh, ino iż waszej miłosti Radam hosudarskim toje zjechanije moje, pod tym czasem sie niewidieło i pilne roskazujuczi, pisał' wasza mi-

(1) Janem III. ojcem Zygmunta III. ur. 1537. grudnia 21, wstąpił na tron 1568. września 30. † 1592. listopada 17.

łost' panowe moi miłostiwyje do menie słuhi waszych miłosti najmenschozo raczili, aby s toho starostwa mojeho nejezdil i postuh hospodarskich i waszych miłosti pilen byl; a tak ja toho roskazanija waszych miłosti panow moich miłostiwych nieosłuchiujuczisie tut jeśni na Orszi zostal, tolko, pokornym i unizonym czelobitijem moim, waszej miłosti panom moim miłostiwym czelom bju i proszu: aby jako najniższy słuha hosudarskij i waszych miłosti panow naszych miłostiwych, jak o zasłużonoje moje, tak i opatrienije na tom zamku, czerez miłostiwyje przycziny waszej panskiej miłosti, u hosudaria jeho miłosti, prepomnien nie byl; czto wsio na miłostiwoje baczenie, przчину i miłoserdije waszej panskiej miłosti porucziwszy, siebie, z najpokorniejszimi i najniższimi służbami moimi miłostiwój łasce waszej panskiej miłosti poruczam, s pokoroju prosieci abym opuszczon nie byl; a o to też moich miłostiwych hosudarej s pokoroju proszu: aby niełaski waszej miłosti nie nesło; upatriłszy czas, i obwarowawszy wrad swoj jako potrzeba, żebych moh do Czarnobila imienieczka swojeho na czas korotkij barzo małyj (zjechati) bo mi sie tam wielikije kriwdy i utiski ot susied moich diejut, w ktorom jeśni wże to ośmi hod, za służbami hosudarskimi i waszej miłosti panow Rad, nie bywał, i bojusia aby ostatka nierozszarpano. Pisan u w Orszi miesiaca henwaria 23. roku 1574.



### L i s t III.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje, jasne wielmożnyje, miłostiwyje panowe Rada wielikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje.

Nowin s kraju tutosznicho nie miałem czoho waszej panskiej wielmożnosti na tot czas pisal', odno to z ziemi nie-

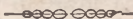
prijatelskoje slychat': iz die kniaz welikij moskowskij sam i z synymi swoimi tych czasow z Moskwy wyjechał do Oleksandrowy slobody. A wie die o przyjechaniu jeho kr. mł. pana naszoho miłostiwoho do Krakowa czujet. Wojska kotoryje był rozpustil, tym zaś pohotowu roskazał byl'; a s Tatary nahajskimi i Czeremisieju peremirje wziął i załowanije die, abo pomienki welikije im dał; jakoby około tych carstw postanowienie z nimi welikoje wziął, Razań odierzał i na Astrachań swoichże die wojewod inszych posłati miał. Posły jeho kotoryje do waszej miłosti panow Rad, panow moich miłostiwych korony polskoje i welikoho kniaźstwa litowskoho, także i honiec, tyje i teper leżat w Smolensku. Odnoż sie, niezto takowoho, tych czasow o miesopustiech, pobroilo. Naszedzsy w miestie Smoleńskom, na dom hostinnyj, chotieczci brati majetnosti kupieckije, niektorych kupcow zdiesznych panstw j. kr. m., poranili i pozabijali, z ich też storony ot kupcow naszych także i z naszych tamże do kniazia welikoho kupcow kolko osoby, dla skarg jechało i wże die odnoho s tych posłow, do Oleksandrowy slobody, na podwodach pomezali i szto stym budiet toho niewiemy. Toje też slychat': iz opatrnost' wielikuju jako w Smoleńsku tak i po inszych wsiech horodiech Ukrainy wszeliakimi potrebami cziniet, wasza miłost' panowie moi miłostiwyje o wsiem tom wiedat' raczte. A jakom pierwiej sieho, do waszej panskiej miłosti panow moich miłostiwych, żedajuczci s pokoroju mojeho pisanija: abym na korunaciju jeho kr. m. naszoho miłostiwoho pana, w potrzebach zamku toho hosudarskocho starostwa mojeho Orszy, i wo własnych dolehlnościach moich jechati moh, ino iz waszej miłosti Radam hosudarskim, toje zjechanije moje pod onym czasom sie niewidielo, s przyczyn tych, jako dla nieprezpieczności ot nieprzyjatela, tak iż też j. kr. mł. hosudar nasz miłostiwij do państw korunnnych jeszcze był nieprzybył; a iż wżo teper, w nas słuh hosudarskich i waszej panskiej wielmożności, słuch takowuj po wsiej Ukrainie jest: iz z łaski Bożoj j. kr. mł. nasz pan miłostiwij, szczasliwie przyjechawszi do

tych panstw swoich hosudarskich, jest wżo i koronowan, i szezasiwié na stolicy swojej królewskiej zasiedzi nam panowati raczit, szto dajpanie Boże: aby wiecznie z błohosławienstwom Bożiim nam wiernym poddanym j. kr. mł., sam i s potomstwom swoim hosudarskim, w sprawiedliwosti Bożej, jako pan ehrestijanskij furtunnie krolował, nas bronil, miłował i szanował. I protoż jako pierwe i teper pokornie proszu i czolom bju: żebych w tych, wo wsiech potrzebach, tak zamku toho, jako i swoich własnych, za miłostiwymi przyczinami waszej panskój miłosti, panow moich miłostiwych, za dozwoleajem hosudarskim do dworu j. kr. mł. jechati moh, poki jeszcze tot czas małyj ot nieprijatela wo w pokoi trwa, najmniejszoho służebnika waszej panskiej wielmożnosti, przyczin łaskawych zjechanju mojemu ot siul niemoh miet'. Pokornie proszu, dla miłosierdija Bożoho, racztie na niedostatok moj wejzret, miłostiwiesia do j. kr. mł. z miest swoich panskich przycziniť, zasłużonoje moje, ktoroje żeby mi s skarbu j. kr. mł. było zapłačzeno, tak i okolo opatrienija toho zamku Orszy, kotoryj wżo tak opałyj, że zaden ratunok i obrona z neho byt niemożet, a niedostatkow wsich połon, nimaja ani żywnosti, ani strelby pristojne wedle swojeje oborony, w czas potreby s czoho i czym nieprijatelu otpirat'; szto wsio samomu miłostiwomu baczeniu waszej panskiej wielmożnosti poruczywszy, siebie z najpokorniejszimi i unizonymi służbami moimi miłostiwój łasce waszój panskój miłosti poruczam, s pokoroju prosieczy: abym nieprepomnien i opuszezon nie był; a kotoryj poczot kozakow pietdesiat, za prepowiedanijem i roskazanijem waszej panskój wielmożnosti, jakoś skoro po smierti jeho kr. mł. falebnoj, swietoje pamieti, zeszloho naszoho miłostiwoho pana (1), pry tom zamku, aż do tohom času chował i teper chowam, na kotoryj zadna zapłata ot toho czasu menie słuhi niedoszła; mamli tot poczot, jeszcze bolsz toho, pry tom zamku hosudarskom miet'? a to na wsio z łaski waszój panskój miłosti nie-

---

(1) Zygmunta Augusta ur. 1. sierpnia 1520. † 7. lipca 1572.

omieszkanaje nauki potrzebuje. Pisan u w Orszi miesiaca marca 1 dnia (1574).



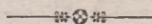
## L i s t IV.

### Do Ostafieja Wołłowicza kasztelana trockiego.

JASNE welmożnyj, miłostiwij hosudariu pane trockij, pane, pane moj miłostiwij.

Nowiny hodnyje wiadomości, waszej panskiej miłosti pana mojeho miłostiwoho, z sieho kraju w osobliwom listie mojem, podostatku wypisawszy, do wsiech wobec ich mosti panow Rad wielikoho kniaźestwa litowskoho, moich miłostiwych panow, czerez toho poslanca mojeho wysłał; tolko pokorne czołom bju, panu mojemu miłostiwomu, aby tot posłaniec moj, ktoromu i w inszych potrzebach i dolehlnościach moich, ustnie roszkazał przed waszeju miłostiju moim miłostiwym panom prepowiediet' i preložyt', jako o tot zamok hosudarskoj, tak i wo własnoj reczi mojej, pokorne i nisko czołom bju panu mojemu miłostiwomu, o nieomieszkanuju otprawu, abym dostatecznuju o wsio toje ot waszej miłosti panow Rad miał, i własnyje potrzebki moi oderżał, a zosobno kolo toho: iż owdzie wo wsich tyeli Ukrainach slychał', że j. kr. m. niechotieczy dłużej tierpiet' nieprijatielu i na dalej peremirija otkladał', ale zarazom poczał z nim czinit'. Otoż już nieprijatel czujeczisia w tom sposoblajet i hotujet tak: żeby też jeho kr. mł. i wasz mostym panom naszym, opatrował' w siej czas zwłaszcza z Ukrainy tu potrzeba; i obrotit-li-sia jeho kr. mł. do Smolenska? to już persza: że u w' Orszy stania tak w zamku, jako w miestie wedworcie, czasow zimnych, niet niebude, bo wsio zhnilo, ni k'czemu prijechał', jest' też, pit' niczeho. Czohio wsieho sam wasza miłost' moj miłostiwij pan swiedom byti raczysz. Na to za czasu potrzeba opatrenija; a inszyje wsio, słowne, jakom wyszej pisał, nietrudnieczi w. mł. hosudaria mojeho miłostiw-

stiwaho pisanem szyrokim, pered waszeju miłostiju, moim miłostiwym panom, rosказаłom priložit. Prosze o miłostiwocie i laskawoje toho posłańca mojeho wysłuchanije, a osobliwe o miłostiwuju oboronu ot Owruczan, o Czornobyl. Szto pierwiej mowili: żebych ja pod nimi uprosił, a teper to otmieniłszy napisali: „że im to korol wziął, jako własnuju otczynnu ich”; a na prywilju ich własnom stoit: *zamok nasz hosudarskij*, otczynny i wiecznosti na niem żadnoje niemieli, w szafunku i w rewizii hosudarskoj był, a też wże czerez desiattyj hod o to zeszlomu hosudariu niewpominali, bo chotiaż mie i pozywali, ino wże taja wsia sprawa, za laskoju waszej panskoj miłosti, menie ot pana stolnika doszła pry inych. S sprawy toje nikoho niestało, a unija wsi takowyje frimarki i daniny utwierdila. Hosudariu! boroni mia słuhu, tak też pokorne prosziu o pryczynu mandatu hosudarskoho s kancelaryi korunnoje o *Kobylińcy* i *Lewkowcy*, żebych wże z nimi koniec pryniał, koło czoho sprawu dostatecznuju tot wyrostok moj *Łosiatinskij* waszej miłosti panu mojemu miłostiwomu daś, a ja wsie tyje miłostiwyje łaski, waszej miłosti, wieczne z żoneczkoju mojeju i dietkami zasłuhowat’ budu. S tym życzezi w. mł. mojemu miłostiwomu panu dobrodieju, w łasce Bożej, pri dobrom zdrowiu wo wsiem fortunnoho społom z jej mł. panieju małżonkoju i z miłym potomstwem w. mł., w dolho niezamiernyj wiek panowania, siebie i służby moi miłostiwój łasce w. mł. zalecam, pokorne prosieczy abym opuszczen niebył. Pisan u w’ Orszi miesiaca marca 1., roku 1574.



## L i s t V.

**Do panów Rad w. ks. litewskiego.**

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe, panowe miłostiwyje.

Po wysłaniu do waszej pńskiej miłości ośsiul z Orszy to-  
ho chłopca mojeho *Łosiatinskoho*, siehodnia, u wo wtorok,  
marca wtorocho, przisłał do menie z zabraniezia szpieh moj,  
na imia *Kuźma Truba*, posłańca swojeho, dajuczzi znał: iż na  
dniach teperesznieh blisko przszlych, ludu moskowskoho nie-  
małyje die wojska do Smolenska pribyli, a ludiej pohranicz-  
nych, iż sieł ot hranie, pristawszcziki wyhonajut do Smo-  
lenska i ostroh die nowyj, moenyj w Smolensku poczali robít,  
a wie (dla) dania pewniejszeje, lepszoje wiadomosti, tot  
*Truba* sam jeszcze na rubieżu pozostał. A ja słuha waszej  
pńskiej miłości, majuczzi takowuju wiadomost', tohoż czasu i  
toje hodiny, druhoho jeśmi szpieha *Oleksieja Nadawca* tamże  
jeszcze do hranie wysłał, aby szto pewnoho i nieomylnoho wy-  
wiadalszisia, mnie znał' dawali. Potom skoro po otprawie tych  
szpiechow, tohoż dnia u wtorok, marca wtorochoż, druhiy szpieh  
moj, z druhoje strony, z rubieżaž Smolenskoho, na imia *Jurko*  
*Żelozkowec*, dał znał' tymiż słowy: iż die z Smolenska pri-  
stawszcziki Smolenskije, niewiedati szto tomu za przizina,  
ludiej wsieh z sieł, z zabraniezia do Smolenska wyhonajut,  
i powieđał iż sia toho za pewne wywieđał, że na tych cza-  
siech, za pewne, kniazia welikoho moskowskoho z synom jeho  
menschim, do Jakimowa Poczinku spodiewajut, i ludu die wo-  
jennoho nie mało do Smolenska pribyło, a syna die starszo-  
ho, kniaz' welikij posadil na carstwie na Nowichorodie we-  
likom. W. mł. panowe moi miłostiwyje, o wsiem tom raczte  
wiedat'. A ja słuha w. mł. szto słyżu to piszu, i pilnost'  
koło toho owdie welikuju cziniu, i sztosiakolwiek potom  
ponowit', nieomieszkam waszej pńskiej wielmożności dawał'  
znał'; tolko, dla pana Boha, o toje proszu: otkol na tako-  
wyje posylki maju na strawn brał' i szpiehom dawał'? gdyż  
jeśmi i do pierszych utrat moich, za obytnieoju hosudaria  
jeho miłosti zeszłoho, i w. m. panow Rad jeszcze niepriszoł.  
Dla pana Boha, miłostiwyje panowe, raczte wasza pńskaja  
miłost' o tom dbat': aby pro jakij niedostatok moj, niema-  
juczzi hdie czoho wiał', takowych spraw do dworu nie o-  
mieszkał, a do jakoje nielaski jeho korolewskoj miłosti i w

mł., panow Rad, czeho nieuronil. A osobliwe pokorne proszu: raczte wasza panskaja milost wypisati i nauku dati, gdyż z łaski Bożej hosudaria majem, i nieprijatel o tom wie, jakowym tytułom maju do wojewody smolenskoho pisati? bo z Smolenska owdzie do Orszi ot wojewody posłanniki jeho prijezdżajut czastyje, żadajuczzi budie jakije prziciny około dolhow, abo jakich skarh, a bolsz aby o hosudariu i o wsia-  
kom powożeniu, s przicin tych wiedati mohli; na szto wsie mnie ot w. p. mł. nieomieszkanoje nauki potreba. S tym życze-  
czeczzi w. p. wielmożnosti panom moim milostiwym, w łasce Bożej pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania, se-  
bie z najpokorniejszimi i unizonymi służbami moimi, miłostiwój łasce w. p. m. pilnie zalecam i pokornie proszu abym opuszczon niebył. Pisan u w'Orszi miesiaca marca 2. dnia, roku 1574.



## L i s t VI.

### Do Walerjana Protasewicza biskupa wileńskiego.

WALEBNYJ w Kristusie, a jasne wielmożnyj miłostiwyj kniaże biskupie wilenski, pane a pane i hosudariu moj miłostiwyj.

Doszło mie najniższoho służebnika waszej panskiej wielmożnosti, mojeho miłostiwoho hosudaria łaskawoje, miłostiwoje pisanije waszej panskiej miłosti. Wszelakije pilnosti mojej w służbach hosudarskich i w. mł., panow Rad moich miłostiwych panow, tak też ku tymże służbom posilajuczzi menie miłostiwaju naukoju swojeju panskoju, jako pan, hosudar i otec nasz miłostiwyj, i k'tomu układajuczzi o wsi niedostatki moi do ich mosti panow Rad, a osobliwie do jeho miłosti pana podskarbieho (1) prziciny swoje panskój, jakom to dostatecznie z łaskawoho a miłostiwoho pisanija w.

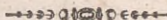
---

(1) Ławryu Wojna podskarbi w. ks. lit.

mł. ku sobie wyrozumieł, za szto wsio, do mojej smerti, pokim na swiecie najdluzej žiw, prosieci pana Bona za szczasliwoje panowanie waszej mł. pana hosudaria mojeho, wiecznie powinien sluzit', a daj panie Boze abym najnizszy sluha waszej milosti, mojeho milostiwoho hosudaria, takowuju wdiazcznost' z sluzby mojej ku reczipospolitoj, acz malo hodnyje, abym ot jeho kr. mł. i ich milosti panow Rad, brati w. p. welmoznosti, u przyjmowaniu poslub moieh doznał; bo za prawdu, milostiwij hosudariu, toje łaskawoje pisanije waszej ksienzencej milosti hosudaria mojeho, prawie mi serce moje ochlodilo, a jakoby mie na koń wsadilo, i tym ochotniejszym, do takowych sluzb hosudarskich i waszej panskiej milosti, taja milostiwaja łaska w. m. sprawila, kotoraja nad zasluhi moje mnie jest okazana, iż w. m. hosudar moj, tak wdiazcznym, dostatecznym, szerokim pisanijem w. p. m., niepoważajucezi weczasnosti, ani pracy swojeje panskije, raczil unizoneho sluhu w. m. mie oboslat'. A gdy jeszcze za milostiwuju przicinoju w. m. mojeho milostiwoho hosudaria, prijdu do zapłaty zaslužonoho mojeho, i do jakohokolwiek opatrienija na tom zamku ostrom, pohranicznom, tym bolsz, nietolko tak pilne sluzit' ale i horło dal' za hosudaria i w. m. panow Rad, panow moieh milostiwych, hotow jeśmi. I szto w. m. moj milostiwij pan w tomże listie swojem pansom raczil mnie sluhie w. p. m. dołozit', oznajmujucezi mnie: o szczasliwom prijechaniu do Polski kr. m. naszoho milostiwoho pana, a iżbym wże nihdie indziej otkol z Orszi nowin niewysyłał, tolko prosto do hosudaria i do ich milosti panow Rad. A hdieby szto takowoho niepreszpiecznoho było, aby dla perestoroženija toho państwa i toje stolicy, osobliwie i do waszej panskiej milosti dawał zaat'; ja milostiwij hosudariu, czinieci takowomu roskazaniju waszój kniezičkoj milosti, pana hosudaria mojeho milostiwoho dosyl', czohom sie tut, pod tym czasom, z ziemi nieprijetelškoje, czereszpiehi moi, wywiadati moh, o tom dal' jeśmi znati do Krakowa ich milosti panom Radom welikoho kniażestwa litowsko, o wsiem wypisawszi dostatecznie; kotoryje wiesti pri-

szli pierwiej, i potom, kotoryje przšli druhije. Niezatrudnia-  
 juezi w. m. mojeho miłostiwoho hosudaria, w siem listie  
 mojem szirokim pisanijem, z listu perszoho do panow Rad  
 wyslanoho, spisawszi kopieju s podpisom ruki mojej, i potom  
 z druhoho listu i inszich swięzych nowin do ich mosti wy-  
 slanoho, także spisawszi kopieju s podpisaniem ruki mojej  
 własnoje, tyje obiedwie pri siem listie mojem, czerez slu-  
 żebnika mojeho *Tomasza Krupku*, zapieczatawszi posyłam.  
 S ktoroho pisanija mojeho w. p. m. dostateczne budiesz ra-  
 czil wyrozumiet', jakoż wże i po wysłaniu tiech obieich li-  
 stow ot menie do ich mosti panow Rad, tyjeż nieotmienien-  
 nyje nowiny z Smolenska, czerez niektotoryje kupecziki, do  
 Orszki przšli: iż die to nieotmiennie jest: że lud niemalýj  
 do Smolenska przybył i opatrienosti welikije w miestie koło  
 ostrohu czinit, i czesnoki wsieh wałow, i koło Dniepra wże  
 poczali robít' i o kniaziu welikom moskowskom tojeż powie-  
 dajut: że do Jakimowa Poczinka samoho jeho spodiewajut  
 sie; a niekotoryje ludi naszí z sieł z zabraniczenija pricho-  
 dzieci powiedajut: że die slychat, jaboby w Jakimowom Po-  
 czinku wże imieł byl' sam i z synom miéńszim; jakoż ja slu-  
 żebnik w. p. m. o tom wdien' i w noczi pilnost' cziniu i czo-  
 ho najpewniejszoho i najpilniejszoho wiadomostiu mojejú  
 dosiabuuti mohu, tak ich miłosti panom Radam do Krako-  
 wa, jako i do w. m. pana mojeho miłostiwoho, do Wilny  
 wiadati dawati budu; tolko toje miłostiwýj hosudariu, raczto  
 miłostiwie obaczit', hdie menie tak ubohoho, niedostatoecz-  
 noho slubi hosudarskoho i w. m., na toje stawati możet, abym  
 ubohuju majetnostiju mojejú, pri tych hranicach mieszkaju-  
 czi, tyje wsi panstwa zakładati i opatrowati ubozstwom swo-  
 im na takowyje potreby moh, i do tych dalekich panstw po-  
 sylkoju szto mie slubi w m. kosztujet? k'tomu szpiehom dati,  
 sam z sluhami i z statkom swoim žiwitsie pri toj Ukrainie, czim  
 toje wsio opatrowati?. A tak jako około toho, tak też i około  
 takowoje nieprespiecznosti, zbiraniu i o hotownosti nieprija-  
 tielskoj, czohom dla szerokosti pisanija i zatrudnienia w. m.  
 hosudaria mojeho, w tom listie mojem niedołożił, o wsiem do-

statecznie zlecił jeźmi tomu służebniku mojemu słownie przed waszeju miłostyju prepowiedet' i preložit' wiedajuczi iż w. m. pan moj miłostywj jako pan mudryj, kotoryj wsich rieczej, i wsich spraw proszłych i priszłych, z daru DUCHA świa-toho dostateczniej i lepiej wiedom byti raczysz, łacno zo wsieho budiesz raczył zrozumiet', a zrozumiewsz i zyczliwiej hosudariu jeho miłosti, k'reczipospolitoj budiesz raczył jako pan a najwyżsij Rada, radit', jakoby za niespaniem kotorym, ehotiaż ot słaboho nieprijataela prespiecznost tych panstw tie zachowat', i opatrienniej i lepiej tyje Ukrainy osmotriet'. S tym życzeczi w. m. mojemu miłostiwomu panu w łasce Bożoj pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania. Pisan u w' Orszi miesiaca marca 3 dnia, roku 1574.



## L i s t VII.

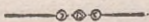
Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne wielmożnyje, miłostywyje panowie Rada wielikoho kniaźestwa litowskoho, panowie, panowie moi miłostywyje.

Daju wiadati w. p. w. panom swoim miłostywym: tych czasow, marca trietiehonadcat dnia, w sobotu prijechał do Orszi, z Oleksandrowy slobody, służebnik mieszczanina wilenskoho Łukasza Mamonicza na imia Aleksiej, ktoromu dnia wczerasznialo w piatnicu dwie niedieli minulo, jak z Oleksandrowy slobody wyjechał, a jak z Moskwy wyjechał, wczeraszniego dnia w piatnicu marca wtoroho edinadcattyj dień minul. Tot Aleksiej o kniaziu welikom moskowskom dał takowuju sprawu: iż na tot czas jest w Oleksandrowie slobodie, z obiema synmi swoimi. O sprawie jeho najpierwej toje powiedil, iż s Czeremisoju i Tatary Nabajskimi peremirije wziął, kotoryje, pri bytnosti jeho, kniaziu wielikomu i prisiahi czynili, i dary welikije otniesli, i byli czestowani czerez kolko dniej welikimi dostatki, na kotorych die cze-

stiach i tot *Aleksiej* z inszimi kupcami tych panow j. kr. mł. hosudaria naszoho miłostiwoho, mezi nimi był; i wże die za pewne kniaź welikij pri obiech tych carstwach Kazani i Astrachani prespieczno zostal; i czynili die jemu prisiahu nic toľko o tyje carstwa z nim pokoj zachowat', ale i protiwo kaźdoho neprijatiela jeho jemu pomohati, jakoź die za pewnieje toho tamže, tyje kupecy wywiedali, iż die skoro o swiatkach, po wsiach hranicach panstwa jeho kr. m., wielikoho kniaźstwa litowskaho, wojska Tatar Nahajskich i Czeremiskije budut, hdieby do czasu toho pokoj z nim zostawen nie był. Ak' tomu i o tom die tak slychat', i sami die Moskwa niekatoryje, panstwam tym žyczliwyje, o tom tak howorat': hdie die w tom roku, hosudar wasz z nim hosudariem naszym, diećla jakoho diećlati niebudiet, na druhoj die hod budiet trudno do wsieho prijti. K' tomu powiedil tot *Aleksiej* tyje nowiny: iż die pri bytnosti ich ot cara perekopskoho był u wielikoho kniazia posol, ktoroho die przyjmował u horodku Bratoszinie, miezi Aleksandrowuju slobodoju i Moskwoju, w posrodku po kolkodiesiat wierst; i koli die toho posla przyjmowat' mieli, sam die kniaź welikij sieľ na miesteu swojem hosudarskom i wložil szlyk na siebie baranij, a jermiak siermiaznyj, a pered nimi dierzali topor; a syna die posadil podle siebie w takomže ubierie; i koli die posol pered niego priszol, poselstwo sprawował, w ktorom poselstwie mowil ot cara: aby jemu dawal s kaźdoje hoľowy ludiej sweich po hriwnie a Kazań i Astrachan priwrotil, chotieczy wiecznyj mir sam czerez siebie i na potomstwo swoje z nim i potomstwu jeho zachowati; a jesliby toho wsieho kniaź welikij ucziniti niechotiel, on jemu obiecal ot cara: iż w niego budiet hostiem na leto, a w pominku podal jemu ot cara noź hoľyj. To pak die kniaź welikij gdy wyslychal poselstwa, otkazal die tomu poslu tymi sľowy: Car die gospodar twoj prosit menie o dań, ino die niczego dati, on menie wsieho sam ohrabil, a to ty posol jeho widisz w czom ja tiepier siežu i niczoho niemaju, a szto maju to posylaju. Znialsi die tot z siebie baranij

szlyk, a z syna takijże druhij, i tomu posłu dał. A szto die mnie upominajetsa o carstwa moi, tomu die byti niemoszczno; a obieszczajetsa die ko mnie na leto byt' hostiem, ja die jeho żdu i brabi die dopolna nawaru; a posłał mnie czerez tiebie, posła swojeho, noż, a ja jemu posyła ju to por. I stym toho posła (otprawił). I totże *Aleksiej* powiedil: iż jesliby die jeho niezaszło takowoje ot cara perekopskoho posolstwo, brał sie die welmi ochotno do Moskwy, a z Moskwy hotowano die jemu stacieju aż do Jakimowa Poczinku, i szto die kotorych ludiej strielcow potrosze czesnych przisłał był do Smolenska, ino die jesmi słyżał toje: że i tych zaś obernut do wojska; bo die wże zarazom roskazano, skoro po otprawie toho posła perekopskoho, wsiej ziemli hotowitsia protiv Tatar na bereh i na Oku rieku. W. p. w., panowe moi miłostiwyje, o wsiem tom raczte wiediet'. S tym życzecci w. p. w. moim miłostiwym panom w łasce Bożej pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania. Pisan u w' Orszi miesiaca marca 13 dnia, roku 1574.



## L i s t VIII.

**Do panów Rad w. ks. litewskiego.**

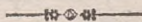
Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowie Rada welikoho kniażestwa litowskoho panowie, panowie moi miłostiwyje.

Nowiny hodnyje wiadomosti w. p. w. moich miłostiwych panow, kotorych, tych czasow marca tretrehonadcat dnia w sobotu, otsiul z Orszi, wziąszy dostato cznuju sprawu od *Aleksieja* słuhi mieszczenina wilenskoho *Łukasza Momonicza*, czerez tohoż *Aleksieja*, niemohuczi sposoben byt' własnomu posłańcu mojemu na istrawu czobo dati, do jeho miłosti kniazia biskupa wilenskoho do Wilna jesmi wysłał, s pilnostiju j. p. m. prosiecci oto: aby tot list moj w tak wielce ważnych spraw i nowinach, iżby jeho miłost' tam ottol skarb-

nym hosudarskim, roskazalszi dat na istrawu, abo swoim kosztem do Krakowa do w. p. w., bez mieszkania peresłati raezil. Kotoryj list moj mam za to: że-j. m., z łaski swojej, toże ku w. m. posłał i toje pisanije moje u wiadomost' w. m. panow moieh miłostiwych dojdiet. To pak, po wysłaniu tych takowych nowin szpiehi moi, kotorych ustawiczne mam pri hranicach ku Smolensku, tak i mieszczenie z różnych miest toho panstwa hosudarskoho, kotoryje z Smolenska s kuplami swoimi zworoczajut, odnostajnie sprawu dajut: iż kniaź welikij, wiedajucezi wże o pryjstiu j. kr. m. naszaho miłostiwaho hosudaria, wo wsiech swoich sprawach i nieprespiecznostiach pilnosia opatrujet, nieotmienjajucezi tych powiestiej niwczom; tolko jakom w pierwiej czerez chłopea mojeho *Łosiatynskoho*, tak potem jeszcze lepiej i dostatoczniej czerez tot moj list do j. m. kniazia biskupa wysłanyj, waszym panskim miłostiam, wypisał i oznajmil. To pak siehodnia w seredu seredopostauju, marca siemohonadcat, przšli do mnie szpiehi moi, także zarazom na tojże hodinie, prijechali poddanyje hosudarskije z Smolenska, mieszczenie Orszanskije, i priweli z soboju polonnika, kotoryj wziat w służbie żołnierskiej w Ilantiech, na imia *Oleksicja Stanislawowicza*, rodem z Oszmeny, i był prodan od Moskwy do Permi, ottol wyszołszy, szoł na Moskwu, aż do Smolenska i powiedajet tymiż słowy: iż kniaź welikij z obojema synmi swoimi u w Oleksandrowie slobodie, zbirajet wojska welikije proti w Tatar perekopskich; z Nahajcy i Czermisoju pokoj wiecznyj wziat, i na tych dniach do Smolenska żylcow swoich przšat, roskazujucezi tym ludziem, kotoryje byli pritiahnuli dla zołohi i opatrienija Smolenska, roskazal im wsim do siebie zaś tiahnuti, i wsim dietiem, strielcom i wołoszczanom smolenskim, roskazal teper zarazom na bereh iti. Kotoryje die wsi wojska moskowskije, zo wsieh jehozemel sobranije, tyje wsi majut byt' oberneny proti w Tatar perekopskich, i Czermiskije tyje die o semoj subocie majut byt' na hranicach do Smolenska, i do Połocka, i do inszych horodow. Jakoż tyje mieszczenie Orszanskije, z Smo-

leńska do Orszy jeducezi, potkaliś die z wożom kniazia wielikoho sich ruskich Ukrain z *Tiszkom Łomakinym Smolnia* ot Smoleńska w dwóch milach. (Tot *Łomakin* kotoryj zdawna ot menie szpiechow jest, i pered tym mnohije neprespiecznyje wiadomości i perestereženije mnie czyniwał, czo wże perwej dochodiło wiadomości hosudaria jeho miłości zeszło i w. m. panow Rad), wskazał do menie umyślnie prawie, wo wsi tyje słowa zhozajuczisia, jako s tym *Aleksiejem* słuhoju *Momoniczowym*, tak z inszimi szpichami moi-mi, i s tym połonenikom, i s tymi mieszczany, o wsi tyje sprawy kniazia wielikoho, i powiedział: iż to inaczej nie jest, a niebudet tolko wojskom wielikim Nahajskim i Czeremiskim do Smoleńska i po wsej toj Ukrainie byt'. „Tolko die wiadati toho nie możem, jeśli z was sie pierwej szto poczniet, abo z nas; a teper die wojewoda smoleńskij po menie posłał niewiedaju po szto, ale tak mi sie die widiet, szto mnie byti u kniazia wielikoho: i wy die o tom wsieim *Filonu* ot menie podružitie; a nam by die lepiej, szto b meži hosudari był pokoj”. I wskazalszi tyje słowa, s tymi mieszczany rozjechałsie. W. m. panowie moi miłostiwyje, o wsem tom raczytie wiadat', (a iż o tom do j. kr. m. osobliwych listow moich nie wypisuju, to dla przyczyn tych, jakom pierwej zawždy o to pisał, że własnoho tytułu j. kr. m. nowopridanoho nie wiemy, i proszu pokorne, aby w. p. m., mnie o tom słuźebniku w. p. m., czerez pisanije w. m. wiadati dati raczili, jestli tyje wsi nowiny u wiadomost' j. kr. m., ot mene słuhi j. m. hosudarskoho i w. m. panow Rad, czerez opowiedanije w. p. m. dochodiat. A to dla toho, jestliby na potom ot j. kr. m. pisanije mene około dawania nowin doszło, abych ja wiadajuczzi, do korola j. m. tych wże nowin nie powtariał). K' tomu też wiadati daju w. m. panom moim miłostiwym: iż wojewoda smoleńskij pisał do podstarościeho mojeho Orszanskoho i wże sie i nieraz o to upominajet, iż posłannik kniazia wielikoho w skorom dziele do w. m. panow Rad, koruny polskoje i wielikoho kniazstwa litwijskoho, (ot nieho posłany, u Smolensku jest zadierzan;

koło czoho ku sprawie dostotocznoj list toho wojewody własny do w. p. m. posyłam. A z jakim podiwieniem piszut i z jakim prismakom, a ja sam i podstarostij moj jeszcze i do toho czasu nauki nie majuczi, niewiemy szto na to odpisywat', tolko to do toho czasu nauka w. p. m. jeszcze niedoszła, na czto wse, tak na perszeje pisanije moje, jako i na toje wielce s pokoroju mojeju proszu: aby nieomieszkanuju nauku miel, jako o laskawuju miłostiwuju otprawu toho poslanca mojeho *Łosiatynskoho*, tak o zasłużonoje moje, jako ja tut pri tom zamku j. kr. m. buducz, czym tyje wsi potreby maju opatrowat', i czym sie maju žiwiti, i posłańcow takowych z listy otprawowati, bo i teper toho poslanca mojeho nie mohlych czym wyslat', ale iż szafar j. m. pana podskarbieho pan *Jan Holownia* na strawu darował. Stym życzeczy w. p. m. moim miłostiwym panom w łasce Bożor pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania. Pisan u w' Orzi miesiaca marca 17 dnia, roku 1574.



## L i s t IX.

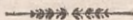
### Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne welmożnyj miłostiwij pane wojewoda wileńskij, pane, pane moj miłostiwij.

Po napisaniu toho listu mojeho do wsiech wobec w. m. panow Rad, moich miłostiwych panow, tohoż dnia marea siemohonadcat, prijechał mieszczanin minskij z Aleksandrowy slobody, na imia *Oksentiej Dronowicz*, o kniaziu welikom, o syniech jeho, o wziatiju peremirija z Nahajcami i s Czeremisaju, o poselstwie ot cara perekopskoho, o zbiraniu wojska protiwo jemu na bereh, w tom wo wsem odinako zhożajetsia z *Oleksiejem* sluhaju *Mamoniezowym*, i o wojsku Tatar Nahajskich i Czeremisy, o tyje także twerdit: iż die tyje wojska budut oberнены do Ukrainy, do welikoho kniaźstwa litowskoho, tolko jesliby die hosudar nasz pokoj z nim

do czasu jako ho postanowił, a budżet li z szwedekim korolom wojna. Ino vse die toje odmienit može, iż tyje wojska protiv Szwedow obrnut; ale die to wiedajem za pewne, iż kniaź welikij s korolem naszym wojny spodiewajetsia, da tolko die car perekopskij jemu na welikoj perekazie, i chozczet die s nim jednatsia, kotoryj chotia b die jemu na panstwa hosudarskije pomoczon niebył, odnob sia z nim niewowjował i nie perekazał; a Nahajcom die obiecał, i na tom im prisiehnul: iż ješli by z jęho kr. miłostiju hospodarom naszym wojnu podniał, sztokolwick polonu, skarbow zawojewanych s panstw hosudarskich oni wyniesut, toho im nicodhierat' i wolno zo wsim tym do ordy z ziemli swojeje propuskat', czoho im pane Boże nie pomoz'! Tohom też probaczil' w perwszom pisaniu mojem do w. p. m. dołozit' iż jak tot *Aleksiej* słuha *Momoniczow*, tak i tot teper *Aksentiej* dał mi takuju sprawu: iż die s krolestwa anhlejskoho przywczena kniazia welikomu koruna tak kosztownaja, za kotoruju szacowano po dwakrot'stotysiecz rublew i trideat tysiecz rublew, a jest die tak wysoka, mało nie łokot', kotoroje koruny samoje oni widiet' na hołowie niemohli, ale tot *Aleksiej* widel' jeje w skarbie kniazia welikoho w formie, i wkazał mi toje formy mieru, mało nie na poltora łoktia; za kotoruju korunu płaczono Ankhilejszczycom sobolami welmi kosztownymi, odnoż pry nich jeszcze była zapłata sie im niestała. Totże zaś *Aksentiej* powiediał: iż dla otprawy ludiej na bereh, sam kniaź welikij zapewne na Błahowieszczenieje na Moskwie byti majet. W. m. moj miłostiwij pan o wśem tom wiedati raczi. A prosze pana swojejo miłostiwoho, aby mja najniższy słuha w. p. m. wze toje nendzy mojeje bolsz na toj Orzi nieterpiel: abo menie z niej odmienit' racztje, abo za miłostiwymi przyczynami w. m. panskimi, opatrienije pristajnoje uczynit', a zasłużonoje moje z skarbur, aby za miłostiwymi też przyczynami w. m. panskimi j. m. hosudar zapłatił' rozkazat' raczil: bo, miłostiwij hosudariu, jakom niewysłužil' niczobo, tak mi żadnych włosti i dworow w zasłużonom i w derżawu, jako inszym bratji mojej niedano.

Szto vse miłostiwój łasce w. m. mojeho miłostiwoho pana i hosudaria porucziwszy, s pokoroju proszu abym opuszczon niebył i u nendzy zdrowia mojeho niepostradał. Pisan u w' Orszi miesiaca marca siemohonadcat dnia, roku 1574.



## L i s t X.

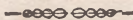
**Do panów Rad w. ks. litewskiego.**

Oswieconyje a jasne welmożnyje miłostiwyje panowie Rada welikoho kniażestwalitowskoho, panowie a panowie moi miłostiwyje.

Tych czasow miesiaca aprila 11. dnia na samyj Welikdeń w objed, zdiesie do Orszi prijechał posłaniec ot wojewody smoleńskoho, dworanim kniazia welikoho na imie *Iwan Zwierow*, kotoryj dał mnie listy zaszytyje, za peczatkami samoho kniazia welikoho, odin list pisanyj do j. m. panow Rad koruny polskoje, a druhij list pisanyj do w. p. w. panow Rad w. kniażestwa litowskoho; kotoryje listy w cielosti, jako mnie jest dany, do w. p. m. posyłam, i za to pokorne proszu abych ot w. m. panow moich miłostiwych, o to pisanije do siebie miał: jestli tyje listy w rychle do w. p. m. dojdut?, bo tot posłaniec wojewody smoleńskoho, koło toho, pilnoje wskazanije do menie miał i prosbu czynił: iżbych tych listow nie omieszkał dniem i noczu do w. p. m. pospieszyt. Tolko to i sami w. p. w. wiedat' raczytie, iż mnie służie w. m. pohranicznomu, o posyłki takowyje trudno dla toho, iż na strawu dawat' niemaju czoho, i jako wellekrot' o to do w. p. m. piszu opowiedajucz i czołom bijucz i prosieczy: abych poratowanie na to kotoroje z skarbu j. kr. m. miał. W. m. panowie moi miłostiwyje nietolko menie słuli w. m. w niedostatku moim ratowat' w tom, ale i otpisu żadnoho do menie służebnika w. p. m. czynit' nie raczytie. A protoż, niechaj to budiet pri woli hosudarskiej

i w. m., niechaj sie moim niedostatkom, czoho Boże nie daj, riecejpospolitoj potrzeba nie zatrudni, a menie słuhi w. m. wże bolsz ku zniszczeniu nie priwodi. Ja wże słuha w. m., mam za swoje. Niechajże toje Orszy inszy chto z towarystwa mojeho, słuł w. m., skosztuje. I tepier na toje wysłanie, aby niebyła łaska służebnika j. m. pana podskarbieho, pana *Hotowni*, i tych listow do w. p. m. nie miałbych czym wysłat, aż pan *Hotownia* widieczy tak pilnuju potrebu, tomu posłańcu na strawu dał, a ja niemaju za szto i chleba kupit', z hołodu z słuhami i z szkapami zdycham. A o kniazia welikom tot posłaniec dworanin jeho dajet sprawu: iż die jest na tot czas na Moskwie, a jelo die s tymi listy jeducezy jemu na służbu z Smoleńska proti w Tatar na Oku rieku, posłaniec kniazia welikoho w dorozie potkał, i z dorohi je zdiesie do Orszy zwernuł. Jakoż siehoż dnia na Welikdeń rano pered obiedom, słuha *Kasztelin* z druhim towarzysczom swoim Włochom *Antonim*, koto-ryje prosto z Aleksandrowy slobody od kniazia welikoho s towary swoimi wyjechali byli, i dali mi tuju sprawu, iż die jest u welikoj nieprespiecznosti ot Tatar, i wes lud swoj ze wsich Ukrain, i ze wsich horodow obrnuł proti w Tatar na bereh; a sam die Welikdeń miał przyjmowat' na Moskwie; a ktomu i ot inszych szpiehow swoich wiem, iż wsi skarby swoi z Aleksandrowy slobody do Nowhoroda welikoho wyprowadil, i tam die sie i z synmi swoimi oberoczajet, bo die indziej nihdie miestca prespiecznoho ot nieprijatel nie majet. A korol die szwedekij welmi jemu dorobil, i teper die wojska szwedkije w zemli jelo jest i ratunku die żadnoho nie majet czym uczynit'. W. m. panowe moi miłostiwyje raczte o tom wiedat'. A sztom w listie mojem do w. p. m. pisał i zawždy piszu o nendzy mojej orszanskoj, proszu pokorne, aby to w. m. panow moich miłostiwych nieobrażało, bo hołodnomu smert' na umie, i w takim opatrienji lepszej mi jest umret', nizli żywu byt'. A toż wże komu chotieczy ostawljajte Orszu, a ja uże do hosudara j. m. jedu: bolszej siły mojej stal' nie może, bo już w obietnicach starost' za-

szła, a potom smert' najdiet, a sorom propał; a jestli každyj o sobie myslit', i ja pak, miłostiwyje panowie, czy bestyja, aby o żywocie moim promyslat' nie miel? Budiet dobro, budiet, a niebudiet, horsz sieho niebudiet. A niczoho; mezi ludiej, a nie na storonie zhinu. Junoho na tot czas nie majuczy czoho pisat', sebe i pokornyje służby moi miłostiwój łasce w. p. m. pilnie poruczam. Pisan w Orszi apreła 13 dnia, roku 1574.



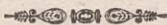
## L i s t X I.

### Do Ławryna Wojny podskarbiego litewskiego.

Jasne welmożnyj miłostiwij pane podskarbi zenskiij, pane, a pane moj miłostiwij.

Daju wiedz' w. p. m., prineseny do menie listy kniazia welikoho, od wojewody smoleńskoho, na samyj Welikdeń, zaszytyje i pod peczatiami kniazia welikoho samoho, czerez posłańca wojewody smoleńskoho dworanina kniazia welikoho *Iwana Zwicrewa*, odin list pisanyj do w. m. panow moich miłostiwych panow Rad welikoho kniaźstwa litowskoho, a druhi... Kotoryje listy skoro mnie dany, niczoho nie omieszkiwajuczi dniem i noczju czerez posłańca mojeho do w. m. swoich miłostiwych panow posyłał. Tam także i o nowinach, kotoryjekolwiek wiadomosci mojej doszli, w tomże listie mojem do w. p. m. wsieh w obec pisanom wypisał, szto ku wiadomosci w. m. mojeho miłostiwoho pana dojdzie. A iżem też w tomże listie mojem do w. p. w. pisał i zawždy piszu o nendzy mojej Orszanskoj, proszu pokorno aby to w. m. panow moich miłostiwych nieobrażało. Jakoż i teper na tak pilnuju potrebu riezcypospolitoje, na wysłanie tych listow do w. m., by nie było baczenie toho zacnoho służebnika w. p. m. pana *Holowni*, nie mielbych czym wysłał', ale on tomu posłańcu dał na strawu, a za moim dostatkom, musieliby tyje listy poleczał' na Orszy. A tak pokornymi

prośbami moimi w. m. pana mojeho miłostiwoho proszu, aby w. p. m. raczył to ot toho pocztiwoho służebnika w. m. priniawszi, i list w. m. panskij łaskawie do nieho pisat' rozkazat' raczył: aby na takowyje ważnyje a pilnyje potreby i wpered dawał na strawu posłańcom moim, i w. p. m. ot nieho na liczbie to priniat raczył; bo też i pan *Holownia*, dali pan *Bor*, budet umiet' o nendzy i niedostatku mojem tutosznem Orszanskom w. p. m. sprawu dat'. S tym siebie sam i pokornost' służeb moich do miłostiwyje łaski w. p. m. pilnie zalecam, s pokoroju mojeju proszu z nieje o niewypuszczeniu. Pisan w' Orszi apreła 21. dnia, roku 1574.



## L i s t XII.

**Do Ostafleja Wołowicza kasztelana trockiego.**

Jasne welmożnyj miłostiwyj pane trockij, pane a pane, panę moj miłostiwyj.

Iż mnie służebniku w. p. w. mojeho miłostiwoho pana, s tak dalekoho kraju o posłańcy czastyje, dla niedostatku mojeho, dajuczy na strawu, nie tolko w reczi mojej własnoj, słuhi w. m., by mi o ostatok majetnosti abo i o horło moje szło, ale i szto nad horło moje ważniejszoje jest, recz hosudarskaja, abo sprawa riezypospolitoje, zdostarczit nie mohu, aby czerez czastyje posłańcy, pro tak dalekuj do-rohu, wsiemu tomu wszelakim przypadkom prespiecznym i nieprespiecznym zabiecz i czynit' dosit' miel.

Bo szto na toje trojakoje pisanje w. m. mojeho miłostiwoho pana, czerez posłańcow moich s Krakowa mnie doniesienoje, i szirszym pisaniem moim odpisywał ku w. p. m., proszu aby w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho, nieobrazilo. Naprod za to w. p. m. swojemu miłostiwomu panu wielce pokornie i unizonie diakuju: iż w. p. m. z miłostiwych łask swoich panskich, za daniem nowin ot menie słuhi w. m. z seho kraju pohraniecznoho, o nieprijetelu hosudar-

skom, o powożeniu spraw jeho, do wsich w obec w. m. panow Rad, tak za perwszym, wtorim i trietim pisaniem moim, niezapomnieniem swoim pańskim pered j. k. m., menie słuhu w. m. w tych służbach moich objawił, objaśnił i zalecył, tak i w potriebach zamku toho Orszanskoho i wo własnych moich miłostiwe preložyt' i pricziniti racził, i na pred objemjuczy sie o tyje wsi dolehlости moi na toj Ukrainie, jako i około opatrienija menie słuhi w. m., o zapłatu zasłużonoho, i około ukrywženija imenieczok moich i nabiehanie od susied, na bacznosti i pamiaty swojej panskoy majuczij, perestorohu o to wsio, jakobyeh ni wezom, najniższy służebnik w. m., niekotoroje trudnosti nie uzil i na zaochnuju sprawu od niepriatelj moich nieupał, obiecał. Za szto ja w. m: panu hosudariu mojemu nietolko zasłuhowat', ale z żonoju i dietkami moimi do moje smerti, pokol najdalciej żyju, za tak miłostiwouju łasku w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho, pana Bona prositi powinien budu. Tretieje pisanije w. m. mojeho miłostiwoho pana jest mnie służebniku w. m. osobliwoje, kotoroje się stało za tymi listy kniazia welikoho moskowskoho, o mnie służebniku w. p. m., z miłostiwych łask w. m. panskich, objawlenoje i peresterezonoje, w ktorom s poczatku toje stoit także i o trudnych i nakładnych peresyłkach moich otsiul do hosudaria i w. m. panow Rad, czto wsie za nakłady i keszty iti musit, iż to w. m. jak pan chrestianskij a miłostiwij zrozumieli racził. Uže to stoit mi za wele: iż w. m. moj miłostiwij pan na wsie toje majuczij baczenie swoje panskoje poważat' tot niedostatok moj raczisz, czoho Stworitel nebeskij budet w. m. hosudariu mojemu miłostiwomu zapłatoju. Dla ktoroho primuszenia musilbyeh rad i nierad, otsiul otjechat', hosudariu i w. m. panom Radom czolom bit. Ale iż też baczaczi ja słuha najniższy w. m. toje takowoje uprejmoje życzenie łaski w. m. i miłostiwuju pożytecznuju nauku, umiem toje też poważat' i maju sie naczo obladat', pod takim czasom wyistija peremieria, wместo prisluchi, abo opatrienia, aby žalostuoho czoho nehodnie, ot nedostatka niepoteriat'. Za szto Bona Stworitelu mojemu,

s pokoroju mojeju diakuju, dawszomu mnie niehodnomu rabu jeho, tuju miłostiwuju życznost', miłostiwuju radu, w. m. hosudaria mojejo, na ktoroj zawždy s potiechoju moieju, slawiaczi Bona i łasku w. m. pana hosudaria mojejo miłostiwoho, perestawati a terpeti z żenoju i detkami, pri stienach sich horoda sieho zbnitoho i hołodnoho do miłosierdija Bożono muszu. Pri tomu dalej w tomże listie w. m. pansom, z łaski w. m. panskoje objaweno mi, iż w tych listech ot moskowskoho posłanych wyliczajet wsi zbrodni, czim jeho otseł z Litwy zwodili czasu nieszczastnoho, bez hosudaria budući, i w tom listie jeboż, szto do w. m. panow Rad litowskich pisał, wspominajet menie słuhu w. m., i radu: aby syna z wojskom do Smoleńska posłał, chotiaczi służiti i pomohati jemu na panowanie, tolko iżbych był u približenju u nieho; szto jako odnu riecz lehkouj wspomina. Szto rozumiejuczi w. m. m. m. p. prekladat raczisz: jeslibych to czynił, czyniłbych to s potreby umysłu jeho nieprijatelskoho, abych neopatreniejszym na tych hranicach był; i dalej to rozważajuczi w. m. m. m. pan s pripominania oca jeho, po smerti prodkow hosudarskich, iż on to zwykł czynit: aby ludiej hodnych rieczipospolitoj, prikladom oca swojeho, takowymi sprawami hidil. Czoho mnie takowoho miłostiwoho objawienoho i prikladnoho pisanja w. p. m. repetowati dla trudnosti w. m. w. pana nie zdało, tolko iż toho w. m. pan moj miłostiwuj, po mnie służie w. p. m. potrebowati raczisz: abym w. m. mojemu miłostiwomu panu, jako wysokoj Radie hosudarskoj, a panu, hosudariu, dobrodieju mojemu miłostiwomu objawil: *jesli takowoje pisanije ot menie bylo? i jeslin tak daleko siahal, abo chotielbych?* Jakokolwiek, aby to w. m. pan moj miłostiwuj wieđał. A gdy prijdie do toho, aby się z miłostiwych łask w. m. odmawiało i ratowało, hdyż moskowskij nielada słow u naszych litowskich postupkach sztrafujet.

Miłostiwuj hosudariu pane trockij! Ja sie tomu słuha w. m. mojejo miłostiwoho pana nie diwuju: iż w. m. hosudariu mojemu, welikomemu senatorowi i welikije, trudnyje i diwnyje

sprawy nosiaczi na sobie, wsi tyje rieczzi kotoryje z pamiaty ludzkoje schodiat, musit byl' znoszat' trudno, a nie tolko w. m. o wsiech i o wsiem pieczalujeczi sie i dosit wsiemu stolcu uradu swojeho panskoho cziniaczi, ale mnie sluzie w. m., szto tolko o odezu, da o chleb zurusia da i o dolhi placzu, ne wsie na pamiaty jest. Jestliby takowuju sprawa w. m. panu mojemu milostiwomu na siej papiecie wse a wse podostatku wypisowat' miel, niewmiestilbych w ryzu papieru pripadkow, nieszczastija, po smerti hosudarskoj, jakoś to w. m. moj milostiwyj pan uspomnit raczil, szto bylo na tot czas nam sluham w. m. ot w. m. panow Rad naszich milostiwych panow objawieno; czoho tez my sami, sluzaczi w. m. na Ukrainach, ot niepriatela swiedomy byli; jakich tez posluh, potreb, fortelew nad nieprijatelem, w. m. panowe naszi, z nas pohraniecznych uradnikow potrzebowali? zwlaszcza komu jesmo byli czynit posluszenstwo powinny? Hetmanom, kanclerom, marszalkom, wojewodom, to wsie bylo czinieno czerez rady ich milosti samych i czerez posluhi naszi; czinieno bylo za wiadomostju i rozkazaniem ich m. holow naszich, chotia nietak sziroce jako niepriatelj piszet i hidit.

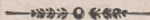
Ino milostiwyj hosudariu pane trockij! Ja sluha w. m., ot panow Rad ich m. bratji w. m. na takowyje posluhi wezwan buduezi, nie zhoła nieczinil ani z sebe sam, ani bez przycziny, i jeslim szto czinil i do moskowskoho pisal, czinil, jesmi musial juz pana naszoho niemajeczi, a inszomu jesmy niesluzil, tolko wrad panstwa toho nad soboju jakom wyszej mienil miel; kotoryj to wsio radil i czinil, tobo odnoho sluchal' jesmy byl' powinien i musial, i szto z ruk ich m. w ruki moi prichodilo, i zust ich w ucho moje wchodilo, to tez do ruk ich m. i do ucha ich m. odnosil. A sztom inszoho cziniti miel, jeslibym zwerenych mi rieczej niezachowal, i w tom rozkazania panskoho nieposluchal, ktorojaby prespiecznost nad samym mnoju byla, i szto by ich milostiam o mnie rozumieno bylo? dawam to milostiwomu baczeniu w. m. A pred siem sluzaczi wieroju mojeju, nikomu

bolsz tolko w. m. mojemu miłostiwomu panu samomu s poczatkú tuju rzecz czerez pisanie moje objawił i tarmenu jesy pisanija mojeho, kotorym obyeczajem mnie nauczili i rozkazali pisati listy do kniazia welikoho, do w. m. w listie mojem poslal; jakož i ku pamiatu w. p. m. priwožu: koli w. m. raczil byt' na zjezdzie wilenskom, u domu swojem panskom, tohdy w. m. u komorie zamknulszysie zo mnoju, o to mnie mowil; karati menie z toho raczil, ja i na tot czas, nie inszuju, odno tuju spráwu w. m. m. panu dal, jako i teper daju: *iz nie ja czinil, panowe czinili*, a szto mnie rozkazali toje ja musil czinil'. A tež miłostiwij hosudariu niewiedati komu to, na koho, i dla czohoby žal bylo? Ato žlaski Božn, hosudaria majem, ktoromu zachowali wieru i prawdu, o ktorom niedumali, ni hadali, da hosudariem naradili; a tot na obietnicach perestal. Czymby bylo lichoho zbyt'? *Koli topili, topor dawali, a wyplywšy ni toporyszcza*. Solhawszy spaslisia, bo bez napasti ot nichob nie byt'; a spráwy i potužnosti naszi jakije byli, Bon wiedajet i w. m. Sami naostatok ich m. panowe korunnyje w. m. panom naszym miłostiwym roskazali tomu nieprijetelu boronitsia kak mohuczi. Pak *Teranowski* nie Litwy, ale tolko swojeje odnoje skury žalował, hdy na swiatyj Michail onoho . . . . . za korola wziati byl obiecal, a my pak, Bon to wiedajet, miłostiwij pane, jakoje biedy i nieprespiecznosti jesmo uziwali, i nie odno ot Moskwy, ale i ot swoich, mieszkajuczi my tu. Abo i nie odno ja, ale i pan *Haraburda*, hdy pod tym czasom, takowoje nieprespiecznosti, u tyje sie služby takže wdat' musiel, za poslanienizem panow Rad do toho Moskwitina jechal'. Czerez kolko dniej tut u w' Orszi plakal i radbysie doroho s toho poselstwa otkupil, a tež zwrotiwšysie umiel w. p. m. spráwu dat, na szto byl trafil, i podobno widieloš, ažehy *chromoho wolka z lisicu stalo*. Ja niewiem, sztobych byl winien, chibaby mnie Bon Sotworitel opustil, a w. m. panowe moi miłostiwije otstupili. Niemowie o osobu w. p. m. hom ot w. m. słoweczka nie słychal, anim pri toj radie w. m. widal, i jeszczem bardiej

rozumieł, że w. m. to brydziło jak ot czoho złocho, da tolko to mnie roskazywano ot wsiech, chto był na zjezdzie rudnikom i chto niebył, zwłaszeze iż o Litwu szło, a też i tohdy: *taja baba na dvoje worožila*. Bylby panom, był a niebył. Ino ot niecho Bon zbawił, a tollkob było czasu nieszczastija po wrozie niebył. A pisaniu jeha moskowskomu, miłostiwij hosudariu, nie naprotiwitsia, piszet jak chozczet, nie tolko na w. m. pany Rady, abo na nas słuh w. m. ale stychali jeśmo za hosudaria swojeho sławnoje pamietci, koli i holowu kozlinu, zdiese do menie peresłał i listy do hosudaria j. m. i w. m. panow Rad pisał; podobno i tam nie prorocki słowa składał. Ja, miłostiwij hosudariu, uweś i zo wsim moim żywotom w rukach Bożien i hosudarskich w. m. Mamli za to tratit' moju pocztiwost', albo borło, to nam takowych riecezej prožno w. m. panom naszym i zwieriat'. Niestalo sie to z samoje woli mojej, a nietolko woli, ani s pomyslenija mojeho, a toż niestalo sie to za panowania hosudaria mojeho perszoho i teperesznioho, ani bez woli i wiadomosti Rad hosudarskich; bo nietolko nam słuham w nieprespiecznostiach, starszim naszym wsiakimi takimi rieczmi słuziti, a moc nieprijetelskuju jak mohuezi otpirati, a w oboń polezti i duszu swoju dat' za rieczpospolituju hoditsia i prihożeby. Jako i teper jest' i tohdy w rukach, w sprawie w. m. panow Rad litowskich było; słuchati jeśmy był, powinien uradu panow Rad litowskich. Wiedze, miłostiwij hosudariu, czelowiek jeśmy nietakowij rozum mołodyj, koli jeśmi toje czynil, bojaczisie Bona i roskazania starszich swoich, i rozumiejuezi szto pożyteczno pod nieprespiecznostije rieczpospolituje, uczinil to jeśm. I tym pisaniem mojem w. m. hosudariu mojemu jakom pierwej objawil i teper objawlaju, a zo wsieho bolsz nadzieju moju wsiu, w miłostiwój łasce w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho pokładaju, jeslib, czoho Boże uchowaj, za nieszczastiem jakim moim, s panow ich m. Rad husudariej moich starszych, szto by sie na mnie obložilo, ino to ja hotow *w propasti uhorskoje*. Da tyje pak, hosudariu, kotoryje to wiedajut z bratji naszoje, jakoż

mnohim wradnikom także jeszcze objawleno, budutli zachowywat' potom takowuju wieru w. m. panom naszym, i chto tut lepszij budiet, posłusznyj syn, abo nieposłusznyj? Zwłaszcza, iż to nie jest protiv hosudaria, gdyż jesmo wolnyje ludie, wolno hosudaria obirat'; nie jest też protiv riezipospolitoje, gdyż niemajuczi ni ot koho nikotoroje pomoczi sebe, sebe ratował; a inszije i sami chotieli korolami byti i mocoju dochodit'. Szto wsio miłostiwój łasce w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho porucziwszy, proszu i czolom bju z welikim moim unizeniem: jesli jest szto tak trudnoho na mnie służebnika w. m., racz mie miłostiwie, radoju swojemu panskoju i naukoju, posilit' i miłostiwie zastupowat' i bronit' i nauczit' czto maju czinit'. A ja dla nieprespiecznoje i dalekoje dorohi, to sztoby w. p. m. ku dostatočnoj sprawie prinies, czerez poslanca mojeho posłati jeśmy takowych rieczej nie smieł, ale hdy da pan Boh wzjechanie moje wolnoje ot siul mieł' budu, na tot czas pered wasziju panskuju miłostiju zo wsiem sie tym pokažu. Także i to w. m. hosudar moj obaczisz, że ja u pribliżeniu w nieho byt' nechotieł i o posłaniu syna z wojskom do Smolenska nie pisał, i pomahati na panowanie ani moh, ani umieł, ani pomyszał, tolko toje pisał chotiaczi syna jeho hosudariem mieti i panow Rad korunnych na to westi. Wiedze dla lepszoje sprawy, niechaj ich. m. odpisy na to jeko pokažut, a ja swoi pokažu. Moskowski nedast' bałamutit', wsi słowa w otpisiech s pocotku repetujet. Tamże w. p. m. sprawit' budesz racził, po szto a ot koho tot posłaniec jezdił, komu słužil i czyim sia imieniem zwał. A jestli tot za tokowym posłaniem siebie pribliżenija chotieł, to byt' może, tolko mnie sprawy o tom niedał, i na to czy mnie słužil. Kotoroho bardzo rad jeho ko wszelakoj sprawie postawiti, i vse toje szto sie cziniło, nie z ochoti ale z musu, panom z nieprespiecznosti, a mnie z powinnosti posłuszenstwa. A też i tych mało baczu, chtoby sebe marno tratil, bo i pierwej jeszcze i za żywota hosudarskoho w niedostatku siły fortelmiż jesmo narabiali: tri czlowieki za tridecat tysiacz, abo i za sto tysiacz stali, kotorymi

tymi trema szestdiesiat tysiacz wojsk moskowskich z Serebrianymi i Carewiezi ot Orszi prohnano, a to o Szujskoho bitwie było. Koło czohoż i na Moskwie pan wojewoda jeho miłość inowlaclawski (1) wiadomoho wziął, a tych sirot ot mene straconych hroszom własnym okupil i wywieł, ktorzy acz po różnych paniech służat i tych na swiedectwo takowoję sprawy posluh moich postawlu, za szto nietolko niediakowano, ale jeszcze jako odnu riecz zluju abo niecnotliwiju sterli, zmiali i w zemlu zakopali. A za takowuje jarma, szto kolwiek dla rieczipospolitoje czinieno, i chto czinił, hodilosiab opatrienija, a nie inszoho na nas domyszenija i sobie zapłaczenija; bo ja służu, a jestli wieruju służu, mniemam wsi preważnosti moi w posluszenstwie dobre cziniu, i ku prisłużie cziniu, szto wsio niechaj Bon platit'. A też jak dorobiło lichoproreżutsia i zuby. Kotoroje chotia sziroko, ale jako małoje pisanije moje priniałsi do uszju w. p. m. miłostiwe, s pokoroju nisko czołom bju, dla wszeczmohuczoho Бона, nie trudnieczi dla menie słuhi swojeho ruczki swojeje panskoje, ale chotia małomu chłopiati swojemu panskomu, do menie służebnika unizonoho w. m. sztożkolwiek ku wyrozumieniu mojemu, racz z łaski w. m. panskoje roskazał' otpisał', ktoromu ziczeczi, siebie i pokornie unizonuje służby moi, miłostiwój łasce w. m. zalecam, prosieczci abym z nieje opuszczon nie był. Pisan na Orszi miesiaca Ijunia 1. dnia roku 1574.



## L i s t XIII.

**Do Teodory z Sapiehów Wołłowiczowej kasztelanowej trockiej.**

Jasne welmożnaja, miłostiwaja pani trockaja, pani a pani i hosudarini moja miłostiwaja.

Wiem jakim jest w. m. pani hosudarini swojej miłosti-

---

(1) Jan z Krotoszyna Krotowski herbu Leszczyc.

woj, za wsi tyje miłostiwyje łaski i miłosierdje od poczatku żywota mojeho, w kotorych jesmi nikoli nie jest nieopuszczon, a szto bolszoho iż w. p. m. w trudnostiech takowych buduczy, szto każdy zrozumieti może, jako suł' sprawy dwor-nyje, niewpokojnyje, hdie nieprestannyje odpoczynienia, cho-  
 tiab wże mohła zdorowie zachował'. A w. m. pani hosudari-  
 ni mojej sowitie to prychodit, na frasunki j. m. pana troc-  
 koho patrieczi, i sama na swoi, jeszczeż z strony prijatel-  
 skieh potrzeb, i nas słuh w. m. bied posterehajuczy, z mi-  
 łostiwych łask swoieh jako to i o mnie niehodnom służebni-  
 ku w. m. zawždy, ustawiczne i teper wo wszelakieh przypad-  
 kach moieh, uprejmym serdecem swoim panskim staratsie  
 raczysz. Koło czohom wyrozumieł, i pod tym czasom pryj-  
 sztia nowoho pana, s trojakoho pisanija w. m. mojeje mił-  
 ostiwyje panieje, czerez posłancy moi s Krakowa, jako o  
 wypisaniu nowin, o prziczinu miłostiwuju oboron wszelakieh  
 moieh do j. m. pana trockoho, mojeho miłostiwoho pana, o  
 zapłatu zasłużonoho i o opatrienje mene słuhi waszej pan-  
 skiej miłosti. Za szto ja wsio w. m. hosudarini mojej mi-  
 łostiwuj, nie tolko zasłuhowat' ale z żonoju i dietkami mo-  
 imi do mojeje smerti, pokol nadalej żyw, prosieczy pana Bo-  
 na, za tak miłostiwuju łasku w. m. hosudarini mojej, powi-  
 nien budu. Tolko miłostiwaja hosudarinie! strapilo mie  
 słuhu w. m. pisanije listu j. m. pana trockoho mojeho mi-  
 łostiwoho pana, tak też i w. m. w tych czasiech, czerez po-  
 słanca mojeho ot w. p. m. mnie podanych, a szto bolszoho,  
 ani o moju skuru, ani o moje horło, i o wse moje zdoro-  
 wie mnie tak nejdiet, jako o toj frasunok ww. mm. hosudariej  
 moieh, zwłaszcza jakom to obaczył, wierit' i rozumiet' mohu  
 s kochania miłostiwych łask w. m. w nas słuhach w. m.; że  
 w. m. hosudarinie moja miłostiwaja, płatisz to zdorowiem  
 swoim, niewiedajuczy ani majuczi sprawy o mnie służebni-  
 ku w. m. szto sie z czoho diejet. Miłostiwaja hosudarinie,  
 czelomże bju, i pokleknutszi sercem i kolenmi unizonie pro-  
 szu, utoli swoju panskiju takowuju żalost', a nienaruszaj zdo-  
 rowia swojeho panskoho, dla niehodnogo i nendznoho mene

słuhu swojego. Nieczyniu takowoho o tom pisanja mojeho, k'samoj osobie w. m. hosudarini mojeje, ale tolko szyrokoju onuju rzecz, jakoby wkrótce wziąwszy, do j. m. p. trocoko nieшто dawam wiedat'; chotia było i pierwej dano znat', ale musieło sie to za trudnostiami j. m. panskimi u j. m. prepomniet'. Szto obaczyt' budesz raczyła tam takowoje zrodło, s czoho tot zdroj wyszoł, a na mnie słuzie małom w. p. m. w takich posłuszenstwach buduczy powinnomu, nie budetie raczyli daleko winy klast', prikładow naszoho Zbawitel'a: „*Chto wo male wieren i wo mnozie wieren*”. A jesli u skrytych rzeczach niebudiet chto wieren, a u odkrytych tomu chto wieru imet? Mam za to, że w. m. pani hosudarini moja miłostiwaja miłostiwie wejzrielszy, u toje pisanije moje do j. m. pana trocoko, w toj rzeczy uczynienoje, takowymże przykładow syna posłusznoho i nieposłusznoho sprawyt' budesz raczyła. Byli tam i takowyje, chto pisal i podpisywal i pieczati prikładali a potom bratji swojej otstupili. Niczoho im za to, lepszuju pomocz za soboju mieli, iż umykat' umieli, ale mnie chudemu niewiem, bysie tak zwezło; lepiej że szto jeśni żyw, niżlib wzo po mobile i trawa porosła. Jest u mene zdiesie, miłostiwaja pani, takowyje ludi u w' Orszy, kotoryje z Moskwy z turmy dla wyswobożdenija wyriezalisia, a kotoryje s towarystwa radie ich nieprizwolali, tych oni tamże u turmie podawali. W. m. hosudarienie mojej, jako pani mudroj, dosyt'. Wiedze wsiu nadzieju w obronie a miłostiwych łaskach w. m. hosudariej moich pokładaju: jeslib, czoho Boże nie daj, za nieszczastjem jakim, s panow spadszi a na mnie oburyło, musielby i inszych czyieh skury remeń pri tom byt'. Boże toho niedaj! pro to i teper czołom bju hosudariem moim: w niewinnosti mojej, poki stawat' budet', słuhu w. m. nie racztie mie opustit', ani otstupit' ot mienie, dali Boh, wo wsiech postupkach, w tych sprawach moich, i służbach moich rzeczi swojej pospolitój, i szto mnie posłusznomu słuzie czynit' pristojalo, a mnie słuzie w. m. lica w. m. panow moich miłostiwych, nie postydatea. A panie Boże tak daj, aby w takowuju rzecz jako wże niepotrieb-

nuju, gdyż hosudaria majem, sieje niepotrzebnoje dzieło, zwłaszcza jeslib poszło ku zamieszanu, lepiejby i ku sławie złoj i niewszczynało sie; a szto hosudarinie, było i za czym roskazaniem i woleju było, wsio to pokazetca, a wiedie z łaski jeha swiatoje, ot upadku i szkody panstwa toho Bon zbawił. A Moskwitin szto łajet, bo lepiej nikoli nieumiel pisat', ani mowit': tolkob Bon dał na siej soromotie ot nieho perestat'. Tolkob wże zajuszyl sia za Litwina, niewiem prestantieli i za Francuza, a przyczyn w nieho do złocho mnoho. Tym dalej w. m. hosudarinu moju miłostiwuju, bolsz nie-trudniczy, a ot wsiemobuczabo Бона życzechy w. p. m. z j. m. panom trockim hosudarem moim miłostiwym i z miłym, falebnym potomstwom, sposobnoho zdorowia, i wo wsiech szczastliwostiech fortunnoho panowania, siebie z najpokorniej-szymi i unizonymi służbami moimi zalecam, s pokoroju mo-jeju prosiechy, abym opuszczon niebył. Pisan na Orszy mie-siaca Jjunia 1. dnia, roku 1574.

---

## L i s t X I V .

### Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

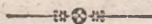
Jasne welmożnyj, miłostiwij pane wojewoda wilenskijsz, pane a pane, pane moj miłostiwij.

Daju wiedat' w. p. m. tych czasow, Jjunia szostnadeat' dnia, z Smolenska wojewoda smolenskijsz dał mi znat' czerez poslanca i list swoj; iż hosudar jeha, kniaz welikijsz moskowskijsz otpustil' władyku moldawskoje zemli z Moskwy, na imia *Isaju*, kotoryj die u hosudaria jeha był dla miłostiny, oznajmujeczy, iż i list swoj hosudar jeha, do jeha korolewskoj miłosti hosudaria naszoho jemu dał, abych jeha dobrowolnie, bez zaczepki propustil'. A potom tot władyka do Orszy pryjechał, a pri nem ludiej czelowieka piat', wozki dwa, i był u mene w imienieczku mojem *Smoblianach* Jjunia osmohonadeat': i dał mi list za kniazia welikoho peczatju pi-

sanyj do jego kr. m. hosudaria naszoho, zaszityj, za kotorym prosil mene: abych jeho dobrowolnie propustil i mowil mnie, zebych tot list do hosudaria pisany rozszil a z nieho wyrozumiel, a jemu list swoj propustnyj dal, pitajuczi sie dorohi. Ja toho nie smiejuczy uczinit', ani mi sie hodilo, i jako tot list wojewody smolenskoho do siebie pisanyj, tak i tot list do hosudaria jeho milosti ot kniazia velikoho zaszytyj, do w. p. m. pana mojeho milostiwoho, jako do najwyszsoje Rady hosudarskoje i kanclera posylam; i mowyl jesmi jemu, aby s tym listom sam do hosudaria j. m. jechal. On powiedil ze mi doroha velikaja jest, jechat' w stronu daleko, prosieczy pilnie abych jemu przewodnika i list dal. Kotoroho jesmy gdy pytal, jak dawno z wołoskoje zemli ot hosudaria swojeho wyjechal, a na kotoryje miestca do Moskwy szol? dal mi tuju sprawu: iz diej jesmo wyszol z mołdawskoje zemli ot hosudaria swojeho z miasta jeho Wysluczja, prosto die jesmi szol na Bielhorod, na Oczakow, na Perekop, na Putiwl i budiet die tomu po swietom Julii w kolku dniej hod cielyj, jak jesmi z Wołoch wyszol, a z Moskwy diej mene otprawił kniaz velikij, dalszy milostiniu, o swietoj Trojcie swiatie proszłom". A tak iz ja sluha hosudarskij i w. m. m. pp. sterieczki toho powiniem: izbych takowych ludiej, kotoryje nie za listy hosudarskimi i nie czerez panstwa hosudarskije z zemli wychodiat i z czuzych sie zeml czerez panstwa hosudarskije zworoczajut, zwlaszcza iz bylo slychat' ze wojewoda wołoskij, po smierti slawnoje pamiaty hosudaria naszoho, niekotoryje die peresyłki czerez poslancy swoi do kniazia velikoho czynil, nie chotiel jesmi jeho byl bez woli i wiadomosti hosudarskoje i w. m. panow, z Orszy pustit', ale iz mi takowyj list ot kniazia velikoho do jeho kor. m. pisanyj pokazal i dal, meniuczy byt', iz w tom listie do j. m. hosudaria naszoho, o propuszczeniye jeho piszet, ja jako s toje przyczyny, tak iz wzo w panstwo hosudarskoje uwyszol, pry zamku pohranicznom derzat' mi jeho bylo niehodilo, i chowat' tez jesmi jeho do nauki w. m. niesmuel, na czom list jemu swoj propustnyj dal. A wied zem

do podstarostieho w. p. m. borysowskocho pana *Fronckowicza* a wniebytnosti jeho, do j. m. namiestnika pisał, iżby był tam, do nauki w. m. mojeho miłostiwoho pana, kolko dniej w Borysowie zadierzan, a w. p. m. p. m. m. khdy toho posłańca mojeho do mene budeš raczyl roskazat' otprawit', roskazanie i nauku swoju panskuju wradniku w. p. m. panu Fronckiewiczzu raczysz dat', jeśli jeho do j. kor. m. pustit', abo hdie obrotit'. A osobliwie proszu abym do siebie, ot w. m. mojeho miłostiwoho pana, koło takowych ludiej i naprod dostatocznuju nauku miel: kotoryje z panstw hosudarskich i do panstw hosudarskich bez listow korola j. m. pana naszoho, zwłaszcza bez peczati welikoho kniaźstwa litowskocho wychodiat i prichodiat, a jesli się trafıt i za korunnoju peczajtju, mamli takowych ludiej propuszczat'? Pry tom, nowny hodnyje ku wiadomosti w. m. swojemu miłostiwomu panu oznajmuju, kotoryje o nieprespiecznosti i wojnie kniaźa welikoho moskowskocho s Tatary dał mi takowuju sprawu, iż die kniaź welikij po otprawie jeho z Moskwy, sam tiehnul z wojski swoimi do Sierpuchowa i widiel jeśni die wojska niemieckocho pietnadcet' tysiecz zbrojnoho ludu, kotorych napered z dieły do wojsk perednych na Oku rieku wysłał, za nimi dieł dwiestie i szestdiesiat proważono, za tym trydcet' tysiecz strielcow, mež kotorymi sam z dworom swoim jechał. Pytał że jeśni jeho: mnohoby toho wojska wsieho było? powiediel, iż die mnie toho jako czużoziemcu trudno wiedat', ale die powiedajut niekotoryi, że ludu toho idiet szestdiesiat tysiecz okrom czerni. Jakož die i znak toho jest, że lud sobrany musi byt' welikij, bo czerez wsiu zemlu jeho jeducezy, trudno czelowieka uwidiet', krom dietiej a hołow biełych, przłosz die do nieho s Czerkas Kozakow hosudaria naszoho czerkaskich piatsot, nendznych, oszarpanych, kotoryje die jeducezy pod wojska tatarskije i bolsz poltorytysieczy odohnali i wiazniej dostali; a k'tomu die z wojska tatarskocho peremietczyki prybiehli. Od Donu też Kozaki, kotorych die tysiacza i siemsot ustawiczne leżat, prislali jemu wiazniew,

posłów tatarskich, kotorych Carewicz z wojska swojeho do Tatar nahajskich posłali byli, namowlajuczi ich, aby im ku pomocy byli, a tak hdy sie toje wsio do nieho zobralo, i wiadomost' o wojskach tatarskich wziął, ochotno die welmi poszol i welikuju die łasku ludem swoim i opatrienije pokazal; a Czerkasom tym die i nazbyt żalowanije czynil, i tak die slychat': ze wojsk tatarskich welikoję množstwo wyszlo, powiedajut die jakoby i sam car, a idut die na dwoje, ale die hdy przydjet do potreby, wospołok znimatsie majut. Wojska die też osobliwyje zwłascza Tatar swoich, tych proti w korolu szwedekomu poslal. W. m. moj miłostiwij pan a dobrodziej raczij o wsiem tom wiadat, a o siebie pokornie nizko czolom bju, abym z miłostiwogę łaski w. m. moich miłostiwych panow, jakojeżkolwiek opatrienije mieti moh. S tym žyczeczy w. p. m. m. panu w łasce Bożoj pri dobrom zdrawiu. Pisan u Smolnianach Jjunia 16 dnia, roku 1574.



## L i s t X V.

### Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

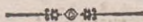
Jasne welmożnyj, miłostiwij pane wojewoda wileńskij, pane a pane, pane moj miłostiwij.

Daju wiadat' w. p. welmożnosti, iż honiec kniazia welikoho moskowskoho, *Fiedor Elizariew syn Jelczaninow* owdie do Orszy, w niedielu Jjunia trydecatoho prziszol, kotoryj zaraz na potkaniu szafaru hosudarskomu i podstarostiemu mojemu opowiedil: „Iz jediet z pozdrowieniem do j. kr. m. a w inszych die dieliech hosudaria swojeho listy niesu. Około czoho dosiehnul jeśmi Smolenska, czerez szpichi moje, takowe wiadomosti, jakoby die klejt hosudaria naszoho, czerez honców jeho moskowskich, w tych niedawnych czasiech peresłanyj nazad, do hosudaria naszoho niesiet. Toho niewiedal, jestli czoho niedołożono, abo z jakich innych pri-

czyn ; honcow też korola naszoho jeho miłosti pilne do siebie żdet i jeszcze za perwszym oznajmieniem moim i rozkazaniem hosudarskim , maja dwadcatoho , pristawow na branicu wysłano i do toho die czasu leżat. O nieprespiecznosti jeha ot Tatar, ni w czom sie nie otmieniajet, ale die i owszem u welikoj triewozie i strachu jest i wsia zemla jeha , ho powiedajut wojska welikije tatarskije sobranyje i wże die na storozży urwali jemu ludiej niemało. Otsiul z Smolenska i ostatok ludiej wyhnano i do wojsk zwiedieno, zamok i ostroh mocno opatrujut; toho sie die welmi boit i sterezet, ldy podkanie s Tatary czyniti budiet, aby wojska hosudaria naszoho w zemlu jeha niewtorhnuli. W. m. pan i hosudar moj miłostiwij o wsiem tom racz wiedzat'. Wskazaliz do menie z Smolenska szpiehi moi, iż die tot honiec jest czelowiek dobryj, prihodilo sie jemu u hońcoch iti, żeby die jemu *Filon* poczestku uczynil i do panow pisal, żeby jemu lepszoje żalowanie czynili, niżli tym kotoryje teper z Litwy obelziwie wyszli. Ino miłostiwij hosudariu, koliby siła była, i było czim mnie słuzie w. m. ubohomu poczestiej tych pro takich hostiej czynit', mnie takowoho napominanija, ni z odnoje storony niebyła potreba, umiel jeśmi toje poważat', czti i sławy hosudarskoje i w. m. panow naszich z własnoho baczenia posterehat', a koli wżo siła ustała a ubostwo pospieszyło, dla takowych okaziej u mie dostatkow nietolko protiv honcow, ani pro posłow pokazowat' nieczym : bo chotiż Orsza tajaż, kotoraja była za kniazia *Zaslawskoho*, *Ozereckoho*, za pana *Potoczenina* i kniazia *Odincewicza*, i za menie *Filona* słuhu w. m. panskoho na tomże miestu stoit, da tolko nie w takom pożytku liežit, w wołosti Rosasnie szestisot czelowieka niet, w Lubawiczach sta wosmidiesiat czelowieka niet, Babina, Zaozerca, Diewina, Paszina, Bajewa, tych wsiech seł hosudariu niet, Połonoje, z innymi priselki ot j. m. pana podskarbieho u w otmienie wziatyje; pietdiesiat czelowieka i szest czelowieka, w miestieczku Orszi czto mnie podano w cielosti jest, i po szesti hroszej z nich na rok dohodcu maju, a szto czyniła korcзма trista kop w czas walcze-

nyj, ino teper znizila się na sto i siemdziesiąt kop, szto tolko na sol, na drowa, a na papier ledwo stat' może. Nendzny żiwot moj miłostiwyj panie, obietnic jesmi połon, a miłosierdija i opatření ni za hrosz, uwes jeśmi u dołhoh a w zastawie, tolko na miłosierdie Bożie a na w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho wsia moja nadzieźda. Pro Bona! hosudariu, niedopusti, jako pan chrestianskij, w nendzy mojej żiwota mojeho postradał' i żonu i dieti wsi w siroctwie a w szpitalu zostawił', proszu aby mi było chotia zasłużonije moje zapłaczono, abym moh tym jeszcze w służbach hosudarskich i w. m. panow moich miłostiwych siebie poratowat i wsieho pristojnoho hosudariu i riezcypospolitoj posterecz, a teper widieczy mie sluhu w. p. m., toho hońca tak hodnoho czelowieka, o ktorom mi i pan *Holownia* szafar sprawu dał, prosił jeśmi jeho, imieniem w. m. panow naszich, pod łaskoju w. m. panskhoju, prikazał jeśmi jemu, aby dla sławy hosudarskoje i toho państwa, zwłaszcza iż hosudar nowy, żeby honcu lepszij dostatok czynił, bo s pocztu, za oznajnieniem wojewody smolenskoho w dwoje sie pri niem okazało. Pri tom miłostiwyj hosudariu, pane wojewoda wilenskij, pane moj miłostiwyj! iżem pozwał mandatom j. kr. m. poddanych hosudarskich, słuh putnych u zamku Owruckoho, na imia *Kobielińcow* i *Lewkowcow* z ich siebrami, kotoryje sielca hosudar korol j. m. sławnoje, swietoje pamieti raczył mnie za otmienia imienji moich Podolskich, pri zamku swoim hosudarskom Czornobilskom u woteczyznu dati, kotoryje nechotieczy mnie służyć, mienieczy sie byt' szlachtoju, pozywali mnie pered hosudaria j. m. zoszłoho pana naszoho; koło czoho, za pozwy ich, sprawiedliwost za rozkazaniem j. k. m. pered pany Rady ich m. na sojmie horodenskom była im czyniena, i hdy do wyroku hosudarskoho przszło, tyje poddanyje z dwora hosudarskoho, w niewiedomosti zjechali, wyroku hosudarskoho nie dożdawsziś, po kotorych tamże na tot czas, dan i był mandat, kotorym byli znouw do wyroku pozwany; a w tom smert' j. kr. m. pana naszoho miłostiwoho zasła; a mnie sie i do toho czasu zwło-

ka stała i idiet ku wielikoj krywdie mojej. Jakoż i teper czasu szczastliwoho panowanija hosudarskoho, raczył j. k. m. disiejszy pan nasz listy swoimi hosudarskimi mnie s toje Ukrainy, pod czasom wyjstia peremirija, rozkazal' nie zjezdiet, a posluh swoich hosudarskich pilnomu byt'; dla koto-roho rozkazania jeho miłosti hosudarskoho, ja jako poslušnyj poddanyj i słuha j. kr. m., w czasie takowom nieprospiecznom, na tom zamku hosudarskom Orszy zostal' jeśmi musiał, a dla toje sprawy z tymi pozwanymi poddanyimi na dwor j. m. hosudarskij umocowanoho swojego ot siebie posyłam i pokornie nisko czetom bju, panu hosudariu mojemu miłostiwomu, o miłostiwuju przyczynu ku j. k. m., a osobliwie do j. m. pana kanclera korunnoho, katoryje jestli sie na dwor hosudarskij pokażut, aby wedle rozsudku ich miłosti panow Rad, na wypisie z kancelarii mnie wydanom, szto i pered majestatom j. kr. m. pokażet, abym wże nie otwołocznyj, miłosierdnyj, sprawiedliwyj wyrok j. m. hosudarskij na tych poddanych, za miłostiwuju przyczynuju w. m. m. m. pana i hosudaria, jako wżo na osużonych odierzał i otniesł, za czto bym pana Бона, s potomstwom moim wiecznie, za szczastliwoje panowanie w. p. m. prosił i wiecznie zasłuhował. Szym życzeczy w. m. m. m. panu i hosudariu w łasce Bożoj pri dobrom zdorowju i t. d. Pisan u w' Orszy Jjunia 30 dnia, roku 1574.



## L i s t X V I .

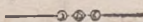
### Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada wielikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe moi miłostiwyje.

Jakom pierwiej sieho nieodnokrot do j. k. m. pisał, i do w. p. m. panow swoich miłostiwych posytał i pisał, i sam ot siul po kolkukrot zjeżdżajuczy opowiedał i uczył i mowił,

dajuczi wiedat' iż tot zamek hosudarskij orszanskij żadnoho opatření na sobie niemajet, jako u zabudowaniu stien, tak w niedostatku stielby, poroču i puszkarów, tak ku obo-  
 ronie nie ludu służebnoho, w niedostatku żywnostij, chleba,  
 soli, krup, mięsa, toho wsieho zhoła niczeho niet, sam ho-  
 rod uwes zhnit, tak iż żadnym obyczajem z oblanok i z stien  
 oborona żadnaja byt nie możet. Na szto swiectwa inno-  
 ho, nad osoby w. p. m. kotorych to oczy w. m. samych,  
 jako w. m. miłostiwij panie wojewoda wilenskij, i miłosti-  
 wyj panie wilenskij, i innych wiele panow Rad brati waszej  
 panskiej sposob toje Orszy widieli, bolsze nie potrzeba; a  
 iż miłostiwije panowe, i pod czasom wyjstia tobo peremirija  
 z nieprijatelem hosudarskim, żadnoho ratunku tomu zamku  
 hosudarskomu, i sam sobie; ja słuha w. m. niewižu, a też i  
 nikotoroho słusznho, doczasnoho abo wiecznoho, czerez  
 pany posły, abo honcy, s tym nieprijatelem postanowienia  
 niewidim, a nieprijatel baczeczy czas swoj, jakom i pier-  
 wiej sieho miłostiwij pane wojewoda wilenskij, do w. p. m.  
 w niedawnom czasie dał wiedat': iż kniaź welikij moskow-  
 skij wojska swoi, kotoryje miał proti w Tatar, tiehnuł do  
 Możajska i teper czerez szpiehi moi nie inszyje, ale tyjeż  
 wiesti owdie nas dochodiat, że zapewne sam i zobiema syn-  
 mi swoimi bylszy u Możajsku, i postanowilszy tam u sprawie  
 wojska swoi wsi, jechał do Staricy, zwodiaczy i zbierajuczy  
 lud bolszy, puskajuczy sławu, jakoby miał siłu swoju ober-  
 nut' proti korola szwedekoho, a umysłu die jeho żaden  
 wiedati niemożet, hdie a na ktoruju storonu s tym ober-  
 net. Szto, jesli czoho Boże niedaj, obernetli sie tut na tyje  
 Ukrainy i jako o niesposobnosti toho zamku Orszanskoho  
 Smolensk dobre swiedom; na kotoryje khdy jesli khwałt  
 takowuj prijdet, a pro takowuju nieopatrnost' i niesposob-  
 nost' w ruki nieprijateliskije, czoho Boże niedaj, tot zamek  
 z horly naszymi przisolby, dla miłosierdija Bożono proszu i  
 wczas opowiedam sie, hdy mocy niestaniet, abym ja sam  
 i potomstwo moje takoweje niesławy niet' o menie aby nie  
 raczyło, iż niedawaniem sprawy, abo marnostiju straty, za-

mok zhinul, zeby to na domowstwie mojem, milostiwyye panowe, nicostalo. A pokol stanet mojej mocy, budu sluzit' i czynit' budu, szto mi potciwomu nadlezyl'. Pri tom milostiwyye panowe, niemniej i o to nauku ot w. p. w. zodam, iz owdzie mezi szlachtoju burdy sie welikije sebje majut, tak tez i ot wradnikow ich n. panskich niekotorych wstisk nie malyj powstawajet, w najezdiech i hwaltiech i inszych mnohich kriwdiech, s czobo i wrad nieprespiecznost' welikiju ponosil, i woznych na sprawy zadnyje, dla niebezpiecznosti zdrowija ich, wysylat niemozem, iz niekotorym na horlo pochwalki czyniat, a innych kijami bjut, kotorych takowych pobitych i obelzonych jest niemalo, a iz prawo ustalo, zaden sie usprawiedliwiti nie choczet, i woznyje sie toho powietu peredo mnoju opowiedali: iz juz spraw ziemskich bolsz toho na sobie nositi niechoczat, i wrad swoj dla takoweje srohosti zdajut. W. m. panowe moi milostiwyye, o wsiem tom wiedzat' racztie, a jako o zamok, tak i opatrienije menie sluhi w. m., o wsiem tom nauku swoju panskiju dat', dla czoho wsieho zjeczalszy sie, owdzie do zamku hosudarskoho, namowy czynieczy o wsiech tych nieprespiecznostiach, niekotoryje panowe obowatele kraju so mnoju wospolok, prosili jesmo pana *Fiedora Woropaja* poborecy tutoszniego, jako ot menie sluhi w. m. pisanie toje doniest', tak i o wsie dolehlости i nieprespiecznosti naszy pred ww. pp. ww. pp. naszymi milostiwymi slownie prelozyl' prozby i czolom bit'. Pisan na Orszy miesiaca . . . .



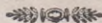
## L i s t   X V I I .

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, milostiwyye panowe Rada welikoho kniazestwa litowskoho, panowe a panowe moi milostiwyye.

Daju wiedzat' w. p. w.: w seredu Jjulia dwadcat osmoho

dnia, sekretary j. k. m. pan *Zawacki* i pan *Matfiej Protasowicz* do Orszy przyjechali, a w sobotu Jjulia 31 otsiul wyjechali, a w niedielu Awhusta perwoho dnia, na hranicach panstw j. kr. m. na Merci ich miłosti sie postanowili; nizliż striecza z Smolenska, na protiwnko ich, na tot deń niepospieszyła. Panowe sekretary toho dnia za rubież nie perechodieczy, na storonie korola j. m. noczleh mieli, a na zawtrie u poniedielok, Awhusta wtoroho, striecza z Smolenska ich potkala, kotorych bylo czelowieka diesiet'; starszyj pristaw na imi *Jakuž*, i toho dnia ot rubieža osm mil ujechali i w zemli nieprijiatelskoj, na wrocyszczy na recie Łosmie, perszyj noczleh mieli, tolko iż na tom noczlehu staci im niedano, i dali mi sprawu posłancy moje, kotoryje do toho noczlehu ich prowadili, iż jako na priwitaniu, tak i w dorozie, pristawowie łaskawe do nich sie okazali i rozmowiali, obiecujeczy strieczu welikuju i korm na druhij noczleh dat'. O kniaziu welikom hdy ich pytali, powiedieli: iż die na tot czas jest na Moskwie. Tamže na tom noczlehu, w zemli nieprijiatelskoj, posłaniec w. p. m. majuczy ot siul z soboju prowadnika słuhu mojeho z listy j. kr. m. pohonił, kotoryje pered tuju strieczuju moskowskoju panom sekretarom do ruk ich podał i ottol dobrowolnie nazad zwrotiłszy sie, tohož dnia u poniedielok do Merci pospieszili; nizli panowe sekretary na to otpisat' dospieszni nie byli, ale czerez posłancow moich, kotorych ja jeszcze dalej až do Smolenska i za Smolensk pri ich nim. posłał, otpis uczinit obiecali. A gdy posłancy moi ottol zwrotia i mnie ktoruju sprawu dadut, ja w. p. w. p. swoich m. czerez pisanije moje wiadomych o wsem tom bez omieszkania ucziniu, a na tot czas z storony nieprijiatelskoje zwlaszcza ot siul z Smolenska ticho, i takuju dajut sprawu: że kniaź weliki wojska swoi wsi obernuł pod Koływan, a zamok Smolensk s pilnostiju opatrujut, žiwnostiami spižujut, i wsim zakazano tak służebnym, jako i porochom pobotowu byt'. W. p. w. panowie moi mił. o wsem tom wiadat' raczte. Pisan u w' Orszy (w pierwszej połowie sierpnia) roku 1574.



## L i s t XVIII.

Do Oslafieja Wołłowicza kasztelana trockiego.

Jasne welmożnyj miłostiwij pane trockij, pane, pane moj miłostiwij.

O nowinach hodnych wiadomosti waszej m. p. m. m., zwłaszcza o posłanцах j. kr. m. do Moskwy, o przyjściu ich do Orszy, postanowieniu na hraniach Awhusta perwoho dnia, o tom wsem dałem już osobliwym listom moim do wsih w obec w. m. panow Rad wiadat'; s ktoroho, mam za to: że w. m. m. m. pan sprawit' raczył, jako i listy jeho korolewskiej miłosti panow posłancow doszli, ktorzyje znał, czerez pana *Suchodolskoho* iti mieli. A szto sie potem ponowit, nieomieszkam w. p. m. dat' znał. A na tot czas, z łaski Bożoj, z owej strony ticho, i peremirja sie doczasnoho spodiewamy, i tut o wsiem sie tom s pany sekretary, wedle nauki w. m. panow namowilo i sprawilo, i o innych sprawach nieprzyjatelskich, wiadomostiej wszelakich, ich miłostiam oznajmilo, wontpit' w. panskim miłostiam niepotreba. W ktoroj otprawie doszło mie pisanje w. m. m. m. pana, s Polski pierwiej sieho, i tepier, czerez służebnika mojeho *Zuba*, a otjechanie hosudarskoje i o inszije riezcy, ktoroje, miłostiwij husudariu, chotiaż podolożnoje ale Bohodochnowennoje niedarmo mowi pismo: „zapowied' hospodnia iż dalecze proświeszeczajuszczecze oczy”, a nietolko oczy ale i serce moje oswietilo. Diwnyje sut' sud'by Bożi! my ot worot, a on diroju won. Nie tolko nam to rozumieti, ale takoho hosudarskoho otjechania wsemu swietu niewmiestiti. Niestychana ot wieku, aby chto sleporożenu otworył oczy: tak i pómazańcu Bożemu tym sposobom od poddanych swoich ujechati! Owa wtoryj jest Neptonow? by tu wm. p. m. m. uszy swoi miel, jakijże około toho szmer na Moskwie, jakij pry hraniach! Strach Bożij, o wsem wse wiadajut, prekladajuczcy to ziwot hosudarskij, jako był w rukach naszych, ktoraja jemu była wezastnost, jakij pokoj, jabowaja wdiazcznost', szto za roskosz, szto za posluszeństwo, jakaja soro-

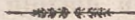
mota czerez ceduły 'za oczy i w oczy, l'jaka prespiecznost' zdorowia jeho, jaka tepier obelziwost', pochwalki, odpowiedi! jesliby czoho komu niedał, jesliby też wedle prawa komu sudił, wytiehajucy remienja z nas, i szto za wychowanie miał, uruhania, posmiechu, prikrostiej, samemu i słubam jeho Francuzam, rozberaniem majetnosti jeho, imenej, skarbow, diw Bożiu i strach Bożiu! Niewymowit', niewypisat' toho czołowiek|niemoże; i uwiediełem to m. p. z Moskwy, ob otjechaniu krola j. m. tuju nieszczasnuju nowinu 12 dnia, tojest Jjunia 29 dnia ja wo wtorek, i dałem to j. m. p. wojewodie wilenskomu znati, czerez tri dni nieskwapiajucy sia, (*nie*) smieł pisat'; a potom dobre nierychło, poczasie pronosit i promezalo sie toje otjechanie j. k. m. najpierwej ot kupcow, aż już potem w. p. m., z miłostwoje łaski swoje, czerez poslanca pana *Strawinskoho* oznajmienie mnie uczynit' raczył, iż jednak nie tym sposobem, jako uszy sie naszi zdieś nasłyszali i jako na Moskwie slychat' zeby po powrozie miał sie spustit' i wże dej tym poteszył, jako w. m. wypisat' raczył. O zwroceniu zas j. k. m., szto sie potom dało tu rozholosit' i opowiediet', a potom i listy w. m. panow Rad do wojewodstw i do menie wydane, s pewnoju sprawoju, wżeśmy na tom prestali, tolko szto potom budiet niewiemy, bo toho tut zwrocenia j. k. m. niepewni a nie tolko toho pana, ale nie prudko i inszoho. Abowiem jesli tak by było, chtoby do takowoje roskoszy chotiel wstupil', jako owdie slyszet', jako naszy enoty Francuzowie wyliczajut. . . . ludi toho panstwa jakich posluszeństw nie musilo byt', jakich szczodrobliwostiej, tolko daj, jakowoje sprawiedliwosti: bohatomu tak, a ubohomu siak; ktoroho sumnienia, koho kto na piekne czerez nohu. A łakomstwo? bo die w wesby swiet rozdał, dusz polskich i litowskich nie sytil', wse mało; a cnota wsiech spraw, taja sie die w nich iz botow wyzuła: a wdiaznostie, diś o tom dobre mowi, a jutro smerdom, benkartom zowie, wsio kłamstwo, wsio, loźniet BOHA. Bij, zabij, deri, łupi! to najlepszyj pan i to ryecr. Ot wolnoho cara wolnyj poso! mowieczy die tak, niewie-

my, czy ludzi, czy diabli, a na tak zacnu sławu i na takowe wolnosti naszi i na takowe zachowanije nasze protiwo hosudariam tych panstw ... budetli tot takowe dosady užil, nie tolko molwiti śmiet', że sie wernet, ale i druhomu zakazet; a wernellisie, ino toho smotriet', tolko nie s palicojub żeleznoju, i szto jeho mieli za nic, pokazet szto umiejet. Moskowskij, tot prozorliwyj *Awwakum*, o tom wsem wiedajet, i sperwa jeszcze usmotriet' szto mezi herezju nie prozył' i na cesarskoho syna ukazał: a pryczelby jemu za hlupstwo. Azalisia, miłostiwij pane, nieokazał rozum jeho na tom panie naszom, jako slychat', że to i mowi: „*Oto die hleditie, z swojeju wieruju niepožyli! kak, nam bylo syna im dat', abo samomu nad nimi carstwowat'*“<sup>44</sup>. I cesarskij syn, miłostiwij hosudariu, cnotliwyj pan-i tot czy niezwolit perestawat' na małom horszczeczku s pokojem zdorowia swojeho, nizli na welikom z wraždydoju? A bliższyj susied so wsem bolsz wiedajet, jako takowe takowemu niewoleju obowiezat'. Ma krolem byt', a nie niemiet'. My tut slubi w. m. rozmawlejem bolsz około swoich w. m. panow senatorow naszych, ino niekotoryje mowiat: „*Niedaj Bon Lachu byt', wyreżet Litwu, a Ruś pohotowu dawno riezat' poczali Litwina i tot die s pryrozenia natury, na siebie sam niebacznoje ... prosto jak owca, hdie ich bolsz beret wołk, tam onie dalsze za nim idut. Bolszy budiet žyczliwszyj narodu polskomu, nizeli swojemu. Owa prosto jesmo jak ryba w otmutie, slepi, niewiedomi, niewiedajem, kudy w siu jesmo diru wleżli! Tolko jako w. m. pan miłostiwij raczysz pisat' Duchu preswiatoho słowy; uznat' nam wiecznost' swoju, a brydkost' hricchu, pychy naszoje wyznat', abyśmy s Kapernaumu nieusuneni byli. Hdie jest slychano! ditia ieszeze niewiesta rodit, i s toho ditiati majet byti wnuk, daj tomu imienie, aspektativu; synu daj, bratu daj, služie daj, daj, daj, daj, a na obchod riezypospolitoje szto? a zaslužonomu szto? a vse rozobrałszy czomu byt', tolko do ubostwa priestisia, da wże i łupiut. Oto hosudariu pane, ot takowych bied ludzi topiatsa, oto s takowych nendz dawiat'sa, oto s toho w niewolu dajutsa, jako i howoriat mnohije wowski sto-*

rony: „Nietolko aby Moskowskij hosudarem był' miel, ale chotiały wże djabel s pekła, tolko aby krywdy ludiej Bożycen mstił, a w poradok priwieł, jako mowi Duch Bożij na pohany". Postawi Hospodi, zakonodawca nad nimi, da rozumiejut jazycy, jako czelowieczy sul'." Chotia na storonu moskowskoho w toj miere nie treba sie ohledat, jestli pierwiej niechotiel, nienadiejemsia, aby i tieper chotiel: tolko nas pane Boże uchwaj ot innoho jakoho umysłu jeho, jako sluchy dochodiat: „Korolej die w nich mnoho, nadodieb die poczat szto" Perednym Moskwa owdie prijezdajucezy zalecala, a do naszych skloniali, a teper ni slowka o dobruju pryjazn. Ja hosudariu szto wazu i czuju o wsem prawie jako do hosudaria mojeho prespieczno, nicobinuja sia piszu, widieczy tak milostiwowe a prawie odkrytoje serce w. p. m. protiwo mnie niehodnomu sluzie w. m. Za kotoruju szczyrost' wsie mohuszeczyj Boh w. m. panu hosudariu mojemu milostiwomu otplatoju budiet. Tolko, hosudariu, nauki mnie takoweje ot w. p. m. m. m. hosudaria niezderžu borzo . . . uczylszysia:" Słowiesia hospodnia, słowiesia czysta, Ty nas, Hospodi, sochranszy i sobludeszy ny ot roda. „Pan i hosudar moj milostiwij, piszesz o ostrožnost moju, jestliby i powtore w takich službach rozkazowano i używano, abym sie opatrowal jako j. m. pan *Haraburda*. Hosudaru pane: *i kaszy nie chocz, i po wodu nieidu*. Pisz mi hosudariaia moja pani trockaja: „*ożohszysia na mołoce, weleno na wodu dul'*." Ja toho i pierwiej nie znał szto czynit', tolko szto weleno czynit' toje czynit' a seje pisanije w. m. hosudariej moich . . . Boh i slepomu oczy otworit i vsepered w. m., da Boh, prijechaniem moim okaza, tolko, hosudaru, czołom bju o nauku, czy ždati mnie poslancow z Moskwy, abo zaraz jechati, sztobych rad serdecznie uczynit' aby u Wilnie w. p. m. zajechał. A szto w. m. pan uoj milostiwij raczysz pisat', iż j. m. pan podskarbi, za pryczynuju w. m. panskoju, obiecal menie czymkolwiek na strawu mnie i na posłańcy obślati, ino hosudariu niczoho mi nieposłał j. m. Nieszczesnyj jeśmi dworanic, zhib jeśmi w nendzy, a

bolsz z żalu: ludi na kaszy perejeli kaszu, a ja z hołodu zdoch na storozy. Pomsti Boże hosudariu hrechopadenije, chto rozumiejet, bo prijdiet czas, koli budiet nadobie *Ilii Murawlenina* i *Sołowia Budimirowicza*, prijdiet czas, koli budiet służb naszych potrzeba. Raczyl też w. p. m. p. m. m. pisat' do menie w riezcy korolewny jeje m. naszoje miłostiwoje panny. Ino obiecuju w. m. hosudariu mojemu, wseju krepostiju i wseju mojeju duszoju służyti jeje m., wedle najbolszoho premożenia mojeho. Listy, miłostwyj panie, do pana *Strawinskoho* i listy do pana *Laskowskoho*, i do pana *Kamienskoho* tojeż hodiny rozostałem, i społom wsi i wsiem za tym rozkazaniem w. m. słužiti budiem, tak i o otprawu pana *Strawinskoho* do w. p. m. i do Polski pilnie stojati budu, jako toho czas pryjdiet, bo jeszcze żadnoje wiadomości o sejmikach niemamy; tolko zmiłujsia hosudaru, jako otec miłostiwij, postoj za nami nendźniejszymi słuhami w. m. o toje zasłużonoje nasze, aby liet naszych, majetnoś' potratiwszy, wniwecz nie poszło, a na duszi hosudaria naszoho miłostiwoho zeszło i w. m. panow hosudarej naszych, rozlitije krwi naszej nie pało. Sodnoho żalu, s frasunku mowit nie mohu, tolko mie tieszy miłostiwaja łaska w. m., pana mojeho miłostiwoho i ochłodu mi czinit, hdy koliskolwiek ohledam pisanije w. m. i zdorowie w. m. hosudariej moich slyszu. Ale teper nad to wse w. m. hosudar m. m. dalszy wiedat o zdorowiu swoim, łaskawie a miłostiwie..... chołopa swojeho *Jeremiasza* synaczka mojeho miłoho, błahostawienstwom swoim panskim oboslali roženje; a ja, hosudariu, sobrieszil jeśmi, a bolsz u frasunkach moich sieho szczeniati malenkoho, pauka Bożono w. m. hosudariu welikomu i uspomienuti pisanjem moim niesmiejeł jeśmi, ktoroho dał mi Bóg z łaski swojeje swietoje, za szczastliwoho panowanija w. m. i tomuz hosudariu mojemu pod nohi podnożka w. m. ofieruju, a imia jemu, hosudaria, u welikoho proroka jest pisanno w dawnem roku i kotoryj, dali Bóg doszolszy let swoich, jesli ja umru, zmiłujsia nad nim, budiet z matuchnoju swojeju słužiti do skoneczanija żywota

swojego, a o przyczynę, mł. hosudariu, do jeho m. pana podskarbieho i teper czolóm hju, zmituj sie, jako pan chrestijanskij, niepokinte menie w toj nendzy, a wždy czymzbychkolwiek opatren był; nah jeśmi, i bos, i prostowołos, ktoromu siebie z najpokorniejszimi służbami moimi miłostiwój lasce poruczam. Dan z Orszi, roku 1574 awhusta 5.



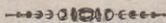
## L i s t XIX.

### Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. m. sehodnia u poniedielok, awhusta dewiatoho; posłaniec moj ktorohom do ieh m. panow posłancow j. k. m. pristawom i przewodnikom aż do Smolenska posłał, tot zworotilszysia ottol dał mi tuju sprawu: iż panowe sekretary posłancy j. kr. m. przysli do Smolenska w seredu, awhusta czetwertoho; na strieczy kniazia welikoho . . . . wdiacznie priiatyi tam pered Smolenskom w siemi milach, czerez *Michala Tretjakowa*, jako i u Smolensku pered miestom, czerez dworian kniazia welikoho na imia *Oli-zara Iwanowicza Blahoho* a *Rudaka Iwanowicza Czertkowa*, kotoryje opowiedalszy im laskowoje ot hosudaria swojeho privitanije, i o zdorowiu j. k. m., hosudaria naszoho miłostiwoho imeniem kniazia welikoho pytali, i jechali die z nimi aż do noczlehu, do okolicy Bohdanowy, za Smolenskom siem werst; tamże die około stacei wodłuh potreby postanowili, i dali stacei, i otpocznuť im pozwolili dwie noczy; a u piatnicu awhusta szostoho do Dorohobuzja z Bohdanowy okolicy wyszli; w. m. panowe moi miłostiwyje o tom wiedat' racztie. A jako sami słownie panowe sekretary zdie-sie, u w' Orszi mnie oto mowili, tak i czerez toho poslanca

mojeho wskazali, abym do w. p. w. moich miłostiwych panow pisał, azby sie w. m. raczyli do toho łaskawie pryczy-  
nit', zeby posłanec kniazia welikoho moskowskoho z panstw  
jeho kr. m., dla ich prudkoje otprawy, za nimi pospieszyl.  
O kniaziu welikom, hdicby na tot czas byl, pewnosti im nie-  
powiedano, tolko dano znat' iz po horodam swoim przejeżdza-  
jetsia, ale tot posłanec moj pewne sie wywiedal, iz die  
w tych czasiech z Starycy przyjechał do Jakimowa poczynku  
i tak sie spodiewajut, ze posłancy hosudarskije u Jakimowie  
poczynku budut przyjmowany. O wojskach jeha pewnosti  
nie slychat', odno dajut sprawu iz odny wojska obernul do  
Infłant a druhije die jeszcze na berehu stojat. Dali mi spra-  
wu i list j. k. m. panowe sekretary, w ktorom j. k. m. pisati  
do mene raczyt', abym ludiej słuzebných, tak jeznych, jak i  
pieszych, prowozati i potykati posłancow j. k. m. do bra-  
nyc s przystawy moimi, dla ich bezpieczeosti, wysylal. Ino  
mł. panowe, ja ludiej słuzebných za pienezi j. k. m., pry tom  
zamku niemaju, i jakoż skoro po smerti sławnoje, swiateje  
pamiaty j. k. m. hosudaria naszoho miłostiwoho, za privie-  
daniem w. m. wsich w obec p. p. Rad chowalem konej sto  
i pietdiesiat kozakow, kotoryje czerez dwa hody i podisden  
prymnie sie bawiat, i pan pisar polnyj popisowal, a zapłaty  
žadnoje i do toho czasu nie maju, tak tež i na sebe żadnoho  
opatrienija, a wsi tyje ustawicznije słuzy moi, wsie włas-  
nym hroszom moim, zastawujuczy sie z majetnostiju swojeju,  
opatruju i sim posłubam hosudarskim i w. m. panow dosyt'  
czyniu. A tak dla pana Бона, raczte sie nadomnoju zluto-  
wat' i obmyslit' koło toje nendzy moje i niedostatku mojeho,  
hdie maju wziati, a czym to opatrowal' tak weliko preważnyje  
potreby czasow takich nieprespiecznych, szto wse miłostiwomu  
baczeniu w. p. w. poruczyłszy, siebie z najpokorniejszymi  
słuźbami moimi miłostiwój łasce etc. Pisan u w' Orszi aw-  
busta 9. roku 1574.



## L i s t XX.

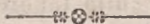
## Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniaźstwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedzat' w. p. w. panom swoim miłostiwym: seho dnia w seredu, awhusta osmohonatecat dnia, z Smolenska, wojewoda smolenski przisłał poslanca i pisał do menc, dajuczy wiedzat', iż za pozwolenijem hosudaria jeho, welikoho kniazia, idiet jehož hosudaria Moldawskoje zemli *Bohdana Aleksandrowicza* czelowiek *Iwan Łohofet* z listy kniazia welikoho, protiw ktoroho abych na rubież strieczu wysłał, s kotorym ludiej czołowieki dwa, a konej piat'. Kotoryj ja list wojewody smolenskoho, ku lepszomu wyrozumieniu w. p. m. posyłam; a iż jeśni to obaczył, że nie jeho własnyj posłaniec, ale człowiek wołoskoje zemli, nieodkładajuczy toho do nauki w. m. panow Rad, otpisał jeśni do nieho, obiecujuczy strieczu wysłał'. W. m. panowe moi miłostiwyje, racztie o tom wiedzat'. I gdybym do tych posłańcow wojewody smolenskoho pristawa dał, ktoromu i list wojewody smolenskoho ot nich wziami rozkazał, a tak tyje posłańcy, podajuczy list do ruk służebnika mojeho, powiedili tymi słowy: „iż die wojewoda smolenskij za tym listom swoim uskazał do *Filona* starosty orszanskoho, pytajuczy o to: dla czohoby tak posłańniki hosudaria naszeho welikoho kniazia, w panstwie j. k. m. hosudaria waszoho bywajut zadierżany, czoho pered tym niebywało; i teper posłaniec, kotoryj do korola brata hosudaria waszoho posłał, widielli korola waszoho, albo niewidel? i jak jeho borzdo ottol pustiat?„ a powiedajut jeszcze że posłańcy j. kr. m. uże u hosudaria ich priniaty, i nadziejutsa, że dieło meži hosudarami dobreje budet i budet pokoj, i weleli to *Filonu* powiedati niezmiennno. To pak, miłostiwyje panowe, ja na tyje słowa do tych posłańnikow wojewody smolenskoho uskazał: szto sie dotyczet takowoho zaderżywania posłańcow hosudaria ich, czoho

peredytym niebywało, ino sie to stało perwiej i teper, nie za zadnoju nieprzyjaznu hosudarskoju, ani panow Rad ich m., tolko perwiej za nieszczastijem wsich nas poddanych hosudarskich, panstw tych korunnnych i welikoho kniaźestwa litowskoho, iż hosudaria naszoho perszoho j. m. *Zigmunta Awhusta* w żywocie nie stało, a potom tepereszniemu hosudariu naszomu, j. k. m. korolu Henryku; także Bon wedle woli swojeje Boskoje, smutok zosłał, iż brat j. m. hosudarskij, korol francuskij s toho świetca zszoł, i korolewaja jeja m. matka hosudaria naszoho, posły swoi do hosudaria j. m. posłała i pisała: żeby hosudar na pohreb tiela brata swojejo j. m. krola francuskoho jechał, i korolewstwo swoje otczyznoje francuskoje priniał: jakoż hosudar jeho m. s toho panstwa swojejo korunnnoho, dla toho na tot czas otjechał, a dast' Bon! w bordzie budiet nazad; i dla toho posłannikom hosudaria waszoho omieszkanija takowyje sie diejeli, że w takowyje wrēmena żalosnyje i nieszczasnyje pryjeżdżali; a bywało to i posłańcom hosudaria naszoho u hosudaria waszoho, jako *Jurju Bykowskiu* i inszym; a teper ja semu posłanniku hosudaria twojejo *Fedoru Jelczaninowu* otprawy nadzieju sie bordzoje; jestli hosudar j. m. nasz w tom korolewstwie swoim francuskom wschočet poosmotrietsa, a niebudiet sie zdie bordzo; ino panom Radam ich m. rozkażet jeho otprawiti, mieszkania jemu dolhoho niebudet, a nuży jemu niet; a szto jesi wskazał około pokoju, ino to dieło obyecznoje hosudariam christijanskim u miru byl' i z soboju sie miłowat'. A szto sie dotyczet kolo przyjmowania posłańcow j. k. m., ino i szpiechi moi dali mi wiedat', że zapewnie sut' wże pryniaty, a to takim obyeczajem: kłdy ich było poproważano prosto do Starycy, hdie sam kniaź welikij był, to pak a niedielu, awhusta 10 dnia, posłańniki kniazia welikoho z dorobi, kotoraja idiet z Wiazmy do Starycy, potkałszy, obernuli ich do Aleksandrowy słobody, ho die ich u Starycy przyjmowati niechcieli i pomeczali ich uprudce, noczleki dwa i try minajuczy; i wże die po priniatiju posłańcow hosudarskich, tot czołowiek, mołdawskoje zemli *Lohofet* otprawlen; a tak i

tyje szpiehi moi okolo pokoju nie inszujuz sprawu dajut. Odno toho niewiedajem die, do ktoroho czasu, a tolko die pokoj budiet; a wojska die swoi, kotoryje miel na berehu i w zemli Iflantskoj, tych wsich o swietom Semenie (1) rospustiti miel, a o Pokrowie (2) die konieczno kazal wsim hotowym byt' protiwo Niemcow. W. p. w. Rada hosudarskaja, panowe moi milostiwyje, o wsem tom wiedat' racztie. Jakom pierwiej pisal i teper unizonie, pokornie czołom hju, dla pana Бона! na takowoje obystie, tych takowych posłuch czym toje poratował; racztie o mnie služie nedznom w. m. milostiwie obmyslit', tak i okolo wszelakich niedostatkow zamku toho, kolo budowania, spizi i ludu służebnoho, aby potom pro niedostatok takowyj na horłach i pocztivostiach naszych to niezalehło. Pisan u w' Orszy roku 1574 awhusta 18 dnia.



## L i s t   X X I .

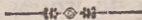
**Do panów Rad w. ks. litewskiego.**

Oswieconyje a jasne welmożnyje, milostiwie panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi milostiwyje.

Daju wiedat' w. p. m. panom swoim milostiwym: dnia wczoraszniego, w sobotu, Awhusta 28, pozno wojewoda smolenskij przislal i pisal do mene list swoj, dajuczy wiadati, iż hosudar jeha welikij kniaz moskowskij, w tom prijestiu poslancow j. k. m., do niego przykazal, aby on protiwo państwu j. k. m. pokoj zachował, do toho czasu, pokol hosudaria naszoho j. k. m. posły welikije u kniazia welikoho budut i pewnoje postanowienie uczyniat', jakoż ja ku dostatoczniejszemu wyrozumieniu w. p. m. list wojewody smolenskoho własny, i szto jesni jemu na to odpisal z listu mojeho

(1) 1. września. (2) 1. października.

kopeju pry tom listie mojem posylaju. W. m. panowie moi milostiwyje, o wsem tom dostatoecznie wiedat' budete raczyli. K' tomu tyje poslancy wojewody smolenskoho, i tuju mi sprawu dali: iz die kniaz welikij, poslancow hosudaria naszoho pryjmował w Starycy; bylo die to slyszet, iz ich poprowaditi chotieli do Aleksandrowy slobody, to die tomu taja byla przyczyna, iz die sam pod tymczasom hosudar nahotował sia byl jechat' z Starycy do Moskwy, a listom die, szto o poslańcach pisowali czerez vse leto, newieril, i tak sie ich w bordzie do siebie nienadiejal sie; a wze die koli u Wiazmie poslanniki waszi byli, hosudar die rozmyslit sie i zachotiel die w borzie ich pryniati i bordzo otpustiti; i otpustilszy, skoro die jediet sam hosudar do Moskwy i do Aleksandrowy slobody, i nadiejem sie die, ot seje niedieli za tyden poslanniki hosudaria waszoho budut u Smolensku, i tak die slychat': ze i swojeho poslannika hosudar nasz, pry poslańcach hosudaria waszoho korola, do was szlet. W. m. panowe moi milostiwyje, o wsem tom wiedat' racztie. A skoro sie jeszcze szto pewnoho o otprawie ich m. panow poslańcow ponowit' w. m. swoim milostiwym panom dam znať. Pisan u w' Orszy Awlуста 28. roku 1574.



## L i s t XXII.

### Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, milostiwyje panowe Rada welikoho kniazestwa litowskoho panowe, panowe moi milostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w., po wysłaniu poslanca mojeho ku w. m. moim milostiwym panom z listom wojewody smolenskoho, czerez kotoryj mi dal znať, iz hosudar jeho welikij kniaz moskowskij, za przychodom poslancow j. k. m., pana *Zawackoho* i pana *Matfeja*, pokoj pri hranicach na obiedwie storony zachował, aż pokol ich m. posty welikije ho-

sudaria naszoho do nieho schodiat i o mirnom pożytiu między panstwy postanowienie uczyniat, i było słychat': że posłancow hosudarskich kniaź welikij łaskawie i wdzięcznie pri-nialszy otpustil; o bordzie sie ich do Smoleńska spodiewali; to pak potom po swiatie teper proszlom Wniebowziatije Panny Marji (1), promczala sie wiadomost' takowaja s Smolenska: zdes w hranicach panstwa hosudarskoho po zamkach hosudarskich i panskich, jakoby stala sie niekoteraja nieprespiecznost j. k. m. hosudaria naszoho miłostiwoho posłancom, że sut' zaderżany i rozwiedieny. Ja nie skwapluczy sie s takowymi nowiny do w. p. m. trwajuczy w toj triewozie czerez cały tydien, usłuchiawajuczy sie jestliby to inaczej otmienilo, a iż sie powiesti ludekije tak rozszyryli i niewbespiecznost nas wsiech w tom kraju priweli. Ja choťciacy toho zhoła do uszju w. p. m. pryniest', pisałem do wojewody smolenskoho, czynieczny wywiedywanije o bordzoij otprawie tych posłancow j. k. m. ot jeho hosudaria, zadawszy przyczynu: iż ich m. panowe pošly welikije hosudaria naszoho pohotowu . . . ros-kazał tomu posłancu mojemu pilnoje staranie w wywiedywaniju czyniti: szto by za słuch był, a szto takowoho niebespiecznoho byłoby okolo posłancow hosudaria naszoho, i jestli rozwiedieny i zadierżany, szto tomu za przyczyna, i kotorym jeśmi obyczajem? . . . . o tom do wojewody smolenskoho list moj pisał, i szto też mnie wojewoda smolenski na to, czerez tyje posłancy moi, otpisał, ja jako list wojewody smolenskoho, tak i tuju termenaceju moju pry sem listie moim do w. p. m. ku wyrozumieniu posyłam. A szto sie dotyczet powiesti posłancow moich, czoho sie oni tam wywiedali, ino powiesti ludz-kije nieprespiecznyje w tom kraju, wedle powiesti ich, ni w czom sie nie odmieniajut, a pristawowie ich inakszoje sprawy im niedawali, odno tymiz słowy o łaskawoj otprawie, jako pierwiej bylo słychat', że die posłanniki j. k. m. hosudaria naszoho u hosudaria ich łaskawie i wdzięczne przy-niaty, czteny i darowany, i otpustil die ich, da tolko die u

---

(1) 15. sierpnia.

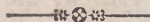
Wiaźmie zmieszkaty majut diesiet dniej, u Drohobużju diesiet dniej i w Smolensku die także sztośkolwiek dniej zmieszkatujut. Tymy die słowy, mał i welik, wsi odnostajnie powiedajut, mowieczy: „tak die nam wsim weleno powiedat’“.

A o swojem posłancu, kotoryj od hosudaria ich do j. k. m. poszoł, pilnie sie pryptywajut i s podiwiennem to w siebie majut, że ja o otprawie jeha i o zwroceniu borzom wiadomości żadnoje czerez tak dolhij czas nie czyniu. I tak to mi sie widit słuzie w. m. moich miłostiwych panow, jako s powiesti posłancow moich, tak i s pisanija samoho wojewody smolenskocho, posłancy jeha m. hosudarskije nie wiem by upriedili do panstwa hosudarskocho z zemli nieprzyjatelskoje, poki sie posłaniec ich do nich niezwróti. A k'tomu welmi to czujut ludy, tak z strony moskowskoje, jako i owdie po zamkach ukrainnych, iż tot pokój, niewiem by na dolho był, bo sie sztoś bardzo otmieniło, i sami Moskwa pokoju nie tuszy. W. m. panowe moi miłostiwyje, wiedajuczy o wsiem tom, racztie sie na pieczy miel' a obwarunok wezas kotoryj ot toho nieprzyjatelya czynit', tak jakoby nas marne nie podszel' i niehotowych nie zastał. O tom też osobliwie racztie w. m. panowe obmyszliwat', czym muie słuzie w. m. tak welikoważnyje posłuhi i peresyłki opatrowat', kotorych prychođit czas, nie tolko w tydzień, ale i na dień kolkokrot wysłał', choćczy sprawnie, bezpiecznie, a nie zaspale, w. m. panow naszych miłostiwych wo wsem wiadomych uczynit', także i szpiehi czym prenajmowat'? Tiehnulem sie jako remeń czerez dwa hody, po smerti sławnoje swietoje pamiaty j. k. m., niemajuczy żadnoho opatrienija i poratowania w mojej nendzy, bo choćaż taja Orsza nie jest stolica, ale tolko fortka panstw hosudarskich, da tolko w takich służbach niet jej rowni, i tych takowych tiazestiej nie ponosi żadna Ukraina, gdyż tutaj nieprzyjatelj wszelakimi pryczynami zwykł wchodit' i wychodit' a o opatrieniju zamku jużem dosyt' pisał' czerez osm let; pohotowu sami w. m. p. wiedal' raczytie, jakij jest, szto wse miłostiwomu baczeniu w. p. m. poruczyl'szy, s tym etc. Pisan u Worszy sentiabry 10. roku 1574.

**L i s t XXIII.****Do panów Rad w. ks. litewskiego.**

Oswiecony je a jasne welmożny je, miłostiwy je panowe Ra-  
da welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, a panowe moi  
miłostiwy je.

Daju wiedzat' w. p. w. swoim miłostiwym panom: seho  
dnia w subotu, w noczy, sentiabra osmohonateat, tretieje  
hodiny w nocz, z Smolenska wojewoda smolenski dał mi  
wiedzat' czerez pisanie i posłancy swoi, iż hosudar jeho we-  
likij kniaź posłancow j. k. m. hosudaria naszoho, miłostiwo  
ot siebie otpustił, i pry nich posłannika swojeho, na imie  
*Petra Dawydowa*, da posłańca swojeho *Fiedora Jelizarie-  
wa Jelczaninowa* posyłajet, kotory je dnia zawtreszniaho,  
w niedielu sentiabra 19 na hranicach panstwa j. k. m. sta-  
nowiti sie majut; abym strieczu, korm i podwody na pro-  
tiwku im i kupieckim ludziem na tot rok wysłał, szto ja vse  
sejeż noczy zhotowiwszy wysłał, jakoż ja i list wojewody  
smolenskaho do w. m. posyłam. W. m. panowe moi miło-  
stiwije, o wsem tom raczcie wiedzat'. S tym życzeczy w. p.  
m. i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 18. roku  
1574.

**L i s t XXIV.****Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.**

Jasne welmożny, miłostiwij pane wojewoda wilenskij, pa-  
ne a pane, pane moj miłostiwij.

Dałem znať wszystkim w obec w. p. m. panom swoim mi-  
łostiwym Radom j. k. m. o wyjstiu z zemli niepriyatelskoje  
posłancow j. k. m. i ta wiadomost' inaczej sie nie otmienila,  
tolko jako pierwiej wedle pisanija wojewody smolenskoho, iż  
pokoj zostanowen, poki wielkije posły j. k. m. do kniazia we-  
likoho schodiat; a to takowoje pisanije moje do wojewody

smolenskoho o hotowost' posłow wielikich i wszystkie inne obmowy o posłanniku ich *Jelizarewu Jelezaninowu*, perwiej prez pisanija moje, w onoje naszej trwodze uczynienoje, a o otprawie tej tak łaskawej i pretkiej tym posłańcom kr. j. m. jako mam wiadomost', niezawadili. S tym życzczy i t. d. Pisan u w' Orszy sentiabra osmohonatcat roku 1574.

---

## L i s t XXV.

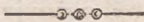
### Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne welmożnyj, miłostiwyj pane wojewoda wileńskij, pane a pane, pane moj miłostiwyj.

Tyje tak pilne i ważne nowiny racz w. p. m. wiadat'. Sehodnia u poniedziałok, panowe posłancy kr. j. m. byli w meynie na obiedie, a nim do Orszy wjechali, naprod pryjechał i dał mi sprawu mieszczanin wileńskij *Bohdan Mamonicz*, iż pokoj zastanowen na dwa hody, lecz tolko khlejtu na to nie wziali posły welikije, bo w borzdie szli; swoich też posłow iż nahotowił, posłańcu swojemu *Jelizarowu* rozkazał krola czekać, by s cały rok, i do nieho szlet posłańca swojego z inszoju naukoju, u ktoroho, spodiewajut sie nasi że i do wm. pp. Rad listy suł'. Zwrocenia die hosudaria naszo ho niespodiewajut sie, a kniazia *Fiedora* sie primowlajut. Okolo trwohi naszoje, o ktoroj dałem był w. p. m. znać, jakoby posłańców miano zahamował' i rozwesti, ino die acz toho niebyło, ale za welikoju storozozju byli, mało nie w wезeniu; i po otprawie ich ot kniazia welikoho dano im znać, iż niejaki list do kniazia welikoho priniesen, nie mały, w ktorom to die listu powiedajut peczat' welikuju, o ktorom listie powiedano pp. posłańcom, iż od pp. Rad z Litwy pereslan; dla czoho khdy tych die słow pan *Zawadkij* usłyszal, wielce, a z wielkim frasunkom narekał, prypisujeczy diwny riezcy pp. litowskim, koło czoho die sprawy dat' pp. polskim obiecał nie zamieszkać. W. m. pp. mm. mm. racztie



czyniti musieli, i z soboju sie własnym hroszom złożyli i dali mi kop piał'; kotorymi pieniedzmi, dalszy przystawa, rozkazał jeśni toho hończyka do Meńska prowaditi i tam jeha u Meńsku zastanowit', do nauki w. p. m. po ktoruju ottul z Meńska do w. m. moich miłostiwych panow tomuż przystawu mojemu jechati jesmi weleł. S tym życzezy i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentialbra 20, roku 1574.



## L i s t   X X V I I .

### Do Ławryna Wojny podskarbiego litewskiego.

Jasne welmożnyj, miłostiwyj pane podskarbi, pane a pane moj miłostiwyj.

Budesz w. p. w. wyrozumiet' (raczil) s pisanija listu jeha do wsieh wobec w. m. panow Rad, koło toho hończyka kniazia welikoho, kotoryj pry posłańcach jeha kor. m. w tych czasach z Moskwy wyszoł, jako jest ot panow posłańcow zostawlen i otsiul otprawlen; a uwaziwszy takowe przypadki i niedostatki, racztie z baczenia swojeho panskoho posterecz, czym to otsiul opatrowat'. Dla Bona! aby ku jakomu szkaradnomu końcu nie przyszło, szto już na oko widim, że za niedostatki, a nendzoju naszoju, wszelakije sprawy i pilnyje potreby omieszkiwajut sie. Sam uiszczat' muszu, a nieprija-tel ze wszech stron wse to widi. A w. m. panom naszym, mienieczy sie był' panami, uradu swojemu i tomu nazwisku potrzeba czynit dosyt': bom to słyszał ot samychże panow posłańcow: że tot hończyk ot kniazia welikoho do posłannika jeha idiet w pilnych sprawach, a riezcy pospolitoj naszej požitocznych; a zmieszkajetli poselstwa swojeho toho, potom niewiem szto budiet; tak i wsi innyje sprawy, kotorych Orsza peresterehat' jest powinna, lepszoho opatrienija w. m. panow naszych byłaby hodna, ale wże niechaj tak idie jako wola w. m., khdyż na pokoj takowyj, niewiem na szto-bystie sie w. m. spodiewat', ktoroho tolko jestliby był, abo

zwrocenie j. kor. m. pana naszoho nie zmocni. S tym i t. d.  
Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 20. roku 1574.

---

## L i s t XXVIII.

**Do panów Rad w. ks. litewskiego.**

Oswieconyje a jasne welnożnyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedz' w. p. w. swoim miłostiwym panom. Schodnia u seredu sentiabra 22. skoro po wyjechaniu posłańcow j. kor. m. pana *Baltromeja Zawadzko*ho, a pri bytnosti hończyka kniazia welikoho *Petra Dawidowa*, kotoryj do posłannika hosudaria swojeho *Fiedora Elizarjewa Jelezaninowa* idiet, wojewoda smolenski posłańca swojeho do mene przysłał, i pisał, dajuczy wiedz', iż hosudar jeha welikij kniaz moskowskij, do jeha kor. m. hosudaria naszoho miłostiwoho, posłańcow swoich posyłalet, kotoryje wże u Dorohobużju leżat' i oczekiwajut toho posłannika hosudaria swojeho *Fiedora Jelezarjewa* ot jeha kor. m. z listom opasnym. Kotoryj list wojewody smolenskoho, ku dostatoecznomu wyrozumieniu w. p. m. posyłam. W. m. panowe moi miłostiwyje wiedzajuczy o tom, przistawow i szafarow w. m. panskich, owdie wezas racztie roskazat' przysłał'. S tym i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 22. roku 1574.

---

## L i s t XXIX.

**Do Stanisława Paca wojewody witepskiego.**

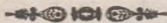
Jasne welmożnyj miłostiwij panie wojewoda witepski, panie moj miłostiwij.

Szto w. m. moj miłostiwij pan raczył do menie powolnoho sluhi w. m. pisati, i list ich m. panow Rad welikoho

kn. lit. przysłał do wradników zemskich i obywatelij wscho rycerstwa wojewodstwa witebskoho powietu orszanskoho, w ktorom ich m. pisali raczyli, oznajmujeczy, iż tot zjezd, kotoryj mieli ich m. u Markowie miel', przykladajeczy do Wilny po swietom Michaile u triech niedielach, aby za oznajmieniem w. p. m., toho powietu wradnicy i szlachta wiedajeczy, zjezd mezi soboju w tom powiecie uczynili, na kotorych zjezdiech reczy pomieniennyje, to jest dla poprawy statutu, do ktoroho aby i przywilija zemszija wpisowany byli, dla postanowienia sudow i poradku w sprawiedliwosti, k tomu dla namow w tych rzeczach, szto sie na konwokacii u Warszawie postanowili, o posłaniu do jeho kor. m. naszoho miłostiwoho pana; o tom wsem, jako szyrej na listie ich m. panow Rad, a osobliwe też na liste otworonom w. p. m., pisanom do obywatelaj powietu tutosznieho, dostatoczne jest dołożono; dla czoho aby sie zjechałszy ich m. ku tomu sie prychilit' i namowy swoi ku takowym sprawam i ku postialnieniu swowolnosti uczyniti raczyli. A szto by sie takowoho postanowiło, żeby to czerez pisanije swoje w. p. m. oznajmili, i tot list ich mm. panow Rad, w. m. należaczyj, zaś do w. m. otosłali. A tak miłostiwij . . . . (\*).

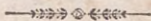
---

(\*) Tu kartka przedarta i kończy się rękopism, skopjowany z autentyków biblioteki książąt Sapiechów w Dereczynie; udzielił go był p. Żegota Onacewicz pp. JI. Kraszewskiemu i R. Podbereskiemu a ci, wydawcom niniejszego zbioru.



p. 84v.

### Wiadomość o Filonie Kmicie Czarnobyłskim.



**W**IELKIE zachodzą trudności w zbadaniu początków rodzin polskich na Rusi zamieszkałych i w zgromadzeniu szczegółów o znakomitych mężach, którzy je przewagami swými do historycznego blasku podnieśli. Życie społeczne późno w tych stronach rozwinięte, ciągłe wojny, w których płonęły drewniane grody, zamki, cerkwie i monastéry, a z niemi nieliczne, ile w odleglejszych wiekach, rękopisma, obojętność społecznych na potomną sławę, następców na pamięć przodków, nieznajomość, a stąd lekceważenie zażytków głoskami cyrylicznými pisanych, wszystko to razem wzięte sprawiło: że skoro poszukiwania za wiek XVI. sięgają, wnet się nie urywa, dane nikną i dalszy postęp pracy tamują. Doświadczyłem tego przystępując do ułożenia wiadomości o pochodzeniu, czynach, zgonie i potomstwie *Filona Kmicity Czarnobyłskiego*. Powodem do tego przedsięwzięcia były ważne i ciekawe listy tego wojownika, którými niezrównana gotowość *Żegoty O'Nacewicza* do wspierania wszelkich poszukiwań na polu ojezystych dziejów, zbiór niniejszy ozdobiła. Najpierwszém źródłem podobnych wiadomości są pisarze nasi heraldyczni. Pierwszy z nich *Paprocki* musiał albo osobiście znać *Filona Kmitę*,

albo przejęty uwielbieniem dla jego męstwa, zbierał o nim krążące w narodzie podania, s których w *Kronice*, tak często przyrzekanej, a z wielką dla historii szkodą, lub nie napisanej, lub zaginionej, miał szczegółowie opowiedzieć: jego krwawe zasługi, rzadkie kłeski, częste zwycięstwa i zbić błędne wieści tych, co z ubliżeniem *Kmity*, czyny jego innym przypisywali. A chociaż *Paprocki* obietnicy swej nieziścił, lub praca jego dla nas została straconą (1), winniśmy mu przecież wdzięczność, że w inném dziele (2) przynajmniej dorywcze zapisał o nim wspomnienia. Z niego czerpał *Okolski* (3), od którego godziłoby się więcej wymagać, gdyż OO. Dominikanie, których, córka *Kmity*, jak o tém niżej powiem, wprowadziła do Czarnobyła, powinni byli dostarczyć mu dokładniejszych wiadomości o sławnym ojcu swojej założycielki i tym sposobem wywiązać się za okazane sobie dobrodziejstwo. *Rojalowicz* (4) podobniez tylko *Paprockiego* skracając, rzucił wzmiankę o jednym z synów *Filona*, zmarłym już po jego zgonie. *Niesiecki* (5) ze zwykłą sobie sumiennoscia, powtórzył wszystko co w *Paprockim* znalazł, ale zabrakło mu zapewne źródeł, s którychby mógł poprzednika swojego dostatecznie sprostować i uzupełnić. Pragnąc to we 106 lat po *Niesieckim* dokonać, udawałem się do dzisiejszego dziedzica Czarnobyła hr. Karola *Chodkiewicza*, aby rozkazał przejrzeć papiery miejscowe, czyby się co w nich posługują-

(1) Że część przynajmniej *Kroniki* *Paprockiego* musiała być wygotowana, wnosząc z następných wyrazów *Leonarda Goreckiego* do Andrzeja hrabiego z Gorzki (str. 4). „Hanc meam historiam Valachicam, in qua scribenda *Bartholomaeum Paprociem sequutus sum*, ad te mitto. Ob. Leonh. Gorecii Descriptio belli Ivoniae, Voivodae Valachiae, quod anno MDLXXVIII. cum Selymo II. Turcarum imperatore gessit. Huic accessit *Jo. Lasicii* historia de ingressu Polonorum in Valachiam cum Bogdano, et caede Turcarum, Francofurti, apud Andr. Vechelum a. 1578.” 12. str. 156.  
 (2) Herby rycerstwa str. 667—670. (3) *Orbis Polonus*. T. I. str. 400—404.  
 (4) Rękopism herbarza rodzin litewskich w języku łacińskim przez *Kojalowicza* *Wojciecha* ułożony, miałem od czcigodnego historyka Teodora *Narbutta*. *Niesiecki* tak pilnie pracy *Kojalowicza* używał, że ta stała się już niemal na nie niepotrzebną. O *Kmicie* nie nowego w *Kojalowiczu* nie znalazłem. (5) *Niesiecki* T. II, str. 537—539.

cego do żywota *Rmity* nieodkryło? Znalazłszy też w jednym z dzieł spółwydawcy mojego (1) wiadomość: że potomek spółnego z *Filonem Rmitą* szerepu, hr. Gustaw *Oliżar*, posiada w zbiorze koresteszowskim własnoręcznie jego listy, prosilem o ich użyczenie; a lubo dotąd starania moje były bezskuteczne, niewątpię, że te później spełnione zostaną, bo znajome światło, miłość rzeczy rodzinnych, uszanowanie dla pamięci przodków, będą dostateczną podniętą dla dostojnych właścicieli Czarnobyła i Koresteszowa, do ogłoszenia tych pism, które s powszechną krzywdą tyle już wieków przeleżały w ukryciu. Lecz nim to nastąpi, chcę zebrać w tém miejscu choć pojedyncze szczegóły jakie z dzieł drukowanych i rękopismów zasięgnąć mogłem, w tém przekonaniu: że to posłuży do lepszego zrozumienia listów, które tę wiadomość poprzedzają.

*Paprocki*, nieprzywodząc na to żadnej powagi, odnos początek domu *Rmitów* do Hrehora *Woronowicza*. Aleks. Ign. *Jelec*, oflicjal kijowski, żyjący na początku przeszłego wieku, w genealogji swojego rodu (2) podobnież od tego *Woronowicza* pochyna. Zaden s kronikarzy go niewspomniał, na żadnym znajomym dotąd liście wielkksiążęcym lub królewskim niejest wymieniony, widocznie, że ks. *Jelec* dowiedział się o nim s *Paprockiego*, albo z dawniejszego rodosłowa, jakie i dotąd po domach szlacheckich przechowywać się zwykły. Owoż rzezonny Grzegorz *Woronowicz*, miał opuścić ziemię podolską unikając corocznych zniszczeń tatarskich, przenieść się do Litwy za panowania *Władysława Jagielly*, a będąc mężem rycerskim miał wyśłużyć znaczne imiona, niewiadomo atoli jakie, ożenić się i zostawić jedynego syna *Aleksandra*. Ten hetmianiąc u *Swidrygielly* wyniosł się z nim na Podole, snąc w pierwszych latach XV wieku, zabudował i osadził miasto *Winnicę*, której założenie w drugiej połowie XIV, niektó-

---

(1) Przędzieckiego Aleks. Podole, Wołyn, Ukraina. Wilno 1841. T. II, str. 123. (2) Nieścieki T. II, str. 423.

którzy Aleksandrowi *Korjatowiczowi* przypisują, gdzieże ożeniwszy się miał spłodzić siedmiu synów. S tych trzeci z porządku *Matwiej*, został po ojcu starostą winnickim i już go król *Kazimierz Jagiellończyk* chciał mianować wojewodą kijowskim, gdy (w r. 1492 czerwca 7) żyć i panować przestał. *Matwiej* wiernie służył wielkiemu księżęciu, później królowi *Aleksandrowi*, a gdy *Mengli-Giraj* car przekopski s Tatarami do Ukrainy wtargnął i pod Czerkassy podstąpił, *Matwiej* z zebranym naprędce ludem, zamek czerkaski ubiegł i nieprzyjaciół odgromił, za co później starostwem czerniechowskiem i lubeckiem nagrodzony. Gdy zaś w roku 1500 z rozkazu cara *Iwana Wasilewicza III* wtargnął w ziemię siewierską bojarzyn *Jakób Zacharjewicz* (1) i pobrał zamki Nowogród, Starodub, Brańsk, Pytywl i inne, *Matwiej* niemogąc ocalić Lubecza, w którym się był zawarł, wpadł w ręce nieprzyjaciół, zaprowadzony do Moskwy w okowach życia dokonał. Według podania ks. *Jelca*, jeden z synów tego *Matwieja* miał mieć imie *Kirjan*, które w ustach ludu przetworzone na *Kmita*, stało się rodowem nazwiskiem jego potomków. *Paprocki* nie o *Kirjanie* niemówiąc już *Matwieja* *Kmitą* zowie, daje mu synów *Krzysztofa* starostę owruckiego i *Siemiona* dowódcę wojsk w Kijowie i Czerkassach, który dzielnością swoją najazdy tatarskie hamował, skąd go *Paprocki* w odwadze z *Annibalem* kartagińskim porównywa! Tego to *Siemiona* synem jest *Filon Kmita*, najpodobniej około roku 1530 urodzony. Z jakiego domu była jego matka, ile miał rodzeństwa, gdzie i jak młodość spędził, pod czyją sprawą w rycerskiem rzemiośle do takiej biegłości przyszedł? nigdzie doczytać się niemożem. Wnosić należy: że we własnym ojcu miał i przewodnika i wzór chwalebny poświęcania się dla kraju, a na polach Ukrainy zewsząd otwartych, ciągle zagrożanych najlepszą szkołę męstwa, czujności i tej niesłychanej bystro-

---

(1) Ob. Narbutta Teodora dzieje narodu litewskiego T. VIII. str. 372.

ści działania, którą w późniejszych wojnach tak świetnie rozwinął.

Pierwszy raz dał się poznać w 1562 r. (1), kiedy wojna między *Zygmuntem Augustem*, a *Iwanem Wasilewiczem Groźnym* wybuchnęła. Będąc wówczas dzierżawcą zamku ukraińskiego Ostrza, niedaleko Kijowa, nad rzeką Deszną leżącego i mając niewięcej jak 300 ludzi do boju zgodnych, skoro wieść pewną powziął: że dwutysięczny oddział nieprzyjacielski wyruszywszy z Czernichowa wtargnął w granice polskie, wnet opatrzywszy poręczoną sobie twierdzę, rzucił się na jego spotkanie, stoczył fortuną bitwę i taką mu klęskę zadał, że mało kto życie z niej uniosł; więźniów znacznych królowi odesłał, ze swoich dwóch tylko towarzyszy stracił *Grzegorza Wasilewicza* z ziemi połockiej i *Teodora Wosna*. Zachęcony tém zwycięstwem, w tymże tygodniu pomknął się pod Czernichów, w drodze przejął znaczny poczet nieprzyjaciół ciągnący pod Kijów, a obrawszy korzystne stanowisko, zniósł go do szczytu. Na odgłos tych powodzeń waleczni zbiegali się zewsząd pod jego znaki, tak, że wkrótce hufiec jego urosł do liczby 1400 koni, z nim Czernichow obegnął. Oblężeni bronili się z największą zaciętością, *Rmita* prowadząc swoich do szturm i własnym przykładem dodając im serea, postrzelony w prawe ramię, tak, że kula na wylot przeszła, niezszedł s pola, aż Czernichowa dobył i spalił; wzbogacony łupami do zamku królewskiego Lubecza nad Dnieprem na krótkie wytehnienie odszedł; lecz tu znalazł chorągiew z 200 kozaków złożoną, którą mu książę *Konstanty Ostrogski* w pomoc wysłał, powziąwszy wiadomość, że książę *Mieścierski* (2) rychłą gotuje zemstę za zburzenie Czerni-

(1) W Herbach Rycerstwa *Paprockiego* na str. 668, omyłką położony r. 1552, co *Rojalowiez*, *Okolski* i *Niesiecki* powtórzyli, zapomniawszy, że dopiero w 10 lat później zaczęły się kroki nieprzyjacielskie. Ob. *Narbutta* Teod. Dzieje nar. lit. T. IX, str. 365. (2) *Paprocki* a za nim *Rojalowiez* i *Niesiecki* nazywają go *Mieścieskim*. *Kurbski* (na str. 113 2go wyd.) wymienia dwóch współczesnych kniaziów tego nazwiska *Andrzeja* i *Nikity*.

chowa. *Rmita* wybrawszy 640 ochotnika zabiegł mu drogę, *Mieszczerski* ufny w trzykroć przewyższające siły pierwszy potężnie naciera, lecz wnet przelamany, ranny, ledwo życie uniosł, *Rmita* zaś szerokie zagony po sierwierskiej ziemi rozpuszcza i niszczywszy ją mieczem i ogniem, szczęśliwie do Ostrza wraca, zawdzięczając daną sobie pomoc, znaczną liczbę jeńców, pod strażą tychże samych kozaków na Ostrog odsyła. Ujęty tém ksiązę *Konstanty*, znowu 600 Tatarów białogrodzkich na żołdzie swoim będących pod dowództwem *Jezechozy* i *Abakajczyka* do *Rmity* wyprawił, zachęcając go, aby z nimi granice nieprzyjacielskie najechał i powetował zniszczenia, których Litwa doznawała. Nie tracąc czasu, wzięwszy jeszcze z sobą około 400 ochotnej drużyny i rotmistrza homelskiego *Kalińskiego*, wyruszył pod Starodub; lecz skoro ukazał się pod zamkiem, natychmiast do bitwy przyszło; *Rmita* nowe odniósł zwycięstwo, pięćset nieprzyjaciół na polu legło, w liczbie jeńców wzięty wojewoda starodubowski i bojarzyn *Kozłow*; *Filon* położył się koszem na pobojowisku, a Tatarów, nagradzając im okazane męstwo, posłał na spłądrowanie przyległych okolic. Obciążony zdobyczą już rozpoczął odwrot, gdy postzegł, że załogi z Poczepa i bliższych zamków pędzą za nim w pogoń pod dowództwem kniazów *Wasila Iwanowicza Tienkina* i *Wasila Wolkowa*, którzy mając z sobą trzy tysiące jezdnych i czterysta pieszych doścignęli *Rmitę* w sześciu milach od Staroduba na rzece Snowie. Niecofnął kroku, sprawiwszy szeregi przyjął bitwę, nieprzyjaciół poraził na głowę, *Wolkow* poległ śmiercią walecznych, *Tienkin* (1) żywy wpadł w ręce zwycięzcy, pojmano 200

(1) Paprocki, a za nim dalsi nazywają go *Tienkin*. *Kurbki* w historii Jana Groźnego rozdz. VI. str. 96 mówi pod rokiem 1571. -I tu także za niego (t. j. za cara) cierpiał *Wasil Tienkin* rozsiekany z synem od wybranych katów, siepaczów jego." *Ustrzałow* w nocie do tego miejsca przytacza wyjątek ze spisu bojar: "Roku świata 7079 (1571) umarł bojarzyna książ *Wasili Iwanowicz Tienkin Rostowski*" i dodaje, że ten wojewoda był jeńcem litewskim, oraz, że uwolniony powrócił w r. 1567. do Moskwy. *Paprocki* str. 669 z większą jeszcze dokładnością o nim

wieźniów, w liczbie których ośmnastu dworzan carskich. Rzecz niemal do wiary niepodobna, z wojska *Filona* miał zginąć tylko jeden Tatarzyn! Szeroko rozstawiło się imie Kimity, lecz osiągnięte przezeń korzyści nie mogły wpłynąć na los wojny, były to tylko utarczki pojedyncze, jakoż ze szczupłą garstką, którą dowodził nie stanowczego sprawić niezdolał. Na początku następnego roku (1563) Połock stracony, Litwa ostatnią trwogą przejęta, ledwo szczęśliwym fortem potrafiła zatrzymać postępy zwycięskiego oręża i wyjednać dziesięciomiesięczny rozejm. Cały więc rok upłynął w groźnej ciszy, zwiastunce nowej burzy, która od północy ciągnęła. W końcu stycznia (dnia 23) 1564 kniaź Piotr *Szujski* wystąpił s Połocka, kniaziowie *Serebriannyje-Obolenscy* z Wiazmy, oba wojska złączywszy się pod Orszą, spólnymi siłami miały uderzyć na Mińsk, Nowogródek i Wilno. Liczba ich wynosiła przeszło 70,000 zbrojnych, jedyna nadzieja odporu na tém zawisła, jeśli Litwini potrafiały przeciąć drogi, niedopuszczyć wojsk połączyć i rozprawią się po osóbnu z obudwoma wodzami. Tym końcem hetman wielki *Mikołaj Radziwiłł* ksiązę na Birzach i Dubinkach, ściągając zewsząd, co najwaleczniejszych dowódców wezwał *Kimitę*, aby miał na oku 50ciotysięczne wojsko *Sierebrannych-Obolenskich*, śledził wszelkich jego obrotów i czynił wstępy w posuwaniu się naprzód. Sam zaś stanąwszy na polu Iwańskim, dnia 26 stycznia wiecz-

---

pisze, że Zygmunt August odesłał go carowi w zamian za *Stanisława Dowojnę* wojewodę połockiego, przez *Kaspra Jerzykowicza* podkomorzego mielnickiego. Porówn. Karamz. T. IX. str. 117. Wszakże jak widzieliśmy niedługo żył w ojczyźnie. Imię jego znajduje się w tak zwanym *Synodikonie*. Jestto poczet nazwisk tych osób, które gwałtowną śmiercią zginęły z rozkazu Iwana Wasilewicza Groźnego. Car pozbawiając poddanych swoich życia, chciał pamiętać o ich duszach i dla tego na rok przed własną śmiercią (1583) posłał do monasteru św. *Cyrylla Bielozierskiego* wspomniany *Synodikon* przy szczerdej jałmużnie, wzywając zakonników, aby modlili się za wieczne odroczenie wymienionych w nim ofiar. Dokument ten niemający w dziejach przykładowy, ogłosił w zupełności prof. *Ustrjałow* z uczonemi uwagami przy wydaniu pism *Andrz. Kurbskiego* 1842 r. od str. 407—434.

rem, uderzył na *Szujskiego*. Po kilkugodzinnej walce, w której wódz nieprzyjacielski straciwszy do 9000 ludzi, w zabitych i więźniach, dział, ciężarów słowem całego obozu pozbawiony, życiem klęski swojej przyplacił, jeszcze niebezpieczeństwo niemięło, jeszczeby krwawo łatwe zwycięstwo okupić przyszło, bo *Radziwiłł* nad 4000 wojska nie liczył, w którym 700 znajdowało się rannych; kniazio- wie *Obolenscy*, którzy już stali pod Orszą, co chwila całą potęgą runąć mogli na Litwinów i znieść ich do szczętu. Ale niezrównana przytomność umysłu *Filona Kmity* ocaliła ich od zguby; gdy bowiem spełniając rozkaz hetmana razem z *Jerzym Ostykiem* wojewodą mścisławskim i *Andrzejem* kniazim *Rapustą* kasztelanem braclawskim, z dwuty- siącznym oddziałem wiesza się ciągle nad *Obolenskimi*, go- tów na każdym kroku ich postęp trudnić, otrzymuje przez gońca s pod Uły radośną wiadomość o zniesieniu *Szujskie- go*, razem z listami w których wymieniono liczbę zabitych i pojmanyeh. Wnet w chwili natchnienia, powziął i wy- konał myśl wielką, jedyną, która niewątpliwie kraj zbawi- ła. W bliskości Orszy znajdował się zamek Dubrowna, strzeżony od słabej załogi; Kmita ułożywszy list do jej do- wódcy, opisał w nim otrzymane zwycięstwo, przyłączył ur-zędowe hetmańskie wykazy poległych i wziętych, zapo- wiedział śpieszne przybycie całego litewskiego wojska, któ- rego ilość dowolnie zwiększył, i zwiastował niespodziany na *Obolenskich* napad. Wybrawszy trzech zręcznych żoł- nierzy, roszazuje im tajemnie przedrzeć się do Dubrowny, lecz taką im wskazał drogę, iż koniecznie przez obozowe czaty pochwycenymi być musieli. Co przewidział to się ziściło, z ich ujęciem gruchnęła wieść o nieszczęściu *Szujskiego* i przeraziła cały obóz niesłychaną trwogą, żadna siła zahamować popłochu niemogła, całe wojsko tłumnie pierzchnęło, a w tém *Kmita* z *Ostykiem* z pobliskich la- sów, gdzie się zaczął z oddziałem swoim, jak grom ude- rza na strwożonych i mniemających, że już przednia straż wojska ich sięga, niewstrzymanym pędem wpada i wsze-

dzie śmierć i zniszczenie roznosi. Skutek przewyższył wszelkie nadzieje, *Obolenscy* ledwo w twierdzach Smoleńska beśpiecznymi się być sądzili, *Rmita* zaś zważając małą garstkę swoich, równie ostrożny jak mężny, pogoń od dalszego ścigania cofa i na pierwsze stanowisko wróciwszy, odbieżany obóz opanował, w którym 25,000 wozów bronią, żywnością, szatami przepelnionych znalazł; wnet z jeńcami i zdobyczą do hetmana się udał i lud sobie poruczony prawie bez żadnej straty nazad mu odprowadził. *Radziwiłł* odjeżdżając do króla, tymczasowe dowództwo nad całym swoim wojskiem temu poruczył, który je s takiego niebeśpieczeństwa wyzwolił (1). Po kilku miesiącach przerwy wojna zapaliła się na nowo, z obudwóch stron ziemi pograniczne niszczyć poczęto, *Rmita* którego hufiec ciągle się zwiększał, zaciągnawszy własnym nakładem 1<sup>o</sup>00 koni, wzięwszy od *Stanisława Leśniowolskiego* chorągiew polską ze 400 ludzi złożoną pod sprawą walecznego rotmistrza *Marcina Dobrosolowskiego*, wpadł do *Siewierza*, miasto *Poczep* zdobył i zburzył, szeroko okolice krasnopolskie spustoszył, jadących do Moskwy kupców azjatyckich złupił, posłów carskich do Krymu wyprawionych przejął i ze znaczną zdobyczą do *Ostrza* powrócił (2).

Ale przejdźmy do życia domowego *Rmity*. Zdaje się, że przed rozpoczęciem jeszcze wojny połączył się był ze sławnym i starożytnym na Litwie domem *Chodkiewiczowskim*; bo chociaż *Niesiecki* idąc za *Kojałowiczem* utrzymuje: że miał za sobą córkę *Andrzeja* kniazia *Rapusty* kasztelana braclawskiego, żadnego na to jednak dowodu nieprzytacza; z następnego zaś zapisu (3) postrzeżemy, że była za nim *Zofja Chodkie-*

(1) Ob. o tej bitwie *Paprockiego* Herby ryc. str. 669. *Strykowski* ed. Bohom. str. 759. *Kojałowicza* Hist. Lithv. część II. str. 466. *Karamzyna* T. IX. str. 52. *Narbutta* Dzieje nar. lit. T. IX. str. 389. *Historia Russiæ Monumenta* T. I. str. 200. Porówn. co o tej bitwie mówi *Bielski* Kronika ed. Bohomol. str. 560. (2) *Narbutt* Dz. nar. lit. T. IX. str. 395. (3) Za udzielenie tego zabytku i innych które niżej wymienię, oświadczam czulą wdzięczność Radcy Stanu *Franciszkowi Malewskiemu*: jego uczynność, w niesieniu pomocy pracującym nad historją równać się tyl-

wieczówna. Gdy ten dokument oprócz światła jakie rzuca na rodzinne stosunki *Knity*, prostuje błędy i uzupełnia wiadomości *Niesieckiego* o *Chodkiewiczach*, a przytém służy za przykład, jakim trybem załatwiano wówczas w Litwie, wynikające z wyposażenia układy, rozumiem że umieszczenie go w całości nie będzie tu nie właściwem.

Roku pańskiego 1563 października 13. dnia. Gospodar król j. m. i wielki książę Zygmunt August raczył kazać do ksiąg j. m. gospodarskich kancelarskich zapisać. Przyszedszy osobiście przed jego królewską mość dzierżawca *Ostrski* pan *Filon Knita*, opowiedział to gospodarowi królowi j. m. imieniem swoim i imieniem małżonki swojej córki pana trockiego, hetmana dwornego, sprawcy (administratora) starostwa żmudzkiego, dzierżawcy kormiałowskiego pana *Grzegorza Aleksandrowicza Chodkiewicza*, pani *Zofji*: że j. m. pan trocki teść jego, wydając za niego za mąż tę córkę swoją panią *Zofją* i mając ku niej osobliwy wzgląd i miłość swoją ojcowską, z łaski a dobrodziejstwa swojego, niemałą summę pieniędzy tak w gotowym groszu, jako też w złocie, srebro, klejnotach, szatach, tudzież w wielu innych ruchomych rzeczach wyprawę po niej udzielał, czegooby ona, według prawa pospolitego z imion ojczystych t. j. z czwartej części, a z imion macierzystych tej części, jakaby po żywocie pana trockiego ojca jej i po żywocie pani trockiej, *Katarzyny* córki *Iwana Wiszniowieckiego* matki jej, z równego działu na nią przyjsć miała, w posagu idąc za mąż miechy niemogła; to j. m. pan trocki, z osobliwego dobrodziejstwa swojego ku niej córce swej, nad przystojność i nad obyczaj prawa pospolitego uczynił i to dobrze na wyprawie, jej córce swojej opłacił. A niemogąc ona natenczas, dla choroby swojej, sama przed hospodarem królem j. m. stanąć i zeznania w tej rzeczy uczynić, prosiła j. kr. m. przez małżonka swojego pana *Filo-*

---

ko może rozległej nauce i szczęśliwym zdolnościom, któremi już w kwiecie wieku zdumiewał spółuczniów i jednał szacunek nauczycielów swoich w Uniwersytecie wileńskim, którego był prawdziwą chluba.

na *Rmitę*, aby jego kr. m., dla przesłuchania w tej rzeczy jej zeznania urząd swój do niej posłać raczył. A tak gospodar król j. m. za prośbą jej przez pana Filona *Rmitę* małżonka jej do j. kr. m. zanesioną, raczył posłać do niej urząd swój gospodarski przy radzie j. kr. m. przysięgli, marszałka i pisarza hospodara króla j. m. starostę tykocińskiego p. Jana Szymkowicza, a pisarza jego kr. m. koniuszego grodzieńskiego, dzierżawcę oszmiańskiego, wilejskiego i krasnosielskiego pana Jana Mikołajewicza Hajka, gdzie oni za rozkazaniem j. m. hospodarskiem we dworze pana trockiego w Wilnie, u pani Filonowej *Rmiciny*, pani *Zofii*, będąc i w tej rzeczy zeznania jej dostatecznie wysłuchawszy, hospodarowi, królowi j. m. to opowiedzieli: iż pani *Filonowa Rmicina*, pani *Zofja*, acz będąc natenczas na ciele swoim chora, lecz przy dobrej pamięci i zupełnym rozumie, nie z czyjej namowy, ani przymuszenia, lecz ze swojej dobrej woli, przed tymi posłańcami j. m. hospodarskimi, wyżej wzmienionymi, jako przed urzędem jego kr. m. przysięgłym, sama ustami swojemi, oczywiście to zeznała: że będąc w małżeństwo daną za pana Filona *Rmitę* dzierżawcę ostrskiego z łaski i dobrodziejstwa p. Grzegorza j. m. *Chodkiewicza*, pana trockiego ojca swojego, niemajął posag, nad obyczaj prawa, czego by ona s czwartej części imion ojczystych i z imion macierzystych mieć niemogła, to ona z osobliwej miłości i dobrodziejstwa ku sobie j. m. p. trockiego ojca swojego w wyprawie wzięła i do rąk swoich cały posag zupełnie przyjęła, za których wyprawy i posagu odebraniem, jej od pana trockiego ojca jej dany, już ona czwartej części imion ojczystych jako też części imion macierzystych, co by na nią po śmierci pana trockiego i małżonki j. m., rodziców jej przyjsć miało, a osobliwie znając ona to prawo którym pani *trocka p. Katarzyna Iwanówna Wiszniowiecka* matka jej, wszystkie imiona swoje ojczyste i macierzyste, t. j. leżące na Wołyniu *Murawieć* zamek, miasto i dwór *Knichinin*, ze wszystkimi wsiami i przysiółkami, tudzież w Litwie imiona leżące t. j. dwór *Berestowieć* i

dwór Bielawieze a zamek i miasto Pieski, oraz łowy i puszcze u Narewki, j. m. panu trockiemu małżonkowi swojemu wieczném prawem zapisała, oddalając to od wszystkich trzech córek swoich a wlewając to prawo swoje na pana małżonka swego i na synów z j. m. spółdzonych i na potomki j. m. Owoż ona okazując w tém z siebie powolność i posłuszeństwo swoje ku panu trockiemu ojcu swojemu i ku pani Katarzynie Iwanównie matce swojej, za wiadomością i zezwoleniem w tej rzeczy małżonka swojego pana Filona Kmity, który oczywisto przed urzędem jego kr. mości tego jej pozwolił, obaczywszy ku sobie taką łaskę i wielkie dobrodziejstwo rodziców swoich, które jest od nich jój w wyprawie uczynione, tém zeznaniem swoim urzędowém, jako s czwartej części imion ojezystych, tak i macierzystych, coby na nią z równego działu przyjsć miało i jako to pani trocka małżonkowi swojemu panu Grzegorzowi j. m. Chodkiewiczowi panu trockiemu wiecznem prawem zapisała, wszystkiego tego wyrzekała się, obowiązując i kładąc ten obowiązek na siebie i na małżonka swojego pana Filona Kmity i na dzieci i potomki swoje, iż oni jako przy żywocie, tak i po żywocie pani trockiej, tej części którą jej mość wieczném prawem panu małżonkowi swojemu zapisała, w imionach macierzystych wyżej pomienionych, u jego mości pana trockiego, a po śmierci jego ani u synów j. m. braci swoich i u potomków ich, ani ona sama, i małżonek jój i dzieci i potomki ich żadnemi prawami, ani wyszukanemi przyczynami, domagać się nie mają, lecz ma to zostać wieczném i nieporuszoném prawem przy panu trockim i przy synach j. m. i potomkach ich. Podobnie i czwarta część imion ojezystych, s których wyprawa dostateczna już jej uczyniona, wieczném i dziedziczném prawem przy władaniu i używaniu j. m. pana trockiego i synów jego m. i potomków ich być ma; i już za tém wyznaniem jej wolen j. m. pan trocki ojciec jej, wszystkie imiona ojezyste i macierzyste, komu chcąc oddać, darować i na wieczność zapisać i jako najlepiej rozumiejąc wedle woli swojej tém szafować. Za którym zeznaniem swoim pani Zofja Hreh-

równa Chodkiewiczówna Filonowa, Kmicina prosiła hospodara króla j. m. przez tych panów posłańców jego królewskiej mości wyżej wzmienionych, aby: to opowiadanie i zeznanie jej, przed urzędem j. m. hospodarskim uczynione, do ksiąg jego królewskiej mości było zapisane; a tak hospodar król j. m. tego opowiadania i zeznania jej oczywistego w tej rzeczy wyżej pomienionej przed panem Janem Szymkiewiczem marszałkiem i pisarzem j. m. hospodarskim i przed panem Janem Hajkiem pisarzem j. kr. m. jako posłańcami i urzędem j. m. hospodarskim uczynionego, i przez nich jego kr. m. opowiedzianego, za prośbą oczywistą pana Filona Kmicity małżonka jej i samej pani Zofji Filonowej Kmicinej, przez nich posłańców jego królewskiej mości, przed hospodara króla j. m. zanieśioną do ksiąg j. m. hospodarskich kancelarskich zapisać kazać raczył. Któregoż opowiadania i zeznania jej w tej rzeczy, wypis s ksiąg jego kr. m. kancelarskich, pod pieczęcią j. m. hospodarską, panu trockiemu j. m. jest wydan. Pisano w Wilnie. Jan Hajko pisarz (1).

Niewiadomo czy *Kmita* s tego stadła miał potomstwo, czy nawet długo cieszył się małżeńskim pożyciem, bo lubo w prawie predażném które na majątność Korosteszów w r. 1565 grudnia 15 Iwanowi *Olizarowi Wolezkiewiczowi* wydał, zastrzeżę: że *ani żona, ani dzieci jego*, niebędą mogły tej predaży poruszyć, wszakże ten warunek tak dobrze na czas obecny, jak i na przyszłość mógł służyć. Zdaje się jednak że wówczas był zupełnie bezdzietnym, bo niżej cokolwiek zabezpieczając *Olizara* w pewności nabycia, wyrzeka się dla siebie żony i dzieci, *jeśliby mi Bóg miłościwy dać ję raczył*, wszelkiego wstępu do rzeczoney majątności. Dowiadujemy się nadto s tego zapisu, że *Kmita* który przed dwóma laty (1563. paźdź. 13) był dzierżawcą *Ostrskim*, wówczas, zapewne za zasługi, otrzymał już od króla *Zygmunta Augusta*

(1) Sądę iż ostrzeżęć nienależy, że to zeznanie *Zoffi* z *Chodkiewiczów Kmiciny* pisane jest pierwotnie gloskami cyrylicznymi, ale ponieważ i wyrazy i cały tok mowy jest zupełnie polski, wolalem je dla wygody czytelników w tym języku umieścić.

większą dzierżawę czarnobyłską, a równie że z własnego majątku ponosił wszystkie nakłady wojenne; co go też zmusiło do przedania części dóbr po ojeu odziedziczonych, wyraźnie bowiem na początku zapisu mówi: „iż czasu wojny i służby jego kr. m. ziemskiej, wojennej, z nieprzyjacielem gospodarskim wielkim kniazem moskiewskim, częstokroć wyprawując się na posługę gospodarską i wszej rzeczypospolitej i wielkie utraty w majątności i upadki w statku swoim z nieprzyjaciół gospodarskimi podejmując, a z tych przyczyn i przypadków, będąc natenczas pieniędzy wielce potrzebny, sprzedałem i zbyłem wiczyście imienie moje ojezyste, dziedziczne. „Dowiadujemy się jeszcze, że brata niemiał, tylko siostry zamężne; bo opisując zaręki na każdego, ktoby w spokojném dzierżeniu nabywec chciał zakłócać, wyraża mianowicie: „*bliskich krewnych, siostry i szwagrów swoich*“; nakoniec możemy powziąć jakiegokolwiek wyobrażenie o zamożności *Kmity*, s tego: iż tłumacząc się że według prawa mógł sprzedać Korosteszów, oświadcza: że ta majątność nietylko nieprzechodzi trzeciej części dóbr ziemskich którą szafować było wolno, ale nawet ani trzydziestej części ogólnych posiadłości jego niewynosi (1). Jakoż oprócz Lityna, Poltewicz, Sołosz i Dworu winnickiego znaczna majątność Pikow (2) teraz w powiecie winnickim na Podolu, także do niego należała. *Paprocki* wspomina (3), że *Jerzy Jazłowiecki* w r. 1571. powracając z wyprawy na Tatarów zatrzymał się był w Pikowie mieście *Filona Kmity Czarnobyłskiego*. Co do dóbr wyżej wzmiankowanych, gdy *Zygmunt August* nagro-

---

(1) Ob. ten dokument wydrukowany w całości z oryginału przez Aleks. *Przeddziekiego* w przywiedzioném wyżej dziele: *Podole, Wołyń, Ukraina* T. II. od str. 114 do 118. Co do rozporządzenia Statutu 1go, którym wolność szafowania dobrami leżącemi do trzeciej części ograniczoną była, porówn. rozdział XV. tegoż statutu w wydaniu Tytusa hr. *Działyńskiego* str. 156 i dd. Prawo to później zostało zmienione w statucie IIIcim Art. 41. z rozdz. 3go. (2) Przed 20tą laty, a może jeszcze i teraz dziedzictwo Jana Borejki, blisko 700 głów ludności męskiej. Ob. ks. *Marczyńskiego* Wawrzyńca Statystyka gubernji podolskiej T. III. str. 118. (3) Herby rycerstwa polskiego str. 163.

dził jego zasługi dzierżawą czarnobyłską, wkrótce wyjednał przyłączenie ich do dóbr królewskich, a otrzymał w zamian Czarnobyl na dziedzictwo. Przywilej na to obejmujący zaszczytne wspomnienie jego zasług przytaczam w zupełności:

Zygmunt August z Bożej łaski, król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, żmudzki, mazowiecki, inflancki i innych.

Oznajmujemy tym listem naszym niniejszym i na potem będącym komu będzie potrzeba o tém wiedzieć. Że co przedtém niejednokrotnie, lecz od lat kilkunastu bił nam czołem dworzanin nasz pan *Siemen Kmita*, a potem także od nie-małego czasu i syn jego, rotmistrz nasz pan *Filon Kmita*, prośby swoje pokorne do nas hospodara donosił, powiadając: że dla ustawicznych posług naszych hospodarskich i ziemskich wojennych, przez nas hospodara i przez hetmanów naszych na niego wkładanych, on imion swoich podolskich, które w powiecie winnickim posiada, t. j. imienia *Lityna*, *Poltewicz*, *Sołaszy* i *Dworu winnickiego* (1), tudzież wszystkich ludzi swoich tamecznych, tak od niespodzianego wtargnięcia tatarskiego, w owe tam kraje nasze pograniczne, jako też i od krzywd i szkód, które się jemu i tym imionom jego, ze strony obywatelów korony polskiej, naostatek i od urzędu naszego winnickiego dzieją, bronić niemoże; w czém sobie wielkie a nieznośne szkody być mieniać, bił nam czołem: abyśmy łaskę naszą hospodarską uczynili, a te wyżej pomienione imiona jego *Lityn*, *Poltewicze* i *Sołaszy*, oraz *Dwór winnicki* i ludzi do nich należących, stawy i młyny tameczne, do rąk naszych hospodarskich wzięli, a jemu na to miejsce, gdzie słuszną zamianę, według woli i łaski naszej hospodarskiej, dali. W czém my jemu łaski naszej hospodarskiej nieodmówiwszy, posłaliśmy naprzód dworzanina naszego *Bazylego Mackiewiczza*, te wyżej pomienione imiona

---

(1) Czy *Lityn* teraz miasto powiatowe na Podolu, był wprzód własnością Kmity, niewiem. *Poltewicze* czy nie jest to samo co dziś starostwo Pultowieckie o którym *Ob. Marczyńskiego Statystyka gub. podolsk. T. III. str. 114.*

jego, jako się same w sobie; w gruntach i obchodach swoich mają, także ludzie w nich będące i pożytki z nich przychodzące spisać. Który dworzanin nasz Bazyli Mackiewicz tam bywszy, tak szerokość gruntów tych imion, jako też ludzi w nich żyjących i pożytki z nich przychodzące spisał i do nas hospodara, ten rejestr oddał, który my od niego do skarbu naszego ziemskiego wziąć rozkazaliśmy. Gdy zaś około szerokości gruntów, owych imion podolskich, wyżej pomienionych, o ludziach i pożytkach z nich przychodzących, od tego dworzana naszego Bazylego Mackiewicza do nas i do skarbu naszego, wiadomość pewna jest przyniesiona, *my mając łaskawy wzgląd: na te wierne, pocziwe i pilne postugi pana Filonowe, któremi on od niematego czasu na postugach naszych hospodarskich i ziemskich i w niematych bitwach bywając przeciw nieprzyjacielu naszego, nielitując garta i przelewania krwi swojej, mężnie się, jako prawemu rycerzowi należy, zastawiał i tém łaskę naszą hospodarską zastugując, dobrze się nam podobał, z łaski naszej hospodarskiej na tę odmianę pozwoliliśmy.* Wziąwszy więc te wyżej wzmiankowane imiona jego, s tém wszystkiém, jako się wyżej wyraziło i jako nam na rejestrze przez dworzana naszego podano, do rąk i do stołu naszego hospodarskiego, za to daliśmy mu w zamian zamek nasz czarnobylski, w ziemi naszej kijowskiej leżący, z miastem i z mieszczany tamecznymi i z bojarami, ze sługami pątnymi, z ich gruntami i siedzibami i siołami, a mianowicie z dwoma siołkami pod Owruczem, tamże w ziemi kijowskiej, nazwanemi: Kubelinem i Lewkowcami, z bojarami, sługami pątnymi i ich podsąsiadkami (1), z ich siedzibami i siołami i ze wszystkimi gruntami i drzewem bartném. Także w Czarnobylu z ludźmi ciągłymi i z ich podsąsiadkami z mytem pogłówném i pospolitém, suchą i wodną drogą, s karczmami, wszelkich napojów szynkami, z rzekami i strumieniami, z jazami, jeziorami, z bobrowemi gony, z łowami zwierzynnemi i ptaszemi, z drze-

(1) *Podsusiedki* zapewne to, co dziś nazywają *kątnikami*,

wem bartném i ze wszystkiém zgoła, jako się to w sobie i obchodach swoich z dawna ma; s czém i z jakowemi pożytkami, ten zamek nasz czarnobyłski, na nas hospodara do tego czasu był dzierzany, nie tam na siebie i na potomki nasze niezostawując; jakoż to i tym listem naszym jemu same-mu, żonie, dzieciom i potomkom jego i na potém będącym następcem i bliskim ich, za te wyżej wzmiankowane imiona jego podolskie, w powiecie winnickim leżące, w zamian wiecznemi czasy nadajemy. Ma on sam, żona, dzieci i napotém będący następcy i bliscy ich, ten zamek nasz czarnobyłski, z miastem z mieszczany, z bojary i stemi dwoma siołami, z bojary pątnymi, ludźmi ciągłymi, ze wsiami, karczmanni, z mytem i ze wszystkiém tém, jako to do tego czasu dzierzano na nas hospodara, i jako się wyżej pomieniło, dzierzyć i używać, rozszerzać i pomnażać, wszelkich dochodów i pożytków sobie powiększać; będąc wolen to oddać, sprzedać, zamienić i jako chcąc obrócić, ale już do tych imion podolskich: Lityna, Poltewiec i Sołaszów; tudzież Dworu winnickiego i ludzi w nich zamieszkałych, które nam w zamian postąpił, ani on sam, ani żona, dzieci i napotém będący następcy i bliscy ich, nie posiadać i wstępować się w one niemają, ani ich od nas i potomków naszych wielkich książąt litewskich poszukiwać, wiecznemi czasy, nie będą. I na to, jemu panu *Filonowi Kmicie* daliśmy ten list, podpisawszy go ręką naszą hospodarską; do którego dla większej wagi i pieczęć naszą przywiesić rozkazaliśmy. Pisan w Bielsku, roku od narodzenia Pańskiego 1566, miesiąca marca 29 dnia. Podpis ręki hospodarskiej. *Basilius Drewiński*, pisarz i sekretarz (1).

*Paprocki* (2) mógł widzieć, lub słyszeć o tym przywileju, ponieważ mówiąc o *Filonie Kmicie* że się zwał *Czarnobyłskim* objaśnia: iż przybrał ten przydomek od zamku *Czarnobyła* (3) wziętego w zamian, od Zygmunta Augusta, za oj-

(1) Z ksiąg zapisów metrycznych w. ks. lit. Tom 50. str. 14 i dd. (2) Herby rycerstwa str. 668. (3) Dziś w gubernji kijowskiej, powiecie radomyślskim.

czyste dobra na Podolu. *Kojatowicz* (1) błędnie utrzymuje: że Czarnobyl dostał się *Rmicie* darem za stracone posiadłości siewierskie.

Zdaje się, w tymże roku, król ceniąc jego męstwo i roztropność, poruczył mu ważny, w owych czasach, urząd starosty orszańskiego. Twierdza ta na samém wówczas pograniczu leżąca, wymagała koniecznie dowódcy, któryby i nie spodziane wtargnięcie orężem odeprzeć, i w czasie rozjemiu lub pokoju, dobre zachowanie sąsiedzkie między obudwoma mocarstwami utrzymać potrafił. Wszystkie bowiem listy i poselstwa zawsze przez Orszę i za pośrednictwem starosty przechodziły, wszystkich wiadomości o tém co się na Moskwie działo, jego było obowiązkiem królowi i panom radom w.ks. lit. dostarczać, sprawy nakoniec i zatargi między obustronnymi mieszkańcami codziennie niemal zachodzące, przed jego sąd się wytaczały. Że mianowanie go starostą na ten rok przypada, wnoszę z wyrazów samego *Rmity*, który w r. 1574. września 10. pisze do panów rad litewskich: iż o opatrzeniu Orszy, dosyć już przez ośm lat ich ostrzegał (2).

Zapewne powinności nowego urzędu przywiązując go do miejsca, niepozwoiliły *Filonowi Rmicie* osobiście dzielić niebezpieczeństw wojny, która znowu w r. 1566 wybuchnęła, pragnąc jednak służyć krajowi, skoro tylko książę Roman *Sanguszko*, dowiedziawszy się że książę Piotr *Sierebranyj* w 5000 zbrojnych ku Orszy ciągnął, dla wstrzymania jego postępów, wyruszył; wnet *Rmita* sam strzeżeniem zamku zajęty, posłał mu w pomoc własną swoją rotę pod sprawą *Matwieja Wolka*. (3) *Sanguszko* z 24 na 25 lipca 1567. stoczył szczęśliwą bitwę i nieprzyjaciół rozgromił, główny wojewo-

(1) Sub Augusto Sigismundo, in compensationem honorum amissorum in Severia, accepit bona Czarnobyl. *Kojatowicz* Alb. in Manuscripto Stemmatographiae Lithuanicae. s. n. *Rmita*. (2) Ob. List XXII. pod koniec str. 299. w liście zaś II. r. 1574. stycznia 23. prosząc o pozwolenie odjazdu do Czarnobyla wyraża: „w której to majątności mojej, już ósmy rok za posługami hyspodarskimi i ww. m. m. panów, niebyłem.“ str. 248.

(3) Ob. Paprockiego herby rycerstwa str. 647.

da książę *Sierebranyj* raniony ledwo życie uniósł, książę *Wasil Palecki* zrabany wkrótce w obozie litewskim zmarł, *Amurat* dowódca Tatarów poległ, zwycięstwo było zupełne (1). Był to rok szczęśliwy dla Romana *Sanguszki*, bo tegoż lata ostrzeżony, że *Osip Michajłowicz Szczerbaty* i książę *Jerzy Fiedorowicz Borjatyński* ciągnęli w 6000 wojska i 3000 Tatarów pod sprawą *Segit-Murzy* z Uły do Suszy, napadłszy na nich niespodzianie rozproszył, znaczne mnóstwo uciekających pobił, lub pojmał, a w ich liczbie i trzech wymienionych wodzów z 80 bojarami (2). W roku następnym 1568 gotowała się wojna stanowcza, król *Zygmunt August* miał nią osobiście kierować i tym końcem pod *Radoszkowicze* zgromadził około 100000 wojska. Zbytecznym byłoby mówić na tém miejscu o powodach, dla których to przedsięwzięcie spękało się na niczym; lecz gdy wśród przygotowań czynionych do tej potężnej wyprawy wzywano wszystkich, których imie mogło być rękojmią niewątpliwego tryumfu, w ich rzędzie *Filon Kmita* przepomnianym być niemógł. Jakoż, skoro *Jan Chodkiewicz* starosta żmudzki pod Ułę, świeżo założony zamek nieprzyjacielski podstaąpił, wnet *Kmita* wyprawił z dodanymi: *Iwanem Lackim*, *Paluskim*, *Nasilowskim*, *Iwanem Proskurą*, *Jerzym Jundzillem* (3) starostą szklowskim i 4000 jezdnych aby wtargnął w księstwo smoleńskie. Dane sobie poruczenie wykonał *Kmita* s tą bystrością która wszystkie jego działania znamionowała; nagle pod *Smoleńskiem* stanął, załogę z zamku wywabił, wielką liczbę śmielszych trupem położył, innych jako: *Timofiejewa*, *Niejelowa*, *Baskakowa* (4) w jeństwo uprowadził i hetmanowi

(1) Strykowski Kronika ed. Bohom. str. 761. Kojalowiez Hist. Lithu. T. II. str. 477. Narbut Dzieje narodu lit. T. IX. str. 428., błędnie tę bitwę kładzie pod rokiem 1568, zapewne omyłony przez *Karamzyna* którego się w tém miejscu trzymał. Porów. *Karamz.* T. IX. str. 117. (2) Tamże. (3) Potomkowie tych wojowników żyją, sprawiedliwi i szczodry w nagradzaniu *Zygmunt August*, pewnie o nich niezapomniął a spadkobiercy przywilejów jego nieogłaszają. Dzisiaj historia nawet ich imion wypisać nieumie, prawnuki corocznie zbierają plony z ziemi krwią przodków wysłużonej i milczą! (4) W Synodikonie wspomnieni są między zabitymi: *Timofiejew* *Leonty*, *Niejelow* *Aleksy* i *Bazyli Baskakow* Au-

wręczył, ze swoich jednego tylko szlachcica *Ołowienickiego* (1) stracił, bo rotmistrz *Gorski* (2), lubo s konia zbity, jednak od towarzystwa ocalony. Wszakże gdy *Kmita* spotrzął, że nieprzyjaciel tą utarczką zrażony w murach się zawarł, i do nowej walki niewystąpi, puścił szerokie aż pod *Wiaznę* zagony, po całym księstwie smoleńskim i na kilkanaście mil kraju ogniem i mieczem spustoszył. Tymczasem wetując porażkę *Chodkiewicza*, (3) *Roman Sanguszko* Ułę zdobywa, s przeciwnej strony *Szeremietjew*, *Buturlin*, *Saburów* Witebsk i okolice pożogami niszczą, na pograniczu *Inflant Aleks. Polubiński* Izborsk na chwilę ubiega i wnet go s całą załogą polską traci. Obadwa narody tyłu klęskami znękane spoczynku pragną; wojna umilkła, nadzieja pokoju błysnęła, układy zagajono. *Kmita* tę pierwszą wyprawę nakładem królewskim odbywszy, bo wcześniejsze wszystkie z własnego mienia załatwiał, powrócił na stanowisko swoje do Orszy i tam wkrótce spotkało go szczęście gościnnie przyjmować *Piotra Kazimierskiego*, rodem z ziemi krakowskiej, męża nieśmiertelnej pamięci, który pierwszy w dziejach świata, po upływie ośmiunastu wieków, wznowił bohater-ski przykład *Marka Attiliusa Regula*. *Paprocki* uwiadamia: że gdy nazad do Moskwy wracał, niebyło pomocy którejjby od *Kmity* niedoznał (4).

Stało naprzód zawieszenie broni, później w trzyletni rozejm zamienione. *Kmita* był zajęty obowiązkami urzędu, na którego kłopoty tak często w listach swoich narzeka. W latach które upływały od przerwania wojny do końca 1573 roku, niemogłem zebrać żadnych o nim wiadomości, jeden

---

drzej Iwanowicz. Ob. pod liczbami 84. 26. 31. i 7. od str. 415 do 434. pism *Kurbskiego* wydanych przez prof. *Ustrjalowa*. (1) Niesiecki ten dom opuścił. (2) Niesiecki z *Nieszporokowicza*: *Odrobiny stołu*, str. 171. wspomina *Marcjana Gorskiego* rotmistrza, rabiniego pod Smoleńskiem i cudem ocalonego. Niemając dzieła *Nieszporokowicza* pod ręką, niemiem sprawdzić czy jest to ten sam *Gorski* o którym tu mowa. Ob. *Nies. T. II. str. 367*. (3) Ob. *Narbutta Dz. nar. lit. T. IX. str. 433*. (4) Ob. *Herby rycerstwa* od str. 511 do 515. gdzie znajduje się dostateczna wiadomość o *Kazimirskim*.

tylko list królewski, który ocalał, a musiało ich być zapewne niemało, w tém miejscu przytaczam, bo z niego powziąć można wyobrazenie, jakiego rodzaju posług po *Rmicie* żądano, a razem przekonać się, jak wysoko król o jego doświadczeniu i niezachwianej wierności trzymał, kiedy mu w czasach takich niebezpieczeństw tę strażnicę państw swoich poruczył.

Zygmunt August i t. d. Staroście orszańskiemu, panu *Filonowi Rmicie Czarnobyłskiemu*. Dane nam są listy, jeden od ciebie a drugi od pisarza naszego, dzierzawcy świsłockiego pana Michała *Haraburdy*, do nas hospodara pisane, s których dostatecznieśmy wyrozumieli, z jakich przyczyn pan *Haraburda* musiał od granic nazad powrócić i w Orszy zostać. Stało się to dla pisma wojewody smoleńskiego do ciebie, aby się tam w Orszy zadzierzał, wymowę niezwykłą wypisując: niegotowości karmu i podwód, za niedaniem mu, przed przyjazdem pana *Haraburdy* tam do Orszy, od ciebie wiadomości, że do hospodara jego ów posłannik nasz jedzie; a przytém, jakoby dla powietrza, o którym w Smoleńsku głoszą, panu *Haraburdzie* do wielkiego kniazia, jechać niemożna i oczu jego długo niewidzieć. Wszakże, obiecuje wojewoda smoleński w liście swoim, wzięwszy naukę od hospodara swojego, oznajmić: przez które miejsca panu *Haraburdzie* do siebie iść każe. Lecz i sami widzimy, że to jest rzecz jakaś nowa, gdyż w listach rozejmowych, posłom i gońcom z obu stron, tak naszym hospodarskim, jako i moskiewskim, pod czasem rozejmu, przejazdu dobrowolne opisane, i posłom wielkiego kniazia, którzy niedawno od nas hospodara odjeżdżali, o posłanniku naszym, że wkrótce po nich miał wyruszyć, oznajmiono. Co się zaś dotyczy powietrza w Smoleńsku, to też ta przyczyna niepotrzebna, bo i przedtém zawsze, jakoście i sami do nas pisali, gdy posły, albo gońcy od nas hospodara, do wielkiego kniazia byli posyłani, chociaż czasem w Smoleńsku było niebezpieczno, wtedy na inne miejsca do niego bywali prowadzeni, a przez to w rzeczach ziemskich, żadnej trudności i posłów na gra-

nicach zatrzymywania, niechywało. Wiedzieć zatem niemożemy, jakim umysłem ten nieprzyjaciel to czyni, albo wstydem snać, przyjmować naszego posła w spustoszonej ziemi od Tatarów, albo aby zwłaszcza niewiedział co z miastem moskiewskiem stało się (1), lubo też że przy sobie mało ma ludu. Wszakże przecię, żeby zaś pan *Haraburda* nazad z Orszy miał się wrócić, to się nam za słuszne niezdaje, a zwłaszcza gdy wojewoda smoleński, to do ciebie pisał: że do hospodara swojego, o nim znać dając i nauki na to prosząc, już posłał. Roskazaliśmy więc do pana *Haraburdy* pisać: aby lepiej przez ten czas, póki od wojewody smoleńskiego wiadomość będzie, tamże w Orszy zamieszkał, a na on czas gdy do ciebie napisze, jeśli wielki kniaź jemu do siebie jechać pozwoli, aby jechał; chybaży z listu wojewody smoleńskiego, co takowego wątpliwego i trudnego okazało się, wówczas nam natychmiast o wszystkim znać dawajcie, od nas zaś pan *Haraburda* naukę bez omieszkania mieć będzie, jako się w tém sprawować ma. Żeby zaś tém pewniejszą wiadomość powziąć o tej sprawie moskiewskiej, dla czego pana *Haraburdę* zadzierzano było? abyś według zwykłości, którą my od ciebie wdzięcznie przyjmujemy, przez szpiegi swoje pilne wywiadywanie o tém czynił i o wszystkim z ziemi jego, pewnej wiadomości zasięgał, a coby słusznem i potrzebnem było, porozumiewając się s panem *Haraburdę*, nam pisaniem swoim oznajmował, roskazujemy. Pisan w Warszawie 1571. miesiąca października 28 dnia (2).

Niedługo już *Kmita* temu królowi, dobroczyńcy swojemu, służył. Zygmunt August w dziewięć miesięcy od powyższego listu życie zakończył (3). Nastąpiła chwila ser-

---

(1) Ob. w historii Karanazywa, przesliczny opis nieszczęść, które się wówczas na Rossję zwały, tu król czyni wzmiankę straszliwego pożaru, gdy chan tatarski w dniu 24. maja 1571. z 10ciu końców Moskwę podpalił roskazał i do szczetu ją spustoszył. Historia państwa rossijsk. T. IX. 176 do 183. (2) W księdze zapisów metrycznych 56. na str. 2. (3) 1572. lipca 7.

deczej żaloby dla obojga narodów a dla *Rmity* dni pracy, trwogi i ciężkiej odpowiedzialności. Rząd Litwy podczas bezkrólewia przeszedł w ręce panów radnych; na ich czele znajdowali się trzej biskupi Walerjan *Protasewicz Szuszkowski* wileński, Jerzy *Pętkiewicz* żmudzki, Mikołaj *Pac* kijowski, tudzież urzędnicy w. księstwa, a s tych najczynniejsi Mikołaj *Radziwiłł* hetman, Ostafiej *Wollowicz* podkanclerzy i Ławryn *Wojna* podskarbi ziemski. Litwa mimo świeże w Lublinie zjednoczenie, (1569) niemogła oswoić się z myślą, iż postradała udzielnosc. Wielu dalej i jaśniej czytających w przyszłości, widząc niepodobienstwo zachowania samostnego bytu, pragnęli przynajmniej utrwalic pokój i bezpieczeństwo ojczyzny przez skojarzenie s potężnym sąsiedzkiem mocarstwem. Car Iwan Wasilewicz ze swej strony czynił wszelkie w tej mierze ułatwienia i niewahał się gońcowi litewskiemu, który przywiózł do Moskwy wiadomość o zgonie Zygmunta Augusta, jawnie swych życzeń oświadczyć (1). Atoli większość narodu przemogła; dnia 9. maja 1573. obwołany królem Henryk Walezjusz, lecz nim to nastąpiło, *Rmity* używanym był przez senat do znoszenia się s carem i lubo niemamy tych pism, które muszą znajdować się jeszcze gdzie w ukryciu, wiemy: że *Rmity* czynnie, acz podobno mniej szczerze, spełniał włożone na siebie w tym względzie poruczenie, bo przekonywają o tém listy, któreśmy teraz na jaw wydali. Zajmują one dziewięć miesięcy czasu (2); treścią ich są raczej wewnętrzne sprawy panowania Iwana Wasilewicza niż rzeczy litewskie, bo, jak już powiedziałem, jednym z głównych obowiązków starosty orszańskiego, było zasięgnięcie wiadomości o wszystkiem co się w kraju ościennym działo. *Rmity* załatwiał tę powinność dokładnie i pracowicie, doniesienia jego są skore i rzetelne, czasem dotyka szczegółów osobistych i te miejsca nie są najmniej ciekawe

---

(1) Ob. Słowa wielkiego księdza moskiewskiego przy odprawie Fedora Zienkowicza Woropaja. Ważny ten akt wydrukowany po polsku w dziele: *Historica Russiae monumenta* przez A. J. Turgienjewa. S. Petersburg 1841. T. I. str. 229. (2) Od 7. grudnia 1573 do 23 września 1574.

w jego pismach. Już wspomniałem że kazano mu znosić się s carem co do poddania się Litwy, owóz po przybyciu do Polski Henryka (1), śnać ci, którzy przekładali nadeń wielkiego księcia, trwożyli się aby im to jakiej niełaski królewskiej nieniosło, zwłaszcza, że car w nadziejach omyłony, jawnie żalił się na nieszczérość Litwinów i w listach bynajmniej ich nieoszczędzał. *Wollowicz*, któremu cały bieg rzeczy niemógł być tajnym, zapytywał jednak *Kmitę*: czy rzeczywiście podawał radę carowi, aby w czasie bezkrólewia syna swojego z wojskiem do Smoleńska przysłał, czy oświadczał się mu służyć i pomagać na panowanie, czy prosił o to aby go car do swojej osoby zbliżył? ostrzegał przytém: że ten postępek zagraża mu wielkiem niebezpieczeństwem. Do żywego tknięty *Kmita*, odpowiedział obszernym listem, w którym całe swoje postępowanie tłumaczy; potwarz, iż, s pobudek osobistej dumy, cara do wtargnięcia do Litwy wzywał, z największym oburzeniem zbija i stanowczo twierdzi: że nigdy podobna rada, w myśli jego niepostąpiła. Co pisał, co czynił, to wszystko senatowi litewskiemu wiadomo, bo jego tylko rozkazy wykonywał (2). Rzecz ta nie miała dalszych następstw, prócz chwilowego udręczenia, *Kmita* pozostał na Orszy i przez cały czas bezkrólewia, po odjechaniu Henryka (3), strzegł wiernie poruczonego sobie zamku, o którego poprawę i uzbrojenie nieprzestawał kołatać. Dobitnie w listach swoich ubolewa nad nierzędem rzeczypospolitej. Godne jest zaiste czytania i głębszej uwagi, co pod dniem 5 sierpnia 1574 (4) do Ostafieja *Wollowicza* pisze, bo to maluje całą zacność jego prawdziwie obywatelskiej duszy.

Chociaż od 22 września 1574 r., daty przedostatniego listu, przez pięć lat, aż do połowy 1579, kiedy Stefan Batory wojnę z carem Iwanem Wasilewiczem rozpoczął, żadnej wzmianki o *Kmicie* nieznajduję, sędzę jednak, iż nie-

---

(1) 1574. stycznia 25. (2) Ob. wyżej od str. 267 do 277. (3) 1574 lipca 18. (4) Ob. str. 287 do 292.

błądząc rozumiejąc, że cały ten czas na Orszy przebył, bo skoro król wyprawę rozpoczął, wnet mu dał rozkaz strzeżenia obrotów nieprzyjacielskich nad Dnieprem, aby s tej strony rzeczpospolita jakiej szkody nieponiosła (1). W tymże czasie Konstanty książę *Ostrogski* wojewoda kijowski zamierzał napaść na kraj zadnieprski; król polecił Mikołajowi *Sieniawskiemu*, aby z wojskiem, pod jego dowództwem na granicach Rusi leżącym, połączył się z *Ostrogskim* i pod Kijowem wtargnął w posiadłości nieprzyjacielskie; gdy jednak *Sieniawski* i dla znacznej odległości i dla bliskiej już jesieni, tak śpiesznie wykonać tego nie mógł, *Ostrogski*, aby pory nieomieszkał, z nadwornymi swojemi ludźmi, które do kilku tysięcy zbrojnych wynosiły, z młodzieżą, która chętnie pod jego znaki się zbiegła, z synem swoim Januszem i Michałem książęciem *Wiszniowieckim* kasztelanem braclawskim Dniepr przebywa, lżejsze chorągwie na spustoszenie okolic wyprawia, sam zaś pod Czerniechów wpada i zdobyć go zamysła; lecz postrzegłszy: że twierdzy silna załoga broni, że mu na działach burzących zbywa, musiał przestać na splądrowaniu ziemi siewierskiej aż do Staroduba, Radogoszcza i Poczepa, skąd z ogromnym plonem do domu wraca. Podobną przewagą Jan książę *Solomerecki*, który po śmierci ojca kasztelanją mściławską objął, miasto Jarosław i wiele włości niszczy. Ale najdotkliwszą zadał nieprzyjacielowi klęskę *Filon Kmity*, który mając sobie podesłanych kilka chorągwi, a sam zebrawszy gromadną drużynę, rzucił się ku Smoleńskowi i około 2000 wsi spaliwszy, same nawet przedmieścia zamkowe obróciwszy w po-

---

(1) Heidenstein Reinhold sekretarz naprzód Zamojskiego potem królewski, opisał tę wojnę jako świadek naoczny, Jan *Albertrandi* co do słowa go wytłumaczył, w niektórych miejscach skracając, w innych, chociaż rzadko, prostując. Dzieło jego: *de bello Moschovitico*, kilka razy wydawane, służyć mi będzie za powagę. Przywódzcę edycją syna jego: *Heidensteinii Reinholdi*, *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII. Francofurti ad Moen. 1672.* fol. Porówn. Rs. III. str. 129 i Panowanie Henryka Walez. i Stefana Batorego wydane z rękopisów *Albertrandego* przez Żegotę O'Nacewicza. Warszawa 1823. T. I. str. 203.

pioł, gdzie przeszedł wszystko z ziemią zrównał, bez szwan-ku, cały orszak łupami obciążony, tłumy jeńców i stada bydła do Orszy przyprowadził (1). Król nagradzając i dawniejsze jego zasługi i obecnie okazane mężstwo, skoro tylko w Wilnie stanął, wnet go wojewodą smoleńskim nazначył, chcąc aby samo miano tej dostojności, przypominało pole jego świeżych przewag. *Heidenstein*, a za nim *Albertrandi* (1), mówiąc o nagrodach przez Stefana Batorego w Wilnie rozdanych, opuścili *Rmity*, poczytałem więc za właściwe, przywilej królewski przytoczyć tu w zupełném brzmieniu:

Stefan z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski i t. d.

Oznajmujemy tym listem naszym każdemu komu o tém wiedzieć będzie potrzeba, niniejszym i na potém będącym, iż my gospodar wzięwszy wiadomość o zacności domu starożytnego pana *Filona Rmity Czarnobyłskiego* starosty orszańskiego, o zasługach, które przodkowie jego i on sam ku przodkom naszym królom ich miłości polskim i wielkim książętom litewskim, oraz ku rzeczypospolitej okazał, jakoż i sam będąc od nas przelożonym nad wojskami naszymi ziem i zamków poddnieprskich; w ziemi nieprzyjacielskiej, zwłaszcza pod zamkiem smoleńskim znakomitą szkodę uczynił, ogniem i mieczem dokazując nad nieprzyjacielem. Co my gospodar, łaskawie przyjmując, a chcąc takowe zasługi jego znacznie, baczeniem naszym królewskim, nagrodzić, a w domu i na osobie jego takowe cne postęпки i sprawy jego ozdobić i ku tém większej ochocie do służb naszych i rzeczypospolitej podniecić, bierzemy pana *Filona Rmity Czarnobyłskiego*, starostę naszego orszańskiego, do ławicy rad naszych i dajemy mu województwo smoleńskie, s taką władzą, jak i przed nim będący wojewodowie smoleńscy, miejsce i dostojenstw używali. A gdzieby pan Bóg, szczęśliwie sprawy rzeczypospolitej kierując, Smoleńsk ku wielkiemu księstwu litewskiemu zaś przywrócił, chcemy-we wszelkiej władzy spraw i pożytków, które

(1) Strykowski kronika 775. Heidenstein, jak wyżej str. 140. Albertrandi T. I. str. 227. (2) Heidenst. jak wyżej str. 140, Albertrandi T. I. str. 228.

przedtém wojewodowie smoleńscy, gdy przez wielkie księstwo litewskie Smoleńsk dzierżan był, pana *Filona Kmitę* zachować i w każdej władzy i uczciwości mieć, jako przystoi na zacną i wielką radę naszą. Dla większej wagi i pieczęć naszą przywiesić rozkazaliśmy, podpisawszy ten list ręką naszą hospodarską. Pisan w Wilnie, roku od narodzenia Pańskiego 1579 miesiąca października 18 dnia. Podpis ręki hospodarskiej (1).

Rzeczywiście powołanie *Kmity* do senatu podnieciło go do tém ochotniejszych służb królowi i Rzeczypospolitej. Stefan Batory trafny w ocenianiu zdolności każdemu właściwej, niewezwał go do obozu, nieporucił mu działań ogólnych, lecz znając ile niehamowna jego bystrość i natarczywość klęsk nieprzyjaciołom zadać mogła, rozkazał i w następnej wyprawie 1580 r., nękać ich ziemie najazdami. *Kmita* cały czas do wznowienia wojny, musiał w Orszy przemieszkać, bo nietylko znajdował się tam w lutym tegoż roku, jak to widzę z listu kniazia Iwana Konstantynowicza *Kurljatiewa-Obolenskiego* wojewody i namiestnika smoleńskiego, który przesyłając pismo od bojar moskiewskich do Walerjana *Szuskowskiego* biskupa wileńskiego i Mikołaja *Radziwilla* hetmana lit. o wielkiej sprawie, prosił go o niezwłoczne tegoż pisma (2) odesłanie, ale i w połowie sierpnia, jeszcze był zamku swojego starościńskiego nieopuścił, bo gdy Iwan Wasilewicz, dowiedział się o ciągnięciu Stefana ku Wielkim-Lukom i pisał do niego z Moskwy (3): aby się w Witebsku zatrzymał, dokąd posłowie jego dla układów, co najspieszniej przybędą, król odpowiadając z Su-raża (4) dał wiedzieć: że go list carski doszedł przez ręce wojewody smoleńskiego *Kmity*, a lubo czasu tracić niemoże, i działań wojennych nieprzerwie, rad posłów jego, skoro

(1) Księga zapisów metrycznych 64. str. 260. (2) Ob. Akty istoriczeskije sobrannyje i izdannyje Archeograficzeskiju Kommissjeju; gdzie roku swiata 7088 (1580) lutego 8 dnia umieszczony list Obolenskiego do *Kmity*. T. I. str. 396. (3) Ob. list ten z dnia 5 sierpnia 1580 r. w dziele: *Historica Russiae monumenta* T. I. str. 293. (4) Ob. tę odpowiedź z d. 12 sierpnia tegoż roku. Tamże str. 293 i 4.

przybędą, wysłucha; ci zaś w Orszy, u wojewody *Filona*, dowiedzą się gdzie króla znaleźć będą mogli. W jesieni więc dopiero, w początkach września, postanowił *Kmita* wtargnąć w smoleńskie.

Szczyście, urągające się częstokroć ludzkim zamiarom, tak dotąd *Filonowi* wierne, zawiodło go tym boleśniej, im żywiej pragnął okazać się królowi godnym świeżo otrzymanego dostojenstwa. Nigdy jeszcze takimi siłami, jak teraz niedowodził, do 9000 jazdy zebrał pod swoją chorągiew i na wszelki wypadek, czego dotąd nieczynił, opatrzył się w działa. Udatne w początkach zagony, biorąc za niemyślną wróżbę zwycięstwa, śmiało rzucił się pod Smoleńsk s całym toborem i jeńcami, których po drodze do obozu jego spędzano. Zamierzał sobie odbudowane z niedawnego pożaru przedmieścia znowu spalić, a może nawet, w chwili niebaczności lub przerażenia, i samą twierdzę opanować, pod której murami tyle zobustron krwi przelano, i której imię na senatorskiem jego krzesle jaśniało! Blask wieńca, po który sięgał, przyćmił właściwą mu trafność widzenia, gwałtowność z jaką się on dobijał, niedozwoliła rządzić się rozwągą i dostrzedz, że mężni dowódcy zamkowi: *Daniel Nohtjew* i książę *Fiedor Mossalski* przygotowali potężny odpór. Starcie się było straszliwe, *Kmita* przełamany, pierwszy raz w życiu pierzchnął odbiegłszy chorągwi i 60 dział połowych! (1) Były to jedyne trofea przez Rosjan w tej wojnie zdobyte, które odesłane do Moskwy pokrzepiły upadającą na sercu stolicę! Dla rycerskiej sławy *Kmity* był to cios okropny; szczęśliwy jednak! gdyby mu historia innego zarzutu uczynić niemogła, prócz, że go los na chwilę, choćby przez własną winę, zdradził; lecz okrucieństwo, którego się w odwrocie dopuścił, na zawsze jego pamięć splamiło. Wyobrażenia wieku uniewinnić go niezdolają, bo ludzkość niezna bezpieczniejszej zbrodni jak pastwienie się nad bezbronnymi, a *Kmita* przegrawszy bitwę,

(1) Działo się to 7 września 1580 r. Ob. Bielskiego Kronika ed. Bohomoleca str. 714.

gdy s pola uelodzil i jeńcy z uciekającą na oślep jazdą zdążyć pieszo niemogli, wówczas, aby się nieopóźnić, rozkazał stanąć, tych nieszczęśliwych otoczyć i w pień wymordować (1).

Dla złagodzenia smutku, i aby go od nowych przedsięwzięć nieodstręczyć, król zburzone i zdobyte (6 września) Wielkie-Łuki (2) poleciwszy Dominikowi *Rodolfo* do stanu obronnego przyprzewadzić, oddał w rządy *Filonowi Kmicie*. Ten aby załoga w próżnowaniu niezgnusiała w czerwcu 1581 r. wyprawil jej część pod przewodem Marcina *Kureza* (3) i Gabriela *Holubka* (4) trapić nieprzyjaciela. Ci dowiedziawszy się od jeńców, że miasto Chołm przez swoich już jest spalone, że jeden tylko dóm pod twierdzą zostawiono dla ezatów, mających pilnować niespodzianego najazdu, *Kurez* przed świtem, tak się zrzęcznie podemknął, że straż od zamku odciał, a w tém *Holubek* z nienaeką napadłszy wieże podpalił i całą twierdzę w popiół obrócił (5). Pobliscy wodzowie śpieszyli odemścić tę krzywdę, lecz *Kmita* drogę im przejął i na chołmskich zgłiszczach 2000 nieprzyjaciół tak na głowę poraził, że tylko mała cząstka s pogromu życie uniosła (6), a zapędziwszy się dalej w głąb kraju, niespodzianie Starą-Ruszę, gdzie były żupy solne rządowe, najechał, skąd z niemalą zdobyczą wrócił (7).

Za przybyciem króla do obozu, rada rozstrzygnęła całą potęgą Pskowa dobywać; aby więc nieprzyjaciela w innej stronie zabawić, rozkazano Krzysztofowi *Radziwillowi* i *Filonowi Kmicie* ciągnąć ku Białej (8), a po drodze pustosząc okolice i nużąc wojska przeciąć możność odsieczy. *Kmita* z Wielkich-Łuk natychmiast wyruszywszy we 2000 koni i chorągwią tatarską, którą dowodził Michał *Hara-*

(1) Strykowski Kronika 780. Heidenstein str. 158. Albertrandi folgując sławie Kmity, o tej zbrodni zamleczal, Karamzyn T. IX. str. 309. z innych źródeł czerpając, podobnież o niej niewspomina, mnić uszanowanie dla prawdy i społeczeńia dla nieszczęścia pominąć jej niepozwoiliło. (2) Heidenstein str. 157. Albertrandi T. I. str. 266. (3) Niesiecki T. II. str. 745. (4) Tenże T. II. str. 369. (5) Heidenstein str. 166. Albertrandi T. II. str. 7. (6) Bolognetti Albert do kardynała *Como* 1581. lipca 15. Ob. *Historica Russiae Monumenta* T. I. str. 315. (7) Ob. Bielski. Kronika str. 718. (8) Tak nasi historycy łacinscy i polscy to miasto zowią, po rossijsku pisze się: *Bieloj*.

*burda*, w ośmiu milach za Toropcem stanął, czekając przybycia *Radziwilla* (1). Ten zaś wyszedłszy z Witebska, pospieszał drogą wielką do wskazanego miejsca i obadwa oddziały do 7000 zbrojnych (2) wynoszące, złączyły się nad rzeką Mezą pod monastérem Pokrowskim. Tymczasem car niedaleko stamtąd znajdując się w Starzycy i niemając żadnej wiadomości o zbliżeniu się w te strony *Rnity* i *Radziwilla*, wysłał kniaziów Michała Wasiljewicza *Nozdrowatego* i Piotra Iwanowicza *Borjatynskiego* we 3000 ludzi na nękanie w ziemiach wielko-luckiej, uświackiej i wielizkiej, tych mieszkańców, którzy Stefanowi Batoremu wierność poprzysięgli (3). Co skoro *Rnicie* i *Radziwillovi* doniesiono, wnet zaniechawszy Białej, postanowili ten najazd odprzec i nowych poddanych królewskich od zniszczeń zasłonić. *Radziwilt* z pochwyconych szpiegów nieprzyjacielskich wybadawszy, że *Nozdrowatij* z *Borjatynskim* o cztery mile obozem leżą, dał rozkaz Bohdanowi *Ogińskiemu* aby w 700 koni do nich dotarł i z dokładną o wszystkiém wiadomością powracał. Straż przednia tego oddziału z 200 jazdy złożona, nieczekając rozkazu, żwawo uderza na nieprzyjaciela, który przystęp do obozu wśród trzęsawisk obranego, zasadzkami przy mostach i wąwozach obwarował. Już, lubo nie bez straty, ze trzech stanowisk go spędzili, gdy pod czwartém, tak silny opór znajdują, iż przez chwilę największe im niebezpieczeństwo zagraża. Musieliby krwawo nieostrożności swojej przypłacić, gdyby *Spytek Jordan* (4) ze swoją chorągwią nienadbiegł i bitwy na korzyść swoich nieprzeważył. Przeciwnicy pierzchnęli; pogoń niemogła być rącza, ile na zużonych koniach, wszakże do stu ludzi im zabito i kilku schwymano. Jeńcy opowiedzieli o pięć-

(1) Heidenstein str. 180. (2) Bielski kronika wyd. Krak. str. 783. (3) Heidenstein str. 180. Albertrandi T. II. str. 45. (4) Ob. o Jordanie Niesieckiego T. II. str. 442. Heidenstein str. 180. Albertrandi T. II. str. 45., piszą, że Gabriel *Hotubek* dał odsiecz, lecz wolałem trzymać się powieści Krzysztofa Radziwilla, który cały ten wypadek wnet opisał. List jego z d. 7 września 1581. wydrukowany w księdze *Historica Russiae monumenta* T. I. str. 356.

nastotysięcznym wojsku (1) stojącym pod Rzewem. *Radziwiłł* s *Kmitą* złożywszy radę, umyślili, aby szczęścia doświadczyć, posunąć się w głąb kraju. Sily więc swoje na trzy hufce dzielią: lewe skrzydło kozacka piechota zajmuje, prawe s Tatarami litewskimi zwierzo *Haraburdzie*, środkiem idą *Kmita* z *Radziwillem* i wszystkie róty polskie, które z sobą mieli; wozów na tę wyprawę niewzięto, prowadzono tylko lekkie polowe działa. W tym porządku wojsko środkowe po kilka mil na jeden dzień uchodzi, drugiego zwykle odpoczywając, aby dać czas do złączenia się z sobą Tatarom i Kozakom, którzy w promieniu siedmiu do ośmiu mil przyległe okolice plądrują, i którym surowo zalecono, aby jeżeli nie tegoż samego dnia, tedy przynajmniej nazajutrz do głównego kosza wracali. Skoro bliżej ku Rzewu podeszli nieprzyjaciel ukazywać się począł, z zasadzek na Litwinów wypadł, którzy zachowując należytą bacność nigdzie się podchwycić niedali; od bitwy zaś statecznie unikał. Co widząc *Kmita* z *Radziwillem* prosto na Starzycę (2) ciągną, kędy wówczas sam car przebywał. O cztery mile od tego miasta znowu nad Wolgą stanęli, rozumiejąc, że nieprzyjaciela do boju zwabia; ale gdy pięć dni w nieczynności upłynęło, wówczas *Radziwiłł* mniemając, że obudziwszy chęć zemsty przeciwników w pole wywoła, posłał kozaków za rzekę, aby szeroko łupieżę i pozogę rozniesli. Spustoszenie było straszliwe, cała okolica, aż o półtory mili pod Starzycą w płomieniu stanęła. Z okien swojego mieszkania mógł car widzieć razem s *Possevinem* (3)

- (1) Karamzyu taką liczbę podaje. T. IX. str. 322. (2) *Starica*. (3) Antoni *Possevin* jezuita urodzony w Mantui 1534. ukończywszy nauki, wezwany przez kardynała *Herkulesa Gonzaga* na nauczyciela jego synowca księcia *Franciszka*. W Padwie będąc z uczniem swoim zyskał przyjaźń i szacunek *Manucjusza*, *Ricci* i *Sigoniusa*. Nagrodzony bogactwem kommandorstwem *Fossanckim* w *Piemencie*, nagle się ze dworu usunął i w 1559. wszedł do zgromadzenia jezuitów. Gorliwy o utrzymanie katolicyzmu, posyłany był od stolicy Apostolskiej do *Szwecyi*, a później, jako rozjemca do *Rossji* i *Polski*. Powróciwszy do ojczyzny resztę życia poświęcił pisanii dzieł teologicznych. Umarł w *Ferrarze* 1611. lutego 26 mając lat 77. *Tiraboschi* zajmującą wiadomość o jego pracach

plonące wsi i miasta nieszczęśliwych poddanych, a jednak roskazu odeprzeć najezdników nie dał; w obawie większego nieszczęścia, żonę i dzieci ze Starzycy wysławszy i sam już na gotowych statkach odpłynąć zamysłał. *Kimita* nieczynność wojsk carskich trwodze przypisując, powziął myśl zuchwałą Wolgę przebyć, Starzycę ubiedz i samego cara schwytać. *Radziwiłł* zważając szczupłą garstkę swoich w porównaniu sił nieprzyjacielskich w bliskości będących, niemógł zgodzić się na przedsięwzięcie, którego skutek tak był wątpliwy, a niepowodzenie tak zgubne. Utwierdził go w tém postanowieniu *Daniel Murza*, świeżo nawrócony do wiary Tatarzyn, łóżniczy carski, który o północy z zamku uciekwszy do obozu Litwinów o wszystkiém, co się na dworze działo, dostateczną dał mu sprawę (1). Iwan Wasilewicz miał przy sobie przeszło 3000 wybranego żołnierza, pod Rzewem, jak już wspomniano, znajdowało się 15000 wojska, w Nowgorodzie Jerzy *Galicyn* stał we 40,000 ludzi, byłoby więc nieprzebaczoném zuchwalstwem narażać się na widoczną zagładę, a jednak skoro zamiar *Kimity* rozgłosił się między wojskowymi, gorzko przyganiano *Radziwiłłowi*, iż mu przeszkodził do dostąpienia nieśmiertelnej sławy, bo czego tak gorąco pragnęli, to poczytywali za najłatwiejsze do osiągnięcia. Mniemanie to tak było upowszechnioném, że znajdujący się wówczas w obozie królewskim pod Pskowem Włoch *Simon Genga (Dżenga)*, pisząc do przyjaciela swojego sekretarza wielkiego księcia tokańskiego, *Belisariusza Vinta*, niewaha się powtarzać: „gdyby kasztelan trocki podzielił śmiałość wojewody smoleńskiego, i rzekęby przepłynęli i na karkby mu wpadli i korzy-

---

podał w *Storia della letteratura italiana* w tomie VII. od str. 1060—1066. Do cara Iwana Wasilewicza przyjechał Possevin r. 1581. sierpnia 18 do Starzycy. Ob. *Karamz.* T. IX. str. 322.

- (1) W moim exemplarze *Kroniki Bielskiego* ed. Irak. społeczną ręką dopisano na brzegu: Nieboszczyk Pań Murza, którego żona za Downarowiczem potém była. Czy *Murzowie*, których dom we Mścislawskim Niecieckim T. III. str. 321. wspomina, lub Downarowiczowie niezachowali jakiej pamiątki o tym zbiegu?

stając s przerażenia w jakim się znajdował, straciwszy wszelką przytomność umysłu, dostałby się w ich ręce” (1). Ale nawet rozsądny i umiarkowany *Heidenstein* zdaje się utrzymywać, że tylko zbyt czyste zawierzenie słowom *Daniela Murzy*, który umyślnie siły carskie powiększał, odstąpiło Radziwiłła od usłuchania *Rmity*, chociaż, gdyby Litwini pod Starzycę byli podstępili, uśmiechała się im nadzieja dokonania czynu na zawsze pamiętnego (2). Nie przyszło zapewne Heidensteinowi na myśl, że zbieg i zdrajca nie mógł potęgi pana swojego, którego opuszczał zwiększać, i owszem dla przypodobania się tym, do których przybywał, raczej pochlebiać ich miłości własnej, niż upakarzać ją był powinien (3). Cokolwiek bądź, Radziwiłł przestał na ściśle wykonaniu rozkazów królewskich, odsiecz pod Pskow niedopuscił, kraj nieprzyjacielski znękał i ściągawszy lud swój z za Wołgi, jeszcze gdy mu doniesiono o niedostatku żywności w Toropcu, o zdobyciu tego zamku zamysłał; wszakże wzięwszy później dokładniejszą sprawę, Toropiec minawszy, pociągnął na Choleń i Starą Ruszę, dokąd część kozaków jego zapędziwszy się mniej ostrożnie, w niemalém była niebezpieczeństwie; lecz Radziwiłł pomoc podałszy, łatwo ich wyzwolił i jeszcze jednego s kniazów *Obolenskich* s kilku synami bojarскими pojmanyeh do kosa z sobą przywiedli. *Paprocki* widocznie się myli utrzymując: „że *Rmita* w tej wyprawie Starzycę spalił i zlu-  
 „pił, acz to inszym w oczy przypisowali jedni, ale je-  
 „zyki tych co tam byli i na to patrzali, sprawie i męstwu  
 „tego *Filona Rmity* wojewody smoleńskiego przyznają” (4). Do Starzycy, jakieśmy widzieli, wojska litewskie niedoszły; co w tej stronie dokazano, spólne starania *Radziwiłła* i

(1) Ob. ten list w Sebast. *Ciampi* Bibliografia Critica. we Florency 1833. T. I. str. 259. (2) Heidenst. str. 181. „Orationique eius (Danielis Mursae) tanti principis, inveterata potentiae fama, facile fidem fecerat, etsi memorabilis facinoris, si Staricium processissent, patrandi, spes nostris ostendebatur.” Porówn. Albertrandi T. II. str. 46. (3) Bielski Kronika ed. warsz. str. 722 i 3. (4) Herby rycerst. str. 670.

*Kmita* osiągnęły, a jednak sarkano na tego, który wojsko od jawnej klęski ocalił, bo zwykłym umysłu ludzkiego zбочeniem, im kto rzecz niepodobniejszą zapowiada, tym może być pewniejszym oklasków gminu. *Kmita* w żaden sposób nieziściłby zuchwałego marzenia, prędzej znalazłby w nim śmierć lub okowy, społeczeństwo jednak woleli ludzię się pochlebną myślą, niż oddać sprawiedliwość dójrzalemu sądowi Radziwiłła (1).

Wkrótce miały się rozpocząć układy. *Possevin* z obozu pod Pskowem pisał do cara, aby nieociągał się z przysłaniem kommissarzów upoważnionych dostateczną władzą, bo król wyraźnie oświadczył, że jeśli pokój niestanie, wnet do Litwy odjedzie i osobiście zajmie się zebraniem większego jeszcze niż dotąd wojska, a w zajęтым kraju zostawi *Zamojskiego* i *Kmitę* (2). Musiało być to imię groźne, kiedy je w tak stanowczej chwili, obok imienia pierwszego męża rzeczypospolitej wspominano!

Dzień 15 stycznia następnego roku położył koniec okropnościom trzyletniej wojny. Wielkie-Łuki wrócono carowi, *Kmita* musiał więc ustąpić s tej twierdzy i znowu przenieść się do Orszy, gdyż urząd starosty tego zamku, do śmierci zachował. Znajomy osobiście i szacowany przez króla, musiał być wzywany do rady, bo przynajmniej w czasie sejmów znajduje imię jego między obecnymi senatorami powtarzane na dyplomatach przez Stefana Batorego podpisywanych, kiedy sejm walny warszawski potwierdzał, d. 16 listopada 1582 r. prawa i wolności nadane miastu Rydze (3), i gdy we dwa lata później 1585 lutego 23 zgro-

(1) Ob. *Kochanowskiego* Jana: Wtargnięcie do Moskwy Krzysztofa Radziwiłła polnego hetm. w ks. lit. r. 1581. w ed. Bohomol. str. 517—527. Wiersz ten ułożony zapewne z dziennika wojennego, zawiera szczegółowy opis całego wtargnięcia i odwrotu. Dokładniej i obszerniej Franc. *Gradowski* opowiedział też wyprawę wierszem łacińskim: *Hodoporicon Moschicum* w Wilnie u Dan. Łęczycanina 4to, ale niemam teraz tej książki pod ręką. Znajduje się w Archiwum Nieswiskiem. (2) List *Possevina* do Cara z d. 16 listopada 1581. r. Ob. w *Historica Russiae Monumenta* T. I. str. 369. (3) Ob. *Dogicla Codex Diplom.* T. V. str. 313.

madzone stany w témże mieście, wzmacniały swoją powagą wiekopomny akt założenia uniwersytetu wileńskiego (1). Jak długo żył potem, z dokładnością powiedzieć nieumiem, jeżeli krzesła senatorskie rozdawano wnet po śmierci tych, co je zajmowali, *Rmity* żyćby musiał do połowy 1596. roku, bo Jan *Abramowicz*, według *Niesieckiego*, bezpośrednio po nim następcą, jeszcze w tym roku lutego 10, był wojewodą mińskim (2) i w siedm miesięcy dopiero później, czytam go z urzędem wojewody smoleńskiego (3). Albo więc między *Rmitą* i *Abramowiczem* musiał kto trzeci tę dostojność piastować, albo krzesło niemające przywiązanej zupełnej wojewodzińskiej władzy, lat kilka zostało niezajętym; s panegyriku bowiem pogrzebowego, który Akademiicy wileńscy na śmierć spółucznia swego Łazarza *Rmity* syna Filona, wydali, i który mam przed sobą, okazuje się, że już w 1594 od pewnego czasu nieżył.

*Starowski*, który imię jego umieścił w liczbie 117. sarmackich wojowników, uwielbia nie tylko świetną waleczność, ale też oddaje sprawiedliwość jego doświadczeniu i biegłości w sprawach rządowych, oraz niepospolitej wymowie. „Umieszczony został w senacie, są słowa naszego poety, historyka, nie tylko dla starożytności rodu, ale też i dla niezrównanych zasług. Wspaniałość postaci, sława mądrości i powaga oblicza wnet jednego s pierwszych urzędników państwa, poznać w nim dawały. Gdy mówił, przekonanie o niezachwianej jego enocie i wzniosłości umysłu, taką mu wziętość jednało, iż nie było przykładu, aby zdaniem swoim, jakkolwiek wolnym, kogo ze słuchających obra-

---

(1) Ob. Albertrandego historją panowania Stefana Batorego, pod koniec 2go tomu str. XLV. (2) W Archiwum domu Abramowiczów na Wornianach, we wzorowym porządku utrzymaném, znajduje się 1596. r. Lutego 10. Prawo dożywotnie przez Jana Abramowicza wojewodę mińskiego Dorocie z Wollowiczów Abramowiczowej małżonce jego wydane. Vol. VII. lit. W. (3) Tamże 1596. września 23. Cedula imieniem Jana Abramowicza wojewody smoleńskiego do trybunału podana. Vol. I. lit. A. Ten następcą *Rmity* na województwo smol. umarł 1602. r. kwietnia 19. w sobotę.

„ził. W każdym postępku życia odbijała się szlachetna  
„otwartość i swoboda zniewalająca dlań powszechną wia-  
„rę (1).”

Że *Rmita* szczęśliwie piórem władał, mamy dowód w wielu listach; piękne są te mianowicie, gdzie swojej poczciwości od podejrzeń broni, i gdzie o potrzebach kraju przemawia; ale nierównie świetniej wydałyby się te zalety, gdyby był używał języka przez historyków, mówców i poetów Zygmuntofskich do takiej doskonałości podniesionego.

Pozostaje mi jeszcze mówić o rodzinie *Rmity*. Wiadzieliśmy, że w r. 1563. był żonaty z *Zofją Chodkiewiczówną*. Sama treść zapisu, który wyżej umieściłem, zdaje się naprowadzać na wniosek, że to było ostatnie rozporządzenie jej woli. *Niesiecki* (2) s *Kojałowicza* mówi: że miał za sobą córkę Andrzeja kaizia *Kapusty* kasztelana braclawskiego; *Misztolt* (3) utrzymuje w jedném miejscu: że poślubił był sobie *Zofję*, w drugiem, że *Mariannę Sapieżankę*; w takiej niedokładności historyka domu sapieżyńskiego, nie pewnego rozstrzygnąć nieumiem. Ze narodził się mu w Orszy w r. 1574. syn *Jeremjasz* o tém sam do *Ostafieja Wollowicza* pisze, dziękując mu: że urodzenie tego sługi swojego błogosławieństwem swoim obstać raczył, i wymawiając się, że w frasunkach swoich o tém małeńkiem szczeniściu, pajaku Bożym wspomnieć uawet nie śmiał (4). Miał później i drugiego syna urodzonego w r. 1580., którego *Łazarzem* nazwał. Młodzieniec ten, uczeń akademji wileńskiej, niewczesną śmiercią swoją, żal powszechny obudził. Towarzystwo cześcielów *MARJI-DZIEWICY* pamięć jego zachowało wydaniami na jaw trenami (5). Przy-

(1) Ob. *Simonis Starowolscii Sarmatiae Bellatores* ed. Wrocl. 1733. r. str. 339.

(2) T. II. str. 539. (3) *Historia domus Sapichanae*, authore Ant. Alois. *Misztolt* S. J. Vilnae. 1724. 4to w części III. str. 88 i 89. (4) Ob.

list XVIII. str. 291. (5) *Parthenicae sodalitates in Academia Vilnensi* S. J., *Threni in exequiis nobilissimi, clarissimiq. adolescentis Lazari Philonis Rimitae Czarnobylski, palatinidae Smolenscens. eiusdem Academiae alumni. Vilnae, ex Officina Academica S. J. Anno 1594.* 4to wszystkicho stron n. l. 48.

piisał je prefekt towarzystwa Łukasz *Krasnodomski* kancle-  
rzowi Lwowi *Sapieże*, który szczególnie był młodego *Kmi-  
tę* ukochał. Ludwik *Wejher* później wojewoda pomorski piękną  
mową pobożność i niewinność spółucznią swego zalecił,  
stąd go najwięcej wychwalając, że się s kościołem katolic-  
kim pojednał, urodził się był bowiem w wyznaniu ojca,  
który należał do kościoła wschodniego. Że żył niewięcej  
jak lat czternaście widać z jednego wiersza trenu Jana *Oku-  
rowskiego* (1), że był sierotą uwiadamia podobnież Jakób  
*Felkiel* (2). Mimo młodego wieku sprawy domowe już  
go zajmowały; w zatargach o majątek ojcowski, musiał wy-  
brać się w drogę na trybunał lubelski (3) i zachorowawszy,  
w zamku grodzieńskim umarł (4). Pogrzebiony w kościele  
Sto-Jańskim w Wilnie, gdzie jeszcze nagrobek jego *Koja-  
łowicz* oglądał. Pozostało po nim dwie tylko siostry (5),  
które go czule kochały i kosztem dni własnych chciałyby  
życie brata okupić (6). S tych jedna niewiadomego wieku  
i imienia, musiała wkrótce umrzeć, bo znajduję tylko dru-

(1) — — Nunc te Deus exciit ab orbe;

Quo latuisti annis quatuor atque decem.

(2) Cum mihi sors subeunda foret tristissima mortis,

Nec genitor dulcis, nec mihi mater erat.

I w inném miejscu Piotr *Molski* śpiewa:

Defuncti hic etiam patris spes unica, quantas

Exanimi raptus morte reliquit opes?

(3) Propter opes patrias ad Lublinese tribunal

Dum vocor, ad coelum morte citatus eo.

(*Laurentius Borlaugius*).

(4) Cur toties nostras infaelix Grodna Camaenas

In threnos adigis luctisonasque lyras?

Nos Stephani Regis turbaras funere quondam,

Lazarus in gremio nunc perit ecce tuo!

(*Matthias Narleđa*).

(5) Extinctum geminas fratrem plorare sorores

Conspiciens Christus flevit et ipse simul.

(*Valentin. Skrobaczewski*).

(6) Talia *Kmita* tuis si fata sororibus essent,

A Jove finguntur quae data Tyndaridis,

Diceret una tibi, vivas mea tempora frater,

Diceret ingeminans altera, vive mea.

(*Elias Bogdaszewski*).

gą jego siostrę Zofjā, zaślubionā Łukaszowi *Sapieże*, która spólnie z mężem, w odziedziczonych przez siebie dobrach w Czarnobyli (1), fundowała klasztor księży Dominikanów, gdzie też i zwłoki obojga małżonków spoczywać mają (2). Mieli jednego tylko syna Samuela, lecz i ten w dzieciństwie zgasłszy, nawet po kądzieli, zamknął sławny, zasłużony i cnotliwy dom *Filona Kmity Czarnobyłskiego*. Niewiadoma mogiła okrywa popioły tego znakomitego męża. *Starowolski* przygotował wymowny i sprawiedliwy napis, którym godziłoby się uczyć jego pamięć, jeśliby kiedy los zdarzył odkryć zapomniany grobowiec; tymczasem niech powtórzenie należnej pochwały tę jakąkolwiek wiadomość o jego życiu zakończy:

Claudit hoc saxum, viator, clarissimum Sarmatici Senatus virum, Philonem Kmitem Palatinum Smolenscensem: animi magnitudine, armorum peritia, antiquis ducibus acquandum. Qui multos per annos apud Sigismundum Augustum et Stephanum Battorem, inclytos Poloniae Reges, secunda fama militabat: insignemque de Moschis, in agro Smolenscensi, exigua suorum manu, victoriam reportaverat, quam nulla unquam aetas tacebit. Abi, et manibus defuncti, quietem apprecare.

M. M.

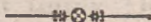
---

(1) Jaką drogą Czarnobył przeszedł do Chodkiewiczów, niewiem. (2) *Misztoll* I. c. C. III. str. 18.

18  
0391

## Listy rozmaite.

List Simona Deniski Matwiejewskiego, starosty żytomirskiego, do Ławryna Piasoczyńskiego, podkomorzego bractawsk. o wybraniu Zygmunta III.

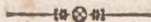


**M**ILOSTIWIJ pane podkomoryj. Służby moi prijateliskii zalecaju łascie waszozj miłosti. Za tyje nowiny wam welce diaukuju, jako wižu: że ich miłost' panowe litowskije, ne zbudut jeho miłost' krolewica szwedszkoho, żeby krolem ne miał byt', i naszym by netreba se w nepotrebnyje reczi wdawał', tolko: aby my pry wolnostiach i prawach swoich ostali.

Co wy nam raczitie pisat': że pan podsudok do was pisał, o pana *Kurowskoho*, tedy tak nechaj toje pan *Kurowskyj* wiedaiet: że ja nikole ne zwyk na szlachetskyje domy nasylał', ażebym na tym krywdu czynił. A teź ja żadnych wybrancow nemaju, ale jesliby se kotoryj moj domysłył toho, tedy ja zarazom sprawedliwost' (uczyniu), i pozna to' toje pan *Kurowskyj*, jesli na tom krywdu czynił. Bo ja wiem jako sobie pana starosty czerkaskoho prijazni považam, a netolko pana starostu czerkaskoho, ale i každoho. I nechajby dali tych swowolnikow na lice, bo ja o żadnoj reczi newiem; tedy ja jesli moi budut, sprawedliwost' ucziniu zarazom, a mne uechaj w to newdaje. A za tym se łasce waszoje po-

ruczam. Dan z *Matwejewec* miesiaca Henwara 1. dnia roku 1588. Jesm życzliwy przyjatel i brat i służyt' hotow.

*Simon Denisko Matwejewskij*  
starosta żitomirskij (1).



List kniaziów Jurja i Dymitra Trubeckich, do Jana Piotra Sapiehy starosty uświatskiego, z żądaniem zachowania pokoju, do przybycia królewica Władysława.

Hospodinu hetmanu panu Janu Pietru Pawłowiczu *Sapiehie* kastelanowiczu kijewskomu, starostie uświatckomu i kerepetckomu, kniaź Jurji, da kniaź Dmitrej Trubeckije z towariszczy czelom biut. Tworia die dieki, pisał ty k'nam z rozsyłszczikom s *Waskoju Zybinym* o sowiecie, czto b nam s toboju za odin stojati, za prawosławnuju krestjanskiju wieru, i za światyje Bożyi cerkwi, i namby s toboju ssyłatec i sowiet s toboju dierzał', czto nasza duma; a ty ot nas ne protezi; zła nam i licha nikotoroho nie czynisz i pred niechocesz czynity i posłam; a my s wami niesoszlemsia, i my s wami posłami niessyłaliś, po tomu, czto u nas o tom sowiet so wseju zemleju, po sia miesta nie bywał. A to hospodine, wasza prawdali, posłany wy z Moskwy, a horody wsie, katoryje byli k Kaługie, nynie s Moskwoju i so wsieju zemleju rossijskaho hosudarstwa sodinaczylisia, i krest cielowali na tom: czto ot moskowskoho hosudarstwa byti nieotstupnym i korolewicz *Władysława Żihimontowicza* na moskowskoje hosudarstwa, carem i welikim kniazem, wsie radi i krest jemu cielowali i nynie o tom wsieju zemleju radiejem, tolko budiet dasť na moskowskoje hosudarstwa *Żihimont korol polskoj* i welikij kniaź litowski, syna swojewe korolewicz *Władysława Żihimontowicza* carem i welikim kniazem, i my

(1) Niesiecki o tym *Denisce* przemilczal, o innych s tego rodu mówi pod *Mokosiejami*. T. III. str. 290.

jemu wsie chołopi. I wy posle toho krestnoho cielowania Otleskin wysiekli i sozhli i k' Krapiwnie i k' Bielewu pristupali i okoła Kofuhi i wo wsiech tiech horodach, hdie wy wojujecie i krestian zżecie, i pytkami pytajecie, i w Peremysze i w Lichwinie stoicie, nie po dohoworu. A nynie my wsieju zemleju o tom zastoin: cztob *Zihimont* korol polskoj i welikij kniaź litowskij, syna swojeho korolewicza *Władysława Zihimontowicza*, na moskowskoje hosudarstwa carem i welikim kniazem dał, i samby ot Smolenska otszeł, i zo wsieiby zemli rossijskaho hosudarstwa, polskich i litowskich ludiej wywieleł, a ziemlib pustoszit' i razorat' nie wieleł. A budie *Zihimont* korol polskoj i wielikij kniaź litowskij, syna swoho korolewicza *Władysława Zihimontowicza* na moskowskoje hosudarstwa, hosudarem, carem i welikim kniazem nie dast', po swojemu obieczanju, na czem obieczal, i na czem z hetmanom panom *Żelkiewskim* był dohowor i krestnoje cielowanje, i korol by nam wiadomo uczynil; a polskimby i litowskim ludiem, wo wsie zemle rossijskoho hosudarstwa, nie byti i rozorenja nie cziniti. A czto hospodine piszesz ty k nam: czto wy stoicie pri swoich zasłubach, a korolu i korolewiczu ne sluzili i s nami sowiet dierzati chotite, a kak na moskowskoje hosudarstwo, na carskom prestole budiet hosudar, i namby waszi zasłubi w tie pory płatit', i w tom by s wami ukrepitca prisiahoju, ili zakłady. I my hospodine, o tom, toho czisła; pisali na Tułu k' *Prokofju Lapunowu*, i wo wsie horody i k' ponizownym ratnym wojewodam, i ko wsiem ratnym ludiem, i wieleli im na sowiet tot czas prisyłat dworian, cztob nam s wami byti w sowiecie i krowi kristjanskije ne liti, i o dobrom diele s wami dohoworytca i ukrepitca; a nynieby hospodine wam ko i wsiem, i k' horodam prihodit' ne wieleli, i rozorenja ne cziniti, pokamiesta k' nam na sowiet ot *Prokfja* i ot wsiei zemli budut, i rozorenjab wam naszej, rossijskoho hosudarstwa, zemle ne czinit', a my hospodine odnoliczno s wami sojedinenja i sowietu o dobrom diele radi, i otniut krowolitia ne chotim, i dohoworiasia so wsieju zemleju o zasłubach waszych, s wami doho-

wor ucziniti. K' nam by wam welet' podlinno otpisati, pri kotorych wy zaslužach swoich stoicie, i skolko ludie zasłuh waszych, za czto stoit budiet. Da tyż k' nam pisał: czto die pisali k' tiebie z Moskwy bojare kniaz *Fiedor Iwanowicz Mstisłowskoj* s towarzyszezi, czto die *Prokofej Lapunow*, i innyje mnogie horody ot Moskwy otłożyliasia, i wam by itti na *Prokofja* i na nas. I to hospoda piszut k' wam: czto odsturniki, zabyw Bona i duszy swoi, i istinnoj krestjanskoj wiery otmienniki, radieja krowiprolitju, i dobromu diełu poruchi, a *Prokofej Lapunow* i innyje niekatoryje horody ot Moskwy nie otłożyliasia, a po miłosti wsiemohuszezaho, w Trojce sławimoho Bona miłostju, wsia zemlia rossijskoho hosudarstwa, nynie w odnom dobrom sowietie, i ot moskowskoho hosudarstwa wsie nie procz, a stojm wsie wsieju zemleju, za istionuju, prawosławnuju, krystjanskuju wieru hreczeskaho zakona, i u *Zihimonta* korola polskoho, i wielikaho kniazia litowskoho, wsieju zemleju toho prosim: czto, po obieszczanju swojemu i po dohoworu, syna swojeho korolewicza *Władysława Zihimontowicza* dał na moskowskoje hosudarstwo hosudarem, carem i wielikim kniazem i Litwu iz zemli wywiel, i sam wyszeł, a krowolitja i razorenja uniał; a budiet ne dast' i onby wiadomo uczynit. Za to hospodine, stała wsia zemlia, a ot moskowskoho hosudarstwa niechto nieotstawajet, i durna nie zawodit niechto. A czto hospodine, pribeżali k' wam ot nas iz Kolugi: kniaz *Dmitrej Mastrinkow*, da *Ihnaszko Michnow*, da i *Danilo Mikulin*, i takim hospodine worom, dat' wiery niewczem nieczeho komuże. Oni zabyw Bona i duszy swoi, prestupia krestnoje ciełowanje, na czem onie s nami w miestie krest ciełowali, i takich worow nie priama budiet i wam wiera. A to hospoda! wam samym wiadomo, czto w rossijskom hosudarstwie wo wsiem, kniazia *Dmitreja Mastrinkowa* niechto nieposłuszajet, koli on rozbiwał ziwuczy w zubeckom ujezdzie i w wiazemskom ujezdzie, i waszych litowskich ludiej pobiał, i tohda u nieho tolko było sowietnikow, totze wor *Danilo Mikulin*, a *Ihnaszko Michnow*. Ot chudych ludiej,

i ot toho, dobra nieczeho czajat', i wamby hospoda, takim woram niwczem nie wierit', a my s wami odnoliczno sowietu radi wsieju zemleju, a kak k' nam prijedut, oto wsiej zemli na sowiet i my hospodine tot czas i tiebie otpiszem (1611 r.) (1).

- (1) Z rękopismów Karola Prozora oboźnego litewskiego. Kazimierz Kognowicki, biograf Jana Piotra Sapichy, (ur. 1569 † 15. wrześ. 1611), u-mieścił XV. listów pisanych do niego: przez króla Zygmunta III., przez samozwańca Dymitra i małżonkę jego Marynę Mniszkównę. Innych pism ściągających się wprost do tego wojownika nieznamy, list zaś kniazów Trubeckich tu umieszczony, jest pierwszym od czasów Kognowickiego, jaki się dał w tych stronach wynaleźć; wnosićby więc należało że pozostałe po Sapieże papiery pochwycono, wszród tak często trapiących, tę ziemię, wojennych najazdów. Jakoż, kiedy Kommissja archeograficzna sankt-petersburska, poczęła zgromadzać pomniki dziejów ukryte dotąd, po rządowych i domowych archiwach, wysłany do Szwecji profesor helsingforskiego uniwersytetu p. Solowjew, w ciągu trzy-letniej podróży, wynalazł wielką liczbę pism odnoszących się do epoki Samozwańców, a między niemi i listów do Jana Piotra Sapichy, lub od niego do rozmaitych osób pisanych. Najpodobniej że te papiery prze- szły do Szwecji, w czasie wojny Karola Gustawa, razem z innemi które później Sierakowski i Albertraudi na miejscu wydzielili. Gdy te li- sty są bardzo dokładnie, w II. Tomie Aktów historycznych w r. 1841. w S. Petersburgu wydanych, wydrukowane, dla dogodności czytelników naszych wiadomość o nich w treści załączamy: 1) 1608 w sierpniu, Dymitra samozwańca, instrument przyjęcia Sapichy do służby. Tom II. str. 121. 2) listopada 11. Trubeckiego kn. Dymitra list do Sapichy dziękujący za przysłanie ochrony dla jego matki. str. 134. 3) tegoż dnia Boriatyńskiego kn. wojewody jarosl., do Sapichy z uwiadomieniem o posłaniu dla niego żelaza, ołowiu, siarki i smoły. str. 135. 4) listop. 18. Godunowa Iwana, list do Sapichy z obozu tuszyńskiego. str. 417. 5) listopada 22. Dymitra samozwańca, o zakaz Janowi Oczkowskemu wybierania pieniędzy w Ugliezu. str. 135. 6) w końcu listopada. Boriatyńskiego kn. ze skargą na zuchwałstwo przysłanego przez Sapie- że Konstantyna Danilowa. str. 138. 7) grudnia 6. Pleszczejewa wojewo- dy suzdalskiego o zaburzeniach w powiecie suzdalskim i poskromieniu opornych samozwańcowi. str. 139. 8) grudnia 14. Uraz-Mahmeta cara kasimowskiego, o odstąpieniu od samozwańca Jarosława, Kostromy, Bałachny, Halicza, i Muroma. str. 143. 9) w pierwszej połowie grud- nia. Pleszczejewa, o odstąpieniu od samozwańca mieszkańców: Kostro- my, Halicza, i Szui. str. 418. 10) grudnia 16 Wieljaninowa wojewo- dy włodzińskiego, o odstąpieniu od samozwańca mieszkańców Goro- chowca, Jaropelczewskiej-włości i Pawłowego-Ostrogu. str. 144. 11) grudnia 23. Bolotnikowa Juriewa polskiego wojewody z oznajmieniem o wysłaniu żywności dla półków sapieżyńskich. str. 145. 12) grudnia 27. Skarga mieszkańców Jurjewa polskiego podana Sapieże na ucisk szlachty wybierającej żywność. str. 146. 13) w końcu grudnia. Prośba

mieszkańców Peresławla-Zaleskiego do *Sapichy*, o przysłanie wojska i broni s powodu następujących wojsk carskich. str. 149. 14) *Bez wyrażenia daty*, ale w latach 1608 i 1609. Prośba mieszkańców Peresławla o zostawienie u nich na urządzie wojewody p. *Prokopa Studnickiego*. str. 419. 15) *Szachowskiego* kn. Grzegorza listy do *Sapichy* str. 150. 16) *Trojekurowa* kn. s prośbą o ściągnięcie szlachty polskiej ze wsi Nowosiołek darowanej mu przez samozwańca. str. 151. 17) *Pleszezejewa Lwa*, o wysłanie *Mikołaja Szumnickiego* ze wsi darowanej mu w suzdalskim powiecie: str. 151. 18) *Rodow Jana* Niemca, prośba do *Sapichy* o wyjednanie mu jakiego dziedzictwa, lub dzierżawy w rostowskiem powiecie. str. 152. 19) *Smagina Lewhja* czernca prośba o wyjednanie dla niego u samozwańca archimandryt. str. 153. Rok 1609. 20) stycznia 6. *Sapichy Jana Piotra* list do *Wieljambinowa* o karanie śmiercią żołnierzy dopuszczających się rabunku. str. 154. 21) stycznia 7. *Dymitra* samozwańca do *Sapichy* pismo naganiające: że starał się o ocalenie *Naliwajki*. str. 154. 22) stycznia 8. *Pleszezejewa* muromskiego wojewody, o kłęsce pod Niżnym-Nowogrodem stronników samozwańca. str. 155. 23) stycznia 9. *Dymitra* samozwańca do podskarbiego półków sapieżyńskich o odesłanych do *Sapichy* pieniądzech. str. 155. 24) stycznia 11. *Wieljambinowa* o nadesłanie pomocy wojskowej, na przypadek pobicia stronników samozwańca pod Nowym-Gorodem. str. 156. 25) stycznia 13. *Tegoż*, o grożącym niebezpieczeństwie Muromowi od Niżego-Gorodzian i o przysłanie na pomoc żołnierzy litewskich. str. 158. 26) stycznia 13. *Teofila* archimandryty jarosławskiego o uwolnienie włości monasterskich od wybierania chlebów, s powodu spustoszenia ich przez wojska. str. 158. 27) stycznia 18. *Wieljambinowa* o najrychlejsze przysłanie wojska litewskiego dla zasłony Muroma od Niżego-Gorodzian. str. 160. 28) lutego 14. *Dymitra* samozwańca o wyprawie natchmiast *Lisowskiego* z wojskiem, dla zasłony Suzdała. str. 178. 29) lutego 15. *Boriatyńskiego* kn. o swawoli Litwinów i Kozaków w jarosławskim powiecie. str. 178. 30) lutego 17. *Zubowa Iwana* popa, szpiega sapieżyńskiego, zeznania o tém co się dzieje w Moskwie. str. 179. 31) w lutym lub w marcu *Pleszezejewa* o wejściu do Włodzimierza chorągwi litewskiej *Jana Sobolewskiego*, tudzież o swawoli i rabunkach żołnierzy i pacholków w powiatach suzdalskim i włodzimierskim. str. 191. 32) marca 2. *Uraz Mahmeta* cara kasimowskiego o danie pisma *Uraz-Murzie* i jego towarzyszym, do przejazdu do obozu tuszyńskiego do Temnikowa. str. 192. 33) marca 3. *Boriatyńskiego* kn. donoszący o wzięciu Romanowa przez stronników cara Wasila, s prośbą o przysłanie wojska dla obrony Jarosławla. str. 192. 34) marca 3. *Dymitra* samozwańca o wysłanie polskich i litewskich chorągwi pod sprawą *Lisowskiego* na pomoc Jarosławla. str. 193. 35) marca 4. *Tegoż*, o wysłanie *Lisowskiego* z oddziałem wojska pod Kostromę dla przeprowadzenia do tego miasta wojennych potrzeb. str. 194. 36) marca 6. *Dymitra* samozwańca o wydanie *Proslowieckiemu Andrzejowi* wojewodzie łuchowskiemu dział zdobytych w bitwie pod Suzdałem. str. 194. 37) po 6. marca. *Suzdalskich* mieszkańców prośba do *Sapichy*: aby wyjednał u *Dymitra* samozwańca zostawienie i nadal w Suzdału na urządzie wojewody *Teodora Pleszezejewa*. str. 195. 38) marca 7. *Uraz-Mahmeta*, cara kasimowskiego s prośbą o przysłanie listów ochronnych na jego majątki. str.

195. 39) marca 11. *Pleszczewca*, donoszący o zdobyciu przez wojska samozwańca Kliazińskiego horodka i posady Choluja, tudzież o pomknieniu się ich ku Jarosławowi. str. 198. 40) marca 11. *Dymitra* samozwańca o wysłanie natychmiast polskich i litewskich chorągwi, oraz Kozaków dońskich pod sprawą *Lisowskiego*, dla zasłony Uglicza i Jarosławia. str. 198. 41) marca 12. *Wieljaminowa* wojew. włodzimierskiego s prośbą o przysłanie wojska ruskiego i litewskiego dla obrony monasteru św. Hippacjusza, str. 199. 42) marca 14. *Mossalskiego kn. Andrz.* z obozu tuszyńskiego. str. 203. 43) marca 30. *Łowczykowa* z doniesieniem o grożącym niebezpieczeństwie Ugliczowi od rabowników. str. 213. 44) w początku kwietnia. *Wieljaminowa* wojew. włodzimierskiego o spuszczeniu tego powiatu przez rabowników. str. 214. 45) kwietnia 2. *Soltykowa-Morozowa* s prośbą o ochronę dóbr jego w powiecie jarosławskim od rabowników. str. 216. 46) kwietnia 12. *Pleszczewca* i *Proswieckiego* wojewodów suzdalskich, z doniesieniem: że Wieljaminow zabity przez wojsko carskie, *Lisowski* podstąpił pod Jarosław, a Kozacy i pacholcy litewscy zniszczyli powiat suzdalski. str. 225. 47) kwietnia 15. *Dymitra* samozwańca o danie straży wyprawionym przez urzędnikom do objęcia wsi skarbowych w powiecie peresławskim. str. 229. 48) w początku maja. *Wieljaminowa Nikity* wdy kostr. z doniesieniem o przybyciu wojsk carskich do Kostromy, o oblężeniu monasteru św. Hippacjusza i s prośbą o danie odsiecz. str. 237. 49) maja 3. *Teodozego* ihumena monasteru kolazińskiego o podstąpieniu wojsk carskich pod ten monaster i pogromieniu ich przez wojewodów samozwańca. str. 240. 50) maja 7. *Uraz-Mahmeta* cara kasimowskiego s prośbą o ochronę dla mieszkanców Jurjewa-polskiego ułnanych przez panów litewskich i ich pacholków. str. 147. 51) po 11. maja. *Bołotnikowa* wojew. Jurjewa-polskiego i *Bojarskiego* s prośbą o przysłanie wojska na pomoc przeciwko Włodzimierzanom, z dołączeniem spisu dworzan i dzieci bojarskich, którzy się oderwali od samozwańca. str. 253. 52) w końcu maja. *Naumowa* wojew. rostowsk. o spółnych z Lisowskim działaniach wojennych pod Jarosławem, braku żołnierzy i środków do zdobycia tego miasta, gdyż Lisowski odstąpił pod Kostromę. str. 268. 53) czerwca 12. *Dymitra* samozwańca o powściągnięciu wojska litewskiego od zajazdów dóbr stolowych. str. 276. 54) w połowie czerwca. *Proswieckiego* o spółnych wojennych działaniach s *Pleszczewcem* i rotmistrzem *Sumgu* pod Włodzimierzem; o korzyściach otrzymanych przez wojska carskie i przybyciu bojarzyna *Szeremietjewa* do Niżnego-Nowgorodu. str. 277. 55) w połowie czerwca. *Wasiana* ihumena prośba o wynagrodzenie go za grabież i ranę. str. 278. 56) czerwca 28. Lista Peresławlan, którzy byli z *Sapiehą* przy szturmie siergiejewskiego monasteru św. Trójcy. str. 279. 57) lipca 17. Prośba mieszkanców Kostowa o przysłanie półków litewskich, dla oporu wojskom carskim mającym przybyć z Jarosławia. str. 295. 58) po 17. lipca. *Naumowa* wojew. rost. donoszący o powrocie do Kostowa, s prośbą o przysłanie pomocy dla obrony tego miasta. str. 296. 59) Rok 1610 w początku września. Pismo bojarów moskiewskich do *Sapiehy* aby nieprzeszkadzał przysięgać na wierność królewiczowi *Władysławowi* Roszjanom pozostałym w obozie tuszyńskim po ucieczce samozwańca. str. 331. 60) grudnia 28. List mieszkanców Bielewa do *Sapiehy* oświad-

czających się być pod przysięgą wiernymi carowi, jaki wstąpi na tron w Moskwie, tudzież, że dla utrzymania spokojności gotowi są z Sapielą wejść w związek. str. 366.—Rok 1611. 61) w początku stycznia. *Trubeckiego* kn. Jerzego wojewody kaluskiego z oznajmieniem, iż przywiódł mieszkańców kaluskich do wykonania przysięgi na wierność królewiczowi Władysławowi. str. 371. 62) w styczniu lub lutym. *Tegoż* list do Sapieli aby wzbrowił wojskom litewskim niszczyć powiaty kaluski, worotyński i peremyszlski, a mieszkańców brać w niewolę. str. 374. 63) w początku lutego. *Pleszczejewa* o chęci *Lapunowa* i *Zaruckiego* porozumienia się z *Sapielą*. str. 375. 64) w początku lutego. *Sapieli* do *Trubeckiego* wzywając go do porozumienia się z *Lapunowem* aby wspólnie działać, w *Aktach archeograficznej ekspedycji*, tomu 2. str. 310. 65) w kwietniu. *Sapieli* do *Wolkońskiego* kn. wojewody kostromskiego, aby wrażał mieszkańcom uległość dla królewicza *Władysława*. Akta historyczne T. II. str. 394. W ogólności w tym tomie znajdują się ważne pisma do *Zygmunta III.* do *Lwa* i *Andrzeja Sapielów*, *Aleksandra Gosińskiego*, *Jakoba Potockiego* i t. d.



## I.

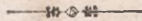
### List Zygmunta III. do Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego lit. o Farensbachu.

ZYGMUNT III. z łaski Bożej król polski, wielkie xiążę litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflantekie, i szwedzki, gotski, wandalski dziedziczny król.

Wielmożny uprz. nam miły. Pod ten niemal czas mieliśmy pisanie od *Farensbacha*, kiedy też i od uprz. wasz. to przyszło, którym nam o jego swowolenstwie, i przegrozkach, na zdrowie uprz. wasz. oznajmujesz. Dawa nam taką o sobie sprawę: że od tego czasu, jako się puścił na łaskę naszą, nie sobie swowolnie nie postąpił, i szkodom tym, które piechota niemiecka Ryżanom poczyniła, on przyczyny niedał, gdyż nie z niego, długie ich przez czas nie miały, na jedném miejscu mieszkanie poszło; upewnia przy tém jako o wierze, tak i o wszelkiej powolności swojej. Uważamy i my wprawdzie płochość tego człeka, nierozumiemy jednak, aby miał brać przed się nowe jakie zamysły ku stracie łaski naszej, którąśmy mu pokazali, niemając do tego, snadnych do wyko-

niania intencjei swojej sposobów; wszakże napomnieć go nie-  
zawadzi, aby się w terminach powinności swojej zachował,  
co i my uczynić nie zaniechamy. Z strony piechoty niemiec-  
kiej, napisaliśmy przeszłym listem zdanie nasze, przy któ-  
rém, nie bacząc sposobu, jakoby i do Moskwy bez pieniędzy  
wyprawieni i obróćeni być mogli, zostawać nam przychodzi.  
Życzymy przy tém dobrego od P. BOGA zdrowia. Dan w War-  
szawie dnia xvii miesiąca stycznia, roku Pańskiego m. d. cxvii  
(1617), panowania królestw naszych, polskiego xxxi, szwedz-  
kiego xxiv.

*Sigismundus Rex.*



### III.

#### Zygmunt III. z Bożej łaski i t. d.

Wielmożny uprz. nam miły. Poruczyliśmy wielmożne-  
mu *Janowi Karolowi Chodkiewiczowi* wojewodzie wileńskie-  
mu hetmanowi w. ks. lit., aby tego pilnie dójrzał: żeby lud  
ten, który uprzejmość wasza, w niechęci będąc z urodzonym  
*Wolmarem Farenbachem*, zgromadzony masz; także i ten  
który urodzony *Farenbach* przeciwko uprz. waszej ma, za-  
razem rozpuszczony i zgromad rozwieziony był. Jakoż już  
mamy wiadomość: że urodzony *Farenbach*, lud ten, który  
miał w gromadzie, podług rozkazania naszego, rozpuścił.  
Zaczém i po uprz. waszej chcemy to mieć: abyś też i uprzej-  
mość wasza, lud swój w kupie mający rozpuściwszy, rozje-  
chać się im rozkazał. Uczynisz to uprzejmość wasza, dla  
łaski naszej, któremu od pana BOGA dobrego życzymy zdro-  
wia. Dan w Warszawie, reku Pańskiego m. d. cxix (1619)  
miesiąca maja xiv dnia.

*Sigismundus Rex (1).*

(1) Obadwa te listy przepisane z własnoręcznego zbioru listów *Zygmunta III.* w Szpanowie, u książąt *Radziwiłłów*. Archiwum nieświskie posiada znaczną liczbę dokumentów wyjaśniających cały bieg politycznych zatar-  
gów *Krzysztofa Radziwiłła z Wolmarem Farenbachem*. Zygmunt III.,

## Listy Krzysztofa Grzymułtowskiego (1).

## 1.

z Bogusławpoła 9. listopada 1683.

*Monseigneur*, Dzisiejszej nocy nadgonił mię tu z poszłej list j. m. księdza Opata paradyskiego, w którym: o znacznej wiktoryi pod Gran (2) daje mi wiadomość. A to widzę nie płonna była wieść (3), która to już wprzód (4) była ogłosiła. Od nikogo inszego tą posztą listu nie miałem, tak rozumiem (5): że albo ich w mohilewski włożono pakiet, albo je też wiezie mój posłaniec, którem w Wysokiem zostawił,

dlugo był głuchym na sziargi Radziwilla i widocznie pobrażał jego przeciwnikowi, aż dopóki jawna zdrada *Farensbacha* nieokazała, s czyjej strony była sprawiedliwość. Na złożeniu tych obudwóch listów znajduje się taki address: *Wielmożnemu Krzysztofowi Radziwiłłowi księciu na Birzach i Dubinkach, hetmanowi polnemu w. ks. lit., żyźmorskiemu, bystrzykiemu staroście naszemu, uprzejmie nam milemu.*

- (1) Za miły obowiązek poczytuję oświadczyć jawną wdzięczność j. w. Ignacemu *Kulakowskiemu* kamerjunkturwi dworu J. C. M., dyrektorowi gimnazjum białostockiego, który dowiedziawszy się że w niniejszym tomie *Zrządów* została wydrukowana: Relacja poselstwa *Grzymułtowskiego*, z bogatych zbiorów swoich historycznych, z największą uprzejmością rzezył przesłać wydawcy oryginalne listy, nie tylko samego *Grzymułtowskiego*, lecz i towarzysza jego w poselstwie do Moskwy *Marcjana Ogińskiego*. Już to nie pierwszy raz j. w. *Kulakowski* przysługuje się dziejom krajowym otwieraniem nowych *zrządów*. *W Athenaeum* T. V. r. 1841. od str. 1 do 78., umieścił ważne autografy do pomyślenia *Jana III.*, w Bibliotece warszawskiej na miesiąc lipiec 1843. r. od str. 82 do 86. znajduje się udzielony przezeń p. *Władysławowi Trembickiemu* ciekawy dokument *Lukasza Gornickiego* z dnia 1. listopada 1602. r. Umieszczam tu wszystko, co mi tylko przez j. w. *Kulakowskiego* dostarczonem zostało, przylączam prócz tego *facsimile* jednego listu *Grzymułtowskiego*; dodałem nadto dwa jego listy: jeden do króla *Jana III.*, drugi do *Jana Albrechta Dönhoffu*, pisane w sprawie podskarbiego w. kur. *Andrzeja Morsztyna* a wyjęte ze zbiorów użyczonych mi przez czeigodnych przyjaciół moich pp. *Antoniego Marciniowskiego* i *Wincentego Narbutta*. Jeżeli treść tych zabytków na pierwszy rzut oka nie zda się nader zajmującą, zapominac nie należy: że przedmiot s którym mają związek, jest ledwo nienajważniejszy wypadkiem historycznym, s którego ogromne wyniknęły następstwa; wszystko więc cokolwiek przyczynić się może do jego wyjaśnienia, zasługuje na powszechną wiadomość. (2) Gran, w skutek zwycięstwa pod Parkanami, poddał się 27. października, ale wygrana miała miejsce 9. tegoż miesiąca. (3) Non mendax fama. (4) In antecessum. (5) Suppono.

który że dotąd nieprzybywa (1), bardzo mi dziwno, a ja gwoli niemu bardzo opieszale (2) jadę, po cztery a czasem i po trzy ujeżdżając mile. Ponawiam prosby mojej: abym mógł wiedzieć, kiedy w. m. pan będziesz w Wilnie i jak długo tam zabawisz. Zostawam zatem powolnym w. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymultowski* wojewoda poznański.

(*Własnoręcznie*) Jeżeli przyjdzie czekać niedziel kilka na plenipotecją, bezmałabym niewybrał się widzieć Wilna, bo coś zda mi się nie do ładu, tak głęboko bywszy w Litwie, wyjechać Wilna niewidząc. Azaliż przecie namysła się przysłać plenipotecją? o co i do króla j. m. tą pisałem posztą. O successach wojska litewskiego pragnę wiedzieć, bom też czytał list uszczypliwie (3) pisany o wojsku litewskiem.

Adress: *Jaśnie wielmożnemu j. m. panu podskarbiemu wielkiemu w. ks. lit. memu wielce mościwemu panu i bratu. Benedyktowi Sapięze. Na posztę w. ks. litewskiego.* Podobnyż adress i w następnych listach.

## 2.

z *Kadzynia* 17. grudnia 1683.

*Monseigneur*, Drugi list pod dzisiejszą datą do w. m. m. pana, jeden przez umyślnego w. m. m. pana posłańca, drugi przez j. m. pana starostę ujskiego (4), który do domu powracając na Wilno jedzie i w. m. m. panu kłaniać się będzie i poruczenia (5) odemnie w. m. m. m. panu przeloży (6) niektóre. Jedzie i j. p. kasztelanie chełmiński z j. m. aby się kłaniał w. m. m. m. panu. Zostawam zatem powolnym w. m. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymultowski* wojewoda poznański.

## 3.

z *Kadzynia* 5. stycznia 1684.

*Monseigneur*, Doszedł mię dziś list w. m. m. m. pana z dnia 28 grudnia. Taż poszta przyniosła nam plenipotecją

---

(1) Non comparet. (2) Lentis itineribus. (3) Scomatice. (4) Andrej Gębicki. Ob. Voll. Legg. T. V. str. 687. (5) Et commissa. (6) Exponet.

króla j. m., tak niedostateczną (1), że umyślnie posyłać musimy do króla j. m. aby mądrością swoją poprawił błędy (2) małych kancelarji, których niedawno utworzył (3). Od stanów (4) zaś nieprzysłano żadnej. Uważ-że w. m. m. pan co się to z nami, a osobliwie s księstwem litewskiem dzieje! Taż poszta przyniosła o śmierci p. wojewody wołyńskiego (5) wiadomość już nieodmienną. Hetmanem tuszą być p. wojewodzie lubelskiemu (6), a podskarbin czernichowskiemu (7); drudzy zaś twierdzą: że buławę weźmie p. *Bidziński* (8). Czytałem list od j. m. księdza podkanclerzego (9) do j. m. p. wojewody trockiego (10), w którym pisze: że tak szepułe wojsko na stanowiskach zostało, że ledwo po trzy konie (nie po trzech towarzystwa), przy niektórych chorągwiach. Pan chorąży koronny (11) powrócił do Smigła, ale nie jako junak, bo bez zdobyczy, wszystkie konie stracił, kompaniej pod chorągwią mało co zostało, sług wszystkich szlachtę i drobną czeladź, tylko samopiąt stanął w domu. Między innemi (12) pisze mi: że p. wojewoda ruski (13) pełen disgustow, jako nigdy przedtém i t. d. i t. d. Z Warszawy piszą, że przyjazd pana de *Bethune* (14) już jak ogłoszony, i Niemców już ci tają, co się ich byli, pod sejm przeszły, dusznie rozmówiali. Od pana starosty ujskiego mam list z Mińska, gdzie go ubeśpieczono żeś w. m. pan w Warszawie, ma wstąpić do j. m. pani wojewodzinej rodzicielki w. m. m. pana (15), gdzie jeżeli zastanie wia-

(1) Defectuosam. (2) Sua prudentia corrigat errores. (3) Creavit. (4) Ab ordinibus. (5) Mikołaj Hieronim Sieniawski hetman polny koronny. Ob. Nies. T. IV. str. 90. (6) Marcin Zamojski, lecz stało się inaczej, gdyż został podskarbin koronnym. Ob. Nies. T. IV. str. 674., buławę zaś mniejszą otrzymał Jędrzej Potocki. (7) Stanisław Marjusz Jaskólski. Ob. Nies. T. II. str. 412. (8) Stefan Bidziński. Ob. Nies. T. I. str. 87. (9) Jan Gniński dawniej wojewoda chełmiński lecz po stracie żony ustąpił z senatu i obral stan duchowny. Ob. Nies. T. II. str. 236. (10) Marcin Ogiński. Ob. Nies. T. III. str. 419. (11) Rafał Leszczyński chorąży koronny ojciec króla Stanisława I. (12) Inter caetera. (13) Stanisław Jan Jabłonowski później kasztelan krakowski hetm. w. kor. Ob. Nies. T. II. str. 387. (14) Margrabia de *Bethune* poseł Ludwika XIV. w Warszawie, miał za sobą Ludwikę d'Arquian, starszą siostrę królowej Marji-Kazimiry Sobieskiej. (15) Anny z Kopców Sa-

domość żeś w. m. m. pan w Wilnie, ma tam wyboczyć; jeżeliby się miał z w. m. m. panem (czemuśby bardzo nierad), proszę listy moje, którem pod kopertą w. m. m. pana posłał, racz na Warszawę dirigować do Poznania, a załóż go jeszcze w Warszawie zastaną. J. m. pana *Sokolińskiego* (1), niemasz tu jeszcze; zgorzał mu dwór ze wszystkiém, snac tylko w jednym żupanie uszedł, w którym go ogień zastał, przecież go tu prędko obiecują. J. m. pan wojewoda witepski (2) dziś pewnie miał stanąć w Mohylewie. Zostawam zatem powolnym w. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymułtowski* wojewoda poznański.

P. S. O wojsku litewskiém, osobliwie j. m. p. hetmanie (3) i j. m. p. koniuszym proszę niech wiem kędy zimować będą. O konwokaczej senatu postaremu piszą, że pierwszych dni lutego ma być w Krakowie.

## 4

z *Kadziunia* 18. stycznia 1684.

*Monseigneur*, Odebrałem list w. m. m. pana przez służę j. m. p. *Sokolińskiego* na który króciusięńko teraz, a obszerniej przez posztę. To tylko oznajmuję: żeśmy przedwczorzem mieli kongress z Moskwą. Plenipotencje z obiedwóch stron (4) examinowane, w oboich znalazły się defekta, przyszło do tego: że *Buturlin* i *Czaudajew* rzekli te słowa (5): *coż to teraz za kancelarje u was, że nicumieją napisać*. Więcej (6) napiszę potem, a załóż przed posztą będzie kongress drugi, którego jutro się spodziewamy; a teraz zostawam powolnym w. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymułtowski* wojewoda poznański.

Z ich mm. pp. kommissarzów litewskich, żaden jeszcze, oprócz pana wojewody trockiego, nieprzybył.

pieżny wdowy po Janie Pawle wojewodzie wileńskim i hetm. w. lit.  
(1) Michał Sokoliński marszałek orszański pisarz litewski, kommissarz do traktatów. Ob. Nies. T. IV. str. 156. (2) Jan Antoni Chrapowicki. Ob. Nies. T. I. str. 295. (3) Kazimierz Paweł Jan Sapieha wojewoda wil. i hetm. w. lit., koniuszy lit. syn jego Michał rozsielany później pod Olkienikami. Ob. Nies. T. IV. str. 17. i dd. (4) Ab utrinque. (5) Formalia. (6) Plura.

z Kadzyna 21 stycznia 1684.

*Monseigneur*, Piszę ten list powróciwszy już prawie w nocy z Andrussowa z rozmowu, tak sfatygowany jakoby trzy dni młócił; z załączeń (1) zrozumiesz w. m. m. pan co wprzódę zaszło (2). Na dzisiejszym rozmoworze passowaliśmy się z nimi jako . . . . . bo żadném słowem niechęć się w to wdać, aby o konjunkciej wzmiankę uczynić, skąd podejrzewamy (3) że coś postanowili (4) s Portą przeciwko nam; i tak rozjachaliśmy się z nieczem, na przyszły poniedziałek t. j. 24. odłożywszy dalszy rozmowor, na którym podobno to tylko stanie: że z obiedwóch stron (5) poszlemy do principałów naszych po rezolucje, co dalej uczynić. Uważ w. m. m. pan, jaką rzecz przeszkodzili (6) ci, którzy nam umknęli szrodków (7) do negocjaciej naszej, które gdybyśmy mieli w porze (8), jużby było wszystko skończone najpomysłniej na korzyść (9) rzeczypospolitej. Aleśmy dali czas do traktowania z nimi Porcie i do przejrzenia się w rzeczach naszych; teraz pan Bóg wie, jeżeli to już weźmie jaki skutek. Żalby się Boże tak wielkich kosztów rzeczypospolitej naszej. Pan *Hövel*, internunciusz cesarza j. m. dał znać dziś o sobie, że go w Smoleńsku przytrzymano do ukazów carskich i bardzo się skarży na zły traktament. I to nie dobry znak, bo to podobno dzieje się dla przeświadczenia (10) Porty: że niesą przyjazni ich nieprzyjaciolom. Ale jakożkolwiek, to przecież koniec końców (11) prawda, że traktatu żadnego zawrzeć niemyslą, chyba w pół lata obaczyli, jakie nader dobre nasze successy. Jeżeli obaczę że się ten traktat tak leniwo powlecze, bez mała niewybiegłbym do Wilna na zapust, bo mię tu tak tęskno, zem już w pół ogłupiał, a niewidzę podobieństwa, aby się tu co układać (12) mogło, chyba o śródopościu. List w. m. m. pana z tej poszty doszedł mię, s której i skąd inąd mia-

(1) Ex annexis. (2) Anteacla. (3) Suspiciamur. (4) Constituerunt. (5) Ab utrinque. (6) Impediverunt. (7) Subtraxerunt requisita. (8) In tempore. (9) Peractum felicissime in rem. (10) In gratiam. (11) Finalissime. (12) Tractari.

lem siła, osobliwie o śmierciach różnych ludzi, żał się Boże tak wielkiej straty w obudwu narodach. Zostawam zatem powolnym w. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymultowski* woje. pozn.

## 6.

*z Radzyna 13 lutego 1684.*

*Monseigneur*, Nicustawam w mojej ku w. m. m. m. panu obserwanciej i donoszę w jakim stanie (1) negocjacja nasza. A że długo byłoby opisywać co (2) do dziś dnia zaszło (3), czego *obszerne diariusze posłaliśmy królowi j. m. i w. m. m. panu też niektóre ja w moich posłałem listach*, więc tedy dla zrozumienia w jakim położeniu (4) teraz zostajemy, posyłam w. m. m. panu *kopją listu* mego, s którym dziś rąco wyprawuję do j. m. pana kanclerza (5), prosząc: abyś każdy punkt tego listu raczył wziąć w refleksję (6), bom tam i jednej kommy darmo (7) nienapisał. Moję zatem, do każdej usługi w. m. m. m. pana, składając gotowość, zostawam zatem powolnym w. m. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymultowski* wda. pozn.

P. S. Niewiem z jakiej raczej niezdąło się j. m. panu wojewodzie trockiemu oznajmować królowi j. m. o *tych rozgóworze którego diariusz posyłam* w. m. m. m. panu; aż gdym deklarował że ja swego mojem własnem imieniem (8), poszlę s temi wiadomościami, przystąpił (9) jego mość do zdania naszego (10). Posyłamy tedy te listy do Grodna. Jeśli tam zastaną (11) w. m. pana, prosimy abyś raczył przyczynić się (12) jakoby rąco dójść mogły, żeby tam pana starostę kościańskiego (13) zastały, dla odebrania przez niego rezolucji od króla j. m. Jeżeli (14) zaś niezastaną, niech będą pilnie poleczone (15) posztarzom, bo mi się zda w ta-

(1) In quo statu. (2) Longum esset recensere. (3) Anteaeta. (4) In quo statu. (5) Jan Wielopolski szwagier królowej Marji Kazimiry której siostrę rodzoną Marjannę d'Arquian miał w zamęzcium. Ob. Nies. T. IV. str. 503. (6) Temere. (7) Deferendo promptitudinem. (8) Meo privato nomine. (9) Accessit. (10) Ad sensum nostrum. (11) Si tibi inveniant. (12) Cooperari. (13) Jan Stanisław Korzeniewski rejent kancel. kor. Ob. Voll. Legg. T. V. str. 687. (14) In quantum. (15) Recomendantur.

kich rzeczach zwłoka niebezpieczną (1). J. m. panu wojewodzie wileńskiemu, proszę chciej w. m. pan udzielić tych wiadomości, boć zda mi się księstwu litewskiemu na tém najwięcej należy, luboć i koronie, bo to ciało rzeczypospolitej ani zginać, ani ostać się inaczej tylko spólnie może (2).

## 7.

z Kadzyna 22 lipca 1684.

*Monseigneur*, Prędko po wyjściu poczty dziś przysłał mnie j. m. p. podczaszy lidzki z łaski w. m. m. pana prowiant, za który wielce dziękuję, a zwłaszcza że właśnie na czas; bo-bys w. m. m. pan niewierzył jako tu o wszystko trudno, aż do zadziwienia (3) u mnie, któremu ten kraj za nader obfity we wszystko zachwalano. Niechciałem przez postę pisac niektórych okkurencji (4), które trochę teraz nadmieniam. Poalterował mię diskurs j. m. p. wojewody trockiego kiedy jawnie (5) u stołu przy obiedzie u pana kasztelana Żarnowskiego (6) rzekł: *Niemogę obok s tymi siedzieć, którzy się na zarzuty (7) podczas sejmu niewywodzili*. Rzekłem tylko: *Nie tu tego plac, w oczy (8) to trzeba mówić tym, którzy tu są tacy*. I nastąpiło milczenie (9) o tém, za temi słowami. Potém trochę, nazbyt począł j. m. autorizować (10) przy Moskwie, alem ci się zaraz postrzegł i doradziłem sobie (11) nieważając, ale przecię j. m. jakoś krzywém okiem (12) pogląda, a ja o to niedbam. Widzę, j. m. skrupulizować chce około traktatu w czym nietrzeba, a w tém nie, gdzie trzeba. Obaczmyż co dalej będzie. Nasłuchaliśmy się o dawniejszych czynnościach (13) dziwnych

---

(1) Periculosa mora. (2) Corpus reipublicae neque perire, neque saluum esse nisi una potest. (3) Usque ad stuporem. (4) Zdarzeń. (5) Palam. (6) Marcin Chomętowski naznaczony s konstytucji sejmowej 1683. jednym s kommissarzów do traktatów w Kadzynie. Ob. Voll. Legg. T. V. str. 687. (7) Obiecta. Porówn. wyżej str. 68 i dd. (8) In oculum. (9) Et silentium. (10) Przybierać niewłaściwą powagę. (11) Et consului mihi. (12) Torvo oculo. (13) De anteaetis.

rzeczy, coś poszło na owego mocarza Horacjuszowego (1) o którym napisano: burzy, buduje, zamienia czworogrannę na okrągłą (2). Poniedziałkowa sessja z Moskwą albo dobrze nakieruje rzeczy, albo traktat rozwiędzie, tak j. m. rzeczy przyprowadził do ostateczności (3). Żałuję że tu nie masz j. m. pana *Sokolińskiego*. Zostawam zatem powolnym w. m. m. m. pana bratem i sługą:

*Grzymułtowski woj. poznań. (Cały ten list własnoręczny).*

*Do listu 13 lutego 1684 wklejono następujące P. S. które należało do zatraczonego listu 27 grudnia 1683.*

P. S. Wielką nam krzywdę uczynił p. posztmajster wileński, bo mohylowskiemu przez list rozkazał, który sam czytałem, żeby listy nasze czekały aż do drugiej poszty. Jakóż tak się działo, bom tu listy którem przed tygodniem pisałem, jeszcze zastał i dla tego też już szósty tydzień czekamy na respons, bo aż w piątym tygodniu nasze listy stawały w Krakowie, a s Krakowa ośmnastego dnia listy nas dochodzą. A to widzę ksiądz podkanclerzy u dworu a pan *Birynek* w Wilnie, kommissją tak wielkiej wagi (4) burzą! Skarzę się o to przed w. m. m. m. panem, bo przez taką sprawę pana *Biryuka* i przez cztery nieśkończy się lata. Zbiegło nas tu czterech kommissarzów, abyśmy się dowiedzieli pewnej rzeczy, co się z naszymi listami dzieje. Z Mohilewa 27 grudnia 1683.

*Do listu 14 stycznia 1684 dodane było post-scriptum, list zginął tylko ten dodatek ocalał:*

*P. S. wtorek 14 stycznia.*

Jaką dawał pan Bóg fortunę w ręce Rzeczypospolitej przez traktaty z Moskwą, jużem w kilku listach wypisał. To na-

---

(1) Principem Horatianum. (2) Diruit, aedificat, mutat quadrata rotundis. Horat. Epistolarum libro 1. epist. 1. v. 100. chociaż poeta mówi w ogólności niewymieniając żadnego księcia. (3) Ad extrema. (4) Tanti

Kielce dnia 20/10/18

Wojciechu

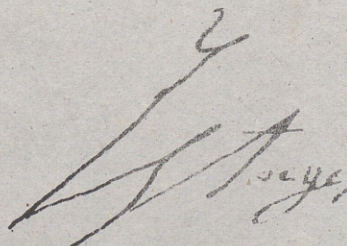
Kielce po wysian posety dnia przysłał mi  
Pan W. Potoczny Listki i listy w których  
prowiantu i zdrowiu wiele dric kuje a zasa  
szara ze wlasnie nie czas bo tyś wstaj  
W. nie wieczyt iako to swytko truch  
z ig iul skypowem waznie listowem tu twoy  
za na ten o ofity w swytko zachwalam  
Nie lina tam przez polke pisac wiktory  
ocowemii ktore wscho twas wadmie  
miam  
po altrowant wie dinnas Nie W. S. T. w  
stiego kiedy polu i w stote przy obie  
Dzie u P. Kasztanow Jurmowskiego  
wiel. Nie moze soga z tymi listami  
ktory sie na o Giecku polecas bez waz  
nie wywabrzele. Do betem kielce



Powiedziala mi Tania i Elżbieta a ty  
do mnie nakłoniła życzę. — Choć trwał  
wzrostnie tak jak. — Wzrosty przynosi  
wzrost i uł. —

Jeżeli do tej chwili nie pociągłoby  
stępnego postawienia zaim

Powstała wam w ust. — Bunt

 Guzantowa  
wła. 1864

der pewna, gdybyśmy byli mieli środki potrzebne (1) do negocjacji, udałooby się (2) wszystko podług myśli (3), pokąd Moskwa apprehendowali przeszłą kampanją i pokąd s Konstantinopola niewzięli informacji tak doskonałych, jakie teraz mają. To wszystko przeszkodził ten kto umknął (4) pomienione środki (5), a dopieroż negocjacja P. *Okrassy* (6) na stolicy, który wszedł tam w te wszystkie materje, które my traktować mieliśmy. Już tu zatém cale insza postać rzeczy (7). Cesarsey zda mi się więcej zaszkodzą (8) niż pomocą (9), kiedy tak jawne zaszyły niedowierzania (10); bo to cale u nich w głowie: że koronę węgierską postanowiliśmy (11) im wydrzec i nikt im tego niewybije z głowy, choćby najlepszemi słowy. Mimo to wszystko drukują awizy (12) i mnie takie przysłano: jako *Kunicki* (13) buntuje Kozaków przeciwko Moskwie i *Samojłowiczowi* (14), jakie ma z nimi zimo- wy (15) etc. etc. Wszystkie te rzeczy, albo raczej przesko- dy (16) urodziły się w tym czasie, kiedy my próżnowali (17). Już piąty list króla j. m. idzie na stolicę podczas kommissji, a my niewiemy co piszą. Moskwa zdadzą się okazywać wszelką życzliwość (18), a pod Smoleńsk sprowadzają wojsko formalne. Tu z sobą mają ukaz piechoty i działek kilka. Zakazali surowo: aby żaden ani szlachcic, ani muzyk niebywał w Kadzynie, co przedtém niebywało. Bóg wie, czy miasto pokoju nieuroście nowa z nimi wojna. Jawnie (19)

---

momenti. (1) Requisita. (2) Successisset. (3) Ex voto. (4) Subtraxit. (5) Requisita. (6) Niesiecki o nim niewspomina, ale z listu *Grzymułtowski-ego* do kanclerza kor. *Wielopolskiego* pisanym d. 28 grudnia 1683 roku, a wydrukowanym przez *Zaluskiego* w tomie I. na str. 823 dd. *Epistolarium historico-familiarium*. okazuje się: że *Okrassa* był posylnym jako goniec s pismami od podkanclerzego *Gnińskiego* do Moskwy, który chciał porozumieć się s kniazem *Galicyem*, zwalić kommissją z sejmu do traktatów naznaczoną i zawrzeć przymierze zaczepne i odporne między rzezczępospolitą a Rossją przez osobne poselstwo, na które, jak ślad inąd wiadomo, życzył wykierować swojego syna Jana wówczas wojewode czernihowskiego. (7) Facies rerum. (8) Oberunt. (9) Proderunt. (10) Desideneje. (11) Iudicimus. (12) Nowiny, gazety. (13) *Kunicki* hetman kozaków pozostałych wiernymi rzezczępospolitej. (14) Ob. o nim *Bantysz Kamieńskiego*: historia Małorossji T. II. od str. 137—201. (15) Condictamina. (16) Impedimenta. (17) Otiabamur. (18) Prae se ferre omnia amica (19) Palam.

powiadają: że mają oczywiste dowody (1) jako im Rozaków, wbrew umowom (2) buntowano. Niegodzi się lekceważyć tego (3) co piszę. J. m. p. *Sokolińskiego* niema tu do tej pory (4), posłałem do niego nalegając (5) aby pośpieszył i listy w. m. m. pana odesłałem. Po pierwszym rozgworze wypiszę co zrozumiemy, lubo j. m. pan wojewoda trocki nieżyczy z nimi w żadne dyskursu wchodzić, my zaś wszyscy koronni przeciwnie, zdaje nam się pożyteczniej z góry (6) zrozumieć ich zamiary (7). Jeszcze niemam responsu od j. m. p. *Sokolińskiego*, j. m. p. wojewoda witepski w Mohilowie. J. m. p. trocki kasztelan (8) nie bardzo się tu obiecuje. Zgola nie po sercu (9) ich mm. pp. litewskim ta kommissja.

8.

## D o K r ó l a.

List waszej królewskiej mości pana mego miłościwego z dnia 13. stycznia (10) wzięłem dziś i w nim rozkaz: abym otwarte zdanie (11) doniósł w. kr. m., jeżeli na instancją województwa sandomierskiego ma być wydany mandat po j. m. pana podskarbiego koronnego, jakoby winnego zdrady kraju, s powodu (12) przysięgi na urząd sekretarski (13), podczas legacjej obcemu królowi (14) oddanej? Byłem i ja tego rozumienia, że już to ugazzone (15) na przeszłym sejmie i wieszowałem (16) ojczyźnie milej, widząc ją ze wszystkich stron tyłu burzami miotaną (17), iż przynajmniej od domowych miała być wolną niesnasek (18), aleć mię to widzę omyliło kiedy wznawia się (19) ta najobfitsza (20) zatrudnienia sejmów materja. Cego z serca (21) żałując, ulegam rozkazowi (22) w. kr. m. i otwarte zdanie moje (23) donoszę,

(1) Authentica documenta. (2) Contra pacta. (3) Non sunt ista contemnenda. (4) Hucusque. (5) Sollicitando. (6) Secus videtur, satius in primordiis. (7) Intentiones. (8) Cyprian Paweł Brzostowski. (9) Non est cordi. (10) De data 13. Januarii. (11) Genuinum sensum meum. (12) Perduellionis reo ratione. (13) Super officium secretariatus. (14) Externo Principi. (15) Soptum. (16) Gratulabar. (17) Tot procellis agitari. (18) Dissensit. (19) Innovatur. (20) Uberrima. (21) Ex corde. (22) Parco mandato. (23) Genuinum sensum meum.

dając go pod sąd głębokiej mądrości (1) w. kr. m. p. m. m. Chciałem był przejrzeć prawa: o zbrodniach zdrady kraju i obrazy majestatu (2), bo to zawsze spólnie (3) chodzi, ale tak wielkiego tomu praw (4), niezabrałem tu z sobą. He tylko pomnieć mogę, zamachy przeciwko rzeczypospolitej, są zbrodniami zdrady kraju, zamachy zaś na życie panującego, są zbrodniami obrazy majestatu (5). Nie widzę aby co takiego popełnił j. m. p. podskarbi, bo jeżeli przyjął od obcego króla (6) jaki w państwie jego urząd, poszedł za przykładem znakomitych mężów (7). Podczas poselstwa (8) po królową j. m. *Cecylją*, przyjął tytuł księcia św. państwa rzymskiego (9) j. m. p. *Dönhoff* (10) wojewoda sieradzki; podczas poselstwa (11) po sukursy przeciwko Szwedom, św. państwa rzymskiego hrabiostwo (12) przyjął j. m. p. Wielopolski (13) natenczas wojnicki kasztelan; a przecież im to nie szkodziło (14). Czemużby to, co jednemu było zaszczytem (15) drugiem miało być za zbrodnię (16)? Wprzódby należało napisać prawo: że się to niegodzi, a potem nieposłusznego (17) prawu, sądzić i karać. Podobnoć to czyjaś prywatna z j. m. p. podskarzim niechęć te rzeczy fomentuje, ale nigdy się w rzeczachpospolitych (18) nienajdowały gorące do zemsty

---

(1) Sub censuram consummatissimae prudentiae. (2) De perduellionis et laesae maiestatis criminibus. (3) Coniunctum. (4) Volumen legum. (5) Machinatio contra rempublicam, est perduellionis, machinatio in vitam Principis, laesae maiestatis crimen. (6) Ab externo Principe. (7) Gradum, secutus magnorum virorum exempla. (8) Stante legatione. (9) S. R. I. principis. (10) Rasper *Dönhoff*, o nim Niesiecki w T. II. str. 66. mówi: „Władysław IV. szczególnie go sobie szacował, dla tego po Cecylją-Renatę Austriaczkę żonę swoje, jego w legacji do Wiednia wysłał, tam tak przypadł do serca Ferdynandowi III. cesarzowi, że i jemu i sukcesorom jego tytuł S. R. I. principis s ehęcią ofiarował. (11) Stante legatione. (12) S. R. I. comitatum. (13) Jan Wielopolski wojewoda krakowski. Ob. Nies. T. IV. str. 507., który mówi: W r. 1661. kasztelan wojnicki i z Pieskowej Skaly już go piszą, bo przedtym tylko z Wielopola, jakoż czytałem przywilej Ferdynanda III. cesarza rzymskiego dany w r. 1656. w którym tego Jana (legacją natenczas sprawował w Wiedniu od Jana Kazimierza upraszając o posilki niemieckie przeciwko Szwedom) i jego sukcesorów, czyni comites S. R. Imperii, albo hrabiami na Pieskowej Skale. (14) Obfuit. (15) Decoris. (16) Pro crimine. (17) Inobedientem. (18) In rebuspublicis.

zapędy (1), a dopiećróż w Polsce. Rozumiałbym tedy raczej (2) to sejmowi do rozstrzygnięcia (3) zostawić. Ja według sumienia (4) tak gorszącego przykładu do rzeczypospolitej (5) wprowadzać, w. kr. m. nie radzę, zwłaszcza, że podobno niemogłoby to być bez urazy (6) króla j. m. francuzkiego, bo-by to był znak wielkiej jakiejś do niego niechęci (7), a przecieź w tém położeniu (8) w którym zostajemy s Portą, przyjaźń jego niezda się być do pogardzenia (9). Moję zatem oddając uniżoność waszej królewskiej mości, rękę jego pańską całuję. Dan w Czarnkowie 13. lutego 1682 r. *Grzymuttowski woj. pozn.*

## 9.

**Odpowiedź na list księdza Opata witowskiego. (Jana Albrychta Dönhoffa) później biskupa krak. † 1702.**

W ciężkim paroxysmie którym mię był pan Bóg w tych dniach złożył, oddano mi list w. m. pana s poszty i w nim wymówki (10) na które króciusięńko, gdy mię pan Bóg do pierwszego przyprowadził zdrowia, odpowiadam w. m. panu. Jest na co ubolewać, że listy nasze senatorskie, w rządowych sprawach (11) do króla j. m. pisane, takim podpadają censurom, czego za starej rzeczypospolitej, (12) kiedy trwała dawna rzeczy postać, (13) niebywało. Przywykłem z młodości mojej i na starość nieodwyknę, od trybu wolności (14), to jest: każdego szlacheica równo z sobą pokładać, a siebie także równo w Polsce, niepytając się czy on książę św. państwa rzymkiego (15) byle szlacheic polski, zaczęm i j. m. pana podskarbiego kiedy z sobą, tedy i s każdym równo kładę. Zestarzałem się w tej rzeczypospolitej, od osmnastego

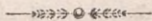
---

(1) Vindictorum studia. (2) Satus. (3) Decidendum. (4) Pro conscientia. (5) Tam scandalosum exemplum in rempublicam. (6) Sine offensa. (7) *Diffidencji*. (8) In isto statu. (9) Contemnenda. (10) Expostulatorias. (11) In publicis negotiis. (12) Vetere republica. (13) Mau-bat prisca rerum facies. (14) Non desuescam a libertatis stilo. (15) Princeps Sacri Romani Imperii.

roku wieku mego, rządowe (1) jej sprawy (2) zawsze traktując, naczytałem się i nasłuchał, że w niej najwięcej przykłady ważą (3), i jeżeli pada się w tej sprawie okazja, zdobędę się na więcej przykładów dawniejszych i świeższych, bo poleżę z historji: że i książęta ich mość *Radzivillowie* sprawując poselstwo, św. państwa rzymskiego dostojność (4) przyjęli i świeżo rodzie żony mojej (5), gdy po sukursy przeciwko Szwedom do Wiednia jeździł, nietylko św. państwa rzymskiego tytuł (6) przyjął, ale i regiment w wojsku cesarza j. m., który lat kilka trzymał, wierność (7) cesarzowi j. m. przysiągłszy. *Wejher* wojewoda malborski (8), gdy przychodził do objęcia (9) dóbr *Szaffgoczówny* żony swojej w Czechach, wierność (10) cesarzowi j. m. przysiągł. Świeżo (11) j. m. pan kasztelan międzyrzecki (12), z ciotecznego brata teraźniejszego króla i. m. -spłodzony, który pojął *Heisterównę* w Szląsku, wierność (13) cesarzowi j. m. przysiągł. To tedy wielkimi przykładami wsparty, nierumienie się (14) com napisał. Co jednym było ozdobą (15), drugim zbrodnią (16) być niepowinno. Atoli stary wojewoda od w.

- (1) Publica. (2) Negotia. (3) Exempla allegantur. (4) Stante legatione. S. R. I. titulum. (5) Jan Leszczyński wojewoda krakowski z Cecylii Kołaczekowskiej kasztelanki krzywinskiej, spłodził był córkę Aleksandrę Cecylią małżonkę Krzysztofa Grzymułtowskiego. Ob. Nies. T. III. str. 91. (6) S. R. I. titulum. (7) Fidelitatem. (8) Jakub Wejher wojewoda malborski: „w lidze małżeńskiej żył z hrabianką Szaffgoczówną Anną, z francymeru cesarza Ferdynanda małżonki.“ Ob. Nies. T. IV. str. 487. a dokładniej Sommersberga Silesiacarum rerum scriptt. T. III. str. 170. gdzie jest wymieniona Anna Elżbieta Schaffgotsche ur. 1622. zaśl. 1636. † 1650., córka Janusza Ulrycha hr. Schaffgotsche ur. 1598. d. 25. sierpnia † 1634. d. 24. lipca i Barbary Agnieszki s. krwi Piastów córki Jochima Fryderyka księcia na Lignicy i Brzegu zaśl. 1620. paźdź. 15. † 1631. lipca 24. (9) Ad possessionem. (10) Fidelitatem. (11) Recenter. (12) Jan Franciszek Rozdrażewski (Ob. Nies. T. III. str. 895) syn Andrzeja podczaszego koronnego, który miał za sobą Annę Sobieską córkę Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego, ciotkę rodzona króla Jana III., która była wprzód za Dądzibogiem Konarskim wojewodą Derpskim, żona jego grafówna Heisterówna siostra Sigisherta Heistera sławnego wojsk cesarskich pod Belgradem generała. Ob. Nies. T. II. str. 485. i Excerpt z manuskryptu króla Jana III. ogłoszony przez S. A. Lachowicza w Athenaeum T. II. na rok 1842 str. 45. (13) Fidelitatem. (14) Magnis exemplis factus non erubescio. (15) Decorum. (16) Pro erimine.

m. pana młodego opata, bratersko przyjąwszy wymówki (1), ochotną moję do usług w. m. pana oświadczam gotowość (2) i zostawam i t. d. w Poznaniu 21. kwietnia 1682. *Grzymułtowski wojewoda poznański* (3).



**Listy Marcjana Ogińskiego do Michała Kazimierza Radziwiłła.**

1.

Jaśnie oświecony mł. książę podkanclerzy w. ks. lit. mój wielec mł. panie i dobrodzieju.

Lubośmy jeszcze dotąd z koronaciej żadnej nie otrzymali wiadomości; atośmy jednak już i trzeci zjazd s pany osudarami mieli, bardzo gryźliwy, który się prawie zdało, żeśmy się już dalej i zjeżdżać nie mieli. Ale gdy w upornych swych propozycjach widzieli też nasze postanowienie (4), ku końcowi skłonili się nieco do łagodniejszych środków (5), jak w. m. m. pan, z rozhoworu (6) spisanego, wyrozumie, który nam obszernie dla lepszej informacji wypisać przyszło. I luboby takowe oświadczenia (7) onych, desperować nam

- (1) *Expostulatorias*. (2) *Defero promptitudinem*. (3) Niesiecki w T. III. na str. 303. podał wiadomość o zyciu Jana Andrzeja z Raciborska *Morsztyna* podskarbiego w. kor., zamiełzał jednak o powołaniu go przed sąd sejmowy. *Albertrandi* w opisanu medalów polskich, objaśniając numizmat bity na cześć *Morsztyna* w Gdansk u pisze co następuje: „Naraził się na wielkie kłopoty, przyjmując urząd zagraniczny, i nabywając dobra podczas poselstwa które odbywał we Francji s poruczenia króla Jana III., kiedy chodziło o odnowienie wojny s Turkami. Scisła przyjaźń, którą powziął dla księcia *Vitry* (François Marie de l'Hospital duc de Château-villain et de) ministra francuskiego, i zapędne przywiązanie do Ludwika XIV., który niechętnie poglądał na przymierze dworu polskiego z wiedeńskim, ohydziły go jeszcze bardziej w oczach ziomków. Nakoniec niechęć doszła do tego stopnia, iż pozwano go na sejm 1685. r. Wyrok który zapadł na nieobecnym, gdyż od r. 1643. ciągle bawił we Francji, ani był tak łagodnym, jak zyczyli jego stronnicy, ani tak surowym jak domagali się nieprzyjaciele. Nabył za 90 t. czerw. zł margrabstwo Château-Villain w Szampanji niedaleko Clairvaux, które mu przedali wierzyciele księcia de l'Hospital. Po śmierci ojca objął te dobra syn jego, znany pod nazwiskiem margrabi de Château-Villain; wkrótce atoli zginął w 1695. przy oblężeniu twierdzy Namur. Niegodzi się zamiełceć, że Jan Andrzej *Morsztyn* był pradiadem króla *Stanisława Augusta*, którego świężą śmierć zaszła 12 lutego, bieżącego 1798 r. oplakujemy; córka Jana Andrzeja, Izabella *Morsztynówna* zaślubiona Razimierzowi Czartoryskiemu, zmarłemu kasztelanem wileńskim była matką Konstancji, *Czartoryskiej* małżonki Stanisława *Poniatowskiego* kasztelana krakowskiego, ojca ostatniego naszego króla.“
- (4) *Resolutionem*. (5) *Ad pacatiora media*. (6) *Ex congressu*. (7) *Declarationes*.

perswadowały, że nie niesprawiwszy (1) stąd rozjedziemy, gdy o wieczny pokój mówić niechcą, chyba przez medjatorów; mam jednak, jeśli się wierzyć godzi (2), od życzliwych przestrogi, że i na tej kommissiej car chce o wiecznym traktować pokoju, ale zesławszy poważniejszą, niżeli pan *Naszokîn* osobę. Jakoż się w tym wydał sekrecie (*chciej jeno wasza kżęca m. nołować drugi rozhovor*) (3) i sam, gdy to zapisalismy (4): „chcecieli o wiecznym teraz stanowić pokoju car j. m. gotów w listopadzie zaraz innych zesłać bojar, do traktowania z wami.“ A wtém tak nas probując, tyło się brał do medjatorów; i Kijowa się im chce, do uspokojenia Ukrainy potrzymać, i wymysłnych kommissji, oraz duchowieństwo (5) w to mieszając, życzą w Kijowie. A to jeno usiłując, aby do patriarchy swego moskiewskiego onych pozyskać mogli. I tak gruby naród chce coś subtilizować, ale niekształtnie. Przyszło tedy nam, jako w tych rzeczach które nowe zaszły, wszystko wziąć do wiadomości od króla j. m. i rzeczypospolitej; jednak zjeżdżać się będziemy, gdy się i im kiedy będzie i nam zdało. I my, nim będziemy od ww. mmł. panów uwiadomieni, (6) wdawać się z nimi tak dalece w traktaty nie możemy. Pilny tedy interes, we wszystkich tych zachodzących wątpliwościach (7), aby prędko rozstrzygnęła rzeczpospolita (8), i nas informowała. Finta (9) to jest ich jedna, że tak uporem stawają, aby potém wytargować co mogli; jakoż gdyśmy nazajutrz po tym zjeździe naszym posyłali, tedy w tym punkcie *Naszokîn* traktowanie o wieczny pokój meliorował, że i bez medjatorów możemy traktować, (rozdwoiwając kommissją, jedną z kozakami w Kijowie, a drugą o wieczny pokój w Królewcu), dawszy znać medjatoróm, bez których jeżeli się zgodzim, tedy oni za świadków staną (10) przybywszy, i umocnią (11) ten akt; jeżeli też co trudności będzie zachodziło, że to ułatwić mo-

(1) *Infectis rebus.* (2) *Si fas est credere.* (3) *Secundum congressum.* (4) *Extat.*  
 (5) *Etiam clerum.* (6) *Informati.* (7) *Dubiach.* (8) *Resolvat Respublica.*  
 (9) *Finta* z franc. *feinte*, zmyślenie, fortel. Linde s. v. (10) *Pro testimonio valebunt.* (11) *Validabunt.*

gą. Owo zgoła pomieszanie i niezrozum . . . . . nie traktują z nami, i probują nas całe; jakże się im odpowiada stanowczo, (1) to zaraz na kwintę spuszczają. Wm. mm. mm. panom należy (2) te wszy'stkie trudności (3) rozstrzygnąć i wedle pożytku i potrzeb rzeczypospolitej (4) 'prędko s progressow Ukrainy wziąć radę (5), bo i o *Doroszenku* (ma)my wiadomości, że Tatarów bije. A oni zaś powiadają: że on (s *Tata*)rami Moskwę bije; i zgoła jak błędni jesteśmy, niewiadomi (6) (ze)wsząd co się dzieje, (7) eheciwie (8) czekając na naukę 9, od ww. mm. panów. W interessach moich nieprzestaję najmocniej (10) obłapiać (stóp) w. m. m. pana, abyś mię na hańbę (11) światu niepodał, gdyby (złość) niechętnych co mi zaszkodzić mogła. Jako tedy w samej łasce i promocyj waszej książęcej mł. wszystkie moje założyłem nadzieje, tak nie wątpię, że się niezawiodę na niej, do której z usługami memi rekomendując, ostaję zawsze waszej książęcej mł. m. m. pana i dobrodzieja, uprzejmie życzliwym i unizonym sługą. M(arejan) Oginski k(rajczy) w. ks. lit.

Znowuśmy powtórnie wyprawowali j. m. p. sędziego, aby te punkta umówione konnotowane od nich były; dali z swej kancelarjej, wymazawszy, na co się byli zgodzili, to: że car za dzierżenie przez ten czas Kijowa nie miał się upominać za nakłady. Co godzina (12) tedy odmieniają (13) rzeczy, na wprost przeciwne (14); życzą aby na teżżé kijowskiej kommissiej wezwani znajdowali się (15) Turcy i Tatarowie, a tam od Turków onych odrywać mamy.

z Kadzina 20 października 1669.

(Cały własnoręczny, w jednem miejscu nadpsuty, wyrazy niedostające uzupełniono).

- 
- (1) Resolute. (2) Interest. (3) Difficultates. (4) Ex re et necessitate Republicae. (5) Formare consilium. (6) Ignari. (7) Rerum. (8) Avide. (9) Informations. (10) Toties quoties non desisto. (11) In opprobrium. (12) In horas. (13) Mutant. (14) In contrarias. (15) Vocati assistant.

Jaśnie oświecone książę mł. panie podkanclerzy w. ks. lit. mój wielce mł. panie i dobrodzieju.

Kooperaczej naszej koleje (1) wyrozumie w. m. m. pan z kongressów, które posyłam, dwóch zjazdów naszych. Na obudwuch wnoszona rzecz (2) od pana *Naszokina* abyśmy spólnie do *Doroszenka* pisali: odwodząc od poddawania się Turkom (3). Traktowaliśmy i lubośmy mieli skrupuł, aby takowém pismem panowania (4) sobie jakiego na Ukr(ainie) nie uzurpowali, ale doczekawszy się pierwszej poczty s Krakowa, która we trzy niedziele stanęła do nas, z przestroąg niektórych (*sądzimy, że*) całe *Doroszenko* poprzysiął Turczynowi, zdało się (5) w tém sklonić (6) do woli onych, aby nie mieli pozornego do skarg powodu, (7) żebyśmy nie chcieli z nimi dotrzymać związku (8). Więc że i Rujowa nie oddają, i jako się wyrozumieć dali, kosztów wszystkich łożonych (*podczas*) trzymania onego i ubytków swych że się upominać chcą; w tém (*jak*) mamy postąpić, od narady powszechnej (9) ww. mm. mm. panów, zależy nauka nasza (10), której cheiwie (11) wyglądamy; bo też w tym głodnym kraju przez nieurodzaj, (a zwłaszcza mnie, gdy się wszystkim, jako w swej (*chu*)dobie będąc, akkomodować muszę, niebardzoby się chciało nam bawić, kiedy o wieczny pokój aby traktowali, ledwo można mieć nadzieję (12).

W moich interessach jakowe usiłowania (13) niechętnych, już mi poniekąd wiadomo (14); jeno nadzieja moja i ocalenie (15) szczególnej łasce waszej książęcej mł., nie niewątpiąc że mi onej, dla samej sławy imienia swego, (16) dotrzymać zechcesz. W czém referując się na j. m. ks. pisarza m. m. pana i brata, usługi swoje ścielę w miłościwą w. książę-

(1) Seriem. (2) Proposita materia. (3) A protectione Ottomanica. (4) Dominium. (5) Visum. (6) Descendere. (7) Speciosum quaerulandi praetextum. (8) Coniunctionem. (9) Ex consilio publico. (10) Pendet informatio nostra. (11) Avide. (12) Vix sperandum. (13) Molimina. (14) Patient. (15) Spes mea et salus. (16) Propter reputationem nominis sui.

cej mł. łaskę, ostając zawsze, waszej księcej miłości m. mł. pana i dobrodzieja, unizonym sługą. *M(arejan) Ogiński k(rajczy) w. ks. lit.*

z Kadzina 28 paźdz. 1669.

*(Cały własnoręczny, jeden brzeg nadpsuty, niestające wyrazy uzupełniono).*

## 3.

Jaśnie oświecone książę mł. panie podkanclerzy w. ks. lit. mnie wielce mł. panie i dobrodzieju.

Tu poczę się (1) z ich mm. pp. moskiewskimi i na usłudze jego królewskiej mł. i całej rzeczypospolitój nadwerżone zdrowie i fortuny swoje niszcząc (2), z drugiej strony gdy dla przysługi panu i ojeczyźnie, a osobliwie dla chwały Bożej, jako na chrześcijańską wojnę (3) przeciw nieprzyjaciołom krzyża św., s takim nakładem (4) chorągwie moje wyprawilem, a tam, tak w krótkim czasie, jako tu słyhać, zrujnowane, wzorem (5) takrocznego postąpiły procederu. Wiedzieć niemogę jakim to stało się przypadkiem (6); jeno ciężko ubolewać muszę: że już to trzeci raz, szeszera myślą (7), przysługi ojeczyźnie i panu, takie na zaciągi erogowane koszty, wraz wniwecz się obracają! Chciej jeno wasza książęca mł. sam uważć straty moje, a osobliwie tych dwóch kampanji takrocznej i terazniejszej; któreś na oko widział, i sam doznawając, co też takowe zaciągi kosztują usarskich i petyhorskich chorągwi, osądzić możesz, jeżeli na raz tylo tego zażyć trzeba było. Rejment w *Soczawie* zupełnie (8) stracony, bez.... łtowej ćwierci nawet, bez ducha i ściągnięcia, po swych majątnościach zaciągając, znowu do obozu wyprawilem ludzie, i tych, jak odbieram, już teraz nie masz co rachować. To jeżeli stać może na tak ciężkie spezy (9), snadno konjekturować; a zwłaszcza gdy już to od dwudzie-

---

(1) Desudantibus. (2) Consumens. (3) Christianum bellum. (4) Tantis impensis. (5) Exemplo. (6) Quo fato. (7) Bona intentione. (8) Penitus. (9) Speza z włosk. wydatek, Linde 1. v.

stu czterech lat, bezprzestannie wojskową traktuję służbę. Jako tedy w tém czekam od waszej księżęcej mł. doskonałszej wiadomości, tak jeśliby tak stać miało; jakoby dalej postąpić? co by być mogło z dobrem prawej wiary (1), milej ojezyny matki naszej niebezpieczeństwy miotatej (2), obrony i zaszczytu majestatu jego królewskiej mł. pana mego miłościwego, z dawnej od waszej księcej mł. konfidencjei, zdrowej wyglądam rady. Negocjacja nasza strony Rijowa, na rozjezdncm już tamuje się piśmie; jakośmy przeszłą donieśli pocztą, teraz już drugi termin nam zwlekli zjazdu, snać czekając z stoliey rozwiązania (3), bez którego gdyby się nam stąd rozjechać uchowaj Boże przyszło; cale od tej ściany bez żadnej pewności i bezpieczeństwa (4) być musiałyby; i trzeba mocno mieć na to oko; kiedy im i te terazniejsze powodzenia (5) króla j. m. w Ukrainie, bardzo boleśne. A pod taki raz rozbrajać rzeczpospolitą (6) i w swe własne osłabiać się siły jeżeli przyzwoita, zostawiam głębszemu (7) waszej księcej mł. zdaniu (8). Trzebaby te rzeczy leczyć, i błędy sprostować (9), żeby było z dobrém ojezyny i z ocaleniem (10) onej. To według mego widzenia (11) natrąciwszy, usługi moje w łaskę waszej księżęcej mł. rekomenduję. Z Radzina 9 stycznia 1675. Waszej księżęcej mł. m. pana uprzejmie życzliwym i powolnym sługą: *Marcjan Ogóński* wojewoda trocki. (*Caty własnoręczny*).

## 4.

**Do Benedykta Sapiehy.**

Jaśnie wielmożny m. panie podskarbi w. ks. lit. mnie wielce m. panie i bracie.

Otrzymawszy przeszłą pocztą list od w. m. m. pana datą z Warszawy, żem zaraz tąż pocztą nicodpisał tłumacząc się (12): bo w czasie wolnym (13) wybiegłem z Radzyna do

(1) Ad bonum orthodoxae religionis. (2) Periclitantis. (3) Resolutionem. (4) Nihil tutum et fidum. (5) Successus. (6) Disarmare reipublicam. (7) Expediit, sit altiori. (8) Judicio. (9) Errata corrigere. (10) Et cum conservatione. (11) Pro meo sensu. (12) Excuso me. (13) Per otium.

tych poblížszych mych chudob; niezanie dbując przy sprawach rzeczypospolitej i moich domowych (1). Tymczasem (2) bez mnie list przyszedł od ich m. m. pp. kommissarzów moskiewskich z drogi, śpieszących do Mihiłowicz (3), i na samo święto Bożego narodzenia powrócił ze stolicy pan *Okrassa*. Dopiero odkrył tajemnicę (4): że nie z jedną wiadomością (5) jeździł o zwycięstwach (6) króla j. m., ale i w zamiarze zniweczenia czynności naszej (7), żeby to raczej przez poselstwo traktowało się, jako o tém z wielkim ressentimentem oznajmuje j. m. pan wojewoda poznański, czego wypis (8) w kopji posyłam; przyłączam (9) com i ja w tej materji pisał do j. m. księdza nominata kijowskiego (10). Oraz i prywatny być w tém interes odkrył (11), jakoby życzył (*podkanclerzy Gniński*) tego poselstwa (12) synowi swemu j. m. panu wojewodzie czernichowskiemu, a dotąd czy nie już pomorskiemu, który oraz i o żonę i o ten honor konkurował po zgonie (13) j. m. pana *Dönhoffa* (14). Zastanowiwszy się nad tém (15) uważać w. m. pan możesz jaki przez to zawód rzeczypospolitej, zmarnowanie czasu (16), a oraz w. ks. lit. ogromna szkoda (17), gdyby jeden posel koronny w najważniejszej sprawie i o tylu stratach (18) w. ks. lit., miał traktować bez posła w. ks. lit. I luboby i ten był przydany (19), co za bezpieczeństwo (20), kiedy takowy traktat powagą wszystkich stanów (21) ma być stanowiony (22). Jako to źle! kiedy pieczętarzów w tym razie przezornych (23) nie-

---

(1) Inter publica etiam domestica non negligenda. (2) Interim. (3) *Mihilowicze*, wieś nad Horodnią rzeczką, tuż za granicą województwa mściławskiego od Rossji blisko *Andruszowa*. Obiedwie te wsi zwykle obierano na stanowisko dla kommissarzów moskiewskich, warszawscy zaś zbierali się w Kadzynie. Ob. kartę 13. Atlasu *Zamionego*. (4) *Evulgavit arcanum*. (5) *Denuntiatione*. (6) *Victoriarum*. (7) *Et cum intentione invalidationis Actus nostri*. (8) *Excerptum per copiam*. (9) *Adiungo*. (10) *Andrzeja Chryzostoma Żaluskiego*. (11) *Apernit*. (12) *Eam legationem*. (13) *Post fata*. (14) *Władysław Dönhoff* zginął pod Granem 7. października 1683. wdowa po nim *Konstancja Słuszczaulka* nie wyszła jednak powtórnie za mąż. (15) *His consideratis*. (16) *Temporis iactura*. (17) *Ingens iniuria*. (18) *De summa rerum et de tot avulsionibus*. (19) *Adiunctus*. (20) *Securitas*. (21) *Auctoritate omnium ordinum*. (22) *Transigi*. (23) *Perspicaces*.

mamy, kiedy to na krzywdę (1) księstwa litewskiego i pisma rządowe (2) s koronnej kancelariej (*wychodzą*), a przedtém żadne poselstwa, żadne pisma (3) nie były do Moskwy, jeno litewskie. O nas tu chodzi (4), dla Boga zabiegać temu trzeba! Piszę do ich mm. pp. hetmanów (5), które listy na ręce w. m. m. pana posyłam, niewiedząc kędy się ich mm. obracają i wojsko nasze jako i kędy lokowane? Radzę ich mm. panom kollegom aby w tej rzeczy (6) niepuszczali się na pocztę; kogo, jeżeli nie s panów kollegów, tedy z obecnych przy nich (7), znalazłszy godne subyektum, wyprawili do króla j. m., żebyśmy się potem mieli czém złożyć rzeczypospolitej, jakowy reskrypt przyjdzie. Jeżeli już to nieodmienne (8) u dworu będzie, należy księstwu litewskiemu żeby też był poseł s księstwa litewskiego. Lubo niepoehwalam tego poselstwa (9), ale w razie (10) tej wyprawy dla dobra powszechnego (11) i sam poświęcam (12) usługę moje. Assekuruję: niedopuszcilibym utrat naszych prowincji, jako zawsze ich mm. panowie koronni zwykli kupować s korzyścią (13) onych pokój; którym idzie o Kijow, o Zadnieprze, pewnie ani o Smoleńsk, ani o Starodubowszczyznę dbać nie będą. To piszę w poufłości (14) i proszę: abys i sam miał to w uwadze (15), a szczerze mię chciał promowować i j. m. panu wojewodzie wileńskiemu to wrazać (16).

W nagrodę (17) soli zabranej mojej w Dyncburgu, której i teraz nie wydają, i choćby wydawali, już jej teraz odzyskiwać lądem niemasz sposobu, przez lat też dwie pewnie jej mocno ubyć musiało, proszę w. w. m. pana abys odstąpił (18) szelężne dombrowieńskie, którego tylko kilkaset przychodzi złotych, a to dla tego, że to szelężne, z obudwóch nas chęci weszło w arędę, s czego rozumiem będzie w. m. panu i jego m. pan wojewoda wileński wdzięcznym. A dru-

(1) In praedictum. (2) Et expeditiones. (3) Expeditiones. (4) Res nostra agitur. (5) Jan Kazimierz Sapieha i Jan Ogilski. (6) In ea materia (7) Ex assistentibus. (8) Immutabile. (9) Non approbo eam legationem. (10) In casu (11) Pro bono publico. (12) Deonoco. (13) Cum emolumento. (14) In confidentia. (15) In reflexione. (16) Insinnare. (17) In recompensam. (18) Ut reddes.

gie także szelężne z majątności mej Rudzi, bardzo mało co nad trzysta złotych czyniące, a jeżeli jeszcze i w Kadzińskiej uznam powolność (1), będę obowiązany (2) w. m. m. panu. Na spław też przyszły o uniwersal proszę na sześć strugów i na kilkanaście płytów towarów leśnych i o uwolnienie, wiele będzie łaska i dyskrecja w. m. m. pana dyktowała, soli z Rygi. O czém najmniej niewątpiąc, ostawam się w. w. m. p. uprzejmie życzliwym bratem i sługą powolnym: M. *Ogiński* woj. trocki.

z Dombrowna 27 grudnia 1683. roku.

(*Caly ten list własnoręczny*).

### 5.

Jaśnie wielmożny mości panie podskarbi wielki w. ks. lit. mój wielce m. panie i bracie.

Każdej poczty nieopuszczam bez ozwania się w. m. panu; teraz do przeszłych listów niemam co dodać (3) nad to: że już ich mm. pp. kommissarze moskiewscy, wszyscy są w Miłinowiczach i my pierwszy kongress, daj Boże szczęśliwie! mamy mieć w przyszły poniedziałek t. j. 17 t. m. (4). Rozumiem, nań przybędzie j. m. pan wojewoda witepski, który już jest w Mohilowie. J. m. też pan *Sokoliński* pisarz w. ks. lit. spodziewany (5) na sobotę. J. m. pan *Kierdej* (6) łowczy w. ks. lit. także jedzie; j. m. pan trocki uskarża się na niełaskę w. m. pana: że ze skarbu nie uprosić niemoże, którego najpotrzebniejsza tu bytność jako tego, u którego i wszystkie księgi urzędowe (7). J. m. pan *Ohrassa* coś tu poplotł w niebytności mojej i bardzo poturbował ich m. pp. kolegów koronnych, ale te rzeczy teraz upadły (8), kiedy i ode dworu najusilniej (9) porucza się ta negocjacja, aby dośpiała (10) na wiosnę, i w panach moskiewskich widzimy dobrą (11) do

---

(1) Discretionem. (2) Obligatus. (3) Addere. (4) Praesentium. (5) Separatur. (6) Kierdej Jan Kazimierz, marszałek grodzieński, starosta fili-powski i przewalski jeden s komiissarzów. (7) Omnes libri actorum. (8) Euanescunt. (9) Instantissime. (10) Maturescat. (11) Bonam.

tych traktatów skłonność (1). Cudowna rzecz, że już i król j. m. powrócił do Krakowa i wojska rozłożone na konsistencją, a ja żadnego od moich obozowych niemogę do czekać pisania. Proszę w. m. pana, abys mi otwarcie (2) oznajmił, co się też tam z wojskiem naszym dzieje? te partje jeśli się już złączyły? Ze strony (3) piszą, jakoby miało kierować ku Litwie; ale temu wiary niedaję, bo by to niezdobiło wojska i samych ich mość panów hetmanów. Jużby czas i hybernę rozdawać i na drugie dwie czwierci assygnacje na żołd, a my jeszcze i za piérwszemi nicodebrali zapłaty (4). Azali przybycie w. w. m. pana do Wilna tak szczęśliwe będzie, że upomnieni (5) poczują się w powinności swój panowie poborcowie. Nie szerzę więć, jeno się na przyszlą pocztę referując, piszę się być na zawsze (*własnoręcznie*) w. m. m. pana życzliwym bratem i sługą powołnym: M. *Ogiński* wojewoda trocki.

O kommissiej też wojskowej proszę o wiadomość.

w *Kadzynie* d. 14 stycznia 1684.

## 6.

Jaśnie wielmożny mości panie podskarbi w. ks. lit. mnie wielce mości panie i bracie.

Kiedy terażniejsza pocztą żadnego mi z obozu naszego nieprzyniosła listu, całe domyślam (6) się, że te muszą być w zachwyceniu, bo niepodobna żeby od tak dawnego czasu, któżkolwiek do mnie niemał pisać. Z jego m. panem wojewodą wileńskim moim panem, jest mi potrzebna teraz bardzo korespondencja, bo nienależy tego lekce ważyć (7), com im wymawiał i na kongressie trzecim, że w Ozonie (?) mają kogoś, który coś traktuje sekretnie z Portą. Rozaków kupią i półkownikowi półtawskiemu szyję urwali, że się chciał przebierać do *Rumickiego*. Luboć i tę mam przestrożę: że *Samójtowicz* hetman pisał do carów, aby z na-

---

(1) Dispositionem. (2) Genuine. (3) De latere. (4) Satisfactionem. (5) Mo-niti. (6) Suppono. (7) Non sunt haec contemnenda.

mi pokój czynili, i że zatrzymać Kozaków niemoże, o czém wielka teraz дума w Moskwie. Nie bez tajemnicy, (1) przeszłego tygodnia 50 dział do Smoleńska przyprawdzono i tyleż wozów ammunicji i kilka przykazów przychodzi piechoty; mieć przecię potrzeba na te rzeczy oko, luboć ja tak rozumiem, że tём pokazywaniem gotowości wojennej, (2) chcą wystraszyć na nas wieczny pokój z największym swoim pożytkiem (3). Negocjaciej zaś naszej kolej poznasz (4) w. m. p. z dalszego ciągu diariusza mojego (5), który posyłam s kongressem trzecim. Niewątpię, że i początek doszedł przeszłą pocztą w. m. pana. Dla (6) odległości miejsca korespondencjei z j. m. panem wojewodą wileńskim moim m. panem, do w. m. pana te przesyłam (7) rzeczy, upewniając się, że to wszystko przesyłać będziesz do jego mości. O ruinie wielkiej wojska naszego, i że brat mój j. m. pan wojewoda połocki (8) barzo był na zdrowiu zapadł, ze strony (9) piszą do mnie, a ze źródła (10) nie niemam. Proszę w. m. pana, abyś mię o wszystkiém doskonale uwiadomić raczył, co za sposób (11) zrestaurowania teraz będzie wojska, kiedy z skarbu zapłaty niespodziewać (się), i za assygnacjami do powiatów wyszlemi, dotąd uiszczenia się (12) niemamy. Niestanie i mnie samemu drugie sto tysięcy wysypać (13) na chorągwie, jakom teraz uczynił, wyprawując one w kampanją. Proszę chciej mię nauczyć (14) i o kommissjei blisko następującej wojskowej, boć nam przecię o dobru popolitém (15) radzić trzeba. Niepocieszyły mię pewne, od pewnych przestrogi, że jakies szerzą się (16) w Koronie coraz większe malkontencje ku Panu. Boże bądź (*litościw*), aby ku upadkowi powszechnemu niewybuchnęły (17). Francuz Duń-

---

(1) Non sine mysterio. (2) Ea ostentatione armorum. (3) Cum summo suo emolumento. (4) Series patebit. (5) Ex continuatione diarii mei. (6) Ex quo. (7) Transmitto. (8) Jan Ogiński hetm. polny lit., który też w tym roku i umarł. (9) De latere. (10) Ex fonte. (11) Modus. (12) Satisfactionem. (13) Errogare. (14) Edocere. (15) De bono publico. (16) Gliscunt. (17) Ne in publicum exitium erupturae.

czyka na nas wsadza, i grozi (1) Gdańskowi flotą. Obawiam barzo, aby się w naszą nieinteressował negocjacją przez tajemne drogi (2). Pocieszyła nas wprawdzie tą pocztą wiadomość o pana *Kunickiego* szczęśliwych pod *Petrinią* progressach, że i *Wolosza* już nam poprzysięgła wierność (3), ale obawiam, żebyśmy domowém zamięszaniem, na które się barzo coś zanosi, znowu jak przed tém *Woloch* niestracili, i wszystkie aby nieodczyły klęski (4). Atoli, żebyśmy *Moskwie* pokazali tak wielką radość; jak prędko nas doszły te nowiny, zarazem drukowane posłał ich. m. pp. kommissarzom moskiewskim. *Te Deum laudamus* publicznie w szopie, przy triumfie wojskowym chorągwie dawały ognia, odprawiliśmy; przy czém było nie-mało *Moskwy* zjechałej na targ do *Kadzynia*. Osobliwie ja gotuję triumf (5) w niedzielę, da *Bóg*, przysłał; ferwerki, jakie mogą być tu, wystawuję, po działka posłałem do *Szkłowa*; nietylko wszystkich ich mm. pp. kolegów będę miał na uczenie u siebie, ale i dworzan carskich, to jest wielce ludzi zacnych, na tej kommissji teraz obecnych (6). Przyjeżdżają, często konwersują z naszymi. Życzę mieć u siebie panów młodych kommissarskich synów: *Buturlina*, kniazia *Romadanowskiego*, i *Horochowa*, których też tu do mnie z wizytami przysłali. *Zgoła*, okazał (7) barzo i hardo na tę kommissję stawają, a ja tu tylo swoją jedną zdobię apparencją, wielki koszt ponosić muszę i ciężko na mnie będzie, jeżeli w tém osobliwego nieucznam króla j. m. respektu, do czego abys i w. m. pan pomógł, wielce proszę; bo też tu u nas, za całe *Łsieństwo* litewskie ciężar (8) ten dźwigam, żadnego niemogąc doczekać z ich mm. pp. kolegów. J. m. pan kanclerz litewski (9) nakoniec życie zakończył (10). Żał się *Bóg* tak wielkiego i rzeczą i imieniem (11) pieczętarza. Obaczę teraz skutek tyłu

(1) Minatur. (2) Per secretas vias. (3) Fidelitatem. (4) Ne recrudescant mala. (5) Paro triumphum. (6) Assistentes. (7) Splendide. (8) Onus. (9) Krzysztof Pac, fundator klasztoru w Pożajsciu pod Kownem. (10) Tandem fatis cessit. (11) Re et nomine.

obietnic (1) dworu, obaczę i przyjaciół szczérość (2), a osobliwie domu w. m. m. pana. Nieobciążam (3) dalszą legendą, ale to w otwartości (4) doniosłszy, o podufną też upraszając korespondencją, ostawam (*własnoręcznie*) w. m. m. m. pana życzliwym bratem i służą powołnym. M. *Ogiński* wojewoda trocki.

(*Dodatek własnoręczny*). To w. m. pan baczy jakie tu okazy (5) prochu expensowania (6), a ja jednego ziarna nieotrzymałem, lubo mi miano dać z cekbauzu wileńskiego. Odpowiedziano, że po śmierci j. m. p. generała artilleriej, wszystko popieczętowano.

w *Kadzynie* d. 28 stycznia 1684.

## 7.

Jaśnie wielmożny mości podskarbi w. w. ks. lit. mnie wielce mości panie i bracie.

Po piątym zjeździe barzo nam niepomyślnym, gdy i z zerwaniem przymiernych lat wypadali, zdało się ich mm. pp. kollegom, nieczekając ordinarijnej poczty, wysłać extraordinarijną dla tém prędszój wiadomości królowi j. m. W czém przychyłając się do życzeń (7) ich mm., przez mego umyślnego, bo tu na poczcie nikogo niemasz, a miećby na nią należało (8), posyłam listy do Mohilowa i zalecilem (9) pocztmagistrowi tamecznemu, żeby nie drogą zwyczajną (10) na Wilno, ale z Mińska na prośbę, te listy do w. m. pana ordinowane były. Za którymi proszę: żebyś w. m. pan ordinował jak najspieszniej (11) do króla j. m. Ponieważ j. m. pan wojewoda poznański zjazd ten (12) w. m. panu posyła, ja jeno list do j. m. pana wojewody wileńskiego poruczam (13), aby rąk j. m. doszedł, i tenże zjazd (14) przepisawszy, abyś w. m. pan posłał, bo niko-

---

(1) Effectum tot pollicitationum. (2) Candorem. (3) Nie oneruje. (4) Hacc pro confidentia. (5) Occasiones. (6) Dispendii. (7) Annuendo votis. (8) Expediret. (9) Et iniunxi. (10) Non ordinaria via. (11) Quam celerissimo cursu. (12) Congressum cum. (13) Recommendo. (14) Eundem congressum.

mu bardziej nad bezpieczeństwem (1) księstwa litewskiego czuwać (2) nie należy, jako j. m. panu wojewodzie wileńskiemu. Życzę oraz być uwiadomionym (3) o kommissyj grodzieńskiej, jakim to sposobem i jakimi środkami (4) być bez hetmanów i bez wojska może, i z jakim skutkiem (5). Na co wyglądając i upraszając w. m. pana, abys podufną i dalej ze mną miał korespondencją, ostawam (*własnoręcznie*) w. m. m. pana uprzejmie życzliwym bratem i sługą powolnym. M. *Ogiński* wojewoda trocki.

(*Dopisek własnoręczny*). Zdało się (6) ich mm. wszystkie listy do Warszawy i do dworu należące w jeden plik do pocztarza warszawskiego ordinować, za którym proszę.  
w *Radzynie* 14 lutego 1684.

P. S. (*własnoręczne*). Już po zapieczętowaniu listów, przybyło dwóch stolników nad zwyczaj w większej assistencji od pp. kommissarzów do nas, i trzydzieści z onymi dragoniej, czego przed tém niebywało. Powód poselstwa (7): abyśmy mieli zjazd z nimi we śróde przyszlą, to jest w dzień popielcowy. Gdyśmy powiedzieli: że deklarowaliśmy przez obsyłkę wprzód z pewnemi punktami do ich mm. posłać, co uczynimy we śróde, da Bóg, przyszlą. Na to odpowiedzieli: koniecznie trzeba mieć zjazd we śróde. Odpowiedziałem z resentymentem: *Że na koniecznie i w tot czas zjeżdżać się niepowinniśmy, ale z lubwi braterskiej, kiedy tego jest pilna potrzeba. Za czém we śróde poszlemy do ich mm., a przez tę obsyłkę i o zjazd postanowiono będzie i s tèmeśmy onych odprawili. Barzo ta nagłość (8) jest mi podejrzana (9) i obawiam, żeby prędzej niżeli spodziewamy, co niewybuchnęło s tej strony. Przewidywać (10) temu chcejeie.*

---

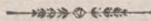
(1) Securitati. (2) Providere. (3) Informari. (4) Quibus mediis. (5) Et qua officacia. (6) Visum. (7) Series legationis. (8) Praecipitautia. (9) Suspecta. (10) Providere.

**List Spytki Pstrokońskiego do Benedykta Sapiehy.**

Jaśnie wielmożny mości panie podskarbi w. w. ks. lit. mnie wielce mości panie i bracie.

Nieonerowałbym pisaniem mojem w. m. pana niemając na list pierwszy responsu, jednak bodźcem dobra powszechnego (1), (gdyż panowie moskiewscy twardo nam stawają, allegując: że król j. m. lat przymiernych nieprzysiągł nowym carom, krokami nieprzyjacielskimi (2) grożą, wojska około Dorohobuża gotowe mają, działek kilkadziesiąt do Smoleńska sprowadzili polnych, co godne uwagi (3); niemając zatem z wielkiego księstwa litewskiego tylko samego j. m. pana wojewodę trockiego m. m. pana, inni zaś ich mość, ludzie wielcy, rzeczy moskiewskich i komisziej, które sami traktowali, wiadomi, przyczynę absentowania się od negocjaciej, z nami na skarb w. m. pana składają), (*skłoniony*) z miejsca mego życzę: abyś w. m. m. pan listem swym do przybycia jako najprędzszego zagrać raczył. Za co obowiązana będzie (4) cała rzeczpospolita w. m. panu, bo idź e o nią, a naprzód o wielkie księstwo litewskie. Obszerniejszemi nieobciążam (5) awizami, bo wiem, że od inszych ich mościów miewać one raczysz w. m. pan, zwykłej się tylko w. m. pana oddawam łasce, (*własnoręcznie*) w. w. m. pana życzliwy brat i sługa powinowaty: *Spytek z B. Pstrokoński* R. B. K. (6).

w *Kadzynie* d. 3 lutego 1684 r.



## 1.

**Listy Jana Gnińskiego do Mich. Kazim. Radziwiłła.**

Jaśnie oświecone mościwe książę mój wielce miłościwy panie.

Jako za znak nieodmiennej konfidencjei i łaski w. ks.

---

(1) Stimulo boni publici. (2) Hostilitate. (3) Quod notandum. (4) Debebit. (5) Non onero. (6) Spytek Jan z Bużenina Pstrokoński kasztelan brzesko-kujawski. Ob. Nics. T. III. str. 778. i Voll. Legg. T. V. str. 687.

m. m. m. p. przyjmuję: że mi intencje swoich powierzać raczysz i usługi swojej dawasz informacją, tak ile możności we mnie i usilności (1) ludzkiej, nie nieomieszkam (2) cokolwiek do pozyskania dalszej łaski w. ks. m. będę mógł nałożyć, przyznasz jednak w. ks. m. m. m. pan, że cięższy kamień z studni, zwłaszcza s tym narodem, który teraz (używa) chytrych choć grubych inwencje. Mielśmy z nimi pierwszy zjazd 7. tego miesiąca (3), na którym, po zamienionych plenipotencjach, oddali nam pismo takim sensem pisane, co go żadną miarą zrozumieć nie możemy, ażeśmy posłali, aby objaśnić (4) chcieli. Ile jednak postrzedz się może, na zwłokę zaciągają, pono aby sejm koronacyjny (5) wyszedł. Aniby barzo żalowali choćby nam od Porty było ciężko, aby do związku (6) przycisnęli kosztem (7) Smoleńska, na który i zajrzeć niepozwalają. Nawet wzięli kolledze (8) naszemu kijowskie tytuły. Aza ich lepiej zrozumiemy po chwili i po tym response którego, dla objaśnienia (9) czekamy? Pilnym mię tedy w. ks. m. m. m. p. mieć będziesz, który się lasce w. ks. m. jak najpilniej oddawam i zostawam w. ks. m. m. m. pana uniożonym sługą J(an) Gniński (wojewoda chełmiński).

w Kadzynie 8 paźdz. 1669.

(Cały list własnoręczny).

## 2.

Jaśnie oświecone mości książę mój wielce mości panie podkanclerzy w. ks. litewskiego i dobrodzieju.

Zem wziął za powinność żadnej nieopuszcć stąd posztej, bez uszanowania (10) osoby w. ks. m. m. m. p.; dziewiątym tym listem wielbię (11) w. ks. m. m. m. pana. Oznajmić wprawdzie nie masz co, bo zahaczyliśmy się na sporach (12),

(1) Possibilitatis. (2) Nihil desiderari patiar. (3) Praesentis. (4) Lucidiores esse. (5) Coronationis. (6) Coniunctij. (7) Practio. (8) Zapewne Stanisławowi Kowalewskiemu łowczemu kijowskiemu, który był naznaczony s kola poselskiego komissarzem do instrukcji moskiewskiej. Ob. Voll. Legg. T. V. str. 54. (9) Pro elucidatione. (10) Sine cultu. (11) Veneror. (12) Hacremus in litigiis.

to o więźniów, to o kościelne i cerkiewne ozdoby, według punktów dawno postanych, w czym doczesnemu nie dosyć się stało traktatowi, póki w głównej sprawie (1) od jego kr. m. p. n. m. i rzeczypospolitej deklaracji nicodniesiemy, z utęsknieniem (2) onej, i na posztę załośni, wyglądając, że tu z Krakowa aż 19 dniem stawa. Posyłamy też p. *Naszokina* Apocalypsim, czy kazanie, jako *Doroszenko* pisze, poprawione (3) jednak, bo bez wszelkiej, o kommissiej kijowskiej naganie, i relacii do patriarchy czynioonej, wzmianki. Miłościwej przytém w. ks. m. dobrodzieja mego oddaję się łasce, pamięci, i protekcii, o poparcie deklaracji nam potrzebnych prosząc, niemniej do j. m. p. podskarbiego m. m. pana o przyczynę, abyśmy się dłużej nieczynni (4) w tym przeklętym głodzie nie męczyli; aleć się i na drugi rok większy gotuje, bo siewy setném ziarnem nie wschodzą, a miejscami cale nie, iż siano ziarnem mrozem przerażoném, bardzo P. Bóg ten kraj peka-rał; ale i teraz srogie tu mrozy panują; zostawam zatém waszej książecej mości m. m. pana unizonym sługą: *J(an) Gniński*.

w *Kadzynie* 3 listopada 1669.

J. m. p. krajczy w. ks. lit. (*Marcjan Ogiński*) na szczęśliwą jego kr. m. p. n. m. koronacją, pięknie tu i kosztownie, trzeciego dnia po mnie, tryumfował, prochu ogniów i chleba nieskapo dawał.

(*Caly własnoręczny*).

### 3.

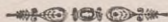
Jaśnie oświecone mości książę mój wiele mści panie. Lubo krótkimi słowy, ale z najwyższém przywiązaniem (5) ozywam się w ks. m. m. p. z unizoną powolnością moją. Opieszalością niewykroczyłem (6), kiedy na *Ramieniec*, *Szereszew*, *Swierżno*, *Zukow* przez przeklęte przeprawy i ustawicznymi dżdżami nalane, jedynastego dnia

(1) In principali negotio. (2) Anxi. (3) Emendatam. (4) Otiosi. (5) Prolixissimo affectu. (6) Haud diligentiae reus.

za Mińskiem, a tam szesnastego stanął. Zastawam z *Kadzynia* wiadomości: że już i panowie moskiewscy w Miłinowiczach, z tą fantazją, aby nas w nowy traktat wciągnęli, pierwszy z bezcześcią Cara rozumiejąc, o co *Naszczokin* popadłszy w niełaskę (1) od wesela Carskiego, nieużywany do spraw rządowych (2) żyje. Ale się snać sam s tej prace wyprosił. Teraz przykazem świeży (3) ktoś rządzi. Przybrali sobie *Rozaka Słoninę* (4), ale my go pewnie nieprzypuścim; odeszliśmy na tę kommissją, którą rzeczpospolita i jego kr. m. p. m. przy w. mm. panach złożył, ani traktatu ruszyć pozwolimy. Trwożą nas barzo ciężkimi do stolice drogami, pono znajdę (5) czteroniedzielną pod *Janowem* zabawę; mniejsza to jednak, byle z pomyslną dla kraju (6) usługą, która przy protekcji w. ks. m. m. p. i gorycze osładza (7), którego się lasce pilnie oddawam i zostawam w. ks. m. m. p. uniżonym z serca sługą: *J(an) Gniński* wojewoda chełmiński (8).

w *Bobrze* 11 paźdź. 1671.

- 
- (1) Exauctoratus. (2) Privatissimus. (3) Crudus. (4) Konstanty syn Dymitra *Solonina* pólkownik kijowski pod *Chmielnickim*. ob. *Markiewicza* *Historja* *Malorossji* T. V. str. 168. (5) Inveniam. (6) In publicum. (7) Etiam amara dulcescit. (8) Wszystkie listy do *Radziwillu* pisane, mam od zacnego mojego niegdys kollegi, p. *Romualda Symonowicza*, rządcy Archiwum książąt *Radziwillów*, w *Nieświeżu*.





**Oddział Czwarty.**  
**DYPLOMATA.**

OFFICIAL CERTIFICATE  
DIPLOMA

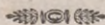
Przywilej Zygmunta I. książęciu Konstantemu Ostrogskiemu na wieś Poworsko.

W IMIE św. i nierozdzielnej Trójcy Amen. Każda rzecz świata tego, według biegu człowieczeństwa wiadoma jest ku stałości, która nigdy (nie) jest upewniona i w pamięci trwa-ła, a czasem w zabycie oddaje się i z pamięci wychodzi, niżli najdziono jest uczonymi słuszne a sprawidliwe rzeczy w pisaniu oddać ku wejrzeniu i doświadczeniu na przyszłe czasy i napotém stałych rzeczy. Przeto my *Zygmunt* Bożą miłością król polski wielkie książę litewskie, ruskie, pruskie, żmudzkie i iunych pan i dziedzic, czynimy znamienito tym naszym listem, kto nań wejrzy, albo czytającego usłyszcy, ni-niejszym i potém będącym, komu będzie potrzeba wiedzieć: iż obaczywszy my, wierną a sprawiedliwą i znamienitą, na-kładną służbę hetmana naszego najwyższego, starosty łuc-kiego, braclawskiego, i winnickiego, marszałka wołyńskiej ziemi książęcia Konstantina Iwanowicza *Ostrogskiego*, któ-raz się on ku ojcu naszemu *Razimierzu* i bratu naszemu *Alexandru* królom ich mm. i nam, cnotliwie a wiernie i na-kładnie się okazał, we wszelakich służbach pilnością i po-wolnością służby swej i nielitowaniem gardła swego, prze-ciwko każdemu nieprzyjacielowi naszemu; dla czegoż, z łą-ski naszej, za jego ku nam wierną służbę, pożałowaliśmy go i daliśmy mu siolo na Wołyniu, na imie *Poworsko* i ze

wszystkimi jego przysiolki, które trzymał pan *Olizar Szyłowicz* i potem to sioło spadło na ojca naszego i na nas ze wszystkimi ludźmi tego sioła, putnymi i służebnymi i ciągłem i daninami i wolnymi i z ich ziemiami pasznemi i bartnemi i z sianożęciami i z dąbrowami i chruliszczami i z bory, z łowy zwierzynnemi i ptasznemi i z jazy i z jeziorami i z rzekami i rzeczkami i z bobrowemi gony i ze wszystkimi uchody i danią groszową, miodową i kunieczną i ze wszystkimi służbami i podatkami ze włości, i podwodami i zamkowemi robotami i ze wszystkiem prawem i państwem, tak długo i szeroko jako się te ludzie i ziemia zdawna w swoich granicach mają i co zdawna ku temu przysłużyło, i jako ten *Olizar Szyłowicz* trzymał, nie na nas i na nasze potomki nie zostawując i potwierdzamy to wszystko tym naszym listem wiecznie, jemu i jego żenie i jego dzieciom i napotem będącym ich następcem i bliskim ich. Wolno jemu i jego potomkom to sprzedać i oddać i na cerkiew zapisać, i zamienić i rozszerzyć i przybawić; dwory sobie budować, stawy i młyny sprawować i ku pożytkowi lepszemu obrócić, jako sam najlepiej będzie rozumiał. A na utwierdzenie tego pieczęć naszą kazaliśmy przywiesić ku temu naszemu listu. Przy tém byli: wojewoda trocki pan *Mikołaj Mikołajowicz Radziwiłowicz*, pan trocki starosta samogicki pan *Stanisław Janowicz*, starosta horodeński pan *Sanisław Piotrowicz*, wojewoda smoleński pan *Jerzy Hlebowicz*, wojewoda połocki pan *Stanisław Hlebowicz* podczasy, wojewoda nowogródzki *Olbracht Martynowicz Gastółtowicza*, marszałek i sekretarz, namiestnik braclawski i witebski pan *Iwan Siemionowicz Sapicha*, a marszałek namiestnik orański, peresolski i perelomski i zaswoński pan *Wojciech Narbutowicz* i inni panowie. Rada nasza. Pisan w Smoleńsku, roku tysiąc pięćset ósmego, miesiąca września szóstego dnia, indicta dwónastego.

*Sigismudus Rex* (1).

(1) Z dawnego rękopismu kopji różnych przywilejów, w archiwum książąt Jabłonowskich w Krzywiniu.

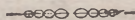


**Przywilej królowej Heleny panu Iwaszkowi Sapieżycowi, na ziemię w powiecie brasławskim.**

Helena Bożieju miłostju korolewaja polskaja, welikaja kniahinia litowskaja, ruskaja, pruskaja, żmojtskaja i innych.

Czynim znamienito sim naszym listom chto na neho posmotryt' abo czluczcy usłyszyl' komu budet potreba toho wedati, iż z łaski naszojej pożałowalijeśmo marszałka i sekretara korola jeho miłosti, kancelera naszoho, namesnika witepskocho i brasławskocho pana Iwaszka *Sapieżyca*; dalijeśmo jemu ludej naszych w brasławskim powete na Ikazne ozere, na imia: Iwanowych Rywutowych dieti, Łuku z bratieju jeho i z detmi ich; także na tomże Ikazni ozere dalijeśmo jemu Tyokinnych dieti Sawu z bratieju i z diet'mi ich a dalijeśmo jemu tyje ludie, so wsemi ich zemlami pasznymi i bortnymi i senożatni, z danmi hroszowymi i miedowymi i kunicznymi i so wsemi ich podatki i podatmi i so wsim s tym, kak tyje ludi na nas derżany; a dalijeśmo tyje ludi weczno jemu i jeho żonie i ich dietiam i na potom buduczym ich szatkam; i wolen on tyje wyszej pisanyje lude i ich zemli, oddati, prodati, zamenity, rozszerity i na cerkow Bożozu zapisati, ku swojemu pożytecznomu i lepszomu obernuti, kak sia jemu najlepej uwidit. Stało sia i dano u w Wilni w leto semtysiacz sedmohonadesiat (1509) mesiacu henwara trydcet' perwoho dnia, indykta wtorohonadesiat. A pry tom byli: marszałek korola jeho miłosti *Zygmunta*, ochmistr nasz, namesnik kowenski i belieki pan *Wojtech Janowicz*, a namiesnik oniksztenki i mohilewski i birztanski kniaź *Matwiej Mitkinicz*, a na twerdost' toho i peczat' naszu kazalijeśmo prywiazat' k' semu naszomu listu (1).

(1) Z dawnej kopji mojego zbioru. *A. P.*



**Wyrok Zygmunta I. między księżną Marją Rówieńską a  
pp. Dziewszycami, o majątki.**

Zygmunt Bożą miłością król polski. Wejrzeliśmy w tę sprawę z pany radnymi naszymi, jako się pierwej załowali nam oczewiśnie w Mielniku, jakośmy jechali z ojezyny swojej w. ks. lit. do państwa naszego korony polskiej, ziemianie wołyncy *Ilnat* a *Bohdan* i *Iwaszko Dziewszycy*, jakoby księżna *Siemenowa Rówieńska*, księżna *Marja*, dzierżała pod sobą blisko ich majątności wołyńskiej ziemi, na imie *Kwasilow*, *Rorszyn* i *Kolodne*, *Bereżane*, *Baszow* i *Staw* i *Sławne* i *Aweskow*, bezprawnie. Księżna *Siemenowa Rówieńska* pod tym obyczajem powiedziała przed nami: co książę j. m. pierwej te imiona trzymał niżli ją pojął; a ona powiada: za książęciem była dwanaście lat, a po książęciu będąc wdową, te imiona trzynaście lat w pokoju dzierżała, a upominania od ojca *Dziewszyców* i od samych ich od żadnego niesłyszała, i kładła przed nami list kupeczy na te imienia, w którym to liście wypisano: co *Waiiko Kirdejowicz* przedał te imienia za tysiąc kop szerokich pieniędzy, wiecznie i nienaruszenie książęciu j. m., oddaliwszy dzieci i bliźnich swych. Myśmy pytali *Dziewszyców* mająli oni który dowód na to: iż się o te imienia u książęcia j. m. albo u samej upominali, za ojca naszego sławnej pamięci *Kazimierza* króla j. m.? a *Dziewszycy* na on czas dowodu na to nijakiego nie uczynili i prosili nas abyśmy to im odłożyli do naszego szczęśliwego przyjechania ku ojezyźnie naszej w. ks. lit., i my niechcąc tak królko udzielać im, odłożyliśmy im to do tego sejmku, którybyśmy mieli napierwej z pany radami naszymi w Wilnie, przyjechawszy z Polski do ojezyny naszej w. ks. lit. i przykazaliśmy im obiema, pod straceniem prawa, jeśliby w tydzień po naszym przyjechaniu ku Wilnu, z nich która strona przed nami niestali. Jednak temi razy przyjechalismy do Wilna, księżna *Siemenowa Rówieńska* przed nami stała ku prawu na ten rok wyż pisany, a z *Dziewszyców* jeden brat ich *Bohdan* k' nam przyjechał ku Wilnu, już po tym roku,

w półtóry niedziele, jedno i ten u prawa stawszy, odpowiadać niechciał i dowodu niktórego nieczynił, na to jeśliby ojciec ich, albo oni upominali się o te imienia za ojca naszego *Kazimierza* króla j. m. I my wysłuchawszy tego listu kupczego, porozumieliśmy, iż ten *Wasko Kirdejowicz* nieboszczyku ksiąźęciu j. m. te imienia na wieczność sprzedał, a *Dziwyszycy* na rok położony, pod straceniem prawa, przed nami niestali i do onego czasu, jak te imienia nieboszczyk ksiąźę j. m. kupił, i do tych czasów upominania o to niktórego niebyło; jakoż i w prawiech wypisano: *Jeśliby kto o którą bliskość swoją za ojca naszego króla j. m. Kazimierza nieupominał się, ten już wiecznie o to niema upominać się* (1); i my ksiąźnę w tém należli prawą, i przy tych imionach ostawili; i potwierdzamy to tym naszym listem wiecznie i jej dzieciom. Mają oni te wyżej rzeczzone imiona wszystkie: *Kwasiłow, Korszyn, Kołodne, Bereżany, Baszow, Staw, Sławne, Aweskow* dzierżeć, ze wszystkimi ludźmi dani i slobodyczy, i ze wszystkimi ich ziemiami pasznymi i bartoemi, i sieliszczy, i sianożęciami, i z gajami, i z dąbrowami, z lasy, i z bory, i stawy i stawiskami, i z rzekami, i z rzeczkami, i młyny, ich wymiolki, i z bobrowiemi gony, i z dańmi, groszowemi i miodowemi, i bobrowiemi i kunicznymi, i z myty które z dawna w tych imieniach bywały, i ze wszystkimi innymi przydatki, i podatkami, którémkolwiek imieniem mogą nazwane, albo mianowane być, i ze wszystkiem prawem i państwem, nie niezostawując na *Dziwyszyców* i na ich bliskie. Wolna ksiąźna te wszystkie mianowane dobra, oddać, sprzedać, zamieniać, rozszerzać i ku swemu pożytecznemu i lepszemu obrócić, jako sama najlepiej rozumiejąc, a *Dziwyszycy* nie mają już wiecznie w te imienia wstępować się. A na twardość tego pieczęć naszą kazaliśmy przywiesić k' temu naszemu listu. Pisan w Wilnie roku 1515, miesiąca lipca 11 dnia, indikta IX. (2).

(1) Porówn. Satutu I. rozdz. IX. wyd. T. br. *Działyńskiego* str. 161. (2) Z dawnej kopji Archiwum Krzywińskiego książąt *Jabłonowskich*.

Wyrok króla Zygmunta między kniazem Ilją Konstantinowiczem Ostrogskim, a między Jerzym Radziwiłłem około małżeństwa z jego córką.

Zygmunt Bożą miłością król polski a wielkie książe litewskie i t. d.

Oznajmujemy tym naszym listem: iż gdy przyszła przed nas sprawa i różnica z jednej strony od pana wileńskiego, hetmana naszego najwyższego w. ks., starosty horodeńskiego, marszałka dwornego, dzierzawcy lidzkiego i bielickiego, pana *Jerzego Mikołajewicza Radziwiła*, a z drugiej strony od wojewodzica trockiego starosty braclawskiego i winnickiego księcia *Ilji Konstantinowicza Ostrońskiego*, a to w tém: jakoby będąc nam, niedawno przeszłych czasów, w państwie naszym wielkiem księstwie litewskim, pan wileński na przeciwko księżciu *Ilji* żalobę przed nami uczynił: żeby on niecheiał dosyć uczynić obowiązanu i zapisowi nieboszczyka (ojca) swego księcia *Konstantina Iwanowicza Ostrońskiego*, który zapis s tymto ks. *Konstantinem* uczynił jego miłość, około małżeństwa, pod niektórymi pewnymi zakłady, między księżciem *Ilją* a córką pana wileńskiego panną *Anną* i otrzymał był jegomość u nas posły nasze: koniuszego naszego dwornego, dzierzawcę krzyczewskiego i najaleskiego pana *Wasila Bohdanowicza Czyża*, a klucznika wileńskiego, dzierzawcę kaniowskiego i dubickiego pana *Onikija Hornostaja*, których my do księcia *Ilji* poselali: aby on temu zapisowi księcia ojca swego, o dokończeniu onego małżeństwa dosyć uczynił. A tak, książe *Ilja* wyrozumiawszy, z onych posłów naszych, poselstwu i wskazaniu naszemu, przysłał do nas sługę swego, mianujący się od tej zmowy, przyjęcia i uczynienia onego małżeństwa z córką pana wileńskiego panną *Anną*, wolnym być i chcąc też przyczynami i wywodem prawa to ukazać: iż niektórym obowiązaniem ku tej zmowie księcia ojca swego nie jest powinien, i owszem: że jest wolen przyjąć i uczynić małżeństwo s którąbykolwiek panną albo panią on chciał, i zdając się w tém

na rozsądek nasz hospodarski, gdzież w tenże czas książę *Ilja*, listy nasze pozwne, w tej rzeczy, na pana wileńskiego wziął i na rok ziemski, przed nas go pozwał; na którego rok książę *Ilja*, sam przed nami stanął, a pan wileński za pozwaniem jego, przed nami niestanął, niżli służebnika swego *Marka Łubnickiego* do nas przysłał, prosząc abyśmy s tego pozwania książęcia *Ilji* wyzwolili i odłożyli to, do szczęśliwego przyjazdu naszego ku wielkiemu księstwu litewskiemu, albo do panów Rad naszych tamecznych, na rozsądek ich mm. odesłali; jakoż s tym służebnikiem pana wileńskiego *Łubnickim*, książę *Ilja* oczywistą rozmowę o to przed nami miał, i jużesmy byli poczęli tę rzecz między nimi sprawować, lecz dla prędkiego wyjechania naszego s Krakowa do Lwowa, nie mogli jej kończyć i na on czas, złożyliśmy im byli, obiedwom stronom, tak ks. *Ilji* jako i panu wileńskiemu rok pewny i zawity, po przyjechaniu naszym do Krakowa; niebędziemyl w Lwowie, w dzień niedzielach; a jeśli byśmy byli w Lwowie, tedy po tym zjeździe naszym, ze Lwowa do Krakowa, w sześci niedzielach; ku któremu to roku, ks. *Ilja* powtóre dwiema listy naszymi pozwnymi przez dworzanina naszego *Lwa Pietkiewicza* pana wileńskiego przed nas pozywał, a potém, gdy będąc tam we Lwowie, p. wileński do nas przyjechał żądając żebyśmy on rok na stronę odłożyli, my tego roku, z wyroku naszego złożonego, dalej niepomknęli i przecię go przy mocy swej zostawili, i panu wileńskiemu, przez listy o tém znać dali. A zatém jako on rok po przyjechaniu naszym ze Lwowa do Krakowa w sześci niedzielach miesiąca Novembra piątego dnia, w poniedziałek pierwszy po wszystkich śś. przyszedł, książę *Ilja* także przed nami sam stanął, a pan wileński ku temu czasu tegoż służebnika swego *Łubnickiego* do nas przysłał i pod pierwszymże sposobem nas prosił, o odłożenie tej rzeczy do przyjazdu naszego ku wielkiemu ks. naszemu, albo do panow radnych naszych tamecznych, powiedając iż w statucie ziemskim tamiecznym, od nas danym wielkiemu księstwu litewskiemu jest

to wyrażono: *co niema nikt ku rozprawie sobie nikogo s tamiecznego państwa przed nas do korony wzywac, ale kazdemu sprawiedliwosc tam przed pany Radami naszymi na rocech sądowych ma być czyniona* (1). Tak, że my chcąc prawo ziemskie tamiecznego państwa mocne a całe u siebie mieć, statut dany od nas wielkiemu księstwu na on czas przede sobą otwierali, niżli tego artykułu w prawach ziemskich nie wypisano, żebyśmy mieli zwierzchność naszą pańską na kogo składać i od siebie jej oddać, i rękę swą w takowych rzeczach zamykać, a niemieli, będąc w państwie koronném, poddanych naszych w księstwie, jako pan sprawować i sprawiedliwości im czynić. Co iż się podług powieści *Łubnickiego* nieznalazło i niemając my słusznej wedle prawa przyczyny, zaczęmby mógł on rok odłożon być i obmówiwszy w tém s pany radnymi naszymi, rozkazali byli z wyroku naszego *Markowi Łubnickiemu*, na tym zawitym roku, ksiąźęciu *Ilji*, na żalobę jego od pana swego odpowiadać, jeśli by on od pana wileńskiego, około tego moc i poruczenie miał. *Łubnicki* przed nami powiedział: iż moey od pana swego na to niema i tegoż czasu on od prawa poszedł precz. A przeto my jako na roku zawitym, za niestaniem pana wileńskiego, jeszcze wskazania w tém ksiąźęciu *Ilji* z jego miłością nie udziałali i chcąc prawo pospolite tak ksiąźęciu *Ilji* jako i panu wileńskiemu równo zachować i nikomu nad obyczaj prawa, niczego nieubliżać, kazaliśmy list nasz z dzieckowaniem (2)

(1) Mógł, choć widoeznie niewłaściwie, odwoływać się *Jerzy Radziwiłł* do Statutu I. art. XXV. z rozdz. I., w którym zastrzeżono: iż będąc w koronie polskiej, niema gospodar nic nikomu dawać, ani potwierdzać. Ob. T. hr. *Działyńskiego Statut lit.* str. 167., albo do art. I. z rozdz. VI. Ob. tamże. str. 237. (2) Następne miejsce statutu I. objaśni co jest dzieckowanie; „Też ustawujemy, jeśli by do ktoroho kniazia, abo pana, szlachetieza, szlachetiezom, bylo na ktorzyje delo: tohdy majet' byti pozwan pozwy naszymi gospodarскими, pakliżby tot pozwanyj ne stal na tyje dwa pozwy, tohdy majet' deckim postawlen byti. Pakliżby on byl tak nebaeznyj, i za deckim ku prawu ne stal, abo sia pered deckim skryl, unikajuczci prawa, a nehotiaczi prawa dostojati: tohdy majet' dano byti uwiązanie w imenie. Ob. z Rozdz. VI. art. III. u hr. *Działyńsk.* str. 244. Ze decki znaczy slugę, poslanca wielkksiąźęcego, skąd inąd wiadomo.

książęciu *Ilji* w tej rzeczy do pana wileńskiego dać, i rok jemu zawity pod zbawieniem prawa złożyli, na któryby on miał pewnie przed nami sam stanąć, albo prokuratora swego zupełnie z plenipotencją posłać; a gdyby on na ten rok z dzieckowaniem niestawał, albo prokuratora swego, z zupełną mocą ku onej sprawie do nas nieprzysłał, tedy już mieliśmy na onym roku zawitym, i pod straceniem prawa, złożonym, sprawiedliwość i wskazanie książęciu *Ilji* w tém uczynić i tę rzecz między nimi kończyć, nieodkładając tego więcej na inny czas. Z którym to listem naszym, dworzannin nasz *Siemen Bulhakowicz* do pana wileńskiego jeździł, i ten list nasz przed stroną jemu podał, i rozkazanie i wyrok nasz jego miłości opowiedział, i rok jemu ku tej sprawie naprzeciwko książęciu *Ilji* wojewodzie trockiemu, przed nami stanąć złożył, po daniu listu tego naszego, we czterech niedzielach. Tedy on rok według listu od dzieckowanego naszego *Siemena Bulhakowicza* oddania listu we czterech niedzielach, na piątek przeszły przypadł, miesiąca decembra siedemnastego dnia. Pod tymże, pierwszym sposobem i obyczajem, jako i na pierwszym roku zawitym w piątek miała przez nas sprawowana i skończona być. Gdy było w poniedziałek książe *Ilja* wojewodzie trocki, przez sędziego sandomirskiego, prokuratora swego pana *Kolaczkowskiego* (1), szerokiemi słowy według listów naszych pozewnych, žalobę swą przed nami przelożył, powiedając: iż on ku dzierżeniu i wypełnieniu tej umowy od księcia ojca swego s panem wileńskim uczynionej, o przyjęcie małżeństwa z córką, jej miłością panną *Anną* nie jest winien, za tą przyczyną iż powiada: na tę znowę i obietnicę ojca swego nieboszczyka księcia *Konstantina* nigdy niepozwalał i nad to: że też już od tej znowy, przerwzonego małżeństwa, powiada: wyzwolony i wolny uczyniony być ma, i prosił nas żebyśmy według pierwszego wyroku naszego, na tém jego, z onego roku złożonego wypuścili i odłożyli tę rzecz do szczęśliwego

(1) Może Przemysława później kaszt. Konarskiego. Nies. T. II. 556.

przyjechania naszego do w. ks. litewskiego, albo odesłali ją na rozsądek panów Rad naszych wielkiego księstwa; jakoż i sługa jego miłości *Siemaszko*, słowem pod tymże obyczajem od p. wileńskiego nam mówił i prosił. A tak prokurator księżęcia *Ilji* pan *Kołaczkowski* przeciw temu przed nami mówił. Iż książę *Ilja*, według zachowania prawa wielkiego księstwa litewskiego dwiema listy pozownemi naszymi, na roki mianowane pana wileńskiego o to pozwał, i zawsze się sam na te roki stanowił i pilen ich był, na których rokach, jako na zawitych począł już wasza królewska miłość między panem wileńskim i księżciem *Ilją* tę rzecz sprawować i miała ona na tychże rokach z wyroku naszego kończona być, lecz raczył był j. k. m. z łaski swej pańskiej panu wileńskiemu, w tém użyczyć jeszcze osobny rok, z rozsądku ww. mm., przez list swój i dzieckiego, panu wileńskiemu złożyć, od tego czasu, jako ten list ww. mm. będzie mu dany, we czterech niedzielach, pod straceniem prawa, i rozkazał wasza królewska mość panu wileńskiemu samemu przed waszą kr. m. stanąć, albo prokuratora swego, dawszy mu zupełną moc i naukę ze wszystkimi dowody swemi, ku tej sprawie przysługującemi, któryby miał przeciwko księżciu *Ilji* w tej rzeczy postępować, przysłać; który rok z woli waszej kr. mości złożony, i przez dzieckowanego waszej kr. mości panu wileńskiemu oznajmiony, na dzisiejszy czas przypadł. A książę *Ilja* wojewodzie trocki onemu wyroku i roku przez dzieckującego waszej kr. mości złożonemu, dosyć czyni, a pana wileńskiego terażniejszego czasu jego mość niebaczył, s którymby miał wedle prawa w rzeczy swej postępować i to czynić co ku prawu należy, jedno służebnik jego mości *Siemaszko*, o chorobie jego, przed waszą miłością powiada, która wymowa i przyczyna ku wypełnieniu wyroku waszej miłości przez pana wileńskiego nieściąga (się) i miejsca mieć niemoże, s tej przyczyny: iż wasza miłość w liście swym znać to dał, na czém ta rzecz z wyroku waszej kr. mości była postanowiona i którym obyczajem p. wileński miał przeciwko księżciu *Ilji* w tém się zachować.

Gdzież prokurator księcia *Ilji* pan *Rolaczkowski* list nasz do pana wileńskiego pisany, jakim sposobem pierwiej tego, wyrok nasz na to wyszedł i panu wileńskiemu jest oznajmion, przed nami pokładał. W którymżeśmy do p. wileńskiego pisali: iż za niestaniem jego na rok złożony i przez księcia *Ilję* pozwany, i chcący aby się każda rzecz wedle statutu i obyczaju prawa pospolitego dowodnie napelniła, posłali dzieckującego naszego *Siemena Bulhakowicza* i złożyli panu wileńskiemu rok pewny i zawity, od tego czasu, jako jemu list nasz będzie dany, we czwórzech niedzielach, żeby pan wileński, sam przed nami stanął, albo prokuratora swego z zupełną mocą i ze wszystkimi dowody swemi k' tej sprawie przysługującymi posłał, bez każdej wymowy; a jeśliby pan wileński za dzieckującym naszym, na ten rok zawity, od nas złożony, przed nami sam stać albo prokuratora swego, z dowody swemi, ku onej sprawie przysługującymi i z zupełną mocą w tej sprawie, naprzeciw księciu *Ilji* do nas przysłać nie chciał, tedy już chcieliśmy na onym roku zawitym, w tej sprawie, jako wyżej opisano jest, wedle pozwów naszych, księciu *Ilji* wojewodzie trockiemu, rozsądkiem naszym sprawiedliwość i wskazanie uczynić i tę sprawę między panem wileńskim i księciem *Ilją* kończyć, nie odkładając jej więcej na insze czasy, a k' temu też wypis z ksiąg naszych kancelaryjskich, z ustawy wyroku naszego, pan *Rolaczkowski* przed nami ukazywał; w którym wszystek postępek onego prawa szerokiemi słowy jest opisany. I gdy on list nasz do pana wileńskiego pisany s ksiąg wyroku naszego przed nami były czytane, tedy prokurator ks. *Ilji*, *Rolaczkowski* służebnika pana wileńskiego *Siemaszka* pytał: jeśliby on zupełną moc miał od pana swego księciu *Iljemu* na żalobę jego odpowiadać? żeby w tém przeciwko niemu postępował, według zlecenia od pana swego. A *Siemaszko* w ten sposób przed nami opowiedział: Pan mój, pan wileński j. m., nie przysłał mię księciu *Ilji* na odpowiadanie, ale kazał jego miłość, waszej królewskiej mości chorobę swoją odpowiedzieć i za to prosić, aby wasza miłość z teraz-

niejszego roku raczył pana mego wyzwolić do szczęśliwego przyjazdu waszej miłości hospodarskiego, (jeśliby) w tém pochybił, albo do panów Radiech mm. litewskich (odesłać). Ku czemu prokurator książęcia *Ilji* pan *Kolaczkowski* odmowę uczynił: iż ta prośba pana wileńskiego wyroku naszemu jest przeciwna, i sprawiedliwości książęcia *Ilji* odwołczna, bo pan wileński rozkazał waszej miłości hospodarskiego w tém pochybił, a woli i wyroku waszej miłości niewypelniał, a księżę *Ilja*, we wszystkiem się według wyroku waszej miłości zachował, na czém mu dosyć. I aczkolwiek księżciu *Ilji* j. m., terażniejszego czasu, wedle pierwszych roków złożenia i pozwów dzieckowanego za niestaniem p. wileńskiego samego, ani prokuratora jego, ten rok zawity ustal, jednakże chcąc j. m. niewinność swą dowodnie w tém okazać i przed waszą kr. mością wywieść, iż on ku przyjęciu i dokończeniu tego małżeństwa, z córką p. wileńskiego panną *Anną*, przymuszon być, ani tego uczynić wedle prawa, i żadnej trudności w tém sobie przyjmować, niema, pokładał w tém zapis z ksiąg naszych sądowych, tego wyroku naszego, który się stał między wojewodą wileńskim, kanclerzem naszym, starostą bielskim i mozyrskim panem *Olbrychtem Martynowiczem Gastoldem* a między panem *Jerzym Mikołajewiczem Radziwiłem* panem wileńskim, w którym stoi pisano: Iż jak będąc nam niedawno minęłych roków w państwie naszym w. ks. lit., p. wileński przed nami powiedział: iż pan wojewoda wileński znowiwszy za syna swego pana *Stanisława* wojewodę nowogródzkiego córkę jego starszą pannę *Annę* i list swój znowy nato dawszy, końca żadnego z nią uczynić niechce; któreżże znowie i listu swemu znownemu o córkę pana wileńskiego starszą, pannę *Annę*, pan wojewoda j. m. wileński przed nami się znał, lecz powiedział: iż z panem *Janem Janowiczem Zabrzezińskim* wojewodą trockim nie mały zakład ma, jeśliby córki jego za syna swego pana *Stanisława* nie wziął; gdzież my na on czas, tak między nimi należli: skoro pan wojewoda wileński z p. *Zabrzezińskim* o córkę jego koniec weźmie, tedy mocen będzie, z p. wileń-

skim obelawszy, rok podobny weselu położyć, i córkę pana wileńskiego pannę *Annę* za syna swego pana *Stanisława* w małżeństwo wziąć, a tego już im nikt hamować i bronić niema; przy tém książę *Ilja*, ukazywał przed nami list tychże dwu panow, pana *Olbrychta Gastolda* i pana *Jerzego Mikolajewicza* do niego pisane, pod pieczęcią ich mm. w którym jest kredencja i moc onych, dana służebnikom ich: *Stanisławowi Romorowskiemu* i *Markowi Lubnickiemu*, niektóre pilne a potrzebne rzeczy ich, książęciu *Ilji* j. m. od nich słowem mówić, aby on we wszystkiém tém im wierzył. I gdy oni służebnicy ich, od panów swych ku niemu przyjeżdżali, tedy wiele rzeczy za oną kredencją przed niektórymi znamienitymi a zacnymi urzędnikami naszymi jemu od pana *Olbrychta* wojewody wileńskiego i od pana wileńskiego mówili, a ci urzędnicy naszy, wszystkie słowa ich, które od nich książęciu *Ilji* mówiące słyszeli, na registr wypisali i ten spisek pod pieczęćmi swemi książęciu *Ilji* dali, który on przy tej kredencji ich, przed nami pokładał, gdzie szerokiemi słowy one poselstwo *Stanisława Romorowskiego* i *Marka Lubnickiego*, co oni książęciu *Ilji* od panów swych powiedali, jest wypisano. Najpierwej opowiadając złączenie dobre przyjaźni pana *Olbrychta* wojewody wileńskiego, s panem *Jerzym Mikolajewiczem* i krewne związanie domów ich mm., a to s tych przyczyn: iż która mogła być umowa albo zapisy ojca jego nieboszczyka książęcia *Konstantina Iwanowicza Ostrogskiego* z p. wileńskim, a p. wileńskiemu z ojcem jego miłości, o osobę książęcia *Ilji* zjednej strony, a osobę córki pana wileńskiego panny *Anny* z drugiej strony, a jeszcze skoro po śmierci pana *Mikolaja* wojewody wileńskiego (1) przedniejsze zapisy uczynione panu *Olbrychtowi* wojewodzie s p. wileńskim, o tę córkę jego pannę *Annę* za syna j. m. pana *Stanisława*; a tak, ona panna starsza panna, pana wileńskiego, ma być dana w małżeństwo

---

(1) Zmarłego w r. 1509.

p. wojewodzie nowogródzkiemu, a księżęciu *Ilji*, będzili się zdać za małżonkę sobie mieć mniejszą córkę pana wileńskiego pannę *Barbarę*, tedyby ją za małżonkę sobie wziął, a jeśliby jego miłość na to poselstwo panów ich przyzwolić niechciał, żeby dziewczka starsza pana wileńskiego panna *Anna*, panu wojewodzie nowogródzkiemu w małżeństwo (była) dana, tedy p. *Olbrycht* wojewoda wileński i p. *Jerzy* pan wileński, kazali służebnikom swym Stanisławowi *Romorowskiemu* i Marku *Łubnickiemu* księżęciu *Ilji* na koniec to powiedzieć: iż ta dziewczka pana wileńskiego, panna *Anna* jego miłości, w małżeństwo pewnie niemoże być dana, i panu *Stanisławowi* wojewodzie nowogródzkiemu, według pierwszej zimy i pierwszego zapisu, i to się już odmienić niemoże. A służebnik pana wileńskiego *Łubnicki* tak księżęciu *Ilji* powiedział: iż zapisy pierwiej stanęły panu memu o tę starszą dziewczkę pannę *Annę* s panem *Gastoldem*, przeto już koniecznie ksiązę *Ilja*, twoja miłość ku tej starszej pannie przyjsć niemożesz, dla tego panowie naszy kazali to w. m. na koniec powiedzieć. Po tych wszystkich listach i wypisach, które ku wywodu sprawy i niewinności ksiązęcia *Ilji* przed nami były pokładane, prokurator jego pan *Kolaczkowski* nas prosił, żebyśmy mu z panem wileńskim, jako na roku zawitym, pod straceniem prawa złożonym, rozsądkiem naszym sprawiedliwość i skazanie na koniec uczynili, aby on przez to szkody i nakładów próżnych nieprzyjmował. A tak my, onych wszystkich spraw, listów i wypisów ksiązęcia *Ilji* przed nami wysłuchawszy, s pany Radami naszymi obmowę w tém uczyniwszy, i na to się dobrze namyśliwszy, takowy wyrok nasz panu wileńskiemu j. m., ksiązęciu *Ilji* wojewodzie trockiemu, w tej sprawie uczynili. Gdyż p. wileński od ksiązęcia *Ilji*, listami naszymi o to ku prawu był pozywany i wiele terminów jemu od nas było pokładano, a potém i dziecki, za niestaniem jego, do niego posyłał, a nadto jeszcze i rok zawity, z wyroku naszego, pod straceniem prawa jemu składany, i wola z roskazania naszego, dostatecznie jego miłości była oznajmio-

na: żeby sam stanął, albo prokuratora swego z zupełną mocą, ku odkazu księżęciu *Ilji* do nas przysłał, a on podług obyczaju prawa, i wyroku naszego w tém się niezachował i wskazaniu i wynalazkowi naszemu, jemu oznajmionemu, dosyć uczynić niechciał, jedno o chorobie swej opowiadając przysyłał, za którą chorobą, inszego roku ku rozprawie z księżęciem *Ilją* przed nami stanąć, u nas nieżądał, ale przecię, mimo pierwszy wyrok nasz, żądał wolen być do szczęśliwego przyjechania naszego ku wielkiemu księstwu, albo odesłań na rozsądek panów Rad naszych wielkiego księstwa, co już było przeciwko pierwszemu wyrokowi naszemu, i uznawszy my pilność na wszystkich rocech złożonych i na terazniejszym zawitym, pod straceniem prawa złożonym, księżęcia *Ilji* wojewodzica trockiego i wypełnienie i dosyć uczynienie przez niego w tym wyroku naszym, i obaczywszy wywody jego i dowody, które książe *Ilja* przed nami okazał, za oném ustąpieniem roku zawitego i pilnością księżęcia *Ilji* i wywodem pewnym w tej rzeczy niewinności jego, księżęcia *Ilję* j. m. wojewodzica trockiego, od pana *Jerzego Mikołajowicza Radziwiłła*, pana wileńskiego i od córki j. m. panny *Anny*, jako w znowach i liściech zapisnych, tak i ode wszystkich zaręć i od małżeństwa córki j. m. panny *Anny*, i wszystkiego obowiązania, którekolwiek kolo onego małżeństwa z księżęciem Konstantinem było uczyniono, i jak w pozwiech księżęcia *Ilinych* wypisano, z rozsądku naszego prawnego znaleźliśmy, i ze wszystkiego tego księżęcia *Ilję* od pana wileńskiego i córki j. m. panny *Anny*, wyzwolili i wolnym jego w tém uczynili, i ma już książe *Ilja* tych znow i listów zmownych, i wszystkich zaręć i od małżeństwa córki pana wileńskiego panny *Anny*, i każdego obowiązania, próżen być teraz i na potomne czasy, i wieczysty pokój we wszystkiém tém, jako od pana wileńskiego, jako i od córki jego panny *Anny* mieć. A pan wileński, chociażby które znowy albo listy i zaręki przeciw księżęciu *Ilji* w tej rzeczy miał, tedy już ich wiecznic wypuścił, i żadnej mocy niemają one mieć, i niema pan wileński we wszyst-

kich tych mianowanych rzeczach, przeciwko księżęciu *Ilji* j. m. mieć teraz i na potomne czasy. I na to daliśmy księżęciu *Ilji* wojewodzicu trockiemu ten nasz list, do którego i pieczęć naszą kazali przywiesić. Działo się i dan w Krakowie pod lato Bożego narodzenia tysiąc pięćset trzydziestego siódmego, miesiąca decembra dwódziesiątego, indic-ta jedynastego (1).

*Sigismundus Rex.*

*Michajło* Pisarz i dzierżawca krewski i miednicki.



### Nadanie króla Zygmunta Augusta, służące Wasilowi Czeczotowi exulantowi smoleńskiemu.

Zykhimont Awlust Bożju miłostju korol polskij, welikij kniaź lito||wskij, ruskij, pruskij, zomojtskij, mazoweckij i innych.

Bił nam czołom dworianin nasz *Wasilej Danilewicz Czeczet*, i powedil pered nami, iż jako za otca naszoho korol||lia jeho miłosti starszoho, u zdesznem panstwie naszym welikom kniaźstwie litowskom, dawany imienja Smol||niam, naprotiwku imienej ich oteziznych, kotoryi mieli w Smolensku, i otoszli w storonu neprijatelja naszoho|| Moskowskoho, i na on czas marszałok zemskij starosta słonimskij i dorohickij pan Jan Mikołajewicz *Rad'will*, dał też bojarinu naszomu Janu *Bieliku* Smolnianinu w słonimskom powiete, w mołczadskoj wołosti sem|| pustowszczin na imia: Jaroszewszczinu, Dawydowszczynu, Miskowszczinu, Sochowszczinu, Jakimowszczinu, Warejkowszczinu, Ju||chnowszczinu, na paszniu dwornuju, a k' tomu piat służb liudej dwora naszoho mołczadskoho, na imia: Seńka|| kowalia s synmi, Timoszca i Owezicza z bratom jehoh i z synmi, Jacynu s synmi i z brataniczom, Nesterowiczi,|| służbu Iwanca Diedkowieza s synmi, służbu Gridka Kuzewicza, z Bokaczem z bratom jehoh i s synmi, Wasilca|| a Senca Juchowicza służbu, Iwanca Płochoho z syn-

(1) Z dawnej kopji z archiwum książąt Jabłonowskich w Krzywinie.

ni, a Iwanca Kuzkowieza służbu, Bartosza Tiknewieza s pacom|| i s synmi służbu, do woli i łaski naszoje hospodarskoje. I powiedział pered nami Wasilej Czeczet: iż on u toho *Bielika* doczku|| poniał i dieti s neju pribył, i po toj doczcie swojej, pripustił jeho k'tomu imienju swojemu meszkati do żywota|| swojeho. A potomu też powiedział: iż khdy on do nas s Smolenska prijechal, na on czas naprotiwku otezizny jeho tut jeho jemu ni-||czelno nedano, i bił nam czołom, abychmo po żywocie onoho eta (testia) jeho *Bielika*, pri tom imieneczku jeho zostawili;|| jakoż i panowe Rady naszy o tom nas za nim żadali. A tak my na przyczynu ich miłosti panow Rad naszich i na czołom|| bite jeho, z łaski naszoje hospodarskoje to wezinili, toje imienjeczko na Mołczadi, so wsimi tyimi zemljami i z ludmi wyszej|| menenymi i so wsim jako sia samo u sobie majet', po ziwocie onoho testia jeho, jemu jesmo dali, ne po doczcie jeho, koto-||ruju za soboju miał, ale naprotiwku otezizny jeho, ktoruju miał u Smolensku. Majet on tepereszneho czasu na tom imienjeczku|| pospoł so testem swoim *Bielikom* meszkati do jeho żywota, a po ziwocie jeho, majet on sam, żona i dieti jeho toje|| imienjeczko derżati, do ocziszczenia otezizny jeho, a nam s neho służbu zemskuju służiti. A khdy dasł' Bou oteziznu jeho u|| Smolensku oczistim, tohdy toje imieneczko zasia na nas hospodaria prijti majet'. I na to jesmo jemu dali seš nasz list|| z naszoju pečatju. Pisan u Wilni pod let. Boż. naroż. tisiacza piat sot czotyrydesiat piatoho (1545) meca Awhusta 15. deń, indikt. tretelcho (1).

*Sigismundus Augustus Rex* (m. p.) Pri tom był pan trockij pán *Jeronim Chodkowiez*.

*Iwan Hornostaj* marszałok dwor-  
nyj, podskarbi zemskij i pisar.

- (1) Udzielone przez czcigodnego Archeografa naszego, księdza prałata *Mamerta Herberta* z Pulsztyna, z dobrze zachowanego autentyku na pergaminie, głoski cyryliczne dość niekształtne, pieczęć na wosku czerwonym, nie przywiesista, ale na samym przywileju wyciśnięta, zupełnie wykruszona. Akt niniejszy stąd zasługuje na uwagę, że stwierdza podanie kronikarzy naszych: o opatrzeniu przez *Zygmunta* starego, pierwszych exulantów smolenskich.

Przywilej **Zygmunta** dla miasta Kijowa nadany 1516 r., potwierdzony przez **Zygmunta Augusta** 1545 i 1569, przez **Stefana Batorego** 1576, nakoniec przez **Zygmunta III.** 1588 r.

Zygmunt III. z Bożej łaski, król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, inflancki i t. d. dezygnowany król szwedzki, i w. księstwa fińlandzkiego dziedzic. Oznajmujemy niniejszym listem naszym komu o tém wiedzieć należy wszystkim i każdemu zosobna: Że gdy przyniesiony nam był i pokazan przez niektórych Rad naszych, w imieniu obywateli, mieszczan i całego pospólstwa miasta naszego Kijowa, list na pergaminie niżej przywiedziony, obwarowany pieczęcią najjaśniejszego niegdy ś. p. *Stefana* króla polskiego poprzednika naszego, i własną ręką j. k. m. podpisany, cały i od wszelkiego podejrzenia wolny, zawierający w sobie potwierdzenie przywilejów wspomnionego miasta Kijowa, upraszały nas te same Rady nasze: abyśmy ten list, powagą naszą królewską potwierdzić raczyli, którego brzmienie jest takie: *Stefan* z Bożej łaski król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podlaski, inflancki, i t. d. książę siedmiogrodzki i t. d. Oznajmujemy niniej-

*Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae, et c., designatus rex Suetiae, magni ducatus Finlandiae haeres et c. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis. Quod cum productae et exhibitae nobis fuissent, a quibusdam consiliariis nostris nomine civium et incolarum totiusque communitatis civitatis nostrae kiioviensis literae pergamenae infrascriptae, titulo et sigillo subappenso, serenissimi olim pie memoriae Stephani regis Poloniae, antecessoris nostri munitae et manu propria suae serenissimae majestatis subscriptae, sanae, ac omni suspicionis nota prorsus carentes, confirmationem iurium et privilegiorum civitatis praefatae kiioviensis in se continentes, supplicareturque nobis per eosdem consiliarios nostros: ut has ipsas literas auctoritate nostra regia approbare, ratificare et confirmare dignemur, quarum tenor est talis. Stephanus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kiioviae, Wolhiniae, Podlasiae, Livoniae, et c., nec non princeps Transylvaniae et c. Significamus prae-*

szym listem komu o tém wiedzieć należy, wszystkim i każdemu z osobna, że pokazan nam jest przez niektórych Rad naszych, w imieniu mieszczan, mieszkańców i całego pospólstwa miasta naszego Kijowa, list na pergaminie pieczęcią najjaśniejszego niegdyś ś. p. *Zygmunta Augusta* króla polskiego poprzednika naszego obwarowany, cały i od wszelkiego podejrzenia wolny, zawierający w sobie potwierdzenie wszystkich praw i przywilejów wspomnionego miasta naszego Kijowa, i upraszano nas, abyśmy ten list potwierdzić raczyli, którego brzmienie słowo w słowo jest takie: *Zygmunt August* z Bożej łaski, król polski, w. ks. litewski, kijowski, ruski, pruski, mazowiecki, podlaski, żmudzki, inflancki i t. d. Oznajmujemy tym listem naszym komu o tém wiedzieć należy, wszystkim terażniejszym i napotém będącym, że pokazano nam w imieniu miasta naszego Kijowa przywilej potwierdzający, następującego brzmienia pod imieniem naszym i pieczęcią w. ks. litewskiego, i upraszano nas, aby: gdy ziemia i księstwo kijowskie przez nas do królestwa polskiego powrócone, i jako członek od swego przyrodzonego ciała oderwany, nakoniec do korony przyłączone i wcielone zostały, my ten przywilej prze-

*sentibus literis nostris, quarum interest universis et singulis, harum notitiam habituris: exhibitas esse coram nobis per certos consiliarios nostros nomine civium, incolarum et totius communitatis civitatis nostrae kiöviensis literas pergamenneas, ipsas sigillo subappenso serenissimi olim divae memoriae Sigismundi Augusti regis Poloniae praedecessoris nostri communitas, sanas, salvas et integras, nullamque suspicionis notam in se habentes, continentem in se confirmationem omnium iurium et privilegiorum civitatis praefatae nostrae kiöviensis supplicatumque nobis: ut illas literas approbare, ratificare et confirmare dignemur; quarum tenor de verbo ad verbum sequitur eiusmodi: Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Kiöviae, Russiae, Prussiae, Wolhyniae, Masoviae, Podlachiae, Samogitiae, Livoniae et c. Significamus hisce literis nostris, quarum interest universis, tam praesentibus quam futuris: exhibitum esse nobis nomine civitatis nostrae kiöviensis privilegium confirmatorium tenoris infrascripti, sub titulo nostro et sigillo magni ducatus Lithuaniae, supplicatumque esse nobis: ut cum terra et ducatus Kiöviae per nos regno Poloniae restitutus, et tanquam membrum, a suo vero et naturali corpore avulsum, sic ille de novo eidem regno adiunctus et incorporatus sit, privilegium illud*

pisać, i pieczęcią koronną obwarować i powagą naszą królewską we wszystkiem potwierdzić raczyli, którego przywileju brzmienie co do słowa jest takie: *Zygmunt August* z Bożej łaski król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, żmudzki, mazowiecki i t. d. pan i dziedzic, na wieczną rzeczy pamięć. Niniejszym listem komu należy, oznajmujemy, że gdy okazan nam był przywilej najjaśniejszego i najmiłościwszego ojca naszego *Zygmunta* tąż łaską króla polskiego, najwyższego księcia litewskiego i t. d., w którym j. kr. mość pozwala miasta naszego *Kijowa* wojtowi, i jego mieszczanom, tak wyznania i obrządku łacińskiego jak i greckiego, a nawet *Ormianom*, swobód w tym przywileju wyrażonych; tudzież używać prawa niemieckiego magdeburckiego; tymi mieszczanami rządzić, sprawy ich rozstrzygać, winowajców karać, niewzbrania, lecz gdy pełno jest w życiu ludzkim przypadków, tak i przywilej ten dostał się był w ręce *Tatar*, którzy niejednokrotnie te strony niszczyli, i pieczęć z wosku i sznurkiem jedwabnym, która do pergaminu przyczepiona była, jak się z samego przywileju pokazuje, odcięta została, podpis jednak ręki królewskiej i sekretarza j. kr. m. cały i nienaruszony pozostał,

*confirmatorium describere, ac sigillo regni nostri communitur, auctoritateque nostra regia, in omnibus approbare, ratificare, et confirmare dignemur. Cuius privilegii tenor ad verbum est talis: Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Masoviae et c. dominus et haeres, ad perpetuam rei memoriam. Tenore praesentium quibus expedit significamus, quod cum exhibitum esset coram nobis privilegium serenissimi et clementissimi parentis nostri colendissimi, domini Sigismundi eadem gratia regis Poloniae, supremi ducis Lithuaniae et c., ab eius maiestate advocato civitatis nostrae kiioviensis, et eius civibus ritus et fidei tam Latinae, quam Graecae, etiam Armenorum causa, in ipso privilegio libertatibus expressis et iure theutonico maideburgensi utendi, et cives illos regendi, iudicandi, etiam de sordibus poenam sumendi, concessum; verum, ut casibus et malis eventibus plena sunt omnia, casu quodam infortuito privilegium illud a gente scythica, quae ut plerumque in loca et oras illas, incursus hostiles facere solet, erat acceptum sigillumque cum cera ac cordula sericea, in qua appensum erat, ex ipsa charta privilegii, ut legitime apparet, excisum est, subscriptione nihilominus manus regiae ac secretarii eius maiestatis integra, in ipso privilegio manentibus,*

cośmy sami widzieli i zaświadczamy; przywileju zaś brzmienie jest takie: W imię pańskie Amen. Na wieczną rzeczcy pamiątkę. Wszystko co się dzieje w czasie, wypada z czasem z pamięci ludzkiej, i nie dochodzi do wiadomości potomków, jeżeli się nie zachowa w pismach, dla czego my *Zygmunt* z Bożej łaski król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, żmudzki i t. d. pan i dziedzic, oznajmujemy niniejszym listem komu o tém wiedzieć należy, wszystkim i każdemu z osobna, terazniejszym i na potem będącym, którzy o tém wiedzieć będą. Ponieważ wójt i mieszczanie nasi kijowscy, osobiście stanawszy przed majestatem naszym, donieśli nam, że najjaśniejszy niegdyś król *Alexander*, poprzednik i brat nasz najmiłszy, pragnąc polepszyć stan zniszczonych ziem ruskich, i sprawić aby miasto Kijów wzmogło się w większe pożytki i ludność, nadał był miastu i mieszczanom kijowskim prawo niemieckie magdeburskiém zwane, z łaski i wspaniałomyślności swojej, a to ludziom obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, tak, ażeby obywatele i mieszczanie kijowscy i ich następcy rządzili się i bronili, tak jak chcą mieć ustawy i zwyczaję wspomnionego prawa magdeburskiego. Którego to na-

*de quibus nos in forma vidimus facimus fidem; cuius privilegii tenor sequitur et est talis. In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Omnia quae geruntur in tempore, ab hominum memoria, simul labuntur cum tempore, nec ad futurorum possunt venire notitiam nisi in scripturis reposita conserventur. Proinde nos Sigismundus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiaeque et c. dominus et haeres, significamus tenore praesentium quibus expedit universis et singulis, praesentibus et futuris, harum notitiam habituris: quomodo advocatus et cives nostri kiiovienses coram maiestate nostra personaliter constituti, retulerunt nobis: quod serenissimus olim rex Alexander praedecessor germanusque noster charissimus, cupiens locorum vastatorum terrae Russiae conditionem facere meliorem, utque civitas kiioviensis amplioribus fructibus et incolatu huius adaugeatur, ipsi civitati civibusque kiioviensibus ius theutonicum maideburgense nuncupatum de gratia largaminitateque suis regis, contulerat, tam fidei Latinae quam Graecae et Armenicae possessoribus, ut ipsi cives et incolae kiiovienses, earumque sucesores, in omnibus se gubernarent et defenderent taliter, ut est plena constitutio, ac consuetudo, iuris praenominati maideburgensis. Super qua,*

dania przywilej zawieszeniem pieczęci j. kr. m. obwarowany, a im dany, w obecności naszej okazali i donieśli nam przy tém, że j. k. m. tym przywilejem swoim, w wielu artykułach nie-dozwolił im trzymać się tegoż prawa, oni zaś teraz pokornie nas upraszają o wyświadczenie im łaski w tém mianowicie: abyśmy to samo wyżej rzeczome prawo im i miastu ich w zupełności posiadać, według przywileju, i nad przywilej najjaśniejszego nie-gdyś wyżej wspomnianego brata naszego, dozwolić i przy niem pozostawić raczyli; my też mając na uwadze ich usługi, spustoszenia jakich w tej pogranicznej stronie od nieprzyjaciół doznają, i chcąc aby miasto nasze wzmogło się w ludność i pożytki, łaskawie zezwalając na ich prośby, prawo niemieckie magdeburskiem zwane, miastu naszemu Kijowu i wszystkim mieszkańcom i mieszczanom, w nim teraz lub na potém będącym, obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, ze szczególnej łaski i szczerobliwości naszej królewskiej, nadaliśmy, i nadajemy, aby na mocy brzmienia niniejszego listu, miasto nasze i mieszczanie kijowscy prawo to we wszystkich artykułach, klauzulach i punktach cał-

*huiusmodi, collatione seu appropriatione, privilegium suae serenitatis sigilli appensione praemunitum, ipsis datum, coram nobis exhibuerunt; retuleruntque nobis: quod sua serenitas per huiusmodi suum privilegium, ipsum ius in pluribus eiusdem articulis, noluit eis concedere seu tenere. Ipsi vero, praesenti tempore, nobis humiliter supplicarunt: quatenus eis favorem nostrum perhiberemus in eo videlicet, ut ius hoc ipsum praedictum eis, ac eorum civitati integre possidendum, concedere, ac iuxta et ultra privilegium serenissimi domini olim fratris nostri praedicti, ipsos remanere dignaremur. Nos itaque ipsorum servitia, depopulationesque, quas ipsi in ea parte limitati ab hostibus nostris patiuntur, in prospectu habentes, volentesque, ut ipsa civitas nostra hominibus et fructibus amplificetur, petitionibus ipsorum benigne annuentes, ius theutonicum, maideburgense nuncupatum, civitati nostrae kiioviensi omnibusque eius incolis, seu civibus in ea pro nunc existentibus et in posterum futuris, ritus ac fidei Latinae, Graecae et Armenicae imitatoribus, de singulari gratia et liberalitate nostris regis, concessimus, appropriavimus et dedimus, concedimus, appropriamus et damus, tenore praesentium mediante in aeternum. Civitas nostra et cives kiiovienses ius hoc in omnibus suis articulis, clausulis, punctis, integre possideant, secundumque eiusdem consti-*

kowicie posiadali, i według ustaw jego rządili się i bronili, w tym sposobie jak miasto nasze Wilno to same prawo magde-burskie posiada i używa. Od prawa polskiego, litewskiego i ru-skiego i wszelkich zwyczajów prawa magdeburgskiemu przeciwnych, mieszczan wspomnionych uwalniamy, także od przysądu i władzy wojewodów, sędziów i innych urzędników naszych lub ich zastępców, mieszczan tych wyjmujemy; tak, iż pozwani przed nich, lub którego z nich, w sprawach wielkich czy mniejszych, np. kradzieży, krwi, zabójstwa, odjęcia członków, podpalania i innych jakiegobądź wielkich zbrodni, nie mają odpowiadać, ani win żadnych płacić, ale przed wójtem swoim, a wójt i radcy przed majestatem naszym, gdy przez listy nasze zapozwani będą, mają odpowiadać, wedle nadanego prawa magdeburgskiego, chybaży sprawę mieli z szlacheicem, lub innym z pod tego pra-wa wyjętym. W sprawach zaś gardłowych, zabójstwach i pod-palaniach wyżej wspomnionych, dajemy wójtowi miasta naszego kijowskiego, pełną i wszelką moc, sądenia, przyznawania, po-

*tiones se defendant, et gubernent eo modo, quo civitas nostra vihuensis ius hoc idem maiderburgense possidet ipsoque fruitur et gaudet. A iuribusque polonico, lithuanico, ruthenico, ab omni-busque consuetudinibus, ipsi iuri maideburgensi inconsentaneis et contrariis cives praefatos eximimus liberamusque, ac ab omni iurisdictione et potestate palatinorum, iudicium alterorumque officialium nostrorum, et eorum vicesgerentium cives ipsos exci-pimus. Quod coram ipsis, vel ipsorum aliquo, pro causis tam arduis, quam exiguis, puta: furti, sanguinis, homicidii, mem-brorum mutilationum, exustionum, et aliorum quorumvis excessuum enormium occasione citati, minime respondebunt, nec respondere, aut aliquas poenas solvere, tenebuntur, neque debebunt, sed tantum coram suo advocatione, pro tempore existente. Advoca-tus vero, cum consulibus coram serenitate et maiestate nostra, dum per literas nostras evocatus seu citatus, ad aliquod ius ma-ius, aut minus fuerit, tum haud secus, quam iure ipsis appro-priato, videlicet maidenburgensi tenebitur, vel tenebuntur, de se quaerulantibus respondere; nisi ipsis, aut alicui eorum, actio esset contra nobilem, vel alium quempiam ab eo iure exemptum. In causis vero criminalibus, capitalibus et incendiis, superius expressis, etiam damus et concedimus advocatione civitatis nostrae kiioviensis plenam et omnimodam potestatem iudicare, adiudi-care, corrigere, decolare, submergere quemadmodum hoc ipsum*

prawiania, ścinania i topienia, tak jak chce mieć prawo magde-burskie we wszystkich swoich artykułach, punktach i klauzulach. Także krawców, kowalów, cęruków, złotników, procników, strzelbistrzów, łuczników, kusznierzów, szewców i innych rzemieślników i bawiących się sztukami mechanicznymi w mieście Kijowie teraz i na potem będących, ze wszystkimi ich służbami, i dochodami, poddajemy pod jurysdykcję i moc mieszczan kijowskich, uwalniając ich od wszelkiej władzy i przysądu wojewodów i innych urzędników naszych, lub ich zastępców, i od wszelkiej uciążliwości zamkowej. Pod tym jednak warunkiem: że z każdego rzemiosła po dwóch rzemieślników załączamy do zamku kijowskiego dla odprawienia potrzeb, a ci prawu zamkowemu podlegli będą. Pozwalamy nadto tylekroć wspomnianym mieszczanom wszelki skład w mieście swoim zachowywać, piwo, miód i gorzałkę szynkować, i pożytki z tego do rąk własnych pobierać, i na potrzeby miasta naszego i dla dobra pospolitego obracać. Także mierzenie miodu, to jest wiaderko karcezmne, którym się miód mierzy, oraz propinacją gorzałki, niemniej wszystkie jarki rzeźnicze, i stragany przekupniów, teraz

*ius theutonicum maideburgense in omnibus suis articulis, punctis et clausulis exigit et requirit. Item sartores, fabros, tonsores, aurifabros, iactatores, sagittarios, arcuum magistros, pellicifces, sutores, caeterosque artifices et cuiuscumque artis mechanicae cultores in civitate kiioviensi nunc existentes, et in posterum futuros, cum omnibus eorum servitiis et proventibus seu exactionibus, iurisdictioni et potestati ipsorum civium kiioviensium adiungimus, quos ab omni potestate, iurisdictione, et exactione palatinorum et aliorum officialium nostrorum eorumque vicesgerentium, penitusque ab omni inquietatione castrensi eximimus, seu liberamus. Hoc tamen expresso: quod ex omni genere artificii, duos artifices pro ministrandis necessariis ad castrum ibidem kiioviense, adiungimus qui iuri, et servitiis castrensibus sint astricti. Concedimus insuper, saepe dictis civibus omnem depositionem in civitate eorum habere, ac cerevisiam, medonem, vinaque propinare, utilitatesque, et proventus ex ipsis manantes ad ipsorum civium manus devolvi seu dari, ad civitatisque nostrae necessaria, seu commune bonum converti decernimus. Item mensurationem medonis, videlicet urnam tabernariam, qua medo metitur, ac vini busti propinationem, et omnia tuguria carnificum alias jathki et cathedras seu mensas*

i na potém będące, a równie woskobojnię, ze wszystkieni pożytkami i dochodami tym mieszczanom oddajemy, z tém: że skądziej budy corocznie po dwie kopy groszy nam płacić obowiązani będą. Nadto, wyżej wspomnionych mieszczan uwalniamy od pewnego zwyczaju oddawna panującego w mieście Kijowie, a który sami nazywają *Oszmniſtſwo* tak, aby mieszczanie i obywatele kijowscy, nie mogli być mocą tego zwyczaju napastowani od urzędników naszych zamkowych, a szczególnie aby tak nazwany *Oszmniczy* od nich niewymagał, choćby o tego rodzaju wykroczenie, przeświadczeni byli. Gości zaś i przybylców, tych zostawujemy przy dawnym zwyczaju. Cło, które zwykło się pobierać na pograniczu, odpuszczamy mieszczanom, i uwalniamy ich od niego. Nadto mieszczanie wyżej wspomnieni okazali przywilej najjaśniejszego niegdy króla i w. ks. *Aleksandra* poprzednika i brata naszego najmilszego, oraz nasz własny tenże potwierdzający i przełożyli, że jego królewska moc i my, po wszystkich ziemiach naszych dziedzicznych w. ks. litewskiego, Rusi i

*causa venditionis erectas, in posterumque erigendas, caeraeque expressionem ubi datur caera colari, cum omnibus utilitatibus, seu proventibus, ipsis civibus donavimus, excepto quod ex quavis taberna, singulis annis, per duas sexagenas grossorum nobis solvere tenebuntur. Item cives ipsos praefatos, de quadam consuetudine in civitate kiioviensi ab antiquo vigente, quam ipsi appellant Oszmniſtſwo eximimus, seu liberamus, seu duntaxat cives et incolae civitatis nostrae kiioviensis ita, quod ipsi cives et incolae kiiovienses, vigore huiusmodi consuetudinis, nullam iam deinceps ab aliquibus officialibus castrensibus, et praesertim ab eo, qui dicitur Oszmniczy habeant inquietationem, neque aliquid debet ab ipsis extrahere, si etiam comperti fuerint in huiusmodi facinore. Hospites autem et advenas in antiqua huiusmodi consuetudine relinquimus. Item theloneum nostrum, quod solet exigi in finibus, ipsis praefatis civibus remittimus, eosdemque ex huiusmodi thelonei exsolutione excipimus. Item cives ipsi praefati privilegium serenissimi regis olim et magni ducis Alexandri praefati praedecessoris germanique nostri charissimi, nostrumque itidem roborans, coram maiestate nostra in originali reproduxerunt et exposuerunt: quod sua maiestas et nos per universa dominia nostra hereditaria magni ducatus nostri Lithuaniae, Russiae Samogitiaque perque omnia thelo-*

Żmudzi, mimo celi naszych, książąt i panów świeckich i duchownych, lądem czy wodą wolno i bezpiecznie bez wszelkiej opłaty cła, pozwalamy mieszczanom i kupcom kijowskim, z towarami lub jakimikolwiek rzeczami przechodzić, przejeżdżać, przeprawiać się lub spławiać. W tychże przywilejach wyrażono jest: że brat nasz i poprzednik wyżej wspomniany i my, tyclizę mieszczan naszych kijowskich uwolniliśmy od utrzymywania posłów naszych, także moskiewskich, moldawskich, przekopskich, tureckich, i innych wszelkich posłanników i gońców, także od dawania *podwód* tym posłom, i warty do ich skarbów lub koni, i chodzenia z posłami do Ordy, i dawania pod nich koni. Gońcom zaś wojewodzińskim zakazujemy brać od nich koni; od wszelkich sądów i ciężarów dzierżawców kijowskich, tychże mieszczan uwalniamy, wszystkich ludzi tam urodzonych i obcych lub przybyśzów w mieście Kijowie osiadłych i handlem się trudniących, z ich służbami i opłatami od nich należnemi, na pożytek mieszczan oddajemy. Prócz tego w tychże przywilejach i to jeszcze się objawia, żeśmy wykorzennili i wytępilli pewny zwyczaj jaki się był zagnieździł w tém mieście naszym kijowskim, mocą

*nea nostra ac ducum, dominorumque, tam secularium, quam etiam spiritualium, itinere arido aquaticoque libere, ac secure absque quavis cuiuscunque theloni solutione, ipsis civibus seu negotiatoribus kiöviensibus, cum eorum mercantiis, vel quibuscunque rebus, transire, equitare, natare, seu navigare concessimus. Etiam in eisdem privilegiis exprimitur: quod germanus et praedecessor noster praeexpressus ei nos, ipsos cives nostros kiövienses liberavimus ab omnium legatorum nostrorum, ac etiam moschoviticorum, moldaviensium, precopensium, Turcorum, caeterorumque omnium nuntiorum, tabellionum seu cursorum tractatione et statione, vectigaliumque alias podwody pro ipsis legatis datione, a thesaurique et equorum eorundem custodia excipimus, et cum legatis ad Ordam transire, aut sub ipsis equos dare; palatinorumque cursoribus, ab ipsis equos capere, prohibuimus, et a iudiciis, ab omnibusque angariis villicorum kiöviensium ipsos liberavimus, omnesque homines ibidem oriundos et alienigenas seu advenas, civitatem ipsam kiöviensem incoelentes mercaturae officio fungentes, cum omnibus eorum servitiis ac solutionibus ex ipsis provenientibus ad ipsos cives convertimus. Etiam in eisdem privilegiis declaratur: quomodo consuetudinem quandam in civitate ipsa kiöviensi pullulantem, qua-*

którego wojewodowie kijowscy po dwanaście kop groszy wyciągać zwykli od tych mieszczan, którym dawali pozwolenie mieć ogień po domach swoich w nocnej porze; a nadto mieszczanom naszym kijowskim, kupeom i rzemieślnikom pozwoliliśmy ogień w domach swoich trzymać w nocnym i każdym innym czasie, swobodnie i bez żadnej winy, i żadnej przeszkody ze strony urzędników naszych zamkowych, lub którejkolwiek innych, zabroniwszy tylko w domach szynkowych, a zwłaszcza latem, gdy noce są krótkie, pić przy świetle ogniwóm. Przy tém wszystkim wogóle i w szczególe tych mieszczan naszych tylekroć wspomnianych zachowujemy i zostawionych mieć chcemy. Co do duchownych, jako to, biskupa obrządku świętego łacińskiego, areybiskupa greckiego, i wszystkich duchownych mających beneficja w Kijowie, wszelkie opłaty i daniny oddawna we zwyczaj u będące, całkowicie i zupełnie dochodzić powinny, ponieważ my w takie rzeczy nie wchodzimy. Nadto od wagi tyle razy wspomnieni mieszczanie płacić nam mają; ważnica zaś z wagowóm podobnież do nas należy, wedle dawnego obyczaju. Kontrybucję zaś, jak inne miasta nasze, tak i mieszczanie nasi kijowscy

*que mediante, palatini kiiovienses per duodecim sexagenas grossorum extorquere solebant, ab his qui ex civibus tempore nocturno ignem in laribus suis approbati fuissent habere, extirpavimus seu eradicavimus, immo nostris civibus, mercatoribusque, artificibus kiioviensibus, ignem in aedibus eorum nocturno vel quocunque temporum libere et sine quavis poena, officialiumque nostrorum castrensiuum vel quorumlibet impetitione, habere servareque admisimus; praeter quod in domibus tabernalibus, tempore nocturno, duntaxat in aestate, cum breves sunt noctes, potare cum lumine igneo prohibuimus. Circaque omnia et singula praemissa, sic ut praeferuntur ipsos cives nostros saepedictos relinquimus, seu manere volumus. Item spiritualibus, quemadmodum antistiti ritus fidei sanctae Latinae, Archiepiscopo Graecorum et omnibus spiritualibus Kiioviae beneficiatis, omnes solutiones, seu tributiones, a vetusto exsolvi consuetas integrale ac plenarie extradere debent, nam nos in talia se non intromittimus. Item a ponderatione cives ipsi saepe nominati nobis tenebuntur dare; libra vero cum libratione pariter nobis est danda iuxta morem veterem. Contributionem autem, quemadmodum caeterae civitates nostrae, ipsi cives nostri kiiovien-*

płacić obowiązani. A także każdego czasu w polu, od Tatarów, mają mieszczanie na równi z innymi poddanymi naszymi, według dawnego obyczaju, dawać strażę, na te miejsca, gdzie i w dawniejszych czasach zwykli byli czuwać. Także ile razy do roku, potrzeba wypadnie z nami lub urzędnikami naszymi gonić za Tatarami, mieszczanie, każdy swoją osobą i wedle możliwości z konnym rysztunkiem, jak do bitwy uzbrojony, za naszym lub urzędników naszych rozkazem, bez wszelkiej zwłoki i odkładania, z innymi poddanymi naszymi, wyjść obowiązani. Także na zamku naszym kijowskim, wedle dawnego obyczaju, mieszczanie w nocy stróżę odbywać i nawoływać obowiązani. Nadto dla pożytku i wspomżenia miasta naszego Kijowa, zaprowadzamy w niem jarmarki dwa dorocznie: pierwszy po uroczystości Trzech Króli, mający trwać tydzień cały (1), drugi po uroczystości Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, także przez tydzień trwać mający. Wszystko w ogólności i w szczególności, co wyżej wymieniono, miastu naszemu Kijowu na własność udzieliliśmy i nadali; od czego też uwolniliśmy, jak wyżej wyrażono, to potwier-

*ses nobis tenebuntur exsolvere. Item omni tempore in campo a Tartaris ipsi cives pariter cum caeteris subditis nostris, iuxta morem veterem, praesidia seu custodiam dare debent, ibi quo temporibus priscis vigilare solebant. Item quando et quotiens per annum nobiscum, vel cum nostris officialibus post Tartaros in vestigandum necesse fuerit, ipsi cives, quilibet pro se, sua propria persona, iuxta suam facultatem, equestres, armatique, sicuti ad pugnam decet, iuxta nostrum, aut nostri officialis mandatum, absque quavis mora, seu dilatione pariter cum caeteris subditis nostris tendere tenebuntur. Item in arce nostra kiioviensi iuxta consuetum ritum, ipsi cives noctu vigilare, ac vociferare sint astricti. Insuper ob eiusdem civitatis nostrae kiioviensis incrementum et profectum munera in eadem civitate, singulis annis bis celebranda instituimus concessimusque: primum pro festo Epiphaniarum Domini, per integram dumtaxat octavam duraturum, secundum pro festo Nativitatis Gloriosissimae Virginis Mariae, simili modo per octavam duraturum. Omnia et singula quae praemissa fuerunt, civitati nostrae kiioviensi, appropriavimus, concessimus et contulimus; ex quibus etiam eosdem liberavimus, sicut praelatum est, roboramus, confirmamus robur*

(1) Do tego jarmarku przyłączyły się dzisiejsze kontrakty kijowskie.

dzamy, chcąc aby to potwierdzenie wiecznej mocy trwałość miało. Na dowód czego zawieszona u tego listu pieczęć nasza. Dany w Wilnie (we śróde) przed św. Antonim (11 czerwca), roku PAŃSKIEGO 1516, w obecności wielbnego w Chrystusie ojca, i wielmożnych i urodzonych; *Wojciecha* biskupa wileńskiego, *Mikołaja Mikołajewicza Radziwilla* wojewody wileńskiego i kancлера księstwa naszego, *Grzegorza Stanisławowicza Ostykowicza* wojewody trockiego i marszałka naszego nadwornego, *Stanisława Janowicza* kasztelana trockiego i starosty żmudzkiego, *Jerzego Mikołajewicza Radziwilla* podczaszego naszego, starosty grodzieńskiego, *Niemierzy Grzymalicza* starosty mielnickiego i drohickiego, marszałka naszego, a także starosty brzeskiego i lidzkiego, i innych wielu rad i dworzani naszych wiernych uprzejmie nam miłych, będących przy powyższem świadkami. Podpis ręki królewskiej: *Zygmunt Król*. Podpis ręki sekretarza: *Mikołaj Marszałek*. Upraszałi więc majestat nasz królewski i książęcy w imieniu wójta, ławników, radców i pospólstwa całego kijowskiego, mieszczanie ich: *Taras Olexiejowicz*, *Prokop Andrzejowicz*, *Wasko Chotkowicz*, ażebyśmy wypisanemu wyżej przywilejowi moc i powagę naszą królewską nadali. Przychylając się

*perpetuae firmitatis obtinere decernimus harum, quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum. Datum Vilnae feria quarta, ante festum Sancti Antonii proxima, Anno Domini millesimo quingentesimo decimo sexto. Praesentibus ibidem reverendo in Christo patre et magnificis ac generosis Alberto episcopo vilnensi, Nicolao Nicolai Radziwil palatino vilnensi et magni ducatus nostri cancellario, Gregorio Stanisłai Oszkiewicz palatino trocensi et curiae nostrae magistro, Stanisłao Joannis castellano trocensi terraeque Samogitarum, capit. generali, Georgio Nicolai Radziwil, pincerna nostro, capitaneo grodzieński, Niemieru Hrymalicz capitaneo mielnicensi et drohicensi, marsalco nostro nec non capitaneo in Brest, et Lyda, et aliis quam plurimis consiliariis et curiensibus nostris sincere et fidelibus dilectis; circa praemissa testibus. Manus regiae subscriptio: Sigismundus Rex. Manus secretarii subscriptio: Nicolaus Marschaleus. Fuit itaque maiestati nostrae regiae et ducali pro parte advocati, proconsulum ac consulum totiusque communitatis kiwoviensis, per concives eorum Tharasz Olexiejowicz, Prokop Andrzejowicz, Wasko Chotkowicz debita cum instantia supplicatum: quatenus privilegio praesertito robur et auctoritatem nostram regiam et ducalem adderemus. Quorum*

łaskawie do tej ich prośby, nadajemy temu transumptowi przywileju wypisanego w liście naszym, trwałą moc i wagę, iż gdziekolwiekby ten list był pokazany w publicznych czy prywatnych sądach, należy mu dawać wiarę zupełną, niemniej jak gdyby był złożony sam przywilej oryginalny. Na dowód czego zawieszona jest do tego listu pieczęć naszego wielkiego księstwa. Dan w Wilnie w piątek 24 kwietnia, lata od narodzenia Chrystusa Pana 1545 w obecności wielebnego i wielmożnych *Jerzego* biskupa łuckiego, *Jana Hlebowicza* wojewody wileńskiego, bobrojskiego i borysowskiego dzierzawcy, *Grzegorza Grzegorzewicza Ostykowicza* wileńskiego, *Hieronyma* (1) trockiego kasztelanów, *Mikołaja Janowicza Radziwilla* marszałka ziemskiego, *Stanisława Dowojny* wojewody połockiego, *Iwana Hornostaja* marszałka nadwornego, podskarbiego ziemskiego w. księstwa, starosty słonimskiego, zelwiańskiego, dorsuniskiego, rad naszych i innych wielu dworzan i urzędników naszych wiernych, uprzejmie nam miłych. *Zygmunt Król*. My więc *Zygmunt August* wyż rzezony król przychyłając się łaskawie do prośby mieszczan na-

*petitionem nos gratam habentes, transumptum hoc privilegii in his nostris literis inserti, decernimus robur et fidem habere perpetuam, quod ubicunque, tam in publicis, quam privatis iudiciis exhibitum fuerit, ei fides integra adhiberi debet tanquam literae originales in medium producerentur. Harum testimonio literarum, quibus sigillum nostrum magni ducatus est appensum. Actum et datum Vilnae, die Veneris, vigesima quarta mensis aprilis, anno a Curisto nato, millesimo quingentesimo quadragesimo quinto; praesentibus reverendo ac magnificis Georgio episcopo luceoriensi, Joanne Hlebowicz palatino vilnensi, in Bobroiszko et Boryszow tenutario, Gregorio Gregorii Oszczikowicz vilnensi, Hieronimo trocensi castellanis, Nicolao Joannis Radziwil marschalco terrestri, Stanisłao Dowoino palatino polocensi, Iwan Hornostaj marschalco curiae magni ducatus, thesaurario terrestri, in Slonim, Zelwa, Dorsunischki capitaneo, consiliariis et aliis quam plurimis aulicis et officialibus nostris fidelibus grate nobis dilectis. Sigismundus Rex. Nos itaque Sigismundus Augustus praenominatus rex, supplicationi civium nostrorum kiivienisium uti iustae, grate, benigne annuen-*

---

(1) Chodkiewicza.

szych kijowskich, kazaliśmy ten przywilej potwierdzający na pergaminie wypisać i pieczęcią królestwa naszego obwarować, i potwierdziliśmy i potwierdzamy go we wszystkich artykułach, punktach i klauzulach, nakazując aby wszystko, co się w nim zawiera moc i powagę miało na zawsze. Dan w Lublinie na sejmie, dnia 21 lipca, roku 1569 a panowania naszego czterdziestego. *Zygmunt August* król. My zatem *Stefan* król, wyż nazwany, przychylając się łaskawie do prośby mieszczan, list w górze wypisany, za poradą panów rad naszych, powagą naszą królewską potwierdziliśmy, we wszystkich jego warunkach, klauzulach i artykułach, jeżeli i o ile nie sprzeciwiają się prawu pospolitemu i o ile ich używają; nadając temu przywilejowi niniejszym listem moc i powagę zupełną na zawsze; nie ujmując jednak w niczem prerogatywom królewskim, które nienadwężzone pozostać mają. Na dowód czego kazaliśmy do listu niniejszego zawiesić pieczęć naszą. Dan w Warszawie 7 lipca, roku Pańskiego 1576, panowania naszego roku pierwszego. *Stefan* król. My więc *Zygmunt III* król, przy-

*tes, privilegium haec confirmatorium praeinsertum in pergamento describi, ac sigillo regni nostri communiri fecimus, illudque in omnibus eius clausulis, articulis et conditionibus approbavimus, ratificavimus et confirmavimus, quemadmodum approbamus, ratificamus et confirmamus, decernentes, illud omniaque, in eo contenta, robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere debere. Datum Lublini in conventionione generali regni, die XXI mensis iulii, anno Domini millesimo quingentesimo sexagesimo nono, regni vero nostri quadragesimo. Sigismundus Augustus Rex. Nos itaque Stephanus rex praenominatus, supplicationi eiusmodi benigne annuentes, literas praeinsertas auctoritate nostra regia ex consilio consiliariorum nostrorum approbandas, ratificandas, et confirmandas duximus, uti quidem in omnibus earum conditionibus, clausulis, articulis, si et in quantum iuri communi non derogent, et eorum in usu sint, approbamus, ratificamus et confirmamus praesentibus literis nostris decernentes eas robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere debere, iuribus tamen nostris regalibus semper salvis per omnia manentibus. In cuius rei fidem et testimonium praesentibus sigillum nostrum est subappensum quas concessimus. Datum Warschaviae, die septima iulii, anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo sexto, regni vero nostri anno primo. Stephanus Rex. Nos itaque Sigismundus Tertius rex praenominatus supplicationi huic benigne annu-*

chylając się łaskawie do niniejszej prośby, list tu załączony we wszystkich jego punktach, artykułach, klauzulach i warunkach potwierdzamy, nadając mu niniejszym listem moc i powagę należną i sprawiedliwą na zawsze, o ile pozwolą prawa pospolitego ustawy, nie nie ujmując prerogatywom naszym królewskim. Na dowód czego, list niniejszy ręką naszą podpisany, pieczęcią królestwa naszego obwarować kazaliśmy. Dan w Krakowie 10 maja r. P. 1588, panowania naszego roku pierwszego.

*Zygmunt Król (1).*

*entes literas praeinsertas, autoritate nostra regia in omnibus earum punctis, articulis, clausulis et conditionibus approbandas, ratificandas, et confirmandas esse duximus, uti approbamus, ratificamus, et confirmamus praesentibus, easquae vim et robur suum iustum ac debitum in quantum iuris publici rationes..... habetur, semper obtinere debere volumus, iuribus tamen nostris regalibus semper salvis per omnia manentibus. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas, sigillo regni nostri consignari iussimus. Datum Cracoviae, die decima mensis maii, anno Domini millesimo quingentesimo octuagesimo octavo, regni nostri primo.*

Sigismundus Rex.

- 
- (1) Oryginał znajduje się w moim zbiorze. *A. P.* Dawne tłumaczenie na język w kancelarji litewskiej używany, znajduje się w szacowném dziele: *Sbornik Muchanowa*. Moskwa 1836. Swo mai. przedm. str. III. spisu rzeczy IX. textu 262. objaśnień XXX, skazówki abecadłowej 14. W liczbie 194. aktów historycznych tu pomieszczonych, 115. odnoszą się wprost do rzeczy litewskich, począwszy od *Witolda* aż do *Sobieskiego*. Tłumaczenie Zygmuntońskiego przywileju dla Kijowa widzieć pod liczbą 91. na str. 145—149. Prócz tego do historji tegoż miasta, posługują jeszcze następné ogłoszone tu Akta: 1) 1605. lutego 22. *Zygmunta III.* o naprawie zamku kijowskiego str. 168. 2) 1606. kwietnia 25. *Tegoż* o uwolnieniu mieszczan kijowskich od myta i głowiszczyny str. 169. 3) 1608. kwietnia 30. Wyrok trybunału litewsk. w sprawie mieszczan kijowskich z *Konradem Bremerem* str. 170. 4) 1619. lutego 15. *Zygmunta III.* przywilej mieszczanom kijowskim o przyjęż. dźych kuceach i żydach str. 192. i 5) 1645. marca 27. *Władysława IV.* Przywilej pozwalający przyjmować przychodniów pod prawo miejskie. Porówn. wyżej str. 119—140.

## Przywilej Władysława IV. dla miasta Kijowa.

Władysław Czwarty z Bożej łaski król polski, wielkie ksią-  
żę litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, in-  
flanckie i szwedzki, gotski, wandalski dziedziczny król, obra-  
ny wielki car moskiewski.

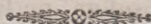
Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna komu to  
wiedzieć należy. Pokazany nam jest, imieniem sławetnych  
wójta, burmistrza, radziec i wszystkich mieszczan miasta  
naszego Kijowa, list św. pamięci króla j. m. pana ojca na-  
szego ręką własną podpisany, i pieczęcią mniejszą koronną  
zapieczętowany, zamykający w sobie: uwolnienie od kładzie-  
nia percepty z szynków miodowych, piwnych i winnych,  
na rachunkach z procentów miejskich, przed kommissarzami  
czynionych. I bili nam czołem ciż mieszczanie nasi ki-  
jowscy, abyśmy im ten list, we wszystkich jego punktach i  
obowiązkach, powagą naszą królewską, utwierdzili i ich przy  
tém uwolnieniu zachowali; którego są te słowa: *Zygmunt*  
*III.* z Bożej łaski król polski, wielkie książe litewskie, ru-  
skie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie; i szwedz-  
ki, gotski, wandalski dziedziczny król: wszem wobec komu  
wiedzieć należy, a osobliwie kommissarzom naszym na prze-  
słuchanie liczby urzędu i mieszczan kijowskich naznaczonym,  
oznajmujemy: iż bili nam czołem wójt, burmistrz rajce i  
wszyscy mieszczanie miasta naszego Kijowa, iż oni, przy od-  
dawaniu rachunków i liczby z procentów i dochodów mia-  
stu naszemu Kijowu, jako pogranicznemu z przodków na-  
szych i za szczęśliwego panowania naszego, na poratowanie  
municiej, i innych potrzeb tamtego miasta publicznych opa-  
trowanie, miłościwie nadanych, przy kładzeniu percepty  
s tych dochodów miejskich, ratusznych prawa majdeburskie-  
go, pociągane też bywają do kładzenia percepty z szynków  
miodowych, piwnych i winnych, które szynki mieszczanie  
kijowscy arendą trzymają, i z nich podług przywilejów, de-  
kretów naszych, wielmożnemu wojewodzie kijowskiemu co-  
rok arendę płacą, a z osobna po trzysta złotych na zamek

nasz kijowski dają, i inne expensa ponoszą. A tak my ho-  
spodar, przychyłając się do słuszności samej, a patrząc na  
to: iż pomienieni mieszczanie kijowscy, te szynki miodowe,  
piwne i winne arędą trzymają, i z nich doroczny procent  
wielmożnemu wojewodzie, także do zamku i inszym osobom  
oddawają; onych od kładzenia percepty, którą z tych kar-  
czem i szynków miodowych, piwnych i winnych wybierają,  
na liczbie przed kommissarzami naszymi na ten czas i na  
potém, do słuchania liczby mieszczan kijowskich naznacho-  
nymi wolnymi czyniemy i aby: do kładzenia percepty s tych  
szynków miodowych, piwnych i winnych, które arędą trzy-  
mają, pociągani i przymuszani niebyli, im to na potomne  
czasy, tym listem naszym warujemy i mieć chcemy. Na co  
dla lepszej wiary ręką naszą podpisujemy się i pieczęć ko-  
ronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 1  
miesiąca kwietnia, roku PAŃSKIEGO MDCXXIII (1623) pa-  
nowania królestw naszych, polskiego XXXVI (36), szwedz-  
kiego XXIX (29). *Sigismundus Rex*. *Remigius Zaleski*. My  
tedy gospodar mając miłościwe baczenie na unizoną prośbę  
mieszczan kijowskich, poddanych naszych, pomieniony list  
wyżej wpisany, we wszystkich jego punktach i obowiązkach  
utwierdzić i umocnić umysłiliśmy, jakoż tym listem naszym,  
ile prawu pospolitemu nie jest przeciwny, utwierdzamy i u-  
maeniamy, i tychże mieszczan kijowskich poddanych naszych,  
przy tém uwolnieniu, na czasy potomne zachowujemy, i aby  
od kommissarzów naszych, natenczas i napotém, do słucha-  
nia liczby mieszczan kijowskich naznaczonych, zachowani  
byli, mieć chcemy i roskazujemy. Na co się dla lepszej  
pewności ręką naszą podpisałiliśmy i pieczęć koronną przyci-  
snąć roskazaliśmy. Dan w Krakowie na sejmie walnym  
szczęśliwej koronacji naszej dnia 20 lutego, roku PAŃSKIE-  
CO MDCXXXIII (1633), panowania królestw naszych polskie-  
go i szwedzkiego pierwszego roku (1).

*Vladislaus Rex.*

*Daniel Izyski Secr. R. Mtis.*

(1) Oryginał znajduje się w moim zbiorze. *A. P.*



**Oddział Piąty.**

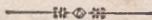
**MIESZANINY.**

General Bickel

MILWAUKEE

34v

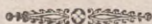
List księcia Janusza Sanguszki potwierdzający nadanie  
monasterowi dermańskiemu.



**J**A książę Janusz Michajłowicz *Sanhuszkowicza* i z swojemu kniahineju *Nastasjeju* doczkoju pana Semen *Olizarowicza*, soznajem sami na sebe sim naszym listom, komu budet potreбно toho wedati, abo czluczcy slyszati, szto neboszczyk test' mój, pan Semen *Olizarowicz* zakupił był imenje, w kniazia Juryja Wasilewicza *Zaslawskoho*, otczyznu jeho, na inia *Bylaszów* w trideciati kopach hroszej, i schodiaeczy s toho sweta, zapisał toje imenje w tych piniazech ko cerkwie światoj Trojcy, ko manastyru Udermanskomu pod toju mieroju: jestliby chto bliżnij kniazia Jurjew, chotel za toje imenje piniazi złożyćti i melby tyjeż trydeciat kop hroszej k' cerkwie Bożej otłożywszy, tohdyby toje imenje wo swojej ruce meti. Ino tepereczy i ja so żenoju mojeju, podluh zapisu testia mojeho neboszczyka pana Semen *Olizarowicza* w toje sia imenje neustupajem; majet to taki w tych piniazech, k' cerkwi Bożej derżano byti, niżli jestliby choteli deti kniazia Jurjewy Wasiljewicza, za toje swoje imenje otczyznoje, piniazi otłożyti oni majut tyje piniazi trydeciat kop hroszej na cerkow Bożuju k' manastyru *Dermaniu* dati, a toje swoje imenje k swojej ruci meti, a za tyje piniazi majut pominati duszu neboszczyka testia mojeho

i predkow jeho. A pri tom był otec nasz władyka wołodimerskij *Wasiljan*, a otec nasz władyka łuckij *Kirył*, a kniaź Andrej Olexandrowicz *Sanhuszkowicza* starosta wołodimerskij, a kniaź Fedor Michajłowicz *Czortoryjskij*, a brat moj kniaź Wasilij Michajłowicz *Sanhuszkowicza*, a kniaź Iwan *Putiatiecz*, a kniaź Wasilij, a kniaź Fedor Fedorowiczi *Czetwertynski*, a pan Petruszko *Murzaticz*, a pan *Nemira Bokdanowicz*; a dla lepszej sprawedliwosti i twerdosti seho naszeho lista, werchu pisanych reczy i pieczat' jesmo swoju priložil k' semu mojemu listu, i prosil jesmo otcow naszych władyk, i kniaziej, i panów ich miłostej kotoryi sut' w sem mojem liste w swedetstwe wypisany, aby ich miłost' peczati swoji k' semu mojemu listu pryložyli. Ich miłost' na moje żodanie to weczynili, peczati swoji k' semu mojemu listu prilożyli. Pisan w Łucku w leto sem tysiacz dwadciatoho, (1512) dekawrja dwadecet czetwertoho dnia (1).

020  
P 08  
P 2



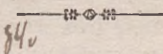
g4v

List księżęcia Konstantyna Ostrogskiego, którym małżonce swojej Tatiannie Siemienownie zapisuje tysiąc kop groszy i dożywoicie na Turowie.

Ja kniaź Konstantyn Iwanowicz *Ostrogski* hetman hospodara króla j. m. i wielkiego księżęcia *Zygmunta*, starosta łucki, braclawski i winnicki, marszałek wielki ziemi wołyńskiej, wyznawam tym moim listem, kto na niego wejrzzy albo czytając go usłyszzy, niniejszym i na potem będącym, komu potrzeba tego wiedzieć, albo czytając słysząc. Rozumiejąc to: iż nie jest na tym świecie nic pewniejszego nad śmierć; jeśli na mnie pan Bóg przypuści, którą przygodę na służbach hospodarskich, albo zejść z tego świata, zapisuję żonie mojej księżnie *Tatiannie Siemienownie* wiana 1000 kop groszy, litewskiej monety, na zamku moim

(1) Z dawnej kopji archiwum dcmańskiego monasteru.

Turowie, i na wszystkich dworach, i na wszystkich siołach i z bo jarskimi imionami; którymto zamkiem gospodar król j. m. mnie pożalował w ojczyznę, po temu jak i dziad mój książę *Wasilej* trzymał. Będzieli żona moja księżna *Tatianna*, po moim żywocie na wdowim stolcu siedzieć, dzieci nasze niemają jej z tego imienia Turowa ruszać do jej żywota; a jeżeli pójdzie za mąż, dzieci nasze mają jej odłożyć tysiąc kop groszy, jeśli nie zechce po dobrej woli tém wianem swoim ich darować. A po jej śmierci ma ten zamek ze wszystkiém jej wianem spaść na dzieci nasze, które nam z nią Bóg da. A przytém byli: ojciec władyka łucki *Kirył*, i ojciec nasz archimandryt żydyczyński *Isaia*, książę Michajło Wasilewicz *Zbaraski*, książę Iwan *Puliaticz*, p. Petruszko *Murzaticz*, p. *Niemira Bohdanowicz*. I na tom ten mój list dał i z swoją pieczęcią i prosiłem ojca naszego, władyki j. m. łuckiego i ojca władyki żydyczyńskiego *Isaia* i wyż pomienionych książąt i panów pieczęci przyłożyć i ich mm. na moję prośbę uczynili i pieczęci swe ku temu memu listu przyłożyli. Pisan w Łucku, roku Bożego narodzenia 1514., miesiąca kwietnia ósmego dnia, indikta 12 (1).



List między ksiąźciem Konstantynem Ostrogskim, a ksiąźną Anastazją Słucką i synem jej Jerzym ks. Słuckim, o pojęcie w stan małżenski ksiąźniczki **Aleksandry** Słuckiej.

Ja książę Konstantyn Iwanowicz *Ostrogski*, wojewoda trocki, hetman najwyższy gospodar, króla i w. ks. j. m. *Zygmunta*, starosta braclawski i winnicki, czynię jawno tym moim listem, każdemu dobremu kto na niego wejrzy, albo czytając usłyszcy, niniejszym i na potym będącym, komu tego potrzeba będzie wiedzieć: iżem za wolą Bożą, a

(1) Z dawnej kopji archiwum książąt *Jablonowskich* w Krzywinie.

za rozkazaniem hospodara naszego króla j. m. i w. ks. *Zygmunta*, i sam po swej dobrej woli, a za namówieniem też niektórych panów, a przyjacioł moich, uczynilem znowę z jej miłością Semionową Michajłowicza *Sluckiego* księżną Anastazją, i jej mości synem, książęciem Jerzym Semionowiczem *Sluckim*, przez j. m. ojca naszego narzeczonego j. m. metropolita kijowskiego, halickiego i wszystkiój Rusi ojca *Józefa* i przez j. m. hospodyna i dobrodzieję mego miłego, j. m. p. *Bolusza-Bohowitynowicza* podskarbiego ziemskiego, marszałka i pisarza hospodara króla j. m. starostę słonimskiego i kamienieckiego, iż ja mam w jej miłości dóm wstąpić, a jej miłości krewnym i wieczystym przyjacielem zostać i u j. m. księżny *Sluckiej* Anastazjej, jej miłości córkę księżniczkę *Aleksandrę* sobie żoną mieć mam, a jej miłości księżniczce *Aleksandrze*, mam zostać małżonkiem według obyczaju zakonu naszego chrześcijańskiego greckiej wiary. A że terazniejszego czasu dla służby hospodarskiej jadąc do Mińska, niemogliśmy między sobą na ten czas, pewnego czasu wieńczaniu i weselu położyć, tedy kiedy da Bóg ze służby hospodarskiej przyjadę, a mnie ich miłość przez przyjaciele swe w tém obeszlą i czas naznaczą, tedy ja na ów czas, bez wszelakiej wymowy, oprócz służby hospodarskiej, albo choroby jej miłość księżniczkę *Aleksandrę*, sobie za małżonkę wziąć mam. A jeśliby ich mm. w tém przewłokę jaką chcieli czynić, a jabym jej m. księżniczkę *Aleksandrę* sobie prędzej za małżonkę wziąć chciał, tedy kiedybym ja w tém ich mm. przez przyjaciele swoje obesłał, tedy ich mm. na ten czas, odemnie, przez przyjacioł moich, polubiony, księżniczkę *Aleksandrę* za małżonkę mają dać. A mają mi ich mm. po jej miłości księżniczce *Aleksandrze* posagu dać tysiąc złotych, gotowych, czerwonych, węgierskich, i wyprawę takową, jakaby na jej miłości książęcy stan przynależała, która niema być mniejsza trzech tysięcy kop groszy, monety liczby litewskiej, a ja na onże czas, kiedy ten posag i wyprawę po jej miłości wezmę, mam jej miłości przeciwko temu sowite wiano zapisać, na

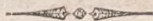
własnych imionach moich ojezystych, dziedzicznych i wysłużonych, jako też kupionych, a od tego czasu, do tego, pokładbym jej miłości wiana nie zapisał, niemam, ani będę mógł, nikomu innemu imion swoich ojezystych i wysłużonych, kupionych, zapisywać i zaprzedać, ani darem dawać, dla tego: aby j. m. księżna *Aleksandra* na zupełnej trzeciej części wszystkich imion moich ojezystych, wysłużonych, kupionych miano swoje miała. A jeśli mi Pan Bóg da z j. m. księżną *Aleksandrą*, które dziatki, syny albo córki mieć, tych mam także miłować, a na nich także baczenie mieć, jako i na pierwszego syna naszego księcia *Ilja*, którego z pierwszą żoną mam, a synowie moi, tak książę *Ilja*, jako i ci, jeśli które mi Bóg z tą będącą małżonką moją księżną *Aleksandrą* da, mają oni wszyscy, imiona moja ojezyste, dziedziczne, kupione w równy dział, między sobą mieć, a jednemu nad drugiego, niemam ani będę mógł z imion moich ojezystych, dziedzicznych wysłużonych, którem ja wysłużył na gospodarzech moich miłościwych: królu j. m. *Kazimierzu*, jako na gospodaru naszym, sławnej pamięci, na wielkim książęciu *Aleksandrze* i terazniejszym gospodaru naszym i wielkim książęciu litewskim *Zygmuncie*, albo jeśli jeszcze które da Bóg wysłużyć, tak też i kupionych, com kupił i jeszcze jeśli da Bóg co kupię, niemam nic zapisywać, ale oni wszyscy synowie moi, jeśli jeden, albo wiele mi ich Bóg da, tedy także mają mieć między sobą równy dział, we wszystkich imionach moich. A jeśli byż s tą żoną moją księżną *Aleksandrą*, jednego syna miał, mają s książęciem *Ilją*, wszystkie imiona moje na poły mieć i między sobą rozdzielić, tak ojezystemi, jako i wysłużonemi i kupionemi i jakokolwiek nabytemi, a jeden nad drugiego, więcej odemnie nie mają mieć nic. A jeśli mi Bóg da córki, tedy mają mieć każda z nich, od tych synów moich wyprawę, wedle prawa, jako córek naszych stan przynależy. A tę umowę przez nas między sobą uczynioną, mamy z obudwu stron wiecznie i ni wczém nieporuszną dzierżyć, pod zarękami na hospodara króla j.

m. czterech tysięcy kop groszy, a strona stronie, pod drugimi czterema tysięcy kop groszy, któraby nie miała tej naszej umowy dzierżać; a jednakże zapłaciwszy te zareki, mamy tej znowie i temu listu naszemu z obiedwu stron dosyć czynić. A dla lepszej wiadomości i twardości, na to dałem jej miłości księżnie *Siemienowej* i córce jej m. księżnie *Aleksandrze*, ten mój list z pieczęcią moją. A przy tém byli, tego dobrze świadomi: j. m. ojciec nasz narzeczony, j. m. metropolit kijowski, halicki i wszystkiej Rusi, ojciec *Józef*, a hospodyn i zięć nasz miły j. m. książę Jerzy Iwanowicz *Dubrowicki*, hospodyn i zięć nasz miły p. *Bohusz Bohowitynowicz* marszałek i pisarz hospodarski starosta słonimski i kamieniecki, a brat nasz książę Michajło Iwanowicz *Zaslawski*, a książę Iwan Michajłowicz *Wiszniowiecki*, a pan Iwan *Michajłowicz* pisarz hospodaryni królowej j. m., i prosiłem tych wyżej mianowanych ich mm., i na prośbę moję to uczynili i pieczęci swe k'temu listu, memu przycisnęli. Pisan w Wilnie roku Bożego narodzenia 1522., miesiąca lipca 26 dnia, indikta 10 (1).

- (1) Z dawnej kopji archiwum książąt *Jablonowskich* w Krzywiniu. Stych dwóch dokumentów, które uzupełniają i prostują niedokładności rodosłowni książąt *Ostrogskich*, dowiadujemy się, że *Konstantyn* dwa razy był żonąty, naprzód w roku 1514. z *Tatianną* Semenowną (\*), s której miał syna *Eliasz*, ojca sławnej nieszczęściami *Halszki* z *Ostroga*, a później z *Aleksandrą* córką *Siemiena* Michajłowicza książęcia *Sluckiego*. *Niesiecki* o pierwszej żonie niewspomina, ale *Stebelski*, który obszerną genealogją kłss. *Ostrogskich* wydał (\*\*) znalazłszy w *Kalnofojskim* (\*\*\*) wypisanym nagrobek *Tatianny*, nieumiał inaczej tej trudności wytłumaczyć, jak przez domysł: że żona *Konstantyna* musiała być dwumienna. *Kalnofojski* w imieniu się nieomylił, lubo przywiedziony przez niego napis, (\*) Zapewne księżniczką *Slucką*. (\*\*) Żywoty ŚŚ. *Eufrozyny* i *Parascewy* w Wilnie 3 tomy od 1781—1783. w 8ce mn. w tomie III. od str. 1—179 (\*\*\*) Tytuł jego dzieła opuszczonego w *Bentkowskim* jest następuny ТЕРА-ТОПГНМА, lubo cuda, które były tak w samym święto-cudotwor-nym monasteru pieczarskim kijowskim, jako i w obudwu świętych pieczarach, w których po woli Bożej, błogostawieni oo. pieczarscy po-żywszy i ciężary ciał swoich złożyli, wiernie i pilnie teraz pierwszy raz zebrane i światu podane przez W. O. *Athanasiusa* *Kalnofojskiego*, zakonnika tegoż św. monastera pieczarskiego, z drukarni kijowo-pieczarskiej r. P. 1638. 4to. Nagrobki *Ostrogskich* znajdują się w *Traktacie* I. § 2 na str. 33 i następunych.

co do dat zupełnie błędny, był zapewne niezręcznym odnowieniem pierwotnego pomnika, który w zniszczeniach Laury kijowo pieczarskiej zaginął, tak jak się to stało i z grobowcem samego *Konstantyna Ostrogińskiego*, gdyż ten który dziś pokazują jest dziełem późniejszego czasu (?). Nadto, w powyższym zapisie 1522., między świadkami wymienieni są: *Jerzy książę Dubrowicki* i *Bohusz Bohowitynowicz*, jako *zięciowie*, t. j. szwagrowie *Konstantyna Ostrogińskiego*, a więc siostry jego musiały być ich małżonkami, o czém jednak żaden z pisarzy naszych nie wspomina. Nakoniec w liście tychże świadków znajdujemy: *Józefa* arcybiskupa kijowskiego, o którym lubo *Niesiecki*, *Stebelski* i *Eugienjusz* (Bołchowitonow) mówią: że wstąpił na stolicę arcybiskupią w r. 1526., wszakże widzimy, że już był nominatem-metropolitą w r. 1522., i *Cyrylla* biskupa łuckiego, którego nikt nigdzie dotąd niewymienił.

- (?) Ob. *Bantysza-Kamińskiego Historia Malorossji*; w tomie I. przy stronie 116. rycina grobowca, a w przypisach do tego tomu na str. 15. pod liczbą 74. objaśnienie.



### List Filipa Wołuckiego kasztelana rawskiego do Zygmunta III.

Mości najjaśniejszy królu, panie miłościwy, służby swe życzliwe zalecam pilnie w łaskę w. m. m. pana. J. m. pan podkomorzy rawski brat mój rodzony, człowiek zaeny i mądry, nad którego, po mnie, w naszym rawskiem województwie, niemasz mędrszego, wierna rada w. królewskiej mości, będzie mi świadczył: jako waszej królewskiej mości służę i miłuję z serca, jeszcze bardziej niż nieboszczyka pana ojca swego. Kiedybyś mię tak wasza królewska mość miłował, a kiegoż djabła, jużby mi więcej potrzeba było? Jużci mi też wasza królewska mość ozdobną kasztelją wlecił, i udarował do tego i starostwem radomskiem, ba i co drugiego do tego, ale to żywej duszy niepowiem. Prawdać to, że ja też przy każdej najświętszej mszy, by ich była i kopa, dawszy ciężki grosz, Pana Boga za dobre zdrowie waszej królewskiej mości proszę, a po najświętszej mszy z plebanikiem swoim siadłszy, sztukę mięsa każdą, duszkiem, by się i spukać, za dobre zdrowie waszej królewskiej mości wypijawa; o czém on szerzej niechaj powie waszej królewskiej mości. Co się tycze strony pocztu na tego Szwedzi-

ka (1), tę hańbę świecą, tedy tak do waszej królewskiej mości w te słowa piszę: „Najjaśniejszy królu panie mój, miłościwy! Najświętsza Panna pisze: kiedy się onych dwoje ludzi w Galilei żeniło, a Pan się był na nią strony wina obryknął, tedy zawoławszy świętej czeladzi, tak do nich mówiła: jeżeli dobre z rąk (2) jego bierzemy, czemużby też złego (3) od niego brać nie mieli?” A wierzę panowie! miło wam tu w zamku dobrego się winka napijać, otóż teraz pićcie jakie może być; także też, jeśli wam miło na jego królewską mość patrzeć, kiedy z jej mością królową, abo z jaką krasną panią, abo panną skacze, podryga, poskakuje; a my też ich mm. panowie senatorowie, przed jego królewską mością skakamy, hasamy, to tak, to owak wykręcamy się, to za się po tanceczku siadłszy kolew na klęczkach, za dobre zdrowie jego królewskiej mości winko dobre lupiemy; a wierzę nie każdy z nas w domu takie pija, oprócz tych, co sobie po nie do Węgraszkow posyłały; to po łysinach za zdrowie jego królewskiej mości tłuczemy, a *viva! viva! viva!* wołamy. A wierzę panowie *Wiwowie*, miło wam to w zamku roskoszować, w szkarłatnych ferezjach, złotogłowami podbitych, jako to i u mnie, w deljach atlasami szkarlatnemi podszytych, z kiteczkami za czapczką poskakiwać, czemużbyśmy też przy jego królewskiej mości pod namiotem, na zimno pieczonczki z cebulką, wędzoneczki z czosneczkiem pożywać nie mieli? Nuż teraz panowie *Wiwowie* od sobolich i rysich ferezji, rzućcie się, kopijeczkę w ręce wzięwszy, a szabelkę do hoku przypasawszy, a tego wisielea Szwedzika, mierzwę, bijcie, tłuczcie, zabijajcie, żeby wiedział ten s..... co to jest s królem jego mością żartować. Azazby teraz nie lepiej waszej królewskiej mości nieboraczkowi, w ciepłej izbie s królową jej mością żartować, i pod pierzynką leżeć, niżeli co tu wasza królewska mość jako soltys jaki, na zimnie drżysz.

---

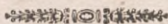
(1) Gustawa-Adolfa króla szwedzkiego ur. 1594. zabitego 6. listop. 1632.

(2) Si bona de manibus. (3) Mala.

A kiedybym ja waszą królewską mością dzień był, tedy-  
 bym ja tego wisielea *Gustawka*, kazał pojmać i obwiesić,  
 gdzie na wrotach, tam gdzieby wszyscy złodzieje Szwedzi-  
 kowie patrzali; a jeśli bym tego niedokazał, tedy mnie sa-  
 mego wasza królewska mość każ obwiesić przed ratuszem  
 w Warszawie, abo gdzie będzie wola waszej królewskiej  
 mości, już ja niebędę od tego. Co się tedy tycze strony  
 pocztu, tedy to wasza królewska mość racz wiedzieć: że-  
 by mi tedy wszystkie swoje Radomiany na powrozie wieść i  
 z swoją rodziną, tedy się ja stawię waszej królewskiej mo-  
 ści, jako będę mógł najkosztowniej. Za tém się miłościwej  
 łasce waszej królewskiej mości pilnie oddaję. Brat mój ro-  
 dzony j. m. p. podkomorzy rawski, służby swe waszej kró-  
 lewskiej mości zaleca. Królowej jej mości, proszę racz  
 wasza królewska mość służby nasze zalecić, boćmy się przed-  
 się w niej kochamy, bo dobra żona, chociaż Rakuszanka,  
 a djabłaż jej rzecz! Przed jej mością panną *Orszulą*, nie-  
 racz wasza królewska mość nas zapomnieć, gdyż babsko  
 przedsię nie ze wszem gorsze, wszak wasza królewska mość  
 lepiej wiesz. Data z Radomia, w sobotę 1630 roku. W. kr.  
 m. wszego dobra życzliwy, przeto i sługa i wierna Rada.  
 Philip *Wolucki* kasztelan rawski, starosta radomski (1).

- (1) List ten (udzielony przez p. Aleks. *Darowskiego*) umieściliśmy dla tego:  
 że Filip *Wolucki* uchodził w XVII. wieku za człowieka pełnego dowci-  
 pu, i że miał prawo na karb swojej żartobliwości nieraz powtarzać gorz-  
 kie prawdy. *Niesiecki* przywodzi powiastkę, która jeśli niejest skąd  
 inąd powtórzona, mogłaby usprawiedliwić, w tym względzie, wziętość  
*Woluckiego*. «Na jednym Sejmie oskarżono żydów wielkich o tak  
 ciężką zbrodnią, że Izba poselska z największém oburzeniem domaga-  
 ła się kary na winowajców; ale wśród tej wrzawy noc zaszła; musia-  
 no rzecz odłożyć do jutra. Żydzi też niespali; rozbiegli się po po-  
 słach i większą część ich przekupili. Kiedy nazajutrz, ktoś o sprawie  
 wspominał, wszyscy zamilkli i o czém inném już mówić chcieli, gdy  
 «w tém *Wolucki* uprosiwszy sobie głos taką powiedział przypowieść:  
 «Pewny szlachcic miał syna, który do tego że nie był douczony, miał  
 jeszcze i ten defekt do siebie, że gębę ustawicznie otwierał, takim na-  
 łogiem, że żadnym sposobem nie mógł tego w synu swaim ojciece po-  
 prawić; raz idąc z nim gdzieś na publicę, mówi mu: Mily synu, upa-  
 miętajże się przecie, a gęby przy ludziach tak nieotwieraj; patrz, pra-

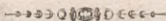
«wi, często na mnie, a jak ja się po kalecie uderzę, zamykajże gębę. I tak się stało. Uderzył ojciec w kalecę, syn usta zamknął. Tak się, -widzę, i u nas na tym sejmie dzieje, uderzą jakiego takiego w kalecę, już czerwonymi złotemi, już talarami bitemi, aż co wczoraj gęby otwierali, dziś jakby im zawiązano usta, tak ich zamykają i milczą.» (Niesiecki III. 593). To zapewne było i trafne i właściwe, ale w liście wyżej umieszczonym, ani ziarnka soli dostrzedz niepodobna. Wstręt czynią poziome obelgi miotane na *Gustawa Adolfa*. Powinność kazała z nim walczyć, kazała wszystko poświęcić, aby go zwyciężyć i odjąć możność obalenia wiary, lecz imię jego jak króla i człowieka, tylko z odkrytą głową godziło się wymawiać. Z resztą *Wolucki* zapomniał, że ten komu szubienicą groził, był stryjecznym bratem jego króla!



## Akta do sprawy Łyszczyńskiego.

### I.

Mowa Symona Kurowieza instygatora w. ks. lit. przy sprawie ateisty Kazimierza Łyszczyńskiego podsędka brzeskiego na sejmie warszawskim miana, dnia 15 lutego, 1689 roku.



PRZED czwartym monarchą polskim szczęśliwie nam, a daj Boże! jak najdlużej pańującym, w tych szrankach stawając różne i prawa i uczynków, i cywilne i najkriminalniejsze (1), których strach wspomnieć, bo potopem krwi obywatelskiej okupione być musiały (2), ze stanowiska mego (3) odbywałem sprawy (4). Teraźniejsza bogoprzeczną (5), nigdy przedtém na świecie polskim, a bodaj potem niesłychana! stworzenia ze stwórcą (6) sprawa, w głowie mojej i ktokolwiek człowiekiem się być miemni pomieścić się niemoże, gdyż takiego potworu wzmianki (7), nigdzie poszlakować, ani się doczytać mogę, prócz o jednym *Granunda* ateście, Włochu *Lucilius Vaninus* nazwanym, w parlamencie tolozańskim r. 1618. osądzonym i strasznie ukaranym (8). A zatem jako w trudnej przeciw wyraźnemu pra-

(1) Juris et facti, civiles at criminalissimas. (2) Diluvio civilis sanguinis expiari. (3) Ex statione mea. (4) Actiones. (5) Atheistica. (6) Creaturae cum creatore causa. (7) Tantii vestigia monstri. (8) *Justicjowanym*.

O *Granundzie* ob. notę pod liczbą 11. na str. 1. tego tomu. *Vanini* Lu-

wu Boskiemu (1), przeciw samemu Panu Bogu sprawie (2, nieznajdując żadnej w krajowych ustaw księdze (3), ani w statucie koronnym, ani wielkiego księstwa litewskiego, przeciwko tak potwornemu ateisty twierdzeniu (4), że po ludzku rzekę, Boga (5) obrony; czynię rekurs do prawa Bożego i chrześcijańskiej teologii, która tak nas uczy: Bóg jest istotą, z siebie, w sobie, przez siebie; niestworzoną, nieskończoną, niepojętą, niezmierną, wiekiustą, konieczną; pierwotnym wszech rzeczy początkiem (6). Ale kto godnie Boskie wymówić, albo opisać może własności i przymioty (7)? Sprawa zaś Bożego, ze starego zakonu (8) widzimy jawnie: że jest, był i będzie pan Bóg na wieki. Prawda to jest z wiary nieomylna (9), przez samego Pana Boga nam objaśniona: *Ja jestem, który jestem* (10) i na drugim miejscu: *Imię moje Jehova* (11), i na trzecim: *Ja jestem Adonai* (12), a na czwartym jeszcze rzetelniej palcem Bożym na twardym marmurze napisano: *Jam jest pan Bóg twój, niebędziesz miał Bogów cudzych przedemną* (13). Uczy nas tego naprzód samo prawo przyrodzone w stworzeniu (14), uczy prawo pisane Mojżeszowe w danej (15) tamtemu narodowi ustawie (16), uczy prawo łaski ewangeliczne w oświeceniu i objawieniu (17), że jest Bóg w Trójcy świętej jedy-

---

cilio ur. 1585 w Taurozano w król. neapolit., wszedł do stanu duchownego, oddawszy się naukom zwiedził większą część Europy, pisał znaczną liczbę dzieł filozoficznych, lecz gdy powziął myśl zbrodniaczą w ustnym wykładzie зараżać umysły młodzieży zdaniem ateistów, doniesiony parlamentowi w Tuluzie, jego wyrokiem skazany na uciecie języka, powieszenie a później na stos, co też w d. 19. lutego 1619. na rynku św. Stefana spełniono. Ob. Biogr. univers. de Michaud. T. XLVII. str. 453. dd. (1) In ardua, contra legem Divinam positivam. (2) Causa. (3) In patrio legum volumine. (4) Contra tam partentosam athei assertionem. (5) Pro Deo. (6) Deus est ens ex se, in se, increatum, infinitum, incomprehensibile, immensum, aeternum, necessarium, primum omnium rerum principium. (7) Praedicata et attributa. (8) Ex veteri lege. (9) De fide infallibilis. (10) Ego sum qui sum. (11) Nomen meum Jehova. (12) Ego sum Adonai. (13) Ego sum Dominus Deus tuus, non habebis Deos alienos coram me. (14) Lex naturae in creatione. (15) Lex scripta Mosaeica, in data. (16) Institutione. (17) Lex gratiae evangelica in laminatione et revelatione.

ny i będzie na wieki. Ale choćby tego nie było, demonstrują wszystkie pana Boga elementa i twory (1). Między niemi, niebo w cudownych i ledwo pojętych obrotach swoich, w słońcu, miesiącu, gwiazdach i innych planetach. *Niebiosa opowiadają chwałę Boską, a dzieła rąk jego zwiastuje firmament* (2); demonstruje ziemia na jednym palcu Boskim, po ludzku mówiące, w samej rzeczy na słowie, tak wielki ciężar (3), między niebem zawieszona. *Pańska jest ziemia i jej obfitość, okrąg ziemski i wszyscy którzy na nim mieszkają* (4). Czego jeden ciekawy niemogąc pojąć matematyk, chciał pokazać że ziemia jest ruchoma (5), przygotował na to w głowie czyli arsenale swoim matematykiem różne instrumenta, chcąc ziemię, ze środka (6) swojego, ruszyć, czego gdy niemógł dokazać, tekę pod płaszcz schował i instrumenta w piec wrzucił. I dobrze uczynił, s przestrogi mądrego, w starym zakonie (7), króla, na takowe głowy niespokojne opisanej. *Niechciej być zbyt mądrym, abyś czasem niezgłupiał* (8), powiedział *Salomon*. Demonstruje morze, na którego nadęte wiatrami zapatrując się wały, rozumiałby człowiek, że cały świat natychmiast zatopią i zaleją, aż przyszedłszy do mialkiego piasku i brzegu, same się rozbijając nazad powracają. *Położyłeś rubieże morzu, których przekroczyć niezdola* (9). Cóż tedy może być jawniejszego i jaśniejszego nad to: że jest Bóg pierwotny początek (10) i samego stwórcą (11) człowieka. A przecię znalazł się taki badacz majestatu (12), żał się Boże! w państwach waszej królewskiej mości, a jeszcze w wielkiem księstwie litewskiem, które, od węgielnego kamienia (13) wzięcia wiary św. katolickiej, żadnego dotąd ze krwi szlacheckiej, oprócz wędrownych z zamorza dogmatystów i pseudomagistrów, stolicy Pio-

---

(1) Creata. (2) Coeli enarrant gloriam Dei et opera manuum eius annuntiant firmamentum. (3) Pondus. (4) Domini est terra et plenitudo eius, orbis terrarum et universi qui habitant in eo. (5) Terram esse mobilem. (6) Centro suo. (7) In veteri lege. (8) Nolle esse nimium sapiens, ne forte obstupescas. (9) Posuisti terminos maris, qui praeteriri non poterunt. (10) Principium primum. (11) Creator. (12) Scrutator maiestat. (13) A primo lapide.

trowej (1), a pogotowiu panu Bogu przeciwnego (2), nie-  
miało! pierwszy to, a bodaj ostatni na świecie polskim he-  
reziaroba, który nie już myślą, bo przed sądem sumie-  
nia (3), gdzie idzie o urazę Boską, nawet myśli karaćby po-  
trzeba (4); nie słowem, luboć i słowo o Bogu wyrzec jest  
niebeśpieczna (5), ale co najboleśniejsza, bezcennym piśmie,  
wyszukaną słów uszczypliwością (6) z różnych autorów i za-  
morskich ateistów, pozszywanem (7), nie prostem, lub przy-  
padkowym twierdzeniem (8), ale zasiadłszy u pulpitu swo-  
jego, jako na katedrze zarazy, przez dowody dialektyczne,  
wnioski, następstwa i wypadki (9), kładąc wprzód większe z  
większego, mniejsze z mniejszego wnioski (10, na to się silił  
i rozum swój jako w alembiku (11) distylował, aby dowo-  
dnie i do przekonania (12) świata pokazał, czego pomyśleć  
i wspomnieć wzdryga się umysł (13) a pogotowiu wymówić  
usta chrześcijańskie i pogańskie drętwicją. Przecież stojący  
wśród zdumienia i trwogi (14) przed majestatem Boskim i  
namiestnikiem jego panem miłościwym, nie mojemi usty  
ale ateisty zarazliwą tchnąc parą, nie jako człowiek, ale jako  
potwór: *a więc niema Boga, a więc niema Boga!* (15). Nie-  
masz pana Boga, ani na ziemi, ani na niebie? Straszna  
rzecz najjaśniejszy, miłościwy królu! Dla tego się z dalszą  
tej sprawy indukcją zatrzymał, spodziewając się że wśród  
mego milczenia (16), w tym samym punkcie, skorom wymó-  
wił, że niema Boga! (17) iż go miała ziemia jako Datana i  
Abirona pozrzeć, albo jak owego, który ze niegodnie Arki  
pańskiej, czyli nicostroźnie dotknął się, że go nagła śmierć  
natychmiast miała zabić! Ale niewidząc tej pomsty nieba,

---

(1) Cathedrae Petri. (2) Contrarium. (3) In foro interno. (4) Etiam cogita-  
tione poenam subire. (5) Verbo, nam etiam verba de Deo dicere peri-  
culosum est. (6) Infami scripto, quaesita verborum acerbitate. (7) Com-  
pilato. (8) Per nudam, vel causalem assertionem. (9) In cathedra pesti-  
lentiæ, per argumenta dialectica, entimemata, consequentias et con-  
clusiones. (10) Maiorem maiori, minorem minori conclusionem. (11) Alembico.  
(12) Demonstrative et convincibiliter. (13) Horret animus. (14) Stuporem  
inter et timorem positus. (15) Bellua, ergo non est Deus, ergo  
non est Deus. (16) Inter hoc silentium. (17) Non est Deus.

onych słów zażyć, a raczej zawołać muszę: *O tylekroć jątrzona, a dotąd nie zagniewana cierpliwości Boska* (1)! I znowu powtórzyć: *O tylekroć jątrzona, a dotąd nie zagniewana cierpliwości Boska!* która im późniejsza, tym cięższa bywać zwykła (2). Tej zaś zwłoki (3) śnać ta, po ludzku (4) mówiąc, przyczyna, że dobrotliwy Pan Bóg, stosując się do ustaw (5) świata tego, niechce być w swojej sprawie sędzią (6), ale sobie waszą królewską mość pana mego miłościwego, przeświatny senat i ich mość panów deputatów ze stanu rycerskiego (7) do tej sprawy naznaczonych, w tak wielkiej krzywdzie swojej za sędziów i mścicielów (8) obrał, do których prorok Pański każe mi temi słowy mówić: *Postanowilem was stróżami i sędziami, abyście widzieli i sądzili* (9). Do terazniejszej te słowa służą sprawy, aby jako ci którzy przez szkła (10) patrzą, małe i dalekie rzeczy za bliskie i wielkie widzą, tak Boska uraza z ludzką porównana, ma być w oczach każdego sędziego, z atomu olbrzymem (11). Skarżę się tedy najjaśniejszy miłościwy królu na ateistę, którego nazwiska ludzkiego niegodne zbrodnie, niewyjawiaćby, ale zamilczeć należało (12). Niechciałem imienia dla żalu wspomnieć i aby późna potomność (13) niewiedziała: że się znalazł w ojezyźnie naszej taki, który samemu Panu Bogu nieprzepuścił! Ale choćbym zamilczał okropną zbrodnię, nieme tworyhy ją wydały, a s przepisu prawa wykroczenie dla ukarania odkryć (14) potrzeba. Przeprowadzam tedy przed majestat waszej królewskiej mości nieprzyjaciela Bożego, straszne dziwowisko i potwór (15) nigdy przedtém niewidane, P. Kazimierza Łyszczyńskiego podśedka brzeskiego, że śmiał na 265. kartach, nietylko pana

---

(1) *O toties iritata, necdum irata Dei patientiam!* (2) *Quo tardior, eo gravior.* (3) *Remorae.* (4) *Humanitas.* (5) *Ad processum.* (6) *In sua causa iudex.* (7) *Ex equestri ordine.* (8) *Judices et vindices.* (9) *Constitui vos speculatores et iudices, ut videatis et iudicetis.* (10) *Per speculam.* (11) *Ex atomo gigantem.* (12) *Nominis et hominis nefanda gesta, non evulganda sed tacenda.* (13) *Sera posteritas.* (14) *Infandum facinus muta faterentur, et per regulam processus factum ad poenam detegere.* (15) *Chimera et monstrum.*

Boga ze strasznego i niedostępnego majestatu zepchnawszy, urojenie (1) jedno nieistniejące, traf ślepy (2) zasadzić, i rodzimemu przyrodzeniu, panowanie i rząd (3) nieba i ziemi przypisać, samego zaś Pana Boga, urojeniem, potworą, cczą świętością, tworem ludzkim, wymarzoną a bytu niemającą istotą (4), tych zaś którzy w Boga wierzą, niewolnikami bóstwa, bałwochwalcami, stwórcami Boga (5); nauczycielów zaś wiary świętej katolickiej jako to teologów, rzemieślnikami słów próżnych, wykrętami węzami, ślepyimi kłamiącymi że ciemności widzą, nie nauczycielami ale zwodzicielami, nie filozofami, ale oszustami, obrońcami głupstw, błędów i zastarzanych podstępów (6) nazywając, niezliczonymi innymi bluźnierstwami przeciw Trójcy przenajświętszej, przeciw wcieleniu Pańskiemu, przeciw niepokalanemu dziewictwu błogosławionej *MARJI* Panny, przeciw zmatwychwstaniu umarłych (7) bezbożnie zasromocił i piórem samego *Lucifera* kłamliwie pisał, i też pomienioną swoją księgę dogmatycznie, syllogistycznie, przeciwko bytowi i istności *Boga* (8), temi słowy ręką swą pisanemi konkludował: *a więc niema Boga* (9). A ja zaś powiadam: jest *Bóg!* a więc niech umrze ateista! (10). O czém, jako prędko przez j. p. *Brzoskę* stolnika brasławskiego doniesiono (11) j. m. księdzu biskupowi wileńskiemu (*Konst. Brzostowskiemu*), tak z woli pasterskiej, jako s powinności urzędu mojego (12), zaniósłem manifestacją imieniem donosiciela przed aktami (13), którą czytałem w obecności pana najmiłościwszego (14).

---

(1) Chimeram. (2) Non ens vel fatum. (3) Naturae naturatae regimen et ordinem. (4) Chimeram, monstrum, numen inane, creaturam hominis, non ens chimericum. (5) Deicolos, idolatras, Dei creatores. (6) Technologos, serpentes tortuosos, caecos videntes tenebras, non doctores sed seductores, non philosophos, sed philosophastros, stultitias, errores et dolos majorum defendentes. (7) Pluribus aliis blasphemis contra sanctissimam Trinitatem, incarnationem Domini, intemeratam virginitatem Beatissimae Virginis Mariae et resurrectionem mortuorum. (8) Dogmaticae, syllogistice contra essentiam et existentiam Dei. (9) Ergo non est Deus! (10) Est Deus, ergo non vivat athaeus. (11) Innotuit. (12) Ex munere officii mei. (13) Nomine delatoris coram actis. (14) In praesentia Domini clementissimi.

W niesłychanej pod słońcem krzywdzie boskiej, w niepraktykowanym kreatury na kreatora targającej się excessie, zdrtwiałemi usty, skamieniałym od żalu językiem, przed samymże Panem Bogiem i wszelką na tym podksiężycowym okręgu (1) zwierchnością duchowną i świecką, chrześcijańską i pogańską, żalić, skarżyć się i uroczyście (2) manifestować się przychodzi j. m. panu Janowi Kazimierzowi *Brzosce* stolnikowi brasławskiemu, a z nim i całemu chrześcijaństwu, i ktokolwiek człowiekiem być się mieni, na niegodnego i wspomnienia; dla szkaradnego uczynku tak z imienia chrześcijańskiego, jako i charakteru szlacheckiego. Nazwisko jego zamilczyłby należało, aby całkowicie zaginęło (3), niegodzien ten być wspomniany, który Boga zapomniał, a jeżeli wspomnieć, to chyba dla zachowania pewności (4) potomnym wiekom tej historii, że się w Polsce urodził potwór, który i na samego rzuca się stwórcę, chyba mówię, tylko dla skazówki (5) uczynku niżej mianowanego w potomne wieki, osoby (6) Kazimierza *Łyszczynskiego*, żal się Boże! że kiedyś, urzędnika ziemskiego, podsędka województwa brzeskiego, który urodziwszy się z rodziców szlachečných, chrześcijańskich, a bodaj się nierodził! szczęśliwa matka gdyby nieplodną była (7)! Ślubowawszy na chrzcie świętym, przez rodziców chrzestnych (8), że miał znać Boga i wierzyć po chrześcijańsku w Trójcy świętej jedynego, wyrzekając się diabła i wszystkich spraw jego, jednemu miał służyć nieba i ziemi stwórcy, wszystkiego tego odstąpił i feralny uczynił recess. Ach czemuż się świętego zdroju wody, w deukalionskie (9) nieobróciły deszcze (10), i uniwersalnego potopu powodzią (11), w ręku chrzestnych rodziców (12) niezatepiły? Wierzę, jeszcze zostawała niemała, s pozewiego, szla-

---

(1) In hoc sublunari orbe. (2) Solemniter. (3) Nomen eius sifendūm ut totus pereat. (4) Evincendam realitatem. (5) Indigítandam. (6) Personam. (7) Felix mater, si tam foecunda non esset! (8) Si per levantes ex sacro fonte. (9) Sacrae fontis undae in Deucalionis. (10) Imbres. (11) Cataclysim. (12) Levantium patrum.

checkiego, przez naukę nabytego wychowania otucha (1), gdyż krewkość wrodzoną często dobre ćwiczenie naprawia (2). Ale któżby się spodziewał że *Caligula* syn *Germanica* w obozowej (3), (a tu się rzecz może) w chrześcijańskiej karności zrodzony, tak się od najenotliwszych, podług historyka rzymskiego, rodziców odstrychnie? (4) A koby się spodziewał, aby kiedy tej (5), która na chrzcie świętym imieniem jego, przez kmiotrów (6) stanęła, miał odbieżeć obietnicy (7)? aby kiedy z dojrzewającym wiekiem, począł się wyradzać w jałową zdziczałość (8)? Przecież z razu na dobre mu się, z wielką rodziców pociechą, zanosilo, kiedy zbrzydziwszy sobie światem, dla obłudnych, znikomych i doczesnych marności jego, udał się był do świątobliwego zakonu towarzystwa Jezusowego (9), gdzie przez niemały czas, w tak świątobliwym zostając zakonie, i w szkołach sam ucząc, klerykie był przyjął poświęcenie, ale s poduszczenia nieprzyjaciela dusznego wylamawszy się, jako srogi odyniec (10) ze świątobliwej klauzury i charakteru duchownego odbiegłszy, zaraz z łabędzia (11) stał się krukiem (12), kiedy natychmiast temiz usty, któreni praw Boskich nauczał (13) złośliwie bluźnić je począł (14). Sprawilo to Boskie przeklęstwo (15), które nicodstępnie (16) za takimi którzy zakonu odbiegają, jako cień za człowiekiem w tropy chodzić zwykło, podług owej pisma świętego nauki: *Kto rękę swoją do plugu przyłożywszy, wstecz się ogląda, ten mnie nie jest godzien* (17). Padło to za gniewanie (18) i kaźń Boża na zbiegą zakonnego, zaraz bowiem drugą sobie na świecie obrał regułę, za jedyne wziął prawo, żadnego prawa niezacho-

---

(1) Speranda. (2) Vitiosam naturam saepe bona educatio corrigit. (3) Quis credat Caligulam Germanici filium in castrorum. (4) Christianorum disciplina natum, a temperatissimis parentibus degenerasse. (5) Eam. (6) Per compatriinos. (7) Sponionem. (8) Maturescente aetate in barbaram silvescere feritatem. (9) Societatis Jesu. (10) Ferus aper. (11) Ex cygno. (12) Corvus. (13) Eodem ore, quo leges divinas docuit. (14) Blasphemavit. (15) Maledictio. (16) Regulariter. (17) Theoriam: Mittens manum suam ad aratrum, et respiciens retro, non est me dignus. (18) Indignatio.

wać (1). Dało się to wprędce widzieć kiedy z szalonego, czy chorowitego (2) jego appetytu, do tej rzucił się wściekłości (3), że niemogąc zholdować rozumowi i wznoszących się (4) ku panu Bogu władz duszy (5), które mu stawiały w oczach, wszystkich rzeczy twórcę, pierwotny początek (6), Boga śmiał w sereu (7) zaprzeczyć i jawnie (8) przed ludźmi, niepowściągliwie mówić, to czego strach wspomnieć, pogotowiu na tym papierze wzdryga cię umysł wyrazić: że *niema Boga* (9)! O wściekła, zajadła i szalona zapamiętałości ludzka! jeżeli gdzie, tuś pokazała, że nauka często szaleństwo płodzi (10), przez którą do czegoś przyszła? na jakim zuchwałości stanęłaś stopniu? kiedyś Boga z nieba i całego okręgu ziemi, z majestatu jego wypełnawszy, chimere jakąś, czyli istotę bez bytu, (11) czyli traf ślepy (12) na niebie zasadziła, a wszystko stworzonej naturze i wiekiestemu jej zachowaniu (13) bezrozumnie przypisała. Jakaż cię w jaskini wyległa lwica, jakież morze ze spienionych poczętego wyzionęło balwanów (14)? że takową Bocu śmiałaś zadać ranę? która przewyższa wszelkie pojęcie (15). Skąd się widzieć daje, że nie zgubniejszego nad zuchwałą naukę (16). Przywiodły go do tego pogańskie zaciekania (17), czytanie ksiąg od kościoła Bożego zakazanych, przez różnych ateistów s piekielnej drukarni (18), konceptem samego Lucipera, za morzem gdzieś wydanych, w których tego się doczytał, że gdy nieco pojmował, aby więcej jeszcze umiał, rozumu pozbył (19). Już tedy tém się mekontentował, że sam został bezbożnym ateistą. Ale trzeba było, aby dalej już po szczeblach, zawzięte na Boga (20) postąpiło okrucieństwo, gdyż ta jest

(1) Unam legem elegit, nullam legem servare. (2) Ex maniaco vel hypochondriaco. (3) Ad eam vesaniam. (4) Captivare intellectum et elevantes. (5) Animae potentias. (6) Primum principium. (7) In corde. (8) Palam. (9) Horret animus: non est Deus. (10) Erudita mens amentiam gignit. (11) Non ens. (12) Fatum. (13) Et perpetuae eius conservationi. (14) Quae nam te genuit sub rupe leaena, quod mare conceptum spumantibus expuit uodis? (15) Omnem superat artem. (16) Eruditione audaci nihil pernitiosius. (17) Sophismata. (18) Ex typo infernali. (19) Cum aliqua saperet et plura sciret, desipere coepit. (20) Per suos gradus in Deum crudelitas.

ułomności własność że coraz głębiej brnąć zwykła (1), począł jawnie niewinne młodych i w dojrzałym wieku ludzi będących, umysły (2) tąż nauką jako jadowitą zarażać trucizną. Kwicząc jak niegdyś Gryllus od Cyrey w wieprza zamieniony, opowiadał że roskosze wieprzów nie na Pytagorasa, ale na Epikura prawidłach polegają (3). Przed którą nauką, gdy jako przed powietrzem ludzie uciekać zaczęli, rzucił się do trzeciego sposobu, zasiadł na katedrze zepsucia (4) bezbożny nauczyciel, a raczej potwór, czyli zgroza natury (5) i zaraz wyrzucił z swej szkoły tablicę (6) na której lubo od pogańskiego mistrza, ale z lepszą na BOGA reflexją, po chrześcijańsku było napisano: *najlepiej jest, gdy między nauczycielami mądrości wzniecone będzie zglębianie natury bogów, wyznać: że w tém nic niepojmujemy* (7), przybrał sobie dyscypułów domowe ukrycie, świadków martwych, cieni za ceklarza, winę za kata (8), odrzuciwszy sędziego i mściciela BOGA (9), na którego się odważył, (strach i żal mówić, pogotowiu światu przez ten manifest donieść) nową jakąś gigantomachją rozpocząć, i kłamliwem piórem całe volumina o tém pisać: że niemasz BOGA ani na niebie, ani na ziemi! O stokroć kary godna poczwaro (10)! Jako śmiało tak się zaostrzyć na stwórcę twego, liehe i marne stworzenie (11)? Cóż nad człowieka słabszego, którego jedno ukąszenie muchy zabija (12). Robaka nie człowiecze to przeciwi stwórcy wszech rzeczy (13) pióro! W jakimś styl twój zamoczył atramencie? Snać z jadowitych krokodyłów, smoków, padalców, żmii, jaszczurek, węzów, pajaków i co-

---

(1) Vitii natura est prolabi semper in deterius. (2) Subjecta. (3) Gruniendo ut quondam Gryllus a Ciree in porcum mutatus narrabat porcorum delitias non pythagorizando sed epicurizando consistere. (4) In cathedra pestilentiae. (5) Monstrum vel portentum naturae. (6) Tabetam. (7) Optimum est, ubi inter sapientiae magistros, de Deorum natura disquisitio venerit, fateri se nihil scire. (8) Penates suos, testes mortuos, apparitorem umbram, carnificem culpam. (9) Judicem et vindicem Deum. (10) O millies septies plectendum monstrum. (11) Creatura. (12) Quid imbecillius homine, quem morsus muscarum necat. (13) Contra creatorem universi.

kolwiek jest gądów (1), żółć, żądło, truciznę i wszystkich jądów treść (2) w kałamarz swój wycisnąwszy, tą maligną wszelkie złości (3) przechodzącą, że niema Boga (4), z serca i z ust swoich na papiery tak wiele sexternów popisanych wyzionąłeś truciznę (5). Czemuś się na to przynajmniej po ludzku, jako zasiadający na sądach ziemskich podśudek, na trybunalskich jako deputat, na assessorskich jako sekretarz niereflektował? że pióro nie jednego zgubiło, a atrament nieraz się na łzy zamienił (6), i że kto piórem kole, często od miecza ginie (7); a zwłaszcza z doświadczonej przestrogi: *niestety, niejednemu zgubnej, nieunikaleś umiejętności pisania* (8)! Czy godziło się tak prędko, tak nagle katechizmu odbieżeć? którego po rynkach i ulicach chodząc, i w szkołach sameś niedawno uczył: że Bóg jest w Trójcy św. jedyny, jest dobra i zła wieczność (9), a teraz wprost przeciwne (10) rzeczy pisać i uczyć ważyłeś się: że niemasz Pana Boga. Jak to prędkie i najgorsze zepsucie dobrego (11)! Ani aniołów ani nieba, ani piekła, ani dobrej, ani złej wieczności, ani nagrody dobrym, ani kary złym. Jak to było pisać? samemu nawet wbrew i w nos Nasonowi (12) poganinowi po chrześcijańsku o sędzie ostatecznym (13) piszącemu: *ponuij że z woli wyroków przyjdzie czas, w którym morze i ziemia, w którym wstrząsniony przybytek nieba spleonie, i ogrom świata w zwaliskach runie* (14). Niebo uczynił pustkami, Boskie miejsce zasadził chimerami, dusze ludzkie rozumne i nieśmiertelne porównał z bydlętami, świata całego rządu (15) od samego pana Boga na tyle rodzajów królestw i monarchji (16) rozporządzone, zgmatwał i pomieszał, chcąc

(1) Et quot sunt genera viperarum. (2) Essentiam. (3) Malignitates. (4) Non est Deus. (5) Evomisti virus. (6) Multis calamus tulit calamitatem, et atramentum atrae mentis venenum. (7) Qui calamo pungit, gladio punitur. (8) Heu! lamentabilem plerisque in characteribus non fugiebas artem. (9) Aeternitas (10) Diametra et contraria. (11) Celerrima et pessima ex optimo corruptio. (12) Et in nasum Nasoni Ovidio. (13) De extremo Dei iudicio. (14) Esse quoque in fatis reminiscitur adfore tempus, Quo mare, quo tellus, correptaque regia coeli Ardeat, et mundi moles operosa laboret. Ovidius Metamorphoseon Lib. 1. v. 256—258. (15) Regimen. (16) In tot classes regnorum et monarchiarum.

mieć świat bez władzcy, miasta bez zwierzchności, ludy bez wodza, kościół bez kapłana, urzędy bez sędziego (1), małżeństwa poeciwe i wstydy panięskie w psiarnią, jedną naturalną, przez dowolne obcowanie (2) obrócił, i wszystkich kazirodztw prawem przyrodzoném (3) pozwolił, czego w domu swoim na własnej córce, strach wspomnieć, pierwszy ateistów nauczyciel (4), sam dyspensując aby w tak bliskim spokrewnieniu krew zię ze krwią łączyła (5) dopuścił i samą rzeczą dokazał. Za co mieczem duchownym, jak gromem wykłęcia rażony (6), dotąd odcięty (7) od kościoła Bożego w gniewie pańskim gnije członek (8). Nowy i stary testament za hańbie (9) i wymiot jeden przez Chrystusa i Mojżesza zmyślony być niewstydliwie udał i na tym stopniu gdzie już dalej (10) zawzięta na Boga złośliwość posunąć się niemogła (11), nieskończył, ale rzucił się na bliźniego (12), zadając: jakby tegoż co i on o Bogu rozumienia, niektórzy teologowie być mieli. Złośliwie pomówił i spotwarzył: jakoby piekłem lud pospolity, jako ojciec więc złe dzieci różgą, dla zawściągnięcia tylko od występków (13) straszyć, a czyszcem dla swego pożytku grozić mieli. Pełne tych i tym podobnych bluźnierstw całe popisał ręką swą wolumina, s których piętnaście tylko sexternów żalobliwemu panu stolnikowi brasławskiemu dostało się, większa tego część s księgami, gorzej niż (14) czarnoksięskiem, przy obżałowanym dotąd zostają, s których kogo ten jadowity mistrz uczył, i których szkodliwej swojej nauki miał zwolenników, sądownie odkryć powinien (15). A stąd jawnie daje się widzieć jako czarna żółć s pióra płynąca, ze wściekłością zmieszana (16) samemu Bogu nieprzepuściła. Trudno jeszcze i tego prze-

---

(1) Orbem sine rectore, urbes sine praetore, populum sine principe, templa sine pontifice, capitolia sine iudice. (2) Per commixtionem promiscuam. (3) Incestus per legem naturae. (4) Magister. (5) Sanguis sanguinem tangat. (6) Gladio ecclesiastico, eeu fulmine excommunico percussus. (7) Abscissum. (8) In ira Dei pulrescit membrum. (9) Commenta. (10) Plus ultra. (11) In Deum malitia procedere non potuit. (12) In proximum. (13) A malo. (14) Plus quam. (15) Sequaces iudicialiter revellare. (16) Atra bilis e calamo flucus furorique admixta.

pomnieć, jako temuż Panu Bogu przez wszystkie czasy życia swego, świętokradzkimi spowiedziami i komunjami, także przez oszukanie i kłamliwe w kilku przysięgach na małżeństwo, na podsędkowstwo, na sekretarstwo, i na sądy trybunalskie fałszy, z tajemnym zawarowaniem (1), nie przed Panem Bogiem ale nie wiedzieć przed jaką chimera wykonane, jawnie się urągał (2), przez co i sądzone (3) przez niego sprawy, słusznieby za wątpliwe poczytane być (4) mogły, ponieważ nie od człowieka, lecz od stworzenia (5) bydlęciu równego są ferowane. I tak we wszystkich akcjach onego, błąd się za błędem toczył (6), iż ilekroć razy się zmylił (7) jak najhaniebniej się zmylił (8). Że się tedy ważył więcej niż psią wściekłością (9) rzucić się piórem i ręką (10) na Pana Boga, wiedząc że pióro i język (11) dla wielu były zgubą, zdaniem (12) całego świata człowiek najobmierźlejszy, wódz potępieńców, holdownik brzucha, bezczelnego uchwalstwa przykład i samego szatana towarzysz, jajko padałca kokoszy podłożone (13), jednym słowem drugi *Asmodeusz*, jakby też z motyką na słońce porwał się, na tego wszech rzeczy (14) monarchę, który zdaniem króla według serca Boskiego w starym zakonie: *na słońcu przybytek swój złożył* (15). Jakoż oko ludzkie promyk jeden słoneczny niezmrzoną zajrzy powieką, cóż całe słońce, większe niż cały świat, pogotowiu jak spojrzeć w oczy temu Panu, którego przybytku samo słońce jest podnóżkiem, dopieroż go ciekawą i znikomą ludzką czy podobną ogarnąć (16) myślą? Nie dziw zatem że przywalony nieobjętą chwałą (17) do takowego przyszedł szaleństwa (18) że szkodliwością i okrucieństwem swoim (19) o-

- 
- (1) Cum restrictione mentis. (2) Illusit. (3) Judicata. (4) In dubium vocari. (5) A creatura. (6) Error errorem trudebat. (7) Erravit. (8) Gravissime erravit. (9) Plus quam canina rabie. (10) Calamo et manu. (11) Calamus et lingua. (12) Judicio. (13) Homo iniquatissimus, perditorum princeps, ventris mancipium, effrontis audaciae exemplum et ipsius daemnis convictor, ovum aspidis gallinae suppositum. (14) Universi. (15) Regnantis iuxta eum Dei in veteri lege: In sole posuit tabernaculum suum. (16) Comprehendere. (17) Oppressus ab incomprehensibili gloria. (18) Vesanium. (19) Nocivitate et crudelitate sua.

statni religji świętej przynosi uszczerbek, która ciężko ubolewa że w tym swobodnym narodzie a zwłaszcza w państwie chrześcijańskim polsko-litewskim pieszczenie przez tyle wieków (1) na łonie (2) matki swej kościoła rzymskiego (3) wygnieżdżona i wypielegnowana, do tej (4) przez jednego wyrodka przychodzi nagany (5), na którą cały świat chrześcijański zapatrując się, dziwi się nad niepojętą zgrozą (6), zdumiewa nad niesłychaną bezczelnością (7), oraz sprawiedliwem zdaniem (8), że ten występek (9) wszystkie przechodzi, ile ich jest na świecie zbrodnie (10). Mniejsze bowiem są, których bodaj było niewspominać winy: obrazonego majestatu królewskiego, ojcobójstwa, matkobójstwa, bratobójstwa, dzieciobójstwa, świętokradztwa, odstępstwa od wiary, aryańskie bluźnierstwa, czary, bunty, zasadzki na zdrowie lub sławę cudzą (11) i w czémkolwiek ułomność ludzka złośliwie i rozmyslnie grzeszyć może (12). Wielkie są wprawdzie przereczzone kryminały, ale w miarę (13) z obrazą Bożą wzięte, nie są porównane, a zatem wykroczenie (14) terażniejsze, przewyższa kary wszelkich zbrodni (15) w prawie chrześcijańskim opisanych, których się żaden nigdzie doczytać niemoże, bo prawodawcy (16) nigdy się tego niespodziewali, ani się to w rozumie ludzkim pomieścić mogło, aby kiedy takowa od człowieka, na samego Pana Boga miała paść krzywda (17), o której same nieba niby przestrożę dały i ów przed kilku lat widziany kometa, tak straszny między innemi plagami boskimi, terażniejszej podług astrologów był przesłańcem (18) sekty. Nic bardziej państw nierozrywa, jeśli panujący pobłaża, jak sekty (19). Na co dotychczas kościół Boży dla kilku od siebie zbiegów ubolewa, a stan społecz-

---

(1) Tot saeculis. (2) In sinu. (3) Ecclesiae Romanae. (4) Ad eam. (5) Notam. (6) Efronterja. (7) Rekognieja. (8) Vera sententia. (9) Excessus. (10) Quot quot sunt crimina. (11) Crimina laesae maiestatis Regiae, parricidia, matricidia, fratricidia, infanticidia, sacrilegia, apostasiae, arianismi blasphemiae sortilegia, guerae, sicariatus. (12) Malitiose et deliberate peccare. (13) In comparationem. (14) Delictum. (15) Excedit poenas, excessus. (16) Legislatores. (17) Iniuria. (18) Prodrumus. (19) Nil magis regna secat, si princeps dissimulaverit, quam sectae.

ny (1) kwią własną ten lament dotąd okupować; (2) musi. Aby tedy tej trucizny (3) od jednego przepitej wielu niecierpało (4), i to złe w zawiezi wyplenić (5) weczesnego zabiezenia i wielkiej a surowej od sądu (6) potrzebuje kary (7), bo kto Bogu krzywdę wyrządza, wszystkim zagraża (8), której gdyby prędkiej, albo strzeż Boże! żadnej niebyło, tedy by paść musiała na cały naród księstwa litewskiego owa rzymska Katilinaria. *O niegodziwa ludzkości! a więc potwory spokojnie u nas żyją i ci którzy cnotę i Boga wysmiewają, znaleźli opiekę praw przychylnych, nieprzeraza ich postrach zagniewanych* (9). A na zemstę tak szkaradnej obrazy Boskiej, cała (10) wzburzyły się i za Boga wależyć musiała natura (11)! Anieli orężem, powietrze widmami, sen wróżbami, sam Pan Bóg niebieskiemi zastępami, a archanioł przybrawszy zmarłych za sprzymierzeńców, piorunującą prawicą wypowie wojnę (12)! Tak wielka zagniewanego Boga uraza, aby na całe państwo kary (13) niesprowadziła, na uśmierzenie gniewu Bożego następnej (14) zażyć nad bezbożnym ateistą surowości (15). Niechaj ziemia nieokrywa popiołów jego, który się niewahał targnąć na niebo (16), ponieważ książę potępieńców (17) z uczynku swego takiego żąda pogrzebu (18). Za tę więc tak szkaradną przeciw Bogu samemu popełnioną bezecną zbrodnią, dopraszają się i urodzony Instygator i donosiciel: aby najsrozsze kary na winowajcę rościagnąć, i bez najmniejszego pobjażania wykonać (19).

- (1) Status politicus. (2) Expiare. (3) Venenum. (4) Propinati multi non hauriant. (5) Malum in herba opprimatur. (6) A iudicio. (7) Animadversionis. (8) Qui iniuriam Deo facit omnibus minatur. (9) O indigna humanitas! etiam quiete apud nos portenta vivunt, et qui pietatem, qui Deum derident, propitiis legibus fruuntur, non terrentur iratis. (10) Universa. (11) Pro Deo militare. (12) Angeli armis, aër spectris, somnus praesagiis, ipse Dominus Deus coelesti militia, centuriatus mortuos auxiliarios fulminea manu, fœtalem se praestare. (13) Vindictam. (14) Eum. (15) Rigorem. (16) Dedignetur terra cineres eius tegere, qui coelum non de dignatur tangere. (17) Perditorum princeps. (18) Tales possit inferias. (19) Pro quo tam scelesto in Deum ter maximum commisso nefando crimine, petierunt tam suprascriptus generosus Instigator, quam eius delator: poenas criminalissimas supra homine scelerato decerni et irremissibiliter extendi.

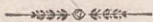
I ta jest wszystka najjaśniejszy miłościwy królu zawzięta na pana Boga maligna, przez pseudomagistra bezbożnych ateistów maxima, w przeczytanym manifestcie, wyrażona. A zatém jest winien (1) obrazy majestatu Boskiego, winien zdrady i rokoszu przeciw Bogu podniesionego, winien bluźnierstwa, winien (2) majestatu waszej królewskiej mości, bo krzywda Boska spływa (3) na namiestnika jego, winien rzeczypospolitej chrześcijańskiej (4), w której świątobliwi przodkowie polscy broni swoich podczas Ewangelji, na pokazanie i oświadczenie, że za Boga i wiarę świętą umrzeć gotowi, w kościołach dobywali; winien więcej niż oj-cobójstwa (5) bo uniwersalnego nieba i ziemi ojca zabił, na co sama śmierć dla okupienia grzechów ludzkich (6) od Boga, nie na Boga postanowiona, wzdrygnęła się (7). O wściekła i zajadła na Boga zawziętości, jużes sobie aż nadto (8) pozwoliła, miarę (9) złości twej przebrała, kiedy ile kart, tyle ładunków, ile atramentu, tyle prochu, ile periodów, tyle kul, jedném słowem: ile wyrazów, tyle obelg (10) na Boga wystrzeliła! A zatém nie mnieby na tém miejscu, ale *Michałowi* świętemu stanąć należało, a zawińawszy się oba-siecznym mieczem koło głowy ateisty zawołać: *kto juk Bóg* (11)! ażeby natychmiast i po ateuszu i po sprawie było.

Wszystkie tedy te zbrodnie (12) w zakonnym zbiegu i dotąd w charakterze duchownym (13) zostającym, w jednę treść zebrawszy (14) i oczywiście jego pismem (15) dowiodłszy, jako szalony człowiek więcej niż lwia (16) zarażony wściekłością (17) śmiał na Boga tę (18) prowadzić potwarz (19) i zadać: że niejest Bogiem (20)! już mi nie więcej niezostaje mówić, tylko temi słowy propozycją moję kończyć: *bluźnit*,

---

(1) Reus laesae maiestatis Divinae. (2) Reus perfidiae, reus perduellionis in Deum commissae, reus blasphemiae. (3) Redundat. (4) Reus reipublicae christianae. (5) Reus plus quam parricidii. (6) Expiandis hominum secleribus. (7) Exhorruit. (8) Plus ultra. (9) Mensuram. (10) Quot commata, tot scommata. (11) Quis ut Deus. (12) Scelera. (13) In caractere clericali. (14) In unum compendium. (15) Et documentaliter. (16) Vesanus homo plus quam leonina. (17) Rabie. (18) Eam. (19) Imposturam. (20) Non est Deus.

na cóż nam jeszcze świadkowie (1) kiedy jego własnej ręki pisma i dowody mamy: winien jest śmierci (2).



## II.

Supplika Łyszczyńskiego podsędka brzeskiego pisana do króla  
J. m. z więzienia z Wilna 1688.

Prawowierny pana BOGA w Trójcy św. jedyne go katolik, chwalcący stwórcę swego, a wierny w. kr. m. miejsce Boskie króla nad królmi zasiadającego, i nad nami szczęśliwie z łaski jego królującego poddany, województwa brzeskiego ziemianin, teraz jako niewierny w pana BOGA od niezbożnego człowieka, który sam niegodziwymi postępkami BOGA się wyrzeka (3), z nienawiści fałszywie oskarżony, i udany: jakoby w takim błędzie był niedowiarstwa, na który nie tylko sumienie moje, wola i rozum zezwolić nie mogłyby, (nigdy bowiem zmysłów niepostradał) (4), ale i każdego człowieka zdrowy rozum i serce wdryga się i trwoży, takową myśl przypuścić, a co większa (5) zezwolić: że niema BOGA; (6) bo, jakże stworzenie może zaprzeczyć stwórcy? (7) jak na tego byt nastawać, przez którego istniejemy, żyjemy, władamy sobą, zgoła jesteśmy? (8) Prawda, że szalony rzekł w sercu swoim: nie ma BOGA! (9) ale to chyba powątpiewając, bo to zdanie trzymać odważyć się, niepodobna bez naturalnego jakiegoś ressentimentu, bez bojaźni Bożej w sercu odzywającej się. Wyznaję wprawdzie wykroczenie moje: (10) zem się ważył w tej materji pisać, która niedościgła (11) była osobie mojej, która przewyższała

---

(1) *Blasphemavit quid adhuc egemus testibus.* (2) *Reus est mortis.* (3) *Impiis factis Deum negat.* (4) *Nunquam enim a sana mente alienus fui.* (5) *Magis.* (6) *Non est Deus.* (7) *Quomodo creatura potest negare creatorem.* (8) *Impugnare existentiam, per quem existimus, vivimus, movemur et sumus.* (9) *Insipiens dixit in corde suo, non est Deus.* (10) *Fateor quidem delictum meum.* (11) *Incompetens.*

pojęcie moje (1), bo to co jest boskiem raczej pokornie wielbić niż zgłębiać nał. ży (2), atoli pisałem nie już wprost przeciw Bogu ale o Bogu; (3) co niechętni na gorsze interpretując i w wielu rzeczach (4) transformując, za ateizm poczytali (5). Za takimi jednak ja udany skryptami, jakoby całe mojemi, z honoru, fortuny zostałem wyzuty. Zaiste (6) te skrypta niepodobna żeby niebyły przeformowane zupełnie (7), gdyż moje notata, którem dla siebie i dla proponowania któremu teologowi prywatnie (8) pisał, niebyły ani prawidła (9), ani zasady (10), ani wyznanie (11) żadne, ale tylko proste (12) disputacje, gdy ja s teologiem, który pisał przeciwko ateistom, w pobożnym celu, (13) szczególnie tylko wystawiwszy jak na scenie do rozprawy osobę, imieniem powątpiewających o Bogu, przyczyny, wątpliwości i dowody (14), przeciwko argumentom tego teologa wyłożyłem (15). Nie moje jednak te racje, powątpiewania (16), ale tych, którzy czasem śmieją powątpiwać o Panu Bogu. Nie od siebie ale od nich układałem, według ich zdania, ale bez mego na nie przyzwolenia (17), bez żadnej mej o Panu Bogu wątpliwości na rozumie, bez żadnego na woli mej zezwolenia. Przez te argucje tedy takich dubitantów, nie argumentowałem s twierdzeniem (18), nie przeciwko Bogu (19), ale przeciw dowodom teologa (20), któremi komprobował: że istności Boskiej dowieść można (21). Już tedy w skryptach moich prosta rozprawa (22), a nie, ucho- waj Boże! wywrócenie bytności Boskiej (23). Kontrower- towałem przeciwko przerzeczonym probacjom, nie przeciw-

---

(1) Excedebat captum meum. (2) Divina adoranda potius quam scrutanda sunt. (3) Directe contra Deum — de Deo. (4) Et in multis. (5) Pro atheismo reputarunt. (6) Tandem. (7) Omnimoda. (8) Privatim. (9) Praecepta. (10) Dogmata. (11) Professio. (12) Merac. (13) Contra atheos piā intentione. (14) Assumpta scenica ad disputandum persona, nomine de Deo dubitantium, rationes dubitandi et argumenta. (15) Obieci. (16) Dubitandi. (17) Illorum sensu, sed sine meo assensu. (18) Affirmative. (19) Contra Deum. (20) Contra argumenta. (21) Quod Deus sit demonstrabilis. (22) Simplex controversio. (23) Divinae existentiae eversio.

ko Pana Boga istoctwie; bo chociażby przypuszczając, ale nie-przyzwalając (1) żeby tego teologa o możności dowiedzenia istnienia Boskiego (2) ustaly argumenta i dla tych objecki, niepokazywały jasnie, że istnienia Boskiego dowieść można (3), jednak nie idzie za tém następstwo: że Boga nie-ma (4); ponieważ są i mogą insze się wynaleść dowo-dy (5), które pokazują jasnie i niezbićie (6) Boga nasze-go, jako i sam świat stwórcę swego zdrowemu rozumowi pokazuje, i tyle pobudek do wierzenia weń (7) przy objawie-niu (8). Takimi tedy disputacjami, dobrą myślą i poboż-nym zamiarem (9) notowanemi, ale niepodobna, gdyby nie przeformowanemi, i w złém rozumieniu (10) nieprzetłumaczono-mi, od delatora doniesiony (11), jakoby przeciwko Bo-gu powstawał (12) i bezbożnym animuszem powody wątpli-wości (13) pisał, udany, w domu ni o czém niewiedzący, oskar-żony, niepozwany, nieprzekonany, porwany i schwycony, złu-piony i uwięziony (14), tym mizerniejszy więzień, im w tém niewinniejszy, zostałem. Rzucam zaśm supplikę tę pod podnózek majestatu w. kr. m. żebrząc miłosierdzia i kłē-menczej, którą pan Bóg waszą królewską mość ozdobił, że-byś mię jako pan miłościwy nie dał samemu tylko duchowne-mu sądowi, zgromadzeniu biskupów, sądzić, a to według samych kanonów tylko, i jak mówią, summarijnym porząd-kiem (15), ale żeby mię w. kr. m. jeżeli nie sejmem, przy-najmniej sam w zupełném zgromadzeniu rady senatu, w którejby i senatorowie świeccy zasiadali (16), sądził, jeśli jest o co. Sądź mię panie! i wyjaw przestępstwo moje, od człowieka nieprawego i zdraдлиwego wyzwól mię! (17) Bo mam w pa-

(1) Dato non concessio. (2) Pro demonstrabilitate Dei. (3) Demonstrabilem existentiam Dei. (4) Consequentia Deum non existere. (5) Argumenta. (6) Et evincunt. (7) Et tot motiva credibilitatis. (8) *Revelaciach.* (9) Bono spiritu et pia intentione. (10) In reprobum sensum. (11) Delatus. (12) In Deum insurgere. (13) Rationes dubitandi. (14) Non citatus, non convictus, raptus et raptatus, spoliatus, incarceratus. (15) Ipsi, soli et spirituali iudicio, sacri ordinis iudicare, idque iuxta canones tantum, et quidem summario ut aiunt processu. (16) Cum pleno et frequenti Senatus consilio, etiam saeculari. (17) Judica me Domine! et discerne iniquitatem meam, a homine iniquo et doloso erue me.

nu Bogu nadzieję, żeby się tam niewinność moja pokazała, klarigowałaby się wiara moja w Boga, wobec świadków sprawiedliwych, którzyby o życiu i obyczajach moich złożyli sprawiedliwe wyznanie, niezaćmione gorliwością ani podniecone potworném doniesieniem (1). Upadam tedy na twarz z błagalną prośbą pod ochronę (2) protekcji pańskiej, abys mię tarczą (3) najjaśniejszego i najświętobliwszego majestatu pokrywszy, do łaskawszego (4) raczył wziąć sądu (5), w którymby tak szkaradną na się maskarę włożoną mógł złożyć, i przydziać się w moję niewinność (6). O co ze łkaniem i jękami (7) do uszu waszej królewskiej mości panna mego miłościwego wołając klemencji zebrzę. Waszej królewskiej mości najmizerniejszy i najnieszczęśliwszy z wolnego więzień, poddany.

Razimierz *Lyszczyński* (8).

- 
- (1) Fides mea in Deum, coram arbitris iustis, de vita et moribus indicantibus, iuxta iudicium rectum et non affectum zelo et delatione calumniosa conceitatum. (2) Pronus et supplex sub asilum. (3) Clypeo. (4) Ad clementius. (5) Judicium. (6) Et meam induere innocentiam. (7) Cum singultibus et ciulatu. (8) Mowa *Kurowieza*, do której włączony został cały manifest Jana *Brzowski* oskarżyciela *Lyszczyńskiego*, wyjęta jest z rękopismu grodzińskiego, o którym dałem już wiadomość w niniejszym tomie na str. 40. Prośbę winowajcy do króla, wynalazł Aleks. *Przeździecki*. Jeżeli godzi się wierzyć *Dalerac'owi* (*Les anecdotes de Pologne, ou mémoires secrets du regne de Jean Sobieski III. du nom. Amsterdam 1699. 8vo, w tomie II. str. 347*), *Lyszczyński* człowiek uczony i cnotliwy, padł ofiarą niegodziwości dłużnika swojego Jana *Brzowski* i dumy Stanisł. *Witwickiego* bisk. poznański., który spodziewał się widzieć gorliwość swoją w spaleniu ateisty, nagrodzoną w Rzymie kardynalską dostojnością. Ale zawiódł się w nadziejach. Skoro gruchnęła wieść o dokonaniem okrucieństwa, wszyscy oburzyli się na dzikość sądu. Król dokładnie obeznany s prawém kościelném ciągle był przeciwnym całemu przewodowi; najbieglejsi kanoniści, sam nawet urząd św. Inkwizycji rzymskiej, nieznajdował dostatecznych pobudek do potępienia *Lyszczyńskiego*, a ojciec św. *Innocenty XI* w liście do nuncjusza swojego przy dworze warszawskim, Franciszka *Canтели*, surowo biskupem polskim wyrzucił niesprawiedliwość wyroku. *Dalerac* utrzymuje, że własny list papieski czytał. *Bundtkie J. S.* w *Dziejach Nar. polsk.* wyd. 1835. T. II. 323. w nocie dał dostateczną wiadomość o tej sprawie, dodam tylko, że wyrok na *Lyszczyńskiego* jest drukowany w dziele Andr. Chryz. *Zaluskiego* *Epistolae historico-familiares* T. I. część 2ga str. 1120; powtórzony, u *Rubinkowskiego* w *Janinie* wyd. 1754. str. 22 v.; wzmianki o przewodzie sprawy znaj-

dują się *tanże* str. 1059 i 1130., opisanie męczarni *tanże* str. 1137. Prócz tego *Zaluski* wydrukował w *Mowach sejmowych* wyd. kalisk. 1718. 8vo od str. 1—10: *Sentencją w sprawie p. Łyszczyńskiego, atheismi accusati* i w *Kazaniach* wyd. warsz. 1696. na str. Hhh 2 v. *Kazanie w Warszawie 6 marca r. 1689. ex occasione P. Łyszczyńskiego de Atheismo oskarżonego i osądzonego na publicznych supplikacjach*. Jakie było wewnętrzne przekonanie Niesieckiego o tej zapędnej żarliwości biskupów, stąd zmiarkować można, że słowa o niej nie wyrzekł, ani pod *Brzoską* ani pod *Łyszczyńskim*, lubo obudwóch w herbarzu swoim położył.

**Koniec Tomu Drugiego.**



## POCZET OSOB

w obudwóch tomach niniejszego zbioru wspominanych.

### A.

- Abramowicz na Wornianach Jan wda smolenski, kiedy umarł? II. 340.
- Abramowicz na Worn. Jerzy podwojewodzy wileński, stronnik Radziwiłła Karola II. 83.
- Agibalów Artemjusz posłannik carski do Władysława IV. II. 198.
- Albert arcyb. gnieźnieński, w 1410 wymieniony jako świadek na przywileju służącym Fredrowi z Pleszewicz. (Według Niesieckiego był w tym roku arcybiskupem Kurowski Mikołaj. Bużński Stanisław, który zostawił w rękopiśmie dokładne żywoty arcybiskupów gnieźni. aż do Olszowskiego Andrzeja włącznie, rękopism posiada Mik. Małinowski *in folio* str. 380), pisze: że poprzednik Mikołaja Dobrogost, umarł 14 września 1402 r.; pod 1004 wymienienia uczynioną przezeń zamianę wsi funduszowej Prussowica za inną wieś zwaną Przedzewo. W r. 1409. lipca 17., zjazd łęczycki wyprawia go do w. mistrza krzyżackiego; w r. 1410. przytacza s Kromera: że Władysław wybierając się na wojnę rządy państwa mu porucił i w Krakowie mieszkać rozkazał, nakoniec zgon jego w r. 1411. naznacza. Długosz jeszcze z większą ścisłością nawet dzień śmierci wymienił, która zaszła w Ropczycah 7. września, (ks. XI. str. 314). Po Kurowskim Mikołaju został arcybiskupem Trąba Mikołaj, zmarły 14 grud. 1422. w Rezmarku w Węgrzech, podczas zjazdu Władysława Jagielly z cesarzem Zygmuntem, dopiero po Mikołaju Trąbie wyniesiony na stolicę arcybiskupią Albert Jastrzębiec w r. 1423., który zszedł ze świata 1436 w niedzielę, 2go września; widocznie więc albo przywilej Fredry jest fałszywy, albo co podobniej do prawdy, data niedobrze wyczytana. I. 161.
- Albert arcybiskup ryski nadaje w 1269, lenność Janowi Tyzenhauz I. 125.
- Albertrandi Jan biskup zenopolit., wiadomość o zostawionem przezeń opisanu medalion polskich II. 114. dawne wiersze polskie przezeń zachowane 153.
- Aleksander Koriatowicz książę podolski, czyni nadanie w 1375. dla oo. Dominikanów smotrychlich I. 139.
- Aleksander Jagiellonczyk król, każe zamek kijowski oprawić II. 120. nadaje przywilej dla miasta Rujowa s pewnym ograniczeniem. 487.
- Aleksandrowicz Michał (Nies. I. 18) pisarz potem marszałek lidzki I. 192.
- Andrzej scholastyk krakowski w 1238 świadek zapisu Gumberta archidiacona tejże katedry I. 124.
- Artylercja koronna aby była opatrzona upomina w r. 1665. król Jan Kazimierz I. 53.

## B.

- Babiński Tomko wymieniony w 1529 r. przed Zygmuntem I. jako posiadający dobra w kijowskiem II. 122.
- Balaban Aleksander sta. trembowelski mianowany z sejmu 1625 kommissarz do ordynacji kozaków zaporoskich II. 183.
- Baranowski Albrycht bisk. przemyski, podkancl. kor., list do niego 1587. bojar dumnych. II. 144.
- Bethune (de) Marianna wdowa po Radziwille Kazim. zasłużona Sapięże Aleks. Pawl. I. 177.
- Betlen Gabor † 1629 wojewoda siedmiogrodzki holdownik Turków, podejrzewany jest przez Zygmunta III. o knowania przeciw Polsce I. 30.
- Białozor Gabriel dowódca dūnamūdzki, obywatele powiatu wileńskiego domagają się aby hetm. Chodkiewicz wywiódł inkwizycją o utracie przez niego tej twierdzy I. 78. 216.
- Białozor Karol (porówn. *Zaluski* Epist. II. 723. *Narbutt* Justyn *Dzieje wewnętrzne* narodu lit. II. 29) rozstżelany z rozkazu hetm. Sapięży I. 181.
- Białozor Krzysztof kanonik wileński mści się nad Sapięhami śmierci brata, podburza szlachtę pod Olkienikami, Sapięże Michala proszącego o spowiedź uderza w policzek i tēm daje znak do jego rozsiękania I. 206.
- Biedziński Stefan (*Nies.* I. 87), stara się w 1684 o buławę pol. kor. II. 355.
- Bieganski Kazim. Władysl. (*Nies.* I. 91) marszałek brasławski, prowadzi 1700 chorągiew pod Olkieniki I. 192.
- Bielecki Jan kommissarz z sejmu w 1625 r. do ordynacji kozaków II. 183.
- Bielik Jan exulant smoleński otrzymuje od Zygmunta I. majętność pod Mołczadzią II. 402.
- Bielinski Franciszek w 1762. marszałek w. kor. II. 98.
- Bilewicz Władysław, dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje carom dary II. 48.
- Birynek w 1683. pocztmistrz w Wilnie II. 360.
- Bogolow'a (z) Paszko w 1406 podkomorzy kaliski (*Nies.* I. 121) wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagielly danym Tomaszowi z Komornik I. 158.
- Bogusław hrabia kasztelan uściscki i podkomorzy poznański w r. 1284 (wspomniany u *Roepella* pod r. 1277) wymieniony jak świadek w przywileju Przemysława hr. Zegocie I. 133.
- Bohdan Andrzejewicz (?) wojewoda trocki za Kazimierza Jagiellonczyka II. 119.
- Bohdan (?) posiada dobra w kijowskiem za Zygmunta I. II. 122.
- Bohdziewicz dworzanin Ogińskiego Marcjana w 1686. dowodzi chorągwią przy wjeździe poselstwa do Moskwy T. II. 41.
- Bohowitynowicz - Bohusz podskarbi ziemski lit. w 1522. wymieniony jako świadek na umowie Ostrogskiego Kōns. s książętami Słuckimi II. 428.
- Bohusz Ignacy miedznik wileński, później sekretarz konfederacji barskiej doradca Radziwilla Karola II. 83. posyłany w 1762 do kanclerza Czartoryskiego o przyłożenie pieczęci do przywileju na województwo wileńskie II. 89.
- Bojanowski ginie 1619 marca 5 od Kozaków w Ostrogu I. 16.
- Bokiej Bogusław rozstżelany z rozkazem hetm. Sapięży I. 181.
- Bokuti Piotr w r. 1410 wspomniany jak świadek na przywileju Władysl. Jagielly Fredrowi s Pleszewicz I. 161.
- Bolesław książę krakowski i sandomirski w 1280 nakazuje rozgraniczyć dobra książęce Kłyż i Zelichow od majętności rycerza Świętopelka I. 127.
- Borejsza Paweł w 1636.; kommissarz do rozgraniczenia Litwy od Roscji II. 212.
- Borejsza Piotr z Milkowicz w 1601 podstarości kamieniecki II. 161.
- Borowicki ginie 1640. marca 5 od Kozaków w Ostrogu I. 16.
- Boszkij kniaź Bazyli w 1405. wspomniany jako świadek na przywileju Świdrygielli oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.
- Boturzyń'a (z) Janusz w 1393 podkomorzy i kuchmistrz nadw. królowej Jadwigi (opuszczony przez *Niesieckiego* I. 158) wymieniony jak świadek na przywileju królowej Jadwigi służącym Teodorowi ks. Ostrogskiemu I. 152.
- Branicki Jan Klemens (ur. 1691 † 1771) kaszt. krak. jedna Sapięży z Potockim II. 82. śhłada Augustowi III. memorial przeciw Brühlowi 112.
- Branicki Stefan Mikołaj wojewoda podlaski (*Nies.* I. 175) szwagier. hetm. Sapięży daje mu sechrowie 1700, w Białymstoku po przegranej olkiewickiej I. 207.
- Bronisius w 1280. kasztelan brzeski za Bolesława ks. krak. i sand. (opuszczony w tablicach *Roepella*) I. 128.

- Brühl Henryk jego bogactwa II. 108, zmyślona genealogia 110, na radzie senatu 1762. słucha cierpkich wyrzutów swoich przeciwników 94. wiadomość o jego życiu od 99—113.
- Brühl Frydr. Alojzy Józef cześnik kor. sta warszawski, niedopuszczony w 1762. do poselstwa na sejm II. 81. wiadomość o nim 113.
- Brzoska Jan Kazimierz stolnik brasławski w 1688 oskarżyciel Łyszczyńskiego, jego manifest II. 439.
- Brzostowski Konstanty Kazimierz syn Cypriana Pawła wojewody trockiego i Racheli Dunin Rajcekiej, biskup wileński ur. 1643 † 1722. paźdz. 24. wyklina hetmana Sapiechę za ucisk dóbr kościelnych I. 185. pod Olkienikami pracuje nad pojednaniem związkowych z Sapiechami, lecz ci zgodę odrzucają 196., łagodzi szlachtę aby ocalił życie Sapiechy Michała, ta rozjątrzona rzuca się na karę biskupią, rąbie ją w kawalki, biskup ledwo życie uносит 206., domaga się w 1688 uwiecznienia i sądu na Łyszczyńskiego II. 438.
- Brzostowski Michał starosta bystrzycki w 1762. stronnik Radziwiłła Karola II. 83.
- Brzozowski Maxymilian kaszt. kijowski s Kisielcem Adamem zjeżdża się 1649. r. dla naradzenia się w sprawach kozackich I. 3.
- Brzyszewski kapitan dragonów Szoldrskiego Andr. biskupa pozna. (*Kognowicki* w wydaniu Diariusza drogi do wojska zaporoskiego: Życia Sapiechów III. 129., nazywa go Bryszewskim i tak czytać należy, może Stefan, który podpisał elekcją Jana Kazim. (Voll. Legg. IV. 207) towarzyszy Kisielowi Adamowi wysłanemu 1649 do Chmielnickiego. I. 3. 4.
- Buczewski Sawa w 1625 pisarz wojska zaporoskiego II. 182.
- Bulhakowicz Siemien w 1537. dworzannin i dziecki królewski II. 395.
- Burzewski Jeniec kozacki ucieka w 1649. do Kisiela Adama I. 15.
- Burzyński Tomasz kaszt. smoleński w 1762. wotuje za Czartoryskimi II. 95. radzi pojednać możne domy 96.
- Buturlin Iwan Wasilewicz wyznaczony 1686. do traktowania s posłami polskimi II. 50.
- Bykowski Jerzy posłannik Zygmunta Augusta do Moskwy II. 295.

## C.

- Cantelmi Franc. 1688. nuncjusz papieski do Polski II. 452.
- Cedrowski Sebastian obożny województwa mńskiego przed 1700 r. zabity przez siepaczków sapieżyńskich I. 138.
- Chalecki Michał horodniczy kijowski na początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiem II. 121.
- Charliński Jan poseł wołyński w 1595. na sejm II. 154.
- Chadoir baron Stanisł. udzielił do niniejszego zbioru instrukcja z r. 1635 posłom wyprawionym do Moskwy II. 219.
- Chlebowicz Jan Karol stanowi w 1667. rozejm Andruszowski II. 8.
- Chlebowicz Jerzy w 1508 wojewoda połocki wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. danym Ostrogskiemu Konst. II. 388.
- Chlebowicz Stanisław w 1508 podcaższy lit. tamże wspomniany II. 388.
- Chlebowicz Jan wojewoda wileński 1545 wymieniony jako świadek na przywileju Zygmunta Augusta dla miasta Kijowa II. 416.
- Chmielnicki Bohdan hetman kozacki † 1657., poselstwo do niego Kisiela Adama I. 4. 5. 6. 10. 11.
- Chodkiewiczowa (Elżbieta Zofja s kniazioń Horskich Krzysztofowa) pisze w 1647. do siostrzana swego Isajkowskiego Jana ciesząc go po stracie matki I. 167.
- Chodkiewicz Grzegorz Aleksandrowicz kaszt. trocki hetman dworny w 1563 teść Kmity Filona II. 315.
- Chodkiewicz Hieronim kaszt. trocki w 1545. wymieniony jak świadek na przywileju Zyg. Aug. danym Czechołowi Wasilowi II. 403. w tymże roku wymieniony na przywileju tegoż króla dla miasta Kijowa 416.
- Chodkiewicz Jan wojewoda kijowski za Kazimierza Jagiellończyka II. 119.
- Chodkiewicz Jan starosta żmudzki w 1567 porażony pod Ulą II. 324. otrzymuje 1578. list od cara Iwana Wasilewicza Groźnego I. 57.
- Chodkiewicz Jan Karol w r. 1609 do nosi Zyg. III. o stanie wojny w Inflanciech I. 76. w tymże r. żali się przed Gębickim kancl. kor. na opuszczenie rzeczy w Inflanciech 80. otrzymuje 1619. rozkaz Zygmunta III. aby zapobiegł skutkom zatargów między Radziwiłłem a Farenbachem II. 352.

- Chodkiewicz hr. Karol posiada archiwum czarnobylskie II. 307.
- Chodkiewiczówna Zofja małżonka Kmity Filona II. 314. kwiecień 1563. ojca z wyposażenia II. 315.
- Cholonewski Michał w 1616. podwojewodzy kijowski II. 123.
- Chrepiński Jan poseł w 1595 na sejm z Wołynia II. 154.
- Chursowa w początku XVI. wieku dzierży imiona w Kijowskiem II. 122.
- Chwałczewski Jerzy w 1545. biskup łucki wymieniony jak świadek na przywileju dla miasta Kijowa II. 416.
- Ciechanowiecki Nikodem 1700. r. znajduje się pod chorągwią powiatu orszanckiego w bitwie ołkienickiej I. 193.
- Cieklinski Stanisław znakomity wojownik, którego zasługi konstytucja 1609 (Voll. Legg. II. 1691) wynosi, chwਾਲony przez Jana Kar. Chodkiewicza I. 81.
- Cielehej Dżian Achmet w 1601. poseł chana krymskiego do Polski II. 161.
- Conti (de) Franciszek Ludwik (książe de la Roche-sur-Yon et) ur. 1664. † 1709. prowadzony w 1696. na tron polski przez kardyn. Polignac I. 180.
- Croie książę Ernest Bogusław siostrzan ostatniego księcia pomorskiego, załecony na sejm 1666. przez kr. Jana Kazim. o uspokojenie jego należności I. 44. o czym już i Władysław IV. w r. 1637. przypominał II. 225.
- Cyrilli w 1512 i 1514 Władysław Łucki II. 424. 425.
- Czaadajew Iwan Iwanowicz wyznaczony 1686. do układów s posłami polskimi II. 50.
- Czaplic Szpanowski Teodor w 1595 podpisuje instrukcję posłom wołyńskim na sejm II. 160.
- Czaplicki Daniel podstarości czechryński, pierwszy sprawca buntu Chmielnickiego I. 5. 6. 8. 12. 19.
- Czaplicka jego żona, gwałtem zmuszona wzięść ślub z Chmielnickim Bohdanem I. 10.
- Czarniecki Stefan jeniec Chmielnickiego Bohdana I. 14. donosi królowi 1651 o zgonie Potockiego Mik. hetmana i domawia się do bulawy I. 119.
- Czarnota w 1649. oboźny kozacki I. 13.
- Czartoryski Teodor Michajłowicz w 1512 wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
- Czartoryski Michał w 1678 poseł do Moskwy II. 59.
- Czartoryski Fryderyk Michał kanclerz lit. w zatargach z Brühlem II. 81. 95. 97.
- Czartoryski Adam generał ziem podolskich, sekundant Ronikiera w pojedynku z Rzewuskim Stanisławem II. 87.
- Czechosław hr. cześnik kaliski w r. 1284 (opuszczony w tablicy Rocpela) jest świadkiem na przywileju Pzemysława hrabiemu Zegocie I. 133.
- Czczot Wasil exulant smoleński otrzykuje w 1545. od Zygmunta Augusta majątność pod Maleczadzią II. 402.
- Czetwertynsey Bazyli i Teodor Teodorowicze książęta w 1512 wspomnieni jak świadkowie na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
- Czetwertynski książę Zachariasz w 1649. posłany od Risiela Adama do Chmielnickiego I. 4. 8. 19.
- Czyż Wasil Bohdanowicz koniuszy królewski posłany przez Zygmunta I. do Eliasza Ostrogskiego z upomnieniem aby się żenił z Anną Radziwiłłówną II. 392.

## D.

- Dahlen (von) Engelbert biskup dorpaccki w 1329. w zatargach z Pawłem biskupem kurlandzkim I. 135.
- Dalewicz e (z) Gniewosz podkomorzy krakowski 1403. wymieniony jako świadek na przywileju Władysł. Jagielly danym Raczorkowi Piotrowi I. 154.
- Danilowicz z Żurojwa Jan, wojewoda ruski w 1625. kommissarz z sejmku do ordynacji kozaków II. 182.
- Darowski Aleksander udzielił do niniejszego zbioru list Wołuckiego Filipa. II. 431.
- Dąbski Stanisław (Nies. II. 11.) biskup kujawski, poża. krakowski † 1700. podczas rozerwanej elekcji nominował, a potem koronował Augusta II. I. 183.
- Demetrius biskup zagrzebski 1379 kanclerz węgierski króla Ludwika I. 143.
- Denisko Matwiejewski Symon, 1588 list jego do Piaseczyńskiego Wawrzynca II. 344.
- Dionizy proboszcz skarbinirski w 1393. kanclerz królowej Jadwigi I. 152.
- Doenhoff Jerzy biskup przemyski 1686 podkancl. kor. II. 363.
- Doenhoff Kasper wojewoda sieradzki przyjmuje godność księcia św. państwa rzymsk. II. 363.
- Dolgoruki książę Grzegorz wzywa w 1706 obywateli podolskich do odstąpienia Leszczynskiego II. 233.

Dołgoruki książę Iwan Iwanowicz przyjmuje w 1686. posłów polskich bankietem carskim. II. 49.  
 Doniec pułkownik kozacki w 1649. przyjmuje Kisiela Adama jadącego do Bohdana Chmielnickiego I. 4.  
 Doroszenko Michał w 1625. mianowany starszym wojska zaporoskiego. II. 184.  
 Doroszenko Piotr helman kozacki podaje się sultanowi II. 368, 369, 382.  
 Dowojna Stanisław wojewoda połocki w 1545. wspomniany jak świadek na przywileju Zygmunta Augusta dla miasta Kijowa II. 416., dany w zamian w 1569 za jencza księcia Tiemkina II. 311.  
 Drewiński Bazyli w 1566. sekretarz Zygmunta Augusta II. 322.  
 Drogomir sędzia generalny 1393. wymieniony jak świadek na przywile-

ju kr. Jadwigi służącym Ostrogskiemu księciu Teodorowi I. 152.  
 Drucey kniaziowie holdowali Razimierzowi Jagiellonczykowi II. 120.  
 Drzewiński Wawrzyniec podpisał w 1595. instrukcją posłom wołyńskim na sejm. II. 160.  
 Dubrowiecki Jerzy Iwanowicz książę w 1522. wspomniany jak świadek na umowie Ostrogskiego księcia z księżętami Sluckimi II. 428.  
 Działak półkownik kozacki w 1649. powstaje na nierząd w Polsce I. 5. 19.  
 Działalski Tomasz zawarł ligę z Piotrem w., mocą której wojska rossijskie wkroczyły do Polski II. 234.  
 Dziewszycowie Bohdan, Ihnat i Iwaszko przegrywają w 1515. w sądzie królewskim sprawę s księżną Rówieńską II. 390.

## E.

Ejdziatowicz Krzysztof kommissarz do rozgraniczenia w 1636. Polski od Rosji II. 212.  
 Ejsmont Kazimierz dworzaniu poselstwa w 1686. ofiaruje dary carom II. 48.

Epimachowicz Piotr, w początkach XVI. wieku dzierży imiona w Kijowskim II. 122.

## F.

Farensbach Wolmar upomniany w 1617. przez Zygmunta III. aby zaniechał zatargów z Radziwillem II. 351.  
 Fegeder rotmistrz królewski przy poselstwie 1686 do Moskwy II. 42.  
 Fiodor Iwanowicz car, wzywa 1587. Rzeczpospolitą polską do wybrania go na króla. II. 141.  
 Flemming Jakób Henryk feldmarszałek (ur. 3 marca 1667 + 30 kwietnia 1728) w 1697 przekupstwem skłania znaczną część możnowładców polskich do wybrania na tron Augusta II. I. 183., między Ławnem a Puzewiczami, wsiami o kilka mil od Grodna godzi na chwilę związkowych z Sapielami w 1698 grudnia 20. 187.  
 Florian kanclerz łeczycki, wspomniany jak świadek 1359., w przywileju Kazimierza w. potomkom Henryka kasztelana wiślickiego I. 138.  
 Forbes mężny wojownik, dla którego

król Władysław IV. w 1631 żąda u sejmu indigenatu. II. 227.  
 Francisens magister, kanclerz krakowski w 1280. (opuszczony u Roepella) sporządza z rozkazu Bolesława księcia krakowskiego i sandom. przywilej dla Świętopelka z Żelechowa I. 129.  
 Frackiewicz w 1574. podstarości horysowski II. 279.  
 Fredro z Pleszewicz mężny wojownik w bitwach s Krzyżakami otrzymał od Władysława Jagielly 1410. nadanie wsi Fredrowce i Schurza w powiecie kamienieckim (ob. pod wyrazem Albert) I. 159.  
 Fredrowce (dziś Frydrowce ob. Marczynskiego Statystyka gub. podolsk. I. 219) wieś w powiecie kamienieckim nadana w 1410. Fredrowi z Pleszewicz przez Władysława Jagiellę I. 159.

## G.

Gasztołt Olbracht Marcinowicz w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 121. jest wojewodą nowogrodzkim w 1508., wymieniony s tym urzędem na przywileju Zygmunta I. na wieś Poworsko księ-

ciu Ostrogskiemu Konstantemu 388. umawia się o ożenienie syna swego Stanisława s córką Zabrzezińskiego Jana 398, później o toż samo s córką Radziwilla Jerzego 399.

- Gembicki Andrzej biskup łucki zjechał się w 1649. z Miąskowskim Wojciechem I. 3. 19.
- Gembicki Piotr (później biskup krak. ur. 1585 + 1657) sekretarz Zygmunta III. w 1621. podpisał instrukcję dla Aleks. Piaseczyńskiego I. 33.
- Gembicki Wawrzyniec biskup chełmiński kanclerz kor. (później arcyb. gnieźn. ur. 5 sierpnia 1559 + 10 lutego 1624), list do niego hetm. Chodkiewicza I. 80.
- Genga (Dżęga) Simon, list jego w 1581. do Belisariusza Vinta, wychwała męstwo Kmity II. 337.
- Glebocki posłaniec Stefana króla do Niżowców przez nich utopiony, list o tym do króla, Woroniczkiego. I. 66.
- Głowacki Andrzej wołynianin w 1595. urąga się powadze sądów II. 157.
- Gniazdowski sługa Kisiela Adama w 1649. znieważony przez kozaków I. 4.
- Guński Jan podkanclerzy w r. 1684. pisze do Ogińskiego Marcjana T. II. 355. listy jego do Mich. Kazim. Radziwiłła 380.
- Godlewski posyłany przez Grzymułtowskiego w 1665 do Jana Kazimierza I. 48.
- Golicyn książę Wasil Wasilewicz wielki strażnik pieczęci traktuje w 1686. z Grzymułtowskim II. 6., otrzymuje nagrodę za traktat 61., niweczy niedołężnie wyprawę krymską 79.
- Golicyn Alexy Wasilewicz syn poprzedzającego nosi w 1686 na piersiach portret Ludwika XIV. II. 7., wyjeżdża na przyjęcie posłów polskich 43.
- Golowkin Gabriel wzywa w 1706. obywateli podolskich do odstąpienia Leszczyńskiego II. 233.
- Gorajski Dymitr podskarbi kor. w 1377. (*Nies.* II. 254) otrzymuje od Ludwika króla polsk. i węgiersk. nadanie miast Goraja i Kraśnika I. 141. w 1393. już marszałek Władysława Jagielly wspomniany jak świadek na przywileju kr. Jadwigi, służącym Ostrogskiemu Teodorowi 152.
- Gorajski Iwan w r. 1377. brat poprzedzającego I. 141.
- Gosiewski Aleks. wojewoda smoleński list jego w 1635. do Aleks. Piaseczyńskiego posła do Moskwy I. 114., przesyła list kancl. Żadzika do Szerebietjewa 117.
- Gosiewski Wincenty pisarz litewski syn poprzedzającego zajmował się w 1634. s poruczenia kanclerza przygotowaniami wyciągów z dawniejszych traktatów dla użytku poselstwa udają-
- cego się do Moskwy. I. 112. wzmianka o jego zabiciu. 37. 213.
- Graciani Kasper, rodem słowianin Wenda czy Kroata służył naprzód arcyks. Ferdynandowi na Grazu, później vicekrólowi neapolitańskiemu, nakłonicie przeszedł do usług Porty. W 1614. posłany do Wiednia z Ahmed-Kiają dla potwierdzenia pokoju sitwarokskiego, był pierwszym z chrześcijan ministrem państwa tureckiego; w 1616. mianowany już książecciem wysp Paros i Naxos, udał się drugi raz do Wiednia s podarunkami jako wielki poseł, z odpowiedzią na powtórne poselstwo barona Czernina; powróciwszy na początku 1618 zaślubił córkę pierwszego tłumacza weneckiego Borissi i otrzymał gospodarstwo multańskie, oskarżony przez Gabriela Belhlen o sprzyjanie Polakom, wyzuty z władzy, po klęsce Żółkiewskiego, w ucieczce przez chłopca zabity, (*Hammer* II. 750—781) znosi się w 1619 listami z Żółkiewskim I. 103.
- Grammont (de) Gabriel historyk francuzki. II. I. 433.
- Granowski Kazimierz w 1762. wojewoda rawski, na radzie senatu broni Brühla II. 94, 95.
- Grodzicki Krzysztof (*Nies.* II. 311) później generał artylerji kor., jeniec Chmielnickiego I. 14.
- Grzymułtowski Jan w 1612 przesyła Zygmunтови III. rady w sprawach publicznych I. 93.
- Grzymułtowski Krzysztof, relacja odbytego przezeń w 1686 poselstwa do Moskwy II. od 1—35. Mowa jego do carów 36. wjazd do Moskwy 41. wiadomość o jego życiu 57—81. Tu dodać niektóre szczegóły opuszczone, a mianowicie: że w 1670. poseł elektora brandeburskiego zaniósł był do akt sochaczewskich protestacją na zarzut instygatora przeciw Grzymułtowskiemu, jakoby w jakiejś wiosce w margrabstwie już położonej, przez którą poczta przechodziła, czas niejaki mieszkał dla latwiejszego przesyłania listów za granicę. Gdy poseł w wyrazach mniej przywoitych żalobę pana swojego w tej mierze oświadczył, kanclerz Olszowski listem 1670 listop. 24. do elektora pisanym ostro się na to skarżał. (*Zaluski*, *Epist.* I. 275) Anonym zaś Raczynskiego w historii Jana Kazimierza w t. II. 367. pod r. 1665. wspomina, że podczas rokосу Lubomirskiego, Grzymułtowski wezwał uniwersalem szlachtę wielkopolską do zebrania

się pod chorągwie dla przytłumienia domowej wojny; to sprawiło, że Lubomirski wnet syna swojego wysłał do królowej Ludwiki Marji s prośbą o wyjednanie przebaczenia u Jana Kazimierza. Zjazd wielkopolski za radą Grzymułtowskiego wyprawił w poselstwie do króla s kóła swojego Godlewskiego i Mycielskiego, dla przełożenia uciążliwości, które naród od dworu cierpi. Kanclerz Prażmowski zawsze gwałtowny niedopuszczył królowi ich widzieć, lecz rozkazał pisarzowi skarbowemu Dobrogostowi Madalińskiemu udać się do Grzymułtowskiego i ustnie imieniem królewskiem przełożyć nieprzyzwoitość, a nawet zbrodnią powoływania szlachty do oręża, sam zaś kanclerz listem uszczypliwym i groźnym karecił go za wzniecanie rozruchów w województwach; skoro Madaliński przybył, poruczenie swoje opowiedział i list kanclerski wręczył, wnet Grzymułtowski kolo zwoławszy, głośno to pismo odeztać kazał, co do tego stopnia szlachę wzburzyło, że tylko względ na majestat i duchowny stan Mada-

lińskiego ocaliły go od rozsiekania. Za powrotem zaś jego do dworu Jan Kazimierz sposobiejszy niewłaściwość rady Prażmowskiego Godlewskiego i Mycielskiego wysłuchał i przez udzieloną im odpowiedź umysły Wielkopolan zlagodził. Tamże na str. 402. jest wzmianka, że Grzymułtowski w 1666. pod Jaroszynem nad Wisłą króla przebłagał. Porówn. co o tém zdarzeniu sam Jan Kazimierz w instrukcji danej Sulmiskiemu mówi: I. 48. listy Grzymułtowskiego do Sapielcy, do Króla i do Dönhoffa II. od 353—366.

Grzytniki (z) Piotr w 1393. notariusz królowej Jadwigi I. 152.

Guarini jezuita spowiednik Augusta III. II. 103

Gumbertus archidiacon krakowski w 1238 r. obdarza klasztor wachocki I. 123.

Gustaw Adolf król szwedzki, o jego najezdniczych na Polskę zamiarach w 1621. r. uwiadania Zygmunt III. obywateli wianickich. I. 31. co o nim pisze Wolucki do króla. II. 431.

## II.

Haraburda Michał w 1571. posłannik do Moskwy II. 271. 290., zatrzymany na granicy, list s tego powodu Zygmunta Augusta II. 326.; posyłany znowu przez króla Stefana, treść jego poselstwa 144., ten sam lub inny tegoż nazwiska i imienia, dowodzi w 1580. Tatarami litewskimi 334.

Haraburda Michał Karol w 1700. marszałek i półkownik powiatu słonimskiego prowadzi chorągiew pod Olkiewicami I. 193.

Helena wdowa króla Aleksandra nadaje w 1509. majątek Sapielce Iwanowi II. 389.

Herbert Stanisław z Pulsztyna, list jego w 1579. do Zamojskiego Jana I. 60.

Hodunow Dymitr w 1587. bojarzyn i namiestnik nowogrodzki pisze z innymi list do pp. rad kor. i w. ks. lit. II. 143.

Hodunow Borys, później przywłaszczyciel tronu carskiego czyni toż samo II. 144.

Hodunow Stefan toż samo II. 144.

Hodunow Iwan wyznaczony był do układów z Haraburdą II. 144.

Holownia w 1574. szafarz Wojny podsk. lit. II. 266.

Holubek Gabriel sławny przywódca

kozaków litewskich w 1581. pali Cholm. II. 334.

Hornostaj Iwan wojewoda Nowogrodzki w 1520. posiada dom w zamku kijowskim. II. 125.

Hornostaj Iwan w 1545. marszałek, podskarbi i pisarz Zygmunta Augusta podpisuje przywilej Czeczotowi służący II. 403. wspomniany świadek na przywileju dla miasta Kijowa 416.

Hornostaj Onikij w 1537. klucznik wileński posyłany przez Zygmunta I. do Ostrogskiego Eliasza z upomnieniem aby się żenił z Radziwiłłówną Anną II. 392.

Horski Iwan w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim. II. 122.

Horychwestów Iwan dworzanie carski w 1634. posłannik do Władysława IV. 198. II. 198.

Hoscki Gabriel w 1595. podpisuje instrukcję posłom wolińskim na sejm. II. 160. w 1625. kasztelan kijowski kommissarz rzeczypospolitej do ordynacji kozaków 182.

Hrinko starosta podolski w 1375. wymieniony jako świadek na przywileju księżęcia Aleksandra Korjatowicza I. 140.

- Hrycho w początku XVI. wieku imiona dzierży w kijowskiem II. 122.  
 Habe Bonuald udzielił do niniejszego zbioru bulle Jana XXII. I. 136.  
 Hulanicki Hrehory, w 1595 województwo wołyńskie wstawia się na sejmie o nagrodę jego zasług II. 159.  
 Hulanicki Hrehory w 1663. pólkownik korsunski I. 40. wiadomość o nim 213.  
 Hulewicz Andrzej w 1595. poseł na sejm z Wołynia II. 154.  
 Hylzen Jan w 1762 wojewoda miński wnosi na radzie senatu aby wziąć w obronę księstwo kurlandzkie II. 95.

## H.

- Jablonowski Stanisław wojewoda ruski, posłaniec jego zabity z rozkazu Samojłowicza, o co Grzymułtowski w 1686 żali się w Moskwie II. 22.  
 Jablonowski książę Maksymilian udzielił do niniejszego zbioru nadanie Witolda z r. 1430., I. 62. i dawniejsze z 1386 Władysława Jagielly. 146.  
 Jablonowski książę archiwum krzyżwiskie dostarczyło podobnie nadanie z r. 1508. Ostrogskiemu służące II. 388. wyrok Zygmunta I. z r. 1515. między księżną Rówieńską a Dziewszycami 390.  
 Jadwiga królowa polska w 1393. ponawia nadanie zanku Ostroga s przy ległosciami Ostrogskiemu Teodorowi I. 151.  
 Jakub biskup ezelski w r. 1329. odbiera rozkaz papieża Jana XXII. aby spełnił ekskomunikę nad biskupem dorpacim I. 134.  
 Jan Kazimierz król w 1638. doprasza się u sejmu o opatrzenie swych potrzeb II. 225. w 1663 król wyprawia Mazepę do Tetery I. 34. w 1665. wysyła Sulmirskiego Andrz. z instrukcją na sejmik województwa bracławskiego 41.  
 Jan III. w 1686. słuca zdania sprawy Grzymułtowskiego II. I. potwierdza traktat 79. otrzymuje list od Grzymułtowskiego w sprawie Morsztyna 362. król wznosi Sapiechów I. 177.  
 Jan prowincjał małopolski w 1410. wspomniany jak świadek na przywileju Władysł. Jagielly służącym Fredrowi z Pleszewicz I. 161.  
 Jan XXII. papież w r. 1329. rozkazuje Jakubowi bisk. ezelski. spełnić ekskomunikę na Pawle biskupie kurońskim I. 134.  
 Jan kasztelan Sandomirski (Porówn. *Nies.* I. 1. 204-5) niewiadomo czy z Jablonny czy z Tarnowa w r. 1377. wymieniony jak świadek na przywileju Ludwika kr. służącym Gorajskim I. 143  
 Jan Szafraniec dziekan krakowski, kanclerz kor. (Porówn. *Nies.* IV. 196) od 1423 do 1433. wspomniany w 1410. na przywileju Władysława Jagielly służącym Fredrowi z Pleszewicz. I. 161.  
 Jan biskup kujawski w 1410. wspomniany jak świadek na przywileju Fredry. Od r. 1402 do 1421. rzadził biskupstwem kujawskim Jan Kropidło książę opolski, po nim następowalo dwóch s kolei biskupów tegoż imienia Jan Pella de Nieświcz + 1427. i Jan IV. Szafraniec + 1433., tak że ten ostatni był współczesnym Albertowi Jastrzębice (Ob. pod Albertem areyb. guiezo.) I. 161.  
 Janowicz Wojciech ochmistrz królowej Heleny w 1509. r. marszałek króla Zygmunta. II. 389.  
 Janowicz Stanisław w 1508. kaszt. trocki i starosta zmudzki wspomniany między świadkami w przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konstantemu II. 388. w r. 1515. z témiz urzędami w przywileju dla Kijowa. 415.  
 Janusz doktor dziekan i kanclerz krakowski w r. 1359. (opuszczony przez *Niesieckiego*) sporządził potwierdzenie przywileju Bolesława księcia krak. i sandom. udzielone przez Razimierza w. I. 129.  
 Jarmolowicz Litwin ucieka w 1649. od Risiela Adama do Kozaków. I. 15.  
 Ibrahim sultan turecki. I. 11. 19.  
 Idzy z Otwinowa w 1359. dworzanin Razimierza w. wspomniany jak świadek na przywileju służącym Świętopelkowi z Żelechowa. I. 129.  
 Jelinów Roman Siegiejewicz stolnik carski w 1686. przyjmuje posłów polskich w Moskwie. II. 43. 48.  
 Jelec Teodor w 1625. chorąży kijowski, kommissarz z sejmu do urzędzenia kozaków. II. 183.  
 Jelezaninów Fiedor w 1574. posłannik carski do Polski II. 301, 302, 304.  
 Jelowicki Jan w 1603. sekretarz Zygmunta III. II. 164.  
 Jelowicki Mikołaj w 1595 podpisuje instrukcję posłów wołyńskich na sejm. II. 160.  
 Jerzy Korjatowicz książę podolski w 1375. wspomniany w przywileju oo. Dominikanów smotryckich I. 139.

- Innocenty XI. papież nagania srogość sądu na Łyszczyńskiego Kazimierza. II. 452.
- Józef nonnat metropolita wszej Rusi w 1522. wspomniany jak świadek na układzie Ostrogskiego Konst. s książętami Słuckimi. II. 428.
- Isajkowski Dolmat Franciszek później biskup smoleński, sekretarz w 1637. Władysława IV. II. 229.
- Isajkowski Jan stolnik żmudzki w r. 1647. odbiera list pocieszający od ciotki swojej Elżbiety Zofji Krzysztofowej Chodkiewiczowej wojewodziny wileńskiej. I. 167.
- Iskiender pasza, w 1619. pisze do Żółkiewskiego Stanisława I. 102. 216.
- Iwan Wasilewicz car, list jego 1578 r. do Chodkiewicza Jana I. 57. w jaki sposób przyjmuje w 1574 posła tatarskiego II. 258., dla czego nie chce panować w Polsce 289., co znaczy jego Synodikon? 312 pisze do króla Stefana 332.
- Iwan Aleksejewicz car w 1686. opisanie jego powierchowności II. 45.
- Izajasz w 1514. archimandryta żydy-czynski świadek na zapisie danym żonie przez Ostrogskiego Konst. II. 425.
- Iżycki Daniel w 1633. sekret królewski. II. 420.

## KA.

- Kaczorek Piotr w 1403. otrzymuje za zasługi nadanie wsi Uścia od Władysława Jagielli I. 153.
- Kalinowski Adam w 1625 kommissarz z sejmu do urzędzenia kozaków. II. 183.
- Kalinowy (z) Marcia herbu Zargba w 1406 kaszt. sieradz. (Nies. I. 1. 208. II. 453. IV. 482.) wymieniony jako świadek na przyw. Władysława Jagielli Tomaszowi s Komornik. I. 158.
- Kalafojski Atanazy mnich kijowo-pieczerski, wzmianka o jego księdze. II. 428.
- Kapuścina kniaziuni w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Kara Murat w 1623 posel hana przekopskiego do Zygmunta III. I. 107.
- Karabeczewskij Prokop Semenko w 1375. wspomniany w przywileju służącym oo. Domioikanom smotryckim. I. 140.
- Karakowski Stanisław (ur. 1520 8 czerw. + 1603.) prymas list do niego w 1587 bojar dumnych II. 144.
- Karol Ferdynand (ur. 7 paźdz. 1613. + 25 maja 1655) biskup. wrocl. dopomina się w 1638 opatrzenia od rzezypospolitej. II. 225.
- Kazanowski Marcin kaszt. halicki w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
- Kazimierski Piotr w 1668. powracając do Moskwy zatrzymuje się u Kmity Filona w Orszy. II. 325.
- Kazimierz w. potwierdza na rzecz Strachoty z Żelichowa w 1359. rozkaz Bolesława księcia krak. i sand. służący rycerzowi Świętopelkowi I. 128.
- Kazimierz w. w 1359. nadaje prawo niemieckie w dobrach Henryka Kasztelana wiślickiego I. 137.
- Kazimierz Jagiellonczyk król każe zamek kijowski odbudować po spaleniu przez Tatarów II. 120.
- Kieleczynski, (Kognowicki) Zycia Sapiechów III. 133 pisze Kuleczynski tak samo i J. U. N. IV. 263., Nies. II. 557. Kuleczynski stolnik kijowski w 1649 niesie chorągiew, którą imieniem Jana Kazimierza oddawał Chmielnickiemu Kisiel Adam I. 5.
- Kielezewski Krzysztof posłaniec Zyg. III. do Carogrodu II. 191.
- Kierdej Czyżewski w początku XVI. wieku dzierży imiona w Kijowskim II. 122.
- Kierdej Jan Kazimierz w r. 1684. kommissarz do traktatów z Moskwą II. 374.
- Kierdejowicz Waśko przedał w początkach XVI. wieku dobra księżęciu Siemionowi Rówieńskiemu II. 390.
- Kijow, jaki był stan zamku za Zygmunta I. II. 119. 123. jakie były obowiązki mieszczan i dochody wojewodzinskie 129., nazwiska mieszczan 131., domy należące do cerkwi i wsi zamkowe 135., wsi posiadane przez monaster pieczarski 138., przywileje przez królów miastu nadane 404—420.
- Kisiel Adam wojewoda bractawki później kijowski (ur. 1599. + 1653) w r. 1649. jedzie w poselstwie od Jana Kazimierza do Chmielnickiego I. od 1—17.
- Kisiel Mikołaj chorąży nowogrodzki towarzyszy bratu w poselstwie do Chmielnickiego I. 3. 4. 5. 8. 19.
- Kisiel Samuel stolnik i podwojewodzy witebski w 1700. prowadzi chorągiew witebską pod Olkieni I. 193.

- Risielowa Anastazja z Nowosiódek Boluszewiczówna wojewodzina bracławska towarzyszy mężowi w 1649. r. w poselstwie do Chmielnickiego I. 7.
- Rmicie Samuel chorąży orszański starosta krasnosielski w 1700. prowadzi chorągiew swego powiatu pod Olkienikami I. 193.
- Ruffa Piotr XI. kasztelan lubelski w 1386. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagielly służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
- Rmity Piotr XXVI. wojewoda sandomirski w 1403. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagielly Kaczorkowi Piotrowi I. 154.
- Rmity Czarnobyłski Filon, wiadomość o jego życiu II. 306—343. jego listy do panów rad lit. 243—305.
- Rmity Jeremjusz syn Filona jego urodzenie w r. 1574. II. 341.
- Rmity Łazarz syn Filona jego zgon w r. 1594. II. 341.
- Rmicina Zofja z Chodkiewiczów małżonka Rmity Filona 1563. II. 315.
- Rmicianka Zofja córka Filona w zamęściu za Sapieha Łukaszem II. 343.
- Roclański Jerzy w 1616. posłannik Zygmunta III. do Stambułu I. 103. 218.
- Rochlewski Wojciech w 1602 sekretarz Zygmunta III. II. 162.
- Rociel Michał Razim. (Nies. II. 552) kasztelan witebski wchodzi 1688 do związku przeciw Sapichom, obrany jego marszałkiem I. 186.
- Rojałowicz Wojciech Wijnuk, wzmianka o jego herbarzu w rękopiśmie II. 307.
- Rolaczkowski (Przemysław?) w 1537. sędzia sandomirski, obrońca sądowny Ostrogskiego Eliasza przed królem II. 395.
- Rólakowski Ignacy udziela do niniejszego zbioru własnoręczne listy Grzymułtowskiego i Ogńskiego II. 353.
- Romorniki (z) Tomko, dworzanie Władysława Jagielly w 1406. otrzymał od niego nadanie wsi Sokol w kamienieckim I. 157.
- Romorowski Stanisław w 1537. sługa Gasztolda Olbrachta, posyłany do Ostrogskiego Eliasza, aby odstąpiwszy małżeństwa z Radziwiłłówną Anną, poślubił jej siostrę Barbarę, później królową polską II. 399.
- Ronarski Stanisław pijar (ur. 1700 + 3. sierpn. 1773) dzieło jego o skutecznym rad sposobie Tadeusz Lipski na radzie senatu wychwala I. 96.
- inni jako sprzyjające dworowi potępiają 98.
- Ronicepole (z) Jakub wojewoda siewradzki w 1410. wymieniony jako świadek na przywileju Władysława Jagielly służącym Tomaszowi z Komornik. I. 158.
- Ronicepolski Stanisław hetm. kor. (ur. 9. lutego 1591 + 11. marca 1646) donosi listem 1623. Zygmunтови III. o powrocie s Krymu Krauzewskiego z zaprzysiężonym pokojem I. 107., w r. 1625. jest na czele kommissarżów z sejmu wyznaczonych na ordynację Kozaków II. 166. 174. 180. 182.
- Ronicepolski Aleksander chorąży kor. jeniec Chmielnickiego oddaje w 1649. Miaskowskiemu Wojciechowi swój testament I. 17.
- Roraczewski Bazyli, może tegoż domu co wyżej Karabeczewskij, otrzymuje w 1383. grunt Książa-Łuka od Witolda. I. 144.
- Rorecka kniaźnia w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim. II. 121.
- Rorecki Samuel, Karol, ostatni swego domu + 1651., stawia opór powodzi kozackiej w 1640. I. 3. 4. 15.
- Rorsakowie, Stanisław Jerzy czesznik i rotmistrz nowogrodzki, Adam Michał podstoli rzezyelski, chorąży nowogrodzki; Jan, Piotr, Antoni podkomorzycy nowogrodzcy wyjeżdżają zbrojnie w 1700. pod Olkienikami I. 193.
- Rorytnica (z) Jan podczaszy krakowski w 1403. wymieniony jako świadek na przywileju Władysława Jagielly Kaczorkowi Piotrowi I. 154.
- Rorytński Onufry, autor poematu: Olkienińska potyczka I. 275—207.
- Rossow Sylwester w 1649. metropolita kijowski; naradza się z nim Risiel Adam. I. 419.
- Rosten, wojownik w 1638, Władysław IV. żąda dla niego indygenatu II. 227.
- Rostrowski Stefan dworzanie poselstwa w 1686. ofiaruje dary carom II. 48.
- Roszaj tłumacz tatarski przy poselstwie w 1601 hana krymskiego. II. 161.
- Rotowicz Hrehory (Nies. II. 674) w 1700 rotmistrz chorągwi grodzienkiej pod Olkienikami. I. 192.
- Rozielscy kniaźowie holdownicy Razimierza Jagiellończyka. II. 120.
- Rozinski Tyszo w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.

- Koziegłowy (z) Krystyn kasztelan sandedki w 1386. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagielly służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
- Krański Adam biskup kamieniecki stronnik Brühla II. 91.
- Krauzowski posłannik Zygmunta III. w 1623. do Krymu I. 107.
- Krętowski lub Krzetowski, Iowczy kijowski w 1649. niesie buławę hetmańską imieniem Jana Kazimierza przez Kisiela Adama Chmielnickiemu ofiarowaną I. 5.
- Krzywkowski Jan dworzani poselstwa w 1686. ofiaruje dary carom II. 48.
- Krzywonog w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Kunicki (niemogłem przeczytać się jego imienia) waleczny hetman Kozaków pozostawiał wiernymi Rzeczypospolitej II. 361. 375. 377.
- Kurec Marcin rotmistrz w 1581. pod sprawą Kmity Filona II. 334.
- Kurliatjew - Obolewski Iwan pisze w 1580. do Kmity Filona II. 332.
- Kurowicz Symon instygator lit., mowa jego przeciw Łyszczyńskiemu Kazimierzowi II. 433.

## L.

- Leduchowski M. B. pisarz ziemski łucki w 1595. podpisuje instrukcję posłom wołyńskim na sejm II. 160.
- Leśniowski Maciej kasztelan bełski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
- Leszczyński Stanisław król (ur. 20 paźdź. 1682 † 23 lutego 1766.) zważywał uniwersalem obywateli podolskich do obrony kraju II. 230.
- Leszczyński Rafał chorąży koronny w 1683. traci cały swój poczet na wyprawie wiedeńskiej II. 355.
- Ligarides Makarios Grek, nazywający siebie patriarclą aleksandrijskim (opisanie kijewo-pieczerskiego sobora str. 186) błogosławi w 1649 Chmielnickiego na wojnę s Polską I. 9. 10.
- Ligeza z Bobrku Mikołaj kasztelan zachwostki otrzymuje w 1569. od Zygmunta Augusta przywilejów Bolesława ks. krak. i sandom. z r. 1280. Kazimierza w. z r. 1359. służących pierwotnie Świętopelkowi i Strachocie I. 127.
- Lipski Andrzej, kanclerz kor. w 1621. i 1623. wzmianki o nim w liście Sapiehy Lwa I. 104 i Roniecpolskiego Stan. 107.
- Lipski Tadeusz kasztelan brzeziński w 1762. na radzie senatu powstaje przeciw Czartoryskim, uwielbia Ronańskiego II. 96.
- Lubart książę włodzimierski wspomniany jak nieżyjący w 1386 w przywileju Władysława Jagielly na zamek ostrogski I. 146.
- Lubecki Drucki książę w 1700 dowodzi chorągwią orszanską pod Olkianikami I. 193.
- Lubomirscy książęta dziedzice Dubna, z archiwum swego udzieliłi do niniejszego zbioru przywileje Bolesława ks. krak. i sand. z r. 1280. I. 127. Kazimierza w. z r. 1359. 137. Ludwika z r. 1377. 141.
- Lubomirski Jerzy Sebastian hetm. i marsz. kor., obwinienie go w oczach narodu przez Jana Kazimierza w 1665. w instrukcji na sejmik braclawski I. 44.
- Lubomirski Stanisław (ur. 1721 † 12. sierp. 1783) strażnik kor. później marszałek w. zięć Augusta Czartoryskiego, przeciwnik Brühla II. 83.
- Ludwik XIII. król franc. pisze w 1619. list do Zygmunta III. w sprawie Zygmu. Ferd. Gostomskiego I. 165.
- Ludwik król polski i węgierski nadaje w 1377. miasto Goraj i Kraśnik Gorajskiemu Dymitrowi i Iwanowi braćiom I. 141.

## Ł.

- Ławno i Puzewicze, wsi niedaleko Skidla w grodzińskim gdzie w 1699 w grudniu był obóz przeciwników Sapieżyńskich I. 189.
- Ławrecki w 1686. tłumacz do języka polskiego w przykazie spraw poselskich w Moskwie II. 18. 24. 25. 28. 31.
- Łączyński Józef (Nies. III. 13.) w 1649. jeniec Chmielnickiego, znamienity wojownik I. 14.
- Łętowski karmelita znajdujący się w 1649. przy poselstwie Kisiela Adama do Chmielnickiego I. 6. 13.
- Łodziatowie w początkach XVI. wieku dzierżą imiona w kijowskim II. 121.

Łopaciński Jan Józef biskup żmudzki w 1762. dziękuje Augustowi III. za wyniesienie go na tę godność II. 93.  
 Łubiński Władysław Aleks. w 1762. wezwany przez Augusta III. dla uspokojenia tumultu w izbie poselskiej II. 86.  
 Łubnicki Marek sługa Radziwiłła Jerzego w 1537. staje przed królem

w sprawie z Eliaszem Ostrogskim II. 393. 394. posyłany do niego s przełożeniem aby poślubił Barbarę Radziwiłłównę późniejszą królową II. 399.

Łyszczyński Kazimierz obwiniony w 1688. o ateizm, przesyła prośbę do Jana III. z więzienia II. 449.

### M.

Maciejowski Bernat biskup łucki, później krakowski i arcybiskup gnieźnieński, a razem kardynał (nr. 1548 † 19. stycznia 1608), podpisuje w 1595. instrukcja posłom wołyńskim na sejm II. 160.  
 Mackiewicz Bazyl w 1566. dworzaniem Zygmunta Augusta zsyłany na opisanie dóbr Kmity Filona, które oddawał królowi w zamian za Czarnobyl II. 320.  
 Malewski Franciszek udzielił aktów do wiadomości o życiu Kmity Filona II. 315. 320. 326. 331.  
 Mamoniec Bohdan mieszczanin wileński przynosi w 1574 wiadomości z Moskwy Rmicie Filonowi II. 301.  
 Mamoniec Łukasz mieszczanin wileński wysyła w 1574. sługę swego w sprawach kupieckich do Moskwy II. 257. 259. 263.  
 Murad sultan turecki w 1641. r. przez Miaskowskiego Wojciecha odsyła kilkaset więźniów Władysławowi IV. I. 18.  
 Marciniowski Antoni udzielił do niniejszego zbioru list Grzymułtowskiemu do Jana III. II. 353.  
 Marja - Kazimira (margrabianka d'Arquien, wdowa Jana III. ur. przed r. 1640, bo w czerwcu 1657. będąc w Poznaniu (ob. *Łukaszewicza* obraz Poznania II. 335) już mieszkała oddzielnym dworem, i posiadając ufnosć królowej Ludwiki - Marji przyjmowała u siebie senatorów i wielkich urzędników państwa; musiała zatem mieć więcej jak lat 17. W 1659. wyszła za mąż za Jana wojewodę sandomirsk. syna Tomasza a wnuka wielkiego Jana Zamojskiego. Po stracie męża w 1665. Marja - Kazimira zaślubiła Jana Sobieskiego chorążego wówczas kor.; owdowiawszy 17. czerwca 1696. wyjechała s Polski w 1669 r., naprzód do Rzymu, gdzie mieszkała aż do 1714. roku, w którym dotknięta śmiercią najukochańszego z dzieci swoich królewica Aleksandra udala się do

Francji. Ludwik XIV. wyznaczył na jej pobyt zamek *Blois*; tam zakończyła dni swoje w d. 30. stycznia 1716, w podszłej starości, mając lat około 80. Archiwum nieświskie posiada szacowne źródła do jej domowego życia, równie bardzo ciekawe listy jej synowej małżonki królewica Jakuba. W zbiorze obrazów zamkowych mieści się piękny portret tej królowej). Niechętna Śapiehom zraza od nich umysł Augusta II. I. 184.  
 Massalski Jan marszałek grodzieński wysyła w 1700. chorągiew swego powiatu przeciw Śapiehom pod Olikeniki I. 192.  
 Massalski Michał hetm. w. lit. przeciw się zdaniu Hylzena Jana który radził ustanowienie dozoru nad mienicami miast pruskich II. 95.  
 Maxymilian arcyks. austr. spodziewa się w 1585. zostać carem w Moskwie I. 62.  
 Mazeppa Jan † 1705. pokojowy króla Jana Kazimierza, posłany przezeń w 1663. z instrukcją do Tetery Pawła I. 34.  
 Meier Orszula † 1635. ochmistrzyni potomstwa Zygmunta III., wzmianka o niej Wołuckiego II. 431.  
 Melsztyn'a (z) Jan XXIV. kaszt. krak. wspomniany jako świadek na przywieleju Ludwika króla polsk. i węg. służącym Gorajskim. (Stąd poprawić błąd Niesieckiego który I. 1. 105, rokiem wyżej śmierć jego naznacza) I. 143.  
 Mengli-Giraj pali Kijow II. 119.  
 Miaskowski Wojciech podkomorzy lwowski, autor diariusza poselswa Risiela Adama w 1649. do Chmielnickiego I. 3. wiadomość o nim, 18.  
 Michajłow Bazyl poddiazcy poseł w 1649. do Chmielnickiego I. 19.  
 Michał Piedorowicz car, przyjmuje w 1635. poselstwo polskie w Moskwie II. 196.  
 Michno Peszczowicz (może Petkowicz, Pietkiewicz?) w 1393. dworzaniem Witolda, wymieniony jako świadek

- na przywileju służącym oo. Dominikanom łuckim I. 150.
- Mikołaj kustosz krakowski w 1238. wymieniony jako świadek na zapisie Gumberta I. 124.
- Mikołaj syn Henryka kaszt. wielick. otrzymuje od Kazimierza w. w 1359. prawo teutońskie na dobra swoje I. 137.
- Mikołaj hrabia sędzia poznański w. r. 1284. (wspomniany pod 1280. u Roppella s kodexu Raczynskiego str. 71.) jest w liczbie świadków na przywileju Przemysława hrabiemu Zegocie I. 132.
- Miecieszko M. jeniec turecki w 1631. pisze do Alek. Piaseczyńskiego I. 109.
- Mieuszków książę Aleksander wzywa w 1706. obywateli podolskich do odstąpienia Stanisława Leszczyńskiego II. 233.
- Mitkiewicz książę Matwiej w 1509. wspomniany na przywileju królowej Heleny jako świadek z urzędami namiestnika oniksztyńskiego, mohilowskiego i berżtańskiego II. 389.
- Mniszek Jerzy marsz. nadw. kor. zięć Brühla II. 85. broni teścia w 1762. na radzie senatu od zarzutów 97., głośny ze swojej słowności 111.
- Mokronowski Andrzej jenczał artyl. kor. rozbrajania stronnictwa Czartoryskich i Brühlowskie, gdy na sejmie 1762. w izbie porwano się do szabel, sam lekko raniony II. str. 84.
- Mokrski ksiądz posyłany przez Władysława IV. z listami do kozaków, (ale Kognowicki Zycia Sapichow III. 136. nazywa go Motarskim) I. 6.
- Montowtowicz (?) Jerzy Aleksandrowicz wojewoda kijowski, za jego rządu, pod Zygmuntem I. włości podnieprskie zamek kijowski oprował II. 120.
- Morawskie szlaki.* (Szlakami nazywa-
- ją się gościnnie stopowe któremi Tartarzy wpadali do Polski i Rossji, najznajomsze z nich były morawskie, czyli murawskie, idące wyżej źródł rzek wpadających w Siewierny-Doniec, prosto na Tułę, tak objaśnia prof. Ustriałów w wydaniu 1842. pism *Kurbkiego* str. 333.) I. 73. 216.
- Morsztyn Andrzej podskarbi kor., wiadomość o nim II. 366.
- Mosiewicz Stanisław chorąży lidzki w 1700. prowadzi swój powiat pod Olkieniki I. 192.
- Mostcius (*Nies.* nazywa go Mostko z Staszowa herbu Ostoja) XII. kaszt. pozna. w 1403. wymieniony jako świadek na przywileju Władysława Jagielly danym Raczorkowi Piotrowi I. 154.
- Moszyńska podskarbina kor. córka Augusta II. przyczynia się do nielaski Sulkowskiego II. 105.
- Możajscy książaziowie holdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
- Mścisławscy książaziowie holdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
- Mścisławski książę Fiedor pisze w 1587. razem z innymi bojarami dumnymi do senatu rzeszypospolitej, aby wybrać na tron polski cara Fiedora Iwanowicza II. 143.
- Murteza-Pasza (rodem z Bosji, znakomity wojownik, naprzód wielkórządca w Budzie stolicy Węgier, później w Oczakowie *Hammer* III. 74. 103. *Kwiatkowski* Panowanie Władysława IV. str. 107), znosi się listownie z hetm. Koniecpolskim I. 109.
- Murza Daniel, (wzmianka o nim rękopiśmienna na kronice Bielskiego na str. 784.) zbieg od cara do Litwinów II. 337.
- Murzaticz Piotr w 1512. wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.

## N.

- Narbutowicz Wojciech w 1508. dzierżawca peresolski wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 388.
- Narbutt Wincenty udzielił do niniejszego zbioru list Grzymułtowskiego do Dönhoffa II. 353.
- Niczaj półkownik braclawski w 1649. wyrzyna Polaków w Kijowie I. 12.
- Niemira Grzymalicz marszałek królewski, starosta mielnicki w 1515. wy-
- mieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. dla Kijowa II. 415. w 1520. posyłany przez króla dla oprawy zamku kijowskiego 121.
- Niemira Bohdanowicz w 1512. wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424. a w 1514. w zapisie Ostrogskiego Konst. 425.
- Niemirycz Stefan podkomorzy kijowski w 1625. kommissarz z sejmu dla ordynacji kozaków II. 182.



- Odojewscy kniazowie holdownicy Kazimierza Jagiellonczyka II. 120.
- Odyńcewicz kniaz w dawnych czasach, daleko przed Rmity, starosta orszanski II. 281.
- Odzigol zwany Rakowski w 1280. dworzaniu Bolesława ks. krakowsk. i i sand. I. 128.
- Oganowski obożny wileński w 1762. wchodzi w liczbę domowników Radziwilla II. 90.
- Oginski Andrzej starosta oszmiański w 1762. stromik Czartoryskich, zostaje miecznikiem lit. 89.
- Oginski Hrehory Antoni (Nies. III. 421.) starosta żmudzki później hetm. w. lit. półkownik ks. żmudzkiego dowodził jego chorągwią w 1700. r. pod Olkienikami I. 193.
- Oginski Bogusław przy wjeździe poselstwa polskiego do Moskwy w 1686. niesie list Jana III. do carów II. 44.
- Oginski Jan hetm. pol. lit. w 1684. zapada na zdrowiu II. 376.
- Oginski Ignacy marszałek lit. zdanie swoje w 1762. każe czytać w senacie plenipotentowi swojemu Stankiewiczowi II. 98.
- Oginski Leon (Nies. III. 421) podtoli lit. wchodzi 1689. sierpnia 10. w Wilnie do związku przeciw Sapichom, skład ze szkargami związkowych wjeżdża do króla, pościgniony przez pogon sapieżyńską pod Łosicami, postzelony we trzy dni umiera I. 186. (Niesiolowski Kazim. kaszt. smoleński w *Miscellaneous* 1743. wydanych umieścił 1) Mowa j. m. p. Pocięja podkomorzego brzeskiego do króla j. m. Augusta, po postrzeleniu w drodze j. m. p. Oginskiego podstolego w. ks. lit., przed Olkienią Farsalją pod Rasną w brzeskim wojewódz. od str. 309—311. 2) Mowa po Olkienińskiej Farsalji j. w. j. m. p. Ludwika Pocięja strażnika w. ks. lit. miłana w Warszawie przy publicznej audyencji d. 25 lutego 1701. r. od str. 311—316.
- Oginski Marcejan miecznik lit. półkownik województwa witebskiego prowadzi w 1700. chorągiew pod Olkienią I. 193.
- Oginski Marcejan wojewoda trocki później kanclerz lit. poseł razem z Grzymultowskim w 1686. do Moskwy II. 20. 24. listy jego do Radziwilla Mich. Kazimierza i Sapichy Benedykta II. 371. (Zaluski w t. I. str. 989. *Epistolarum hist. famil. pise* o nim: że gdy był przy królu 1687. r. we Lwowie, jezuita s powodu nowego roku wystąpił z mową łacińską, obowiązek kanclerza wymagał natychmiast od tronu w tymże języku odpowiedzieć, ale Oginski niekoniecznie w łacinie biegły, po polsku i to mniej zrecznie coś wyjął; wnet król przed ponfalszymi oświadczył, że chce wszystkie kościoły w Polszcze zwiedzić, aby swojego pieczętarza w łacinie wycwyczył, a jednak listy Oginskiego, jak *emiekami łaciną podziurawione*).
- Oginski Michał pisarz polny lit. 1762. później wojewoda wil. nakoniec hetm. lit. zięć kancl. Czartoryskiego, niezostał wojewodą wileńskim ubieżony w tej godności przez Radziwilla Karola II. 81.
- Oginski Mikołaj miecznik lit. w 1686. należy do poselstwa Grzymultowskiego II. 5.
- Okrassa (niewiadomego imienia) goniec do Moskwy podkanclerzego Guinśkiego Jana II. 361. 374.
- Oleński Teofil marszałek wolkowyski w 1700. prowadzi pod Olkieni chorągiew swego powiatu I. 193.
- Olizar hr. Gustaw udziela do niniejszego zbioru kopją pocmat: Olkieniaka potyżka I. 175. posiada niewydane jeszcze listy Rmity Filona II. 308.
- Olizar Symon przed 1512. umierając nadał majątność Bylaszew monasterowi dermankiemu II. 423.
- Olizar Szyłowicz dawniejszy przed 1508. właściciel Poworska II. 388.
- Olkieniki starostwo w trockim, pod tym miasteczkiem w 1700. listopada 18. stoczona bitwa między Sapichami a szlachtą litewską I. 192. opisanie tej bitwy od 197—203.
- O'Nacewicz Żegota udzielił instrukcja Mazeppie I. 43. oddał list Czarnieckiego do zbiorów Aleks. Przeczdzickiego I. 116. listy Rmity Filona jego staraniem zebrane II. 305.
- Opacki poseł na sejmie 1762. broni Brühla II. 84.
- Ordyn - Naszekokin Atanazy Ławrentjewicz stanowi w 1667. rozejm andruszkowski II. 8.
- Ostrogska Anna księżna (zapewne z domu księżniczka Olszanska, porówn. Genealogja Ostrogskich str. 76) utrzymuje 1430 od Witolda darem majątności na Woliui, gdy ja wiel-

- li książę wydawał za Bazylego Ostrońskiego I. 162.
- Ostrogski książę Aleksander podpisuje w 1595. instrukcją posłom wołyńskim na sejm II. 160.
- Ostrogski Bazyl (III.) (porówn. Stebelskiego Genealog. kss. Ostrogskich str. 72—76) żeni się z Anną księżniczką Olszańską I. 162.
- Ostrogski Eliasz w 1537. prawuje się przed królem aby był wolnym od zenięcia się z Radziwiłłową Anną II. 392. wspomniany jak małoletni w 1522. na umowie ojca jego Ostrogskiego Konst. z księżętami słuckimi 427.
- Ostrogski książę Fedor Danilowicz w r. 1386. otrzymał od Władysława Jagielly ponowienie nadania zamku Ostroga. (Sąd poprawić błąd Nies. III. 511. który wątpli o istnieniu tego księcia, porówn. Stebelskiego I. c. 69.) I. 145. Jadwiga królowa w 1393. ze swojej strony także same nadanie czyni 151., w tymże 1393. r. wymieniony jako świadek na przywileju Witolda oo. Dominikanom łuckim 150.
- Ostrogski książę Konstanty Iwanowicz w 1508. otrzymuje od Zygmunta I. wieś Poworsko II. 387. w 1514. zapisuje małżonce swojej Tatjanie wiano 425., w 1522. zawiera układ o małżeństwie swoje z księżniczką Aleksandrą Słucką 425. dzierży imiona w początkach XVI. wieku w kijowskiem 121. nagrobek jego w Kijowie 429.
- Ostrogski książę Konstanty Konstantynowicz posyła kozaków na pomoc Rmicie II. 310. toż chorągiew tatarską 311. z rozkazu króla Stefana pustoszy Zadnieprze II. 330.
- Ostrog'a (z) Sędziwoj XXIII. wojewoda poznański (od 1407 (?) do 1439) wspomniany 1410. jak świadek na przywileju Władysława Jagielly słuzącym Fredrowi s Pleszewicz I. 161.
- Ostrow'a (z) Krystyn XXIX. kaszt. krak. (od roku 1407—1431) wspomniany w 1410 jako świadek na tymże przywileju I. 161.
- Ostrowski Antoni biskup inflancki, później kujawski, nakoniec prymas, przeciwi się w 1762. zdaniu Hylzana Jana na radzie senatu aby ustanowić dozór nad mennicami miast pruskich II. 93. 95. 97.
- Ostykowicz Grzegorz Stanislawowicz wojewoda trocki w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju dla miasta Kijowa II. 415.
- Ostykowicz Grzegorz Grzegorzowicz kasztelan wileński w 1545. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta Augusta dla Kijowa II. 416.
- Osyeczno (z) Borbon w 1410. wspomniany jak świadek na przywileju Władysława Jagielly dla Fredry z Pleszewicz I. 161.
- Oszmatyczy (?) kniaziowie holdownicy Kazimierza Jagiellonczyka II. 120.
- Otwinowski Hieronim (Nies. III. 533) sekretarz Zygmunta III. w 1614. był posłem do Stambułu, *Hammer* nie o tém niewspomina I. 99.
- Ozerecki w dawnych czasach przed Rmity starosta orszański II. 281.
- Ozga Piotr starosta trembowelski, służył do pióra Zolkiewskiemu I. 95. 216.

## P.

- Pac Antoni podstoli lit. w 1762. stronnik Radziwiłła Karola II. 83.
- Pac Michał (Nies. III. 549) kasztelan polocki w 1700. prowadzi chorągiew swojego województwa pod Olkicuilii I. 193.
- Pac Mikołaj biskup kijowski podczas bezkrólewia w 1574. razem z innymi pp. radami rządu Litwy II. 328.
- Pac Stanisław wojewoda witebski list do niego Rmity Filona III. 295.
- Pacewicz Jerzy wojewoda kijowski za Kazimierza Jagiellonczyka, czas jednak niewiadomy II. 120.
- Pakosław archidjakon sandomirski w 1238. wymieniony jak świadek w zapisie Gumberta I. 124.
- Paszko, biccki (zapewne kasztelan) w 1359. wymieniony jak obecny na potwierdzeniu Kazimierza w przywileju słuźącego Strachocie z Zelchowa I. 129.
- Pelka (Zambar) sędzia ziemski sandomirski (Nies. III. 572) w 1377. wymieniony jak świadek na przywileju Ludwika króla polski i węg. słuźącym Gorajskim I. 143.
- Petrus sędzia nadworny 1280 (opuszczony u *Roepella*) wymieniony jak świadek na przywileju Bolesława ks. krak. i sand. danym Świętopelkowi I. 128.
- Petryczye Wasiko, w początkach XVI. wieku dzierży dobra w kijowskiem II. 122.
- Pelkiewicz Jerzy biskup żmudzki, pod-

- czas bezkrólestwa w 1574. razem z innymi panami radami rządzi Litwą II. 328.
- Philo, pisarz nadworny Przemysława księcia polskiego w r. 1284. (wymieniony u *Roepella* pod latami 1277. 1280. 1282. 1289. już proboszczem santockim i s tąż godnością pod r. 1293., wszakże *Roepell* pisze go wszędzie *Thilo*, *Niesiecki* zaś umieszczając między podkanclerzami pisze *Chilo*, przez jego ręce sporządzone nadanie hrabiemu Żegocie. I. 133.
- Piaszczyński Aleksander w 1621. wysłany z instrukcją od Zygmunta III. na sejmik winnicki I. 26. wiadomość o jego życiu 209. w 1630. jedzie jak posłannik królewski do Carogrodu, instrukcja mu służąca II. 190, w 1635. jako wielki poseł do Moskwy, także instrukcja 196. Do wiadomości o nim dodać należy co w Pamiętnikach swoich pisze Albr. Stanisł. *Radziwiłł* I. 260 i 270., tudzież Kwiatkowski w panowaniu Władysł. IV. 65. 69. 74.
- Piaszczyński Wawrzyniec 1589. list do niego Demiski Symona II. 344. posłem na sejm 1595. z Wołynia 154., województwo wstawia się za nim do rzeczypospolitej aby wynagradzając jego zasługi, dobra dożywociem przezeń dzierżane zamienić mu w dziedziczne 159. w 1602 wyprawiony posłem do Krymu II. 162., ponosi szkody w Bochuji 164. otrzymuje list od króla na podwoje w powtórnym wysłaniu 1603. r. do Krymu 165.
- Piaskowski Mikołaj w 1762. poseł na sejm, stronnik Czartoryskich II. 85.
- Piasty Spiridonow poddajczy posłannik wspólnie z Horychwoostowem w r. 1634. poseł do Władysława IV. II. 198.
- Pieszczyński Wacław tłumacz tatarski w 1601. przy poselstwie hana krymskiego II. 161.
- Pietkiewicz Lew w 1537. dworzanin królewski posyłany s pozwami II. 393.
- Pietyboszcz Bej Tymir w 1601. goniec posła hana krymskiego II. 161.
- Piley (z) Otto wojewoda sandomirski w 1377. (Porówn. *Nies.* I. 1. 120.) Wymieniony jak świadek na przywileju Ludwika polsk. i węg. króla służącym Gorajskim I. 143.
- Piotr Aleksiejewicz car, w r. 1686. obraz jego w 15 roku życia II. 45. przemawia do posłów polskich 48. wydaje w 1707. uniwersał do obywateli koronnych i w. ks. lit. 239.
- Piotr syn Włodka podstoli sandomirski w 1463. wymieniony jak świadek na przywileju Władysł. Jagielly Kaczorkowi Piotrowi I. 154.
- Piotrowicz Stanisław w 1508. wojewoda smoleński wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 388.
- Pociej Leonard, omyłkowiec bo nazywał się Kazimierz Aleksander (*Nies.* III. 620) był chorążym trockim później wojewoda witebskim w 1700. prowadzi Troczanów pod Olkieniki I. 192.
- Pociej Leonard strażnik lit. na sejmie 1762. przeciwy Brühlowi II. 83.
- Pociej Ludwik naprzód podkomorzy brzeski później strażnik w. lit., następnie hetman w. i wojewoda wileński (*Nies.* III. 620), wysłany razem z Ogińskim Leonem ze skargami na Sapiehów, dościgniony przez pogoń sapieżyńską, ledwo do Mordowuminał; w publicznej mowie żali się na ten rozrób królowi I. 186. w. 1700. jak podkomorzy brzeski prowadzi pod Olkieniki chorągiew swego powiatu 193. w bitwie dowodzi przednią strażą 196. Po klęsce w mowie przed królem mianej, 25. lutego 1701. wymienia gwałty Sapiehów, które tałą zemstę wywołały (porówn. *Ogiński Leon*).
- Podatki dawne polskie*: naraz, pod wód, stróża, podworowe, poradne, opole, wolowe, krowne, zamkowe, targowe I. 132.
- Podbereski Aleksander Jan marszałek upieki w 1700. prowadzi przeciw Sapiehom chorągiew powiatową pod Olkieniki I. 193.
- Podbereski Romuald udziela do niniejszego zbioru: Miastowskiego diariusz drogi zaporoskiej I. 1—18.
- Poddańczyzna*, rodzaj powinności spełnianej w 1405. roku przez włościan podolskich I. 156.
- Podolski Adam w 1686. towarzyszył Grzymultowskiemu do Moskwy II. 27.
- Pokoszczeński Jan s Kożuchowa użyty przez Zolkiewskiego Stanisława do wniesienia do akt rewizji zamku kijowskiego II. 123.
- Polignac (de) Melchior kardynał (ur. 1661. † 1741) poseł francuski do rzeczypospolitej polskiej, prowadzi na tron księżęcia de Conti I. 180.
- Polubiński Aleksander, później kaszt. nowogr. w 1568. Izborski zdobywa i traci II. 325.

- Poniatowski Kazimierz podkom. kor. na sejmie 1762. zawzięty przeciwnik Brühla II. 83.
- Poniatowski Marcin pisarz grodzki inścisławski w 1700. zabity pod Olkienikami I. 202.
- Poniatowski Stanisław August (ur. 17. stycznia 1732. r. w Wolczynie, obrany królem 7. września 1764, koron. tegoż roku 25. listopada, zrzeka się korony 25. listopada 1796. umiera 12. lutego 1798. w Petersburgu), na sejmie 1762. występuje jak głowa stronnictwa Czartoryskich przeciwnego Brühlowi II. 82.
- Possevin Antoni jezuita, przyłycie jego do cara, jest świadkiem spustoszeń szerzonych przez Litwinów II. 336. pisze list do cara 339.
- Postknebtalo (?) Mitko ze Smoleńskiego, horodniczy kijowski za króla Zygmunta I. II. 120.
- Potocki Aleks. Jan towarzyszy w 1686. Grzymultowskiemu do Moskwy II. 25.
- Potocki Eustachy generał artyler. lit. ustępuje w 1762. roku buławy polnej Sapieże Aleks. za pieniądze II. 81.
- Potocki Jakub i brat jego Jan, województwo wołyńskie w 1595. wstawia się za nimi na sejm o zwrócenie im nakładów na opatrzenie twierdzy kamienieckiej i zbudowanie zamku lityńskiego II. 159.
- Potocki Mikołaj wojewodzie braclawski w 1625. r. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183. później hetm. w. kor. i kaszt. krak. w 1649. jeniec Chmielnickiego, oddaje swój testament Miaskowskiemu Wojciechowi I. 17.
- Potocki Stanisław podkomorzy podolski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
- Poworsko, wieś nadana w 1505. przez Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 387.
- Pozowski w 1649. jeniec Chmielnickiego I. 7.
- Prażmowski Franciszek w r. 1665. sekretarz kor. później biskup łucki I. 54.
- Prokosz z Bogorji (opuszczony w *Nies.*) w 1359. wymieniony jako świadek na przywileju Kazimierza w. służącym potomkom Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
- Pronski książę Fryderyk wojewoda kijowski, opisanie stanu zamku kijowskiego za jego urzędowania II. 124.
- Proski Samuel rezydent króla Jana III. w Stambule II. 11.
- Protasewicz Szuszkowski Walerjan biskup wileński. list do niego pisany przez Kmitę Piłona II. 254. przez bojar dumnych 332.
- Protasowicz Maciej w 1574. posłannik do Moskwy II. 286.
- Prozor Karol oboźny lit., z jego zbiorów list Iwana Wasilewicza Groźnego do Chodkiewicza I. 57. Herburt do Zamojskiego 60. Żolkiewskiego do Zygmunta III. 68. tegoż drugi list 70. Sapielcy Lwa do króla 74. Chodkiewicza do króla 76. tegoż do Gembickiego 80. Żolkiewskiego do króla 83. Ostrogskiego Aleks. do króla 89. Grzymultowskiego do króla 92. Żolkiewskiego do króla 95. tegoż do Gembickiego 100. tegoż do króla 102. Sapielcy Lwa do króla 104. Konicpolskiego do króla 107. Ludwika XIII. do Zygmunta III. 165. Trubeckich do Jana Piotra Sapielcy II. 345.
- Przeclaw podkoniuszy kaliski w 1359. wspomniany jako świadek na przywileju Kazimierza w. dla potomków Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
- Przeclawski Kazimierz chorąży i podstarości grodzki stonimski, starosta biański w 1700. dowodzi chorągwią swego powiatu w bitwie olkienickiej I. 195.
- Przedbor marszałek kor. w 1377. (opuszczony w *Nies.* I. 1. 250) wspomniany jako świadek na przywileju Ludwika króla polsk. i węgiersk. służącym dla Gorajskich I. 143.
- Przemysław książę polski zapisuje w 1284. Zegocie wojewodzie krakowsk. dobra I. 131.
- Przyjemski Aleks. podstoli kor. w 1686. towarzysz poselstwa Grzymultowskiego do Moskwy T. II. str. 4. 20. 25.
- Pstrokoński z Bużenina Spytek w 1684. kommissarz do układów kadzińskich, pisze list do Sapielcy Benedykta II. 380.
- Pułtaticz książę Dymitr † 1503. wojewoda kijowski II. 120.
- Pułtaticz książę Iwan w 1512. wspomniany jako świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424. w 1514. na układzie Ostrogskiego Konst. 425.
- Puzynowie s Rozielska pięciu braci: Antoni chorąży nadw. lit., Hieronym później starosta upieki, Józef Antoni, Krzysztof podstoli upieki, później

wojewoda mścisławski, Michał piarsz lit., synowie Andrzeja kasztel-

ana mińskiego w 1700. wyciągają zbrojnie pod Olkieniki I. 193.

## R.

Radomiński kasztelan kaliski (niewiadomy z imienia, gdyż było ich pięciu braci) dla trudu na czołe w 1686. niedopuszczenie do ucalowania rąk carów II. 48.

Radoński Adam w r. 1706. sekretarz króla Stanisława Leszczyńskiego II. 232.

Radulf kantor krak. w 1238. wspomniany jak świadek na zapisie Gumberta I. 124.

Radul gospodar wołoski w 1623. znosi się z Zolkiewskim I. 108.

Radycz (?) Jan, (może Radwan) w 1609, sekretarz za kanclerstwa Sapiehy Lwa II. 140.

Radziejowski Michał kardynał, obejmuje rządy w r. 1696. po zgonie Jana III. I. 179.

Radziszewscy dostarczyli do niniejszego zbioru relacją Grzymultowskiego II. 35.

Radziwiłł Albrzycht Stanisł. kancl. lit. pisze w 1634. do Piaseczyńskiego Aleks. w rzeczy poselstwa moskiewskiego na które byłznaczony, żali się na swawolę żołnierzy s pod jego chorągwi I. 112. w 1638. podpisał instrukcję na sejmik oszmiański II. 229.

Radziwiłł Jan Mikołajewicz marszałek ziemski starosta słonimski, rozdaje za Zygmunta I. ziemie exulantom smoleńskim II. 402.

Radziwiłł Janusz podezaszy lit. później kasztelan wileński pisze w r. 1611. do Radziwiłła Krzysztofa w sprawach wyznania helweckiego I. 87.

Radziwiłł Janusz hetm. poln. lit. odmawia w 1649. 200. koni straży Kisielowi Adamowi I. 3. surowością swoją jątrzy Chmielnickiego 6. 19.

Radziwiłł Jerzy Mikołajewicz wojewoda kijowski, za jego urzędowania oprawiony zaunek kijowski II. 121., w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. dla Kijowa 415. w 1537. pozywa Ostrońskiego księcia Eliasza, aby spełnił umowę zawartą przez jego ojca i poślubił Radziwiłłównę Annę 392., lub Barbarę 400.

Radziwiłł Karol Stanisław podkanclerzy lit. w 1698. sierpnia 14. w Wilnie wchodzi w związek przeciw Sapiehom F. 188. w 1700. prowadzi

województwo nowogródzkie pod Olkieniki 193. zagrzewa mową żołnierza do bitwy 198.

Radziwiłł Karol miecznik lit. stara się razem z Ogińskim Michałem o województwo wileńskie II. 81. w zatargach z Czartoryskimi sejm 1762. zawichrza 82. otrzymawszy województwo, dziękując w senacie królowi 93.

Radziwiłł Krzysztof (ojciec) kasztelan trocki w 1581 s Kmitą Filonem wyrusza pod Starzyce II. 335., nie chce kusić się o schwytanie cara 336. 337. otrzymuje w 1587. list od bojar dumnych 144.

Radziwiłł Krzysztof (syn) hetm. pol., w 1617 i 1619. upomniany od Zygmunta III. o zaniechanie zatargów z Farnsbachem II. 352. pisze w 1633 do Piaseczyńskiego Aleks. o danu odsieczy Smoleńskowi I. 111.

Radziwiłł Mikołaj Janowicz (Czarny) marszałek ziemski w 1545. wymieniony jak świadek na przywileju dla Kijowa II. 416.

Radziwiłł Mikołaj Mikołajewicz wojewoda trocki w 1508. wspomniany jak świadek na przywileju dla Ostrońskiego Konst. II. 388. wojewoda wileński i kanclerz w. lit. w 1516. wymieniony jak świadek na przywileju dla miasta Kijowa II. 415.

Radziwiłł Mikołaj Jurjewicz hetm. w. lit. w r. 1564. zwycięzca Szujskiego II. 312. w 1574. listy do niego Kmity Filona 262. 277. 280. 300 i 301., w 1580 list do niego bojar dumnych II. 332.

Radziwiłł Stanisław podkomorzy lit. w 1762. na sejmie niedopuszcza głosu Poniatowskiemu Stanisławowi Augustowi stolnik lit. II. 82.

Radziwiłłówna Anna córka Jerzego księżna Olszańska żmówiona naprzód za Eliasza Ostrońskiego II. 392. potem za Stanisława Gasztolda 398. wyrok królewski o nią....

Radziwiłłówna Barbara później królowa, ojciec jej Jerzy chce ją przed 1537. wydać za Ostrońskiego Eliasza II. 399.

Radziwiłłówna Ludwika Karolina margrabina brandeburska obowiązuje się w 1688. za nikogo niewychodząc za mąż tylko za królewicza Jakuba Sobieskiego. I. 169.

- Ratomski w początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiem II. 121.
- Rodolino Dominik Włoch, w 1581. służy wojskowo u Stefana króla, zamek wielko-lucki uzbraja II. 334.
- Rohożka wojewoda smoleński (na Podolu) wspomniany w 1375. w przywileju Aleksandra Korjatowicza oo. Dominikanom smotryckim I. 140.
- Romankowicz Jacko dworzaniu Witolda w 1393. wymieniony jako świadek na przywileju oo. Dominikanom luckim I. 150.
- Romanowicz z grodzieńskiego w 1702. stronnik Radziwiłła Karola na sejmie, dobywa w izbie poselskiej szabli II. 88.
- Ronikier Michał generał później cześnik lit. wyzywa Rzewuskiego Stanisława na pojedynki, oświadczają się na sekundantów Ogiński Michał i Czartoryski Adam II. 87. godzi się z przeciwnikiem 90.
- Rościszewski Walenty udzielił do niniejszego zbioru 1580. list króla Stefana do Zawoloczan I. 23, 1595 instrukcją poselską na sejm II. 160., 1621. instrukcją Piaseczyńskiemu na sejmik winnicki 26., 1665. instrukcją Lubomirskiemu na sejmik braclawski 44., 1585. list Stefana króla do Tarnowskiego Stanisł. 62., 1586. list Woroniczkiego księcia do Stefana króla 66., 1633. list Radziwiłła Krzysztofa do Piaseczyńskiego 111., 1634. list Albr. Stan. Radziwiłła do tegoż 112., 1635. listy Gosiewskiego Aleks. do tegoż 114. 117., 1630. instrukcją Piaseczyńskiemu wysłanemu do Turek II. 195.
- Rówińska księżna Marja wdowa po Siemionie, w 1515 r. wygrywa sprawę z bracią Dziewszycami o majątek II. 390.
- Rowski Wojciech w r. 1405. wspomniany jako świadek na przywileju Swidrygielły oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.
- Rozrażewski Franciszek synowiec z brata ciotecznego króla Jana III. II. 365.
- Rypiński Piotr w 1686. dworzaniu poselstwa polskiego, ofiaruje carom dary II. 48.
- Rzeszowski w 1649. jeniec Chmielnickiego ucieka do Kisiela Adama I. 15.
- Rzewski Eleazar Leonowicz w 1587. poseł z Moskwy do Polski II. 141.
- Rzewuski poseł na sejm 1762. o mało w tłumulcie niezaciśniony II. 84.
- Rzewuski Stanisław chorąży litewski w 1762. wyzwany na pojedynki przez Ronikiera, oświadczają się za sekundantów Potocki Eustachy, Pac starosta ziołowski, Brzostowski starosta bystrzycki II. 87.
- Rzewuski Wacław hetm. polny kor. później w. i kaszt. krak. (nr. 1705. †1779.) sprzyja Brühlowi II. 91.

## S.

- Salomon dziekan krakowski w 1238. świadek na zapisie Gumberta I. 124.
- Samczenko Jonachim półkownik perejasławski w 1663. I. 42. 214.
- Samojłowicz Iwan hetman Kozacki w 1686. II. 22. 361. 375.
- Sanguszko Andrzej Aleksandrowicz w 1512. wspomniany jako świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
- Sanguszko Bazyl Michałowicz, *toż samo* II. 424.
- Sanguszko Hrehory w 1595. podpisuje instrukcją posłom na sejm z Wołynia II. 160.
- Sanguszko Janusz Michałowicz w 1512. potwierdza nadanie monasterowi dermańskiemu II. 423.
- Sanguszko Roman w 1567. odnosi świętce zwycięstwo II. 323. 324.
- Sanguszkowa Anastazja córka Olizara Symona w 1512. potwierdza razem z mężem nadanie ojca monasterowi dermańskiemu II. 423.
- Sapicha Aleksander wojewoda połocki kupuje u Potockiego Eustachego buławę polną lit. II. 82.; dziękuje za udzielenie jej sobie Augustowi III. 94.
- Sapicha Benedykt podskarbi lit. w 1683. i 84. listy Grzymułtowskiego do niego II. 353—362., Ogińskiego 371—379., Pstrobońskiego Spytka 380. Opisanie jego gwałtowności i dumy I. 177., uznaje za króla Augusta II. 184. zrywa zagajoną między Ławnem a Puzewiczami w 1698. grudnia 20. zgodę między związkowymi a Sapichami 189., widząc w 1700. przegraną pod Olkienikami ucieka z bratem s. pola bitwy 203. stamtąd do Warmii 207.
- Sapicha Jan Piotr w 1611. odbiera list od kniazów Trubeckich II. 345. wiadomość o 65. listach drukiem ogłoszonych, które do niego pisano w czasie zawichrzeń w Moskwie przez samozwanów II. 348.
- Sapicha Iwan Siemionowicz w 1508. marszałek i sekretarz, dzierzawca

- brasławski i witebski wspomniany jako świadek na przyjęciu Zygmunta I. Ostrogiem Konst. II. 388., w 1509. kanclerz królowej Heleny otrzymuje od niej dar majątku 389.
- Sapieha Iwan w początkach XVI. wieku dzierży majątki w kijowskim II. 121.
- Sapieha Kazimierz Jan wojewoda wileński hetm. w. lit. wypłaca się Janowi III. niewdzięcznością I. 178. 179.; zważniony z Brzostowskim Konstantym biskupem wileńsk., gdy ogłaszają nań kłatwę wyprawia szumną ucztę z biciem z dzieł i wyrok duchowny każe palić katowi 185., w 1700. przegrawszy pod Olkienikami bitwę, ucieka s pola 203.
- Sapieha Kazimierz Leon w 1635. poseł do Moskwy od Władysława IV. II. 196.
- Sapieha Lew (nr. 2. kwietnia 1557 † 7. lipca 1633) w 1596. pisze do Zygmunta III. o układach w Krakowie o liście cesarstwa s Polską na wojnę s Turcją I. 74., w 1594. jest orędownikiem Łazarza Kmity II. 342., w 1609. podpisuje rewizję zamku kijowskiego 124., w 1621. uwiadamia prymasa Gembickiego Wawrzynca o niepowodzeniach w Inflancach I. 104.
- Sapieha Michał koniuszy lit. i generał artylerji w. ks. powraca z wojska cesarskiego I. 189., odradza bitwę olkienicką, za co przez stryja Benedykta zgromiony 190., pokonany 1700. dostaje się w ręce przeciwników 203., rozsielany przez szlachtę wzburzoną od kanonika Białozora Krzysztofa 206.
- Siemaszko Aleks. kaszt. bracl. w 1595. podpisuje instrukcję posłom wołyńskim na sejm II. 160.
- Siemaszko Wasil, toż samo II. 160.
- Siemaszko sługa Radziwilla Jerzego w 1537. posyłany przezeń do Zygmunta I. II. 396.
- Siemiński Wojciech referendarz kor. w 1762. marszałek trybunału piotrkowskiego II. 93.
- Sieniawski Hieronym wojewoda wołyński w 1683. umiera II. 355.
- Sieniawski Mikołaj, w 1579. otrzymuje rozkaz od króla Stefana złączyć się z Ostrogiem Konst. i wtargnąć w Siewierski II. 330.
- Sienkiewicz sługa Koniczopskiego Aleks. w 1649 utopiony przez kozaków I. 14.
- Sierebriannyye-Obolenscy kniaziowie w 1564 zmuszeni do ucieczki przez Kmitę Filona II. 312.
- Sinan-Paszà pięć razy wielki wezyr, w 1595 w sierpniu na woloszczyźnie traci ciężary obozowe I. 68.
- Skobejko Kordeczowicz w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Skotnicki w 1649. jeniec Chmielnickiego ucieka do Kiśiela Adama I. 15.
- Skuibinda Matwiej w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Slizien Stefan Jan (*Nies.* IV. 130) pisarz ziemski oszmiański w 1700. konsyliarz powiatu w związku przeciw Sapiehom I. 192.
- Sluszką Dominik wojewoda połocki 1689. daje instrukcją Hieronymowi Zabie i Stanisławowi Korsakowi wysłanym na inkwizycję w zbrodni popełnionej przez Hłaskę właściciela dóbr Podysia I. 170.
- Sluszką Iwan w r. 1510 horodniczy kijowski II. 124.
- Smiarowski Jakub ginie w czasie rokoszu Chmielnickiego jak męczennik I. 19.
- Sobieski Jakub w 1625. kommissarz z sejmie do ordynacji kozaków II. 182.
- Sobol pisarz pokojowy Kiśiela Adama w 1649. ucieka do kozaków I. 15.
- Sokolca (z) Rinko w 1405 wymieniony jako świadek na przyjęciu Swidrygielły oo. Dominikanom kamienickim I. 156.
- Sokolinski Michał pisarz lit. w 1684. kommissarz od traktatów z Moskwą II. 356. 362. 374.
- Sokolowa (z) Janusz kasztelan gnieźnieński w 1406. opuszczony u *Niesieck.* I. 1. 213. wymieniony jako świadek na przyw. Władysł. Jagielly Tomaszowi s Komornik I. 158.
- Solikowski Jan Dymitr arcybiskup lwowski ma być wysłany w 1585. w poselstwie do ojea św. I. 63.
- Solomerecki książę Jan w r. 1579. pustoszy Jarosław II. 330.
- Solonina Konstanty półkownik kozacki w 1671. wezwany przez bojar do układów ale go kommissarze polscy wzdragają się przyjąć II. 383.
- Soltysk Maciej kaszt. warszawski w 1762. przemawia na radzie senatu za Brühlem II. 96.
- Soltysk Rajetan biskup krak. w 1762 stronnik Brühla II. 91. jego zdanie na radzie senatu 92. znany ze swojej gwałtowności 111. 112.
- Spytek podkomorzy krakowski w 1386. wymieniony jako świadek w przyjęciu Władysława Jagielly dla Ostrogi Teodora I. 136.

- Stanisław kasztelan małogoski w 1359. wymieniony jako świadek na przywileju Kazimierza w. dla potomków Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
- Stebelski Ignacy bazylian, w 1783. wzmiąka o jego książce II. 428.
- Stefan Batory król w 1576 nadaje przywilej dla miasta Rijowa II. 404., w 1579. rozpoczyna wojnę s carem 329; 1579. mianuje Kmitę Filona wojewodą smoleńskim 331., w 1580. wzywa miasto Zawolocz do poddania się 23., w 1585. pisze list do Tarnowskiego Stanisława I. 62., w 1587. po jego zgonie przybywa poselstwo z Moskwy II. 141.
- Strachota z Żelichowa w 1359. otrzymuje od Kazimierza w. potwierdzenie przywileju Bolesława książ. krak. i sandom. nadanego w 1280. Świętopelkowi I. 128.
- Strawiński w 1574. posłanice kancl. Wollowicza do Kmity Filona II. 288.
- Strybil Filon cześnik kijowski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.
- Suchodolski w 1574. wyprawiony z listami do posłańców królewskich do Moskwy II. 287.
- Suchodolski w 1649. daje odsiecz Ostrogowi napadniętemu od kozaków I. 16.
- Sulmirski Andrzej w 1665. poseł Jana Kazimierza na sejmik braclawski I. 44.
- Sulkowski Aleks. Józ. książę polubienie Augusta III., wiadomość o nim II. 100 do 105.
- Suprunowicz w początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Swiderski Samuel w 1663. marszałek związku wojskowego I. 36. 213.
- Świdrygiello Bolesław książę podolski w 1405. nadaje wieś Subrowce, (dziś Ziubrowce w powiecie kamienieckim ob. Marezynskiego Statystyka gubern. podolsk. I. 200) oo. Dominikanom kamienieckim I. 155.
- Świdziński Konstanty udziela do niniejszego zbioru: akta o zamku kijowskim II. 119. 123.; poselstwo z Moskwy II. 141.
- Świętopelk rycerz w 1280. otrzymuje od Bolesława ks. krak. i sand. dozwolenie rozgraniczyć się od dóbr książęcych I. 127.
- Świętopelk kaszt. sieradzki w 1359. (opuszczony u *Niesieckiego*) jest świadkiem nadania Kazimierza w. potomkom Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
- Świętorzecki Mieczysław dostarczył do niniejszego zbioru Anonima opisanie wjazdu w 1686. posłów polskich do Moskwy II. 41.; diarjusz sejmu 1762. 81.
- Świętosław podskarbi nadworny w 1359. (opuszczony u *Niesieck.*) wspomniany jak świadek w przywileju dla potomków Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
- Świętosława (Swanthoska) w 1359 wdowa Henryka kaszt. wiślick. otrzymuje od Kazimierza w. prawo teutońskie na swoje dobra I. 137.
- Swizjajew Zachar Hrehorowicz diak, poseł w 1587. z Moskwy do Polski I. 141.
- Sylwestrowicz Jan stronnik Radziwiłła Karola na sejmie 1762. dobywa szabli w izbie poselskiej II. 84. 88.
- Symon podkanclerzy kor. w 1377. (*Nies.* I. 1. 261) wymieniony na przywileju Ludwika króla polsk. i węgierskiego dla Gorajskich I. 143.
- Szalowicz w początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Szaniawski z rejeta ziemskiego wileńsk. kanonik katedr. wileński I. 182.
- Szczolkałow Andrzej rokuje z Haraburdą Michałem II. 145.
- Szczyt Krzysztof podkomorzy płocki, później cześnik lit. (*Nies.* IV. 70) w 1700. znajduje się na bitwie olkienickiej I. 193.
- Szembek Jan referendarz (*Nies.* IV. 273) później kancl. w kor. wysłany 1669 przez Augusta II. dla pogodzenia Litwy z Sapiehami, nie dla uporu Sapiechy Benedykta sprawić niemoże I. 190.
- Szpielewicz Bohdan dworzanin Kazimierza Jagiellonczyka, dozorca budowli zamku kijowskiego II. 120.
- Szeremietjew Borys Piotrowicz w 1686. wyznaczony do układów s posłami polskimi II. 50.
- Szeremietiew Fiedor w 1634. kommissarz do układów polanowskich II. 198.
- Szklinski Tomasz starosta zygwulski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.
- Szujski książę Iwan rokuje z Haraburdą II. 145.
- Szujski książę Piotr w 1564. popromiony i zabity na polu Iwańskim II. 312.
- Szyrwinski Teofil dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje carom dary II. 48.
- Szymanowski poseł ziemi ciechanowskiej, sejm 1762. zrywa II. 85. otrzymuje za to nagrodę od Brühla.

## T.

- Tabor Wojciech biskup wileński w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. dla Rijowa H. 415.
- Targowski Samuel s Kaczlina (*Nies.* IV. 305. i *Hammer* II. 746. o uwięzieniu jego w Carogrodzie) sekr. i dworzaniu Zygmunta III., posłany w 1612. do sułtana I. 93.
- Tarnowa (z) Jan XXV. wojewoda sandom. w 1386 wymieniony jak świadek na przywileju Jagielly Władysława służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
- Tarnowa (z) Jan XXXVII. wojewoda krak. (od 1400 do 1433) wspomniany 1403 jak świadek na przywileju Władysława Jagielly służącym Kaczorkowi Piotrowi I. 154., w 1410. na przywileju Fredry z Pleszewicz 161.
- Tatarski podatek, opłata w 1405. roku jeszcze składana przez włościan podolskich I. 156.
- Talyzin Nicefor w 1634. mianowany sędzią granicznym od Polski II. 211.
- Tchórzowsce wzgardliwe nazwanie w 1648. nadane Polakom przez kozaków, po klęsce pod Pilawcami I. 9.
- Telca Paweł hetman kozacki, w 1663 Jan Kazimierz wysłał do niego Mazepę I. 34. wzmianka o jego zyciu 211.
- Tielkin książę Wasil Iwanowicz w 1562. braniec Kmity Filona, wiadomość o nim II. 311.
- Tohaj-Bej, dowódzca Tatarów na Sawranii, Kognowicki Życia Sapichów III. 141. zamiast jak jest w obecnym wydaniu na str. 9. *Przy tém nohaj-sej na Sawranii blisko mnie jest.* I. 9.
- Tolokonski Ignacy komiszny kanclerza Opuskiego, w 1686. jest przy nim w Moskwie II. 42.
- Tomisławski dzierżawca powołocki w 1649. wydany przez sługę kozackom I. 15.
- Tomsza Stefan mianowany w 1612. po złożeniu Konst. Mohiły hospodarem multanskim, zdanie o tym Zasławskiego I. 90.
- Trąba Mikołaj podkanclerzy kor. (porówn. *Niesiecki.* I. 1. 261) wymieniony na przywileju Władysława Jagielly Kaczorkowi Piotrowi I. 154., w 1406. już z godnością proboszcza św. Floriana wspomniany w przywileju tegoż króla Tomaszowi s Komornik 158.
- Trubeccy kniaziowie holdownicy Kazimierza Jagiellonczyka II. 120.
- Trubecki książę Dymitr i brat jego Jerzy w 1611. piszą do Sapichy Jana Piotra uwiadamiając o wybraniu na carstwo Władysława II. 345.
- Trubecki książę Fiedor w 1587 pisze do panów rad koronnych i litewskich II. 143.
- Trubecka* summa wiadomość o niej I. 53. 215.
- Tryzna Józef archimandryta kijowski, w 1649. zjeżdża się z Kisielcem Adamem I. 4. 19.
- Tuliskow'a (z) Janusz XVII. kaszt. kaliski w 1406. (porówn. *Nies.* I. 1. 208. i pod herbem Zaręba IV. 682.) wspomniany jak świadek na przywileju Władysława Jagielly Tomaszowi s Komornik I. 158.
- Turowa Iwaszkowa w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Twardowski Ignacy kasztel. poznański w 1762 na radzie senatu broni Brühla II. 94.
- Tysz sotnik kozacki; żona jego w 1649. częstuje na zrabowanym srebrze po słaneow Kisiela Adama I. 16.
- Tyszkiewicz Janusz w 1625. kommissarz z sejmu dla ordynacji kozaków II. 183.
- Tyszkiewicz Lwa potomkowie w początku XVI. wieku dzierżą imiona w kijowskim II. 122.
- Tyzenhauz Jan w 1269. otrzymuje lenność od Alberta arcybiskupa ryskiego I. 125.
- Tyzenhauz hrabia Konstanty udzielił do niniejszego zbioru przywilej służący poprzedzającemu przodkowi swojemu I. 125.

## U.

- Ukrainców Emilian Ihnatjewicz, diak dumny w 1686. r. wyznaczony do rokowania s posłami polskimi II. 46. 50.
- Unichowski Razimierz chorążyc i rotmistrz miński w 1700. znajduje się na bitwie olkienickiej I. 193.
- Unkowskiej Hrechor w 1649. poseł carski do Chmielnickiego I. 5. 7. 12. 19.

## W.

- Vanini Lucilio w 1619. oskarżony łpiałony, jak ateusz w Tuluzie II. 433.
- Wasilewski w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.

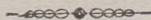
- Wasiljan w 1512. władca włodzimierski, wspomniany jako świadek na zapisie Sanguszk Janusza H. 424.
- Wasko marszałek Świdrygielly, w 1403. wymieniony na przywileju oo. Dominikanów kamienieckich I. 156.
- Wapleszyn'a (z Tombo, podczaszy krakowski w 1386. (porówn. *Nies.* IV. 446) wymieniony jako świadek w przywileju Władysława Jagielly danym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.; w 1393. w podobnymże przywileju królowej Jadwigi 152.
- Wasocki (*de Wasoszece*) Maciej sędzia kaliski w 1406., wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagielly Tomaszowi s Komornik danym I. 158.
- Wejher Ludwik uczeń akademii wileńskiej w 1594. ma mówę na pogrzebie Kimity Lazarza H. 342.
- Wejher Jakub wojewoda malborski w 1636. żeni się z hrabianką Schaffgotsche Anną H. 365.
- Werocub Damian w 1405. wspomniany jak świadek na przywileju Świdrygielly oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.
- Wessel Teodor podskarbi kor. w 1762. stronnik Brühla H. 91.
- Węgliński Adam łowczy chełmski w 1663 wysłany z Mazepą do hetmana kozackiego Tetery I. 34.
- Wiązewicz Piotr Kazimierz w 1635. poseł do Moskwy H. 196.
- Wiążemscy kniaziowie, holdownicy Razimierza Jagiellonczyka H. 120.
- Wielhorski Wacław w 1595. podpisuje instrukcję na sejm posłom z Wołynia H. 160.
- Wielopolski Jan kanclerz w 1685. poseł Jana III. do Paryża H. 7.
- Wielopolski Jan wojewoda krakowski w 1656. zostaje hrabią państwa rzymsk. H. 363.
- Wreszniak Fiedor pułkownik czerkaski w 1649. I. 6. 19.
- Wiktor łowczy kaliski w r. 1284. (*Roe-pell* w tymże samym roku przywozidzi go z Olszowskiego Andrzeja de Archiepiscopi gnesnensis principatu; ale w tymże dziele przedrukowanem u Żaluskiego Andr. Chrysost. Epistola historico-familiares w tomie I. pod konice str. H6. jest: *Boseo venator calissiensis*), ten o którym mówiony jest wymieniony jak świadek na przywileju Przemysława danym hrabiemu Zęgocie I. 133.
- Wilam (niewiadomego imienia i narodu) służył wojskowo. Władysław IV. w 1638 żądał dla niego indygenatu H. 226.
- Wisław biskup krakowski w 1238. obecny przy sporządzeniu nadania Gumberta I. 124.
- Wisniowiecki Aleksander starosta czerkaski; w 1595. województwo wołyńskie w prośbach na sejm uchwalonych wstawia się o wzgląd rzeczypo-spolitej nad jego następcami H. 158.
- Wisniowiecki książę Janusz Antoni (*Nies.* IV. 552) przez siepaczów sapieżyńskich za *Kotta* kaszt. witebsk. wzięty, postrzelony w Wilnie I 188 w 1700 prowadzi chorągiew pińska pod Olkieniki 193.
- Wisniowiecki księż Jeremiasz wojewoda ruski w 1649., skargi Chmielnickiego przeciw niemu I. 5. 6.
- Wisniowiecki księż Iwan Michajłowicz w 1522. wspomniany jak świadek na umowie Ostrogskiego Konst. H. 428.
- Wisniowiecki księż Konstanty w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków H. 183.
- Wisniowiecki Michal-Serwacy (*Nies.* IV. 552) później hetm. w lit. marszałek związku przeciw Sapihom, razem z bratem w Wilnie postrzelony (ob. Żalusk. A. C. II. 925) I. 188.; w 1700 obwołany regimentarzem pod Olkienikami I. 194.
- Wisniowiecki księż Michal kaszt. kijowski w 1579. walczy pod Czernichowem H. 330., w 1595. województwo wołyńskie wstawia się na sejmie, aby rzeczpospolita przez pamięć jego zasług na potomstwo była względna 158.
- Wit proboszcz krak. w 1238. wspomniany jak świadek w nadaniu Gumberta I. 124.
- Witold w. ks. lit., w 1383. nadaje ziemię na Podolu Koraczewskiemu Bazylemu I. 144., w 1393. podobnież zapisuje młyn ze stawem oo. Dominikanom Luckim 149., w 1430. Ostrogskiej księżnie Annie Wasilowej majątności na Wołyniu 162.
- Witowski Łukasz sędzia kijowski w 1616. przyjmuje do ksiąg: rewizją zamku kijowskiego H. 123.
- Witwicki Stanisław bisk. pozn. w 1689 najczynniej przykłada się do spalania Łyszczyńskiego H. 452.
- Władysław Jagiello w 1386. ponawia nadanie Fiedorowi Daniłowiczowi zamku Ostrogu s przyległościami I. 145., w 1390 zapisuje wieś Horodnicę oo. Dominikanom Luckim 147., w 1403. nadaje wieś Uście na Podolu Kaczorkowi Piotrowi 153.

- Władysław księże opolski, wielkiński i ruski w 1377. wspomniany jak świadek na przywileju Ludwika króla dla Gorajskich I. 142.
- Władysław IV. król, w 1633. udziela przywilej dla Rijowa II. 419., w 1635 wysła w poselstwie Piaseczynskiego Aleks. do Moskwy 196., w 1638. wydaje instrukcję na sejmik oszmiański 227.
- Włodko cześnik krakowski w 1386. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagielly służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
- Wodzicki Michał podkanclerzy w 1762., na radzie senatu sprzeciwia się ustanowieniu dozoru nad mennicami miast pruskich II. 97.
- Wojciech hrabia podkomorzy kaliski w 1284 (opuszczony u *Roepella*) wymieniony jak świadek w przywileju Przemysława książęcia polskiego dla hr. Żegoty. I. 133.
- Wojna Wawrzyniec, podskarbi ziemski lit. w 1572. zasiada w najwyższej radzie litewskiej II. 328., w 1574. listy do niego Kmity Filona 266. 303.
- Wolk, niewiadomego imienia męzny żołnierz, bo w 1638. Władysław IV. żąda aby był policzony w rzędzie szlachty II. 227.
- Wolkonski książę Piotr, w 1635. oskarżony przed carem o ubliżenie Władysławowi IV. uszanowania II. 211.
- Wollowiez Ostafiej podkancl. lit. w 1572. zasiada w najwyższej radzie litewskiej II. 328., listy do niego Kmity Filona 244. 251. 267. 287., w 1587. list do niego bojar dumnych 144.
- Wollowiez Marcian Dominik (*Nies.* IV. 584) w 1699 wchodzi do związku przeciwko Sapichom I. 186. w 1700. prowadzi chorągiew mściślawską pod Olkieniki 193.
- Wollowiczowa z Sapichów Zofja podkancl. lit., list do niej Kmity Filona II. 274.
- Wolłodkowicz Józef w 1762. stronnik Radziwiłła Karola wyrabia sobie list żelazny II. 93.
- Wolucki Filip kaszt. rawski w r. 1630. list jego do Zygmunta III. II. 429.
- Wołyński Iwan Jakowlewicz stolnik carski w r. 1686. przyjmuje posłów polskich II. 43.
- Woroniecki ze Zbaraża książę Mateusz w 1586. namiestnik kijowski, usprawiedliwia się przed Stefanem królem, że niedozwolił umknąć zabójcom Głębokiego I. 66.
- Worotyńscy kniaziewie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
- Woszczanka w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskim II. 122.
- Wylezko Sandomierski (zapewne kasztelan) w 1359. wymieniony jak świadek na przywileju Kazimierza w służącym Strachocie z Żelichowa I. 129.

## Z.

- Żaba Jan w 1636. kommissarz do rozgraniczenia Polski od Rossji II. 212.
- Zabiello (imienia odszukać niemogłem) w 1700. przeszkadza związkowi obywateli powiatu kowieńskiego przeciw Sapichom I. 192.
- Zabrzeziński Jan Janowicz wojewoda trocki, umówił się przed rokiem 1537. z Olbrachtem Gasztoldem, o wydanie za jego syna swojej córki (*Nies.* IV. 633) o co później prawuje się przed królem Zygmuntem I. II. 398.
- Żadzik Jakub kanclerz, (w r. 1634. kommissarz do układów polanowskich II. 198.
- Zaborowski Aleksander w 1595. poseł na sejm z Wołynia II. 154.
- Zajczkowsy wzgardliwe nazwisko w 1648. Polakom nadane przez kozaków po klęsce pilawickiej I. 9.
- Zalilka (Mikołaj) proboszcz sandomirski w r. 1386. kancl. nadworny wymieniony na przywileju Władysława Jagielly służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
- Zaleski Remigian w 1623. sekret. król. później referendarz i kaszt. łączący II. 420.
- Zamojski Andrzej wojewoda inowrocław. w 1762. na radzie senatu powstaje przeciw Brühlowi II. 93. 95. 97.
- Zamojski Jan kancl. i hetman kor. w 1579 otrzymuje list od Herburt Stanisława I. 60., w 1580. wysłany przez Stefana króla dla objęcia Zawołocza 24, w 1581. miał być zostawiony z wojskiem przez króla dla popierania wojny, jeśliby car warunków pokoju nieprzyjął II. 339.
- Zamojski Tomasz w 1625. wojewoda kijowski daje dowody świetnego męstwa II. 167., jest kommissarzem z sejmku dla ordynacji kozaków 182.
- Zaraneek Horbowski Kazimierz (*Nies.* IV. 679) ciwun cjrogolski, chorąży potem starosta żmudzki, wchodzi do związku przeciw Sapichom I. 186., w 1700 prowadzi chorągiew księstwa pod Olkieniki 193.

- Zaslowski książę (niewiadomego imienia) dobrze przed Kmitą Filonem starosta orszański II. 281.
- Zaslowski książę Jerzy Wasilewicz około 1500. r. przedał majątność Byłaszew Olizarowi Symonowi II. 423.
- Zaslowski książę Michał Iwanowicz w 1522. wspomniany jak świadek na układzie Ostrogskiego Konst. II. 428.
- Zaslowski książę Jerzy w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.
- Zaslowski z Ostroga książę Aleks. kaszt. wołyński w 1612. donosi Zygmunto-  
wi III. o niebezpieczeństwach od  
Włoch I. 89.
- Zawadzki Bartłomiej w 1574. posłannik do Moskwy II. 304.
- Zawisza na Baksztach Jan Jerzy w 1700 chorąży województwa mińskiego i półkownik prowadzi chorągiew pod Olkieni I. 193.
- Zawisza s Kurozwęk kanclerz kor. w 1377. (opuszczony u *Nies.* I. 1. 255.) wymieniony s tym urzędem na przywileju Ludwika króla polsk. służącym Gorajskim I. 143.
- Zbaraski książę Jerzy późn. kaszt. krak. w 1595. posel na sejm z Wołynia II. 154., w 1614. daje dowod prawdziwego obywatelstwa I. 96. 217.
- Zbaraski książę Michał Wasilewicz w 1514. wspomniany jako świadek w zapisie Sanguszki Janusza II. 425.
- Zbijewski Roch w 1762. kaszt. gnieźn. na radzie senatu broni Brühla II. 94.
- Żegota hrabia wojewoda krakowski w 1284. (umieszczony pod tymże rokiem u *Rocpella*) otrzymuje zapis od Przemysława księcia polsk. I. 131.
- Żembocki Jan w 1685. posłannik do Moskwy II. 3.
- Zofja Aleksiejewna carówna w 1686. przyjmuje posłów polskich II. 34., ukryta za oponą słucha ich rokowania z bojarami 50.
- Zielinski Jakub podczaszy braclawski w 1649. towarzyszy Kisielowi Adamowi w poselstwie do Chmielnickiego I. 3. 4. 7. 19.
- Żolkiewski Łukasz wojewoda bracl. † 1636.; zwołki jego w 1648. wyrzucone przez kozaków s kościoła jezuitów w Perejasławiu I. 7. 20.
- Żolkiewski Stanisł. hetm. w kor. (ur. 1547 † 6. paźdz. 1620) w 1596. uwiadamia Zygmunta III. o sprawach wołoskich I. 68., w 1596. o uśmierzeniu buntu kozackiego 70., w 1609. przekłada swoje uwagi względem wojny moskiewskiej 83., w 1614. donosi królowi o pogromie Tatarów na polach białogrodzkich 95.; w 1616. roszkuje do ksiąg grodzkich wpisać dawną rewizją zamku kijowskiego II. 123., w 1617. uwiadamia Gembieckiego Wawrz., że udaje się na pospromienie kozaków o układzie z Iskender-paszą i wyraźnie przepowiada wojnę chocimską 100. 101. 217., w 1619. donosi Zygmunto-  
wi III. o przygotowaniach do wojny s Turcją 102.
- Żórawnicki Tomasz, w 1595. województwo wołyńskie wstawia się za nim na sejm o przywrócenie mu przeciwości II. 159.
- Zygmunt I. król, 1508. nadaje Ostrogskiemu Konst. wieś Poworsko II. 387.; w 1515. stanowi wyrok między Marią księżną Równińską a Dziewszycami 390.; w 1516. nadaje przywilej dla miasta Kijowa; w 1520. odbiera sprawę o stanie zamku kijowskiego 119.; w 1537. sędzi Ostrogskiego Eliasza z Radziwillem Jerzym; między 1543 a 1548. nakazuje rewizją zamku kijowskiego 123.
- Zygmunt August, w 1545. nadaje majątność Czeczotowi Wasilowi II. 402., w 1545. potwierdza przywilej ojca dla miasta Kijowa, co też powtórnie w 1569. czyni, 405.; 1566. w zamian za dobra podolskie oddaje na dziedzictwo Kmicie Filonowi Czarnobyl 320.; w 1569. na rzecz Ligęzy Mikołaja potwierdza wyrok graniczny Bolesława księcia krak. i sandam. I. 127.; w 1571. porucza Kmicie dowiedzieć się dla czego Haraburdę Mich. w przejeździe do Moskwy na granicy zatrzymano II. 326. 327.
- Zygmunt III. w 1588. potwierdza przywileje dla miasta Kijowa II. 404.; w 1602. posyła Piaseczyńskiego Wawrz. do Krymu 162.; w 1603. wydaje mandat do miasta Bochni o nagrodzenie szkodli Piaseczyńskiemu 164., w tymże roku powtórę wysyła do Krymu Piaseczyńskiego 165.; pismo króla do tegoż 163.; w 1609. pozwala wydać na prośbę Żolkiewskiego Stan. rewizją zamku kijowskiego II. 124.; w 1617. upomina Radziwilła zachować się spokojnie względem Farcusbacha 351.; w 1619. ostrzega go, że roszkał Chodkiewiczowi zebrany przez nich dla osobistych zarogów lud zbrojny rozpuścić 352.; w 1623. nadaje nowy przywilej dla miasta Kijowa 420.



The first part of the document discusses the importance of maintaining accurate records of all transactions. It emphasizes that every entry should be clearly documented and supported by appropriate evidence. This includes receipts, invoices, and other relevant documents that can be used to verify the information recorded.

The second part of the document outlines the procedures for handling discrepancies and errors. It states that any inconsistencies found during the review process should be immediately reported and investigated. The goal is to identify the source of the error and correct it as soon as possible to ensure the integrity of the data.

The third part of the document provides a detailed overview of the reporting requirements. It specifies the frequency of reports, the format in which they should be submitted, and the individuals responsible for their preparation. It also mentions the consequences of failing to comply with these requirements.

The final part of the document concludes with a statement of commitment to transparency and accountability. It expresses the organization's dedication to providing accurate and timely information to all stakeholders and its willingness to address any concerns or questions that may arise.

## Spis Rzeczy

### Tomu Drugiego.

— 75 75 —

	Stron.
Przedmowa . . . . .	v
<b>Oddział I. Pamiętniki.</b>	
1686. <i>Grzymultowskiego</i> Krzysztofa, Zdanie sprawy przed królem Janem III. s poselstwa odbytego do Moskwy . . . . .	1
<i>Grzymultowskiego</i> , Mowa przy powitaniu carów . . . . .	36
<i>Bezimiennego</i> , Opisanie wjazdu posłów polskich do Moskwy . . . . .	41
<i>Wiadomość o życiu Grzymultowskiego</i> . . . . .	57
1762. <i>Bezimiennego</i> , Diarjusz sejmu warszawskiego . . . . .	81
Wiadomość o życiu Henryka hr. Brühl'a . . . . .	99
<b>Oddział II. Akta.</b>	
1520. Zdanie sprawy przed <i>Zygmuntem I.</i> o stanie zamku kijowskiego . . . . .	119
1545. Rewizja zamku kijowskiego . . . . .	123
1587. Poselstwo moskiewskie po zgonie <i>Stefana Batorego</i> . . . . .	141
1595. Instrukeja województwa wołyńskiego dana posłom na sejm . . . . .	154
1601. List otworzysty na przejazd posła tatarskiego do króla . . . . .	161
1602. <i>Zygmunta III.</i> , list otworzysty na przejazd Wawrzyń- ca <i>Piaseczyńskiego</i> posła królewskiego do Krymu . . . . .	162
<b>Tom II.</b>	<b>31</b>

1603.	<i>Zygmunta III.</i> , zlecenie Wawrzyńcowi <i>Piaseczyńskiemu</i> , jak się ma zachować z upominkami dla hana	163
1603.	<i>Zygmunta III.</i> , mandat o uczynienie sprawiedliwości Wawrzyńcowi <i>Piaseczyńskiemu</i> . . . . .	163
1603.	<i>Zygmunta III.</i> , rozkaz o dawanie podwód pod przejazd Wawrzyńca <i>Piaseczyńskiego</i> . . . . .	165
1625.	Pisma ściągające się do uśmierzenia buntu kozackiego po klęsce kurukowskiej . . . . .	166
1630.	<i>Zygmunta III.</i> , instrukcja Aleksandrowi <i>Piaseczyńskiemu</i> posłańcowi królewskiemu do sultana tureckiego Amurata . . . . .	190
1634.	<i>Władysława IV.</i> , instrukcja Aleksandrowi <i>Piaseczyńskiemu</i> , Kazim. Leon. Sapieże i Piotrowi-Kazim. Wiazewiczowi, posłom do Moskwy . . . . .	196
1637.	<i>Władysława IV.</i> , instrukcja posłowi na sejmik oszmiański . . . . .	220
1706.	<i>Stanisława I.</i> króla, uniwersał do województwa podolskiego . . . . .	230
1706.	<i>Szeriemietjewa, Gołowkina, Dolgorukiego i Mienzikowa</i> , uniwersał do województwa podolskiego . . . . .	233
1707.	<i>Piotra w.</i> , uniwersał do obywateli korony polskiej i w. ks. lit. . . . .	239

### Oddział III. Listy.

#### Listy Filona Kmity do panów Rad w. ks. lit.

1573.	List I. do Ostafieja <i>Wollowicza</i> . . . . .	244
1574.	— II. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	247
—	— III. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	248
—	— IV. do Ostafieja <i>Wollowicza</i> . . . . .	251
—	— V. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	252
—	— VI. do Walerjana <i>Protasewicza</i> bisk. wileńsk . . . . .	254
—	— VII. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	257
—	— VIII. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	259
—	— IX. do Mikołaja <i>Radziwilla</i> wojewody wileńsk. . . . .	262
—	— X. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	264

	<i>Stron.</i>
1574. List XI. do Wawrzyńca <i>Wojny</i> podskarbiego lit. . . . .	266
— — XII. do Ostafieja <i>Wollowicza</i> . . . . .	267
— — XIII. do Teodory z <i>Sapiehów Wollowiczowej</i> . . . . .	274
— — XIV. do Mikołaja <i>Radziwilla</i> wojewody wileńsk: . . . . .	277
— — XV. do Mikołaja <i>Radziwilla</i> wojewody wileńsk. . . . .	280
— — XVI. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	283
— — XVII. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	285
— — XVIII. do Ostafieja <i>Wollowicza</i> . . . . .	287
— — XIX. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	292
— — XX. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	294
— — XXI. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	296
— — XXII. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	297
— — XXIII. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	300
— — XXIV. do Mikołaja <i>Radziwilla</i> wojewody wileńsk. . . . .	300
— — XXV. do Mikołaja <i>Radziwilla</i> wojewody wileńsk. . . . .	301
— — XXVI. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	302
— — XXVII. do Wawrzyńca <i>Wojny</i> podskarzb. litewsk. . . . .	303
— — XXVIII. do panów Rad w. ks. lit. . . . .	304
— — XXIX. do Stanisława <i>Paca</i> wojewody połockiego . . . . .	304
<i>Wiadomość o życiu Filona Kmity Czarnobyłskiego</i> . . . . .	306
1588. List <i>Deniski</i> Symona do Wawrz. <i>Piasieczńskiego</i> . . . . .	344
1611. — <i>Trubeckich</i> Jerzego i Dymitra do Jana Piotra <i>Sapiehy</i> . . . . .	345
1617. — <i>Zygmunta</i> III. do Krzysztofa <i>Radziwilla</i> o zachowanie spokojności z Wolmarem <i>Farensbaehem</i> . . . . .	351
1619. — <i>Zygmunta</i> III. do Krzysztofa <i>Radziwilla</i> o daném zleceniu Janowi Karolowi <i>Chodkiewiczowi</i> aby zebrane przez niego i <i>Farensbacha</i> zbrojue gromady rozwiódł . . . . .	352

#### Listy Marcjana Ogińskiego.

1669. List I. do Michała Kazimierza <i>Radziwilla</i> o układach w Kadzynie . . . . .	366
— — II. do Mich. - Kaz. <i>Radziwilla</i> . . . . .	369
— — III. do Mich. - Kaz. <i>Radziwilla</i> . . . . .	370
— — IV. do <i>Sapiehy</i> Benedykta o układach w Kadzynie . . . . .	371

1684.	List V. do <i>Sapiehy</i> Benedykta . . . . .	374
— —	VI. do <i>Sapiehy</i> Benedykta . . . . .	375
— —	VII. do <i>Sapiehy</i> Benedykta . . . . .	378

### Listy Jana Gnińskiego.

1669.	— I. do Mich.-Kazim. <i>Radziwiłła</i> o układach w Kadzynie . . . . .	380
— —	II. do tegoż w tymże przedmiocie . . . . .	381
— —	III. do tegoż zawiadomieniem o podróży swojej do Moskwy . . . . .	382

### Listy Krzysztofa Grzymułtowskiego.

1682.	— I. do króla <i>Jana III.</i> o sprawie <i>Andrzeja Morstyna</i> . . . . .	362
— —	II. do <i>Jana Albrechta Dönhofa</i> o tejże sprawie . . . . .	364
1683.	— III. do Benedykta <i>Sapiehy</i> o układach w Kadzynie . . . . .	353
— —	IV. do Bened. <i>Sapiehy</i> o témże . . . . .	354
1684.	— V. do Bened. <i>Sapiehy</i> podobnie . . . . .	354
— —	VI. do Bened. <i>Sapiehy</i> podobnie . . . . .	356
— —	VII. do Bened. <i>Sapiehy</i> podobnie . . . . .	357
— —	VIII. do Bened. <i>Sapiehy</i> podobnie . . . . .	358
— —	IX. do Bened. <i>Sapiehy</i> podobnie . . . . .	359
— —	List <i>Pstrokońskiego</i> <i>Spytka</i> do Benedykta <i>Sapiehy</i> . . . . .	380

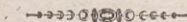
### Oddział IV. Dyplomata.

1508.	<i>Zygmunta I.</i> przywilej książęciu <i>Konstant. Ostrogskiemu</i> na wieś <i>Poworsko</i> . . . . .	387
1509.	<i>Heleny</i> królowej, przywilej na ziemię <i>Janowi Sapieże</i> . . . . .	389
1515.	<i>Zygmunta I.</i> wyrok w sprawie księżny <i>Marji Rówieńskiej</i> z <i>Dziewszycami</i> o dziedzictwo majątków . . . . .	390

1537.	<i>Zygmunta I.</i> wyrok w sprawie Jerzego Radziwiłła z Eliaszem Ostrogskim o ziszczenie zapisu około małżeństwa Anny Radziwiłłówny . . . . .	392
1545.	<i>Zygmunta Augusta</i> , nadanie majątności Bazylemu Czczotowi exulantowi smoleńskiemu . . . . .	402
1588.	<i>Zygmunta III.</i> przywilej dla miasta Kijowa zawierający potwierdzenie nadań przez trzech uprzednich królów uczynionych . . . . .	404
1633.	<i>Władysława IV.</i> przywilej dla miasta Kijowa . . . . .	419

**Oddział V. Mieszaniny.**

1512.	<i>Sauguszki</i> Janusza, list potwierdzający nadanie monasterowi dermańskiemu . . . . .	423
1514.	<i>Ostrogskiego</i> Konstantyua zapis wiana małżonce Tatiannie Siemienownie . . . . .	424
1522.	<i>Ostrogskiego</i> Konstantyna umowa około małżeństwa jego s księżniczką Aleksandrą <i>Stucką</i> . . . . .	425
1630.	<i>Wołuckiego</i> Filipa list do Zygmunta III. . . . .	429
1688.	<i>Lyszczyńskiego</i> Kazimierza prośba do króla pisana z więzienia wileńskiego . . . . .	449
1689.	<i>Kurowicza</i> Symona oskarżenie na sejmie <i>Lyszczyńskiego</i> o ateizm . . . . .	433





32577/

2